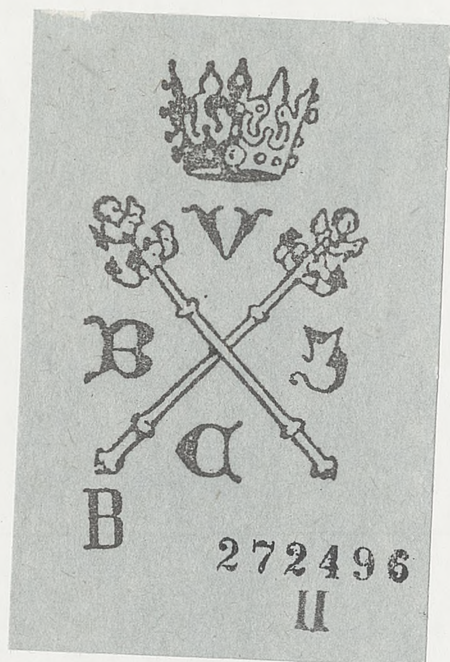



B
272496
II

KATALOG
OFICJALNY

DZIAŁU POLSKIEGO

NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W

NOWYM JORKU

1939



Opracował graficznie Henryk Mund. Okładkę i wklejkę projektował Antoni Wajwód
Klisze: R. Borkenhagen, Drukarnia Polska S. A., B. Wierzbicki i Ska
Druk plansz barwnych: Drukarnia Państwowa., B. Wierzbicki i Ska
Druk czarny: S. A. Z. G. „Drukarnia Polska" w dzierżawie Sp. Wyd. Czasopism, Sp. z o. o., Oprawa: Introligatornia Artystyczna
Warszawa, 1939

KOMITET HONOROWY

KS. ARCYBISKUP DR STANISŁAW GALL

IGNACY PADEREWSKI

PROF. STANISŁAW KUTRZEBA
Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności

WACŁAW SIEROSZEWSKI
Prezes Polskiej Akademii Literatury

PROF. FRYDERYK PAUTSCH
Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

MIECZYSŁAW ŚCIEŻYŃSKI
Prezes Związku Dziennikarzy R. P.

CZESŁAW KLARNER
Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

PIOTR SOBCZYK
Prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P.

JAN WĘDRYCHOWSKI
Prezes Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

JAN ROMASZKIEWICZ
Prezes Rady Polonii Amerykańskiej

KOMITET ORGANIZACYJNY

Przewodniczący

Min. AUGUST ZALESKI

Wiceprzewodniczący

JÓZEF JAKUBOWSKI

Dyrektor Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

Sekretarz Generalny

Dr WŁADYSŁAW RASIŃSKI

Sekretarz Generalny Rady Handlu Zagranicznego R. P.

Członkowie:

MIECZYSŁAW FULARSKI

Dyrektor Naczelny Polskiego Biura Podróży "Orbis"

Min. JERZY GOŚCICKI

Prezes Związku Hodowców i Wytwórców Nasion

STANISŁAW LAMBERT

Dyrektor Kompanii Handlu Zamorskiego

STEFAN LENARTOWICZ

Dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy

ALEKSANDER LESZCZYŃSKI

Dyrektor Polskich Linii Żeglugowych "Gdynia-Ameryka"

Dr FELIKS MACISZEWSKI

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

WIKTOR PRZEDPEŁSKI

Prezes Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych

BOLESŁAW SIKORSKI

Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

BOHDAN STYPIŃSKI

Członek Zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego

KOMISARIAT

Komisarz Generalny
STEFAN ROPP

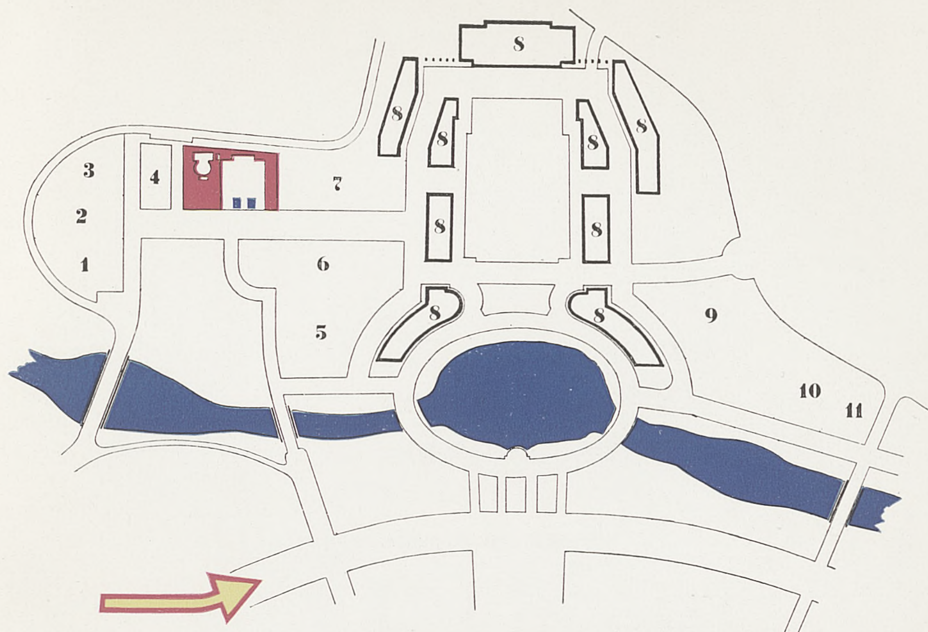
Zastępca Komisarza Generalnego
MICHAŁ KWAPISZEWSKI

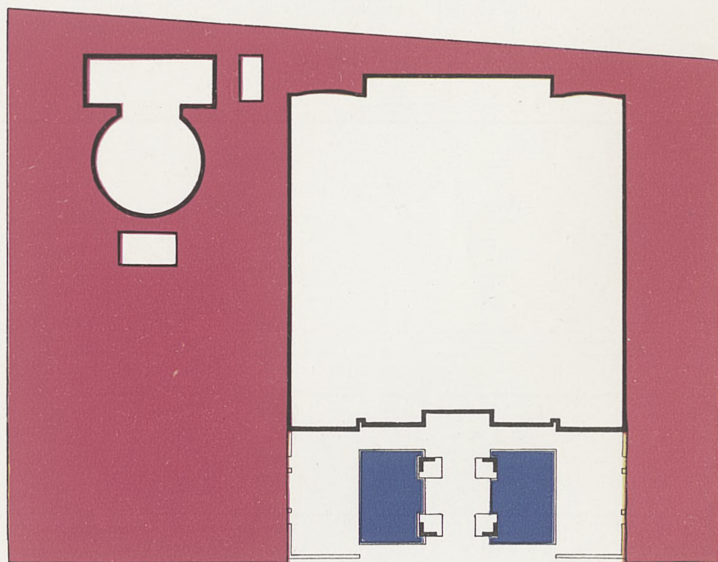


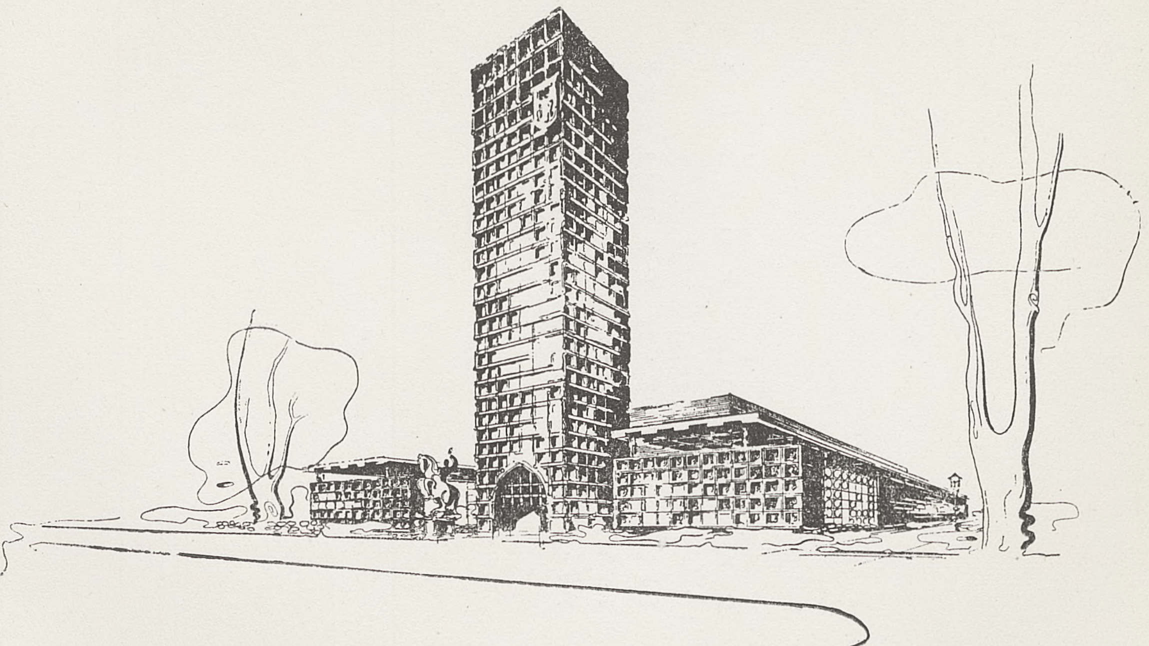
S P I S R Z E C Z Y

PLAN SYTUACYJNY PAWILONU POLSKIEGO

1. C H I L E
2. LIGA NARODÓW
3. PORTUGALIA
4. WENEZUELA
5. WIELKA BRYTANIA
6. ITALIA
7. HOLANDIA
8. U. S. A.
9. Z. S. S. R.
10. CZECHOSŁOWACJA
11. JAPONIA


8
8
8
8
8
3
4
7
2
8
8
1
6
8
8
5
9
10
11





Perspektywa Pawilonu Polskiego



PAWILON POLSKI

projektowali

Inż. arch. **JAN CYBULSKI**

Inż. arch. **JAN GALINOWSKI**

Prof. **FELICJAN KOWARSKI**



PLAN PAWILONU POLSKIEGO

A. PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

B. SZTUKA

C. SZTUKA STOSOWANA

D. NAUKA

E. KOMUNIKACJA

F. POLSKA NA MORZU

G. OPIEKA SPOŁECZNA

H. WYTWÓRCZOŚĆ

J. ROLNICTWO

K. TKANINY

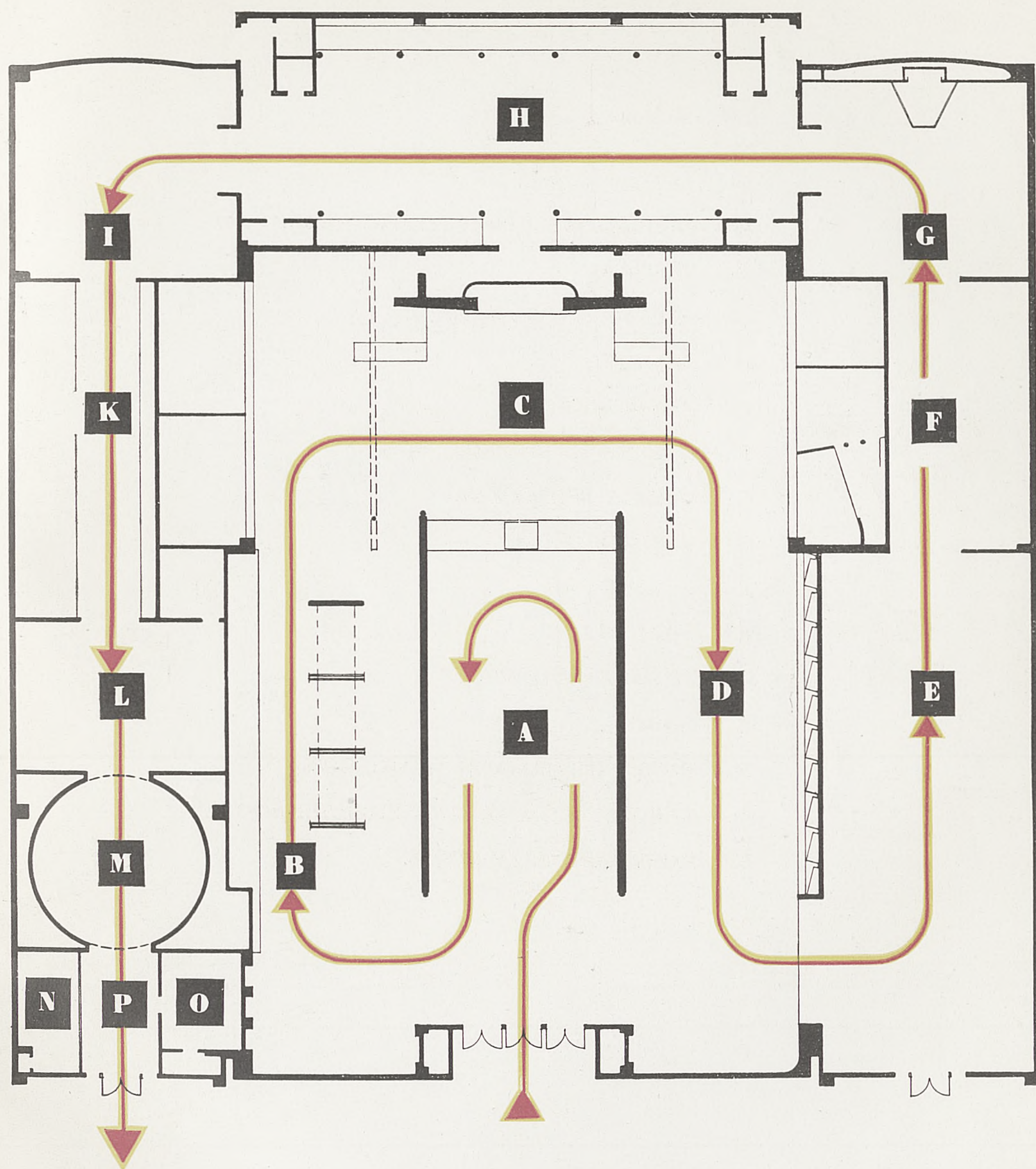
L. SZTUKA LUDOWA

M. LASY

N. BIURO INFORMACJI HANDLOWEJ

O. GABINET KOMISARZA GENERALNEGO

P. KORYTARZ PRZY WYJŚCIU


H
I
G
K
C
F
D
E
L
A
M
B
N
P
O

A

PRZESZŁOŚĆ
I
PRZYSZŁOŚĆ
POLSKI

KULTURA POLSKA

JESTEM przedstawicielem literatury, posługującej się językiem, którego popularność w świecie jest raczej skromna. Ucho łacińskie razi w nim nadmierna ilość spółgłosek, która — jak mówi Teofil Gautier — niby groźna konnica, uzbrojona w lance stoi na straży rzadkich i nieśmiałych samogłosek. Jest to sąd niesprawiedliwy i powierzchowny. Z większą słusznością można by go zastosować do języka angielskiego, który naprawdę zmaltretował i zdusił swoje samogłoski, ale za to każdej zbędnej spółgłosce dał w posagu setkę kilometrów kwadr. z powierzchni imperium brytyjskiego i obszaru Stanów Zjednoczonych, co ogromnie podniosło ich urok. Lingwistyka jest dla wielu ludzi bardziej fantastyczna od astronomii. Każdy już otrzaskał się z myślą, że ziemia jest kulą, która się obraca, lecz osłupieje, gdy mu powiedzieć, że język polski składa się z tych samych pierwiastków co francuski lub angielski. Z szacunku dla moich czytelników nie odważę się tu rozwijać tej prostej i oczywistej prawdy. Język polski jest nader szacowną osobistością wśród języków indoeuropejskich; we fleksji i słownictwie zachował formy prastare, czasem wydaje się nam, że mówimy okruchami sanskrytu — wydaje się

tak tym spośród nas, którzy niegdyś studiowali sanskryt i mieli czas go zapomnieć. Lecz rzecz dziwna: ten język tak stateczny w swoich przyzwyczajeniach i tak wierny tradycji, zgubił na szlakach przedhistorycznych wędrówek słowo chyba jedno z najważniejszych, słowo, które w różnych odmianach powtarza się u wszystkich Aryjczyków: król. Spośród języków indoeuropejskich zgrzeszył tą lekkomyślnością jeszcze grecki, niewątpliwie z tych samych powodów. Na równi z Hellenami nie lubiliśmy monarchii; byliśmy republikanani z temperamentu, z pewną domieszką anarchizmu, bo i na określenie rządu nie ma w naszym języku zdecydowanego terminu.

Pogląd, że nie umiemy się rządzić służył za usprawiedliwienie rozbiorów — naród nasz dostał złą notę z obyczajów politycznych i oddano go, jak krnąbrnego brzdąca, pod opiekę trójcy mistrzów w sztuce rządzenia: Prus, Rosji i Austrii. W istocie nasze dawne państwo było drażniącym widowiskiem dla despotów. W roku 1430 wyszło w Polsce prawo zabezpieczające nietykalność osobistą, bliźnia siostra późniejszego o półtrzecia wieku angielskiego „Habeas Corpus" i to prawo wciąż rozszerzane stało się zarodkiem nigdzie niespotykanych swobód obywatelskich. Obywatel polski miał nieograniczoną wolność tworzenia związków, mógł wypowiadać na zgromadzeniach publicznych i ogłaszać drukiem najśmielsze przekonania. Tolerancja polska jest unikatem w historii Europy i naszą największą chlubą. W czasach, kiedy rozchodził się po całej Europie swąd palonych ciał ludzkich, kiedy ogień trawił mózg Giordana Bruna i serce Savonaroli, kiedy ustanawiano ohydną zasadę „Cuius regio, eius religio", w tej najdalszej prowincji łacińskiego ducha jeden król mówił: „Nie jestem panem waszych sumień", a drugi: „Wiary nie wolno krzewić prześladowaniem". Pierwszy pisarz polski w wielkim stylu Mikołaj Rej zdobył, zahartował i rozsławił swą sztukę pisarską w najnamiętniejszej propagandzie reformacji, w nieubłaganej walce z kościołem katolickim, a nie tylko był wolny od wszelkiego niebezpieczeństwa, ale rósł w dostatki, obdarowany przez królów za zasługi literackie, książki zaś jego, w których był materiał na setkę stosów heretyckich, szły z rąk do rąk, czytane przez wszystkich, dosłownie przez wszystkich i to z jednakim podziwem. Sława jego była tak wielką, że w odległej Rusi, popi

mający o nim mętne pojęcie czytywali z ambon jego dzieła w przekładzie ruskim, zaczynając je od słów: „Posłuchajmy świętego Reja”...
Przez trzy wieki, kiedy Europa pogłębiała absolutyzm, Polska pogłębiała i rozszerzała ideały demokratyczne. Na trzysta lat przed Thiersem, hetman Zamoyski powiedział do króla: Regna, sed non impera. Między koroną i społeczeństwem nie było nienawiści. Król mógł wziąć laskę i wyjść na przechadzkę po swoim kraju, pewny, że mu włos z głowy nie spadnie, że w każdym domu może spędzić noc równie bezpiecznie jak w swoim zamku. Historia nasza nie zna królobójstwa, nigdy nie było potrzeby rewolucji, aby dać poznać królowi wolę narodu. Sejm stanowił o wszystkim, wojnie i pokoju. Król nie mógł sobie pozwolić na zatargi dynastyczne, ani na laury wojenne. Armia służyła do obrony granic, wszelki imperializm był nam obcy. Nasz pacyfizm był tak głęboki, że w oczach sąsiadów uchodził za niedołęstwo i w końcu ośmielił ich do najazdu. Oczywiście nie był to kraj potulnych baranków, historia naszych wojen ma nieporównane karty, szlachcic nie rozstawał się z szablą, ale nie przychodziło mu na myśl iść z nią na podbój obcych ziem.
Zamiast mieczem, rozszerzano państwo przez dobrowolne związki. Unia z Litwą stanowi fakt odosobniony w historii: dwa narody połączyły się ze sobą umową, która trwała cztery wieki. Tekst unii należy do najwznioślejszych dokumentów, jakie kiedykolwiek napisano, to co się tam mówi o miłości jako o czynniku realnej polityki brzmi jak urywek sagi. Wierzymy, że nie przebrzmiała ona jak tyle pieśni rycerskich i coraz wyraźniej słyszymy, jak motyw jej powraca w tekstach najświeższej polityki.
Dokucza mi jednak myśl o tych uważnych czytelnikach, którzy jeszcze pamiętają początek artykułu i nie mogą się pozbyć natrętnego pytania: mówicie tu co chwila o królach, a powiedzieliście, że brak tego wyrazu w waszym języku, skądże się wziął u licha? O, to osobliwa przygoda. Po polsku król — to po prostu zniekształcone imię Karola Wielkiego. Czyż nie brzmi to jak urywek z jakiejś zapomnianej chanson de geste? Karol Wielki nigdy nie był w Polsce, ale podchodził dość blisko, aby dać poznać swą siłę i uronić na granicy naszych lasów okruch swej sławy. Rozgromił Awarów, a Awarowie mocno dali się we znaki naszym przodkom. Nie mamy historii z tego wieku, ale znów język, wierny towarzysz

doli i niedoli narodów zachował odcisk tych czasów: od imienia Awarów zostało u nas słowo, które znaczy: olbrzym, człowiek dziki i bezlitosny. Oto w jaki sposób zawarliśmy nasz pierwszy sojusz z Francją, u świtu dziejów. W kilka wieków później następuje już wymiana ludzi i dóbr kulturalnych.

Nasza literatura zaczyna się od książki, którą napisał mnich, co mogłoby być niepomyślną wróżbą, ale miał on tyle zalet serca i umysłu, że wszystko obróciło się na dobre. Jego dzieło — to kronika naszych pierwszych królów do połowy w. XII. Autor prawdziwy człowiek średniowiecza, zataił swe nazwisko. Nazywamy go Gallusem, był bowiem, jak się zdaje, Francuzem. Powiada, że napisał swe dzieło „nie chcąc darmo jeść polskiego chleba”. Żył długo w naszym kraju, w stosunkach z dworem królewskim, Polskę kochał jak własną ojczyznę, mówi o niej z entuzjazmem, jest to pierwszy nasz partiota, tak nieprzejednany, że nawet nasz klimat mu się podoba; z jego łaciny widać, że mówił po polsku. Uczeni szukają jego miejsca urodzenia na południu Francji, sprzeczając się o kilka różnych miast, jak to jest w zwyczaju od czasów Homera. Język polski nie był w tych czasach łatwiejszy dla cudzoziemca niż dziś; był owszem twardszy, zespoły spółgłoskowe miał bardziej szczelne. Nie wiele o tym wiemy — przypadek tylko ocalił jedno zdanie nawiasowo wtrącone w dokumencie łacińskim. To pierwsze zdanie polskie, pochodzące z czasów, kiedy Maurice de Sully wygłaszał pierwsze kazania w dialekcie Ile-de France, zwraca się do kobiety ze słowami troski i życzliwości. Każdy mi przyzna, że w taki sposób nie zwykła się zaczynać historia języka. I trzeba dodać, że w tym zdaniu nie ma mowy o miłości, chociaż pochodzi ono z wieku, kiedy pod lżejszym niebem śpiewali już trubadurowie. Nie mieliśmy w ogóle trubadurów, o co nasze kobiety wcale się nie obrażały, wiedząc, że trubadurowie mają tę wadę, iż wielbiąc kobietę i czyniąc z niej bóstwo, zapominają jednocześnie oddać jej należne miejsce „dans la condition humaine“. Stanowisko kobiety w Polsce było zawsze takie, jakie się wyczuwa w tym pierwszym zdaniu: była równa mężczyźnie, pewna jego obrony i opieki, za którą nie żądano od niej uległości. Francja nie miała wyboru, czy ma się stać łacińska, czy nie; rozstrzygnął to za nią Juliusz Cezar, a chociaż Francuzi wypominają czasem swym

przodkom zdradę wobec tradycji galicyjskich, na codzień są szczęśliwi, że potomek Wenery wybawił ich od kłopotliwych wahań i namysłów. My naszym przodkom mamy co innego do zarzucenia. Nie byli oni autochtonami, bo jak wiadomo, zgodnie z dzisiejszą nauką, każdy szanujący się naród musi skądś przyjść — i nasi zatem przodkowie przyszli gdzieś z daleka, ale postąpili naszym zdaniem lekkomyślnie, że przywędrowawszy do kraju między Bałtykiem a Karpatami, nie poszli dalej na południe i nie zajęli równiny węgierskiej, która wówczas była bezpańska, a w każdym razie nie zamieszkała jeszcze przez obecnych naszych sąsiadów. Miałoby to nie tylko tę korzyść, że wpłynęłoby dodatnio na bilans handlowy dawnej Rzeczypospolitej, którą rujnował nadmierny import węgrzyna, ale spędzilibyśmy dobre parę wieków w towarzystwie rzymskiego antyku, za którym później tak było nam tęskno.

Historia późnego cesarstwa podaje przy nazwisku cezara Maximiana, że pochodził z Tatr. Polakiem nazwać go trudno, może to był jednak jakiś śmiały odprysk tych szczepów, w których magmie rysował się już kształt przyszłego narodu. Nie wrócił on jednak w swoje rodzinne strony, aby je przyłączyć do imperium; nie był to już czas rozszerzania się, ale kurczenia pax Romana. Nie mając swego Juliusza Cezara Polska musiała swoją łacińskość zdobyć sama. Mogła równie dobrze odwrócić się na Wschód i biorąc chrześcijaństwo według obrządku greckiego ulec wpływom Bizancjum. Drżę na myśl o tej brodatej i długowłosej ewentualności. Groziła nam ona jak się zdaje w pierwszych czasach naszej historii, lecz instynkt narodu oparł się jej bez wysiłku.

Ze wszystkich Słowian Polacy są najbardziej łacińscy. Mówiąc tak nie zapieramy się swego pochodzenia ani nie chcemy uchodzić za coś innego niż jesteśmy; świat słowiański, do którego należymy z krwi i języka, jest potężnym odłamem rasy białej, pełnym soków żywotnych, a przez swą wciąż rosnącą prężność zmierza ku wielkiej przyszłości, wypieramy się jednak stanowczo tzw. duszy słowiańskiej. Nasz rodak, wielki pisarz angielski, Joseph Conrad, człowiek, którego morze nauczyło panować nad sobą, unosił się i wpadał w gniew, ilekroć mówiono o jego słowiańskości. Przymiotnik: polski, uważał za zaszczytny, przymiotnik: słowiański, za złośliwy. Powodem była właśnie owa „dusza słowiańska". 25 A

J. Conrad & Dostojewski

Pod tym mianem rozumie się w Europie zachodniej ekstrakt wyciągnięty z literatury i życia Rosji, zbiór właśnie takich zasad, pojęć, reakcyj psychicznych, które są nam najbardziej wrogie i obce.

Nasza kultura ma inne granice niż nasze Państwo. Wschód jest nam tak daleki, jakby między nami a nim rozlewał się Ocean. W sensie duchowym Polska leży nad Morzem Śródziemnym. Cztery pierwsze wieki naszej literatury są łacińskie, nasz humanizm rodzi poetów, dla których nie zbrakłoby miejsca w epoce augustowskiej. Jeden z nich Maciej Sarbiewski do ostatnich czasów był czytany w szkołach angielskich jako wzór poezji łacińskiej, istny Horacy nawrócony na chrześcijaństwo. Rozkwit zaś naszej literatury narodowej w XVI wieku przypomina dzieje francuskiej plejady, nasz Jan Kochanowski jest bratem duchowym Ronsarda. „Ronsardum vidi" mówi, wspominając swój pobyt w Paryżu; te słowa spłodziły całą bibliotekę domysłów, albowiem nic tak nie wyzywa gadulstwa uczonych jak półsłówka poetów. Jakiekolwiek było spotkanie tych dwu ludzi, cokolwiek mogli sobie powiedzieć w języku, który dla jednego był matką jego własnej mowy, dla drugiego tworzywem kultury umysłowej (mogli bowiem rozmawiać tylko po łacinie) — była to piękna i uroczysta chwila: przez swych najwyższych przedstawicieli dwa narody pozdrawiały się w tym samym momencie swego rozwoju.

Słyszy się nieraz, że pewne literatury są z istoty swej uniwersalne, inne zaś ekskluzywne. Jest to błąd. O uniwersalności literatury decyduje stanowisko, jakie dany naród zajmuje na świecie. Jeśli zdobywa przewagę, wszyscy są skłonni rozpoznać w jego rysach indywidualnych rzeczy ogólnego znaczenia, a naprawdę przyswajają sobie jego odrębność, która ich zaciekawia lub niepokoi. Nie sądzę, by jakikolwiek naród zyskał coś na tym, gdyby tworzył same rzeczy abstrakcyjne, które by miały to samo znaczenie w każdym języku. Taka algebra literacka byłaby bezduszna i bezwartościowa. Literatura polska uchodzi za ekskluzywną, co znaczy, że jest nieznana. Czeka ona na moment, kiedy zostanie odkryta. Jest nie do pomyślenia, aby ten wielki obszar idei i form był zawsze ziemią nieznaną, o której przynoszą wieści tylko poszukiwacze przygód intelektualnych.

A26 Polska straciła kontakt z Europą w ciągu XIX wieku. To nie był dla

nas wiek pary i elektryczności, ani wiek industrializmu i ruchów socjalnych — to był okres mistyczny i bohaterski. Co mógłby sobie pomyśleć rozsądny człowiek, który nigdy nie podlegał halucynacjom, gdyby pewnego dnia idąc znajomą ulicą, znalazł się nagle zamiast na jej naturalnym przedłużeniu pośród obłoków i gwiazd? Wyrzekłby się raczej tego szalonego świata niż zechciałby przyznać, że pozostaje on w zgodzie z prawami przyrody. A tak właśnie stało się na tym zakręcie historii, kiedy nagle oderwaliśmy się od ziemi i zaczęliśmy żyć nie materjalnie. Polska, która przez tysiąc lat rosła w żyznej glebie stosunków ludzkich, odwróciła się korzeniami w niebo i zamiast soków żywotnych brała w swe tkanki eter kosmiczny. Taka jest metafora tej wielkiej metafory, którą był nasz mesjanizm, wzniosły i chimeryczny świat, gdzie naród, który nie mógł być państwem, stał się bóstwem.

por. naszą obecną Kalwarję z lat 1939-40

Staliśmy się wyznawcami niezwykłej religii, w której miłość ojczyzny i fanatyzm wolności przyjęły kształty mistyczne. Szliśmy za Napoleonem, mając na czapkach napis: „ludzie wolni są sobie braćmi", organizowaliśmy powstania własne i cudze, biliśmy się we wszystkich rewolucjach. Ktokolwiek powstawał przeciw tyranii miał Polaków za sojuszników i towarzyszy broni. Rządy legitymistyczne nazwały nas pogardliwie „kondotierami wolności" — powiedzcie, czy kiedykolwiek obelga była bardziej zaszczytna? Stworzyliśmy wtedy poezję, którą uważamy za jeden z najwyższych szczytów natchnienia ludzkiego i na pewno się w tym nie mylimy. Europa stawia pomniki Mickiewiczowi, przybija tablice pamiątkowe na domach, w których zatrzymywał się podczas swej ziemskiej wędrówki, czyni to z szacunku dla narodu, którego wielkość ocenia, dla Państwa, które zajęło miejsce wśród mocarstw europejskich, ale geniusz poety bierze na kredyt tamtych wartości, nie wiedząc dokładnie, jaką należy mierzyć go miarą. Ten los dzieli ze swym wodzem cały romantyzm polski, tak odrębny od wszystkiego, co się rozumie pod tym mianem w innych literaturach. Romantyzm trwał u nas dłużej niż wszędzie, bo był bardziej płodny, bardziej rozległy, o wyższej treści. Cały nasz wiek XIX był w gruncie rzeczy romantyczny. Józef Piłsudski, człowiek żelaznego czynu, był romantykiem. Dzieła drugiego po Mickiewiczu wodza naszego romantyzmu, Juliusza Słowackiego, towarzy-

szyły Piłsudskiemu przez całe życie, wiersze poety — rzecz jedyna w historii — cytował w swych rozkazach dziennych.

Mając duszę rozrzutną, skazani zostaliśmy na żywot, który ukrywa swe skarby tylko dla siebie. Oto przychodzi mi na myśl imię jedno z najwznioślejszych w naszej poezji: Wyspiański. Przez jakie zaklęcia można by mu otworzyć drogę do serc i umysłów świata. Ten poeta z przełomu wieku XIX i XX miał duszę z epoki mitów i baśni. Sprowadził on nad Wisłę grecki Olimp i w sposób jedyny i niepowtarzalny wmieszał go w tłum postaci naszej historii. Oto w noc listopadową, kiedy zapalają się pierwsze ognie powstania, w strumieniu jego śpiewnych wierszy idzie Demeter i żegna się z Korą; skrzydlata Nike przelatuje nad głowami żołnierzy; Atena z wodzem powstania gra w kości o zwycięstwo. Kiedy indziej Apollo, w aureoli Chrystusa zjawia sie na Wawelu, który pod stopami antycznego boga zmienia się w Akropol. Wyspiański wizjoner najcodzienniejszą rzeczywistość zmieniał w mit. Jego dramat „Wesele" to magiczny kryształ poezji, w którym ludzie i rzeczy jakże błahego zdarzenia — nocy weselnej w chłopskiej chacie — przeistaczają się w zjawy i symbole, nie tracąc jednocześnie nic ze swej realnej postaci, tak jak wiersz, który mówią jest nieporównanym aliażem potocznego języka i natchnionej poezji.

Wybrałem tu dla przykładu najtrudniejszego z naszych poetów, najbardziej ekskluzywnego, aby użyć terminu, jakim się go określa, ile razy zachodzi pytanie, czy można by go wprowadzić do świadomości europejskiego czytelnika i widza teatralnego, a przecież nie jest on niczym innym jak pysznym owocem tego odwiecznego związku polskiej i łacińskiej duszy. Wszystko co stanowi naszą odrębność jest rozwinięciem jakiejś znamiennej cechy europejskiej, która dzięki szczególnym warunkom wybujała u nas silniej niż gdzie indziej. Nie jesteśmy tak mali, żeby sądzić, że jesteśmy wyjątkiem, przeciwnie, czujemy na tyle swą wielkość, że wygodnie mieścimy się w ogólnej regule. Każda nasza oryginalność ma swoją metrykę w archiwach tradycji zachodniej, dla żadnego z naszych rysów nie szukamy powinowactwa poza Europą. Gdy patrzę na literaturę europejską, widzę, że każda z jej wielkich postaci mogłaby żyć u nas, nie czując się na wygnaniu. Rabelais znalazłby

w naszym w. XVI wspaniałych kompanów do misy i kielicha, a swój bunt przeciw zacofaniu mógłby prowadzić z całą swobodą, pewny, że nie straci probostwa; Szekspir, gdyby mu się udało dotrzeć do Polski pośród manowców swej fantastycznej geografii, spotkałby Falstaffów w kontuszach, przy których jego własny mógłby się wydać skromnym naśladownictwem; Don Kichot zaś chyba nigdy nie rozstałby się z naszym krajem, widząc, że tu nawet balwierze biorą wiatraki za olbrzymy... Można by bez końca snuć te imaginacyjne wędrówki, przekonywując się, że duch Polski składa się z tych samych elementów co geniusz tej części świata, która z pięciu sióstr najczęściej daje powód zgorszenia surowym kaznodziejom historii. Ta płocha nimfa, która w swym panieństwie zaczęła cykl przygód na grzbiecie byka, miała w ciągu życia dni szalone i mądre, namiętne i rozważne, jałowe i płodne, tak zawrotnie płodne że u źródła każdej idei jaką świat żyje od dwudziestu kilku stuleci, widzimy odbicie jej boskich oczu. Z dumą przyjmujemy całe dziedzictwo Europy, w którym jest i nasz udział, i tak samo jak wiązaliśmy z nią swą przeszłość, tak samo łączymy z nią wszystkie nadzieje, pewni, że ten niestały kontynent ma do ofiarowania reszcie ziemi jeszcze niejedną pieśń, niejedną myśl i niejedno z tych serc, których pożar zbawia świat.

JAN PARANDOWSKI

Świetne preludjum do niniejszego Vade Mecum

P O L S K A

D A W N I E J I D Z I Ś

See the unabridged Webster's dict. for chronological table of events in Polish history.

W MNIEMANIU przeciętnego mieszkańca Europy Zachodniej czy Ameryki, Polska jest jednym z tych „nowych państw", które pojawiły się na mapie Europy dopiero po wojnie światowej. Tymczasem wiele z tych państw, to w rzeczywistości państwa b. stare, które zostały na okres dłuższy lub krótszy wcielone w skład wielkich mocarstw i obecnie zdołały się od nich oddzielić. Polska ze swą tysiącletnią ciągłością historii narodowej jest największym i jednym z najstarszych „nowych państw".

W ciągu swych dziejów Polska często odgrywała b. ważną rolę w zagadnieniach europejskich — jednak los jej był mniej przychylny niż innych państw, gdyż została przemocą podzielona między sąsiednie wielkie mocarstwa. Wiek XIX był wiekiem polskiej niewoli i usiłowań zaborców, by imię Polski wymazać z pamięci ludzkości. W tych warunkach przerwana ciągłość tradycji narodowej była potężną próbą wielkiej żywotności Polaków i doprowadziła w końcu do odbudowy państwa polskiego po wojnie światowej: był to akt nie tylko konieczności politycznej, ale i sprawiedliwości dziejowej.

POLACY należą rasowo i językowo do wielkiej rodziny narodów słowiańskich, które obecnie zajmują całe ziemie Europy Wschodniej i wielkie terytoria Europy Południowo-Wschodniej. Pierwotnie ziemie Słowian rozciągały się znacznie dalej na zachód, pokrywając obecne środkowe i wschodnie Niemcy. Stopniowo jednak wskutek ekspansji germańskiej na wschód, Słowianie tracili terytoria na swej zachodniej granicy i sami zaczęli posuwać się na wschód. Przykładem tego jest państwo polskie. Kiedy w połowie X w. wyłania się ono z pomroki dziejów legendarnych na światło historii, granice jego, jak w Polsce dzisiejszej, rozciągają się od Karpat na południu do Morza Bałtyckiego na północy; ale centrum państwa jest przesunięte bardziej na zachód, znajdując się między Odrą i Wisłą. Dolny i średni bieg Odry został jednak opanowany dość wcześnie przez Niemców i w konsekwencji element polski rozprzestrzenił się na wschód i południowy-wschód Wisły. Wisła stała się wtedy — jak jest i dziś — centralną drogą wodną Polski. — W 962 r. jeden z pierwszych władców Polski zawarł małżeństwo z księżniczką sąsiedniego królestwa czeskiego. W wyniku tego małżeństwa Polska przyjęła religię chrześcijańską, wchodząc przez to do społeczności narodów chrześcijańskich Europy, które w pełni okresu średniowiecznego tworzyły prawdziwie skuteczną Ligę Narodów, poddaną duchowemu autorytetowi papieża i świeckiemu zwierzchnictwu władcy Niemiec, jako monarsze świętego cesarstwa rzymskiego. Przez przyjęcie chrześcijaństwa z zachodniego centrum — Rzymu, a nie z oddzielonego Bizancjum (Konstantynopol) — Słowianie zachodni (Czesi i Polacy) zostali wciągnięci w orbitę tej istotnej cywilizacji łacińskiej, którą zbudował kościół rzymskokatolicki w Europie Środkowej, jako historyczny następca cesarstwa rzymskiego. Wielka przepaść oddzielała Rzym od greckiej kultury średniowiecznego cesarstwa bizantyjskiego. Kultura ta wycisnęła swe piętno na Słowianach wschodnich i części południowych, którzy przyjęli obrządek bizantyjski; stąd wyrosła głęboka różnica umysłowości i odwieczny antagonizm między zachodnimi i wschodnimi państwami słowiańskimi, szczególnie między Polakami, którzy stali się przedmurzem chrześcijaństwa łacińskiego w Europie wschodniej i Rosjanami — którzy pozostali bastionem bizantynizmu zarówno w tradycjach politycznych jak i religijnych.
Kontakt, ustalony na granicy zachodniej między Polakami i wspólną cywilizacją wielkich narodów Zachodu i Południa — Niemcami, Francją i Włochami — był bardzo korzystny dla polskiej kultury przez oświatowe oddziaływanie wysokich dostojników kościoła pochodzenia obcego i bardziej jeszcze przez liczne fundacje klasztorne. Korzyści te jednakże miały i swój polityczny wyraz w zależności niektórych wczesnych władców Polski od cesarzów niemieckich, którym zmuszeni byli hołdować. Jeden z tych władców, Bolesław Chrobry (992 — 1025), śmiało przeciwstawił niemieckiej przewadze siłę polskiej ekspansji i przyłączył do Polski nowe terytoria na zachodzie — Czechy i marchie saskie, a na wschodzie — ziemie wielkiego państwa ruskiego z Kijowem. Niektórzy następcy Bolesława kontynuowali jego politykę budowania mocarstwa, założyli trwałe fundamenty polskości na wybrzeżu Bałtyku, jak również prowadzili własną politykę na granicy południowej z Czechami, Węgrami i Rusinami. W związku z interesami

Polski na Południu, stolica kraju została przeniesiona w początku XI w. z północo-zachodu na południowy-wschód — do Krakowa. Kraków był stolicą polskich królów prawie przez pół wieku, stał się i jest po dzień dzisiejszy wielkim skarbcem wczesnej architektury i sztuki polskiej; był widownią wielu najbardziej dramatycznych wydarzeń polskiej historii średniowiecznej, jak np. zabójstwa biskupa w XI w. (Św. Stanisława — polskiego Tomasza à Becket) przez króla, w czasie trwania jednego z częstych zatargów między władzą kościoła i państwa.



WIEKI XII i XIII są okresem burzliwym i nieszczęsnym w historii Polski. Zgodnie ze zwyczajem, nie praktykowanym w innych dynastiach słowiańskich, kraj został podzielony przez jednego z wczesnych władców między czterech synów; spowodowało to ciągłe wojny domowe, a wskutek braku jedności Polska stała się bezbronnym łupem okresowych najazdów tatarskich, które przez wieki pozostały strasznym biczem Europy Wschodniej. Innym, stałym źródłem niepokoju w Polsce było sprowadzenie przez jednego z wojujących książąt dzielnicowych w r. 1228 Zakonu Rycerzy Niemieckich (powstał w czasie wypraw krzyżowych i osiedlił się w Palestynie) i pozwolenie na osiedlenie w dolnym biegu Wisły; wkrótce Zakon zaczął przeszkadzać Polsce w wolnym dostępie do morza i chociaż czasami karany, stał się później jednym z czynników upadku dawnej Polski.

Mimo nieszczęśliwego podziału na dzielnice, dwa wieki wczesnego średniowiecza w Polsce nie były całkowicie okresem strat i zniszczenia. Polska brała zaszczytny udział w wielkim odrodzeniu katolickim XIII w., zapoczątkowanym przez nowe zakony żebrzące Franciszkanów i Dominikanów; z ich przybyciem rozpoczęto budowę wielu wspaniałych kościołów gotyckich i licznych szkół klasztornych. Wielu świętych, mężczyzn i kobiet, niektórych pochodzenia królewskiego, jakich Polska wtedy wydała, świadczy o wzroście łagodniejszych zwyczajów i miłosierdzia wśród stałego zamętu wojen domowych. Spustoszenia po najazdach tatarskich stworzyły możliwości dla kolonizacji niemieckiej; miasta polskie przebudowane przez osadników sprowadzonych z Niemiec i zorganizowane na prawie magdeburskim, stały się kwitnącymi centrami handlowymi na skrzyżowaniach starych szlaków, biegnących przez Polskę z południa na północ i z zachodu na wschód. Napływowy element niemiecki, który wycisnął swe wyraźne piętno na polskich miastach średniowiecznych, został ostatecznie całkowicie zasymilowany przez środowisko polskie. Nie można tego powiedzieć o Żydach, którzy liczebnie napływali do Polski, potrzebującej kapitałów i przedsiębiorstw, podczas gdy kraje zachodnie, bardziej rozbudowane, starały się usilnie pozbyć nadmiaru ludności żydowskiej. Żydzi otrzymali w Polsce wolny samorząd i przez to trzymali się zupełnie z dala od Polaków. Ciągły napływ Żydów w ostatnich stuleciach spowodował, że sprawa żydowska stała się jednym z najpoważniejszych zagadnień w Polsce.

W 1295 r. Polska została zjednoczona ponownie, a w XIV w. dzielny król Władysław Łokietek utrwalił fundamenty jej potęgi. Syn jego, Kazimierz Wielki (1335 — 1370), rozbudował swe królestwo w państwo ładem i dobrobytem stojące. Kazimierz Wielki przebywał w młodości na dworze siostry swej, królowej węgierskiej; tam zapoznał się z kulturą francusko-włoską dynastii Anjou — stał się też potem, jako władca swego kraju, rozumnym opiekunem sztuki i nauki, jak również wielkim prawodawcą i reformatorem społecznym. W 1364 r. założył Uniwersytet w Krakowie, by móc kształcić administratorów, zarówno świeckich jak i kościelnych, dla reorganizowanego państwa. Pod dobroczynną opieką króla, w Krakowie powstały niektóre z jego najwspanialszych budowli (ukończono gotycki kościół N.M.P.), a miasto całe zostało odnowione przez bogatych mieszczan; o bogactwie ówczesnych mieszczan krakowskich świadczy fakt, że jeden z nich w 1365 przyjmował u siebie w domu czterech królów z okazji wesela królewskiego.

Szukając pokoju z zachodnim sąsiadem Polski, królem czeskim, Kazimierz zrzekł się Śląska. Z drugiej strony jednak udało mu się przyłączyć w r. 1340, prawem dziedzictwa, Ruś Czerwoną — ziemię od dawna sporną, żyzną i rozległą, ze stolicą Lwowem. Nastąpił teraz okres politycznej ekspansji Polski ku wschodowi i rozszerzania polskich wpływów w granicznych wschodnich prowincjach: ludność chłopska, tam zamieszkała, zachowała swą mowę rodzinną (pokrewną rosyjskiej), szlachta zaś i mieszczanie stali się gorliwymi patriotami Polski i są nimi po dzień dzisiejszy. Aby się zabezpieczyć przeciw Krzyżakom, Kazimierz Wielki zapoczątkował unię z Księstwem Litewskim, północno-wschodnim sąsiadem Polski. W owych czasach Litwa była silnym państwem, rozciągającym się znacznie dalej na południe i wschód niż dzisiejsza Republika Litewska.

To wielkie państwo zostało pokojowo wciągnięte w orbitę cywilizacji chrześcijańskiej i przez unię dynastyczną złączone z Polską. Stało się to w 1386 r., kiedy młoda królowa Polski Jadwiga, wychowana na dworze andegaweńskim Węgier, poślubiła władcę Litwy, Władysława Jagiełłę. Dynastia Jagiellonów, powstała z tej unii, panowała w Polsce i Litwie przez cały wiek XV i większą część XVI i doprowadziła zjednoczoną Monarchię Polsko-Litewską do wyżyn potęgi i znaczenia międzynarodowego. Książęta Jagiellońscy niejednokrotnie zasiadali na tronach sąsiednich królestw — Czech i Węgier; jedynie w XVI w. rywalizująca dynastia Habsburgów zdołała podważyć autorytet Polski w Europie Środkowej. Wspólny wróg Polski i Litwy — Krzyżacy zostali pokonani w ciągu XV w., a ziemie ich Prusy Wschodnie (od czasów Reformacji księstwo świeckie) stały się państwem lennym Polski. Wrócił też do Polski Gdańsk opanowany przez Krzyżaków od lat stu i dzięki swemu kluczowemu położeniu przy ujściu Wisły, był głównym rynkiem zbytu dla produktów rolnych, przez dalsze trzy wieki w dawnej Polsce niepodległej. Państwo Polsko-Litewskie rozciągnęło również swą władzę na północno-wschodnie wybrzeże Bałtyku i obecne ziemie Łotwy i Estonii; to drugie wyjście na morze było niezachwianie bronione, wobec nowego, groźnego przeciwnika Polski, wyrastającego na wschodzie — państwa carów moskiewskich.

WRAZ ze wzrostem politycznej potęgi i dobrobytu gospodarczego, państwo Polsko-litewskie osiągnęło również wyżyny rozwoju nauki i sztuki. Uniwersytet Krakowski, odnowiony i rozszerzony w 1400 r., stał się w dobie Humanizmu ośrodkiem, ściągającym wykładowców i słuchaczy ze wszystkich stron Europy. Nazwisko wielkiego astronoma, Mikołaja Kopernika — słuchacza Uniwersytetu Krakowskiego — uświetnia roczniki nauki polskiej owego wspaniałego okresu.

W dziedzinie sztuki nastąpił okres kwitnącego rozwoju; królowa Bona Sforza, księżniczka Mediolanu, przybywając do Polski w XVI w., sprowadziła wielu artystów włoskich. W Krakowie powstały takie pomniki sztuki Odrodzenia, jak nowy zamek królewski na Wawelu, „Złota Kaplica" w katedrze wawelskiej i Sukiennice na rynku. Utalentowani artyści polscy, inspirowani przez mistrzów włoskich, pracowali w całym kraju.

Wiek XVI w Polsce, obok humanistycznych prądów i odrodzenia sztuki, był okresem wielkiego rozwoju doktryn religijnych Reformacji; kalwinizm szczególnie zyskał wielu zwolenników i wyrosła samodzielna doktryna religijna Unitarianizmu.

Wprowadzenie języka narodowego do obrzędów religijnych w kościołach reformowanych, miało pobudzający wpływ na rozwój piśmiennictwa w Europie, a w Polsce był to t. zw. „złoty wiek literatury", jaśniejący nazwiskami wielkiego poety, Jana Kochanowskiego i wielkiego pisarza, ks. jezuity Piotra Skargi.

Skarga, natchniony kaznodzieja, brał czynny udział w odbudowie przewagi katolicyzmu w życiu religijnym Polski. Jeżeli naród polski w masie swej pozostał odtąd wiernie oddany kościołowi rzymskokatolickiemu, to miało to miejsce dlatego, że katolicyzm, między luteranizmem Prus i prawosławiem Rosji, był ostoją polskich tradycji narodowych. Również ze względów politycznych dla przeciwstawienia się wpływom rosyjskim we wschodnich dzielnicach Polski, stało się konieczne zjednoczenie kościoła rzymskiego i wschodniego; dokonano tego w końcu XVI w. drogą kompromisu między zależnością od Rzymu i zachowaniem obrządku wschodniego, przez zorganizowanie kościoła unickiego.

Jeśli chodzi o rozwój konstytucyjny, to Polska w okresie dynastii Jagiellońskiej doszła do całkowitej dojrzałości instytucji parlamentarnych, stając się jednym z pierwszych państw europejskich, posiadających dwuizbowy parlament z pełną władzą ustawodawczą. Ten ustrój konstytucyjny niósł w sobie jednak zarodki upadku. Otoczona przez silne monarchie autoktratyczne, Polska sama miała okresowe momenty słabości podczas elekcji królów, które od czasu wygaśnięcia w 1572 r. dynastii Jagiellonów powodowały zawsze rozruchy a często wojny domowe. Królowie obieralni mieli ściśle określoną władzę dożywotnią, a państwo było w rzeczywistości republiką, w której pełne prawa miały liczne rzesze szlachty. W praktyce jednak kilka bogatych rodów wielkopańskich, od których zależały masy biednej i nieoświeconej szlachty, sprawowało władzę, tocząc o nią często zbrojne spory między sobą i koroną. Wzbogaceni na eksporcie zboża, możnowładcy rządzili Polską w myśl wyłącznych interesów warstw rolnych, doprowadzając miasta już dobrobytem stojące do zubożenia; dlatego to w Polsce nie wytworzył się silny stan średni jako czynnik równowagi w państwie, jak to miało miejsce w Europie

Zachodniej. Masy chłopów, sprowadzone do roli poddanych, były tylko narzędziem zbogacenia szlachty.

Dobrobyt płynący z gospodarowania na roli był b. duży w „złotym wieku" Polski. Jednak nieustanne wojny z Turkami i Tatarami podkopały ekonomiczne i polityczne siły kraju; poza tym usadowienie się Turków w Europie po zajęciu w 1453 r. Konstantynopola i odkrycie Ameryki w 1492 — spowodowało, że handel zachodnio-europejski został skierowany na nowe tory, z pominięciem dawnych dróg ku wschodowi przez Polskę idących, a przez to większe miasta polskie utraciły swe znaczenie handlowe.

Jeden z największych królów polskich, Stefan Batory (1574 — 1587), z pochodzenia książę siedmiogrodzki, zrobił wiele dla zahamowania upadku politycznego Polski. Odniósł on wielkie sukcesy w wojnach z Rosją, umocnił władzę polską na Bałtyku przez pokonanie Gdańska; przy pomocy kanclerza Jana Zamoyskiego, wielkiego męża stanu i oświeconego humanisty, zreformował administrację i sądownictwo.

Ale już za następców Batorego, trzech królów z dynastii szwedzkiej Wazów, autorytet państwa chylił się ponownie do upadku: kraj był wstrząsany częstymi rokoszami możnowładców, a poprzez wiek XVII prawie stale zalewany falami nieprzyjacielskiego „potopu". Wskutek dynastycznych ambicji Wazów i szwedzkich zabiegów o opanowanie południowych wybrzeży Bałtyku — Polska wciągnięta została w długie wojny ze Szwecją; zniszczenie kraju, spowodowane zostało jeszcze przez częste wojny z Turcją i zbrojne bunty Kozaków pod przewodem Chmielnickiego.

Wśród tych trudności Polska wykazała jednak wielką zdolność do heroicznych czynów narodowych, a nawet potrafiła jeszcze uwidocznić wiele z dawnej potęgi ekspansji: zajęcie Moskwy w 1612 r. przez wojska polskie i zwycięska wyprawa 1634 r. — to były znakomite osiągnięcia w walkach z potężniejącą Rosją; rycerskie ocalenie Wiednia przez króla J. Sobieskiego w 1683 r., które na zawsze ocaliło chrześcijańską Europę od inwazji tureckiej, stanowiło kulminacyjny moment długich wojen z Półksiężycem. Ale owoce zwycięstwa Sobieskiego zbierali głównie Habsburgowie austriaccy. Wkrótce po śmierci króla największą groźbą Polski stała się Rosja Romanowych, gorliwie przebudowywana przez Piotra Wielkiego i wreszcie Królestwo Pruskie Hohenzollernów, złączone z dawnymi krzyżackimi Prusami Wschodnimi, wyrosło jako trzeci nieprzyjazny sąsiad. Wreszcie międzynarodowe znaczenie Polski upadło zupełnie w XVIII w. za panowania dwóch królów niemieckich, Saskiego domu Wettinów. Państwo niegdyś będące działającym elementem polityki europejskiej, stało się teraz jedynie przedmiotem dyplomatycznych rozgrywek dynastycznych i widownią wojen obcych armii. Klęskom politycznym towarzyszył bezrząd i bezprawie wewnętrzne i zastój życia intelektualnego.

W 1764 wstąpił na tron Polski ostatni król, Stanisław August Poniatowski, człowiek głęboko wykształcony, ale słaby i nieszczęsny władca; jego panowanie było okresem postępu i wielkich reform, dokonanych pod wpływem nowych prądów epoki Oświecenia, płynących z Zachodu. Wpływy francuskie przenikały polską cywilizację od dawna, podczas krótkiego panowania Henryka Walezjusza, późniejszego króła Francji Henryka III., w w XVI w., następnie za pośrednictwem dwóch francuskich królowych w XVII w., ale



Bractwo św. Łukasza
Bolesław Chrobry witający Ottona III pielgrzymującego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w r. 1000

dopiero teraz w XVIII w. potężny strumień wpływów francuskich wywołał nowy rozkwit architektury i innych sztuk, jak również nauki i literatury. Teatr i prasa osiągnęły współczesną formę i znaczenie, myśl polityczna skierowana została ku uzdrowieniu dawnego zła i zapobieżeniu grożącym niebezpieczeństwom. Tymczasem jednakże Rosja zdołała opanować sytuację wewnętrzną Polski zupełnie i drogą interwencji zbrojnych, po kilkoletniej wojnie partyzanckiej z Konfederacją Barską — której przewodził Kazimierz Pułaski, poległy później w walkach o wolność Ameryki — doprowadziła w 1772 r. do podziału ziem polskich, w porozumieniu z Austrią i potężnymi Prusami.

Wstrząs po pierwszym rozbiorze miał zbawienny wpływ na umysły Polaków. Zaczęto myśleć poważnie o reformach politycznych, ale dopiero po długich walkach z uporczywym szlacheckim egoizmem nastąpił stanowczy zwrot: w r. 1791 Sejm Wielki, czerpiąc podnietę z Rewolucji Francuskiej, uchwalił t. zw. Konstytucję Majową, która stanowiła początek w dążeniu do naprawy dawnych społecznych krzywd mieszczan i chłopów i nadawała krajowi nową i skuteczną formę rządu. Rezultaty Konstytucji zostały zniszczone w rok później przez interwencję Rosji, a w 1793 r. nastąpił drugi rozbiór Polski. W 1794 r. wielki bohater narodowy, gen. Tadeusz Kościuszko — znany z wybitnego udziału w wojnie o niepodległość Ameryki — wezwał cały naród pod broń do walki z najeźdźcami i opierał im się skutecznie prawie w ciągu roku. Upadek powstania Kościuszki spowodował trzeci rozbiór Polski w 1795 r. i zniknięcie Polski z mapy Europy na lat przeszło sto.



TO ZNIKNIĘCIE stało się zupełne dopiero w XIX w. W pierwszych latach niewoli, żołnierze polscy walczyli pod sztandarami Napoleona i brali udział we wszystkich jego wyprawach, a nagrodą ich było utworzenie małego, półniepodległego i krótkotrwałego Księstwa Warszawskiego. Kongres Wiedeński (1815) zatwierdził rozbiór Polski, ale utworzył Królestwo Polskie, połączone z Rosją unią personalną. Stałe dążenia biurokracji rosyjskiej do zniszczenia swobód konstytucyjnych kraju, doprowadziły do wybuchu powstania zbrojnego w 1830 r., które zostało jednak pokonane po roku ciężkich walk.

Po upadku powstania 1830 r. polska akcja polityczna jak również życie intelektualne —ześrodkowały się wśród emigracji w Paryżu, która skupiała wybitnych przedstawicieli narodu. Stamtąd ks. Adam Czartoryski przez trzydzieści lat kierował niestrudzenie działalnością dyplomatyczną w stolicach Zachodu na rzecz Polski; tam Fryderyk Chopin tworzył swe nieśmiertelne melodie, natchnione pieśniami ludu polskiego, tam też wielki poeta polski Adam Mickiewicz pisał swe mistrzowskie dzieło, epos narodowy życia polskiego na Litwie w wielkich dniach wojny Napoleona z Rosją.

Mickiewicz później (1840) objął katedrę literatur słowiańskich na uniwersytecie Paryskim — pierwszą w ogóle tego rodzaju katedrę wśród uniwersytetów zachodnio-europej-

skich. Był on jednym z tych największych pisarzy, których nazwiska jaśnieją w literaturze polskiej owego okresu i których dzieła pozwoliły przetrwać ponure dni klęski pozbawionemu wolności i uciśnionemu narodowi. Powstanie wielu największych dzieł literatury, sztuki i nauki w czasach nieistnienia politycznego Polski — jest niemniej zadziwiającym objawem żywotności narodowej jak późniejsze zmartwychwstanie państwa polskiego po stuletniej niewoli.

Podczas gdy jedni z wygnańców zyskiwali dla Polski światową sławę przez dzieła sztuki i nauki, inni w tym samym czasie — jak np. gen. J. Bem, który stał się wodzem węgierskiego powstania przeciw Austrii w 1849 r. — utrwalali imię Polaków, jako szermierzy wolności wśród uciemiężonych narodów Europy.

W Polsce samej „Wiosna Ludów", okres powszechnych rewolucyj w 1848 r., wywołała kilka oddzielnych powstań, które jednak skończyły się nowymi nieszczęściami. A wielka okazja Wojny Krymskiej, tego skoncentrowanego ataku na państwo carów, była wyzyskana przez kilku ludzi przewidujących, między innymi i Mickiewicza, który wśród usiłowań stworzenia polskiego legionu, zmarł na gościnnej ziemi tureckiej. Turcja, dawny wróg Polski, była jedynym państwem, które nigdy nie uznało jej rozbiorów.

W kilka lat później na ziemiach polskich wybuchło nowe powstanie w 1863 r.; było ono spowodowane okrutnymi represjami, które trwały w kraju, mimo wprowadzenia liberalnych reform na początku panowania cara Aleksandra II. Powstanie to, jako wojna partyzancka, ciągnęło się przeszło rok, a po jego upadku nastąpiły jeszcze bardziej zdecydowane prześladowania, jak nigdy przedtem. Ścisła jedność administracyjna, przeprowadzana teraz siłą między ziemiami polskimi a Rosją miała też swe dodatnie skutki czysto materialne, bo kraj — w którym już dawniej, w dobie bezpośrednio ponapoleońskiej, zostały założone fundamenty rozbudowy przemysłu przez genialnego ministra skarbu ks. Lubeckiego — stał się teraz ogniskiem produkcji przemysłowej dla całego cesarstwa rosyjskiego. Poza tym liczni Polacy, mając zamknięte możliwości pracy w kraju — szukali jej w odległych częściach olbrzymiego cesarstwa, stawali się tam pionierami techniki, handlu i przemysłu, czy też wyróżniali się jako badacze naukowi czy odkrywcy geograficzni.

Odrzucając walkę zbrojną i rewolucję, uznano w trzech zaborach podzielonego państwa dobrobyt i oświatę, jako drogę do lepszej przyszłości; każdy z zaborów szedł własną drogą, przystosowaną do warunków miejscowych, oddalając się nieuchronnie od pozostałych.

Jeżeli chodzi o ziemie polskie pod zaborem pruskim, to istotnie przez cały okres niewoli żyły one własnym życiem. Fryderyk Wielki zapoczątkował politykę rolniczego rozwoju tej dzielnicy i jednocześnie wykorzeniania elementu polskiego przez subsydiowane osadnictwo niemieckie; Bismarck i jego następcy kontynuowali tę politykę szczególnie silnie po 1871 r. Wbrew zamierzeniom Niemców cała ta akcja była szkołą gospodarczego zorganizowania się Polaków, a poziom oświaty i współpraca społeczna wśród rolników jak i wśród mieszczan stały tu znacznie wyżej niż w pozostałych dwu zaborach.

W zaborze austriackim, gdzie najpierw panowały centralistyczne rządy policyjne i wyzysk gospodarczy, potrzeby niejednolitego cesarstwa, zagrożonego rozbiciem, doprowadziły do nadania samorządu krajowego w 1867 r. Otworzyły się więc w tej części kraju możliwości pracy dla Polaków w dziedzinie życia publicznego, tu zaprawiali się w swym zawodzie politycy, sędziowie, nauczyciele i urzędnicy prywatni, którzy potem objęli służbę w nowym państwie polskim po wojnie światowej. Korzystając z wolności narodowego wypowiadania się, stał się też zabór austriacki schronieniem dla polskich tradycji w nauce, literaturze i sztuce. W drugiej połowie XIX w. stary Uniwersytet Krakowski przeżywał ponownie okres świetności, gromadząc w swych murach wykładowców i słuchaczy z całej Polski. Obok uniwersytetu powstała w Krakowie w 1871 r. Polska Akademia Umiejętności, jako organ centralny, mający na celu subsydiowanie i publikowanie prac badawczych. Pod skrzydłami tych instytucji, w latach osiemdziesiątych ub. stulecia, dwaj wybitni polscy uczeni z Krakowa, K. Olszewski i Z. Wróblewski, zrealizowali skroplenie powietrza, a wielu uczonych — grupujących się w t.zw. „szkole historycznej krakowskiej”, założonej przez M. Bobrzyńskiego — tworzyło setki tomów, traktujących o przeszłości narodu, czerpiąc z niej wskazania polityczne dla teraźniejszości. Bohaterska strona przeszłości narodowej w całej swej chwale, była natchnieniem arcydzieł malarstwa historycznego J. Matejki, jednego z największych malarzy polskich; pod jego kierownictwem, Krakowska Akademia Sztuk Pięknych stała się szkołą, z której wyszli wszyscy wybitni polscy malarze i rzeźbiarze współcześni. A i teatr krakowski, wydając talenty sceniczne tej miary jak Helena Modrzejewska, która zyskała sławę na scenach Anglii i Ameryki, stał się też jednym z filarów współczesnej polskiej kultury narodowej.

questionable

Mimoześrodkowania pracy twórczej polskiego życia umysłowego w kraju, tradycje emigracji paryskiej jeszcze nie wygasły: działalność wybitnych Polaków znowu zapisywała się jasnymi zgłoskami w kronikach odległych obcych narodów. W pierwszej połowie stulecia, ujarzmiona i podzielona Polska, dała Anglii Pawła E. Strzeleckiego, wielkiego badacza Australii, a Ameryce Południowej (Chile) — Ignacego Domeykę, organizatora nauczania uniwersyteckiego i badań naukowych; w ostanich latach tego stulecia dała ona Francji Marię Skłodowską-Curie, wielką uczoną i dobroczyńcę cierpiącej ludzkości, Anglii — Józefa Conrada-Korzeniowskiego, jednego z największych jej współczesnych pisarzy, a światu I. J. Paderewskiego, największego pianistę naszych czasów i męża stanu w odrodzonej Polsce.



KU KOŃCOWI XIX w., daleko patrzący w przyszłość patrioci odczuwali wyraźną potrzebę zespolenia ponownego w imię wspólnej tradycji trzech zaborów, odbiegłych daleko od siebie wskutek odmiennych warunków życia narodowego. Naród cały istotnie zjednoczony został w entuzjazmie dla powieści historycznych H. Sienkie-

wicza, które ożywiały pamięć rycerstwa i bohaterstwa dawnej Polski. A sumienie narodowe zostało najgłębiej poruszone (około 1900 r.) dziełami krakowskiego poety i malarza, St. Wyspiańskiego; on pierwszy miał odwagę powiedzieć w jasnych słowach o obowiązku odbudowy państwa polskiego i konieczności nowych ofiar dla tej sprawy. W praktyce usiłowania polityczne, wiodące do odzyskania jedności narodowej i wolności, pojmowano w różny sposób. O ile współczesny polski nacjonalizm, z przywódcą swym R. Dmowskim, kładł głównie nacisk na znaczenie zjednoczenia wszystkich Polaków i widział w Prusach głównego wroga, a nadzieje swe łączył z konstytucją parlamentarną, nadaną Rosji po wojnie Japońskiej — to z drugiej strony, polski socjalizm, silnie wzrastający w zaborze rosyjskim jak i austriackim, swój pierwszy cel widział w obaleniu caratu, a w rewolucji jedyną drogę osiągnięcia swych zamiarów. Józef Piłsudski, objąwszy około 1900 r. kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej wprowadził do jej programu wyraźne zabarwienie narodowe. Polski ruch zbrojny, organizowany równocześnie z nieudaną rewolucją w Rosji w 1905 r., został przerwany pod presją wzrastającej reakcji rosyjskiej, a Piłsudski poświęcił ostatnie lata przed wojną światową dla organizowania w zaborze austriackim, za zgodą władz austriackich, zawiązków polskiej siły zbrojnej, która miała odegrać czynną rolę w nadchodzącym konflikcie międzynarodowym. Kiedy nadeszła wojna światowa i dwaj główni ciemiężcy Polski — Rosja i Prusy — starli się jako wrogowie na polskiej ziemi, społeczeństwo polskie stanęło wobec trudnej sytuacji. Piłsudski nie wahał się jednak, propowadził swych żołnierzy na pola bitwy przeciw Rosji, razem z armią austriacką i niemiecką, a dopiero w ostatnich latach wojny zwrócił całą energię przeciw Niemcom, kiedy zwycięstwo ich nad Rosją było zupełne, a władza nad Polską — nową przeszkodą na drodze wyzwolenia.

Niemcy, po zajęciu historycznych ziem Polski, utworzyli w 1916 r. małe, półniepodległe państwo polskie, na wzór Księstwa Warszawskiego z epoki Napoleońskiej, ale nie pozwolili na swobodny jego rozwój. Z drugiej strony Alianci, wśród których pacował dla sprawy polskiej Dmowski, po odpadnięciu Rosji z ich szeregów po rewolucji bolszewickiej w 1917 r., uznali prawa Polski do niepodległości. Kwestia polska, dzięki wpływom Paderewskiego, działającego przez płk. House'a, została wprowadzona przez Wilsona zarówno do jego pierwszej deklaracji pokojowej jak i do końcowych „Czternastu Punktów". W ostatnich fazach wojny silna armia polska walczyła po stronie Aliantów; była to armia, rekrutowana na apel Paderewskiego spośród emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie, a wyekwipowana i utrzymywana przez Francję; jednocześnie Polski Komitet w Paryżu został uznany jako tymczasowa reprezentacja narodowa. Nim traktat pokojowy w Wersalu został podpisany, państwo polskie już powstało rzeczywiście, w walce przeciw okupantom niemieckim. Piłsudski, powróciwszy z więzienia niemieckiego, objął stanowisko pierwszego Naczelnika nowego państwa, a Paderewski — który łącznie z Dmowskim reprezentował Polskę na Konferencji Pokojowej w Wersalu — został mianowany Prezesem Rady Ministrów. Sejm Konstytucyjny, wybrany na podstawie powszechnego głosowania, uchwalił w 1919 r. wstępną konstytucję, a w 1921 — dokładnie opracowaną.

NOWE państwo, powstające w kraju całkowicie zniszczonym przez wojnę, nie mogło jednak zupełnie poświęcić całej swej energii na pokojową odbudowę, gdy traktat pokojowy na Zachodzie był już podpisany, gdyż twórcy tego pokoju pozostawili granice Polski w wielu miejscach nieokreślone, szczególniej w tych okręgach, gdzie ludność sąsiednich narodów od wieków zmieszana była z Polakami. Stąd też powstał cały szereg nieuniknionych konfliktów granicznych: z Czechami o Śląsk Cieszyński, którego część zachodnia miała pozostać jeszcze na dalszych lat 20 pod panowaniem czeskosłowackim; z Ukraińcami (ich separatyzm antypolski wyhodowany został przez Austrię) — o Lwów i całą Małopolskę Wschodnią, należącą do Polski od połowy XIV w.; z Republiką Litewską, odrzucającą historyczną unię z Polską — o Wilno i Wileńszczyznę, które stały się polskie w ciągu pięciu wieków; i wreszcie z Niemcami — o przemysłowy okręg Górnego Śląska, gdzie ludność pozostała polska, mimo pięćsetletniego oddzielenia od Polski. Lwów i Wilno były jeszcze raz zagrożone podczas największego zbrojnego konfliktu nowej Polski, tj. w czasie wojny z Rosją Sowiecką, kiedy kraj zalany najazdem rosyjskim aż po bramy Warszawy, walczył o stawkę najwyższą — egzystencję powstałej Polski. Zwycięstwo Piłsudskiego w Bitwie Warszawskiej w sierpniu 1920 r. — będące triumfem wielkiego wodza i zjednoczonego wysiłku narodu — uratowało nie tylko Polskę, ale i całą Europę od zalewu komunizmu, podobnie jak zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 r. — uratowało ją od potopu Islamu.

Na podstawie traktatu pokojowego, zawartego w Rydze w 1921 r. Polska otrzymała na wschodzie granice, jakie miała tam po drugim rozbiorze w 1793 r. Na zachodzie Traktat Wersalski przyznał Polsce prawie wszystkie ziemie, zagrabione przez Prusy, a na podstawie plebiscytu z 1921 r. otrzymała Polska sporną południowo-wschodnią część Górnego Śląska z bogatymi pokładami węgla. Na północy odzyskała Polska dostęp do morza poprzez swe dawne ziemie Pomorza (Polskie Pomorze, błędnie nazywane „korytarzem"), które dziś, jak i dawniej przed rozbiorami, oddzielają niemieckie Prusy Wschodnie od macierzystego kraju Niemiec. Miasto Gdańsk i terytoria przyległe nie zostały wcielone do Polski, lecz utworzono z nich, podobnie jak to było w epoce Napoleońskiej, „Wolne Miasto" pod nadzorem międzynarodowym. Takie rozwiązanie sprawiało Polsce od początku wiele kłopotów i doprowadziło do powstania w 1926 r. własnego portowego miasta — Gdyni. Na południu granicą Polski są Karpaty, tak jak były nią od zarania jej historii.

Równie burzliwa, jak jej stosunki międzynarodowe, była historia wewnętrzna nowego państwa polskiego w pierwszych latach jej istnienia. Nowa Polska, jak wiele państw nowopowstałych, przyjęła ustrój republikański z dwuizbowym parlamentem, wybieranym na podstawie powszechnego głosowania. Na przeszkodzie do silnego zorganizowania administracyjnego stanęły: niedojrzałość polityczna mas ludności — szczególniej z byłego zaboru rosyjskiego — do właściwego korzystania z demokratycznych praw politycznych i bezsilność Parlamentu (tę cechę jak i inne, przejęła nowa konstytucja polska z konstytucji francuskiej). W 1922 r. został zamordowany przez fanatyka politycznego Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, a w latach następnych najbardziej żywotne

zagadnienia całego państwa były zaniedbywane przez władze prawodawcze wskutek dominujących wpływów partyjnych. Marszałek Piłsudski, odsunięty przez przeciwników politycznych od czynnej władzy w państwie, po czasowym samotnym schronieniu, wystąpił ponownie otoczony wiernymi żołnierzami i po trzydniowej walce na ulicach Warszawy w maju 1926 r. — objął władzę w państwie. Podczas półdyktatorskich rządów przez dziewięć ostatnich lat jego życia, kraj osiągnął wewnętrzną konsolidację i znaczenie międzynarodowe. W państwie dotąd źle zorganizowanym zaprowadzono ład i jedność.

Parlamentarna forma rządu została utrzymana, powstał silny blok współpracy z rządem w obu izbach, a prawodawstwo zostało rozszerzone przez dekrety prezydenta, wydawane z mocą ustaw. Nowa Konstytucja, uchwalona w ostatnim roku życia Piłsudskiego (1935), umacnia władzę wykonawczą rządu, nie obala jednak reprezentacji parlamentarnej, chociaż ogranicza prawa wyborcze do sejmu i zastrzega prawo nominacji określonej liczby senatorów. Prawo wyborcze ma być zreformowane przez parlament 1938/39 w sensie demokratycznym. W istocie rzeczy Polska w chwili obecnej, jak wiele innych państw europejskich, znajduje się na rozstajnych drogach między parlamentarną demokracją typu dawnego z jej wszystkimi słabościami, a monopartyjnym reżimem totalistycznym z jego ograniczaniem wolności.

W czasie swych rządów, Piłsudski szczególną opieką otoczył armię — postawił ją na wysokim poziomie działania i wyposażenia technicznego. Ale Marszałek był nie tylko wodzem militarnym, ale i wielkim mężem stanu, a geniusz jego objawił się ponownie ku końcowi życia w dziedzinie polityki zagranicznej.

Powstająca Polska doznała szczególnej opieki ze strony Francji, dla niej bowiem nowe państwo polskie zajęło miejsce sprzymierzonej Rosji przedwojennej, szachującej Niemcy na wschodzie. Polska jednak, ze względu na własne interesy, nie mogła wejść do Małej Ententy, zorganizowanej przez Francję dla utrwalenia państw powstałych z dawnych prowincji monarchii Habsburgów. A kiedy rokowania między państwami zachodnimi prowadzone były bez względu na Polskę i zakończyły się Traktatem Lokarneńskim, który nie zapewniał nienaruszalności granic Polski — Marszałek Piłsudski śmiało zapoczątkował całkowicie niezależną politykę zagraniczną.

I oto ku zdziwieniu świata, Marszałek Piłsudski, którego działalność militarna już od swych początków skierowana była głównie przeciw Rosji, doprowadził do zawarcia paktu o nieagresji z sowietami w 1932 r.; a jeszcze większą niespodzianką było, gdy w 1934 r., korzystając z dojścia do władzy Hitlera w Niemczech, co oznaczało zerwanie wspólnych interesów powojennych między Niemcami i Rosją, postanowił zawrzeć pakt o nieagresji z Niemcami — tym sąsiadem, z którym stosunki przez wiele lat były jak najbardziej napięte.

Na tych głównych osiągnięciach pokojowych Piłsudskiego opiera się struktura polskiej polityki międzynarodowej od czasu jego śmierci. Geograficzne położenie Polski — nie bez racji określone już przez Napoleona jako kluczowe w sklepieniu europejskiego systemu — umożliwia jej służbę dla sprawy pokoju przez działanie jako zapora między

wrogimi państwami i przez utrzymywanie równowagi między grupami państw, stojących przeciw sobie. Zgodnie z tym poglądem wysiłki jej skierowane były ostatnio dla utworzenia bloku neutralnych państw, leżących między Rosją i Niemcami na linii Północ-Południe i zapobieżenia widocznie grożącym zatargom między krajami demokratycznymi a dyktatorskimi w Europie dzisiejszej.

Zręczne prowadzenie polityki zagranicznej wg wskazań Piłsudskiego zostało uwieńczone w 1938 r. dwoma trwałymi sukcesami dyplomatycznymi: ustaleniem normalnych stosunków dyplomatycznych z północno-wschodnim sąsiadem Litwą, po dwudziestoletnim „stanie bez wyjścia"—i odzyskaniem od Czechów zachodniej części Polskiego Śląska Cieszyńskiego. Obydwa te rezultaty osiągnięte zostały bez konfliktów zbrojnych, dzięki zdecydowanej postawie Rządu Polskiego, opartego o silną armię i zjednoczone społeczeństwo.



PODSTAWOWYM zagadnieniem w nowej Polsce była odbudowa powojennego zniszczenia, gdyż dwie trzecie kraju było bardziej rozlegle i gruntownie zniszczone niż jakikolwiek inny teren wojenny w Europie, a wojna trwała przecież w Polsce do 1920 r. Jeśli odrodzenie samowystarczalności rolniczej w Polsce było szybkie, bo zasadniczo prawie zupełne już w 1922 r., to było to zasługą nie tylko obfitego dostarczania żywności z Ameryki, ale w dużej mierze — wielkiej pracowitości polskiego chłopa-rolnika. Polityka inflacji pieniądza papierowego, do której Polska była zmuszona uciec się w pierwszych latach po wojnie, jak zresztą i wiele innych państw w Europie, wytworzyła fałszywy objaw wzrastającego powodzenia. A kiedy ten sztuczny stan pomyślności w handlu doszedł do swego nieuniknionego końca i kurs nowego złotego (po pierwszych zbyt ambitnych próbach, które zawiodły) został wreszcie trwale ustalony przy pomocy amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej (1927 r.), wtedy ujawnił się fakt zniszczenia większości bogactw materialnych przez wojnę, a oszczędności pieniężnych przez następujące po sobie inflacje: zubożenie było powszechne. Nastąpił co prawda krótki okres prawdziwego postępu ku dobrobytowi, ale nadchodzący kryzys światowy w 1929 r., przyniósł nowe klęski w życiu gospodarczym: polityka utrzymania parytetu złota za wszelką cenę, przez którą społeczeństwo poniosło wielkie ofiary, łącznie z upadkiem handlu międzynarodowego pod wpływem przewagi doktryn o samowystarczalności narodowej — obniżyła ogólny poziom życia. Działalność ekonomiczna państwa w Polsce, jak w innych krajach europejskich, stale wzrasta, na niekorzyść inicjatywy prywatnej, której brak koniecznych kapitałów; jednoczesne rozszerzanie akcji społecznej przez państwo — wymaga powiększenia aparatu urzędniczego, co jest oczywiście dodatkowym ciężarem dla ludności.

Te trudności, tkwiące w sytuacji światowej, w której Polska powstawała do życia, potęgują się jeszcze w związku z ogromnym problemem populacyjnym w Polsce. Przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych w Europie i jako wynik tego faktu, widzi-

my w nowym państwie powiększenie liczby ludności, w ciągu dwudziestu ostatnich lat, z 26 do prawie 35 milionów. Ujściem dla tej szybko wzrastającej ludności była przed wojną masowa emigracja, specjalnie kierowana do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po wojnie Stany Zjednoczone stały się krajem „zamkniętym"; możliwości wyjazdu do Ameryki Południowej okazały się ograniczone w rozmiarach i nie zadawalające w jakości; zapotrzebowanie na siłę ludzką w wyniszczonej Francji północnej zostało w kilka lat zaspokojone w zupełności przez napływ około miliona polskich robotników; a emigracja sezonowa na żniwa (znana z czasów przedwojennych) do krajów przyległych — również wkrótce została poważnie ograniczona. Ujemne skutki przeludnienia, jak bezrobocie rolne (brak ziemi), niemożność dania dostatecznej oświaty i warunków sanitarnych w części kraju, są rysem charakterystycznym życia wsi w Polsce, szczególnie w nieurodzajnych okolicach górskich południowo-wschodnich.

Wśród środków zaradczych możliwych do zastosowania wewnątrz kraju, przede wszystkim narzuca się popieranie rozwoju przemysłu, dla którego Polska posiada wiele podstawowych surowców, jak węgiel na Śląsku, sole potasowe i ropę naftową w Karpatach Wschodnich. Polska, powstając jako wolne państwo, była głównie krajem rolniczym; centra przemysłowe, które wyrosły w ciągu XIX w. na terenie b. zaboru rosyjskiego (jak np. Łódź z wielkimi fabrykami włókienniczymi) zostały pozbawione olbrzymich rynków Rosji i zagrożone upadkiem. Dlatego rozwój przemysłu stał się jednym z głównych zadań ówczesnych rządów w nowej Polsce w sferze poczynań gospodarczych. Jednakże niewystarczająca pojemność konsumcyjna rynku wewnętrznego, jak również wzrastające ograniczenia w handlu międzynarodowym i trudny dostęp do taniego surowca kolonialnego — przeszkodziły bardzo rozwojowi przemysłowemu. Eksport Polski opiera się głównie na surowcach takich jak węgiel i drzewo budulcowe i produktach rolnych (zboże, mięso, jaja, masło — wywożone obecnie w wielkich ilościach do Anglii przez port w Gdyni); a import, z krajów wysoko uprzemysłowionych jak Niemcy, składa się z wyrobów fabrycznych (maszyny). Dalszy rozwój przemysłowy jest dla Polski oczywistą koniecznością gospodarczą i socjalną. W tym celu budowany jest obecnie w centrum kraju, w okolicach Sandomierza, tzw. Centralny Okręg Przemysłowy (COP). Nie ulega wątpliwości jednak, że fundamenty pod rzeczywiście mocny rozwój przemysłowy będą mogły być położone, gdy Polska otrzyma albo terytoria kolonialne albo też ułatwienia w nabywaniu surowców kolonialnych i gdy obecne jaskrawe dysproporcje w rozdziale światowych rezerw złota zostaną złagodzone szczodrą polityką inwestycyj zagranicznych przez kraje wielkich kapitalistów. Taka polityka mogłaby tylko dokonać podstawowych wymagań postępu przemysłowego przez polepszenie i rozbudowę niedostatecznej sieci dróg kolejowych, lądowych i wodnych, jak również przez pomnożenie tak niewystarczającej obecnie motoryzacji.

Zło przeludnienia Polski, tkwiące korzeniami we wsi, musiało być też zaatakowane przez politykę rolną. Było to zresztą konieczne ze względu na wielkie zmiany społeczne jakie dokonały się w czasie niewoli Polski. Chłopi polscy, wyzwoliwszy się z pańszczyzny w ciągu XIX w., zaczęli nabywać ziemię; środków na ten cel dostarczali często emi-



Bractwo św Łukasza
Odsiecz Wiednia w r. 1683

granci z Ameryki. Już przed wojną dwie trzecie ziemi ornej znalazło się w rękach chłopów-rolników i wskutek tej ewolucji społecznej pojawili się przywódcy polityczni chłopów w autonomicznym b. zaborze austriackim. Jeden z nich, W. Witos, piastował trzykrotnie urząd Prezesa Rady Ministrów w nowym państwie polskim, w którym jako wynik bezpośredni powszechnego głosowania, pojawiło się silne Stronnictwo Ludowe w parlamencie. W tym stronnictwie szukali przymierza zarówno narodowcy z prawicy jak i socjaliści z lewicy, dla utworzenia większości rządowej i również dzięki naciskowi tej silnej reprezentacji chłopów w parlamencie polskim uchwalono reformę rolną we wczesnym okresie istnienia nowej Polski (jak zresztą w wielu nowych państwach Europy wschodniej wokół Polski); reforma ta wprowadza parcelację licznie istniejących jeszcze wielkich posiadłości ziemian, celem zwielokrotnienia i powiększenia chłopskich gospodarstw rolnych. Wady takiego systemu, przyśpieszającego przez nacisk państwa samorzutny proces zmian społecznych i ekonomicznych, są jasne: podział wielkich i postępowo zorganizowanych jednostek rolnych oznacza upadek ilościowy i jakościowy wytwórczości rolniczej, a współpraca chłopów jest niewystarczającym środkiem dla zapobieżenia tym skutkom; i wreszcie zapasy samej ziemi, gdyby je nawet całkowicie wyczerpano, wystarczyłyby zaledwie dla jednego pokolenia szybko wzrastającej liczby chłopów, a dalsze rozdrabnianie gospodarstw między liczne potomstwa, oznaczałoby ponowne nagromadzenie elementu wiejskiego i biedę. Mimo tych ujemnych stron reformy rolnej, przekształcanie Polski w kraj posiadaczy chłopskich nieuniknienie postępuje naprzód, chociaż nie w tak gwałtowny sposób jak w sąsiedniej Rumunii czy Łotwie — jeśli już pominąć milczeniem Rosję Sowiecką. Zresztą i w samej Polsce proces ten był czasowo zahamowany, najpierw po zamachu stanu Marsz. Piłsudskiego, który zniszczył dawny system partyjny, a wraz z nim silne Stronnictwo Ludowe — a następnie przez kryzys ekonomiczny po roku 1929, który sprawił, że rolnictwo stało się nieopłacalne i zubożył rolników jak nigdy przedtem. W ostatnich czasach jednakże ponownie przyśpieszono proces reformy rolnej i niewątpliwie wywrze on wpływ nie tylko na życie ekonomiczne państwa polskiego, lecz także na jego warunki polityczne i charakter narodowy. W każdym razie wydaje się pewne, że z kraju szlachty — z której wyszło tylu wielkich Polaków w przeszłości aż po Józefa Piłsudskiego naszych czasów — stanie się Polska krajem chłopów i oni to nadadzą charakterystyczne oblicze przyszłej narodowej cywilizacji.



ZAGADNIENIA oświatowe, przed którymi stanęło nowe państwo polskie były niemniej poważne jak polityczne i ekonomiczne. Jak już wyżej było powiedziane, Polska poprzez cały okres niewoli prowadziła własne, silne życie narodowe. Ale systemy oświatowe i warunki nauczania były b. różne w trzech zaborach podzielonego kraju. Czysto narodowa edukacja możliwa była tylko w zaborze austriackim, podczas ostatniego półwiecza przed wojną światową; w zaborze niemieckim oświata stała wysoko, ale

była z ducha i języka niemiecka; wreszcie w zaborze rosyjskim nauczanie publiczne obok zupełnego zrusyfikowania, było lekceważone i zaniedbane — smutne rezultaty takiego stanu oświaty przejęło państwo polskie, w postaci licznych rzesz analfabetów w miastach i wsiach. Trudności powstałe z tych różnorodnych warunków, zostały spotęgowane jeszcze przez gorące pragnienie oświaty w masach — zjawisko społeczne, równie silnie występujące w Polsce jak i w innych państwach powojennych, pod wpływem postępu idei demokratycznych po wojnie. Powstawały więc szybko nowe szkoły, a nawet założono kilka nowych uniwersytetów w tym czasie, kiedy nowe państwo polskie mogło je zaledwie wyposażyć właściwie i dostatecznie — a już wkrótce wszystkie były przepełnione. Nowe programy i metody nauczania zostały ze skwapliwością wprowadzone i zastosowane; a w organizacji nauczania jak i badań naukowych uczyniono wiele, aby zgodnie z duchem czasu i z żywotnymi potrzebami nowego państwa, ustalić ścisły związek między nauką i życiem. W wyniku zjednoczenia narodu i odzyskanej wolności, zakres i rozległość działalności badawczej w Polsce przekroczyły daleko granice przedwojenne. Uniwersytet Krakowski, będący przed wojną polskim centrum wyższych studiów, stał się obecnie nie tylko Alma Mater dla znacznie większej ilości studentów, ale także jest on Alma Mater zupełnie nowych instytucji akademickich, które jemu zawdzięczają wielu swoich profesorów. Wyróżniający się udział uczonych polskich we wszystkich powojennych międzynarodowych zjazdach ludzi nauki (kilka z nich odbywało się w Warszawie), daje wyraźne świadectwo ciągłej i żywej, twórczej aktywności Polaków we wszystkich dziedzinach życia intelektualnego. Takim symbolicznym wyrazem żywotności tej strony polskiej tradycji narodowej, jest fakt, że stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej zajmuje wybitny uczony — wynalazca i organizator przemysłu, prof. Ignacy Mościcki — w swoim czasie twórca wielkich zakładów azotowych w Chorzowie na Śląsku.

Tendencja oświatowej i badawczej pracy w nowej Polsce ku bardziej ścisłej współzależności między nauką a życiem praktycznym, wskazuje na daleko sięgające zmiany w mentalności narodu, niegdyś nade wszystko romantycznie związanego z wartościami abstrakcyjnymi i duchowymi. Innym symptomem tej przemiany jest przewartościowanie literatury i sztuki w Polsce, od czasu odzyskania wolności politycznej. W owych dniach, kiedy naród pozbawiony był wszelkich zwykłych środków wypowiadania się, wielkie dzieła poetyckie Mickiewicza i innych wieszczów, spełniły podobne zadanie, jak przepowiednie proroków hebrajskich w czasach niewoli Izraela. Otaczając cierpienia narodu nimbem sławy, pisarze i artyści sami podnosili się do rzędu duchowych przywódców. Po odzyskaniu niepodległości, oczywiście to stanowisko literatury z konieczności musiało ulec zmianie: przewodnictwo przeszło ostatecznie w ręce ludzi czynu, a zadaniem pisarzy stało się zapewnienie literaturze polskiej wartościowego udziału w światowych prądach myśli i uczucia, jak również odtwarzanie społecznej rzeczywistości odzyskanego wolnego bytu. Tak myśląc o roli literatury, J. Kasprowicz — największy polski liryk-filozof — już przed wojną stworzył wiele natchnionych przekładów wielkiej poezji światowej na język polski, a w czasie wojny rozważał nad cierpieniami ludz-

kości i nad kojącą mocą Natury — w swym poemacie „Księdze Ubogich". Po wojnie młodzi poeci polscy zajmują się społecznymi problemami biedy i niesprawiedliwości, a powieściopisarze czerpią tematy swej twórczości z życia proletariatu miejskiego i wiejskiego, często oparte na autobiograficznej podstawie. Wielotomowe powieści z życia całych grup społecznych, podobnie jak u pisarzy angielskich czy amerykańskich (John Galsworthy czy John dos Passos), są zjawiskiem powszechnym w dzisiejszej literaturze polskiej; innym znamiennym rysem zmienionego stanowiska literatury, jest duża ilość kobiet wśród wybitnych pisarzy polskich bieżącego okresu — zjawisko nie mające precedensu w przeszłości.

Odbudowa państwa polskiego miała w inny sposób zdecydowany wpływ na rozwój malarstwa, rzeźby i muzyki. Cała Polska, ponownie złączona, ze swą wielką rozmaitością krajobrazów, stała teraz otworem dla artystów, poszukujących tematów; i nic dziwnego, że wielki pejzażysta śp. L. Wyczółkowski, w czarownej zmienności i bogactwie krajobrazu polskiego, znajdował niewyczerpane źródła natchnienia dla swej twórczości, że inni czerpali tematy z folkloru i ludowej sztuki regionalnej chłopów. Również ze skarbca folkloru czerpał tematy nieograniczenie, u szczytu swego rozwoju — wielki geniusz muzyczny światowej sławy, Karol Szymanowski (zm. 1937 r.), przypominając w tym Chopina. Szerokie możliwości, stworzone przez wielkie wolne państwo, dały silny impuls do rozwoju sztuki stosowanej we wszystkich dziedzinach; rysunek dekoracyjny, malarstwo i rzeźba są reprezentowane w Polsce przez kilka świetnych szkół — z ich usług korzystają: państwo, kościół i teatr, zamawiając witraże dla kościołów czy też dekoracje sceniczne dla teatrów. Te wyróżniające dzieła są kontynuacją wielkich wzorów St. Wyspiańskiego, malarza-poety z czasów przedwojennych.

Świetne osiągnięcia w współczesnej sztuce polskiej pozwalają czerpać szczególnie pokrzepiającą otuchę na przyszłość. W czasach obecnych, coraz rozrastająca się działalność państwa współczesnego grozi zniszczeniem twórczej niezależności jednostki; żadna ze zbiorowości demokratycznych nie jest w stanie osłonić człowieka przed nieuchronnym losem standaryzacji. I oto w Polsce możemy z ufnością patrzeć w przyszłość: w sferze sztuki nieoceniony element wartości indywidualnych znajdzie nie tylko bezpieczne schronienie, ale wytworzy też centralne ognisko, które promieniować będzie na inne dziedziny ludzkich poczynań. Tak rozumiana sztuka może się stać ponownie zbawieniem dla Polski, oczywiście w inny, ale niemniej wspaniały sposób, jak to miało miejsce w stuleciu ubiegłym, kiedy poeci i artyści ocalili duszę narodu poprzez najciemniejsze dni niewoli.

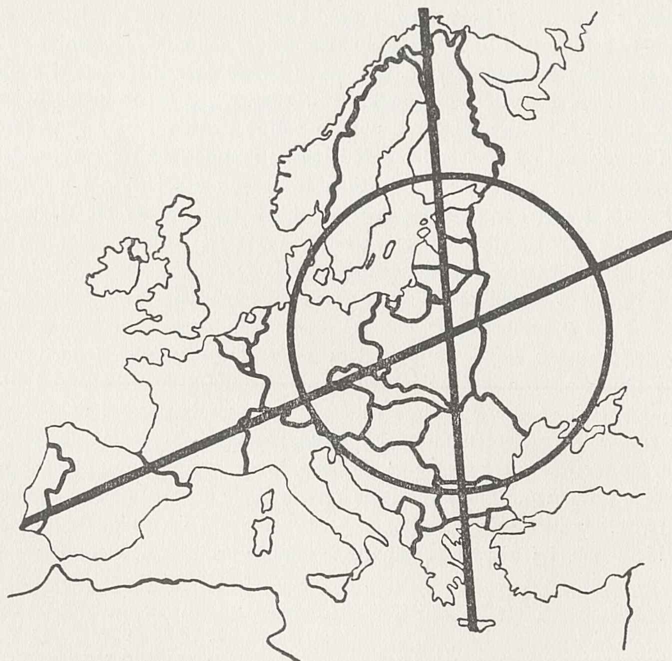
ROMAN DYBOSKI
dr fil., prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

zbiorze

liczba

GEOPOLITYCZNA POZYCJA POLSKI W EUROPIE

POLSKA posiada dziś około 391.000 km² powierzchni, zajmując obszar położony w samym centrum kontynentu europejskiego. Linie, łączące najbardziej w każdą ze stron świata wysunięte punkty Europy, przecinają się właśnie na terenie Polski. Punkty



te, to Przylądek św. Wawrzyńca na zachodnim wybrzeżu Portugalii, południowy brzeg wyspy Krety na Morzu Śródziemnym, wschodnie zbocza Uralu oraz Przylądek Nord Cap w północnej Norwegii.

A 52 To środkowe położenie Polski na kontynencie europejskim, kontynencie o najbardziej uroz-

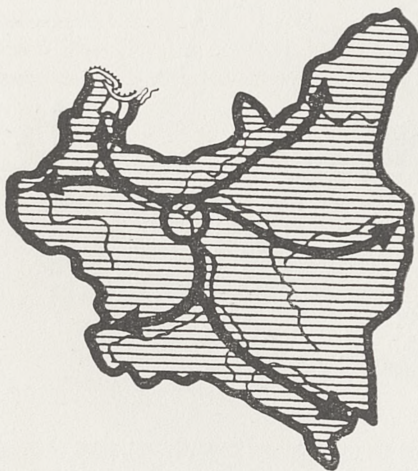
maiconej linii brzegowej w porównaniu z innymi częściami świata, posiada olbrzymie znaczenie z punktu widzenia geopolitycznego. Europa bowiem centralna — a w jej ramach przede wszystkim Polska—stanowiła i nadal będzie stanowić pomost, łączący silnie rozczłonkowany, głęboko sięgający w morze półwyspowy i wyspowy system Europy: północnej, zachodniej i południowej ze zwartym kompleksem terenowym Europy wschodniej. Pomiędzy pierwszym blokiem o ogólnej powierzchni około 3.500.000 km², a blokiem drugim—większym—bo zajmującym blisko 4.700.000 km², przypada zatem Europie Środkowej rola pośrednika kulturalnego i cywilizacyjnego a przede wszystkim politycznego.

Polska—zajmując niemal czwartą część ogólnej powierzchni Europy Centralnej spełniała tę rolę przez szereg stuleci swego historycznego istnienia i pełni ją obecnie nadal, od chwili odzyskania niepodległości w roku 1918. Na tle historii politycznych stosunków w Europie, zarysowuje się przy tym Polska jako organizm politycznie szczególnie ustabilizowany. Zasięg



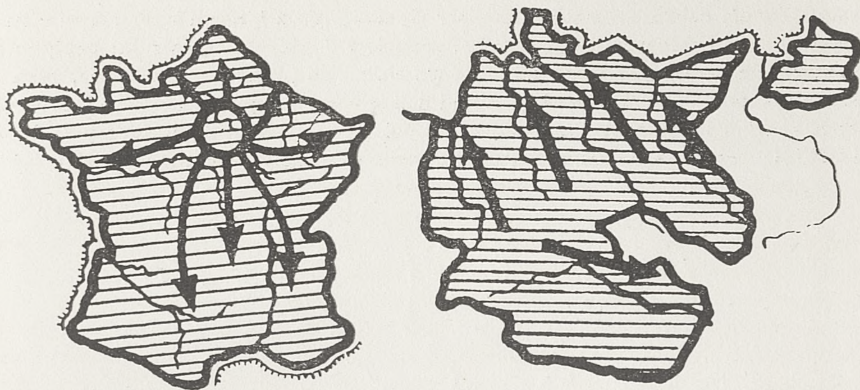
jej sfery wpływów—i to zarówno w okresie pełnej samodzielności państwowej, jak i w czasie okupacji ziem polskich przez Niemcy, Austrię i Rosję — utrzymywał się bowiem ciągle w tych samych niemal, niezmiennych granicach. Przyczyniły się do tego niezawodnie dogodne warunki geograficzne obszarów, na których położone są ziemie polskie. Naturalnie—granice polityczne kraju ulegały na przestrzeni dziejów niejednokrotnie i niejednej zmianie.

Sprawiała to rożnolitość zainteresowań w różnych epokach oraz przesuwanie się punktów ciężkości w politycznym życiu Europy. W każdym razie utrzymywały się zawsze — i nadal utrzymują— te same granice, ku którym sięgały zainteresowania Polski i w ramach których bez trudu odczytać można wyraźne ślady tych zainteresowań.
Tak — zatem — Polska dzisiejsza posiada tę samą geopolityczną pozycję i te same geopolityczne tendencje co Polska historyczna. Oparta o swą główną oś — Wisłę, obejmująca obszary stanowiące zlewiska zarówno Bałtyku jak i Morza Czarnego, posiada Polska niejako naturalną rolę zorganizowania obszarów, położonych pomiędzy Odrą — na zachodzie, a Dźwiną i Dnieprem — na wschodzie, to jest tego obszaru, który przez swe centralne położenie w stosunku do kontynentu europejskiego jest faktycznym wiązadłem, scalającym ten skomplikowany geograficznie i politycznie kontynent w jedną całość.
O słuszności takiego twierdzenia przekonywują wszystkie szczegółowe elementy geograficzne, charakteryzujące ziemie polskie, jak również i elementy polityczne, będące wyrazem roli jaką odegrał i tendencji jakie obecnie przejawia — Naród Polski.
Ukształtowanie terenu Polski na tle obszaru Europy Środkowej wskazuje z jednej strony na jego wysoką zwartość wewnętrzną, z drugiej zaś na silną łączność z obszarami sąsiednimi. Jedynie bowiem łuk Karpat buduje wyraźną barierę na południu kraju. Zarówno zachód natomiast, jak północ i wschód charakteryzują się szerokimi otwartymi przestrzeniami. O wewnętrznej zwartości obszaru Polski nie zdecydowały zatem, jakieś otaczające ją dokoła przeszkody terenowe. Zdecydował przede wszystkim naturalny geograficzny szkielet, jaki posiada Polska w postaci sieci rzecznej opartej o jedną wspólną oś — oś Wisły. Ta właśnie jednoosiowość obszaru Polski była, na przestrzeni wieków, niewątpliwą przyczyną krystalizowania się zwartego, jednokierunkowego i jednorodnego geopolitycznego organizmu Polski. Każda myśl polityczna, każde działanie o historycznym znaczeniu, brało bowiem tę właśnie oś Wisły jako oparcie, jako podstawę wyjściową dla rozwinięcia zamierzeń i realizacji celów. Czy Kraków średniowiecza, czy potem Warszawa czasów nowożytnych i obecnych, związane były zawsze z osią Wisły i o nią opierały rozwój swej polityczej myśli.

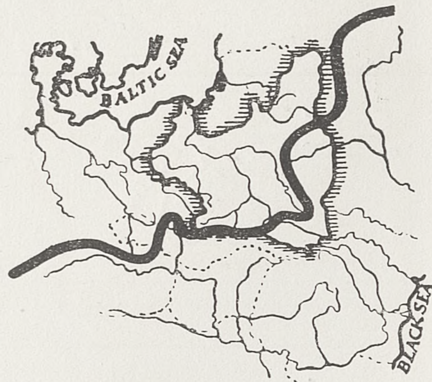


Jak poważne znaczenie posiada wewnętrzna struktura geograficzna dla kształtowania się państwowych organizmów, potwierdzić może najlepiej — obok Polski — przykład Francji

i Niemiec. Francja wyposażona — analogicznie jak Polska — w dośrodkowy, jednorodny rzeczny szkielet geograficzny zdołała już w połowie XVII wieku scalić poszczególne swe



prowincje w jeden zwarty organizm państwowy, podczas gdy Rzesza Niemiecka teraz dopiero likwiduje rozdrobnienie wewnętrzne, przekształcając się w jednorodny organizm. Naturalnym przedłużeniem zasadniczej polskiej osi — Wisły jest na zachód rzeka Warta, na południowy-zachód, sąsiadująca ze źródłem Wisły głęboka dolina pomiędzy łańcuchem Sudetów i Karpat, t. zw. Brama Morawska, na południowy-wschód San, a dalej Dniestr i Prut, na wschód wreszcie Bug i Prypeć, i na północ, za pośrednictwem Narwi, rzeki Niemen i Dźwina.



Przedłużenia te stworzyły dokoła Wisły naturalny system pomocniczych osi rzecznych, które objęły swymi dorzeczami obszar zlewisk, z jednej strony — Bałtyku, z drugiej zaś — Morza Czarnego. Brzegami tych mórz poszła północna i południowa granica zasięgu historycznej sfery wpływów Polski.

Na zachodzie granica ta oparła się o Odrę, na wschodzie zaś — o Dniepr. O granicznym charakterze obu tych rzek zdecydował fakt jednostronnego wyposażenia ich

w dopływy. Tak bowiem jak Odra nie posiada znaczniejszych dopływów od strony zachodniej tak i Dniestr ubogo został wyposażony w dopływy od wschodu. Stąd zatem, penetracje polskie idące czy to na wschód czy na zachód i wykorzystujące dopływy rzeczne jako dogodne dla siebie drogi, zatrzymywały się nad brzegami Odry i Dniepru i nie znajdując warunków dla dalszego rozwoju, kierowały się następnie z biegiem ich nurtu ku morzom Bałtyckiemu i Czarnemu. Czasem tylko, znalazłszy dogodną drogę wzdłuż dopływu penetracje te zbaczały z głównego szlaku. Stało się tak na przykład na zachodzie, gdzie zasięg sfery polskich wpływów objął także i dolinę Nissy Łużyckiej, wcinającej się w góry Sudeckie, lub na północy gdzie penetracje polskie przesunęły się pomiędzy Dnieprem i Dźwiną przez tak zwaną Bramę Smoleńską, obejmując obszary na wschód od niej położone.



Zachodnie drogi Bolesława Chrobrego w wieku XI i północny szlak Stefana Batorego w wieku XVI

Jeśli zachód i wschód cały były widownią ciągłych szerszych lub węższych przesunięć terytorialnych, o tyle południe, zamknięte łańcuchem Karpat, i północ ujęta brzegami Bałtyku, posiadały granice, których trwałość wytrzymała — do dziś — trudną i długą próbę historii.



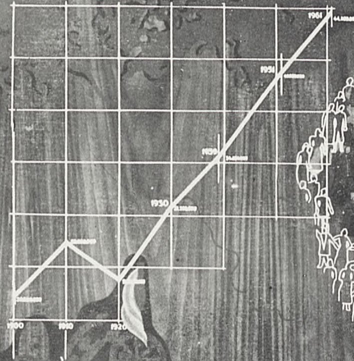
Geopolityczna oś Polski
Kartogram z Sali Honorowej

POLSKA ORGANIZUJE ŻYCIE EUROPY ŚRODKOWEJ
MIĘDZY BAŁTYKIEM I MORZEM CZARNYM

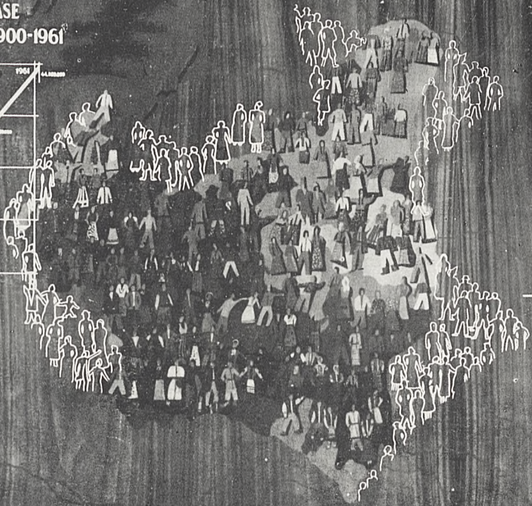


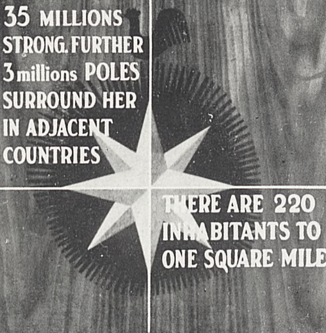
Polacy na świecie
K a r t o g r a m
z Sali Honorowej

8 MILIONÓW POLAKÓW MIESZKA POZA GRANICAMI KRAJU





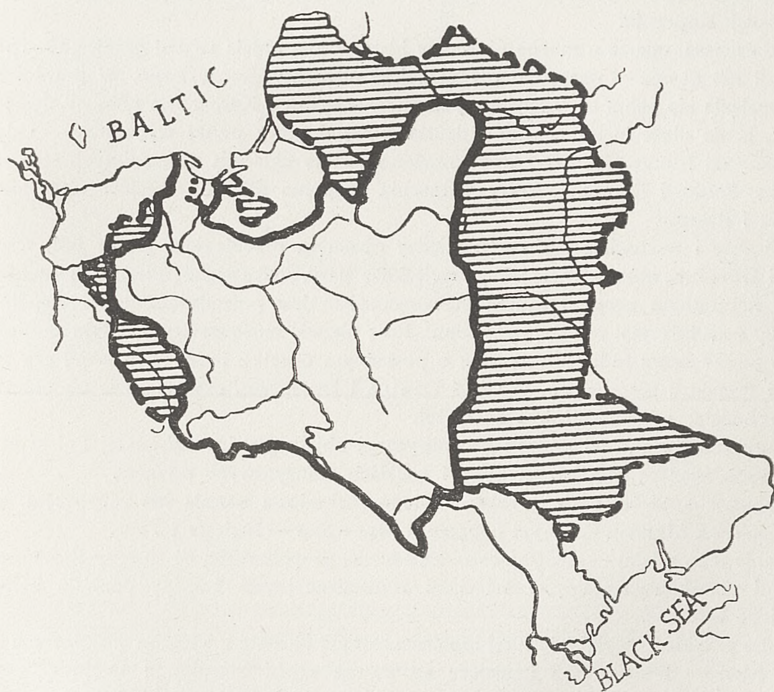




Polacy w Europie Środkowej
Kartogram z Sali
Honorowej

POLSKA MA 35 MILIONÓW LUDNOŚCI
A NAD JEJ GRANICAMI MIESZKA JESZCZE 3 MILIONY POLAKÓW

W tych zatem granicach i w oparciu o naturalny szkielet geograficzny skrystalizował się obszar wpływów polskich, sadowiąc się na centralnym terenie Europy. Wewnętrzna jego struktura, jego klimat, a nawet roślinność charakteryzują się typowymi cechami przejściowymi. Jest on jakby syntezą naturalnych warunków wschodu i zachodu, północy i południa. Te syntezujące warunki nie mogły pozostać bez wpływu i na ukształtowanie się psychiki, charakteru i obyczajów narodu, żyjącego w ich atmosferze. Wywołało to fakt uzyskania przez Polskę specyficznej pozycji geopolitycznej w Europie, pozycji powołanej do oddziaływania na układ stosunków i rozkład sił pomiędzy sąsiadującymi z nią narodami. To polityczne, kulturalne i cywilizacyjne oddziaływanie Polski na obszary sąsiednie przesuwało się w czasach historycznych dolinami i przełomami rzek, bramami i przełęczami górskimi, a na wschodzie wąskimi przejściami pomiędzy pasmami jezior, błot i zalewisk,



lub zwartymi kompleksami puszcz i borów. Wykorzystując te naturalne warunki terenowe rzeźbiły się na obszarze kraju przebiegi dróg i traktów. Z biegiem czasu nabierały stałości

służąc nie tylko samej Polsce, ale zdobywając charakter głównych tranzytowych szlaków Europy. I tak krzyżowały się na terytorium Polski drogi idące zza Renu od Paryża i z Flandrii, w kierunku na Kijów lub genueńskie kolonie nad Czarnym Morzem, z drogą biegnącą z północy od Moskwy i Nowogrodu, tego wschodniego ambasadora nadbałtyckiej Hanzy. Łączyły się dalej drogi sięgające od Wyborga na szwedzkiej wyspie Gotland do zakarpackich dolin czeskich i węgierskich nad Mołtawą, Dunajem i Wagiem. Przez Polskę wreszcie przechodził wielki „szlak bursztynowy", łączący Bałtyk z Morzem Śródziemnym.

Wzdłuż tych szlaków powstawały osady i miasta. Wiele spośród nich zatraciło się już w niepamięci. Wiele przetrwało jednak do dziś, świadcząc swym charakterem i architekturą o posiadanym kiedyś znaczeniu. Miastą — początkowo przede wszystkim twierdze i warownie — nabierały z biegiem czasu cech ośrodków gospodarczych i kulturalnych. Obok rycerstwa zjawia się kupiec i rzemieślnik. Równolegle z życiem gospodarczym instalują się po miastach uczelnie, przodujące w Europie śmiałością twórczej wiedzy, której symbolem stał się Polak Mikołaj Kopernik.

Polska dzisiejsza, oparta o mocne podstawy historyczne, objęła swymi granicami — chociaż węższymi niż dawne — wszystkie najważniejsze elementy geograficzne. W granicach jej zatem znalazła się pełna oś Wisły, na południu — łańcuch Karpat, na północy dostęp do Bałtyku, gdzie obok historycznego Gdańska powstał nowy punkt wypadowy — Gdynia. Odsunięcie od Morza Czarnego zrównoważone zostało układem sojuszniczych stosunków pomiędzy Polską i Rumunią, który wzmacnia wspólna dla obu krajów sieć rzeczna Dniestru i Prutu.

Na zachodzie i wschodzie kraju — pomiędzy obecnym przebiegiem granic politycznych a Odrą i Dunajem, utworzyły się jakby przejściowe pasy, pozbawione przeszkód terenowych, których naturalnym geopolitycznym przeznaczeniem jest pośredniczenie we współpracy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą państwami. Rolę ułatwić może znakomicie fakt zamieszkania obu pasów przez ludność mieszaną o poważnym odsetku ludności polskiej czy to na Śląsku i Pomorzu niemieckim, czy nad Dźwiną i Dnieprem, czy wreszcie na południowym-wschodzie, na Bukowinie i Besarabii.

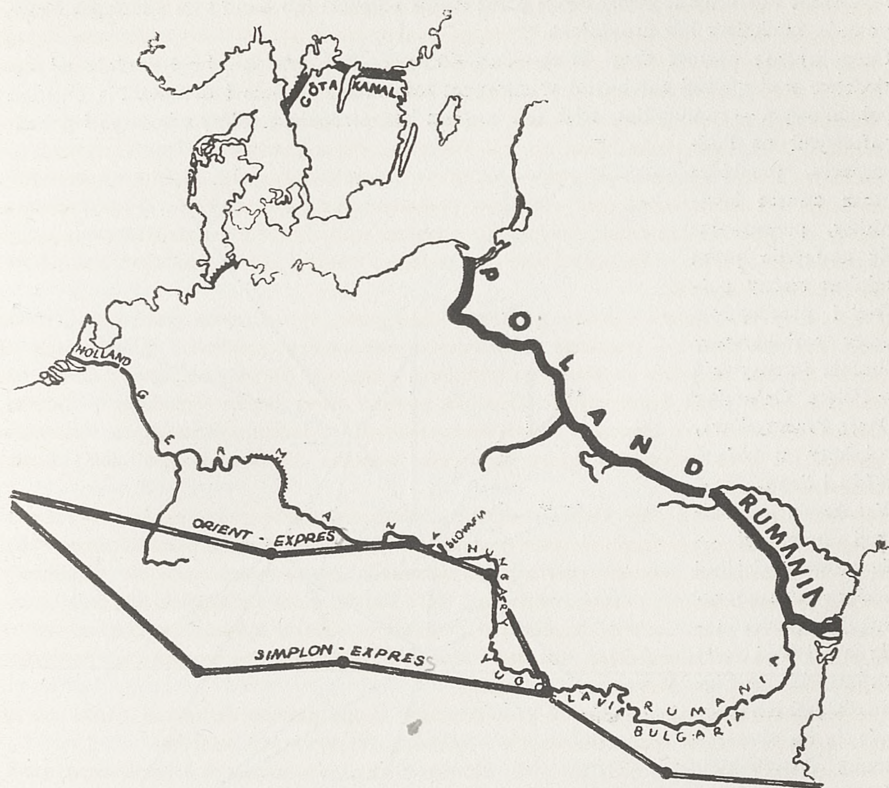
Dzięki utrzymaniu dawnej pozycji geopolitycznej objęły granice dzisiejszej Polski szereg zasadniczych węzłów komunikacyjnych i wielkich tranzytowych szlaków.

Najważniejszy spośród nich to szlak, którego rozbudowa została już rozpoczęta, szlak łączący Bałtyk z Morzem Czarnym poprzez Wisłę — San — Dniestr i Prut.

Porównanie tego szlaku — stanowiącego zasadniczą geopolityczną oś Europy Środkowej — z innymi transkontynentalnymi arteriami komunikacyjnymi Europy pozwala najlepiej ocenić jego zalety.

Można dla przykładu wymienić tutaj albo montowaną obecnie z wielkim pośpiechem linię Ren — Men — Dunaj, albo istniejące od dawna szlaki Simplon i Orient-Expresu. Z punktu widzenia gospodarczego wszystkie trzy wymienione linie posiadają niewątpliwie tę zaletę, że przebiegając przez znaczną ilość państw mogą dzięki temu obsługiwać ich wzajemne interesy. Okoliczność ta jednak umniejsza jednocześnie ich wartość dla dalekich transportów idących bezpośrednio z północy do obszarów basenu Czarnomorskiego. Ko-

nieczność bowiem przekraczania siedmiu granic i to granic nie zawsze braterskich, musi z natury rzeczy w wysokim stopniu komplikować sprawność komunikacji. Należy bo-

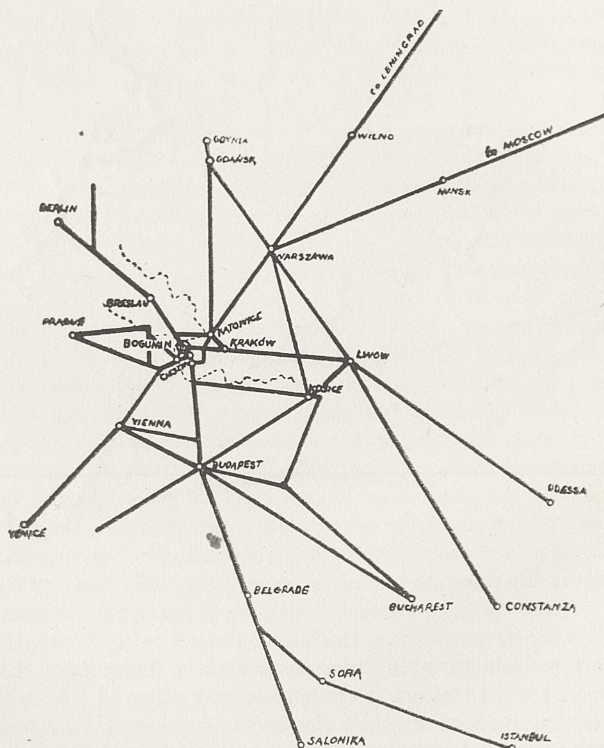


wiem zwrócić uwagę na fakt, że sytuacja w europejskim basenie naddunajskim ciągle jeszcze nie jest ostatecznie ustabilizowana, a zatem i swoboda komunikacyjna na całej długości Dunaju nie jest — jak dotychczas — elementem całkowicie trwałym.

Szlak Bałtyk i Morze Czarne, przechodzący natomiast przez Polskę i Rumunię, a więc tylko przez dwa państwa i to pozostające od lat w stosunkach najściślejszego sojuszu, znakomicie upraszcza połączenie komunikacyjne państw położonych nad Morzem Północnym jak Anglii, Belgii czy Holandii oraz państw nadbałtyckich z rejonem basenu czarnomorskiego. Skierowanie transportów tych państw na linię Wisły—Sanu—Dniestru

i Prutu, pozwoliłoby przy tym nie tylko na ominięcie utrudnień istniejących na szlaku Ren—Dunaj, ale również umożliwiłoby wykorzystanie — w razie potrzeby — Kanału Göta w południowej Szwecji dla uzyskania bezpośredniego połączenia pomiędzy Bałtykiem i Morzem Północnym, gdyby droga przez Kanał Kiloński lub Sund była z jakiegokolwiek powodu zamknięta lub utrudniona.

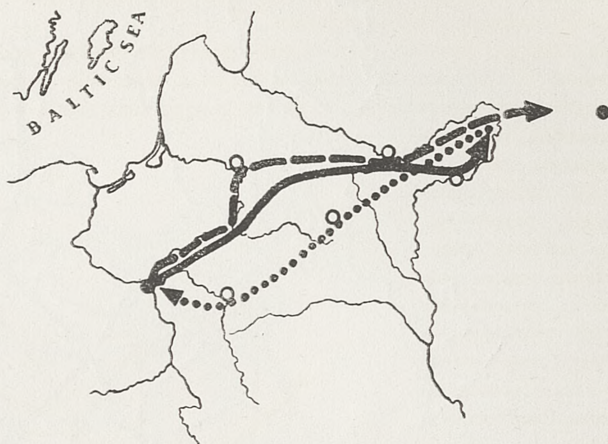
Geopolityczną wartość drogi Wisła—San—Dniestr—Prut podnosi bezpośrednie jej sąsiedztwo z obszarami zasobnymi w surowce: mineralne, rolnicze i drzewo. Na odcinku południowym — rumuńskim, szlak ten bowiem bezpośrednio graniczy z bogatymi polami naftowymi na Podkarpaciu, przebiega przez zwarte kompleksy, przesuwając się następnie przez rolnicze tereny polskie i przechodząc przez rozbudowany obecnie intensywnie w Polsce Centralny Okręg Przemysłowy, położony u zbiegu Wisły i Sanu.



W zakresie komunikacji kolejowej — obok równoległej linii szlaku rzecznego, zasługują na uwagę także na przykład węzły jak Bogumin na Śląsku. Węzeł ten znajduje się na obszarze Bramy Morawskiej, głębokiej przełęczy pomiędzy Sudetami i Karpatami. Należał on jeszcze za czasów rzymskich do najdawniejszych przejść na kontynencie Europejskim, a obecnie skupia w sobie połączenia wielkich linij kolejowych, łączących zachód Europy ze wschodem i południowo-wschodem.

A 64 Podobny charakter jak Brama Morawska na południowym-zachodzie posiada na północy

Brama Smoleńska, to jest teren położony pomiędzy rzekami Dźwiną i Dnieprem. Bagienność sąsiadujących z tym obszarem terenów, czyniła z niego przez długi szereg wieków jedyne najdogodniejsze przejście komunikacyjne z Polski w kierunku na Moskwę. Tędy szła zatem droga Batorego, tędy prowadził Napoleon swoją armię na Moskwę, tędy rozwijał się także główny kierunek ofensywy rosyjskiej na Polskę w roku 1920, odpartej potem zwycięsko. Tym szlakiem również szedł rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych pomiędzy sąsiadującymi ze sobą krajami Polską i Rosją. Dziś Brama Smoleńska — należąca kiedyś do Polski— znalazła się poza jej granicami. Jako świadectwo pozycji polskiej, posiadanej kiedyś na tym obszarze, pozostała jeszcze znaczna ilość polskiej ludności. Brak natomiast żywszych stosunków pomiędzy Polską i Związkiem Sowieckich Republik sprawił, że poważne i żywotne kiedyś centra gospodarcze jak Smoleńsk, Witebsk, Wielkie Łuki czy Nowogród, zatraciły swój charakter ograniczając się obecnie do jedynie podrzędnej roli, nie posiadając znaczenia z punktu widzenia międzypaństwowego. Jeszcze jedno zadanie w dziedzinie komunikacyjnej przypadło nowoczesnej Polsce w udziale do rozwiązania, a mianowicie obsługa linij powietrznych. Polska linia lotnicza Helsinki w Finlandii—Palestyna obsługuje pion Europy Środkowej, uzupełniając w ten sposób sieć rzecznych i lądowych połączeń na zasadniczym kierunku zainteresowań Polski, pomiędzy Bałtykiem i Morzem Czarnym.



Linia ciągła: szlak Batorego w XVI wieku
„ kreskowana: „ Napoleona w roku 1812
„ kropkowana: główny kierunek ofenzywy rosyjskiej w roku 1920.

Skupienie na tym właśnie kierunku największej uwagi dzisiejszej Polski, nie wywołuje jednak zaniedbania i innych koniecznych kierunków zainteresowań. Położenie bowiem geopolityczne, podkreślony już brak naturalnych przeszkód terenowych na zachodzie i wschodzie kraju narzucają—same przez się—konieczność aktywnego ustosunkowania się do zagadnień związanych z tymi kierunkami. Aktywność bowiem oraz umiejętne wykorzystanie elementów geopolitycznych, jakie znajdują się w dyspozycji Polski, jest jedynym zapewnieniem utrzymania mocnej i samodzielnej pozycji.

Sprzyjają temu otwarte granice na zachodzie i wschodzie kraju, a co zatem idzie łatwość nawiązywania bezpośrednich stosunków sąsiedzkiego współżycia, przy wykorzystaniu tego

rodzaju elementów, jak naprzykład powiązania komunikacyjnych sieci rzecznych. Szereg politycznych umów dwustronnych zawartych przez Polskę z Niemcami jak i Rosją,



a także współpraca gospodarcza z tymi państwami, są właśnie wyrazem aktywnego zainteresowania się Polski kierunkami: wschodnim i zachodnim.

A 66 Jeśli geopolityczna pozycja Polski w Europie znajduje tak wiele korzystnych elementów

już w samym położeniu geograficznym kraju oraz jego wewnętrznej geograficznej struktu- rze, to jednak główne dla niej oparcie stanowić będzie zawsze moralna i fizyczna dynamika Narodu Polskiego.



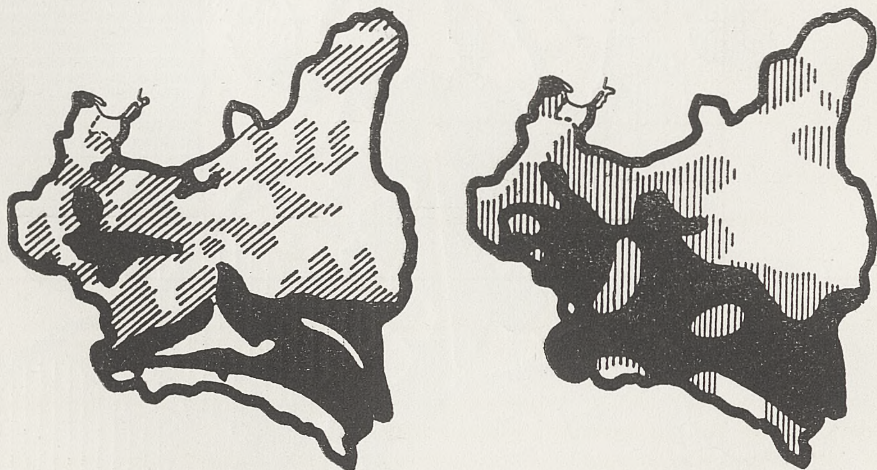
Ludność Polski, której cyfra przekroczyła już obecnie liczbę 35 milionów, wykazuje już najwyższy stopień rozrodczości w porównaniu z innymi narodami środkowej czy zachodniej Europy. Spółczynnik przyrostu naturalnego, wynoszący w Polsce około 12, przewyższa

znacznie stosunki panujące w tym zakresie w państwach takich jak Anglia o współczynniku około 3, Włochy—gdzie współczynnik waha się około liczby 10, czy nawet Niemcy—gdzie nie przekroczono liczby 7. Opierając się zatem na tendencjach dzisiejszych, tendencjach wykazujących wyraźną stałość, można ustalić, że w roku 1950 liczyć się trzeba w Polsce ze wzrostem zaludnienia do cyfry około 42 milionów. Jest to ilość bardzo znaczna, która przy dalszym utrzymaniu stopnia przyrostu naturalnego pozwoliłaby zrównać ilość ludności w Polsce z ludnością Wielkiej Brytanii i Włoch europejskich już w 1960 roku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to bardzo szybkie tempo wzrostu zaludnienia musi siłą rzeczy wywoływać naturalne zjawisko nadmiernej gęstości jego, tam zwłaszcza gdzie istnieje brak możliwości odprowadzenia nadwyżek albo w drodze osadnictwa we własnych posiadłościach kolonialnych, albo przynajmniej w drodze emigracji.

W Polsce fakt przeludnienia występuje już obecnie bardzo wyraźnie. Szczególnie silne jest ono na tych obszarach, gdzie znajdowały się pierwsze historyczne obszary osiedleńcze na terytorium kraju.

Obszary te pokrywały się przede wszystkim z zasięgiem urodzajnej gleby czarnoziemu i les-



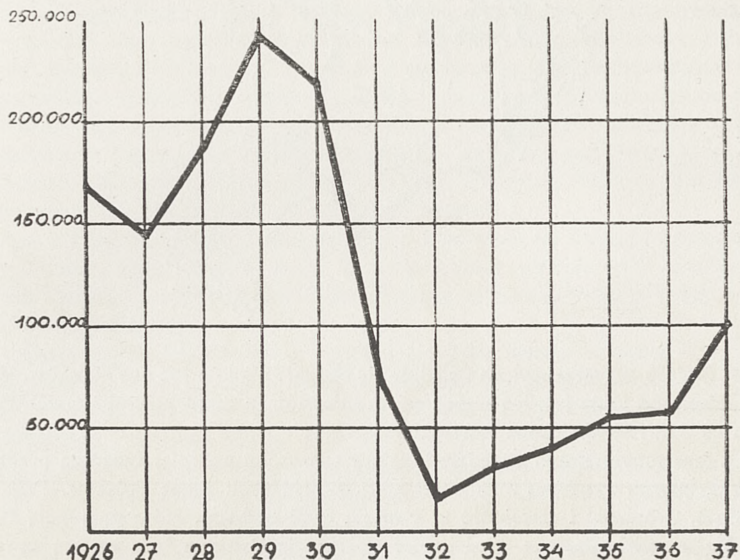
sów, z rejonami bezleśnymi a przede wszystkim dolinami rzek, które dostarczały nie tylko urodzajnej ziemi, ale także i warunków komunikacyjnych.

Stąd pierwsze siedziby polskie sadowiły się w dolinie Wisły, Sanu i Dniestru a na zachodzie nad Wartą, jeziorem Gopło i nad Odrą.

Obecne zgęszczenie ludności wykazuje w tym właśnie pasie terenowym największą swą

intensywność, dochodząc u zbiegu Wisły i Sanu do 200 mieszkańców na 1 km^2 i to nie w miastach czy miasteczkach, ale we wsiach. Dzięki takiemu stanowi rzeczy problem przeludnienia wsi stał się zagadnieniem wymagającym jak najszybszego rozwiązania. Nowoczesna Polska prowadzi w tym kierunku stałą i systematyczną akcję. Znajduje ona wyraz zarówno w uprzemysłowieniu i urbanizacji kraju, jak i w prowadzonej stale parcelacji. Jedną z przeszkód w szybkim rozładowaniu przeludnienia są trudności emigracji pewnych stałych ilości ludzi, a to na skutek ograniczeń imigracyjnych, zastosowanych ostatnio przez szereg krajów.

Ograniczenia te zaznaczyły się specjalnie silnie na przestrzeni lat 1932—1936. Był to okres

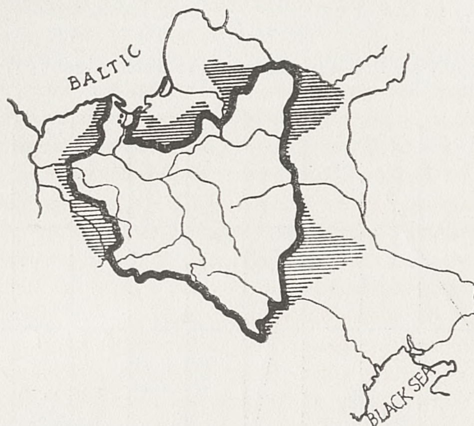


tym trudniejszy dla Polski, że zmniejszeniu kwot emigracyjnych towarzyszył w tych latach wysoki napływ fali reemigrantów z państw europejskich.

W okresie historycznym zagadnienie przeludnienia nie grało z natury rzeczy żadnej roli, decydowała o tym zarówno mniejsza ilość ludności jak i szersze — niż dzisiaj — własne terytorium. Sięgając na wschodzie aż po Dniepr, obejmowało ono obszary w znacznym stopniu bezludne, gdzie otwierały się szerokie możliwości osiedleńcze. Ślady tego osiedlania odczytać można po szeroko rozsypanych skupieniach Polaków pomiędzy dzisiejszą granicą polityczną a Dnieprem. Z drugiej strony stała prężność elementu polskiego nakazywała mu rozprzestrzenianie się i w innych kierunkach. Stąd wokół dzisiejszych granic Polski uformował się niemal zupełnie regularny, kilkudziesięciokilometrowy pas przestrzeni,

pokryty gęsto przez ludność polską. Znaleźć można ten pas i na zachodzie—wzdłuż górnej Odry na Śląsku i dalej idąc ku północy na Pomorzu Niemieckim, znaleźć można wreszcie i na Mazurskim Pojezierzu w Prusach Wschodnich. Ilość Polaków zamieszkujących te ziemie od szeregu już stuleci sięga 1 500 000.

Na północy wreszcie przesuwali się Polacy po linii Dźwiny i w ramach Bramy Smoleńskiej.



Ogółem w krajach przygranicznych znajduje się obecnie około 2 800 000 Polaków. W ogóle zaś poza granicami kraju jest ich ponad osiem milionów, z czego połowa—mniej więcej — przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Łatwość z jaką przyjmowano wszędzie Polaków — o czym najlepiej świadczą przytoczone cyfry jest na pewno wynikiem cech charakteru, posiadanych przez Polaków. Pracowitość i wytrwałość, twórczość i rzetelność są bowiem tymi cechami, które pozyskują Polakom tak wysokie wszędzie uznanie. Gościnność okazywana Polakom była zresztą zawsze ich własną narodową cechą. To ona przecież otwierała w ubiegłych stuleciach granice Polski dla każdego przybysza. Dawała mu u siebie pełną możliwość egzystencji. Obdarowywała tolerancją; więcej nawet — godziła się na regulowanie pewnych spraw zasadami prawnymi, do których przybysz przywykł. Tak było, na przykład z szeregiem praw miejskich, które dla wygody osiedlających się w Polsce kupców czerpały wzory z zagranicznych prawodawstw. A napływ tych kupców był znaczny. Polska skupiała przecież w swych rękach kluczowe węzły handlowe Środkowej Europy.

Z biegiem lat charakter tych węzłów ulegał zmianie. Nadal jednak pozostawała ta sama ich treść i istota, wypływająca z naturalnej geopolitycznej pozycji Polski w Europie. Pozycja, którą najprościej i najjaśniej można określić jako — węzłową.

JERZY PONIKIEWSKI

POLSKA GOSPODARCZA
DZIŚ I JUTRO

ANALIZA przestrzeni Europy środkowej wykazuje, że tereny Polski od czternastu wieków zajęte przez Polaków tworzyły i tworzą specjalny organizm gospodarczy. Układ naturalny dróg wodnych, najkrótsze i dogodne połączenie morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym, a na Zachód i Wschód od tej głównej osi Rzeczypospolitej Polskiej biegnące odwieczne szlaki współpracy kulturalnej i gospodarczej z sąsiednimi narodami.

Z krain Małej Azji, z dalekich Indyj, przez Morze Czarne, lądowymi drogami Mołdawii zdążali do Lwowa kupcy ludów wschodu i południa. Tu następował rozdział i wymiana— część drogą na Sandomierz zdążała do krain Bałtyku, a część szlakiem na Kraków i Norymbergę rozpływała się po wielkich ośrodkach zachodu.

Z południa z bogatej i potężnej Wenecji, przez Budapeszt na Bramę Morawską, przez przełęcz Dunajca, gdzie potężne zamki Rzeczypospolitej gwarantowały bezpieczeństwo karawanom kupieckim, odbywała się wielka wymiana towarowa Polski z Węgrami i krajami Morza Śródziemnego.

Wielkie miasta Polski, jak Kraków u podnóża łańcucha Karpat, wsparty o szlak Wisły i Gdańsk związany u jej wylotu z Bałtykiem, należały do najsprawniejszego i najpotężniejszego w średniowieczu handlowego związku miast, leżących nad Bałtykiem i Morzem Niemieckim, zwanego Hanzą.

Rzeczpospolita Polska po powrocie do współpracy międzynarodowej jako Państwo suwerenne, już w krótkim okresie lat 20 nawiązała do swej odwiecznej gospodarczej i politycznej racji stanu.

Porty polskie Gdynia i Gdańsk zajęły pierwsze miejsce w obrotach towarowych Morza Bałtyckiego, a Gdynia najmłodszy port świata, nie tylko pobiła wszelkie rekordy przeładunku towarów w stosunku do portów bałtyckich, lecz została przyjęta do wielkiej rodziny głównych portów świata (base-port). Zaplecze lądowe portów polskich poza obszarami kraju macierzystego pomimo wielkich przeszkód w obecnej międzynarodowej wymianie towarowej, objęło kraje Czechów, Słowaków, Węgrów, Jugosłowian, Bułgarów, Greków i sięga po brzegi Małej Azji.

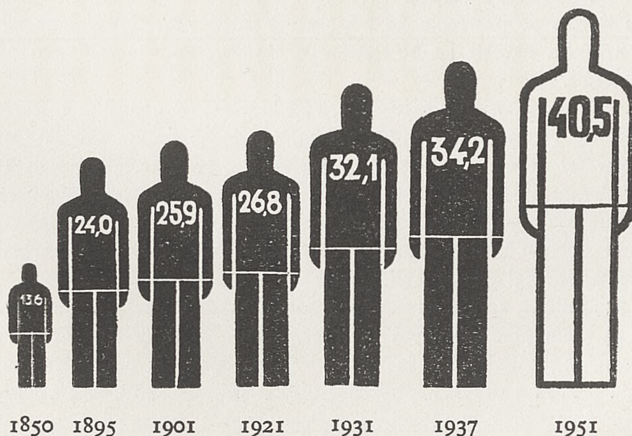
A nie należy zapominać, że Polska — kraj zajmujący szóste miejsce pomiędzy państwami Europy pod względem przestrzennym (390 tys. km) — rozporządza jedynie 140 km wybrzeża morskiego, z czego zaledwie około 70 km posiada pewne warunki naturalne dla wytworzenia portów i przystani. Wielki obszar przestrzenny, zamieszkały przez 34,6 milionów ludności, zawarty w głównym zasięgu wokół basenów Odry, Wisły, Bugu

i Prypeci, a na południu zamknięty łańcuchem Karpat, musi kształtować swą strukturę gospodarczą w oparciu o trasę komunikacyjną Wisły — z wyjściem na najdogodniejsze, dla każdego organizmu państwowego szlaki morskie.
Ta sama struktura przestrzenna, która w Polsce dawnej wytworzyła oś Bałtyk — Morze Czarne, w krótkim okresie ostatnich lat dwudziestu poczyna zacierać niedawną przeszłość. Budową portu w Gdyni, pracą portowego miasta, gospodarczym wykorzystaniem Gdańska, odpowiednim związaniem komunikacyjnym bogactw Śląska z morzem, nawiązuje Polska do gospodarczej racji stanu, wytworzonej przez pracę wieków.
Związać trzy główne spółczynniki — ludność, przestrzeń przez tę ludność zamieszkałą oraz samo gospodarowanie w mocny i prężny organizm społeczny — oto prosta lecz i najistotniejsza dążność państwa Polskiego.
Chcąc zdać sobie sprawę na czym polega obecny proces kształtowania przyszłego rozwoju gospodarczego Polski, należy zastanowić się chwilę nad stanem obecnym i linią przyszłego rozwoju ludności w kraju, nad zasobami surowców, które państwo posiada, nad podziałem przestrzeni na okręgi przemysłowe oraz nad powiązaniem komunikacyjnym okręgów produkcji z okręgami zbytu i spożycia.



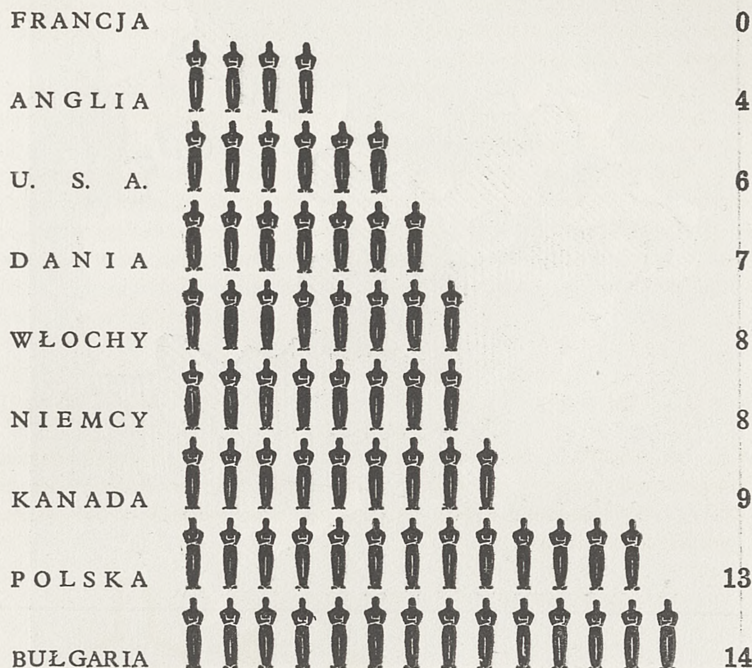
R O Z W Ó J L U D N O Ś C I

POLSKA, jak wiadomo, należy do państw o bardzo wysokim przyroście naturalnym. W Europie wyższy przyrost naturalny posiada jedynie Bułgaria. Poniżej zamieszczone tabliczki podają wzrost ludności Polski od roku 1850 oraz wskaźnik przyrostu naturalnego w niektórych państwach.



1850 1895 1901 1921 1931 1937 1951

Przy przyjęciu wskaźnika przyrostu naturalnego za ostatnie 5 lat, ludność Polski wzrośnie w roku 1951 do 40,5 milionów. O prężności zaś przyrostu ludności świadczą cyfry przeglądu przeciętnego rocznego przyrostu ludności 9. różnych państw świata. Należy



Wskaźniki przyrostu naturalnego w kilku państwach

podkreślić, że śmiertelność w ostatnim dziesięcioleciu wykazuje w Polsce tendencję stałego spadku.

Gdyby przyjąć, że utrzyma się obecnie zarysowane tempo rozwoju ludności w poszczególnych państwach przez okres następnych 25 lat, wówczas ludność Polski zbliży się do liczby ludności Anglii i Włoch i zajmie pod względem liczby czwarte miejsce w Europie. Waga liczby ludności nabiera dla kraju dopiero istotnego znaczenia, gdy zwiążemy ją z obszarem, który ludność tę żywi i utrzymuje.

Mapka poniżej podaje gęstość zaludnienia w Polsce.



Mieszkańców na 1 km²

do 50	od 75 — 100
od 50 — 75	powyżej 100

Średnia gęstość na km² zbliża się w r. 1938 do liczby ok. 90 mieszk. W południowej, środkowej i południowo-zachodniej części kraju, gęstość zaludnienia waha się od 75 do powyżej 150 mieszk. na km²; na niektórych obszarach gęstość zaludnienia przekracza sumę 200 mieszk. na km². Tak zaludnione tereny należą więc do obszarów o najgęstszym zaludnieniu niektórych okolic przemysłowych Belgii, Niemiec i Anglii. Wysoki poziom zaludnienia najbardziej uprzemysłowionych obszarów naszych zagłębi wę-

glowych i przemysłowych w południowym kącie kraju, wokół Łodzi i Warszawy przedstawia wielkie trudności przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych.

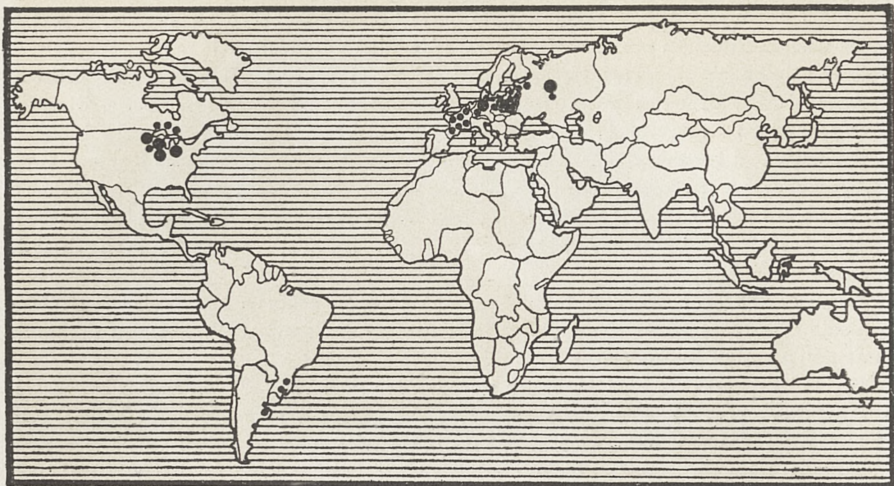
Gęstość zaludnienia podgórza Karpat i średniej części Wisły posiada natężenie zbliżone do natężenia pasa przemysłowego. Jest to jednak pas rolniczy o tak rozdrobnionej strukturze gospodarstw rolnych, że na obszarach tych zamieszkuje około 2 milionów ludności niewykorzystanej produkcyjnie. Tu rozwiązania przyszłości są niezmiernie trudne. Rozwój gospodarczy środków przemysłowych nie może wchłonąć przyrostu naturalnego sąsiednich obszarów wsi. Istniejące ośrodki przemysłowe nie posiadają tak wielkiej prężności rozwoju, by mogły wchłonąć istniejące nadmiary przeludnionych dzielnic rolniczych.

Obszary wschodnie o średnim zaludnieniu od 50 — 75 osób na km² posiadają strukturę leśną i bagnistą. Nowe ziemie rolne, jakie stworzy melioracja tych terenów, pochłonie tamtejszy przyrost naturalny.

Gdyby Polska posiadała inną strukturę zawodowego podziału ludności można by mówić, że zagadnienie przeludnienia rolnego rozwiąże sam proces uprzemysłowienia kraju. Jeśli się zważy, że stosunek ludności wiejskiej do miejskiej wynosi w Polsce 72:28, a gęstość zaludnienia ludności rolniczej na 100 ha wynosi w Polsce 105 mieszk., wówczas gdy w najbardziej przeludnionych krajach jak Italia—63 mieszk., w Czechosłowacji 87 mieszk., a w Niemczech 38 mieszk.—wówczas jasnym się staje, że nie można w Polsce przeprowadzić poprawy istniejącego układu demograficznego, bez racjonalnego odprowadzenia części naturalnego przyrostu ludności do obszarów kolonialnych względnie do krajów o słabym zaludnieniu oraz dużych możliwościach rozwoju gospodarczego. Zaniedbanie gospodarcze ziem polskich w ubiegłym stuleciu, zwłaszcza w drugiej jego połowie, a także upośledzenie ludności polskiej na rzecz ludności państw zaborczych, spowodowały powstanie żywiołowych ruchów emigracyjnych przede wszystkim do obu Ameryk. Z 8-milionowej masy wychodźców Polaków, przeszło 5 miliomów znalazło ojczyznę w Nowym Świecie. W samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zamieszkuje nową ojczyznę przeszło 4 miliony ludzi. W pierwszych latach po wielkiej wojnie prąd wychodźczy z Polski wzrósł — corocznie z 400-tysiącznego przyrostu odpływało przeszło 100.000 ludzi. Nagłe i bezapelacyjne zamknięcie granic przez państwa imigracyjne proces ten zahamowało.

Polska pozbawiona terenów wychodźczych i kolonialnych, nie mając możliwości ulokowania części stale wzrastającego nadmiaru ludności, przedsięwziąć musi wszelkie kroki w celu uzyskania odpowiednich dla swego rozwoju terenów osiedleńczych i kolonizacyjnych, gdy zagadnienie przeludnienia i braku surowców zostanie postawione na porządku dziennym rozstrzygnięć międzynarodowych.

Szczegółowo i bezstronnie przeprowadzone badania nad rozwojem ludności w wieku produkcyjnym (15 — 59 lat) wskazują, że pełna aktywność gospodarstwa społecznego w okresie najbliższych 15 lat pozwoli jedynie na wyrównanie obecnej dysproporcji zaludnienia między wsią i miastem w stosunku 1 : 1 i to jednak wówczas, gdy można będzie corocznie odprowadzać poza granicę Państwa od 100 do 150 tysięcy ludzi.



8 milionów Polaków mieszka poza granicami kraju ojczystego

R O L N I C T W O

W DRUGIEJ połowie XIX wieku w całej zachodniej Europie dokonywał się proces scalania i reformy warsztatów rolnych, by dostosować ich rozwój i strukturę do wzrastającej ludności rolnej oraz do potrzeb rozwijających się miast i ośrodków przemysłowych. Proces ten, scalania i melioracji gruntów oraz nasilenie warsztatami rolnymi ludności pracującej zawodowo na ziemiach Polski, bądź celowo został zahamowany bądź też nieudolnie przeprowadzony. Wynikiem tego wadliwa i dziś jeszcze struktura gospodarstw rolnych. Posiadamy nadmierną ilość drobnych gospodarstw, które nie są w stanie wyżywić i dać pracę zamieszkującym je rodzinom.
Poniżej zamieszczona tabliczka ilustruje rozdrobnienie gospodarstw w Polsce:

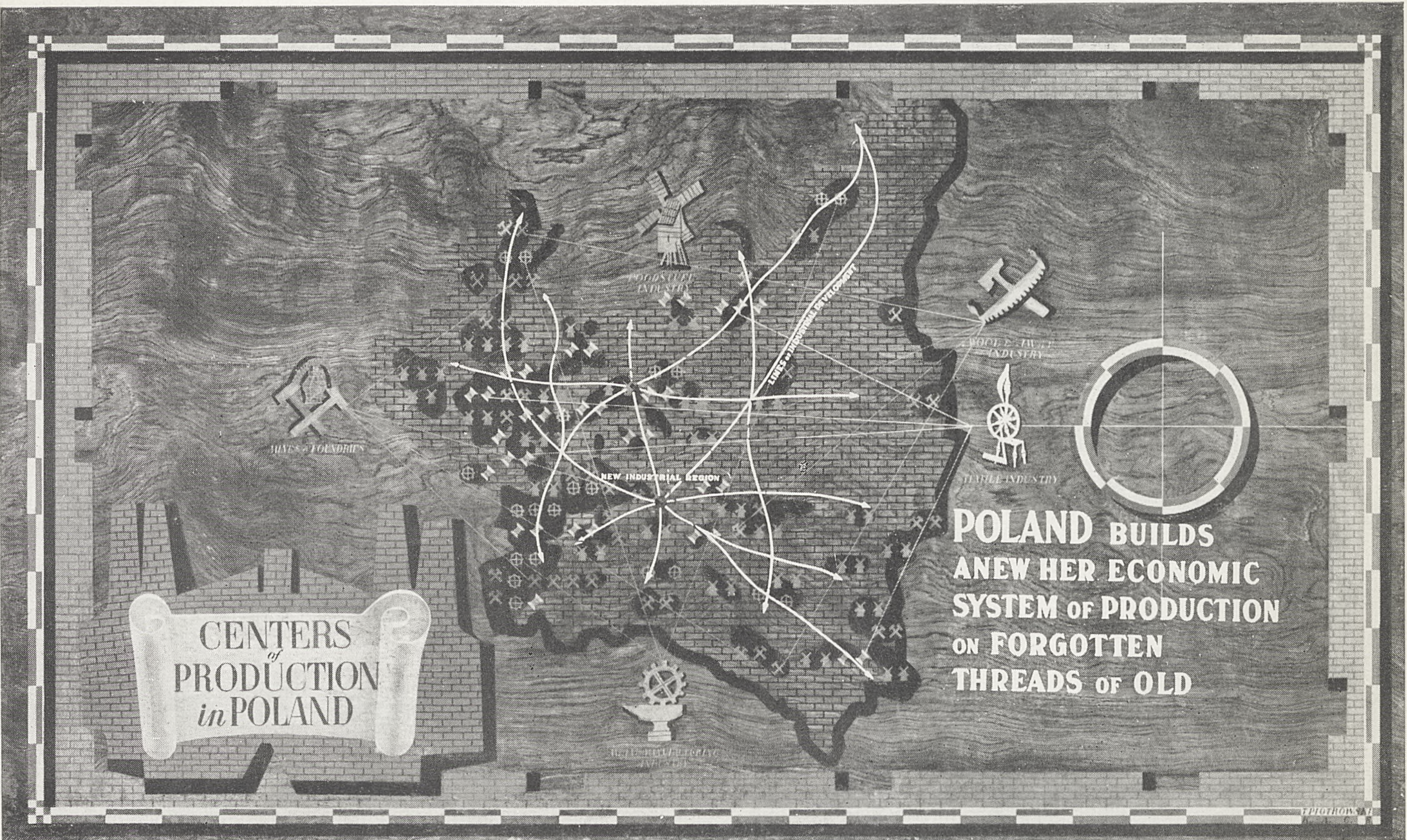
		0—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—50 ha	powyż. 50 ha
Liczba gospodarstw w tysiącach . . .	3,765	2,558	852	213	134	18,7
w %%	100	67,7	22,6	5,6	3,6	0,5

Analogiczne liczby podziału obszaru gospodarstw rolnych o zdrowej lub możliwej do zniesienia strukturze rolnej wykazują Litwa i Dania posiadające gospodarstw karłowatych, (czyli o powierzchni od 5 ha., do 25) — do maksymalnie 50%



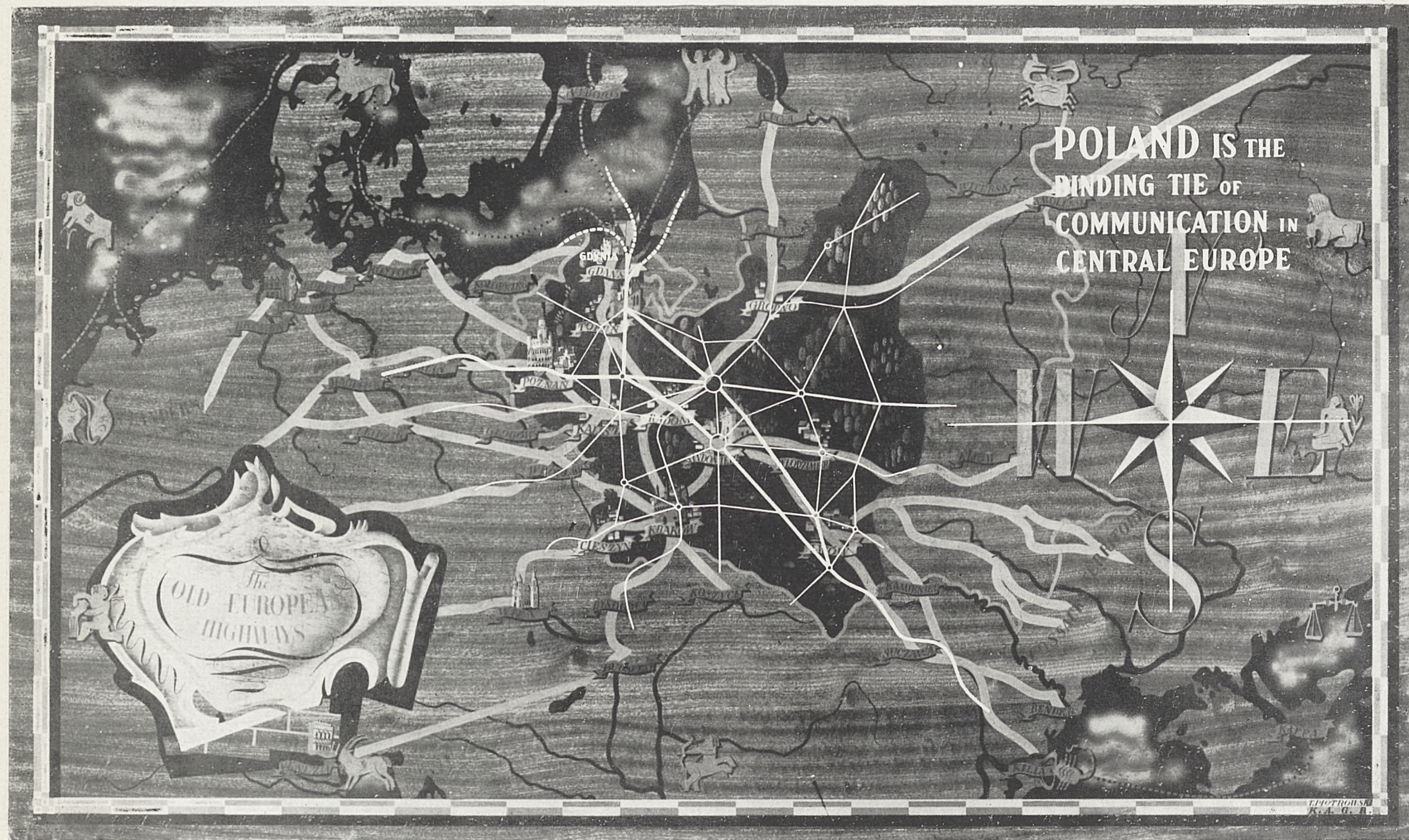
Rola Polaków na świecie
Kartogram z Sali Honorowej

POLACY WNOSZĄ DO DOROBKU ŚWIATA PRACĘ I TWÓRCZOŚĆ



Przemysł w Polsce
Kartogram
z Sali Honorowej

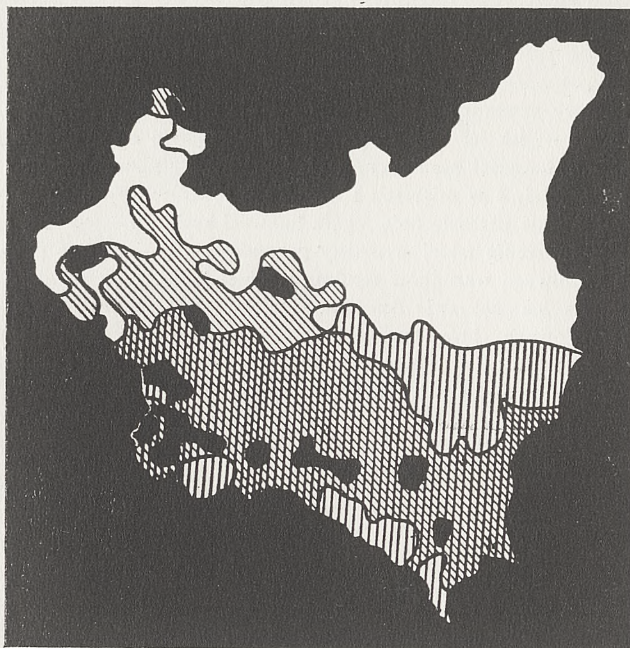
NA PRZYPRÓSZONYCH WIEKIEM ŚLADACH BUDUJE POLSKA SWĄ NOWOCZESNĄ STRUKTURĘ GOSPODARCZĄ



Dawne Trakty Europy
Kartogram z Sali
Honorowej

POLSKA BYŁA I JEST KOMUNIKACYJNYM
WĘZŁEM EUROPY ŚRODKOWEJ

ogólnej liczby gospodarstw rolnych. W Polsce liczba gospodarstw, które nie wyczerpują w pełni pracy mężczyźn i kobiet wynosi blisko 68% ogólnej liczby gospodarstw. Przeszło 2 miliony niewykorzystanych w pracy ludzi z obszarów rolnych, o czym wspomniano przy analizie rozwoju liczebności ludności w Polsce, tkwi właśnie w tych nadmiernie małych, niezdolnych do życia warsztatach rolnych.



Pas gospodarstw karłowatych na tle gęstości zaludnienia

- poniżej 75 mieszkańców na 1 km²
- powyżej 75 osób do 150 na 1 km²
- do 200 osób na 1 km²
- pas gospodarstw karłowatych (do 5 ha) obejmujący powyżej 50% ogólnej ilości gospodarstw

Polska naprawia ten wysoce szkodliwy dla całokształtu gospodarstwa społecznego układ struktury rolnej całym szeregiem środków polityki rolnej. Rozdrobnione przez dziedziczenie gospodarstwa rolne podlegają scaleniu, stale prowadzone prace nad melioro-

waniem nieużytków zwiększają zapas ziemi, który można przeinaczyć na tworzenie gospodarstw zdrowych lub też upełnorolnić istniejące warsztaty karłowate. Równocześnie prace nad reformą rolną zamieniają wszelkie majątki na warsztaty o średnim obszarze, które mogą przynieść maksimum użyteczności gospodarstwu społecznemu.

Zapasy jednak ziemi, które można użyć na reformę rolną są ograniczone: przy najlepszym rozwiązaniu zagadnienia zaledwie w jednej trzeciej pokryją one zapotrzebowanie na usamodzielnienie warsztatów karłowatych oraz tylko częściowo odciąży się obszary o przeludnieniu rolniczym przez przeniesienie części ludności do dzielnic, gdzie można tworzyć nowe i zdrowe gospodarstwa rolne.

Drogą więc poprawy struktury posiadania ziemi nie można rozstrzygnąć problemu ludnościowego, który — jak już zaznaczono — charakteryzuje się ogromnie nieproporcjonalnym rozdziałem ludności pomiędzy wieś i miasto — mianowicie na wsi mieszka w Polsce 72% ludności, a w miastach i ośrodkach przemysłowych około 28%. Zawodowo zaś na roli pracuje przeszło 60% ogółu ludności kraju. Dlatego też Rzeczpospolita Polska zdąża do stworzenia takiej struktury gospodarczej kraju, która pozwoli na zmianę dzisiejszych wadliwych warunków struktury rolnej kraju.

Dążność ta polega na naprawie spuścizny wieku XIX przez stworzenie nowych ośrodków przemysłowych, które wchłoną częściowo nadmiary ludności wiejskiej oraz na zdobyciu terenów kolonialnych, gdzie można będzie prowadzić świadomą akcję osadniczą z części nowowchodzących do życia produkcyjnego roczników, które będą gospodarczo współpracować z krajem.



SUROWCE I UKŁAD OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH

OKRĘGI gospodarcze kraju są bądź wynikiem świadomego kształtowania gospodarstwa społecznego, bądź też powstają i formują się pod wpływem czynników koniunkturalnych. W pierwszym wypadku posiadają charakter stały i działanie harmonijnie związane z funkcjonowaniem gospodarstwa społecznego, w drugim — stopniowe dojrzewanie świadomości społecznej w danym państwie przetwarza, modyfikuje działanie istniejących okręgów oraz powołuje do życia nowe ośrodki i wiąże je ze starym w taki sposób, by nowy układ gospodarczy jak najlepiej odpowiadał interesowi publicznemu.

Okręgi produkcji przemysłowej tworzyły dotychczas zwykle mniej lub więcej zwarte kompleksy terenowe z okręgami wydobycia surowców kopalnianych, a przede wszystkim węgla, jako źródła energii.

Załączona niżej mapka daje zasadnicze pojęcie o rozmieszczeniu terenowym głównych surowców mineralnych, które posiada Polska: złoża węgla kamiennego, cynku i ślady



Układ kopalin zasadniczych

węgiel kamienny
,, brunatny
ruda żelazna
,, darniowa
,, cynkowa

żasięg złóż bitumicznych
sole
wschodni pas torfowy
bazalt i granit
zasięg możliwego występowania węgla kamiennego
• fosforyty

miedzi, a częściowo i rudy żelaznej leżą w południowo-zachodnim kącie kraju. Drugie pole złóż rudonośnych leży w centrum kraju w okolicach Kielc i Radomia rozścielając się pasem w kierunku Wisły. Drugi zasadniczy, niezupełnie jeszcze zbadany pas surowcowy rozciąga się u podnóża Karpat — zawiera on złoża soli zwykłej, soli potasowych, ropy i gazów ziemnych. Na rubieżach zarówno wschodnich jak i zachodnich posiada Polska złoża węgla brunatnego. Rubież wschodnia posiada poza tym złoża bazaltu, granitu i glinek kaolinowych. Na zachodzie, na północ od Łodzi pod Toruń i dolinę rzeki Noteci, ciągnie się pas solny. Trzeba podkreślić, że większość tych złóż surowcowych nie została w pełni zbadana. Mogą one, co stale sygnalizują geologowie, przynieść poważne i pozytywne dla bogactwa narodowego niespodzianki.

Zapasy węgla, soli zwykłej i potasowej należą do bardziej znanych złóż w świecie. Zapasy te, ostatnio wzrosły wobec powrotu do Polski złóż zaolziańskich węgla kamiennego o wysokiej wartości koksowniczej. Zapasy ropy wystarczyły do niedawna, obecnie jednak wzmożony ruch motorowy stawia pod znakiem zapytania samowystarczalność kraju pod względem płynnego paliwa. Znane dotychczas zapasy rudy, o małej wartości żelaza — od 30 — 40% są niewystarczające. Polska w wielkiej masie sprowadza rudy wysokoprocentowe i złom dla przemysłu hutniczego.

Jak widać na mapce własne podstawowe surowce — węgiel, surowce bitumiczne, rudy i sole, leżą na skraju figury przestrzennej kraju. W konsekwencji faktu przynależności w XIX wieku południowego kąta do trzech państw, a także wobec braku powiązania tych obszarów tanią drogą wodną, gdyż nawet Wisła nie mogła być poważną arterią jako rzeka graniczna, wokół złóż węgla powstały trzy poważne kompleksy przemysłu hutniczego, metalowego i chemicznego.

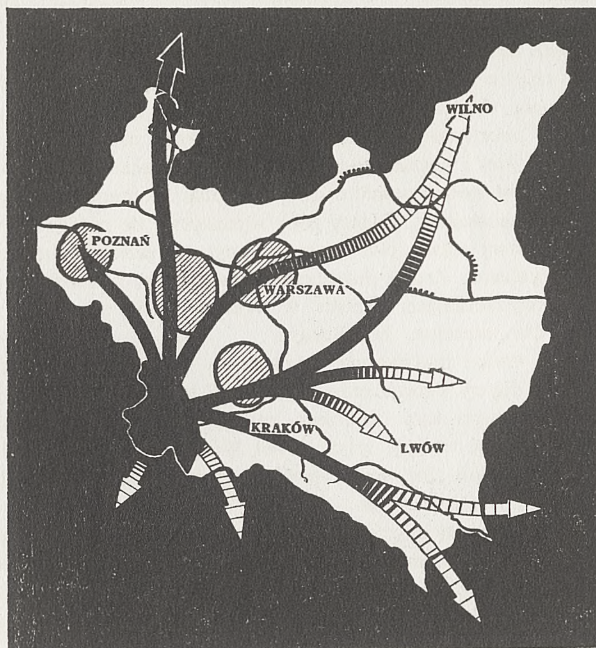
Kompleksy te związane zostały z trzema różnymi organizmami gospodarstwa społecznego. Dla każdego z tych gospodarstw tworzyły jeden z kilku okręgów gospodarczych — dawna Austria posiadała takich okręgów 4, Niemcy rozporządzały wielkimi ośrodkami ciężkiego przemysłu w centrum Niemiec oraz Nadrenii, a Rosja nad Donem i na Uralu. Scalenie w jeden okręg przemysłowy Górnego Śląska i Śląska za Olzą, zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego — w jedną całość, wytworzyło nową sytuację gospodarczą. Dawne rynki odpadły; organizmy państw Rzeszy Niemieckiej i Rosji Sowieckiej powróciły do wzmożenia produkcji we własnych okręgach górniczych i przemysłowych.

Praca i ekspansja starych zagłębi węglowych nawróciła do starych dróg — zaspokojenia ziem, leżących w basenach Warty, Wisły, Bugu, Niemna i Prypeci.

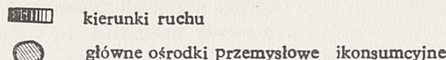
Produkcja polskich zagłębi węglowych i hutniczych skierowała się do wewnątrz kraju i poczęła sobie żłobić drogi po śladach najstarszych szlaków rozwoju gospodarczego Polski — a więc na północ ku morzu, do Gdyni i Gdańska oraz do wielkich ośrodków zbytu Łodzi, Warszawy, Poznania i na Wschód.

Na tych liniach utworzyły się główne pasy i rejony ośrodków przemysłowych. Jednak niekorzystna dla gospodarstwa społecznego lokalizacja metalurgii wokół Śląska jak i związanego z nią przemysłu przetwórczego, przemysłu chemicznego, spowodowała powolność i trudność przenikania transportu surowców i przetworów podstawowych do

centrum kraju (za wyjątkiem Warszawy) i na Wschód. — Badania uczonych i praktyków gospodarki społecznej Anglii, Niemiec, Ameryki, Szwecji w ostatnich dziesiątkach lat wskazały, że mniemanie jakoby ciężkie przemysły powinny i mogły jedynie loko-

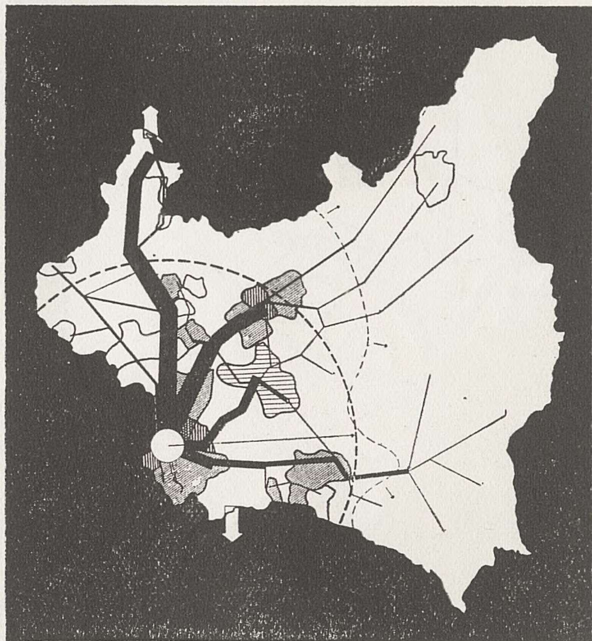


Kierunki ruchu towarowego w Polsce po roku 1918



wać się tuż przy złożach węgla, jako podstawowym źródle energii, jest twierdzeniem złudnym, a w wielu wypadkach nawet fałszywym. Stworzenie taniego transportu, przede wszystkim drogami wodnymi, usuwa zasadniczą przeszkodę innej lokalizacji przemysłu, jaką był wysoki koszt transportu ciężkich surowców w kalkulacji przemysłowej. Przy czym stwierdzono, że odpowiednie zbliżenie produktów przemysłowych do miejsc zbytu też dodatnio wpływa na obroty handlowe przedsiębiorstw.

Ilustracje załączone poniżej dają plastyczny przykład jakim zmianom może ulec zaopatrzenie kraju w żelazo i jego przetwory, gdy stary ośrodek produkcji zostanie uzupełniony nowym, odpowiednio zbliżonym do miejsc zbytu.



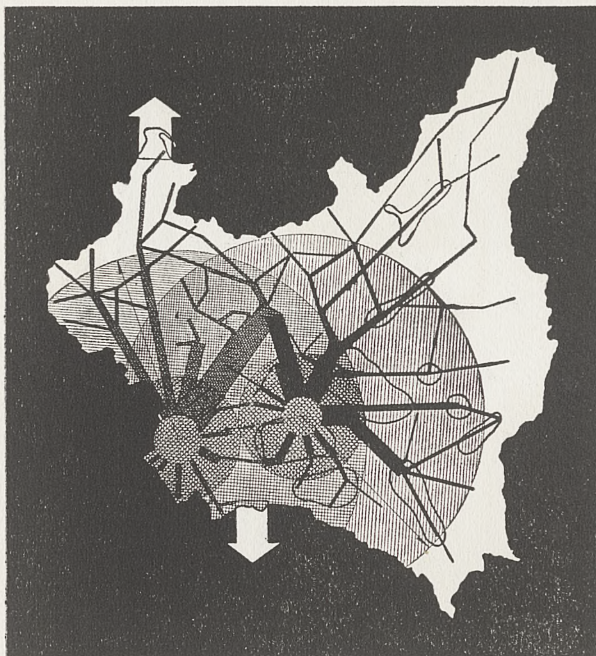
Natężenie transportu produktów żelaznych ze Śląska

○ ośrodki wytw. stali i żelaza
▬ przewozy stali i żelaza
ośrodki: Śląsk, Warszawa,
Końskie, Radom, Ostrowiec
pas Śląsk, Łódź, Włocławek
pozostałe

Łuk koła o promieniu 300 km
Krzywa przerywana: granica taryfy ulgowej

Stary ośrodek sięgał transportem w promieniu 300 kilometrów, nowy przesuwa granice zbytu o dalsze 300 kilometrów; staje się pośrednikiem i pomocnikiem rozwoju starego okręgu przemysłowego.

Nowe przesłanki w zagadnieniu lokalizacji przemysłu oraz ścisłe badania nad przestrzenią Polski spowodowały powołanie do życia nowego okręgu przemysłowego, leżącego w środku kraju.



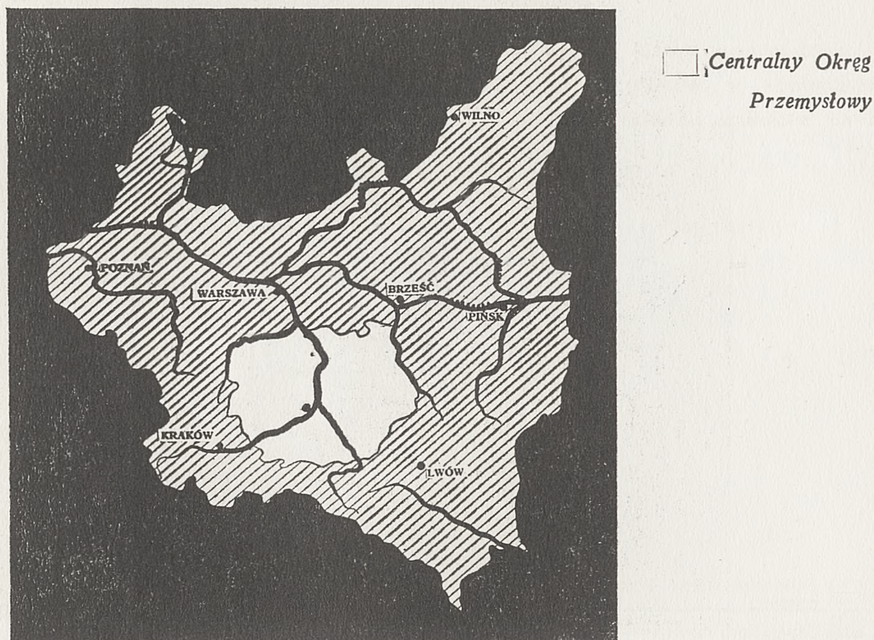
Projektowane natężenie i zasięg transportu żelaza ze Śląska i z Centralnego Okręgu Przemysłowego

- ośrodki wytw. stali i żelaza
- przewozy surówki stali i żelaza
- projektowane rejony przemysłu metalowego

Bieg Wisły — naturalnej, taniej arterii komunikacyjnej — ułatwia realizację nowego Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż nie tylko przebiega ona środkiem kraju lecz wiąże prawie bezpośrednio ośrodki przemysłowe starego okręgu z ośrodkami

nowymi, przybliża wielki ośrodek zbytu Warszawę, i drogą wodną łączy oba okręgi przemysłowe z morzem.

Jak zaznaczono powyżej na obszarach, gdzie wokół prastarej stolicy Polski, Sandomierza,



realizuje się Centralny Okręg Przemysłowy, Polska posiada jedno z największych zgęszczeń ludności rolniczej, osiadłej na karłowatych warsztatach rolnych. Nowe huty żelazne, stalownie, huty aluminium, huty szkła, nowe zakłady przemysłowe, nowe instytucje handlowe, wciągną istniejące nadmiary ludności tych obszarów do pracy produkcyjnej. W całej podanej i realizowanej koncepcji nie ma nic nowego — jest to tylko nawiązanie do doświadczeń i dążności wiekowych Państwa Polskiego. Wokół Sandomierza, po obu brzegach Wisły i Sanu od wieków tworzył się i działał aktywny ośrodek handlu i przemysłu. Węzeł Sandomierski jako centrum komunikacyjne dróg między Bałtykiem i morzem Czarnym, dróg między Wschodem i Zachodem, znają i notują najstarsze kroniki życia gospodarczego tej części Europy.

Nie należy jednak przypuszczać, że budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego rozwiąże zagadnienie poprawy i zmiany struktury gospodarstwa społecznego kraju. Prace nad realizacją okręgu są jedynie zapoczątkowaniem przebudowy gospodarczej kraju.



Projektowane pasy uprzemysłowienia w centrum i na wschodzie Polski

☐ Centralny Okręg Przemysłowy

▨ Okręgi uprzemysłowienia

Plan państwowy przewiduje aktywizację gospodarczą wschodniej połaci kraju, zaniedbanej zupełnie przez wiek XIX. Surowce lasu i rolnictwa były tu dotychczas źle wykorzystywane. Lasy ziem wschodnich Polski posiadają wielkie ilości papierówki i surowców drzewnych, ziemia produkuje ziarna oleiste i włókiennicze, owce dają wełnę i skóry, ogromne złoża torfu mogą służyć jako surowiec dla przetworów chemicznych oraz jako źródło energii dla zakładów przemysłowych.
Dotychczas nasiona oleiste, surowce włókiennicze, wełna, skóry, papierówka — podstawowy surowiec dla celulozy — były wywożone z Ziem Wschodnich w postaci surowej, bądź do dzielnic zachodnich kraju, bądź też za granicę. Wielki ciężar kosztów transportu (od 300 do 700 km) obciążał bezpośrednio rolnika, producenta tych surowców. Dochód z produktów tych był daleko mniejszy od dochodu producenta blisko mieszkającego od

miejsca zbytu swych produktów. Z drugiej zaś strony produkty gotowe, przychodzące z dalekich ośrodków przemysłowych, pomimo taryf zniżkowych, były droższe na Ziemiach Wschodnich.

Zdolność konsumcyjna tamtejszej ludności, w 85% rolniczej, była znikoma. Stan taki odbija się niekorzystnie na całokształcie gospodarstwa społecznego.

Dlatego też cały pas Ziem Wschodnich zostanie uposażony w fabryki i zakłady, które na miejscu wykorzystają surowce włókiennicze — jak len, konopie, wełnę, które w postaci wysokowartościowego surowca, półproduktu lub produktu gotowego, odejdą do wielkich ośrodków zbytu. Fabryki celulozy, ciętego włókna, dykt i przetworów drzewnych zbudowane w sąsiedztwie produkcji papierówki, podniosą dochodowość z eksploatacji lasu. Inaczej mówiąc surowce i bogactwa naturalne Ziem Wschodnich kraju zostaną wzbogacone dochodem pracy miejscowej ludności przed wyjściem do obrotu rynkowego. Ten plan aktywizacji i przebudowy gospodarczej Ziem Wschodnich kraju wiąże się organicznie z odpowiednim wykorzystaniem własnych surowców w wielkich dziedzinach produkcji przemysłowej, włókienniczej, drzewnej i papierniczej. Produkcja wielkiego przemysłu włókienniczego, który zatrudnia przeszło 120 tysięcy robotników, w 90% opiera się na surowcach przywozowych z zagranicy. Koszt tych surowców bawełny, wełny, odpadków, półfabrykatów sięga przeszło 25% bilansu handlowego. W związku ze wzrostem ludności oraz podnoszeniem się poziomu życia w Polsce, przemysł włókienniczy stale się rozwija — liczba zakładów nowych corocznie wzrasta. Położenie głównych ośrodków przemysłu włókienniczego — jak Łódź, Częstochowa, Bielsko — jest niekorzystne: bliskie granice państwa, a oddalenie od obszarów rolnych dających surowiec. Chodzi więc o takie zorganizowanie rozwoju przemysłu włókienniczego, by wzrastające zapotrzebowanie surowców pokryć ze źródeł krajowych (len, konopie, kotonina, wełna, lanital, włókno cięte), oraz by nowe zakłady powstawały w miejscach zgodnych z interesem ogólnym i obronnym kraju. Dlatego też plan państwowy przewiduje lokalizację nowych zakładów przemysłu włókienniczego w pasie kraju związanym z Ziemiami Wschodnimi.

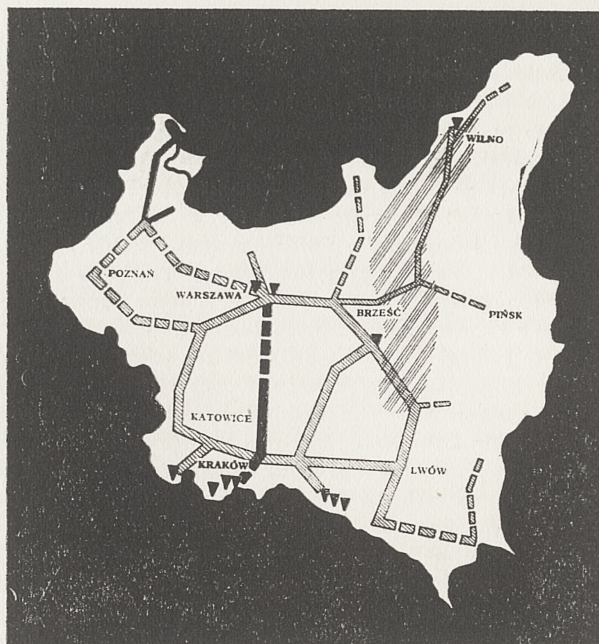
Te same przesłanki — maksymalnego i racjonalnego wykorzystania spółczynnika pracy przy przetwarzaniu surowców drzewnych — dyktują konieczność aktywizacji przemysłu drzewnego i celulozowego w pasach wielkich zasobów leśnych.

Patrząc obecnie z lotu ptaka na przyszły układ gospodarczy Rzeczypospolitej — który podaje obok mapka — widzimy, że Centralny Okręg Przemysłowy stanie się jakby przedłużeniem lokalizacji przemysłu ciężkiego starych zagłębi górniczo-hutniczych i ośrodków przemysłu metalowego oraz będzie służył jako podstawa rozwoju przemysłowego ziem wschodnich. Stara teza o konieczności lokowania przemysłu metalurgicznego i szeregu gałęzi przemysłu chemicznego w pobliżu złóż węglowych wyraźnie traci przypisywane jej ongiś znaczenie. Realizacja Centralnego Okręgu Przemysłowego, związana organicznie z elektryfikacją kraju, wyraźnie już przekreśla stare tendencje skupiania terytorialnego układów przemysłowych.

★

PLAN ELEKTRYFIKACJI KRAJU

wykorzystuje wszystkie źródła energii Polski w przeciwieństwie do stanu obecnego, którego głównym źródłem energetycznym był węgiel. Ujarzmia się obecnie rzeki górskie Karpat tworząc pas elektrowni, opartych na sile spadku wód. Równocześnie wykorzy-



Elektryfikacja kraju

Linie wysokiego napięcia istniejące
„ „ „ w budowie
„ „ „ projektowane I etap
Linie wysokiego napięcia projektowane II etap
▼ Siłownie wodne

stuje się złoża gazów ziemnych zalegające bogaty w surowce bitumiczne pas podgórski. Energia elektryczna z obu tych źródeł zostanie rozesłana liniami najwyższego napięcia na całe centrum kraju, aż do Warszawy. Także energia obu zagłębi węglowych, przetworzona na moc elektryczną, siecią elektryczną rozprowadzona zostaje na północ do Łodzi oraz współdziała na południu z energetyką, opartą na siłach wodnych i gazów ziemnych. Na ziemiach wschodnich ten centralny system energetyczny złączy sieć z szeregiem elek-

trowni, opartych na złożach torfu i sił wodnych tamtejszych rzek, na zachodzie zaś kraju — cieplne i wodne elektrownie Poznańskiego i Pomorza złączą sieć elektryczną ze Śląskiem i obwodem centralnym.

Podstawowe prace zarysowanego planu energetycznego znajdują się w stadium realizacji. Przebudowa istniejącego systemu komunikacyjnego została oparta o plan, który organicznie w sposób funkcjonalny wiąże się z potrzebami transportu nowego układu gospodarczego kraju. Osią systemu komunikacyjnego Polski jest Wisła i jej dopływ rzeka San, który wpada do Wisły w pobliżu m. Sandomierza. Wisła łączy południowo-zachodnie zagłębie węglowe z centrum kraju, przepływa przez stolicę państwa, przez Pomorze, by w Gdańsku złączyć zaplecze 35-milionowego państwa z morzem Bałtyckim. Rzeka San przepływa przez południowo-wschodnie obszary kraju. Złączona z Dniestrem i rzeką Prut wpadającą do morza Czarnego, utworzy od wieków znany i aktywny szlak międzymorski Bałtyk — morze Czarne. Szlak ten przebiega przez najniższy dział wodny i najwęższy pas kontynentu środkowej Europy, pomiędzy morzami północy i południa i przekracza tylko jedną granicę międzypaństwową Polski i Rumunii.

Ze wschodu na zachód komunikacyjny system wodny przebiega przez środek kraju Prypeć, dopływ Dniepru, połączona została systemem kanałów i przez rzekę Bug z Wisłą. Realizację wschodniego systemu dróg wodnych Polska rozpoczęła w końcu XVIII wieku. Obecnie droga ta podlega modernizacji. Szlak ten przez Wisłę i Noteć wiąże gospodarstwo społeczne Rzeczypospolitej Polski z Rzeszą Niemiecką.

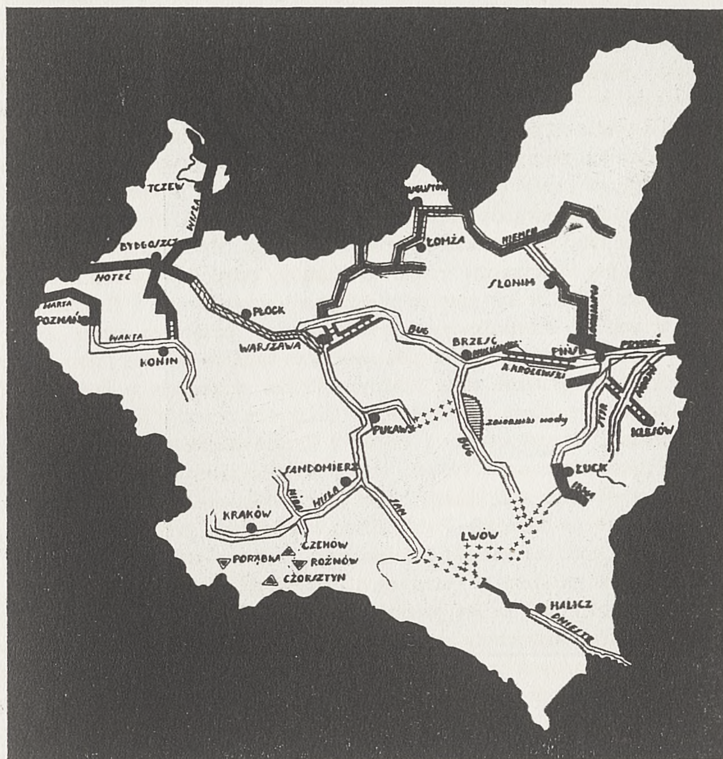
Rzeka Niemen, także włączona w system wodny Prypeci,łączy ziemie północno-wschodnie przez Litwę z Morzem Bałtyckim, przez port w Kłajpedzie.

System dróg wodnych na ziemiach Polski dzieli harmonijnie przestrzeń kraju z północy na południe i ze wschodu na zachód i dzięki temu pozwala na zorganizowanie taniego transportu, zwłaszcza produktów masowych, do wszystkich dzielnic państwa. Wiek XIX przerwał i unieruchomił na lat przeszło 120 modernizację polskiej komunikacji wodnej. Obecnie państwo największy kładzie nacisk na możliwie jak najszybsze dostosowanie swego układu dróg wodnych do rozpoczętej przebudowy gospodarstwa społecznego kraju.

Układ dróg kolejowych i kołowych zostaje funkcjonalnie związany z systemem dróg wodnych i z nowym podziałem kraju na okręgi gospodarcze. Już w XII i XIII wieku Kraków u górnego biegu, Sandomierz u ujścia Wisły i Sanu, a Płock, stolica Mazowsza na średnim biegu Wisły tworzyły trzy węzły dróg kołowych, które skupiały bieg dróg z północy na południe i ze wschodu na zachód. W czasach późniejszych w wieku XVI z przeniesieniem stolicy kraju do Warszawy, węzeł Płocki traci na znaczeniu. Rolę jego przejmuje Warszawa. W węzłach tych zbiegały się w gwieździe szlaki handlowe z południa, ze wschodu i zachodu. Po dokonaniu tranzakcyj handlowych karawany kupieckie kilkoma szlakami posuwały się na północ do portów Bałtyku: Gdańska, Szczecina, Elbląga i Królewca.

W nowożytnym, obecnym układzie dróg kołowych i kolejowych, zasadnicze węzły nadwiślańskie nadal utrzymują swą dominującą rolę. Rozrósł się tylko i spotężniał węzeł nadmorski — port Gdański stał się dla polskiego zaplecza gospodarczego zbyt mały. Po-

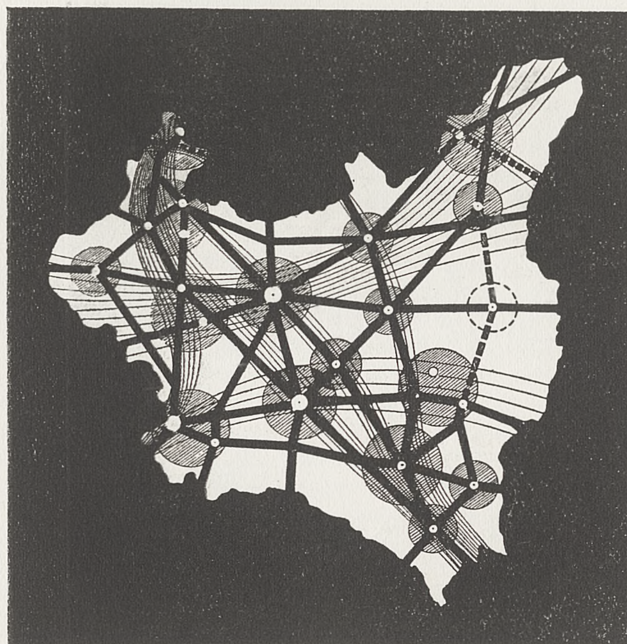
wstało nowe miasto portowe Gdynia z pierwszym dziś portem na Bałtyku. Oba porty wiążą rynek polski z rynkami międzynarodowej społeczności. Reasumując: — przebudowa gospodarstwa społecznego kraju, którego rozwój został przerwany na okres lat stu, zmierza



Sieć komunikacji wodnej

rzeki uregulowane
regulacja częściowa
„ całkowita
kanały do regulacji
„ nowe
„ „ II etap
zakłady elektr. wodne
porty rzeczne

do zmiany struktury rolniczej na rolniczo-przemysłową. Wadliwy, przez powstrzymanie należytego rozwoju ekonomicznego rozdział ludności na rolniczą i przemysłową, zostanie w okresie 10 — 15 lat skorygowany w ten sposób, że nadmiar ludności rolni-



Funkcjonalny układ komunikacyjny

Kierunki tranzytu

„ wewnętrzne

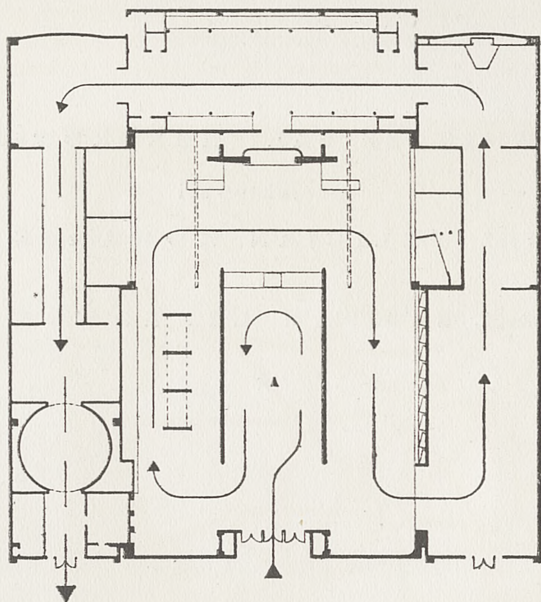
Węzły regionalne

czej zostanie przynajmniej częściowo wchłonięty przez rozbudowę ośrodków przemysłowych. Nowe ośrodki przemysłowe są budowane w okręgach najbardziej odpowiednich zarówno z punktu widzenia obrony kraju jak i możliwie najracjonalniejszego użytkowania nowych zakładów przemysłowych w stosunku do źródeł surowców i miejsc zbytu. Układy: energetyczny i komunikacyjny zostały rozplanowane, jako funkcja nowego podziału kraju na odpowiednie okręgi gospodarcze.

Podniesienie produkcji przemysłowej w nowych okręgach gospodarczych, oparte jest na dążności do pełnego wykorzystania bogactw naturalnych i surowcowych kraju.

Tym niemniej, pomimo stopniowego wykorzystania wszelkich możliwości pełnego zużycia zwiększającej się ludności kraju przez gospodarstwo społeczne Polski — istnieje i wzrastać będzie liczba ludności w wieku produkcyjnym, dla której trzeba znaleźć tereny osiedleńcze i kolonialne poza granicami kraju.

STANISŁAW MALESSA



A

PRZESZŁOŚĆ
i
PRZYSZŁOŚĆ
P O L S K I

WNĘTRZE SALI HONOROWEJ

projektowali

Prof. FELICJAN KOWARSKI

i

Arch. STEFAN LISTOWSKI



SALA HONOROWA

I. KLUKOWSKI JÓZEF I

Orły kute w kamieniu



II. BRACTWO ŚW. ŁUKASZA pod przewodnictwem prof. TADEUSZA PRUSZKOWSKIEGO

CZŁONKOWIE BRACTWA ŚW. ŁUKASZA: BOLESŁAW CYBIS, BERNARD FRYDRYSIAK, JAN GOTARD, ALEKSANDER JĘDRZEJEWSKI, ELIASZ KANAREK, JEREMI KUBICKI, ANTONI MICHALAK, STEFAN PŁUŻAŃSKI, JANUSZ PODOSKI, TADEUSZ PRUSZKOWSKI, JAN ZAMOYSKI

1. **Bolesław Chrobry witający Ottona III,** pielgrzymującego do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Rok 1000.

tempera na desce 120 × 200

Napis: *Cesarz Otton III w roku 1000 odwiedza grób św. Wojciecha w Gnieźnie. Wita go Bolesław Chrobry, któremu cesarz ofiarowuje włócznię św. Maurycego.*

2. **Chrzest Litwy.** Rok 1386.

tempera na desce 120 × 200

Napis: *Chrzest Litwy.*

3. **Nadanie przywileju zwanego Jedlnińskim** (Neminem captivabimus). Rok 1430.

tempera na desce oklejonej płótnem 120 × 200

Napis: *Przywilej Jedlniński.*

4. **Unia Lubelska.** Rok 1569.

tempera na desce oklejonej płótnem 120 × 200

Napis: *Unia Lubelska.*

5. **Konfederacja Warszawska** (uchwała o wzajemnej tolerancji wyznań religijnych). Rok 1573.

tempera na desce oklejonej płótnem 120 × 200

Napis: *Wolna elekcja. Po 1573* r. *król był dożywotnim prezydentem.*

6. **Odsiecz Wiednia.** Rok 1683.

tempera na desce oklejonej płótnem 120 × 200

Napis: *Odsiecz Wiednia.*

7. **Konstytucja 3 Maja.** Rok 1791.

tempera na desce oklejonej płótnem 120 × 200

Napis: *Konstytucja 3 Maja.*



III. DWA ARRASY STANISŁAWOWSKIE ZE ZBIORÓW WAWELSKICH



IV. **DOKUMENTY HISTORYCZNE** zebrał dr JÓZEF SIEMIEŃSKI przy współpracy dr KARWASIŃSKIEJ. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Fotografie J. Bułhakówny z wyjątkiem tych które inaczej oznaczono. IV

1. **Kościołek św. Feliksa i Adaukta** (fot. St. Kolowiec)

50×50 cm.

Napis górny: *Chrześcijaństwo wprowadza Polskę pomiędzy ludy Zachodu.*
Napis dolny: *W Krakowie na górze zamkowej odkopano zręby kościoła obronnego z X wieku.*

2. **Reprodukcja włóczni św. Maurycego** (H. Waldyn — Kraków)

dł. 50 cm.

Napis górny: *Znak przyjaźni uznania wielkiego cesarza dla wielkiego króla.*
Napis dolny: *Włócznia św. Maurycego ofiarowana Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III w r. 1000 w Gnieźnie, gdy przybył odwiedzić grób św. Wojciecha.*

3. **Karta z kroniki Galla anonima** *17×23 cm.*

Napis górny: *Śmierć władcy, który ugruntował potęgę Polski, wywołał żal powszechny*
Napis dolny: *Pieśń żałobna na śmierć Chrobrego zapisana przez najstarszego kronikarza polskiego w w. XI (zachowany odpis z XIV w.).*

BIADA

Bolesławie, ojcze. Czemu nas opuszczasz?
Czemu Bóg pozwolił umrzeć takiemu mężowi?
Czemu raczej nas z Nim — wszystkich nie zabrał do siebie?
Cała Polska czuje się dziś wdową po swym królu,
Pusta jak dom opuszczony przez swojego pana,
Płacze, żali się zwątpiała w obliczu Zmarłego.
Jego śmierć niech uczczą wszyscy: bogacze, biedacy,
I rycerstwo i duchowni i wszyscy wieśniacy.

4. **Mapa: trzy momenty rozwoju terytorialnego Polski**

Napis: *Polska traci ziemie zachodnie, odzyskując północne (Pomorze) i południowe (Grody Czerwieńskie), zyskuje przez unię na wschodzie pogańską Litwę, prawosławną Ruś, protestanckie Inflanty.*

5. **Unia Horodelska** *Archiwum Nieświeskie* *73×57 cm.*

Napis górny: *Zdejmując z ich karków jarzmo niewoli, (iugum servitutis de cervice ipsorum deponentes).*
Napis dolny: *Jagiełło i Witold nadają prawa obywatelskie Litwinom r. 1413.*

6. **Cerkiew wołoska we Lwowie** (fot. J. Bułhak)

Napis górny: *Jedna tylko Polska przywiodła u siebie Kościół Wschodni do stałej jedności z Zachodem.*
Napis dolny: *Jedna z cerkwi ruskich we Lwowie: świątynia obrządku wschodniego w pięknym stylu zachodnim; harmonizuje z kościołem obrządku rzymskiego.*

7. **Poprzysiężenie praw przez króla** *45 × 45 cm.*

Napis górny: *Inflanty, kraj Łotyszów i Estów — przyłączyły się z warstwą panującą niemiecką do Polski, która go obroniła przed carem Iwanem Groźnym.*
Napis dolny: *Jeden z dokumentów, w którym Polska zapewniła Inflantczykom zachowanie dawnych praw i swobodę religii.*

„Najpierw i przedewszystkiem swobody praktyki religijnej, czci Bożej i przyjętych obrzędów kościelnych według wyznania augsburskiego oraz całkowitego zarządzania sprawami kościelnymi im swobodnie dozwolimy...”

8. **Reprodukcja przywileju „Neminem captivabimus"** IV

(fot. St. Kolowiec) *75,5×80,5 cm*

Napis górny: *„Nikogo więzić nie będziemy bez wyroku sądowego".*
Napis dolny: *Dokument z r. 1430 poręczający nietykalność osobistą ziemianom osiadłym.*

9. **Statut Łaskiego** *50 × 50 cm.*

Napis górny: *Sprawiedliwością państwa stoją.*
Napis dolny: *Księga praw z r. 1506, drukowana na pergaminie, opatrzona pieczęcią koronną, złożona była w archiwum Koronnym.*

10. **Leges et Statuta** *31 × 20 cm.*

Napis górny: *W Polsce i król podlega prawu.*
Napis dolny: *Karta z dzieła prawniczego z w. XVI, w którym ta zasada jest sformułowana.*

„Tedy i król ze wszystkimi stanami królestwa podlega prawu".

11. **Dzieło Kopernika De Revolutionibus** *27×17 cm.*
De Moneta *25×25 cm.*

Napis górny: *W atmosferze wolności polskiej wzrastał największy geniusz naukowy Polski i świata.*
Napisy dolne: *Karta z dzieła Kopernika, w którym ten wielki patriota polski udziela królowi rad ku zachowaniu jedności Prus z Królestwem.*
Początek słynnego dzieła Kopernika o obrotach ciał niebieskich (ksiąg sześć) „De revolutionibus orbium coelestium". 101 A

12. **Dokument założenia Akademii Krakowskiej przez Kazimierza Wielkiego** (fot. St. Kolowiec)

Napis: *Pierwsze lata nauki uniwersyteckiej odbył M. Kopernik w Krakowie. Kazimierz Wielki zakłada w Krakowie w r. 1364 Akademię nazwaną później Uniwersytetem Jagiellońskim.*

13. **Medal Jana Zamoyskiego** (fot. St. Kolowiec)

Napis górny: *Wytworzył się typ obywatela — żołnierza.*

Napis dolny: *Medal ku czci Jana Zamoyskiego, męża stanu i wodza, kolonizatora pustek ukraińskich i założyciela jednego z piękniejszych miast, a w nim trzeciego w Polsce Uniwersytetu.*

„Należy tedy, aby była jedna wspólna mennica na całe Prusy, która znaczyłaby wszystkie monety z jednej strony herbem ziem pruskich z koroną nad nim, aby stąd nadrzędność Królestwa była widoczna, z drugiej strony herb księcia pruskiego miałby podobnież nad sobą koronę Królestwa".

14. **Reprodukcja Aktu Unii Horodelskiej r. 1413**

(fot. St. Kolowiec)

Bibl. Czartoryskich *65×62 cm.*

Napis górny: *Król Polski nadał Litwinom prawa obywatelskie, obywatele zaś polscy przyjmują ich do swoich związków rodowych.*

„...Niech nas miłość zjednoczy, których złączyła wiara, praw równość i dobrodziejstw. Obiecujemy... słowem naszem nieodmiennem i wiernem... że nigdy ich nie opuścimy.."

Napis dolny: *Dokument wystawiony w r. 1413 przez rycerstwo polskie na rzecz rycerstwa litewskiego.*

15. Reproduckcja dokumentu Stanów Pruskich o przyłączeniu do Polski r. 1454 IV

74×64 cm.

Napis górny: *Nawet Niemcy pruscy pragną zmienić poddaństwo krzyżackie na obywatelstwo polskie.*

Napis dolny: *Stany pruskie: szlachta, Polacy częściowo zniemczeni i miasta przeważnie niemieckie, wypowiedziawszy posłuszeństwo Krzyżakom, poddają królowi polskiemu Prusy całe (Pomorze i Prusy Wschodnie).*

„My ... rycerze, ... sędzia tczewski, ... chełmiński, ... toruński, ... elbląski, ... burmistrze ... brusberski, ... królewiecki, ... gdańscy rajcy, pełnomocnicy, posłowie konfederacji ziem pruskich, oznajmiamy, że ... zważywszy ucisk wszelaki, uciemiężenie i pogwałcenie wolności, które od szeregu lat wycierpieliśmy od Krzyżaków pruskich najniesłuszniej, ... za wspólną naszą i wszystkiej naszej starszyzny i wszystkich społeczności, rycerzy i przedniejszych mieszczan namową ostateczną i postanowieniem, ... posłuszeństwa wielkiemu mistrzowi i zakonowi pruskiemu umknęliśmy, a gwałt gwałtem gotowi odcisnąć, wiarę lenną wypowiedzieliśmy i do Najjaśniejszego Władcy i Pana, Kazimierza Króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego i dziedzica ziem ruskich i pomorskich etc. pana naszego miłościwego, posłani, do którego Jasności wiadomo jest, że z powodu rzeczonych grawaminów panowanie nad całą ziemią pruską, według wszelkiego prawa przeszło, przybyliśmy aby Jego Jasność przyjąć za pana naszego, króla, dziedzica i obrońcę ... i ziemie nasze i nas samych do królestwa polskiego włączyliśmy, z niemi zjednoczyliśmy, scalili i weń wcielili ...”

16. **Prawa dla Rusinów — niekatolików r. 1432** *47×30,5 cm.*

Napis górny: *Polska równa w prawach Rusinów - schizmatyków z Litwinami i Polakami katolikami.*
Napis dolny: *Dokument tak zwanej unii grodzieńskiej, wystawiony imieniem króla przez panów polskich w r. 1432.*

17. **Równouprawnienie ewangelików r. 1573** (Konfederacja Warszawska). (fot. J. Neuman prof.) *70×50 cm.*

Napis górny: *Równouprawnienie protestantów.*
Napis dolny: *Słynna Konfederacja Warszawska 1573 r. przed pierwszą wolną elekcją. Obywatele różnej wiary (dissidentes de religione) obiecują sobie nawzajem nikogo za wiarę nie prześladować. Tę zasadę potem każdy król poprzysięgał.*

„... Obiecujemy to sobie spólnie za nas i potomków naszych, iż którzy jesteśmy dissidentes de religione (różniący się w wierze), pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech krwie nie przelewać, ani się karać konfiskatą dóbr, pozbawieniem czci, więzieniem ani wygnaniem ...”

18. **Dokument Unii Lubelskiej** *80×80 cm.*

Napis górny: *Przejąwszy polskie urządzenia prawno - polityczne, Litwini i Rusini zawierają ściślejszą unię realną z Koroną Polską.*
Napis dolny: *Dokument strony litewskiej, wystawiony dla strony polskiej w Lublinie w r. 1563.*

„W imię Pańskie Amen ... My ... stany wszystkie ... obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego ... oznajmujemy ... iż, mając ustawicznie przed oczyma powin-

ność naszą przeciw ojczyźnie swej . . . takieśmy . . . traktaty . . . między sobą uczynili . . .
Naprzód . . . dla mocniejszego spojenia, wspólnej i wzajemnej miłości braterskiej i w wiecznej obronie obudwu państw . . . już Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna ale jedna a spólna Rzeczypospolita" . . .

19. **Akt elekcji króla** *115×71 cm.*

Napis górny: *obieralny był król a wyborcą każdy, kto stawał w pospolitym ruszeniu.*
Napis dolny: *Dokument wystawiony w imieniu wielotysięcznej rzeszy elektorów dla Jana Kazimierza w r. 1542.*

20. **Instrukcja dana posłowi na sejmik** *20×30 cm.*

Napis górny: *Obieralna była izba poselska sejmu wszechwładnego.*
Napis dolny: *Księga rachunków skarbowych, podpisana przez sejmową komisję weryfikacyjną.*

Napis górny nad eksponatami od 20 — 23:

Obieralne były sądy ogólne i stanowe.

21. **Karta z Księgi Trybunału Koronnego** *20×32 cm.*
22. **Karta z Księgi Sądu Ziemskiego** *15×35 cm.*
23. **Karta z Księgi Sądu Miejskiego** *20×30 cm.*
24. **a) Karta z Księgi Sądu Wiejskiego** *22×32 cm.*
b) Karta z Księgi Trybunału Apelacyjnego z r. 1580
c) Karta z Księgi Sądu Ziemskiego z r. 1396
d) Księga miasteczka Miechowa z r. 1598 z nazwiskiem burmistrza Wieprzka
e) Karta z Księgi Sądu Wiejskiego (Kasina w r. 1702).

25. **Lignica** (fot. St. Kolowiec) *80×80 cm.*

Napis górny: *W r. 1241 po morderczej bitwie pod Lignicą na Śląsku, Tatarzy zawrócili z powrotem na wschód. Tragiczna scena nabożeństwa przy zwłokach poległych książąt polskich.*
Napis górny nad całością od 25 — 26: *W r. 1683 odsiecz króla Jana Sobieskiego wyzwoliła Wiedeń i chrześcijaństwo.*

26. **List cesarza Leopolda z prośbą o pomoc dla Wiednia** *20×30 cm.*

Napis dolny: *Cesarz Leopold błaga o spieszną pomoc.*

... Leopold cesarz ... do Najjaśniejszego i Najpotężniejszego monarchy Jana Trzeciego Króla Polskiego ...
... Jasność Waszą usilnie prosimy ... aby zechciał ... drogą na którą wstąpił żwawo podążać i w ten sposób ... zgotować sobie chwałę wyswobodzenia i zapewnienia bezpieczeństwa Wiednia z wieczystym imienia swego blaskiem ...

27. **Szereg gratulacyj z powodu odsieczy Wiednia od państw i monarchów** *70×60 cm.*

Napisy dolne: *Naczelnicy państw chrześcijańskich dziękują, winszują, wysławiają zwycięstwo Króla Jana.*
a) Król angielski do Króla Jana
b) Król szwedzki do Króla Jana
c) Stany belgijskie do Króla Jana
d) Król duński do Króla Jana
e) Szczególnie dziękuje papież

„Karol Drugi z Bożej Łaski ... Król Wielkiej Brytanii ... do Najjaśniejszego i Najpotężniejszego monarchy pan Jan ... Króla Polskiego ...

IV

. . . dowiedzieliśmy się, jakiego powodzenia szczęście przypadło wojskom chrześcijańskim pod Waszej Królewskiej Mości przewodem i jakie triumfy nad powszechnym wiary świętej wrogiem osiągnęły . . .

. . . Nie mogliśmy się powstrzymać, aby Waszej Królewskiej Mości nie oświadczyć, jakich przez to doznajemy uczuć, tak z powodu wyrastającego stąd pożytku dla całego świata chrześcijańskiego, jak z powodu nadzwyczajnej chwały i zaszczytu, jakie zdobyła Wasza Królewska Mość i Naród Polski . . .
Innocenty XI Papież . . .
Najdroższy w Chrystusie Synu nasz . . .
Najradośniejszą otrzymawszy wiadomość o znamienitem zwycięstwie, jakie oręż chrześcijański nad strasznym nieprzyjacielem odniósł pod Wiedniem austriackim, uniesieni świętą radością . . . winszujemy Waszej Królewskiej Mości i męstwu niezwyciężonemu, któremu ratunek powszechny na skraj upadku już przywiedziony wsparłeś, chwałę oddajemy nieśmiertelną. Przejdzie niechybnie do roczników Kościoła Katolickiego imię Twoje znakomite i w pamięci potomnych niezniszczalnem zapadnie echem . . .

28. **Buława Marszałka Piłsudskiego**

Napis górny: *W roku 1920 po raz trzeci ważyły się losy Europy w walkach Polski z potęgą idącą od Wschodu.*

Napis dolny: *Buława ofiarowana przez wojsko Marszałkowi Piłsudskiemu po odparciu najazdu.*

29. **Akces do Konstytucji 3 Maja** 22×35 cm.

Napis górny: *W dniu 3 maja 1791 r. szlachta okroiła swoje prawa dla wzmocnienia władzy państwowej i dla podniesienia stanów upośledzonych.*
Napis dolny: *Oryginał uchwały sejmowej, zawierającej Konstytucję 3 Maja.*

„... Ceniąc egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu drożej nad życie, niniejszą konstytucję uchwalamy ...

Art. VII.
Szczęśliwość Narodu od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy ... Zawarowawszy przeto wolnemu narodowi polskiemu władzę praw sobie stanowienia i moc baczności nad wszelką wykonawczą władzą oraz wybierania urzędników do magistratur, władzę wykonywania praw Królowi w radzie oddajemy która to rada Strażą Praw zwać się będzie ...

Art. VIII.
Władza sądownicza nie może być wykonywana ani przez władzę prawodawczą, ani przez króla.

Art. XI.
Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu.

30. **Akt Powstania Kościuszkowskiego** 25×50 cm.

Napis górny: *W obronie Konstytucji walczył Kościuszko w r. 1794.*
Napis dolny: *Manifest tzw. „Insurekcji" dla wyparcia Wojsk rosyjskich z Polski.*

31. **Pieśń Legionów Polskich** IV

Napis górny: *Stulecie z górą trwała walka o niepodległość, już to orężna, już to konspiracyjna, lub gospodarcza tylko i oświatowa.*
Napis dolny: *Pieśń Legionów Polskich przy armii napoleońskiej, hasło wszystkich pokoleń porozbiorowych.*

32. **Oryginał Konstytucji r. 1921**

Napis górny: *Pierwsza konstytucja Polski Odrodzonej nawiązuje do Konstytucji 3 Maja.*
Napis dolny: *Oryginał konstytucji 1921 roku. Wstęp wzorowany jest na tekście z 1791 r.*

W imię Boga Wszechmogącego.

My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtora-wiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń . . . nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja . . . tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

33. **Mapa zasięgów kulturalnych Polski**, wykonana przez dra KAROLA BUCZKA, kustosza Muzeum Czartoryskich.

(rys. St. Walenta)

Gabloty do dokumentów wykonała fabryka mebli JÓZEF SROCZYŃSKI w Poznaniu.



V. OSTROWSKI STANISŁAW

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

odlew w brązie



VI. POLSKI HUSARZ Z XVII WIEKU.

1. **Zbroja husarska** z blach — o jednym skrzydle, z XVII w. ze zbiorów w Kórniku — Wielkopolska

   Kopia, proporczyk i skrzydło ściśle skopiowane ze starych oryginałów.

2. **Koncerz** z turkusami w pochwie ze zbiorów w Kórniku — Wielkopolska.
3. **Karabela** w pochwie ze zbiorów w Kórniku — Wielkopolska
4. **Rząd husarski** z XVII w. ze zbiorów Wawelskich

   a) siodło grubo złocone i niellowane

   b) dyftyk bogato haftowany złotem i srebrem jak i czaprak do siodła.

   Napis: *Polski husarz z XVII w. w polskiej zbroi. Polski rynsztunek na konia z kolekcji z Zamku Wawelskiego w Krakowie i z Zamku w Kórniku pod Poznaniem.*



VII. DZWON WYZWOLENIA z okresu obrony honoru polskiego i walk o niepodległość 1768 — 1920. Wykonany według projektu prof. ALEKSADRA BORAWSKIEGO przez Odlewnię Dzwonów L. Felczyńskiego w Przemyślu.

Napis: *Dzwon Wyzwolenia, wykonany według projektu prof. ALEKSANDRA BORAWSKIEGO przez Odlewnię L. FELCZYŃSKIEGO w Przemyślu, przedstawia wielkich mężów polskich oraz miejsca historyczne drogie sercu Polaka. Odlany specjalnie dla Pawilonu Polskiego w Nowym Jorku.*



VIII. KARTOGRAMY ILUSTRUJĄCE GOSPODARCZE TENDENCJE ROZWOJOWE POLSKI WSPÓŁCZESNEJ I JEJ ROZPOCZĘTĄ PRZEBUDOWĘ.

Kartogramy skomponowane i opracowane pod kierownictwem STANISŁAWA MALESSY przez KRYSTYNĘ GIŻYCKĄ, KAZIMIERZA LICHTENSTEINA, ADAMA MAUERSBERGERA, WANDĘ PONIKIEWSKĄ-ŚWIOSTKOWĄ, JERZEGO PONIKIEWSKIEGO i TADEUSZA RUTTIÊ.

Wykonanie graficzne: STANISŁAWA NOWICKA, MACIEJ NOWICKI i TADEUSZ PIOTROWSKI.

1. **Geopolityczna oś Polski**

Napis: *Polska organizuje życie Europy Środkowej między Bałtykiem i Morzem Czarnym.*

2. **Dawne trakty Europy**

Napis: *Polska jest komunikacyjnym węzłem Europy Środkowej.*

3. **1815—1918**

Napis: *Polska scaliła już w jedną całość rozbite dzielnice.*

4. **Przemysł w Polsce**

Napis: *Na przyprószonych wiekiem śladach buduje Polska swą nowoczesną strukturę gospodarczą.*

5. **Polacy w Europie Środkowej**

Napis: *Polska ma 35 milionów ludności; nad granicami mieszka jeszcze 3 miliony Polaków*

a) na 1 milę kw. w Polsce przypada 220 mieszkańców.

b) wykres, obrazujący wzrost ludności w Polsce w latach 1900 — 1961

6. **Polacy na świecie**

Napis: *Polaków poza krajem jest 8 milionów.*

7. **Rola Polaków na świecie**

Napis: *Polacy niosą światu pracę i twórczość.*



IX. CYBIS BOLESŁAW

COP i Gdynia

Fresk

Napis: *Fresk Bolesława Cybisa przedstawia przyszły rozwój dwóch ośrodków największego natężenia pracy i rozwoju gospodarczego Polski. Starożytny Sandomierz, w przyszłości główny ośrodek Centralnego Okręgu Przemysłowego i miasto o milionowej ludności. Po prawej stronie Gdynia; w 1921 r. ławice piaskowe, obecnie 100-tysięczne miasto i największy port na Bałtyku. W przyszłości trzeci port europejski.*



X. GRUNWALD HENRYK

Piętnaście tarcz herbowych z żelaza kutego (herby miast i ziem polskich).

Wykonano w Wytwórni Ślusarskiej ANTONIEGO SZMALENBERGA.



XI. GRUNWALD HENRYK

1. **Bariera z żelaza kutego z tulejami na pilastrach do sztandarów**

Wykonano w Wytwórni Ślusarskiej ANTONIEGO SZMALENBERGA.

UNIECHOWSKI ANTONI

2. **Dziesięć sztandarów** haftowanych maszynowo z herbami ziem polskich

B

SZTUKA

SZTUKA
POLSKI PRZEDROZBIOROWEJ

WIDZ, zainteresowany na wystawie przeglądem współczesnej twórczości plastycznej w Polsce, chciałby być może dowiedzieć się czegoś więcej: od jak dawna trwa historyczne życie sztuki na tej ziemi? Czy rządzą nią jakieś osobliwe prawa nieznane twórczości innych kręgów starej Europy? A może to dopiero odzyskana ponownie wśród długich walk niepodległość pobudziła na szerszą skalę prace artystyczne — prowadzone tym razem na własny, nieobciążony innymi spłatami rachunek?

Stara to sztuka, bardzo stara. Młodsza nieco wprawdzie od kultur przodujących krajów zachodu, niemniej zżyta od dawna z własną ziemią, znająca rozkwity i zmierzchy. Poddana tym samym prawom artystycznym co i cała sztuka środkowej części kontynentu, ma przecież w sobie pewne rysy odrębne, wynikające z geopolitycznej i społecznej struktury kraju: rozmach, dekoracyjność w architekturze, wybitne poczucie stylizacji w malarstwie, specyficzny rytm następowania i trwania okresów stylowych — długie życie gotyku, wczesne pojawienie się baroku, ograniczoną arenę sztuki renesansowej.

Wreszcie życzliwe współżycie z sąsiadującymi kulturami wschodniej Europy, której plastyczne elementy — tam, gdzie było tego potrzeba — adaptowano tu umiejętnie i ciekawie, prowadząc jednocześnie zakrojoną na szeroką skalę propagandę zachodniej kultury artystycznej ku pobrzeżom Rusi i Mołdawo-Wołoszczyzny.

Pierwszymi nauczycielami Polski w zakresie sztuki byli Francuzi i Belgowie, częściowo Włosi. Współudział wpływów niemieckich jest nikły stosunkowo w dziejach wczesnego polskiego średniowiecza, poza importem pewnej grupy rękopisów iluminowanych. Architektura natomiast i przemysł artystyczny noszą wyraźnie znamiona lekcji „romańskiej". Począwszy od pierwszych niewielkich rotund na Ostrowie Lednicy i krakowskim Wawelu, poprzez ważniejsze katedry i kościoły klasztorne — nić wpływów francuskich przewija się wyraziście. Jeśli nawet w Kolegiacie w Tumie pod Łęczycą, reprezentacyjnym pomniku architektury tych czasów dochodzą do głosu reminiscencje niemieckie — to jednak nadreńska ich redakcja mówi dostatecznie o zbliżeniu i w tym wypadku do wzorów francusko-belgijskiego pogranicza.

Tradycje artystycznej współpracy z Francją doznają nowego ożywienia na przełomie XII i XIII stulecia, kiedy to powstaje na terenie Polski centralnej zespół kilku opactw cysterskich, obsadzonych przez mnichów z Morimundu. Przenoszą oni tutaj utrzymane w najczystszej formie wzory swej burgundzkiej architektury, stylowo należące już do stylu protogotyckiego. Na ich tle, opactwa tego zakonu w Wielkopolsce związane hierarchicznie z klasztorami niemieckimi przedstawiają się niemal konserwatywnie. A co ciekawsze, jeden z klasztorów małopolskich (Wąchock) już nie tylko francuskie, lecz i wręcz włoskie trawestuje budowle, jak świadczą o tym ściany jego

kościoła, oblicowane dwubarwnym kamieniem. Toteż już z mniejszym zdziwieniem uprzytamniamy sobie fakt, że wzniesiony na pocz. XIII stulecia kościół dominikanów w Sandomierzu — to osobliwe dzieło romańskiej architektury ceglanej w Środkowej Europie — wręcz przywodzi na myśl ceglane budownictwo lombardzkie. Św. Jacek, dominikanin polski, jeden z pierwszych towarzyszy św. Dominika, potrafił obdarzyć doskonałą postacią włoskiego kształtu dzieło swe w Polsce.

Podobnie, jak zamiłowany ogrodnik, nie waha się ponosić zwiększonych kosztów transportu, by tylko mieć zapewniony odbiór szlachetnych sadzonek z pierwszej ręki — tak też inicjatywa kulturalna pierwszych Piastów nie cofała się przed trudnościami bezpośredniego kontaktu z przodującymi ogniskami zachodnio-europejskiej kultury z wyłączeniem przypadkowego, bo tylko terytorialnego pośrednictwa.

Ważną jest również rzeczą, że obok swoistej „libide aedificandi", jaka ogarniała Polskę, zwłaszcza w okresie Krzywoustego, wzmaga się coraz wydatniej import przemysłu artystycznego, przy czym i tutaj prym trzymają wyroby z Nadmozańskiego terenu. Monumentalnym przykładem tego będą słynne drzwi spiżowe gnieźnieńskiej Katedry, oparte częściowo przynajmniej o styl miniatur belgijskich. Skądinąd mamy podstawy by sądzić, że i poczynająca się zwolna budzić do życia miejscowa wytwórczość artystyczna dawała znaczne rezultaty na tym polu, skoro przypomnimy sobie pochlebne komentarze, towarzyszące darom polskim nadsyłanym dla klasztorów niemieckich, w liczbie których część, jak się zdaje była dziełem rąk nadwornego złotnika księcia, Leoparda. Wymownym zwiastunem tej odrębnej, autochtonicznej twórczości jest srebrna czara wrocławska z XII wieku z wyrytą na niej historią wojowniczego Gedeona — zdumiewający amalgamat starych, orientalnych tradycji i nowszych romańskich wątków.

Okres XIII stulecia słusznie może być nazwany w Polsce okresem walki romanizmu z wkraczającą tryumfalnie sztuką gotycką. Protogotycka sztuka cystersów była już sama przez się momentem przełomowym. Zakony żebracze, w pierwszym rzędzie zaś franciszkanie przyczyniają się teraz do popularyzacji tej nowej architektury, zapożyczonego od cystersów „opus francigenum". Wyraźniejszą krystalizacją własnego, tym razem już monumentalnego wyrazu budowli przeżyje Polska dopiero około połowy XIV stulecia, a będzie nim gotycka bazylika krakowska. System jej cechuje zastosowanie cegły do murów, a kamienia do części konstrukcyjno-dekoracyjnych oraz zastosowanie szkarpy sprzężonej bezpośrednio z filarem zamiast przerzuconych ponad dachami naw bocznych arcs-boutants'ów. Ta samodzielnie zmodyfikowana odmiana ceglanej trójnawowej bazyliki obdarzyła małopolskie kościoły bryłą smuklejszą od wielu innych rozwiązań (niemieckich np.) a jednocześnie mniejszą siłą naświetlenia wnętrza. Obok niej pojawił się w XIV wieku typ drugi — wzniesiony z ciosu dwu- i trójnawowy kościół halowy, adaptowany z wzorów czeskich i południowo-niemieckich. W tym samym czasie północne połacie państwa ulegają wpływom architektury Pomorza, na którego terenie rozwija ożywioną działalność budowlaną zakon krzyżacki. Architektom tego zakonu zawdzięcza polskie Pomorze obfitość ruin po wznoszących się tu niegdyś zamkach,
 fantastycznych niejednokrotnie w swej urodzie budowli, których klasztorna i militarna



Klejnot polskiej sztuki gotyckiej — Zdjęcie z krzyża (1460 r.)

tradycja wiąże się w niepokojący sposób z pstrą dekoracją ceramiczną, osobliwą smukłością narożnych wież (Radzyń) — plastycznym przypomnieniem palącego powietrza Ziemi Świętej. Jakże inaczej wyglądają na ich tle zamki wyżyny małopolskiej i śląskiego pogranicza, wznoszone z kamienia, malownicze w planie, zrośnięte ze skalistym, niepoddanym niwelacji terenem!

Zachowany inwentarz gotyckiego malarstwa i rzeźby opowiada o różnorodnych dyrektywach i inspiracjach jakie rządziły sztuką cechową polską w zaraniu jej kształtowania. Jasność obrazu zamąca ogromna ilość strat i spustoszeń, jakiemu uległo to dziedzictwo w ciągu wieków. Z dzieł zachowanych, obok Tronującej Madonny z Ołoboku wystarczy wymienić potężną figurę Chrystusa ze Starogardu, której istnienie poucza o mało jeszcze zbadanych drogach kontaktu sztuki miejscowej z odległymi ośrodkami monumentalnej rzeźby katedr zachodu. Przytłumiona zdawałoby się wrażliwość na sztukę krajów romańskich, staje się znowu faktem, który uświadamiamy sobie na widok grobowca Kazimierza Wielkiego w Katedrze Wawelskiej. Koniec stulecia przynosi wyrównanie stylistyczne produkcji ujednostajnionej w ramach uniwersalnego, idealistycznego prądu. Poszczególne tematy i formy przedstawień cieszą się specjalną popularnością. Prym wiedzie tutaj liryczna koncepcja typu „Pięknej Madonny", zrodzona na ziemiach niemiecko-słowiańskiego pogranicza: jej licznie zachowane posągi powtarzane w kilku zasadniczych redakcjach przechowują niezwykły czar w swym konturze, nabrzmiałym fanatyczną muzyką linii. Nieśmiałe próby realizmu drugiej połowy XV wieku, zapoczątkowane w rzeźbie kamiennej już bocznymi rzeźbami nagrobka króla Władysława Jagiełły (ok. 1421), doznają potężnej podniety i rozrostu za sprawą Wita Stwosza, rozpoczynającego w roku 1477 pierwszą swą pracę — ogromny ołtarz główny kościoła Panny Marii w Krakowie. W stołecznym mieście Polski spędza wielki artysta najdłuższy i najlepszy okres swego twórczego życia. Spod jego ręki wychodzą grobowce króla Kazimierza Jagiellończyka, Piotra z Bnina, Filipa Kallimacha — czołowe dzieła jego talentu, odrębne stylowo od jego dzieł poza krakowskich. Indywidualność mistrza Wita zaciąży na długo nad działalnością rzeźbiarskich pracowni.

Polskie malarstwo gotyckie, ów przyjmowany niejednokrotnie z niedowierzaniem odpowiednik włoskich czy niderlandzkich prymitywów, istnieje w rzeczy samej i warte jest poznania. Warte właśnie dlatego, że mimo licznych swych spokrewnień ze sztuką Niemiec czy Flandrii, mnogości wędrownych motywów burgundzko-włoskich, rozpylonych i unoszących się w artystycznym powietrzu Europy tych czasów — jest ono pomimo wszystko własne, reprezentuje inną z gotyckich ojczyzn. Podobnie, jak i każda sztuka zna wartość chef-d'oeuvre i ma ich cały szereg: świadczą o tym ołtarze krakowskiej Katedry, Dominikanów i Augustianów w Krakowie, poliptyk olkuski, obrazy z Warty, Chomranic, Torunia.

Właściwa autonomia wyrazu kryje się wśród setek innych obrazów, tworzących istotną masę i rdzeń swej szkoły: dominuje tu płasko-linearna kompozycja, niechęć do scen rodzajowych, arabeskowe znaczenie figury, dekoracyjna rytmiczność w układzie grup, niepokojąco długo utrzymywana wierność dla złotego tła w znaczniejszych obrazach

ołtarzowych. Zaś w przełomie XV i XVI wieku wyrasta nieoczekiwanie, sięgając wysokiego poziomu, sztuka miniatorska, mogąca się pochlubić dziełami tego rodzaju, jak Kodeks Baltazara Behoma, jedyna w swoim rodzaju plastyczna ilustracja czynności średniowiecznych cechów rzemieślniczych (około 1505 r.).

Prosta i krótka droga przywiodła do Polski nowy styl odrodzenia, w skomplikowany natomiast sposób potoczyło się tutaj dalsze jego życie i walka o przynależne mu prawa. Osobista inicjatywa króla Zygmunta I spowodowała, że w tempie gwałtownym, za sprawą Franciszka Włocha uległ modernizacji średniowieczny zamek wawelski, wyposażony w trójpiętrowy krużganek o fascynującym rozwiązaniu kolumn i głównego traktu (1502 — 1516). Równolegle wezwany przez mądrego króla, Bartolomeo Berecci wznosi w latach 1517 — 1533 kaplicę Zygmuntowską, stawiając poza granicami Alp najpiękniejszą po tej stronie perłę włoskiego renesansu, wytworną kaplicę mauzoleum o typie florencko-rzymskim, bliskim budowlom Antonia de San Gallo i jego otoczeniu. Ingerencji wyrafinowanego smaku króla zawdzięczać prawdopodobnie należy utrzymanie obdarzonych co prawda nowym życiem gotyckich remanentów, jakich pełen jest zmodernizowany zamek wawelski. Jakby autoryzowane wolą królewską walczą o równoległe swe istnienie w komnatach wawelskich; uporczywiej jeszcze i silniej bronią swych praw w sztuce mieszczańskiej, powołując do życia tłum malowideł, zmodyfikowanych nieznacznie na rzecz modnego prądu, odmiennych wprawdzie w technice, lecz po dawnemu urzeczonych walorami kaligrafii, obciążonych idealizmem treści. Podobne objawy zachodzą w życiu rzeźby w obrębie pierwszej połowy stulecia. Główną ostoją konserwatywnych prądów staje się budownictwo sakralne, prawie że bez wyjątków podtrzymujące gotyckie formy, które jeszcze w drugiej połowie wieku zdolne są do wytwarzania kształtów tak bogatych, jakich nie znało poprzednie stulecie (kościół św. Anny).

Nierównie chętniej przyswaja sobie nowy ów styl miasto i zamek. Mówią o tym licznie rozsiane po miastach polskich ratusze, nad którymi góruje monumentalna fasada poznańskiego ratusza, dzieło Jana Baptysty di Quadro da Lugano z lat 1530 — 1560, jak również renesansowe pałace magnackie w rodzaju Krasiczyna i Baranowa, powstałe co prawda znacznie już później na przełomie XVI i XVII stulecia. Przede wszystkim jednak podchwytuje czysty styl włoskiego odrodzenia plastyka sepulkralna, a więc dział sztuki cieszący się specjalnym uznaniem w Polsce, zwłaszcza wśród szlachty dbającej o sławę pośmiertną. Rzeźbiony nagrobek, stosowany w tysiącznych odmianach, staje się ekwiwalentem malowanego portetu, który przytłumia ilościowo i jakościowo. To sui generis portretowe podejście zapewnia rzeźbie nagrobnej wczesny i szeroki odbiór form realistycznych. Pierwsza połowa stulecia przechodzi pod znakiem przemożnego wpływu włoskich lapicidów (Jan Maria Padovano, Giovanni Cini da Siena i szereg innych), których dziełom ustępują teraz miejsca świetne płyty brązowe (wśród nich i Vischerowskie), tak rozpowszechnione na przełomie XV i XVI wieku. Znaczenie włoskiej rzeźby nie maleje w drugiej połowie wieku (Santi Gucci, Canavesi), osłabione jest wszakże przez narastające w siłę inspiracje niderlandzkie: na tle tych krzyżujących się prądów wyrasta plastycznie sylwetka Jana Michałowicza z Urzędowa (czynny

w latach 1553 — 1582), „Praksytelesa polskiego", twórcy znakomitych pomników m. in. biskupa Padniewskiego, Izbieńskiego i Zebrzydowskiego. Losy polskie renesansu i baroku, dwu wielkich prądów stylowych nowożytnej Europy, zagmatwały i zacieśniły jednocześnie wzajemne ich współżycie. Początek XVII wieku jest widownią swoistej wizji i koordynacji tych prądów twórczych jakie żłobiły jeszcze, bądź poczynały na nowo kształtować powierzchnię artystycznego życia. Wysychający strumień gotyckiej konstrukcji, zmęczony zwycięskim opieraniem się formom odrodzenia, skupionym małą ilością kompromisów, oddaje teraz barokowi przewodnictwo w architekturze kościelnej. Ów styl walczącego kościoła przenika do Polski wcześnie i łatwo (kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie z lat 1597 — 1619, dzieło Gian Maria Bernardone i J. Trevano). Niezwykłą jego popularność i gwałtowny rozrost wyznacza szereg monumentalnych świątyń, stawianych w znacznej mierze przez Włochów. Oni też zaszczepiają pierwsi barokowe formy w budownictwie pałacowym, powtarzając znane skądinąd motywy w ogromnej skali, jak np. Wawrzyniec di Moretto da Sent, budując oparty na wzorach Capraroli zamek w Krzysztoporze. Od tych przodujących dzieł, opartych o purystyczne wzory Zachodu, odbija spokojna architektura prowincji, utrzymująca się w formach spóźnionego renesansu.

Ta właśnie małomiasteczkowa architektura na równi z malarstwem cechowym i pomniejszymi zespołami rzeźby dekoracyjnej opowiada najzrozumialej o organizacyjnej sile polskiego ingenium, bez względu na to jakiej narodowości, Polakiem czy obcym był ich twórca. Płaszczyzny domów mieszkalnych zyskują bogatą o naiwnym wdzięku dekorację, w których profuzja motywów zdyscyplinowana jest linearnością ujęcia, przekształcającą wszystko w ornament. Sylwety frontonów kościelnych mimo całej barokowości linii, odcinają się na tle nieba tak precyzyjnie jak wycięte z metalu. W obrazach barwy i kształty piętrzą się w rytmie nierealnej perspektywy, zróżnicowane i nasilone jak emalia: złote tło po dawnemu gra rolę mistycznej, nieprzeniknionej zasłony. Barokowy rozgwar i kierunkowość przeżywa fazę swoistej, ustabilizowanej dekoracyjności.

Masa i miąższ barokowej architektury ujawniły się silniej w drugiej połowie XVII wieku. Nie brak i tu form czystych, godnych zajęcia poczesnego miejsca w dziejach sztuki dowolnego odcinka zachodniej Europy. Przeważają wszakże formy odważniej już niż dotąd modyfikowane, nawiązujące do tradycyjnych nawyków i wygody, rubaszne i żołnierskie, przemawiające panegirycznym stylem sarmatyzmu. Kiedy spolszczony Włoch Augustyn Locci dźwiga pod osobistą kontrolą króla Jana III pałac w Wilanowie (1667 — 1694), masa tej budowli rozlewa się szeroko i przyziemnie na podobieństwo szlacheckiego, drewnianego dworzyszcza, wyrastając też z zasad jego planowania. Nie dziwi nas teraz obecność pewnych inowacyj widocznych w fasadzie wileńskiego kościoła św. Piotra i Pawła, a jako rzecz oczekiwaną i zapowiadaną od dawna chłoniemy niesamowity przepych jego wewnętrznej dekoracji. Rzecz inna, że barok tych figuralnych kształtów ożywia inny już rytm, bliski eschatologicznym koncepcjom gasnącego średniowiecza. Wyżywająca się w żywiołowych formach Rzeczpospolita szlachecka odkrywa jak gdyby na nowo realną wartość baroku, cielesny jego urok i jego niezwykłe, współ-

rzędne z życiem walory. Nigdy jeszcze nie było takiego popytu na dekorację monumentalną (rzeźbę i fresk), w nieznanej dotąd ilości mnożą się magnackie fundacje architektoniczne, świeckie i kościelne, fascynujący modernizm i rozmach wykazują prace fortyfikacyjne i urbanistyczne. Dostatek a nieraz i przepych cechuje życie domowe, na którym ustawiczny militarny kontakt z orientem wycisnął niestarte piętno w zakresie stroju, broni i tkactwa. Ta właśnie orientalizacja, acz drobny tylko fragment życia obejmująca sprawiła, że upadać poczęło malarstwo stalugowe (m. inn. portret), wycieśniane przez rosnący import obrazów obcych i rosnące zainteresowanie się przemysłem artystycznym. Opuszczamy z rozmysłem dziesiątki zasłużonych nazwisk polskich i obcych, nie przypominamy długiego szeregu dzieł więcej niż wybitnych; gwoli możności ogólnikowego chociażby podniesienia zjawisk szerszego znaczenia, z tego również tytułu nie zatrzymamy się na pełnowartościowym, przecież kosmopolitycznym budownictwie saskiej epoki z pierwszej połowy XVIII w. Ważniejsze jest stwierdzenie procesu coraz to szybciej postępującej decentralizacji w ruchu artystycznym, doprowadzającego w wyniku do wytworzenia się mocnych ognisk prowincjonalnych w postaci Lwowa i Wilna, środowisk odsuniętych ku wschodnim szlakom i oddziaływujących silnie na ziemie Rosji i Ukrainy. Obok nich mnożą się późniejsze grupy prowincjonalne. Wszakże zwłaszcza w tych dwóch miastach kresowych, posiadających bujny i indywidualny styl życia, wyrastają mocne, twórcze indywidualności. Takim się rysuje Jan de Witte w świetle swego kościoła dominikańskiego we Lwowie o sprężonej dynamicznej bryle, gwałtownie atakującej przestrzeń, godnym odpowiedniku koncepcji J. B. Fiszera von Erlach, tak się przedstawia Bernard Meretyn, twórca kapryśnych w sylwecie, rokokowych swych dzieł — katedry św. Jura we Lwowie i ratusza w Buczaczu; taki był niewątpliwie Krzysztof Glaubicz, który w wileńskich swych dziełach najpełniej rozwinął utajone dotąd w baroku wileńskim predylekcje ku osobliwemu „perpendicular style" i kruchej filigranowości ściennych podziałów. Egzaltowanej tej architekturze towarzyszyła podobnie jak i wszędzie rzeźba dekoracyjna rococa, splatająca się teraz w nierozerwalną całość z odmaterializowaną przestrzenią wnętrza. Specjalnie wysokie natężenie i poziom tej dekoracji odnajdujemy poza Warszawą w Wilnie i Lwowie: wśród szeregu czynnych w tym czasie artystów zwłaszcza postać Antoniego Osińskiego, czołowego rzeźbiarza lwowskiej szkoły połowy XVIII w. interesuje demoniczną ekspresją i skrajnie neurastenicznym swym stylem. Pozostawimy na uboczu to wszystko piękne, co w niezmienionych, zachodnio-europejskich formach napływało do Polski, jest nienaruszalną częścią jej zabytkowego inwentarza, lecz nie przeżyło trudu artystycznej mimikry. Lecz czyż nie wystarczy tych kilkanaście przytoczonych dzieł, by przekonać czytelnika, jak rychło potrafiła dawna Rzeczpospolita opanować potężny ładunek zachodnio-europejskiej kultury i wznieść na jej fundamentach gmach własny, zapewnić wreszcie swej wizji artystycznej odrębny rytm, barwę i klimat psychiczny?

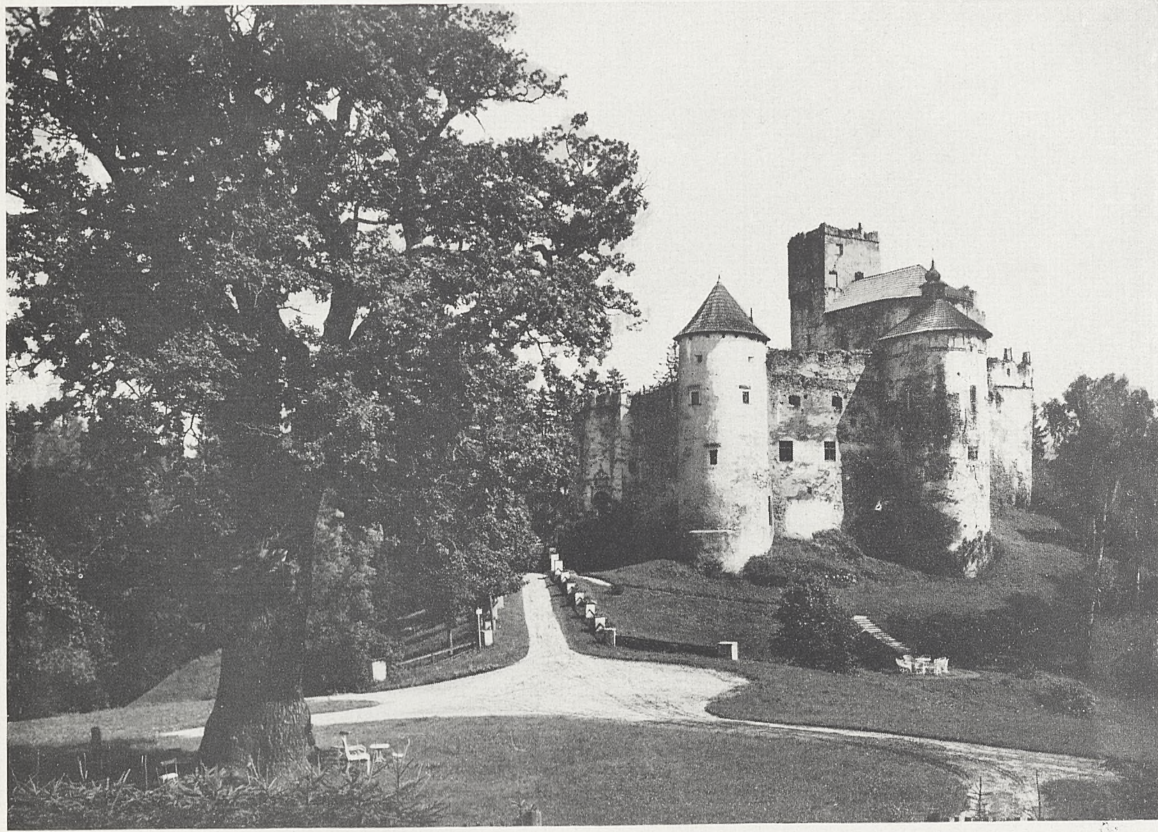
Park Łazienkowski i drzemiący wśród jego drzew wytworny pałacyk, pamiątka po ostatnim polskim królu Stanisławie Auguście, zrósł się nierozerwalnie z teatrem polskiej my-
B 122 śli poetyckiej lat przedwojennych; wśród jego to szumiących drzew kazał Wyspiański



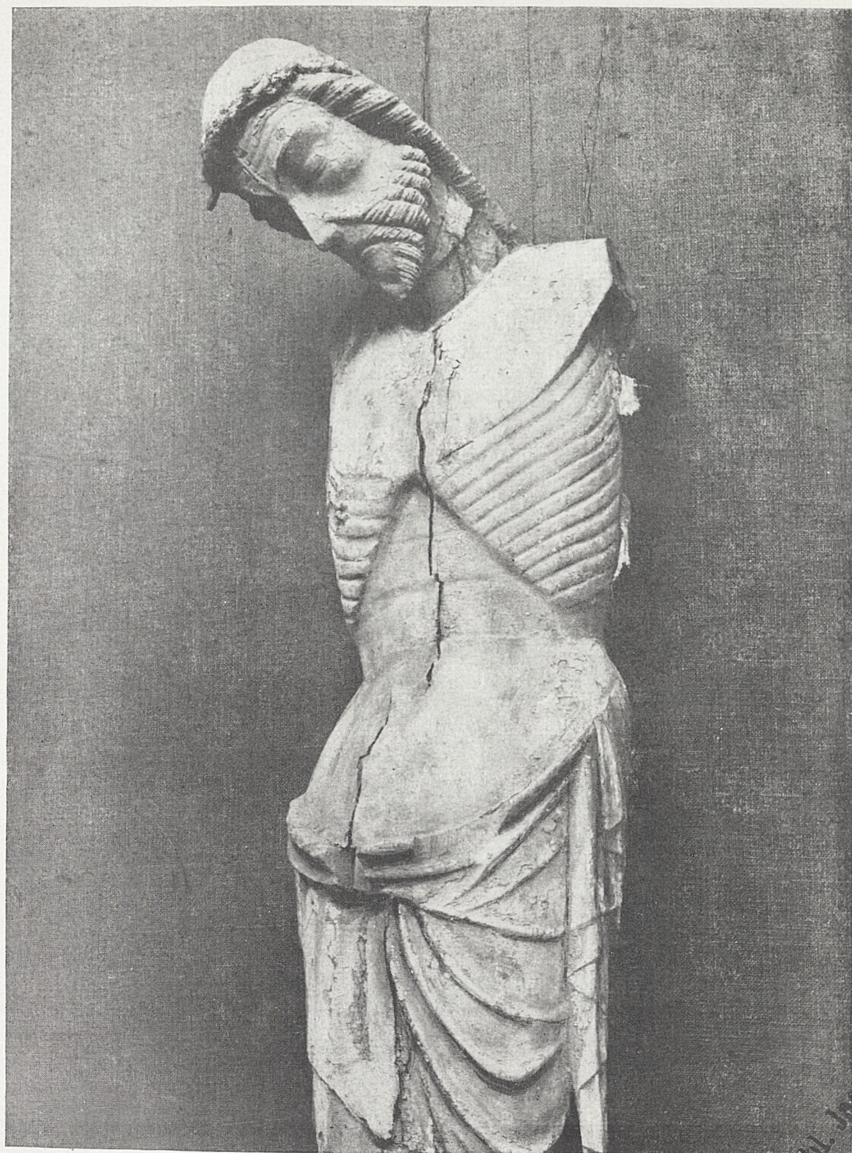
Kraków Kościół Św. Andrzeja



Kraków Kościół Mariacki



Niedzica Zamek



Starogard
Krucyfiks



Starogard
Krucyfiks



Kruślowa Madonna



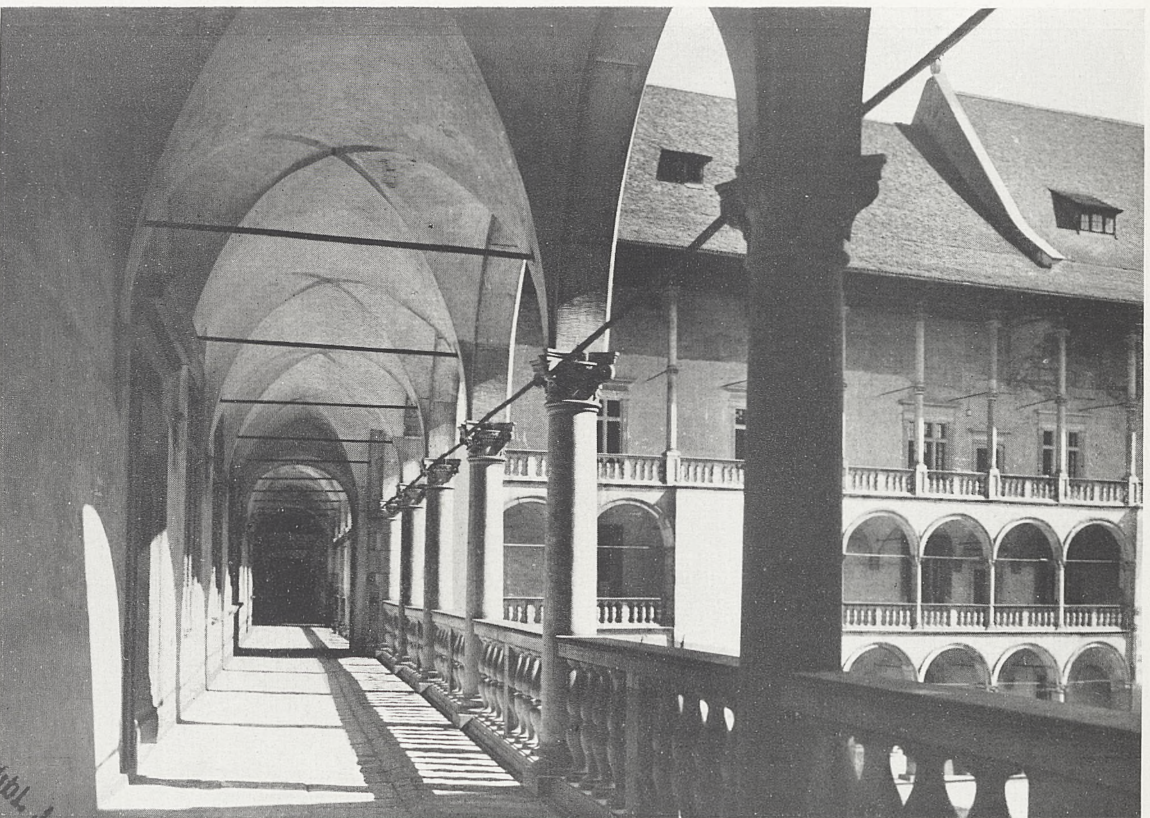
Szydłowa Chrystus Fragment rzeźby



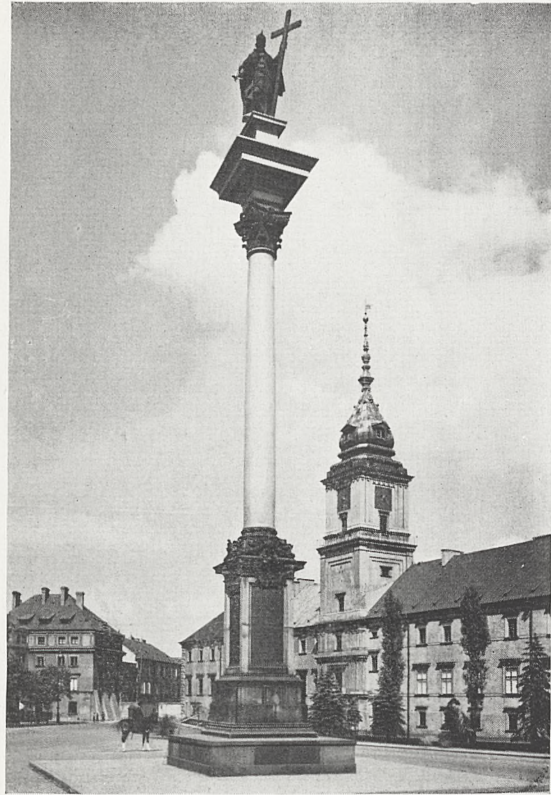
Kraków. Kościół św. Katarzyny. Pokłon Trzech Króli



Cegłów. Mistrz Łukasz. Kazanie św. Jana.



Wawel Krużganki



Warszawa — Kolumna Zygmunta III

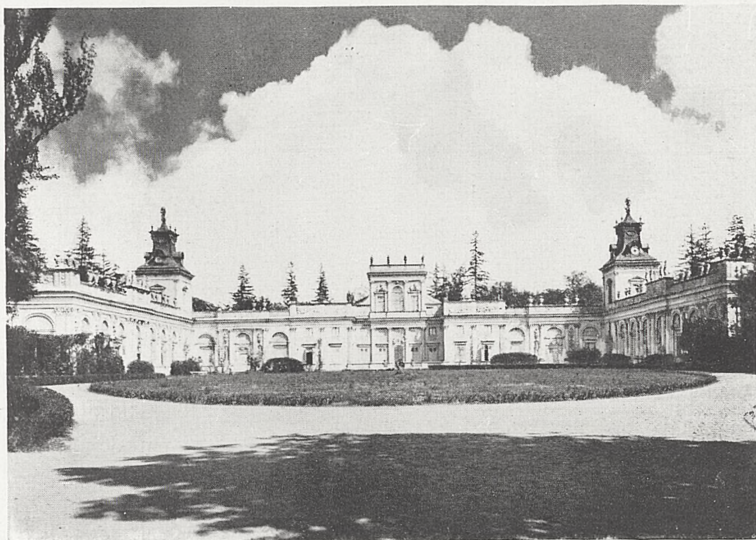


Kraków — Kościół św. Piotra i Pawła



Warszawa

Pałac
Krasińskich



Wilanów

Pałac



Lwów

Kościół OO. Dominikanów



Buczacz
Ratusz

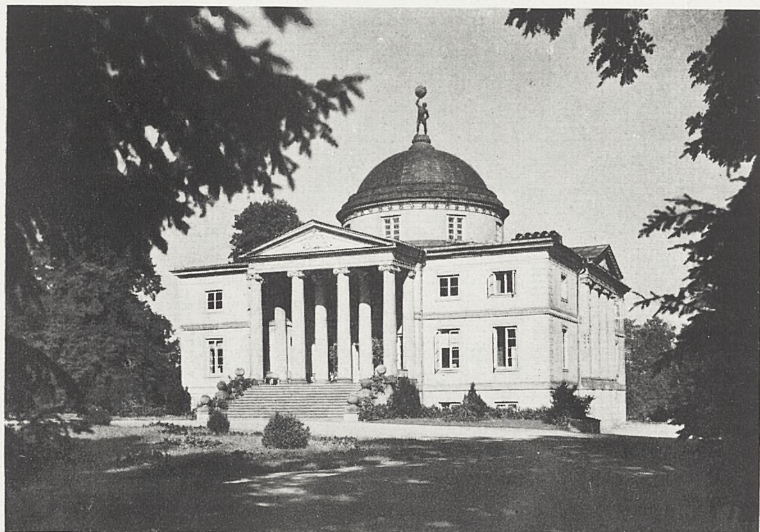
Warszawa

Pałac
w Łazienkach



Lubostroń

Pałac



nawoływać się wzburzonymi głosami greckim boginiom zwycięstwa w pochmurną noc listopadowego dramatu 1830 roku. Przelotny turysta nie zawsze pamiętny jest tego, czego jest świadom mieszkaniec Warszawy: że tutaj właśnie tętniały przed z górą stu laty śpieszne kroki pierwszych insurgentów polskich.

Stąd płynie miłość i sentyment polski dla białego pałacu w Łazienkach. Gdyby to była jedyna spuścizna po tym królu — z zakłopotaniem podejmowalibyśmy komentarz owej budowli, witając w niej pojawienie się dojrzałego i skończonego dzieła, jakie stanąć może jedynie w wyniku wieloletnich doświadczeń. Ogromna jednak spuścizna zabytkowa, świadectwo upartego w swym trudzie mecenatu Stanisława Augusta, przenosi nas ze sfery hipotez w arenę pięknej rzeczywistości. Istotnie, mało było w ówczesnej Europie ludzi tak nowocześnie pojmujących zagadnienie budowy stylu, tak wytrawnie planujących podstawy jego rozwoju. Stworzony przez Stanisława Augusta styl, w zestawieniu ze sztuką Ludwika XVI jest bodaj, że bardziej doktrynerski i intelektualny: to już nie zacichanie rococa, lecz racjonalistyczne, badawcze poznawanie nowych form. Nie obcym jest tu żaden z podstawowych składników klasycyzmu, najsilniej jednak wybija się nuta włoska, ściśle rzymsko-palladiańska, oddzielny zaś problem stanowi ustosunkowanie się do europejskiego klasycyzmu. Interesującym rysem tego stylu jest jego zawsze rzeczowe i wysoce wnikliwe rozwiązywanie barwnych układów we wnętrzu. Ważniejszy bodaj był rezultat królewskiego posiewu. Pierwszy sztab artystycznych współpracowników króla — to cudzoziemcy, niezwykle zasłużeni dla swej przybranej ojczyzny, acz może nie zawsze obdarzeni wysokim polotem indywidualności. Nie zatrzymując się na ich nazwiskach, należy jednak podkreślić, iż utworzyli oni sprawnie działający, inteligentny plastycznie z e s p ó ł, reagujący czujnie na twórcze pomysły i poszukiwania króla. Marcello Bacciarelli, nadworny malarz Stanisława Augusta, sui generis ówczesny minister sztuki, był niezastąpionym organizatorem i przewodnikiem tej pracy: dodajmy do tego warszawską twórczość Bernarda Bellotta, pierwszego na wielką skalę inwentaryzatora urbanistycznych uroków Warszawy, oraz wieloletni, a przełomowy w skutkach pobyt w Polsce Norblina de la Gourdaine, odkrywcy i piewcy polskiej rzeczywistości w malarstwie. Nie dochodzą wprawdzie — poza „malarnią" Bacciarellego do wyraźniejszych form ambitne rojenia królewskie o Akademii Sztuk Pięknych. Jednak ze Stanisławowskiego ducha rządów wywodzi się Wydział Sztuk Pięknych Warszawskiego Uniwersytetu w dobie Księstwa Warszawskiego, ze Stanisławowskiej szkoły wychodzi plejada zdolnych architektów (Kubicki, Zawadzki i inni), a hojnie w swoim czasie zaopatrzeni na studia zagraniczne stypendyści i spośród malarzy, elewi prawdziwie królewskiej szkoły jak Wall, Wojniakowski, Smuglewicz, stają się łącznikami między ostatnimi poczynaniami artystycznymi Rzplitej a nową, szeroką falą sztuki polskiej XIX wieku, napływającą spiesznie mimo nad wyraz uciążliwych warunków.

MICHAŁ WALICKI

SZTUKA POLSKA
NOWOCZESNA

DZIAŁALNOŚĆ licznych malarzy w dobie Króla Stanisława Augusta, z Marcello Bacciarellim i Norblinem de la Gourdaine na czele, stworzyła w Polsce zarodki dwu zasadniczych kierunków malarstwa: jeden z nich oparty na klasycyzmie włoskim, zapuścił w Polsce korzenie dzięki Bacciarellemu i licznym stypendystom królewskim, wysyłanym do Rzymu. Drugi związany z Norblinem i jego polskimi uczniami, kierunek prawie realistyczny, oparł się na odrębnych właściwościach polskiej przyrody i ludu i utorował drogę tym artystom, których pociągała nie tylko klasyczna stylizacja ile raczej sztuka charakterystyczna, związana z charakterem polskiej rzeczywistości. Ów drugi kierunek w ostatecznym swym rezultacie wytworzył z czasem narodowo-polski styl w malarstwie.

Od końca XVIII w. aż po ostatnie czasy, a więc przez cały ciąg rozwoju nowoczesnej polskiej plastyki, krzyżują się w Polsce wyraźnie te dwa kierunki: południowo-zachodni, o założeniach raczej idealistycznych i o charakterze wybitnie romańskim, kierunek klasyczny—oraz północny, o charakterze raczej germańskim czy anglosaskim, kierunek romantyczny, ale wypowiadający się w formach realnych, kierunek, który odpowiada bezsprzecznie lepiej niż poprzedni, indywidualnym właściwościom narodowo-polskiego charakteru i temperamentu. Znane wypadki dziejowe (rozbiory Polski w latach 1772 — 1795) unicestwiły na długie lata różne usiłowania ostatniego króla, zniszczyły wiele ich owoców, zatarły nawet nieraz wszelkie po nich ślady. Dalszy rozwój sztuk plastycznych nie został wprawdzie zahamowany, ale natrafił na olbrzymie przeszkody i nie mógł postępować naprzód normalnie, w ścisłym kontakcie z rozwojem plastyki u innych, szczęśliwszych narodów. Duch zniewolonego narodu pod brzmieniem dziejowej katastrofy nie ugiął się, jak i sam naród również nie upadł. Zbiorowa dusza polskiego narodu jakby ocknęła się ze snu długiego, obudziła się do tym większej jeszcze świadomości i poczucia własnej istoty, skondensowała się w sobie silnie, potężnie.

Berło królewskie, wytrącone przez obcą przemoc z rąk ostatniego króla—przeszło w ręce narodowych wieszczów. Poeci stali się duchowym przewodnikiem narodu, a ich artystyczna twórczość stanowiła dostojną manifestację dalszego narodowego bytu.

Pod wpływem wieszczów-poetów, naród polski uwierzył w swą odrębną dziejową misję, w konieczność odpokutowania za winy swoje i cudze, za wzorem Mesjasza.

Nie zapominajmy, że były to czasy szczytowego rozwoju romantyzmu, czasy jego zenitu. Kult cierpienia, wiara w to wszystko, czemu codzienna rzeczywistość zdaje się kłam zadawać, silnie ugruntowane przekonania o wzniosłym, wyjątkowym posłannictwie narodu całego, znajdowały w romantyzmie jeszcze głębsze swoje potwierdzenie i uzasadnienie. Na takim tle powstawał t. zw. polski Mesjanizm, który, nie pozbawiony zresztą pewnych cech mistycznych, stał się ideą przewodnią całej polskiej romantycznej poezji w jej najwznioś-

lejszych i najpotężniejszych przejawach, na które składa się twórczość Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Wzmożone uczucie patriotyczne zapanowało wszechwładnie: wszystko inne, co nie miało bezpośredniego związku z ojczyzną, z jej minioną dawną świetnością czy z bólem i cierpieniem ujarzmionego narodu, odgrywało tylko drugorzędną rolę. Poezja narodowych wieszczów romantycznych, Mesjanizm, muzyka Chopina, w którego Mazurkach dźwięczały tęsknie dawne melodie ludowe i którego Polonezy zdawały się być odległym echem majestatu wolnej ongiś Rzeczypospolitej Polskiej—oto, co było podówczas wykładnikiem duszy zbiorowej narodu, co obok żywej zawsze i czujnej myśli o wyzwalającym czynie, o odzyskaniu niepodległości, stanowiło przedmiot najgorętszego zainteresowania ze strony szerokiego oświeconego ogółu.

Czyż dziwna, że w takich warunkach dla problemów czysto artystycznej natury w zakresie sztuk plastycznych nie było właściwie żadnego zrozumienia. Zwłaszcza, że malarze polscy pierwszej połowy XIX wieku, zarówno zwolennicy po akademicku pojmowanego klasycyzmu, jak nawet nieliczni zrazu romantycy—nie mogli, nie umieli wznieść się na zawrotnie wysokie szczyty romantycznej polskiej poezji, ani też uczuciem bezbrzeżnej tęsknoty łkającej muzyki Chopina.

Ówczesna sztuka malarska, która w każdym większym środowisku, jak Warszawa, Wilno, Kraków i Lwów, etc. miała swoich nieprzeciętnych przedstawicieli, z trudem dość wielkim torowała sobie drogę, wegetując niejako, czyniąc głównie zadość jeno postulatom dnia codziennego, w zakresie artystycznego życia.

Romantyzm stał się głównym rysem zbiorowej duszy narodu; sztuka, o ile nie odpowiadała postulatom romantycznym, nie nawiązywała do świetnej przeszłości Polski, nie mogła liczyć na większe zainteresowanie w szerszych sferach społeczeństwa.

Więc nawet twórcy tej miary talentu, co Aleksander Orłowski (1777 — 1832), świetny karykaturzysta i rysownik koni, artysta o Daumier'owskim zacięciu, albo co Piotr Michałowski (1800 — 1855), malarz o niezrównanym plemiennym temperamencie, którego liczne „konie" i „zaprzęgi" godne są niejednokrotnie ołówka czy pędzla Gericaulta — nie odgrywali ani w drobnej części tej roli, na jaką swym wysokim artyzmem zasłużyli, jaką odgrywaliby niewątpliwie, gdyby było im danym żyć i tworzyć w normalnych warunkach, w wolnym i zorganizowanym społeczeństwie. Orłowski przeniósł się zresztą dla lepszych zarobków do Petersburga i tam zmarł.

Triumfy paryskie malarza wysokiej miary, Henryka Rodakowskiego (1823 — 1894), twórcy szeregu znakomitych portretów, które przyniosły mu złote medale paryskiego Salonu (1852, 1855 i 1857), a co ważniejsza, wyrazy szczerego podziwu ze strony Eugeniusza Delacroix—były oczywiście mile i przychylnie witane przez polską opinię, ale dzieła jego, portrety, sceny rodzajowe i nieliczne kompozycje historyczne, romantyczne z ducha, a nieco klasycyzujące w formie, mało w Polsce znane, nie zdołały jeszcze przejąć dreszczem szerszego ogółu ani też skupić na sobie powszechnej uwagi.

Sprawiły to dopiero dzieła innych malarzy, którzy potrafili przemówić wprost do wyobraźni i do serca całego narodu. Artystami tymi byli: Juliusz Kossak (1824 — 1899), Artur Grottger (1837 — 1867) i Jan Matejko (1838 — 1893). Rzecz prosta, wobec wspomnianych już

okoliczności, wobec zdecydowanie romantyczno-patriotycznego nastroju większości społeczeństwa, z największym stosunkowo zaciekawieniem i zrozumieniem spotykało się to, co temu społeczeństwu odpowiadało tematowo; a zatem kompozycje historyczne nade wszystko. Że zaś z koniem zżyły się w Polsce od szeregu wieków całe pokolenia, że koń był zawsze największym umiłowaniem i najbardziej zarazem niezbędnym towarzyszem każdego Polaka—wszelkiego rodzaju rysunki i malowidła treści batalistycznej, sceny z polowań wyścigów, zwykłe nawet obrazki rodzajowe z końmi, cieszyły się zwłaszcza u szlachty ówczesnej dużym wzięciem. Toteż sława Juliusza Kossaka (1824 — 1899) — ojca znanego, dziś żyjącego batalisty Wojciecha Kossaka — znakomitego malarza koni, a zarazem akwarelisty i twórcy szeregu malowideł, osnutych na tle dziejowej przeszłości Polski, rozprzestrzeniła się szybko po całym kraju, w trzech zaborach, towarzyszyła mu do zgonu i tradycyjnie utrzymuje się dziś jeszcze nieprzerwanie.

to trzeba malować na co się znajdzie kupiec (cf. madonny a kler renesansu)

Grottger (1837 — 1867), rysownik o idealistycznym zakroju, w swej natchnionej, lirycznej twórczości — dał plastyczny wyraz martyrologii polskiego narodu w dobie rosyjskiego ucisku, w tej smutnej epoce między dwoma powstaniami: 1831 i 1863. Jego cykle kartonów: „Warszawa" — „Polonia" — „Lituania", cechuje głęboki nastrój, ból z powodu haniebnie sponiewieranej przez najeźdzcę narodowej godności. Słynny cykl p. t. „Wojna", gdzie artysta wzniósł się na szczyty, już nie tylko Polskę, ale całą ludzkość ogarniającego uczucia, zakupił ces. Franciszek Józef na paryskiej wystawie 1867 r. Jego drugi cykl „Warszawy" zawędrował zaraz po ukończeniu do Londynu (obecnie znajduje się w Victoria and Albert Museum), gdzie dopiero niedawno został odnaleziony.

Matejko (1838 — 1893), urodzony w Krakowie, na krakowskich zabytkach dawnej architektury, na rzeźbach Wita Stwosza kształcił swą wyobraźnię od lat najmłodszych; zwłaszcza ekspresja twarzy, spotęgowana charakterystyka ludzkiej postaci — przywodzi żywo na myśl arcydzieła snycerskiej sztuki Stwosza. Twórca mistrzowskich portretów a zarazem szeregu olbrzymich historycznych kompozycji, był wizjonerem o dramatycznej skali wyrazu. Sceny z zamierzchłej nawet przeszłości dziejowej Polski oddawał z niezwykłym wprost realizmem, bo widział je naprawdę oczyma swej duszy. Ciekawy splot pierwiastków klasycznych i romantycznych, przy wielkiej wprost niepospolitej biegłości doskonale opanowanej techniki środków realistycznych, cechuje całą jego sztukę. Radosne i smutne zdarzenia z życia dawnej Polski umiał on odtwarzać z tak potężnym darem artystycznej intuicji, z takim przekonaniem, z tak dramatyczną siłą ekspresji i tak barwnie i plastycznie, że do dziś dnia każde polskie dziecko uczy się poznawać swe dzieje ojczyste przez pryzmat dzieł Matejki. Powiedział raz Meier-Greafe o Delacroix: „Francuz widzi w nim francuski patos, potężny wyraz swej rasy, który był zrozumiały dla wszystkich wielkich duchów jego epoki i który mu dzisiaj zapewnia to zaszczytne miejsce, iż jest równocześnie i popularny i wielki". Słowa te można by zastosować do największego polskiego malarza w XIX w.— Jana Matejki. Jest on bowiem tym dla Polski, kim Delacroix dla Francji.

Matejko w swych ogromnych kompozycjach historycznych, w których i dziś jeszcze dla nas bliższym jest ekspresji Eug. Delacroix, aniżeli sztucznej pozie i manierze P. Delaroche'a — niezwykłym darem plastycznego wyobrażania, siłą psychicznego wyrazu malo-

wanych przez siebie postaci, potęgą dramatycznego napięcia dziejowych sytuacji, oczarował cały naród i był czas, kiedy uważany był istotnie przez naród za duchowego przodownika. Pierwiastek narodowy przejawił się silnie w sztuce kierunku romantycznego, gdzie nastrój idealistyczny przeważał. Co ciekawsze jednak, zdołał się on przejawić również, i to w formie nader wyrazistej, nawet w malarstwie kierunku wybitnie realistycznego. Realiści polscy na ogół nie poprzestają na chłodnym i czysto obiektywnym traktowaniu obranego tematu; już sam temat nie jest dla nich rzeczą przypadkową; nawet malując teraźniejszość, nader chętnie nawiązują do przeszłości, choćby drogą umieszczania pewnych specyficznie polskich akcesoriów w tle obrazu, uwzględniania zabytkowej architektury i t. d. Cóż dopiero, jeśli sam temat pozwalał na popuszczenie wodzy romantycznej fantazji i iście romantycznemu malarskiemu rozmachowi w fakturze.

Takim realistą par excellence romantycznego typu był n. p. Józef Brandt (1841 — 1915), artysta, który czysto malarskie problemy ogromnie wysoko sobie ważył, jakkolwiek najchętniej malował na tle rzeczywistego, współcześnie na Ukrainie zaobserwowanego pejzażu, drobne utarczki wojenne z XVII w., z doby walk kozackich na wschodnich kresach, oraz wojen polsko-szwedzkich. Takim był również A. Wierusz-Kowalski i w. i.

Ów kierunek realistyczny, który miał potem m. i. tak świetnych w Polsce przedstawicieli, jak Maks. i Aleksander Gierymski, ceniący zresztą wyżej problemy malarskiej palety aniżeli zagadnienia tematowe — przygotował doskonale grunt pod przyszłą reakcję przeciw historyzmowi, przeciw akademickiej sztuce o romantycznym nastroju, t. j. pod impresjonizm polski, przyjęty z Francji w latach 90. ub. w.

Wszelkie prądy zachodniej sztuki, przedostające się do Polski, natrafiając na grunt odmienny, ulegać musiały odpowiednim modyfikacjom. Polska psychika bowiem ma swoją odrębną fizjonomię; złożył się na to szereg rozmaitych przyczyn. Trzeba sobie uświadomić, że na uformowanie się duszy zbiorowej narodu, a więc i na specyficzny charakter polskiej twórczości artystycznej w ogóle, złożyły się wyraźnie trzy przede wszystkim czynniki:

Pierwszy z nich — to rasowy temperament plemienny, który nadaje charakterystyczne i odrębne piętno wszelkim przejawom ducha narodowego polskiego, zarówno w życiu społecznym i politycznym, jak i w życiu kulturalnym, t. j. głównie w literaturze, sztuce plastycznej i w muzyce, a nawet w nauce, n. p. w narodowej polskiej filozofii.

Czynnik drugi — to osobliwe geograficzne położenie ziem polskich na rubieży dwu wielkich światów, Wschodu i Zachodu, nieledwie na pograniczu Europy i Azji. W Polsce właśnie krzyżują się od wieków zasadnicze prądy cywilizacji zachodniej i wschodniej, kultury południowo-zachodniej, romańskiej, oraz kultury wschodnio-bizantyńskiej, z pewną przymieszką pierwiastków germańskich, północnych, oraz pierwiastków orientalnych, mających swe źródło na Dalekim Wschodzie. Te ostatnie przenikały do Polski zwłaszcza przez Turcję, z którą Polska utrzymywała bezpośredni kontakt nieledwie przez cały ciąg swych dziejów. Należąc duszą do Zachodu, brała jednak Polska ze Wschodu wszystko to, co odpowiadało jej narodowemu charakterowi, czysto indywidualnym jej duchowym potrzebom. Wschód odpowiadał zwłaszcza polskiej potrzebie barw i świetnego przepy-

chu, a wschodni plemienny temperament odpowiada i dziś jeszcze najlepiej duszy niejednego polskiego artysty. Czynnik trzeci — przyjęcie chrześcijaństwa już w r. 966 — zadecydował ostatecznie o charakterze całej polskiej kultury, która rozwijała się już od X wieku począwszy w ścisłej łączności z Rzymem i z romańskim Zachodem. Tę żywą łączność podtrzymywał następnie bardzo silnie uniwersytet krakowski, jeden z najdawniejszych w Europie, założony w r. 1364, a zreorganizowany i uzupełniony w r. 1400 przez króla Władysława Jagiełłę. Otóż ów temperament plemienny sprawił, że impresjonizm polski prawie nie przypomina swego francuskiego pierwowzoru, tak dalece jest od niego różny i tak daleko odbiegł od niego. Artyści polscy biorąc z francuskiego impresjonizmu kult dla słonecznego blasku i przedziwnych, cudownych harmonii barwnych eliminowali z niego niemal wszystko, co było teoretyzowaniem i pewnego rodzaju abstrakcją — czyli przemianą rzeczywistości przedmiotowej w barwną zjawę, gdzie realność poszczególnych elementów zdaje się zanikać i przestaje odgrywać jakąkolwiek ważniejszą rolę. Impresjoniści polscy wysunęli wprawdzie jako jedno z głównych swych haseł: operowanie wartościami czysto malarskimi, zerwanie z wszelką tendencją społeczną, myślą historiozoficzną i z umoralniającą misją sztuki. Pierwiastek narodowy przejawił się jednak w ich malarstwie nader silnie. Przede wszystkim w pejzażu.
Polska przedstawia niezwykle urozmaicony i malowniczy teren: lud wiejski, trzymający się na ogół wiernie tradycji przodków, barwny i strojny, o odrębnych właściwościach etnograficznych w każdej okolicy, przedstawia temat tak wdzięczny dla oka malarza, tyle bogatych daje motywów, że nic dziwnego, iż na tym tle właśnie, impresjonizm polski znalazł dla siebie najpiękniejsze pole do popisu. Impresjonizm stał się w Polsce nowym, świeżym sposobem patrzenia na świat i życie, po to, aby wniknąć przede wszystkim głębiej w duszę polskiej przyrody i polskiego ludu; stał się środkiem do tego, żeby za jego pośrednictwem utrwalić na płótnie to wszystko, z całą głęboką artystyczną prawdą, co się malarzowi wydaje w tej ziemi i w tym ludzie najbardziej istotne. Krótko mówiąc, obrany przez typowych polskich impresjonistów motyw, czy temat, nie stanowił na ogół prawie nigdy pretekstu do skomponowania jakiejś barwnej symfonii, samej dla siebie, lecz raczej przeciwnie: kompozycja impresjonistyczna była dla nich środkiem malarskiego wypowiedzenia się na dany temat; temat ten tak dalece nie był dla nich obojętny, że przesycali go na wskroś własnym głębokim sentymentem, umiłowaniem niezmiernym. On bowiem właśnie był głównym źródłem ich natchnienia, impulsem bezpośrednim ich malarskiej twórczości.
Każdy z tych impresjonistów miał w duszy swej coś z pierwiastków, które złożyły się na ogólny charakter polskiej romantycznej poezji; każdy nieledwie z tych malarzy stawał się poetą, lirycznym piewcą charakterystycznych właściwości i umiłowanego czaru ojczystej ziemi, oraz ściśle związanego z nią wiejskiego ludu.
Po śmierci Matejki i Rodakowskiego kierownictwo krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych objął znakomity akwarelista, J. Fałat (1895); zreorganizował on tę uczelnię, wprowadził do niej nowe siły; znaleźli się tam z czasem: mistrz plein-air'u i świetny grafik L. Wyczółkowski, pierwszy polski impresjonista J. Pankiewicz; symbolista i natchniony spadko-



Stanisław Wyspiański   Dziecko

bierca lirycznego nastroju J. Słowackiego i A. Grottgera, J. Malczewski; poeta i wizjoner o tragicznym napięciu, twórca witraży i subtelnych pasteli, reformator polskiego teatru i autor dramatów o zmaganiu się duszy polskiej: St. Wyspiański; odkrywca i syntetyk nowoczesnego polskiego pejzażu: J. Stanisławski; twórca słynnych witraży J. Mehoffer; wytworny pastelista i portrecista: T. Axentowicz; mistrz rzeźbiarskiej techniki w marmurze: K. Laszczka. Przez czas krótki uczył w niej też F. Ruszczyc, pejzażysta, malarz o głębokiej duchowej kulturze. Ci wszyscy i niektórzy inni, wraz z twórcą polskiego paysage intime, J. Chełmońskim, i z malarzem krakowskiego ludu Wł. Tetmajerem, założyli w r. 1897 Tow. Art. P. „Sztuka", istniejące do dziś dnia, które stało się główną redutą t. zw. polskiego impresjonizmu. Grono to powiększyło się później znacznie, tworząc plejadę najbardziej zasłużonych artystów w owej dobie.
Po wojnie doszły do głosu nowe hasła i nowe kierunki, jako wyraz nowej generacji artystów. Nastąpiło bardzo silne zróżnicowanie, plastycy zaczęli się zrzeszać i próbować wzorowania się na różnych organizacjach społecznych. Obecnie, obok związku zawodowych plastyków, istnieje w Polsce kilkanaście różnych grup i stowarzyszeń artystycznych, głównie malarzy. Fizjonomia polskiej sztuki nie jest tedy bynajmniej jednolita. Tym trudniej ją scharakteryzować i określić, zwłaszcza w dziedzinie malarstwa. Obok niedobitków najstarszego pokolenia malarzy, zwolenników naturalizmu i plein-air'u, monachijskiego typu, jeszcze sprzed lat 50., którzy nie odgrywają w bieżącym ruchu artystycznym wybitniejszej roli — obok niewielu już członków krakowskiego stowarzyszenia p. t. „Sztuka", są liczni, bardzo liczni inni, młodzi, hołdujący najrozmaitszym kierunkom i hasłom. Po rozłamie, jaki nastąpił w krakowskiej grupie „Formistów", zawiązano w Warszawie Tow. „Rytm", jako wyraz reakcji przeciw impresjonizmowi. Członkowie „Rytmu", tacy jak Eug. Zak (zm. 1926), Wacław Borowski, malarz i grafik Wł. Skoczylas (zm. 1934), oraz rzeźbiarz H. Kuna, wypowiadają się za pośrednictwem starannie obmyślonej, zwartej kompozycji i silnie stylizowanej linii. Do grupy tej należała też przez pewien czas Zofia Stryjeńska, autorka wielu cyklów, osnutych na tematach starosłowiańskich i staropolskich, a zwłaszcza ludowych (tańce, obrzędy, etc.), odznaczających się jaskrawym kolorem, silną rytmiką linii.
Jeszcze bardziej naprzód w kierunku stylizacji, ale na modłę klasyczną, poszli członkowie Wileńskiego Tow. Artystów Plastyków, z L. Ślendzińskim na czele. Barwa odgrywa u tego artysty rolę podrzędną, służy raczej do wypełnienia odpowiednich płaszczyzn, prawidłowo zamkniętych kompozycyjnym schematem linii. Poszczególne elementy chętnie artysta uogólnia, typizuje, przez co osiąga wyższy stopień idealizacji. Malując obraz na grubej desce, nieraz rzeźbi Ślendziński niektóre części w bas-reliefie i odpowiednio je polichromuje, przez co osiąga osobliwy efekt finezji i wyrafinowanego stylu. Lubuje się też w użyciu metalicznego srebra i złota w połączeniu z farbą olejną czy z temperą. Zaważyły tu poniekąd na szali z jednej strony wpływy Akademii Petersburskiej, a z drugiej względy na dawne tradycje wileńskiej szkoły malarskiej sprzed stu lat. Malarze wileńscy bowiem pierwszej ćwierci XIX w. hołdowali wyraźnie klasycyzmowi, pod wpływem rzymskiej Akademii św. Łukasza. Ów klasycyzm Ślendzińskiego, oparty na wzorach

sztuki włoskiej wczesnego renesansu, daje w nowoczesnym pojęciu bardzo nieraz ciekawe rezultaty, zwłaszcza w zastosowaniu do portretu i scen z życia dzisiejszego. Jest rzeczą znamienną, że właśnie w czasie, kiedy Paryż zmieniał nieledwie z dnia na dzień swoje hasła i kierunki, kiedy pod firmą „Ecole de Paris", czy „L'Art Vivant" przemycano wszystko, czasem nawet aż do blagi i nieuctwa włącznie — właśnie wtedy (1925) zawiązała się w Warszawie grupa młodych malarzy (uczniów prof. Pruszkowskiego z Warszawskiej Akademii) pod nazwą „Bractwa św. Łukasza".

Członkowie tej grupy, zorganizowani na wzór średniowiecznego bractwa czy cechu, nawiązali wyraźnie do dawnych tradycji XVI i XVIIw. zwłaszcza pod względem malarskiego rzemiosła, solidności wykonania i staranności kompozycji. Zrazu zbyt może wiernie wzorowali się oni na swych mistrzach z epok ubiegłych, z czasem jednak wielu z nich, przy całej dbałości o stronę techniczną, potrafiło zdobyć się na zupełnie nowoczesny wyraz, jak n. p. B. Cybis, A. Michalak i Al. Jędrzejewski.

Młodsi uczniowie prof. T. Pruszkowskiego zawiązali następnie inne jeszcze grupy jak: „Szkołę Warszawską", grupę „Kolor" i „Lożę Wolnomularską"; grupy te na różny zresztą sposób hołdują rozmaitym hasłom współczesnym idącym głównie z Paryża.

W Paryżu prawie od czasu pierwszej emigracji polskiej w 1831 r. istnieje liczna polska kolonia artystyczna.

Do seniorów jej należy obecnie prof. Pankiewicz, oraz znakomita portrecistka, nieco w typie E. Carrière'a, Olga Boznańska.

Większość dzisiejszych polskich artystów przeszła oczywiście przez Paryż. Toteż wpływ sztuki paryskiej na polską, zwłaszcza najmłodszą, jest wyraźny.

Z artystów polskich, stale dawniej zamieszkałych we Francji, wyróżnił się zaprzyjaźniony z Gauguin'em Wł. Ślewiński, oraz prócz wspomnianego już Eug. Zaka — zmarły w r. 1932 T. Makowski, kolorysta i malarz o przedziwnej ekspresji w swym naiwnym, jak gdyby dziecinnym prymitywiźmie — i L. Gottlieb (zm. 1934).

Z Paryża wywodzi się też jedna z najmłodszych grup malarskich, hołdująca wyraźnie francuskiemu impresjonizmowi i czysto kolorystycznym założeniom, a mianowicie grupa „K. P." (Komitet Paryski), do której należą m. i. J. Cybis, J. Czapski, Z. Waliszewski (zm. 1936) i H. Rudzka-Cybisowa. Analogiczne hasła przyświecają grupie „Pryzmat", w której skład wchodzą uczniowie prof. F. S. Kowarskiego z Akademii Warszawskiej. Byli uczniowie Krakowskiej Akademii zrzeszyli się w grupy: „Jednoróg" i „Zwornik", w Poznaniu istnieje grupa o pokrewnych założeniach i hasłach, p. t. „Plastyka".

Są też jeszcze nieliczni plastycy, którzy hołdują super-realizmowi, oraz różnym skrajnym ekstrawagancjom i czysto spekulatywnym założeniom, aż do abstrakcjonizmu i t. zw. unizmu włącznie. Ów kalejdoskop grup i kierunków daje dostatecznie wierny obraz bardzo żywego ruchu artystycznego w Polsce dzisiejszej w zakresie malarstwa. Współczesną polską grafikę cechuje — zwłaszcza w dziedzinie drzeworytu — nawrót do własnych dawnych tradycji, do zasad dawnej techniki, a zarazem wyraźnie odrębne narodowe piętno, oraz duża inwencja, przejawiająca się zarówno w samych tematach, jak i w sposobie atrystycznego ich opracowania, a zatem w formie graficznej.



A. Brodowski
Portret
brata



Juliusz Kossak
Akwarela



Piotr
Michałowski
Don Kichot



A r t u r
G r o t t g e r
P o w r ó t



Jan Matejko
Kopernik



Jan Matejko — Batory pod Pskowem



Aleksander Gierymski — Ksiądz pijący wino



St. Krzyżanowski Portret p. Glass



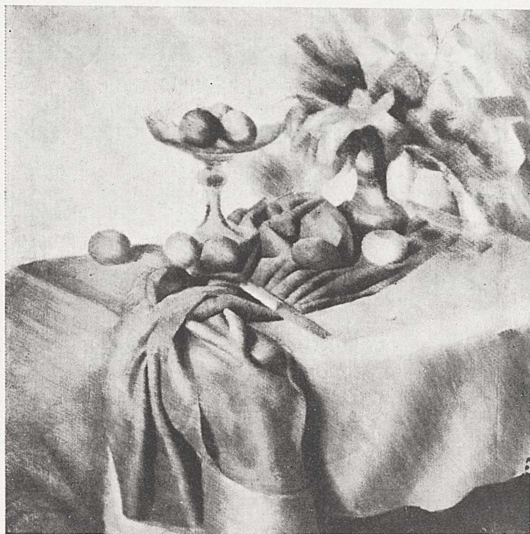
Jacek Malczewski Autoportret



Wojciech Weiss Helena



W. Wojt-
kiewicz
Krucjata
dziecięca



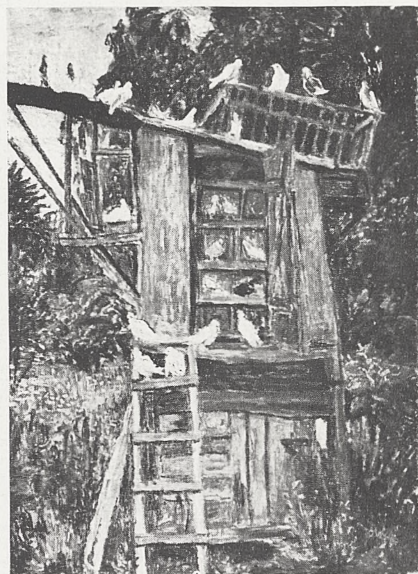
J. Mierze-
jewski
Martwa
natura

Tytus
Czyżewski
Pejzaż



Tadeusz
Makowski
Skąpiec

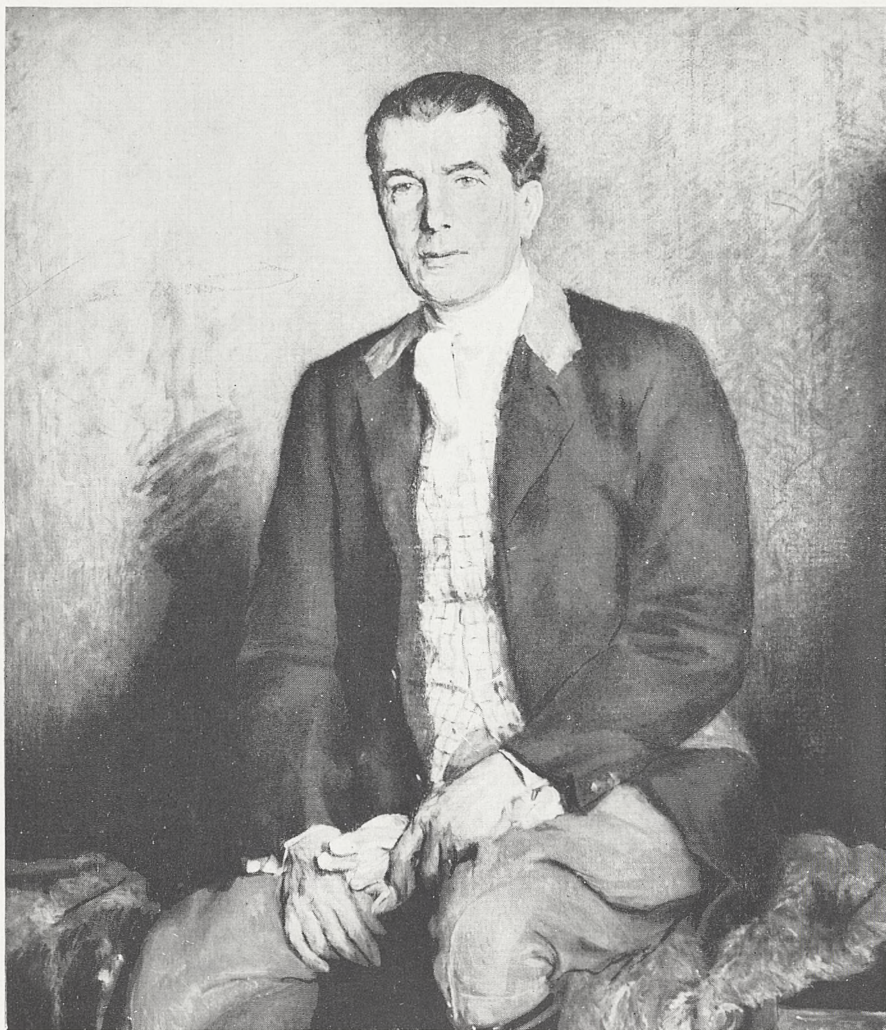




Józef
Czapski
Gołębnik



Felicjan Kowarski — Ostatnia Wieczerza



A. Styka Portret ambasadora J. Potockiego



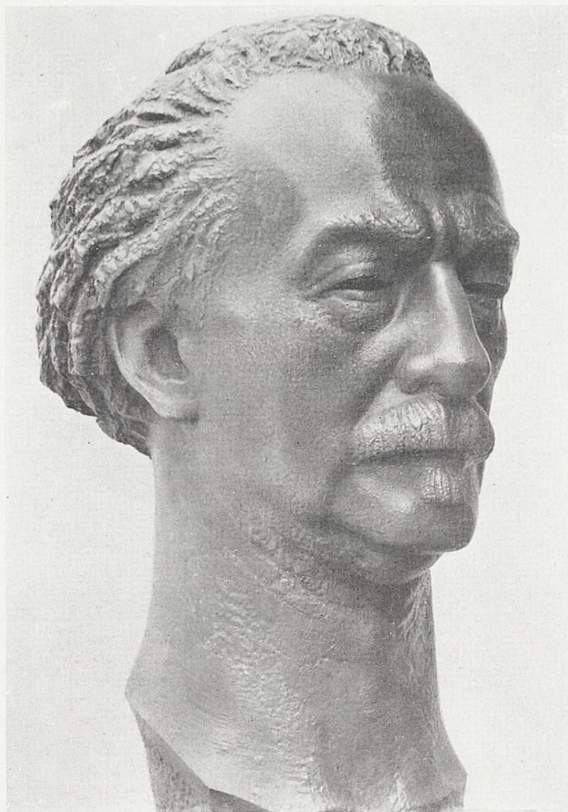
Ksawery Duni-kowski
Pułaski



Edward
Wittig
Nike



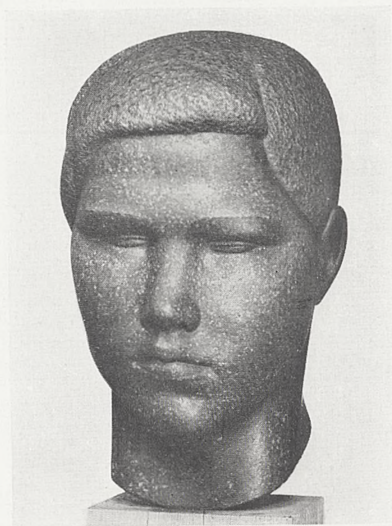
Henryk Kuna
F i g u r a
Mickiewicza
do pomnika
w Wilnie



Alfons Karny Paderewski



Stanisław
Rzecki
Magdalena



August
Zamoyski
Wierka



Ludwika Kraskowska-Nitschowa Pomnik M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie



Tadeusz Breyer Pomnik Gen. Sowińskiego w Warszawie

fot. Cz. Olszewski



Józef Klukowski Niedźwiadek



Józef Klukowski
M e d a l S p o r t o w y



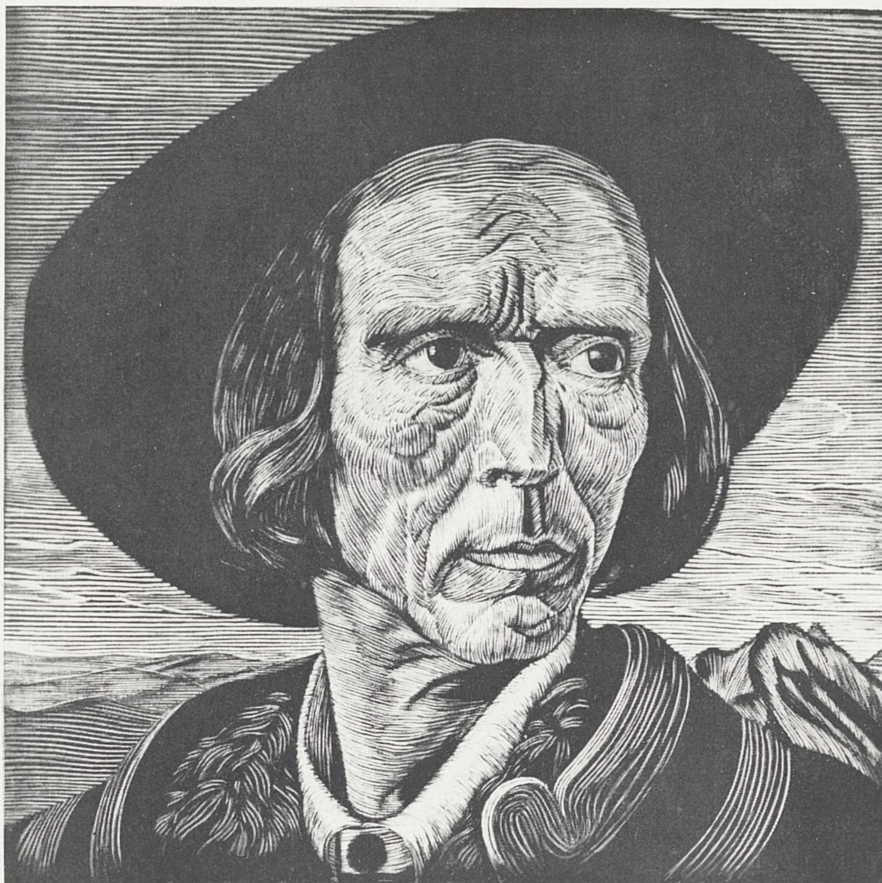
Stanisław Szukalski
Medalion z portretem M. Kopernika

Medal „W setną Rocznicę Powstania 1830“
Jan Szczepkowski

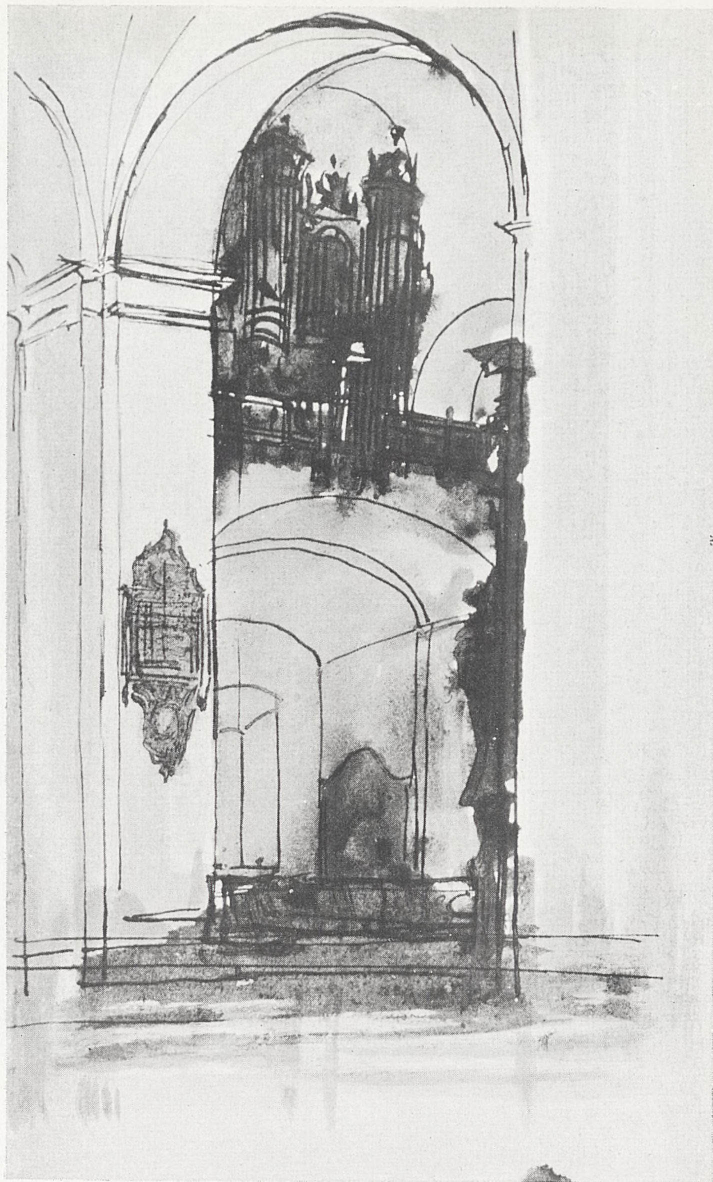


Medal „W rocznicę Żałoby Narodowej“
Stanisław Ostrowski





Władysław Skoczylas Góral. Drzeworyt



Stanisław
Noakowski
Akwarela



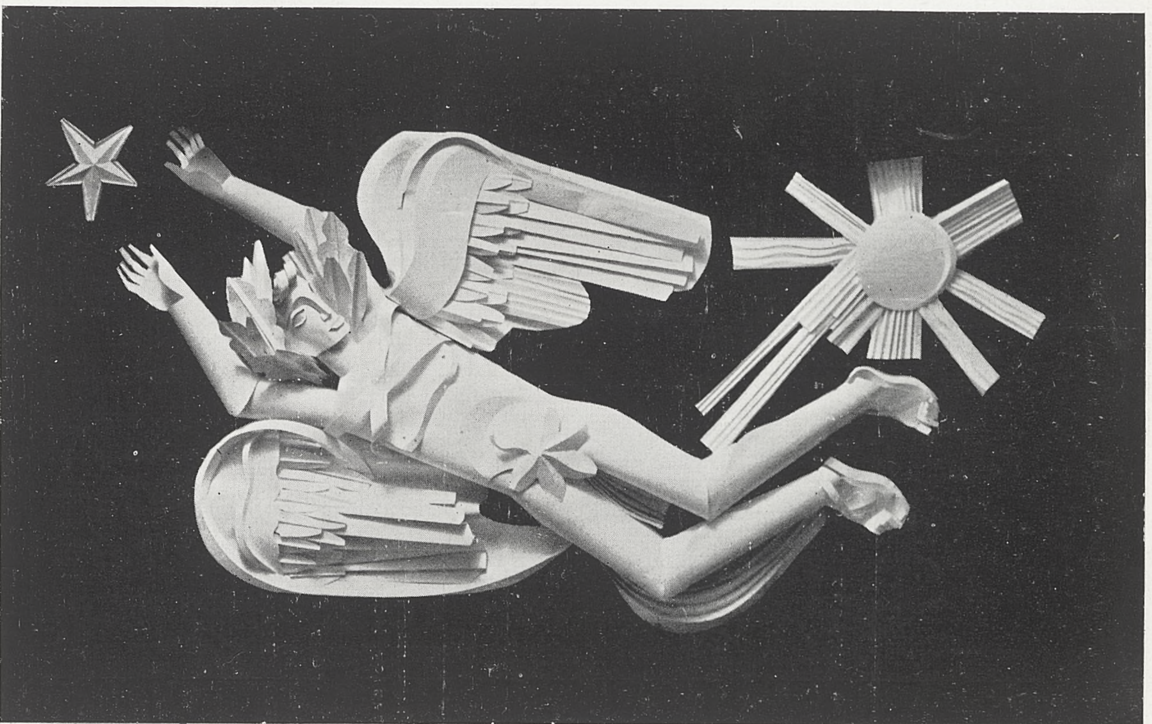
Leon Wyczółkowski Rysunek tuszem



Irena Hładki Źródło



Stefan Mrożewski Drzeworyt



Antoni Wajwód — Fragment rzeźby z papieru





Znaczek wydany z okazji 400 rocznicy śmierci Wita Stwosza

Znaczek wydany z okazji 200 rocznicy urodzin Waszyngtona



Z prawej: trzy znaczki wydane z okazji obchodu 20 rocznicy Niepodległości Polski



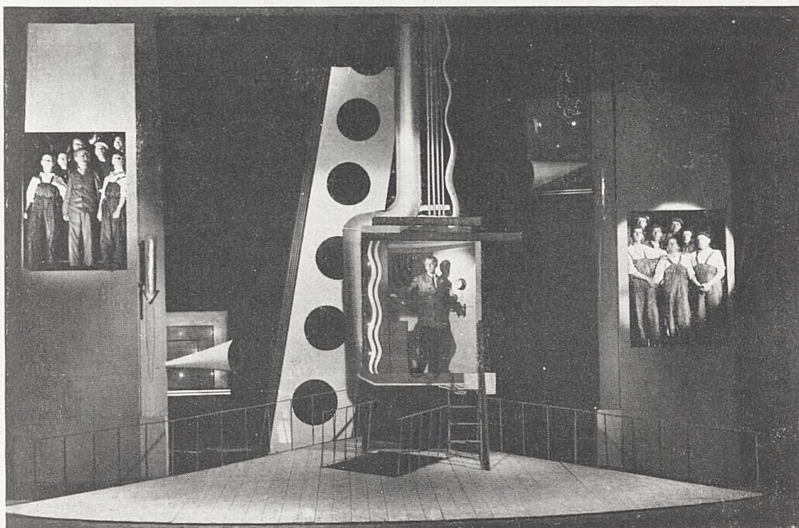
Znaczek wydany z okazji 150 rocznicy uchwalenia Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej







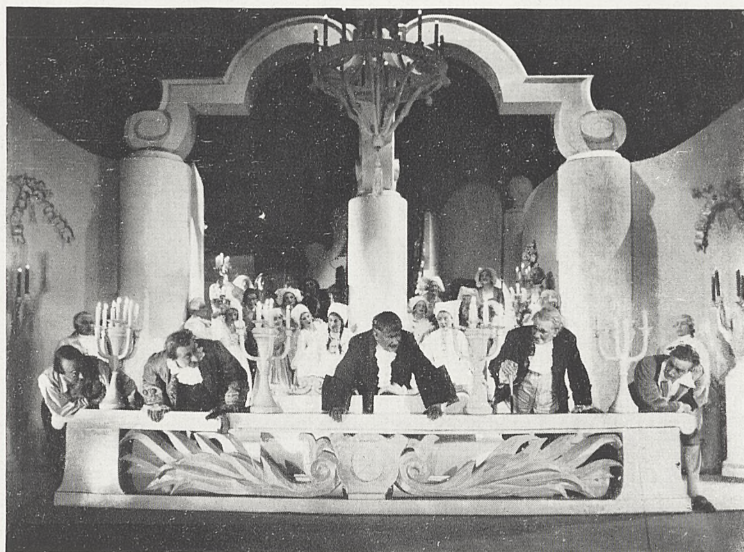
Teatr Polski
Scena z „Kordiana" Juliusza Słowackiego
Dekoracja Władysława Jarockiego



Teatr Polski
Scena ze sztuki Antoniego Słonimskiego „Wieża Babel"
Dekoracja Tadeusza Gronowskiego



Teatr Polski
Scena
z „Dziadów"
Mickiewicza
Dekoracje
Andrzeja
Pronaszki



Teatr Polski
Scena
z „Wesela
Figara"
Beaumarchais
Dekoracje
Stanisława
Śliwińskiego

Najwybitniejsi malarze polscy, jak Wyspiański, Pankiewicz (akwaforty), Wyczółkowski (akwaforty i zwłaszcza litografie) — poświęcali się zarazem grafice.
Twórcą nowoczesnego polskiego drzeworytu o odrębnym i własnym stylu jest Wł. Skoczylas (zm. 1934), malarz i grafik; wykształcił on też w Warszawskiej Akademii kilka sił nieprzeciętnej miary na tym polu.
W r. 1926 powołał Skoczylas do życia osobne stowarzyszenie polskich art.-grafików pod nazwą „Ryt", w którym ugrupował zarówno swych kolegów (jak np. E. Bartłomiejczyk), jak i własnych dawnych uczniów, takich jak: St. O. Chrostowski, T. Cieślewski, J. Konarska, B. Krasnodębska-Gardowska, T. Kulisiewicz, St. Mrożewski i i. Wszyscy oni to artyści o dużym talencie, o wysokim poziomie artystycznej techniki i inwencji.
Rzeźba, która w okresie niewoli musiała poprzestawać na drobnych zamówieniach, gdyż rządy zaborcze uniemożliwiały rozwój polskiej rzeźby monumentalnej, zyskała nowe zupełnie warunki rozwoju. Liczne konkursy (na pomniki, biusty, medale, monety i na rzeźby o motywach sportowych) potęgują nader żywy ruch na tym polu.
Rzeźba polska liczy bardzo wielu przedstawicieli. Związek rzeźbiarzy, do którego nie wszyscy jednak rzeźbiarze należą, liczył niedawno 130 członków.
Spośród wielu, wymienić tu należy bodaj kilku. Ze starszych: prof. K. Laszczka; St. K. Ostrowski, autor wielu biustów portretowych i m. i. „Pomnika Nieznanego Żołnierza" w Warszawie. Edw. Wittig, zbliżony w swym stylu do Maillol'a, jest twórcą m. i. „Ewy", znajdującej się dawniej w paryskim Jardin du Trocadéro, oraz „Pomnika ku czci Lotników" w Warszawie. H. Kuna jest wytwornym stylizatorem; pracuje on obecnie nad pomnikiem A. Mickiewicza dla Wilna. Ksaw. Dunikowski, prof. Krakowskiej Akademii, to romantyk o żywiołowym rozmachu, tak dalece, że siła jego ekspresji nieraz rozsadza wprost rzeźbiarską bryłę i formę. Jan Szczepkowski, poza rzeźbą figuralną celuje w rzeźbie dekoracyjnej w drzewie, w której nawiązuje wyraźnie do tradycji dawnego polskiego snycerstwa, tworząc w nim jednak styl całkowicie odrębny i nowoczesny. Stanisław Szukalski, który wiele lat spędził w Ameryce, wypowiada się na temat różnych swych idei w sposób niesłychanie ekspresyjny, nacechowany nieraz pewnym egzotyzmem, zwłaszcza w cyzelatorskim traktowaniu szczegółów. August Zamoyski, kując swe rzeźby w północnym twardym granicie, potrafił osiągnąć w nich własny swój styl i monumentalny wyraz. Z Warszawskiej Akademii, z kursu prof. T. Breyera, wyszło kilku rzeźbiarzy młodych o wielkim talencie.
Wraz z nowym okresem dziejów zjednoczonej i wolnej Polski, wyzwoliła się też i polska sztuka, której odpadła dawna konieczność reprezentowania bez względu na polityczne granice — całego i jednym duchem ożywionego narodu na zewnątrz, gdyż innej reprezentacji nie było. Szczery wyraz swobodnej twórczości w odrębnej i własnej formie — oto jedyne jej obecne hasło i drogowskaz na przyszłość.

DR MIECZYSŁAW TRETER

MUZYKA POLSKA

PRZYJĘCIE chrześcijaństwa w postaci obrządku rzymskiego miało dla umysłowości i dla kultury polskiej znaczenie niezmiernej doniosłości. Przez długie wieki Kościół katolicki był opiekunem i organizatorem polskiego życia duchowego. Nic więc dziwnego, że związki kulturalne z Zachodem Europy czyniły z Polski kraj zorientowany w stronę Zachodu, podczas gdy Rosja zawczasu odgrodziła się od wpływów zachodnio-europejskich, przechodziła czas długotrwałej niewoli i panowania szczepów pochodzenia azjatyckiego. Do dnia dzisiejszego Polska pozostała „krańcem Europy", wschodnią rubieżą kultury europejskiej. To stanowisko bardzo wyraźnie odbija się w polskiej muzyce, zarówno ludowej jak artystycznej. Jeżeli czytamy najdawniejsze, średniowieczne wzmianki o śpiewach rycerstwa polskiego, lub śpiewach kościelnych, to wiemy, że śpiewy te pochodzą od kościelnej muzyki obrządku katolickiego, że należą do muzyki kulturalnej Europy zachodniej. Dopiero na wschodnich kresach Polski, tam, gdzie ludność — zwłaszcza wiejska — wyznawała obrządek wschodni, tam kończy się też zasięg muzyki ściśle polskiej. Poza granicami wschodnimi Polski ciągnie się kraj, który kulturalnie jest wielkim pograniczem Azji, mieszaniną słowiańszczyzny z pierwiastkami azjatyckimi. Polska jednak zawsze umiała zachować odporność na wpływy azjatyckie, zawsze umiała się odgrodzić od stylu rosyjskiego. Dlatego muzyka polska nigdy nie była „prowincją" muzyki rosyjskiej. Przyjmowała muzyka polska wpływy z Zachodu, aby wobec Wschodu zawsze pozostać przedmurzem. Zabytki sztuki muzycznej w Polsce zachowały się jeszcze z czasów średniowiecza — w postaci śpiewów kościelnych. Co w średnich wiekach śpiewał lud, to zapewne nigdy naszej nie dojdzie wiadomości. Ale wcześnie zaznacza się w Polsce kościelna muzyka artystyczna, komponowana przez kompozytorów polskich. Ci rywalizują z muzycznymi szkołami Niderlandów i Italii, uprawiają muzykę wielogłosową śpiewaną po kościołach, piszą śpiewy do dramatów liturgicznych. Za czasów królów z dynastii Jagiellońskiej, kiedy stolicą Państwa Polskiego jest Kraków, kult muzyki europejskiej jest ożywiony, związki z Italią Odrodzenia i Humanizmu znaczą się wyraźnie i pięknie w ruchu muzycznym miast, zwłaszcza Krakowa. W Katedrze Wawelskiej powstaje zespół śpiewaczy tzw. „Kapela Rorantystów", w Poznaniu akta kapitulne wspomniają o „psałterzystach i gracjalistach", niejako poprzednikach do dzisiejszego dnia istniejącego „Chóru Katedry Poznańskiej", owego „najdawniejszego artysty polskiego", który jako instytucja przetrwał do naszych czasów, aby w ostatnich latach — pod kierunkiem ks. Wacława Gieburowskiego — wzbić się do najpiękniejszej wyżyny sztuki, i jako jeden z najlepszych chórów kościelnych Europy, dawać światu żywy pokaz dawnej sztuki kościelnej w Polsce. Nazwiska kompozytorów polskich z epoki muzyki wielogłosowej — Zieleńskiego, Pękiela, Gorczyckiego — dzięki Chórowi Katedry Poznańskiej stają się pojęciami sztuki, nabierają znaczenia żywego; dzieła tych mistrzów dowodzą, że Polska z czasów Hu-

manizmu należy do rodziny narodów europejskich, i w zespole tych narodów kulturalnych ma głos, że kultura polska zdobywa się na samodzielny ruch muzyczny. Nie jest to wyłącznie przywilejem miast katedralnych. W połowie wieku XVI poeta Jan Kochanowski tłumaczy pięknym językiem Psałterz i w bardzo niedługim czasie potem, do 150 Psalmów Kochanowskiego pisze kompozytor Mikołaj Gomółka muzykę na czterogłosowy chór, a muzyka ta już jest przeznaczona „nie dla muzykusów", tylko dla praktyki chóralnej przeciętnych kościołów.

W wieku XVII podobnie jak w wielu krajach europejskich, znaczy się w Polsce wpływ muzyki operowej. W Warszawie powstaje włoska opera, styl koncertowy i w Polsce zagraża muzyce kościelnej, muzyka artystyczna przechodzi okres dekadencji. Ale równocześnie umie polska muzyka wystąpić z odwetem oryginalnym: z polskimi tańcami. Pochodzenia ludowego, staje się polonez już w początkach wieku XVIII tańcem stanowym, szlacheckim. Prymitywny zrazu polonez nabiera manier szlachetnych, staje się wyrazem Polski szlacheckiej i rycerskiej. Przez długi czas polonez jest najwidoczniejszym godłem polskiej muzyki, stylem „alla polacca". Jako styl taneczny wchodzi polonez w ciągu wieku XVIII do artystycznej muzyki niemieckiej. Piszą polonezy J. S. Bach i syn jego Wilhelm Friedemann Bach, Georg Fryderyk Händel, Mozart, Beethoven, aż w epoce romantycznej polonez staje się modą — muzyczną i taneczną — całej niemal Europy. Tymczasem opera w Warszawie i w rezydencjach wielkich magnatów — wydaje pierwsze próby kompozycji polskich pisanych do polskich tekstów. Zaznacza się w konwencji operowej nuta polska, zrazu jeszcze nieśmiała i naiwna. Historyczne znaczenie ma pierwocina operowa polska „Nędza uszczęśliwiona" 1778, której muzyka Macieja Kamieńskiego napisana jest do tekstu Wojciecha Bogusławskiego. Bogusławski, nazywany „ojcem teatru polskiego", był dramaturgiem, komediopisarzem, tłumaczem, aktorem i śpiewakiem, przede wszystkim był długoletnim dyrektorem polskiego teatru, w Warszawie i w innych miastach polskich. Przez dziesiątki lat Bogusławski organizuje ruch teatralny w Polsce, walcząc przeciw trupom francuskim i przeciw uciskowi władz zaborczych — rosyjskich i austriackich — walczy środkami najszlachetniejszymi, tłumaczy Szekspira, Moliera, wystawia polskie sztuki — każdego rodzaju. Także opera jest dla Bogusławskiego sztuką ważną w unarodowieniu polskiego teatru. W długim i niestrudzoną pracą wypełnionym żywocie artystycznym Wojciecha Bogusławskiego znaczą się: na początku wykonanie pierwszej opery polskiej — na schyłku rozkwit opery polskiej, która wydaje postacie Karola Kurpińskiego i Józefa Elsnera, kompozytorów, których pierwszymi krokami w pracy teatralnej kierował Bogusławski. Z założonej przez Bogusławskiego „szkoły dramatycznej" wyłania się Warszawskie Konserwatorium, mające wielce obiecującego ucznia — Fryderyka Chopina.

Niezwykle ważna w muzyce polskiej postać Wojciecha Bogusławskiego, stoi na pograniczu dawnej Polski a początku wieku XIX, sięga poprzez teatr w dziedzinę polskiej opery, a przez założenie muzycznego szkolnictwa sięga również muzyki nieoperowej. Operą polską nazywano wówczas operę śpiewaną w polskim języku. Polski charakter opery był więc sprawą języka, bo w muzyce panował styl wszecheuropejski. Był to w operach Elsnera

styl niemiecko-francuski, w operach Kurpińskiego styl Rossiniego. Polski charakter ograniczał się jeszcze do skromnych cytat, tanecznych zwłaszcza. Ale styl ten nabierał znaczenia. Polonez i Mazur, w pewnej mierze i Krakowiak, nadawały charakteru polskim zabawom tanecznym. Wielką wziętością cieszyły się polonezy Ogińskiego, znane też poza granicami Polski. Cała Europa upodobała sobie rytmy polonezowe, które wchodzą nawet do włoskich oper. Czym był jednak tańczony polonez w Polsce, o tym mówi pięknie i charakterystycznie sławny pisarz niemiecki E. T. A. Hoffmann: „Aby poznać poloneza w jego ojczyźnie, trzeba widzieć parę tańczącą poloneza w Warszawie. W zasadzie nic prostszego jak rytmiczny chód tego tańca, który właściwie nie jest „pas de danse" w znaczeniu sztuki tanecznej. Ale w ceremonialnym sposobie prowadzenia damy, w postawie i spojrzeniu, odbija się romantyzm, który purpurową smugą prowadzi w przeszłość, do dawno przebrzmiałych, złotych czasów. Widziałem często polonezy tańczone na balach i redutach... a widząc tańczącą poloneza dorodną parę, miałem wrażenie przeżywania całej opowieści rycerskiej z czasów feudalnych. W dziwnych zwrotach i splotach, w których polonez zawija się i rozwija — nie tracąc przy tym nigdy naturalności zwykłego chodu — okazywały się niby nieskończone frasunki zakochanej pary, która z tarapatów wreszcie wychodzi zwycięsko, w majestacie i blasku piękna. Posuwistej wspaniałości tańca odpowiada muzyka poloneza. Mieszają się w niej nastroje jasne i ciemne, gorące tęsknota i zachwyt, skarga i radość.... Polonez jest jednym z najwspanialszych tańców, a głębokie znaczenie tej pantominy objawi się tylko temu, kto rozumie jej związek z muzyką, i kto taniec z muzyką uchwyci jako nierozerwalną całość". — Polonez wnet przestanie być sprawą balową; jako godło Polskie, będzie polonez Chopina czymś zupełnie innym: tragicznym protestem przeciw krzywdzie rozbiorów Polski, obrazem polskiej tragedii dziejowej. Będzie też dźwiękiem z dawnych czasów rycerskich i wreszcie będzie triumfem polskich nadziei narodowych. Fryderyk Chopin spędził w Polsce dwadzieścia pierwszych lat swego życia. W Warszawie Chopin pobiera jedyną naukę muzyczną, naukę fortepianu u Wojciecha Żywnego i naukę kompozycji w warszawskim Konserwatorium pod kierunkiem Józefa Elsnera. W Warszawie wystąpi 19-letni Chopin z pierwszą swą kompozycją światowego znaczenia — koncertem fortepianowym. W rok później wystąpi z drugim koncertem. Obie te, dziś powszechnie znane kompozycje Chopina zostały wykonane poraz pierwszy publicznie w Warszawie. Chopin przez całe swe życie jest gorącym Polakiem, mówi i pisze po polsku lepiej niż po francusku, bierze w Paryżu udział w życiu polskiej emigracji, przyjaźni się z polskimi poetami — Mickiewiczem, Krasińskim, Zaleskim, Witwickim. Chopin pierwszy nadaje ludowym melodiom polskim szatę artystyczną — pisze przeszło 50 mazurków, których wzory ludowe sam słyszał w młodości. A słyszał je u źródła, śpiewane przez polski lud. Znał polską wieś, znał całą Polskę zachodnią — Kraków, Poznań, Gdańsk, Toruń. Listy pisze Chopin do ostatnich chwil życia po polsku. Do końca życia wierzy w wskrzeszenie Polski. Przez Chopina nie tylko polska muzyka ale i Polska staje się pojęciem dla Europy zrozumiałym. Muzyka Chopina dociera do całego świata kulturalnego, podczas gdy polska poezja romantyczna jest dostępna tylko czytającym po polsku. Zrozumiał wymowę polskiej muzyki Chopina Robert Schumann, który powiedział, że „dzieła

Chopina są armatami ukrytymi pod kwiatami". Jak wiele Polska zawdzięcza Chopinowi — o tym dobrze wiedzieli Polacy, jeszcze za życia Chopina. Ale dopiero w odrodzonej Polsce, Naród mógł spłacić Chopinowi dług wdzięczności. W roku 1927 stanął w Warszawie pomnik Chopina. W tymże roku odbył się pierwszy „Konkurs Szopenowski" dla pianistów. W r. 1934 powstał w Warszawie „Instytut Fryderyka Chopina", który przystąpił do pomnikowego wydawnictwa jego dzieł. Zebrane listy Chopina pojawiły się w roku 1938, obok mnóstwa książek o Chopinie — biograficznych, naukowych. Polskie Radio od niemal pierwszych chwil swego działania poświęca muzyce Chopina stałe audycje i cykle opowieściowe o życiu i dziełach Chopina. Kiedy Chopin umierał w Paryżu, młodszy od Chopina o lat dziewięć Stanisław Moniuszko zaczynał swą, jeszcze bardzo skromną, karierę muzyczną. Jako organista przy kościele św. Jana w Wilnie, występuje Moniuszko z dwuaktową operą „Halka", wykonaną w Wilnie na estradzie koncertowej. Dopiero w roku 1858 „Halka", już jako czteroaktowa opera, wchodzi na scenę Opery Warszawskiej. Jest to najważniejsza data w historii opery polskiej. Poraz pierwszy muzyka operowa polska nabrała wigoru, stała się z ducha i charakteru polska. I poraz pierwszy polska opera wydała dzieło sceny żywej, przez operę zarumienioną żywą krwią dramatyczną. Była to muzyka, która trzymając się staropolskiego tematu, przecie niezwykle aktualnie działała na polskich słuchaczy — jako manifestacja polskiej opery narodowej. Odsłaniała muzyce polskiej nowe, piękne widoki przyszłości. Po „Halce" następują kolejno opery Moniuszki: „Verbum Nobile", „Hrabina", w których kompozytor coraz bardziej zbliża się do szlacheckiej komedii, rodzaju którego najpiękniejszym owocem i szczytem twórczości Moniuszki, będzie „Straszny Dwór" (1865). Równocześnie z działalnością sceniczną rozwija Moniuszko niezmiernie ważną akcję — pisze „Śpiewniki domowe", pierwsze artystyczne pieśni polskie, znaczeniem przewyższające nawet urocze drobiazgi pieśniarskie Chopina. W dziedzinie muzyki orkiestrowej, uwertura do „Flisa"i uwertura „Bajki" są pełnymi uroku przykładami stylu Moniuszki, kantata „Widma" (osnuta na drugiej części „Dziadów" Mickiewicza) ujmuje słuchacza skupieniem i nastrojem mistycznym.

Jedynie na polu muzyki kameralnej twórczość Moniuszki nie wydała dzieł wybitnych. Dopiero następcy Moniuszki dali w tym rodzaju dzieła trwałej wartości. Władysław Żeleński, autor pięknej opery „Goplana", napisał kwartet fortepianowy, który wytrzymuje porównanie z wybitnym kwintetem fortepianowym Juliusza Zarębskiego. Zygmunt Noskowski uprawiał wszystkie rodzaje muzyki: najlepszymi jego dziełami są krajobrazy symfoniczne, uwertury „Morskie Oko" i „Step" — pełne poezji i opisowej atmosfery. Henryk Melcer, autor dwóch wspaniałych koncertów fortepianowych, drobniejszych utworów fortepianowych i pięknej sonaty skrzypcowej, występuje pod koniec XIX stulecia, i styl jego muzyki prowadzi do naszych czasów. W Polsce okres nowoczesny znaczy się założeniem Filharmonii Warszawskiej w roku 1901. Łącznikowymi postaciami na przełomie stulecia byli: Roman Statkowski, autor opery „Maria" podług opowieści Malczewskiego; J. Ignacy Paderewski, wielki pianista, autor pięknych i cennych utworów fortepianowych i opery

„Manru"; Stanisław Niewiadomski, kompozytor wielu popularnych pieśni. Najważniejszą postacią tego okresu jest Mieczysław Karłowicz, młodo zmarły — zasypany lawiną w Tatrach — autor koncertu skrzypcowego i wielkich poematów symfonicznych, z których najważniejsze są „Rapsodia Litewska", „Odwieczne Pieśni", „Powracające Fale", „Stanisław i Anna Święcimowie", „Smutna Opowieść", „Epizod na Maskaradzie". Są to dzieła o pięknej liryce melodii, ale zarazem o postawie pomnikowej, głęboko odczute a wyrażone z płomiennym temperamentem. W roku bieżącym minęło lat trzydzieści od tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza. Rocznicę tę upamiętnił wielki koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, który odbył się w Zakopanem, w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Młoda Polska" — nazwa, którą nadawano okresowi literatury polskiej około roku 1900 jako określenie plejady kompozytorów — nie oznaczała jakichś specjalnych związków muzyków z poetami. Raczej mówiła ta nazwa, że literacka Młoda Polska miała pewien odpowiednik w muzyce. Wokoło jakich wspólnych celów i idei łączyła się garstka kompozytorów Młodej Polski, kiedy obejmowała tak różne indywidualności jak Karol Szymanowski, Ludomir Różycki, a głową tej grupy był Mieczysław Karłowicz? Różne temperamenty artystyczne już wówczas wyznaczały każdemu z artystów tej grupy drogi bardzo różne. Była to grupa muzyków przeważnie jednego wieku, jednej, młodej wówczas generacji, olśnionej techniką orkiestracyjną Ryszarda Straussa, widzącej w poemacie symfonicznym najwyższy rodzaj muzyki. Tylko Karol Szymanowski pozostawał na drogach symfonii i sonaty, omijając muzykę opisową, pisał preludia i wariacje fortepianowe, koncertową uwerturę, bez tytułu programowego. Pomimo chłonności na wrażenia literackie, Szymanowski wierzył w samowystarczalność materii muzycznej. W tym nieopisowym nastawieniu muzyki Szymanowskiego tkwi również jego współczesność. Bo choć z czasem powróci on przygodnie do atmosfery literackiej, to jednak dojdzie do niej od innej strony — poprzez impresjonizm. Bo odbiegłszy zupełnie od wpływów straussowskich, Szymanowski znajdzie się pod urokiem Debussy'ego, a jednak ani na chwilę nie wejdzie w jego orbitę. W ten sposób Szymanowski stwarza styl, który nazwać by można polskim impresjonizmem. Oczywiście będzie ten styl polski, w swych założeniach i wynikach bardzo daleki od impresjonizmu francuskiego. „Trzecia Symfonia" — ów niezwykły nokturn „kosmiczny", pierwszy Koncert i „Mity" skrzypcowe, fortepianowe „Metopy", opera „Król Roger" — to wizje natury wrażliwej i artystycznie wybrednej — oto najwybitniejsze przykłady impresjonistycznego okresu Szymanowskiego. Równocześnie, obok impresjonizmu, kompozytor szuka jeszcze zagadnień technicznych. Trzecia sonata fortepianowa i tryptyk fortepianowy „Maski" są studiami atonalnymi. Forma jasna, umiejętnie rozplanowana dyspozycja — trzymają w karbach tę muzykę śmiałą i aż do granic najdalszych eksperymentalną. Również wizje orientalne, jako stały temat, towarzyszą kompozycjom tego okresu. Najwyższy wyraz „wschodniego" stylu Szymanowskiego znaczy cykl pieśniarski „Muezzin Szalony". Wyrafinowana technika orkiestrowa, jego styl przemyślny i wszechstronnie wyrobiony, przecie nie utkwiły w tym kręgu tematycznym. W ostatnich latach życia kompozytor przeniósł się w polskie góry i zbliżył się, tym razem twórczo, do muzyki tatrzańskich Gó-

rali. Zapewne też przykład muzyków obcych pobudził Szymanowskiego do zajęcia się polskim folklorem w sposób inny niż to robiono dotychczas. Porzuca więc Szymanowski wybredne nastroje, odwraca od chimer i wizji, wstępuje na ziemię realną. Powstają: koncert fortepianowy („Symphonie concertante"), drugi koncert skrzypcowy i balet tatrzański „Harnasie". Nie są to więc twory idealistycznej „lechickiej" polskości, tylko stylizacje rzeczywistości istniejącej. Fortepianowe Mazurki Szymanowskiego mogą nasunąć analogie z malarstwem Zofii Stryjeńskiej. W dziełach symfonicznych tego ostatniego okresu autora, orkiestrowy aparat staje się prostszy, proste, twarde rytmy kołują uporczywie, dochodzą do silnych spiętrzeń dynamicznych, prosta pieśń góralska nabiera rumieńców, znikł przesubtelniony nastrój i pojawia się tylko epizodycznie. Tylko kompozycję kościelną „Stabat Mater", odpowiednio do tematu, traktuje Szymanowski nastrojowo, ale nie jako wizję Golgoty, raczej jako obraz śpiewającego, polskiego kościoła. W ten sposób sam temat święty także otrzymuje charakter polski.

Nie tworząc szkoły w znaczeniu właściwym, wywarł przecie Szymanowski wpływ na plejadę młodych i najmłodszych kompozytorów polskich. Przeszli, mniej lub więcej, wpływ Szymanowskiego: M. Kondracki, J. Maklakiewicz, T. Kassern, B. Woytowicz, K. Szałowski i Roman Maciejewski. Kultywują różne dziedziny muzyki, symfoniczną szczególnie. Wszyscy mają wyrobioną technikę orkiestrową, wielu z nich przechodziło wyszkolenie w Paryżu, gdzie otrzymali opiekę organizacji „Młodych Muzyków Polskich". Niemal wszyscy uprawiają pieśń i kompozycję chóralną.

Istnieją jeszcze indywidualiści, którzy kroczą niezależnie od „impresjonizmu", w pierwszym rzędzie Eugeniusz Morawski, autor poematów symfonicznych i baletów „Miłość" i „Świtezianka". Muzyka Morawskiego obraca się w orbicie wielkich form orkiestrowych i cechuje ją dynamizm, patos i poczucie dramatyczne. Charakterystyczne jednak jest u wszystkich współczesnych kompozytorów polskich stronienie od opery, także nowoczesne poszukiwania stylu scenicznego — poza baletem — nie znajdują oddźwięku w muzyce polskiej. Natomiast kompozycja baletowa bardziej interesuje młodych muzyków polskich.

Nie podobna tu wymienić nazwisk wszystkich przedstawicielskich kompozytorów, jak nie podobna nam wymienić tych wielu artystów wykonawców, z których świat amerykański zna najlepiej Ignacego Paderewskiego i Artura Rodzińskiego. Ale jeszcze niejednemu melomanowi Nowego Jorku w pamięci pozostają nazwiska Marcelli Sembrich-Kochańskiej, Edwarda i Jana Reszke, Adama Didura i wielu innych, którzy w świecie artystycznym utworzyli Polsce opinię kraju produkującego wirtuozów.

Dziś, kiedy wskrzeszone Państwo zorganizowało swe sprawy kulturalne i artystyczne, widzimy uporządkowane szkolnictwo muzyczne, cztery katedry muzykologii na wszechnicach, ożywiony ruch wydawniczy — widzimy organizacyjną działalność Polskiego Radia, które nadaje audycje z dwóch stacji stołecznych, prócz tego z miast regionalnych: Baranowicz, Katowic, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Torunia i Wilna... — Rozwija

się polski przemysł instrumentów, a żyje dalej polskie lutnictwo, mające tradycje równie dawne jak piękne. Z mistrzów lutników działają dziś w Polsce Gustaw Häussler, nestor polskich mistrzów lutnictwa. W Warszawie buduje skrzypce Józef Rymwid-Mickiewicz i Dymitr Didczenko-Zadunajski, którego wysoki poziom sztuki przedstawiają eksponaty Nowojorskiej Wystawy.

Cały więc obszar muzycznych tradycji polskich okazuje stan uprawy. Na każdym odcinku, mimo przygodnych zastojów, postępuje dalej praca, w każdej dziedzinie muzyki znaczy się odnowa. Wszędzie budzą się oczekiwania i nadzieje. Wiara w przyszłość ogarnęła ów wielki i rozgałęziony kompleks zjawisk, który obejmują nasze dwa słowa tytułowe: Muzyka Polska.

KAROL STROMENGER

cf. Emil Młynarski

TEATR W POLSCE

W PIERWSZYCH latach po odzyskaniu niepodległości żądza swobody wypowiedziała się bardzo wyraźnie w teatrze. Sztuki latami zakazywane przez rządy zaborcze weszły tryumfalnie na deski sceniczne, upajano się polską poezją romantyczną i swobodą w wyrażaniu uczuć narodowych. W miarę lat problemy narodowe zostają uzupełnione przez elementy sztuki ogólnoświatowej.

Mimo że teatr nie jest już obecnie „świątynią", w której chroniły się polskie marzenia o wolności — teatr w Polsce dzisiejszej zajmuje nadal przodujące miejsce w życiu kulturalnym kraju. Oczywiście na pierwszym miejscu należy postawić stolicę — Warszawę. Recenzje z premier, wiadomości zza kulis zajmują stosunkowo więcej miejsca niż w prasie innych stolic europejskich. Popularność gwiazd sceny da się porównać z popularnością gwiazd ekranu w Ameryce. W obecnej chwili — rok 1939 — jest w Warszawie 18 teatrów, z tego 6 należy do Tow. Krzewienia Sztuki Teatralnej w Polsce, częściowo finansowanego przez państwo. Resztę stanowią przedsiębiorstwa prywatne. Bezpośrednim kontynuatorem dawnych teatrów, słynnych z wysokiego kunsztu sztuki i wymowy aktorskiej i klasycznego repertuaru, jest Teatr Narodowy, powstały na miejscu spalonego w r. 1922 Teatru Rozmaitości, założonego na początku XIX wieku. Teatr Narodowy przejął po swym poprzedniku świetnych aktorów, dających niezapomniane i indywidualne kreacje. Na czele tego teatru stał w ostatnich latach najznakomitszy i najstarszy z aktorów polskich Ludwik Solski, cieszący się czcią całego społeczeństwa polskiego. Mimo 80 lat wieku wciąż jeszcze gra z zapałem i ogniem młodzieniaszka. Każdy jego występ to uczta artystyczna, a stylu jego gry uczą się młodzi aktorzy. Sekundują mu dzielnie Wysocka, Ćwiklińska, Węgrzyn, Zelwerowicz, Brydziński, Stanisławski, Leszczyński. Teatr Narodowy, to jakby polska „Comedie Française" — przechodził on różne przeobrażenia zależne od ogólnych tendencyj sztuki współczesnej, ale w każdym sezonie dawał wznowienia z wielkiego repertuaru polskiego, specjalizując się w komediach Fredry i Bałuckiego, najlepszych rodzajowych komediopisarzy z I połowy XIX wieku. Reżyseria w tym teatrze najczęściej kroczy po linii tradycjonalizmu, w ujęciu starając się wydobyć na pierwszy plan przede wszystkim walory treści i cechy indywidualne gry aktorów. Obecnie dyrekcję tego teatru objęli Aleksander Zelwerowicz, znakomity aktor i reżyser oraz Wilam Horzyca. Wilam Horzyca, znany teatrolog i filozof teatru, kroczy po linii repertuaru nowoczesnego i jemu zawdzięczać należy m. in. ciekawie i modernistycznie ujętą sztukę G. H. Chestertona „The Man Who was Thursday". Horzyca ma głęboką znajomość kultury anglosaskiej, pogłębioną przez bezpośrednie studia nad teatrem amerykańskim w czasie podróży po Stanach Zjednoczonych.

Drugim naczelnym teatrem stolicy jest Teatr Polski. Powstał on w r. 1913 i do tej pory uważany jest za jeden z najlepiej technicznie wyposażonych teatrów Europy, posiada

scenę obrotową, doskonałą maszynerię i akustyczną widownię. Założenie jego i działalność aż po dzień dzisiejszy (bez przerwy) jest dziełem wybitnej energii i wielkich zalet organizacyjnych oraz artystycznych dyrektora tego teatru dra Arnolda Szyfmana. Musiał on przezwyciężyć wiele trudności, aby w ciężkich warunkach okupacji rosyjskiej zjednoczyć ludzi dobrej woli spośród arystokracji i finansjery polskiej i wybudować teatr, źle widziany przez rząd zaborczy.

Linia repertuaru Teatru Polskiego od razu objęła główne osiągnięcia teatru światowego nie zaniedbując jednak i dzieł rodzimych. W ciągu 25 lat swego istnienia teatr wystawił w sumie 347 utworów, z tego 204 cudzoziemskich i 143 polskich. Z dzieł polskich największą ilość przedstawień (117) osiągnęły „Dziady" Mickiewicza, uważane przedtem za dzieło trudne w realizacji scenicznej. Publiczność anglosaską zainteresuje fakt, że sztuk tłumaczonych z angielskiego wystawiono 61, a z tego Szekspira dano 652 wieczory, a Bernarda Shaw — 569. Są to najwyższe pozycje z repertuaru cudzoziemskiego. Trzy sztuki Shaw'a były grane jako premiery światowe jeszcze przed wystawieniem ich na scenach angielskich. „Pigmalion" osiągnął rekordową w Polsce cyfrę 179 przedstawień. Teatr Polski kładzie duży nacisk na reżyserię, wykorzystywującą wszystkie zdobycze techniki światowej. Do głównych reżyserów należeli: Aleksander Zelwerowicz, Arnold Szyfman i Karol Borowski, którzy umieli połączyć poszanowanie indywidualności aktora z równorzędnym ujęciem oprawy scenicznej dzieła. Na czele reżyserów kroczyli Leon Schiller i Juliusz Osterwa. Leon Schiller jest jednym z twórców teatru monumentalnego w Polsce. Jego wyznaniem wiary jest słynny wykład Adama Mickiewicza w Collège de France w r. 1843 (lekcja XVI), w którym nakreślił on wizję teatru poetyckiego dla mas w przyszłości — będąc w ten sposób prekursorem reformatorów teatru z początków XX wieku. L. Schiller ma za sobą około 100 prac inscenizacyjnych, z tego 24 w Teatrze Polskim. Nie wysuwa on na pierwszy plan aktora, a natomiast pomysłowo i ciekawie operując środkami technicznymi, tłumami statystów i muzyką — stwarza niezwykle jednolite w nastroju i rytmie widowiska o monumentalnym rozmachu. Do najciekawszych realizacyj Schillera w teatrze Polskim należą „Dziady" Mickiewicza na tle syntetycznych dekoracji Andrzeja Pronaszki, pięknie rozwiązująca trudne zadanie zespolenia w jedną całość wizji poetyckiej z realistycznymi scenami. Juliusz Osterwa słynny aktor i reformator reżyserii wystawił tylko kilka swych inscenizacyj na scenie Teatru Polskiego, ale zapisały się one trwale w pamięci teatralnej Warszawy, z Księciem Niezłomnym — Calderona de la Barca (w transkrypcji poetyckiej Juliusza Słowackiego) na czele.

W tym samym mniej więcej okresie co Osterwa, działał w Teatrze Polskim sławny reżyser Ryszard Bolesławski, zmarły kilka lat temu w Hollywood.

Obecnie na czele młodszych reżyserów stoi Aleksander Węgierko, który nie dawno wystawił niezwykle ciekawie „Pickwick Club" Dickensa, „Tessa" M. Kennedy i „Noc Listopadową" Wyspiańskiego (wersja 1938). W ślad za nim idą Zbigniew Ziembiński i Edmund Wierciński — obydwaj próbują nowych dróg inscenizatorskich.

The Constant Nymph

Dekoracje we współczesnych inscenizacjach w Polsce zajmują tak wybitną rolę, że często wspominając udane przedstawienia na pierwszym miejscu stawia się dekoratora. Nie-

słychana barwność i wielki rozmach cechowały sztukę art. malarza Wincentego Drabika, zmarłego kilka lat temu. Jego pomysły odznaczały się wielką śmiałością — przekraczały dotychczasowy konwenans dekoracyj teatralnych. Jego dekoracje do „Nieboskiej Komedii" Krasińskiego w r. 1920 dotychczas jeszcze są uważane za rewelacyjne. Malarzem o światowej sławie jest Karol Frycz (obecnie dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie) — twórca oprawy dekoracyjnej do pierwszego przedstawienia w Teatrze Polskim: „Irydion" Zygmunta Krasińskiego w styczniu 1913 r. Wnętrza jego odznaczały się fantazją i przepychem. Obecnie głównym dekoratorem jest Stanisław Śliwiński — lubujący się w koncepcjach architektonicznych, szczególnie korzystnych przy scenie obrotowej. Do młodego pokolenia dekoratorów należą: Władysław Daszewski — neorealista i Andrzej Pronaszko — formista. Obydwaj dużą rolę w dekoracji kładą na światło, jako czynnik współrzędny. Daszewski ma między innymi duże wyczucie karykatury: na widok jego dowcipnie sparodiowanych wnętrz drobnomieszczańskich „salonów" z końca 19 wieku publiczność często wybucha śmiechem po podniesieniu kurtyny.

Teatr Polski wykształcił kilka generacyj aktorskich i zaliczyć mu na plus należy odważne eksperymenty powierzania odpowiedzialnych ról młodym aktorom.

Na czele zespołu kroczą: Maria Przybyłko-Potocka, niezapomniana „Dame aux Camélias", Kazimierz Junosza-Stępowski — słynny „Henryk IV" Pirandella, a dalej Maria Modzelewska, Janina Romanówna, Mariusz Maszyński, Bogusław Samborski i wielu innych. Jednym z najświetniejszych polskich aktorów był zmarły około 10 lat temu Kazimierz Kamiński. Uzupełnieniem repertuarowym Teatru Polskiego jest teatr Mały, gdzie dawane są sztuki komediowe o kameralnym charakterze. Grają w nim aktorzy z trupy stałej Teatru Polskiego.

Teatr Nowy, obliczany zaledwie na około 300 miejsc, w założeniu swym jest sceną eksperymentalną dla Teatru Narodowego. Przeważna część sztuk w nim granych przeznaczona jest dla elity intelektualnej publiczności warszawskiej, jak na przykład „La machine infernale" Cocteau i „Judith", i Giraudoux „Le Roi Oedipe".

W siedzibie tego małego teatru rozpoczął swą działalność w latach 1919 — 1924 jeden z najciekawszych teatrów w Polsce: Reduta. Był to właściwie raczej zakon fanatycznych wielbicieli teatru niż zespół zwykłych aktorów. Zamieszkiwali oni wspólnie, wspólnie pracowali, wspólnie przygotowywali się do godnego odtworzenia sztuk, które mieli wystawiać. Na czele ich stał wspomniany już Juliusz Osterwa i prof. Limanowski — uczony geolog a jednocześnie głęboki znawca i gorący miłośnik teatru. W Reducie nigdy nie było suflera, scena była na równym poziomie z widownią, a siła artystycznego wrażenia była tak sugestywna, że dotychczas przedstawienia jej są wspominane jako wzór inscenizacyj opartych na głębokim zespoleniu się aktorów z odtwarzanymi postaciami („autentyzm"). Teatr „Reduta nie wymieniał na afiszu nazwisk aktorów — wszyscy byli równi i bezimienni przed świętą dla nich Sztuką. W r. 1924 część aktorów Reduty przeniosła się do otworzonego wówczas Teatru im. Bogusławskiego, a reszta uformowała wędrowny teatr, który we własnym pociągu docierał aż do krańców Rzeczypospolitej Polskiej, dając przedstawienia po wsiach i małych miasteczkach. Przedstawienia te odznaczały się naj-

wyższą klasą artyzmu mimo niebywale trudnych warunków pracy. Obecnie Reduta prowadzi teatr szkolny w Warszawie oraz kontynuuje dawną linię repertuaru wystawiając sztuki tylko autorów polskich.

Wspomniany wyżej teatr im. Bogusławskiego pod kierunkiem Leona Schillera w ciągu dwóch lat swego istnienia uwiecznił się w historii teatru polskiego wspaniałymi inscenizacjami sztuki: „As You Like it", „A Winter's Tale" Shakespeare'a i „Kniaź Patiomkin" Micińskiego. Ta ostatnia sztuka oparta na wydarzeniach rewolucji rosyjskiej 1905 r. (bunt załogi krążownika „Patiomkin" koło Odessy) odznacza się pomieszaniem fantastycznej poetyki z brutalnym realizmem. Wystawienie jej było jednym z najdonioślejszych momentów w życiu teatralnym w Polsce.

W chwili obecnej poza wspomnianymi wyżej teatrami działa jeszcze w Warszawie Teatr Letni (lekki repertuar farsowy); kilka teatrów prywatnych. Najciekawszym z nich jest teatr Ateneum, prowadzony przez jednego z największych aktorów w Polsce Stefana Jaracza, który gra w nim główne role, z największym upodobaniem odtwarzając ludzi szarych, skromnych i pognębionych przez los. Reżyseria Perzanowskiej bardzo prostymi środkami osiąga wielkie efekty artystyczne. Skromny ten teatr na przedmieściu nie wystawia bogatych widowisk a jednak cała kulturalna Warszawa uważa każde przedstawienie za nowe etapy w rozwoju sztuki teatralnej w Polsce. Z przedstawień tych bije szczerość bezpośredniego przeżycia, prawdziwie młodzieńczy i bezinteresowny zapał dla sztuki. Teatr Kameralny również jest prowadzony przez aktora — Adwentowicza, znakomitego odtwórcę postaci o skomplikowanej psychologii. Repertuar więc tego teatru zawiera sztuki poświęcone zawikłanym problemom indywidualnym i społecznym. Z największym upodobaniem Adwentowicz powraca do sztuk Ibsena.

Młoda i doskonała aktorka Maria Malicka otworzyła również własny teatr, podobnie jak jej koledzy szukając swobodnego pola dla swej indywidualności. Niezapomniana odtwórczyni „Saint Joan" Shaw'a (w Teatrze Polskim), stworzyła w swoim teatrze szereg ciekawych kreacji, w których na pierwszym miejscu postawić należy „Candida" G. B. Shaw'a. Te 3 teatry mają odrębne i wyraźne fizjonomie artystyczne, zależne od swych kierowników-aktorów.

Kończąc omawianie życia teatralnego stolicy Polski wspomnieć należy z uznaniem bardzo ciekawe przedstawienia t. zw. „Warsztatu Teatralnego". Są to jednorazowe popisy absolwentów klasy reżyserskiej Państwowego Instytutu Teatralnego, którzy nie cofając się przed najtrudniejszymi zadaniami potrafili zrealizować w wysoce artycznej i nowatorskiej formie tak niecodzienne utwory jak: „Orphée" Cocteau, „L'Annonce faite à Marie" Claudela i wiele innych, obcych i polskich. Wybitni aktorzy scen warszawskich biorą udział w tych przedstawieniach na równi z młodymi adeptami sztuki scenicznej.

Poza Warszawą prawie wszystkie większe miasta w Polsce posiadają własne teatry. Na czele ich stoi teatr im. Słowackiego w Krakowie. W okresie 1900 — 1905 r. teatr ten przodował życiu teatralnemu Polski, wystawiając sztuki zakazane w innych zaborach. W czasie tym żył i działał w Krakowie słynny dramaturg, poeta i wielki malarz Stanisław Wyspiański. Wystawienie jego arcydzieła „Wesela" w r. 1905 wstrząsnęło sumieniem całego narodu polskiego. W formie wizji poetyckiej Wyspiański zanalizował genialnie

elementy ducha polskiego, szukając źródeł ówczesnej niemocy politycznej i przeczuwając jakby rychłe wyzwolenie narodu. Inne jego utwory również analizują najistotniejsze, wówczas dla całego narodu zagadnienia niepodległości, najpierw duchowej a potem i politycznej. Wyspiański był kontynuatorem teatru romantycznego Mickiewicza i Krasińskiego a jednocześnie genialnym reformatorem teatru, wprowadzając nowe elementy formy i nową treść. W koncepcjach swych opierał się na rdzennie prasłowiańskiech i prapolskich elementach, starając się stworzyć z teatru „Świątynię Ducha". Jego rolę w refomie teatru można porównać tylko z akcją reformatorską Gordona Craiga w Anglii. Dotychczas jeszcze — w 20 lat po jego zgonie — premiera sztuki Wyspiańskiego uważana jest za wielkie wydarzenie w życiu każdego teatru w Polsce. Po Krakowie prym dzierży Lwów.*) Dyrektorem jego teatrów był w ciągu ostatnich kilku lat wspomniany wyżej Wilam Horzyca, który postawił je na wysokim poziomie. „Kleopatra" Norwida i „Dziady" Mickiewicza zyskały teatrom lwowskim rozgłos i uznanie w całej Polsce. Wysoki jest poziom teatrów w Poznaniu, które dają często prapremiery najciekawszych sztuk współczesnych polskich. Specjalne zadania ma teatr w Katowicach na Górnym Śląsku, który stara się krzewić kulturę polską, wystawiając sztuki wyłącznie polskich autorów. Na kresach wschodnich— w Stanisławowie i w Łucku—istnieją teatry objazdowe, docierające do najbardziej zapadłych miasteczek. Praca tych teatrów prowadzona w niebywale trudnych warunkach ma wielkie znaczenie oświatowe i narodowe.
Mówiąc o życiu teatralnym w Polsce wspomnieć należy również i o operze. Opera w Warszawie mieści się w jednym z najbardziej imponujących gmachów teatralnych w Europie. Od 100 lat bez przerwy przoduje ona życiu muzycznemu stolicy. Okres największej jej świetności w ostatnim 20-leciu przypadł na czas dyrekcji zmarłego kilka lat temu znakomitego muzyka Emila Młynarskiego, znanego w Stanach Zjednoczonych jako dyrektora Curtiss Institute of Art w Philadelphii. Wypełniając luki z czasów zaborczych Warszawska Opera starała się wystawiać przede wszystkim utwory kompozytorów polskich. W operze debiutowali głośni na cały świat śpiewacy, jak: Jan Kiepura, Jadwiga Lachowska, Stanisława Zawadzka, Adam Didur, Ada Sari, Ewa Bandrowska-Turska, Zygmunt Zaleski i inni. W Stanach Zjednoczonych znany jest powszechnie jeden z dyrygentów tej opery, Artur Rodziński. Obecnie kierownikiem artystycznym Opery Warszawskiej jest powszechnie uznany dyrygent Adam Dołżycki.
Drugie miejsce po warszawskiej zajmuje Opera w Poznaniu pod fachowym a wysoce artystycznym kierownictwem dra Zygmunta Latoszewskiego. Mimo że młodsza od swej warszawskiej siostrzycy, Opera ta wykazuje znaczną żywotność i zawdzięczać jej należy szczególnie w ostatnich latach szereg świetnych inscenizacyj i cennych prapremier muzycznych. Naturalne uzupełnienie opery stanowi balet. Od 100 lat taniec artystyczny przynosi chwałę sztuce polskiej. Warszawska szkoła baletowa uważana była za jedną z najlepszych w Europie. Wykształciła ona wielkie zastępy tancerzy i tancerek szeroko znanych na

---

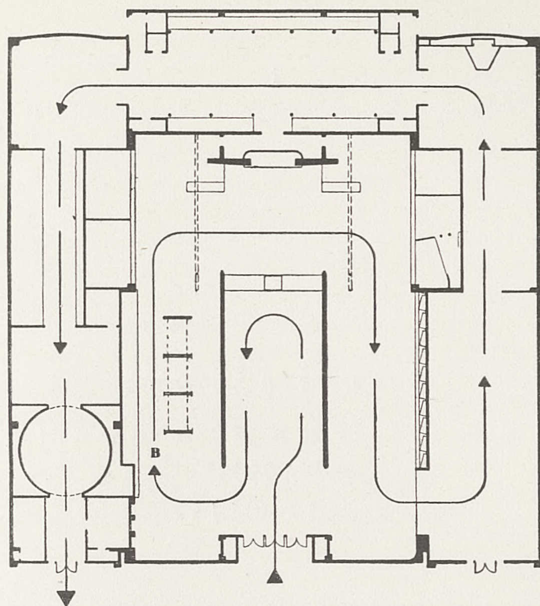
**) Rozkwit teatrów lwowskich w dobie przed wojną światową zawdzięczać należy znakomitemu kierownictwu Gwalberta Pawlikowskiego.*

całym świecie. Najzdolniejsze siły z tego baletu porywane były przez Maryjski Teatr w Petersburgu, błyszcząc potem jako gwiazdy baletów cesarskich. Światowej sławy tancerz Wacław Niżyński, był Polakiem rodem z Warszawy, a ojciec jego był solistą baletu warszawskiego. Po wojnie tancerze polscy z baletu warszawskiego wysunęli się na pierwsze miejsce w trupie Diagilewa — jak np. Wójcikowski, Sławiński, Idzikowski i Szabelewski. Jednym z najznakomitszych choreografów doby obecnej jest były solista baletu warszawskiego Jan Ciepliński, do niedawna dyrektor baletu w Teatrze Colon w Buenos Aires. Ostatnią wielką premierą baletu w Warszawie były „Harnasie", zmarłego niedawno najznakomitszego modernistycznego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego. Polski balet reprezentacyjny pod artystycznym kierownictwem Bronisławy Niżyńskiej (siostry Wacława) w sezonie 1937-8 odbył tournée po Europie, wystawiając utwory tylko polskich kompozytorów. Tournée to osiągnęło sukces i obecnie w sezonie 1939-40 jest kontynuowane. Szczęśliwe zespolenie pięknych dekoracyj, nowej i ciekawej muzyki, oraz wysoki poziom choreografii, wróżą mu duże powodzenie.

Wiele zasług dla utrzymania wysokiego poziomu sztuki teatralnej w Polsce położyła krytyka i teatrologia. Jak wspominaliśmy na wstępie, sprawy teatru są zawsze aktualnym i ciekawym tematem dla prasy polskiej, a wydawnictwa poświęcone teatrom jak np. „Scena Polska", „Teatr", osiągają dużą poczytność. Do najciekawszych krytyków należy dr Tadeusz Żeleński-Boy, którego krytyki bardzo głębokie, rzetelne i wnikliwe psychologicznie, odznaczają się błyskotliwą i dowcipną formą. Teatrologiem mającym w dorobku swym szereg źródłowych studiów o teatrze jest Jan Lorentowicz. Z lekka naszkicowany obraz życia teatralnego w Polsce, pozwala wysunąć wniosek, iż zajmuje ono ważną pozycję w kulturze Polski współczesnej.

Wywodzący się z ducha Mickiewicza, poprzez genialną poetycko-malarską wizję Wyspiańskiego — teatr Polski odrodzonej rozwijał się w rytmie sztuki światowej, posiadając zawsze piętno rodzimego wyrazu.

W pierwszych latach niepodległości, cechowała go silna reakcja przeciw dawnemu konwenansowi i szablonowi, posuwająca się aż do skrajnego ekspresjonizmu w postaci tzw. teatru czystej formy, odrzucającego treść fabularną na rzecz abstrakcyjnie ujętych idei. Ekspresjonizm z jednej strony a z drugiej tzw. „weryzm" (od „veritas" — prawda), szukający szczerości i bezpośredniości przeżycia, ścierając się i wchłaniając nowe elementy sztuki, wypracowały w powolnym trudzie tworzenia nowy, odrębny typ polskiego teatru, dążącego do harmonijnej syntezy formy i treści, w oparciu o prostotę i naturalność gry aktora. W teatrze wypowiada się najpewniej nowa rzeczywistość polska, znajdując w nim zaspokojenie swych artystycznych tęsknot i odbicie istotnych zagadnień i dążeń narodu.



B

SALA SZTUKI

WNĘTRZE SALI SZTUKI

projektowali

K O N S T A N T Y   D A N K O

i

S T A N I S Ł A W   K U C H A R S K I



W S A L I   S Z T U K I

F R E S K   J A N A   R O Z E N A

przedstawiający

Wielkie Postaci Polskiej Przeszłości



B

obejmuje grupy:

I MALARSTWO

II GRAFIKA

III RZEŹBA

IV MEDALE I MONETY

I. MALARSTWO

APPENZELLER STANISŁAW

1. **Targ złodziejski w Wilnie** *olej* 131 × 108

ARCT EUGENIUSZ

2. **Ogród** *olej* 78 × 83

BEREZOWSKA MAIA

3. **Dalie** *akwarela*

BOROWSKI WACŁAW

4. **Narkotyk** *olej* 100 × 140

BORYSOWSKI STANISŁAW

5. **Kompozycja** *olej* 100 × 130

BOZNAŃSKA OLGA

6. **Madame Paris** *olej* 110 × 90

CIEŚLEWSKI TADEUSZ sen.

7. **Widok na Zjazd w Warszawie** *tempera* 66 × 95

CZAJKOWSKI STANISŁAW

8. **W dzień św. Huberta** *olej* 200 × 137

CZAPSKI JÓZEF

9. **Gołębnik** *olej* 81 × 60

I

CZEDEKOWSKI BOLESŁAW

10. Portret Amb. J. Potockiego *olej* *110 × 85*

CZYŻEWSKI TYTUS

11. Martwa natura z kaktusem *olej* *100 × 80*

DOŁŻYCKI LEON

12. Pejzaż *olej* *90 × 80*

FEDKOWICZ JERZY

13. Pejzaż z Zakopanego *olej* *65 × 80*

FRYDRYSIAK BERNARD

14. Moja Matka *olej* *109 × 97*

GEPPERT EUGENIUSZ

15. Mohort *olej* *145 × 180*

GERŻABEK ADAM

16. Pejzaż z Wiśniowca *olej* *73 × 65*

GRABOWSKI STANISŁAW

17. Pejzaż z Prowancji *olej* *75 × 100*

GRUNWALD HENRYK

18. Pejzaż spod Lublina *olej* *52 × 59*

HANNYTKIEWICZ ADAM

19. Kuszenie św. Antoniego *olej* *95 × 130*

HRYŃKOWSKI JAN

20. Złota rybka i owoce *olej* *92 × 99*

JAHL WŁADYSŁAW

B 190 21. Kwiaty *olej* *81 × 60*

JAROCKI WŁADYSŁAW

22. **Zbiór kapusty** *olej* *160 × 194*

JĘDRZEJEWSKI ALEKSANDER

23. **Bydgoszcz** *olej* *108 × 85*

KAMOCKI STANISŁAW

24. **Łany** *olej* *110 × 150*

KARPIŃSKI ALFONS

25. **Portret panny B.** *olej* *118 × 126*

KĘDZIERSKI APOLONIUSZ

26. **Na Polesiu** *akwarela* *80 × 100*

KOSSOWSKI ADAM

27. **Martwa natura** *olej* *100 × 73*

KRAMSZTYK ROMAN

28. **W zamyśleniu** *olej* *60 × 45*

KRCHA EMIL

29. **Pejzaż z Krzemieńca** *olej* *70 × 107*

KRZYŻANOWSKA MICHALINA

30. **Port w Helu** *olej* *90 × 100*

KRZYŻANOWSKI WŁADYSŁAW

31. **Martwa natura** *olej* *99 × 80*

KRZYŻAŃSKI JÓZEF

32. **Kwiaty** *olej* *80 × 64*

LAM WŁADYSŁAW

33. **Dziad** *olej* 191 B

I

LORENTOWICZ IRENA

34. **Kompozycja.** Szkic kostiumowy do poloneza *olej* 55 × 33

ŁUNKIEWICZOWA EWA

35. **Żniwa** *olej* 60 × 73

MACKIEWICZ KONSTANTY

36. **Stare Miasto** *olej* 120 × 130

MALCZEWSKI RAFAŁ

37. **Motyw z Górnego Śląska** *olej*

MICHALAK ANTONI

38. **Pani w niebieskich rękawiczkach** *olej* 100 × 128

NIESIOŁOWSKI TYMON

39. **Lato** *olej* 92 × 126

PĘKALSKI LEONARD

40. **Obrona Arsenału 1830** *olej* 96 × 136

PIEŃKOWSKI IGNACY

41. **Kompozycja** *olej* 148 × 180

POTWOROWSKI TADEUSZ

42. **Odaliska** *olej* 78 × 100

PRONASZKO ANDRZEJ

43. **Martwa Natura** *olej* 145 × 121

PRONASZKO ZBIGNIEW

44. **Martwa natura** *olej* 78 × 118

PRUSZKOWSKI TADEUSZ

45. **Ruda** *olej* 69 × 69

RADNICKI ZYGMUNT

B 192 46. **Martwa natura** *olej* 80 × 105

ROMER ANNA

47. Akwarela *akwarela*

ROUBA MICHAŁ

48. Zwózka lodu *olej* *35 × 130*

RZEPIŃSKI CZESŁAW

49. Czerwony konik *olej* *73 × 60*

SICHULSKI KAZIMIERZ

50. Misterium *tempera* *240 × 188*

SIMON-PIETKIEWICZOWA JADWIGA

51. Gospodarstwo *tempera* *125 × 75*

STRYJEŃSKĄ ZOFIA

52. Uczta Wierzynka *tempera* *200 × 300*

STYKA ADAM

53. Portret Amb. J. Potockiego *olej*

WEISS WOJCIECH

54. Helena *olej* *74 × 140*

WINKLER KONRAD

55. Zamek w Ojcowie *olej* *50 × 65*

WODYŃSKI JAN

56. Pejzaż z Jarchorowa *olej* *60 × 100*

ZAMOYSKI JAN

57. Mała gosposia *tempera* *82 × 55*

ŻUŁAWSKI MAREK

58. Toaleta *olej* *85 × 64*

I

ŻUKOWSKI STANISŁAW

59. **Okno** *olej*

ZAWADOWSKI WACŁAW

60. **Meksykanka** *olej*



B 194



Stanisław Ostoja-Chrostowski Ucieczka do Egiptu

II. G R A F I K A

BARTŁOMIEJCZYK EDMUND

1.	**Błyskawica**	*drzeworyt kolorowany*	*21 × 25*
2.	**Hucuł z Jaworowa**	*drzeworyt 2-barwny*	*21 × 24*
3.	**W lesie**	*drzeworyt 3-barwny*	*25 × 20*

BRANDEL KONSTANTY

4.	**Katedra**	*akwaforta*	*32 × 23*

BRZĘCZKOWSKI STANISŁAW

5.	**Drzewo w zimie**	*drzeworyt kolorowany*	*18 × 20*

BUNSCH ADAM

6.	**Pisklęta**	*drzeworyt barwny*	*12 × 21*
7.	**Pies**	*drzeworyt barwny*	*12 × 21*

CHROSTOWSKI OSTOJA STANISŁAW

8.	**Ilustracje do dzieł Shakespeare'a**	*drzeworyt*	*22,5 × 16*

CIEŚLEWSKI TADEUSZ syn

9.	**Ulica Nowomiejska**	*drzeworyt*	*13 × 18*
10.	**Port w Pucku**	*drzeworyt*	*18 × 13,3*
11.	**Rycina staromiejska**	*drzeworyt*	*43 × 30*

DUNIN MARIA

12.	**Nike**	*drzeworyt barwny*	*29,5 × 35*
13.	**Tłukacze kamieni**	*drzeworyt*	*29 × 36,*

II

FIJAŁKOWSKA ZOFIA

14. **Niedźwiedź** *drzeworyt* 23, × 18,5
15. **Pejzaż** *drzeworyt* 19,5 × 24,5

FRYDRYSIAK BERNARD

16. **Autoportret** *suchoryt* 33 × 26,5

GARDOWSKI LUDWIK

17. **Okno** *drzeworyt* 24 × 18

GEISLER ALFRED

18. **Tartak w górach** *drzeworyt* 23,5 × 32

GORYŃSKA WIKTORIA

19. **Sjamski kot** *drzeworyt 2-barwny* 24 × 17,5
20. **Królowa Jadwiga** *drzeworyt 2-barwny* 40,5 × 15
21. **Pekińczyk** *linoleoryt 2-barwny* 22 × 21

HŁADKI-WAJWÓDOWA JADWIGA

22. **Las nad morzem** *drzeworyt* 18 × 17
23. **Źródło** *drzeworyt* 13,5 × 12
24. **Na Helu** *drzeworyt* 12 × 14

HUTHOWA MARIA

25. **Arsenał królewski we Lwowie** *akwatinta kolorowana* 22 × 15
26. **Baszta prochowa z XVII w.** *akwatinta kolorowana* 19,5 × 14,5

JAROSZYŃSKA MARIA

27. **Święty Hubert** *drzeworyt* 19,5 × 28

JURGIELEWICZ MIECZYSŁAW

28. **Twardowski IV** *drzeworyt* 17 × 13,5
29. **Twardowski V** *drzeworyt* 17 × 13,5
30. **Figura** *drzeworyt* 21,5 × 25,8

B 198

KONARSKA JANINA

31.	Owoce	*drzeworyt barwny*	34 × 28
32.	Kaczki	*drzeworyt barwny*	24,5 × 30,5
33.	Śpiący górale	*drzeworyt barwny*	24,5 × 30,5

KRASNODĘBSKA-GARDOWSKA BOGNA

34.	Zima	*drzeworyt barwny*	18 × 13,5
35.	Lato	*drzeworyt barwny*	18 × 13,5
36.	Dom	*drzeworyt*	22 × 25

KRZYŻANOWSKA STEFANIA

37.	Stary zajazd w Krzemieńcu	*drzeworyt wielobarwny*	23 × 33,5
38.	Stary dworek w Krzemieńcu	*drzeworyt wielobarwny*	23 × 33,5

KULISIEWICZ TADEUSZ

39.	Chrystus we wsi	*drzeworyt*	21,5 × 25,9
40.	Muzykanci	*drzeworyt*	22,5 × 31
41.	Pogrzeb	*drzeworyt*	30,5 × 26,5

LAM WŁADYSŁAW

42.	Chrystus	*drzeworyt*	25 × 18

ŁOPIEŃSKI IGNACY

43.	Stare miasto—Kanonia	*akwaforta*	36 × 28

MANTEUFFEL EDWARD

44.	Rzym	*drzeworyt*	18 × 13
45.	Port	*drzeworyt*	18 × 13

MROŻEWSKI STEFAN

46.	Bernard Shaw	*drzeworyt*	17,5 × 27,5
47.	H. G. Wells	*drzeworyt*	17,5 × 22
48.	Jarmark w Oksie	*drzeworyt*	40 × 31,5

II

NOWOTNOWA JANINA

49. **Stara dzwonnica** *drzeworyt* *16 × 24*
50. **Cerkiew św. Jana w Drohobyczu** *drzeworyt* *32 × 28*

OBRĘBSKA-STIEBEROWA MARIA

51. **Pejzaż** *drzeworyt 3-barwny* *29 × 23*
52. **Matka Boska z Dzieciątkiem** *drzeworyt 3-barwny* *26 × 40*

RAK ALEKSANDER

53. **Kobiety** *akwatinta* *21,5 × 17,5*

RUŻYCKA MARIA

54. **Chłopak z krową** *drzeworyt* *19 × 27*
55. **Odpoczynek narciarzy** *drzeworyt* *24 × 29*

SKOCZYLAS WŁADYSŁAW

56. **Głowa górala** *drzeworyt* *23 × 31*
57. **Taniec zbójnicki** *drzeworyt kolorowany* *23,5 × 20,5*
58. **Stary gazda** *drzeworyt* *30 × 36*

SOŁTAN ALEKSANDER

59. **Wieczór w porcie** *autoligrafia* *43 × 32*
60. **Krypy** *autolitografia* *43 × 31*

SOPOĆKO KONSTANTY

61. **Absyda Bernardynów w Grodnie** *drzeworyt 2-barwny* *13,7 × 9,5*
62. **Klasztor Urszulanek w Grodnie** *drzeworyt 2-barwny* *9,5 × 6,1*
63. **Stacyjka** *drzeworyt 2-barwny* *12 × 7,5*

SRZEDNICKI KONSTANTY

64. **Don Kichot** *litografia* *42 × 37*

STANKIEWICZ ZOFIA

65. **Dworek ośnieżony** *akwaforta* *31 × 23*

B 200 66. **Tratwy** *akwaforta* *24 × 33*

STELLER PAWEŁ

67.	Gaździnka z Cieszyńskiego	*drzeworyt*	*28 × 21*
68.	Wiejski filozof	*drzeworyt*	*28 × 21*

TELAKOWSKA WANDA

69.	W sadzie	*drzeworyt barwny*	*34,5 × 24,5*

TYROWICZ LUDWIK

70.	Karpaccy drwale	*drzeworyt*	*21,5 × 30*
71.	Studium portretowe	*akwaforta*	*19,5 × 30*

WAŁACH JAN

72.	Czytanie	*drzeworyt*	*25 × 17*

WISZNIEWSKI KAZIMIERZ

73.	Fara i góra zamkowa w Nowogródku	*drzeworyt*	*9 × 13*
74.	Poręba	*drzeworyt*	*18 × 12*

ZAKRZEWSKI WŁADYSŁAW

75.	Jesień nad Olzą	*akwatinta*	*17 × 21*
76.	Deszcz	*miedzioryt*	*21 × 12,5*
77.	Hałda	*akwatinta barwna*	*25 × 27*

ZYLBERBERG F.

78.	Kwiaciarka	*drzeworyt*	*16,8 × 22,4*
79.	Z południa Francji	*drzeworyt*	*16,8 × 22,4*

ŻURAWSKI WŁADYSŁAW

80.	Stary młyn w Jaremczu	*drzeworyt*	*19 × 20,5*
81.	Kobieta z gęśmi	*drzeworyt*	*20 × 14*



Tadeusz
Kulisiewicz
Drzeworyt

III. R Z E Ź B A

BOHDANOWICZ JADWIGA

1.	Chopin	*marmur*	

BRONIEWSKA JANINA

2.	Święta Kinga	*brąz*	*75×20×16*

HORODYSKA JADWIGA

3.	Herodiada	*alabaster*	*52×72×35*

KAMIŃSKA-TRZCIŃSKA ZOFIA

4.	Popiersie St. Żeromskiego	*marmur kielecki*	

KARNY ALFONS

5.	Noakowski	*granit*	*85×40×32*
6.	Paderewski	*brąz*	*90×46×52*
7.	Skakanka	*cement*	
8.	Chłopiec	*granit*	*84×34×44*
9.	Głowa męska	*brąz*	*60×26×30*

KRASKOWSKA-NITSCHOWA LUDWIKA

10.	Maria Skłodowska-Curie	*brąz*	*186×66×66*

KLUKOWSKI JÓZEF

11.	Daniel	*brąz*	*180×80*

III KOMASZEWSKI STANISŁAW

12.	**Żubr**	*brąz*	*40 × 42 × 16*
13.	**Dzikie króle**	*alabaster*	*40 × 42 × 29*
14.	**Sarenka**	*brąz*	*21 × 15 × 14*

LASZCZKA KONSTANTY

15.	**Opuszczony**	*granit*	*76 × 60 × 45*

LEDNICKA-SZCZYT MARIA

16.	**Akt męski**	*brąz*	

MASIAK FRANCISZEK

17.	**Dziecko stojące**	*granit*	*80 × 40 × 40*
18.	**Dziecko siedzące**	*granit*	*75 × 38 × 30*

NIEWSKA-SZCZEKOWSKA OLGA

19.	**Głowa Walasiewiczówny**	*brąz*	*wys. 50*

OSTROWSKI STANISŁAW

20.	**Mickiewicz**	*brąz*	*60 × 50 × 60*
21.	**Kobiecy biust**	*marmur*	*wys. 70*
22.	**Frenkiel**	*brąz*	*wys. 45*

PIETKIEWICZ KAZIMIERZ

23.	**Łucznik**	*brąz*	*40 × 50*
24.	**Chłopiec z gałązką**	*brąz*	*40 × 10*

POPŁAWSKI STANISŁAW

25.	**Z kąpieli**	*brąz*	*90 × 38 × 22*

RZECKI STANISŁAW

B 204

26.	**Magdalena**	*brąz*	*wys. 75*

STRYNKIEWICZ FRANCISZEK

27.	**Głowa Kasprowicza**	*brąz*	*77×35×36*
28.	**Głowa Chopina**	*brąz*	*60×23×27*
29.	**Tors dziewczyny**	*brąz*	*80×30×30*

SZCZEPKOWSKI JAN

30.	**Bogusławski**	*brąz*	

TCHOREK KAROL

31.	**Głowa**	*granit*	*45×35*
32.	**Kolędnicy**	*drzewo*	*70×40*

WOJTOWICZ BAZYLI i KARNY ALFONS

33.	**Sowiński**	*gips patynowany*	*140×60*

IV. MEDALE I MONETY

AUMILLER JÓZEF

1. a) **Medalion z portretem I. Paderewskiego**
brąz sztancowany — *∅ 80 mm*

b) **Medalion z portretem Marsz. Piłsudskiego**
brąz sztancowany — *∅ 100 mm*

c) **Plakieta z portretem R. Traugutta**
brąz sztancowany — *60 × 90 mm*

d) **Plakieta z portretem Gen. Pułaskiego**
brąz sztancowany — *70 × 90 mm*

BELOW JÓZEF

2. **Projekt na monetę 10 zł**
brąz sztancowany — *∅ 80 mm*

BREYER TADEUSZ

3. a) **Medal X-lecia**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

b) **Medalion z portretem R. Traugutta**
brąz sztancowany — *∅ 90 mm*

GRUNWALD HENRYK

4. **Medal Aeroklubu Rzeczypospolitej**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

HUKAN KAROL

5. **Medal z portretem St. Tomkowicza**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

JASTRZĘBOWSKI WOJCIECH

6. **Medal z portretem Jana Sobieskiego**
brąz sztancowany — *∅ 60 mm*

KAMIŃSKA ZOFIA

7. a) **Plakieta z portretem Stefana Batorego**
brąz sztancowany — *70 × 90 mm*

b) **Projekt na monetę 20 zł.** (Kościuszko)
brąz sztancowany — *∅ 80 mm*

KLUKOWSKI JÓZEF

8. **Medale sportowe**
brąz sztancowany — *∅ 60 mm*

KOTARBIŃSKI MIECZYSŁAW

9. a) **Medal dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Za chlubne wyniki pracy"**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

b) **Projekt na monetę 10 zł** (figura)
brąz sztancowany — *∅ 70 mm*

LUBELSKI MIECZYSŁAW

10. **Medal „Nieznany Żołnierz"**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

NAŁKOWSKA HELENA

11. **Medal z portretem W. Nałkowskiego**
brąz sztancowany — *∅ 55 mm*

OSTROWSKI STANISŁAW

12. **Medal „W rocznicę Żałoby Narodowej"**
brąz sztancowany — *∅ 60 mm*

RASZKA JAN

13. **Medal z portretem Jacka Malczewskiego**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

REPETA STANISŁAW

14. a) **Projekt na monetę 10 zł** (figura)
brąz sztancowany — *Ø 60 mm*

b) **Projekt na monetę 10 zł** (Marsz. Piłsudski)
brąz sztancowany — *Ø 90 mm*

c) **Medal „Gordon Bennett" 1934 r.**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

d) **Medal „Gordon Bennett" 1935 r.**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

SZCZEPKOWSKI JAN

15. **Medal „W 100 Rocznicę Powstania 1830"**
brąz sztancowany — *Ø 90 mm*

SZUKALSKI STANISŁAW

16. **Medalion z portretem M. Kopernika**
brąz sztancowany — *Ø 60 mm*

WITTIG EDWARD

17. **Medal Ministerstwa Rolnictwa „Za pracę i Zasługę"**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

WITWICKI WŁADYSŁAW

18. **Medal z portretem K. Twardowskiego**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

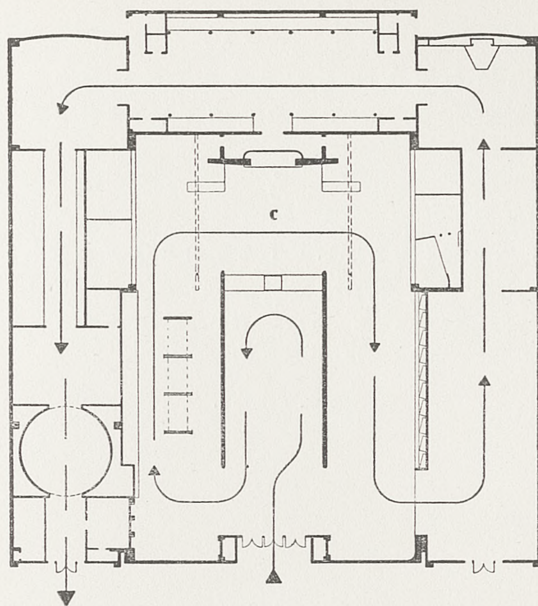
WYSOCKI JAN

19. **Medal z portretem H. Święcickiego**
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*

Medal z portretem Kard. Hlonda
brąz sztancowany — *Ø 55 mm*



Janina
Konarska
Drzeworyt



C

SZTUKA STOSOWANA

WNĘTRZE SALI SZTUKI STOSOWANEJ

projektowali

Inż. arch. JERZY HRYNIEWIECKI

Inż. arch. JAN KURZĄTKOWSKI

Inż. arch. ANDRZEJ STYPIŃSKI



W SALI SZTUKI STOSOWANEJ

Dywan z w. XVIII. Wytwórni Grodzieńskiej Tyzenhausa z herbami Tyzenhausów
ze zbiorów hr. hr. Przeździeckich
wełniany, strzyżony
7 m. × 2,75m.



C

obejmuje grupy:

I **Pokój posła**
II **Pokój stołowy**
III **Ceramika**
IV **Ceramika figuralna**
V **Fajans malowany**
VI **Wyroby srebrne**
VII **Medale**
VIII **Drobiazgi i biżuteria z metali półszlachetnych**
IX **Wyroby żelazne kute ręcznie**
X **Wyroby z metali półszlachetnych**
XI **Odlewy z brązu**
XII **Pierniki toruńskie polichromowane**
XIII **Oprawy książek**
XIV **Szkło**
XV **Kamień**
XVI **Kość słoniowa**
XVII **Drzewo**
XVIII **Intarsje**
XIX **Materie**
XX **Makaty**
XXI **Kilimy**
XXII **Makaty haftowane**
XXIII **Wyroby koszykarskie**
XXIV **Koronki**
XXV **Meble**
XXVI **Skóry**
XXVII **Pokój pani**
XXVIII **Hall**
XXIX **Pokój dziecka**



Jedwabny pas polski z w. XVIII

Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie

R Z E M I O S Ł O

O RZEMIOŚLE polskim, bardziej niż o jakiejkolwiek innej dziedzinie życia, można powiedzieć że podzielało ono los swojej Ojczyzny i było takim jak Ona. W prahistorii nasi przodkowie — tak jak i w innych krajach budowali, stroili się i zdobili swoje mieszkania. O ich upodobaniach coraz więcej dowiadujemy się z licznych wykopalisk, przed którymi nieraz stajemy w zachwycie.

Dobrą tradycję rzemiosła stwarzała u nas legenda, że pierwszy wybrany władca plemienia Lechitów Piast był kołodziejem. Najwcześniej wyróżniły się w rzemiośle zawody związane z wojskiem n. p. kowale.

Z rozwojem chrześcijaństwa wzrosło zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze, budowa kościołów i ich wętrza stały się polem zastosowania rozmaitych wyrobów.

Rzemieślnicy osiadali w miastach. Już w w. XII u zagranicznych kronikarzy spotykamy wzmianki o miastach polskich, zamieszkałych „przez ludzi nauki i rzemieślników”. Nadanie miastom samorządów stało się podstawą świetnego rozwoju rzemiosł, których najpełniejszy rozkwit następuje od XIV do XVII wieku.

Znakomita dynastia Jagiellonów otaczała rzemiosło opieką, a dekrety królewskie ułatwiały jego rozwój.

Historia „cechów” (związków rzemieślniczych) zrasta się nierozerwalnie z historią miast i znaczy swój ślad pięknymi pomnikami. Od nazwy cechów zapożyczają mianowicie nazwę baszty ochronne wielu miast, świadcząc zarazem, że zrzeszenia rzemieślnicze w razie niebezpieczeństwa podejmowały trud obrony swego grodu. Liczne opisy historyczne dają obraz bohaterskich walk rzemieślników z nieprzyjacielem, wykazując że w męstwie i sztuce wojennej nie ustępowali oni szlachcie.

Historię przywilejów i rozwoju rzemiosła w Polsce zawiera wydany w 1505 roku „Kodeks Behema”, księga zachowana w krakowskiej Bibliotece Jagiellońskiej, pisana na pergaminie i ozdobiona miniaturami Stanisława Hunda i Joachima Libnana.

O dawnych wspaniałych tradycjach rzemiosła polskiego mówią nawet pierniki toruńskie, wykonane w formach z XVII i XVIII wieku. Formy rzeźbione w drzewie lipowym, bukowym, lub dębowym, drobnym rysunkiem i dokładnością wykonania przypominają najpiękniejsze fragmenty barokowych mebli. Złotnik, złocąc i polichromując gotowe już pierniki, wzorował się na sztuce kościelnej, na drewnianych i polichromowanych postaciach świętych. Tym sposobem w formach pierników toruńskich przechowało się

wspomnienie o dawnym polskim rzemiośle, wspieranym przez zamożne, kulturalne mieszczaństwo. Dziś, przejeżdżając przez niejedno mizerne miasteczko prowincjonalne, gdy staramy się odgadnąć jakie było źródło jego powstania, z trudem uwierzylibyśmy, że to była kiedyś kwitnąca osada rzemieślnicza zatrudniająca kilkaset warsztatów.
Wyroby polskiego rzemiosła owych czasów nie tylko zaspakajały potrzeby miejscowe, lecz były jeszcze przedmiotem handlu z zagranicą. Słynęła Polska między innymi z doskonałych sukien wełnianych, ubraniowych i z płócien żaglowych.
Wojny tureckie i moskiewskie, zniszczenie miast, zubożenie kraju, zawiść szlachty, która na rozwój stanu mieszczańskiego patrzyła niechętnie, a w końcu ogólne rozprzżęenie czasów saskich i moda na zagraniczne wyroby, spowodowały rozstrój i upadek polskiego rzemiosła.
Przed utratą niepodległości raz jeszcze zabłyśnie ono jednak jasnym blaskiem. Ostatni król polski, jakby dla okupienia swej impotencji politycznej, otacza opieką sztuki, nauki i rzemiosła. Sam zakłada wytwórnie, za jego przykładem idą polscy magnaci. Wyrastają fabryki: szkła, porcelany, dywanów, makat, pasów, farfurów i fajansów.
Mecenasi sztuki rzemieślniczej posuwają się aż do masowego kształcenia chłopów w rzemiośle — przez co rzemiosło pozyskuje nowe siły twórcze. Ale rzemiosło tego czasu choć osiągnęło wysoki poziom artystyczny nie było już zdrowym owocem naturalnego rozwoju, a oderwane od całokształtu narodowych spraw ekonomicznych (propagowano wyroby zbytkowne w kraju wciąż ubożejącym), przeminęły wraz z niepodległością.
Nadszedł wiek XIX, który odwrócił człowieka nie tylko w Polsce od ręcznego warsztatu ku maszynie.
Gdy w końcu XIX w. na zachodzie walkę ze standaryzowaną brzydotą maszynowej produkcji podjęli J. Ruskin i W. Morris — u nas, artyści spragnieni źródeł zawsze narodowego natchnienia zwrócili się do sztuki ludowej z niej czerpiąc odrodzenie rękodzieła i nowe zrozumienie dla odwiecznych praw tworzywa i konstrukcji.
W Polsce współczesnej rzemiosło zajmuje poczesne miejsce w gospodarce krajowej i jest otoczone staranną opieką państwa. Ustawodawstwo nasze uznało istnienie 69 zawodów rzemieślniczych nie zamykając tą liczbą ich listy.
O kierunku i tendencjach dzisiejszej pracy rzemieślniczej w Polsce najlepiej poinformuje czytelników następny artykuł pisany przez współczesnego artystę-meblarza-architekta.



PRZEMYSŁ artystyczny — to produkcja wielkiej ilości przedmiotów seryjnych według jednego projektu artysty. To możliwość wytworzenia całych kilometrów tkaniny według jednego rysunku. Rzemiosło jest czymś zupełnie innym. Tu każda tkanina, każdy sprzęt, każde naczynie jest inne. Nie istnieje właściwie możność powtarzania przedmiotów identycznych, gdyż w każdym następnym egzemplarzu o formie na pozór tej samej, twórca wprowadza zawsze jakieś zmiany, zależne choćby od nieco innego kawałka materiału, na przykład od słojów drzewa, albo od grubości przędzy, lub

od zmiany zabarwienia tkaniny, od temperatury pieca i rodzaju polewy przy wyrobach ceramicznych. Zmiany zależą także od ciągłych i niestrudzonych poprawek i korekt, które wprowadza artysta-rzemieślnik, często podświadomie, przy każdym nowym przedmiocie.

Aby odzyskać swą pełną wartość, rzemiosło musi powrócić do tradycyj średniowiecza wtedy bowiem stało najwyżej. Żaden inny okres historyczny nie dorównał średniowieczu pod tym względem. Wszyscy artyści byli wtedy rzemieślnikami. Nikt nie dążył do wykazania w rzemiośle swej wybujałej indywidualności, starano się po prostu zrobić swoje jak najlepiej — najlepiej w sensie podporządkowania całości.

Największe były te epoki, które dały przykład zgodnej współpracy wszystkich twórców. Pod koniec średniowiecza tkacz był równie wielkim artystą jak malarz, szklarz równie genialny jak największy rzeźbiarz. Każdy z nich znał znakomicie tajemnice swego fachu, czyli swej sztuki. Później dopiero zawody zaczną się klasyfikować na godniejsze i pośledniejsze. Twórcy witrażów i tkanin wkładać będą mniej wartości osobistych w swe dzieła. Gobeliny tkane według obrazów wielkich malarzy nie będą warte obrazów, które je inspirowały. Tkaniny średniowieczne nie były kopiami, były tworzone dla danego materiału — miały piękno swoje własne, piękno tworzywa, techniki, kompozycji.

„Forma jest tylko wtedy organiczna, jeżeli stoi w naturalnym stosunku do materiału i funkcji. Dobra forma jest wyrazem rozsądku doprowadzonego do realnej postaci i zastosowanego do tworzywa. Każdy kształt jest proroczy, piękny, wieczny, jeśli tylko jest wcieleniem jakiejś prawdy. Każdy kształt będzie wstrętny i bezużyteczny wówczas, gdy uchodzi za coś czym nie jest i czym być nie może. Z form naśladowanych uchodzi powoli całe życie. Twórczość nigdy nie naśladuje, twórczość się dostosowuje". (Frank Lloyd Wright).

Od czasu gdy „sztuka" zaczyna przenikać do rzemiosła, rzemiosło zaczyna upadać, traci swoje walory zasadnicze, traci inicjatywę. Dzieje się to przez długi okres czasu — aż w końcu XIX wieku artyści znów postanowili wydźwignąć rzemiosło zatrute międzynarodową katalogową tandetą. Zabrali się do tego artyści źle, często bardzo utalentowani, zaczęli projektować sprzęty, o których strukturze nie mieli właściwie pojęcia. Nie rozumieli, że jedyną drogą do podniesienia poziomu rzemiosła było kształcenie kultury artystycznej rzemieślników, lub gruntowne uczenie się samemu tego rzemiosła. Nadsyłali gotowe projekty i naginali rzemiosło do wykonania zupełnie fantastycznych koncepcyj. Dziś już dzieje się inaczej: sami artyści o wielkiej kulturze i inteligencji chwytają narzędzia i organizują własne warsztaty. Profesor Akademii bierze się do wyrobu szkła, drugi do kucia metalu, trzeci do wypalania ceramiki. Zdarzają się jeszcze pomyłki i fałsze, ale osiągnięte rezultaty mówią wyraźnie, że coś się zmieniło. Upodobniamy się do średniowiecza, wszystkie artystyczne zawody stają się znów równe, nie ma wyższych i niższych. Zaczynamy tworzyć obiekty, w których znów musimy wykazać zgodną współpracę wszystkich twórców. Każdy z nich musi zrezygnować z jakiejś cząstki swej indywidualności, aby stworzyć wspólnie harmonijną całość.

Malarz projektuje piękne makaty, ale prócz tego zostaje wtajemniczony w rzemiosło tkackie. Projektuje treść tkaniny w zależności od wątku, wspierany inicjatywą tych, którzy tę materię tkają lub haftują. Przesiadując w warsztacie tkackim, malarz układa wełnę, jedwab, szych, według szkicu, tam gdzie go chce mieć w swojej kompozycji. W ten sposób otrzymuje żywy projekt już w materiale — kulturalna współpraca wykonawców dopomaga w stworzeniu dojrzałego dzieła. Lekkie, zwiewne fragmenty, osnute pajęczynką jedwabiu lub srebra. Twardsze, mocniejsze — gęsto zahaftowane wełną lub lnem. W każdym momencie, w każdym skrawku tkaniny, wątek jest dostosowany nie tylko do formy kompozycji, ale do jej najgłębszej treści artystycznej, filozoficznej. Haft nitką jedwabną, wełnianą, lub lnianą, misternie osnuwa formę dokoła tej czy innej treści.
Meble, w ciągu ostatnich lat dwudziestu, przeszły bardzo zasadnicze ewolucje. Po rewolucji artystycznej, która dokonała się zaraz po wojnie, na zgliszczach secesji zaczęły powstawać meble tak zwane nowoczesne, które musiały przypominać paki do węgla, nie mogły posiadać żadnej zaokrąglonej nogi ani płaszczyzny i musiały być zamalowane na kolor szary, żółty i czerwony, aby nikt pod grubą warstwą lakieru nie śmiał się domyśleć oblicza materiału — słojów drzewa. Drzewo pozostawało sztywne i kanciate, a tylko metal giął się i stwarzał nowe formy prawdziwego mebla — dla specjalnych celów.
Dziś staramy się korzystać z dorobku wszystkich epok w meblarstwie, które zawsze, z wyjątkiem może paru okresów zbyt wybujałej fantazji, przystosowywało się do kształtów ciała ludzkiego i wymagań użytkowości. Siedzenie, jedzenie, odpoczynek — przybierają nowe formy wraz ze zmianami obyczajowości. Staramy się wyzyskiwać wszystkie możliwości drzewa, które gnie się, rzeźbi, poddaje wprawnym rękom rzemieślnika. Z trudnością czasem dostrzegamy granice między tym, co może wymodelować stolarz, a co już wymagałoby ręki rzeźbiarza. Tym niemniej publiczność często niesłusznie uważa dziś projektowane meble za „stylowe", podczas gdy z meblami stylowymi wiążą je tylko pewne wynalezione przed wiekami funkcjonalne formy, które będą aktualne tak długo, jak długo budowa ciała ludzkiego nie ulegnie zmianie.
Projektowanie mebli jest dziś ciągle jeszcze pracą pionierską i ustawicznym poszukiwaniem. Meble projektują u nas na ogół architekci, a nawet nieraz malarze. Jest to prawdopodobnie faza przejściowa, po której mebel, przestudiowany i przeanalizowany, przejdzie w najbardziej powołane ręce stolarzy, wyrobionych technicznie, artystycznie i kulturalnie. Dziś mebel powstaje w ciągłej współpracy projektującego z wykonawcą. Przychodząc do warsztatów stolarskich, stajemy w obliczu zagadnień formowania mebla, które nie mogą wyłonić się na rysunku, dopiero przez osobiste zetknięcie z materiałem nabierają aktualności.
Dziś dopiero zwalczamy w rzemiosłach pozostawiony nam spadek wieku XIX — pomieszanie kompetencji materiałów: wkraczanie żelaza w sferę kształtów drzewa, drzewa w kamień. Dziwne to, że trzeba było dopiero interwencji ludzi kulturalnych i wyrafinowanych, aby przywrócić tworzywom ich najprymitywniejsze prawa i obowiązki. Prawa te rozumiał zawsze umysł prostaczka — w tworach sztuki ludowej nie spotykamy tych zasadniczych omyłek. Od niej zaczęliśmy dziś od nowa uczyć się starej prawdy.

I. P O K Ó J P O S Ł A I

B O G U S Ł A W S K I J A N Inż. arch.

Pokój posła

Boazeria z czarnego dębu, podłoga z tafli jaworowych, biurko i fotele jaworowe, komoda — mahoń z dębem

SIKORA STANISŁAW

Rzeźby dekoracyjne

HANDELSMANOWA JADWIGA

Dywan

KAMLER L.

Roboty stolarskie

DAMIĘCKI CZESŁAW

Posadzka



II. P O K Ó J S T O Ł O W Y

B R U K A L S K A B A R B A R A Inż. arch.

Pokój stołowy

Stół, krzesła, szafa ścienna z masywnego jasnego orzecha. Fotel z przystawianym taboretem kryty gobelinem z wełny

HANDELSMANOWA JADWIGA

Dywan wg projektu B. BRUKALSKIEJ, B. CYBISA i M. CYBISOWEJ

STRYNKIEWICZ FRANCISZEK

Dziewczyna z draperią — rzeźba

MANTEUFFEL EDWARD
Dekoracja szklanego blatu stolika

KOTARBIŃSKI MIECZYSŁAW Prof.
Butelki

KOTARBIŃSKA JULIA
Ceramika

SIEMASZKO ADAM
Stolik i dekoracje metalowe

KOSECKA WANDA
Gobelin

DERWIŃSKI JÓZEF
Roboty stolarskie

MACIĄG WŁADYSŁAW
Roboty tapicerskie

KARPIŃSKA HALINA
Wytłaczanie skóry na meblach

WOŁKOWSKI WŁADYSŁAW
Wyplatanie krzeseł



III. C E R A M I K A

GRUPA CERAMIKÓW: JULIAN MICKUN, STANISŁAW PTASZYŃSKI, JULIA KOTARBIŃSKA, LUCY BRZEZIŃSKA, WANDA RYLSKA, MIECZYSŁAW PAWEŁKO.

C 220 1—200. **Wyroby ceramiczne wysokopalne i kamionki pod glazurą**
Wysokość przedmiotów od 10—60 cm.

IV. C E R A M I K A F I G U R A L N A

PIETKIEWICZ KAZIMIERZ

201. **Postać św. Krzysztofa** *wys. 60 cm*

202. **Lajkonik** *postać konna*

203. **Św. Jerzy** *postać konna*

WENDROWSKA-SOBOLTOWA ZOFIA

204. **Żniwiarka**

205. **Dziewczyna**



V. F A J A N S M A L O W A N Y

KARPIŃSKA HALINA

206. **Misa malowana w błękitne kwiaty**



VI. W Y R O B Y S R E B R N E

GARTENBERG WOLKO

207. **Waza na tacy lustrzanej ze srebrem**

208. **Patera z uchwytami z gruszki**

209. **Lichtarze z profitkami alabastrowymi** 221 C

GRUNWALD HENRYK

210. a) Kielich na Hostię

b) Patera

c) Ampułki



VII. M E D A L E

GRUNWALD HENRYK

211. **Medal dla Aeroklubu Rzplitej Polskiej**
wyk. Mennica Państwowa. *brąz ∅ 60 mm.*

212. **Medal na Challenge dla Aeroklubu Rzplitej Polskiej**
wyk. Mennica Państwowa. *brąz ∅ 60 mm.*

213. **Model medalu na Zawody Balonów Wolnych 1928 dla Aeroklubu Rzplitej Polskiej** *brąz ∅ 200 mm.*

214. **Żeton na Zawody Szybowcowe dla Aeroklubu Rzplitej Polskiej**
wyk. I. Reising. *brąz ∅ 40 mm.*

215. **Żeton na Zawody Szybowcowe dla Aeroklubu Rzplitej Polskiej**
wyk. I. Reising. *brąz ∅ 50 mm.*

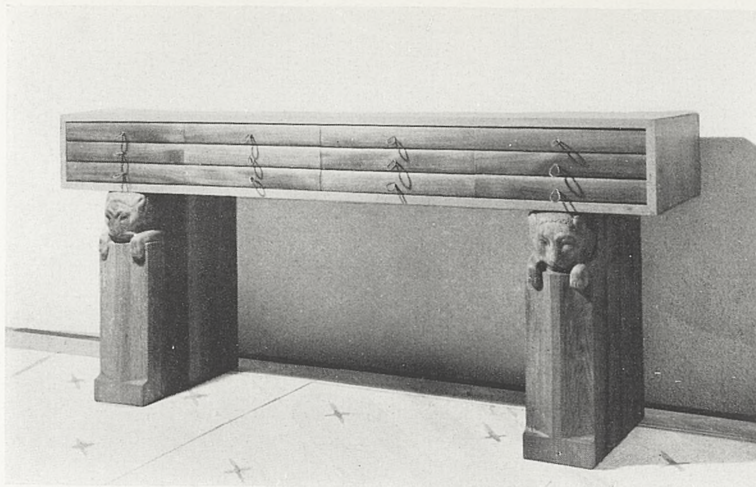


VIII. D R O B I A Z G I I B I Ż U T E R I A Z P Ó Ł S Z L A C H E T N Y C H M E T A L I

GRUNWALD HENRYK

216—218. **Trzy diademy**

C 222 219—221. **Trzy klamry**





Inż. arch. Jan Bogusławski
Fragmenty pokoju posła
fot. Cz. Olszewski





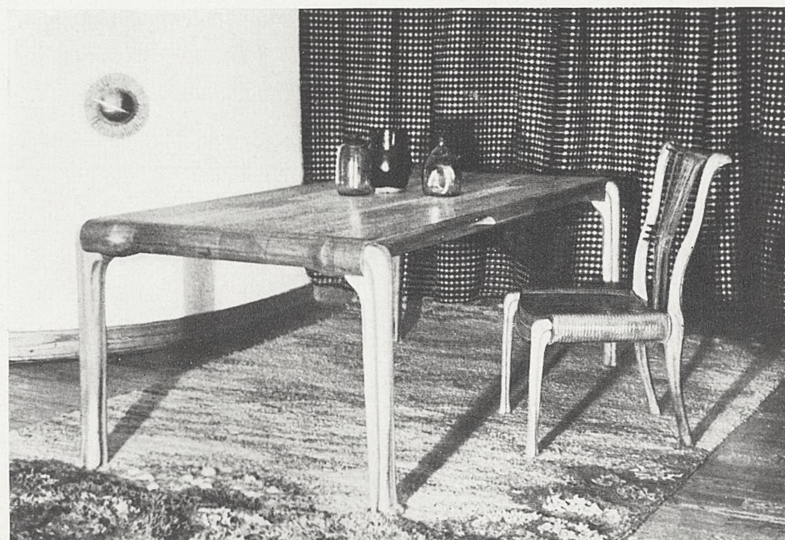
Stanisław Sikora *fot. Cz. Olszewski* Fragmenty boazerii w pokoju posła



Inż. arch.
Barbara
Brukalska
Fragment
wnętrza

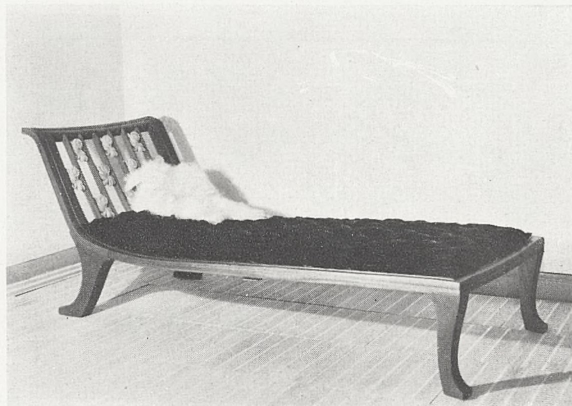
fot. Cz. Olszewski





Inż. arch. Barbara Brukalska
Fragmenty wnętrz

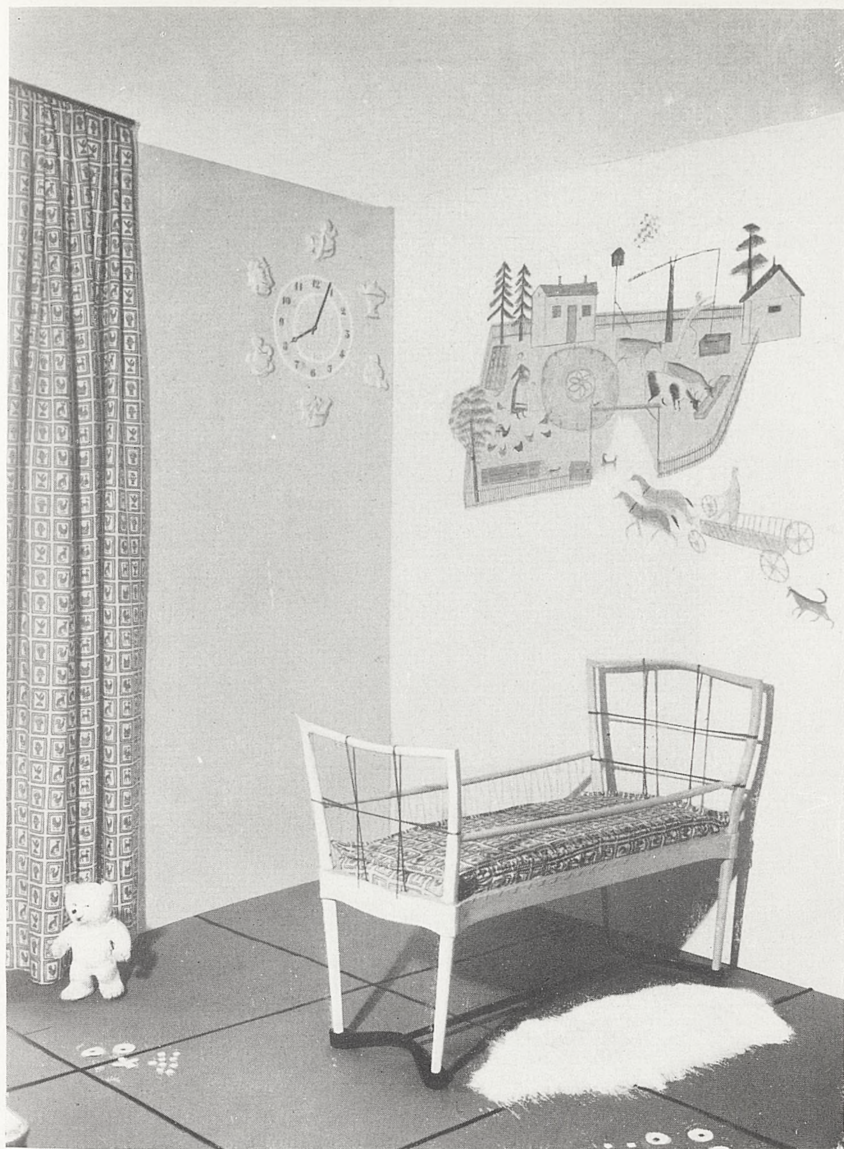




Inż. arch. Jan Bogusławski. Fragmenty pokoju pani
fot. Cz. Olszewski



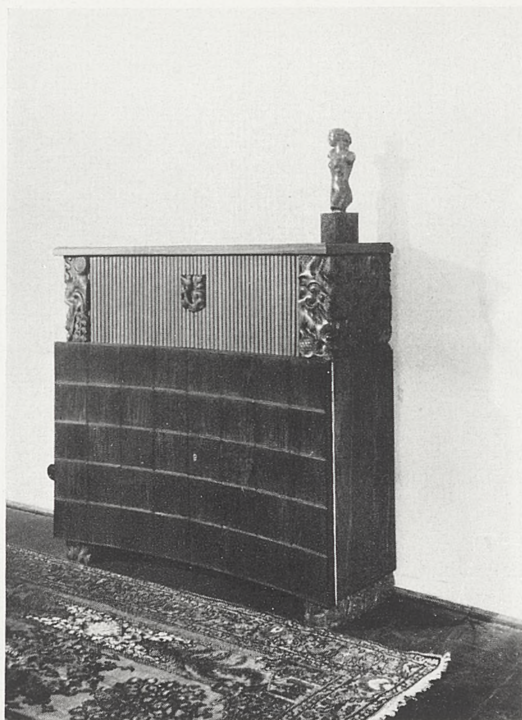
Inż. arch. Kazimierz Proszyński Hall

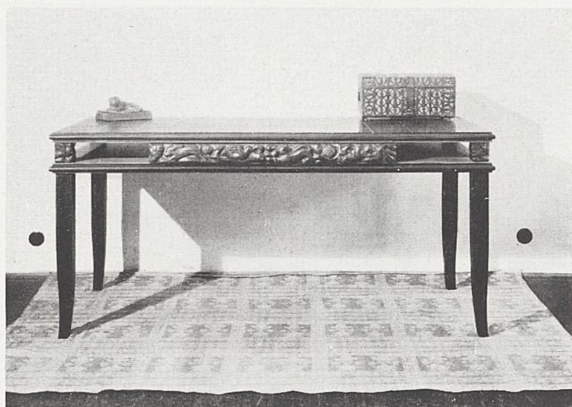


Inż. arch. Zofia Dziewulska
Fragment pokoju dziecka

Dekoracja ściany E. Manteuffla

fot. Cz. Olszewski

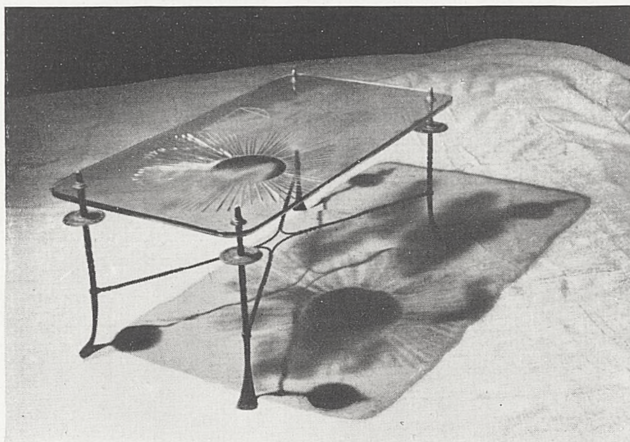




Arch. Kazimierz Kamler
Meble do gabinetu
Komisarza Wystawy
fot. Cz. Olszewski

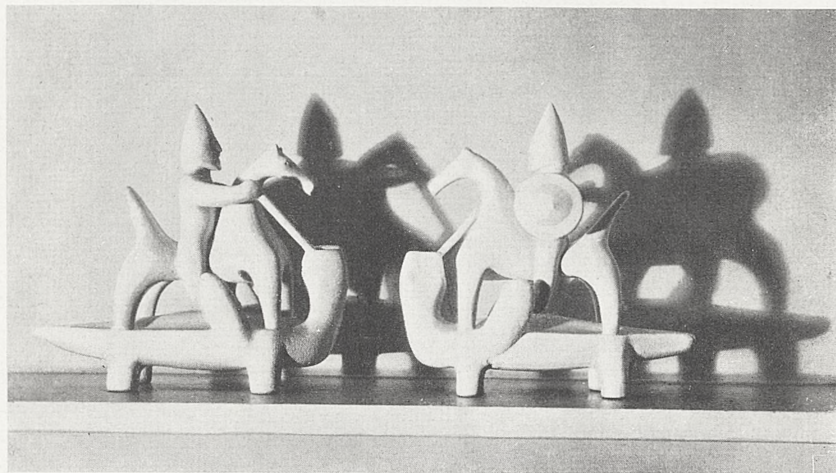


J. Sroczyński
Fabryka Mebli
Gablota
na kosmetyki
fot. W. Czarnecki

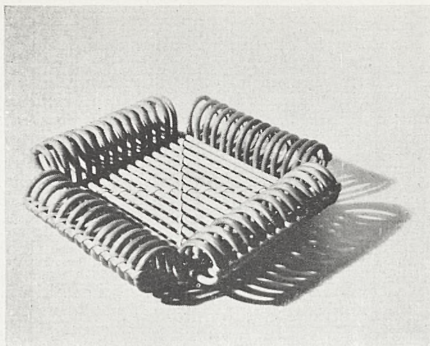


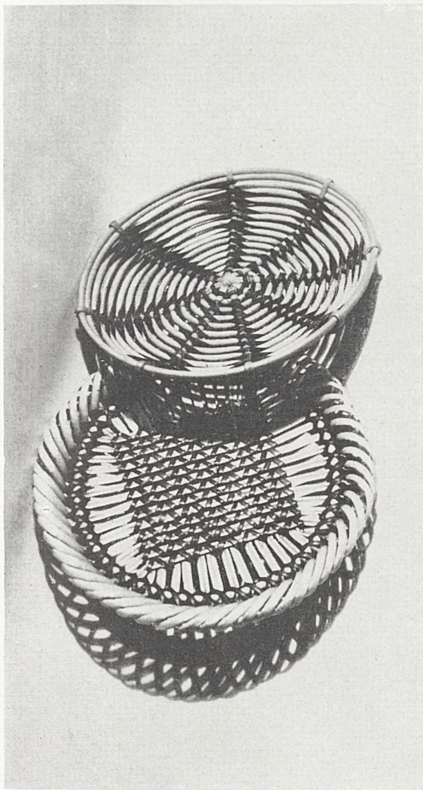
Adam Siemaszko
Stolik szklany. Dekoracja blatu szklanego E. Manteuffla



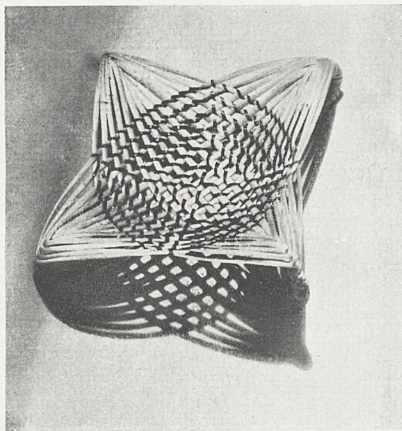


Kazimierz
Pietkiewicz
Ceramiki
Lajkonik
Św. Jerzy
fot. Cz. Olszewski

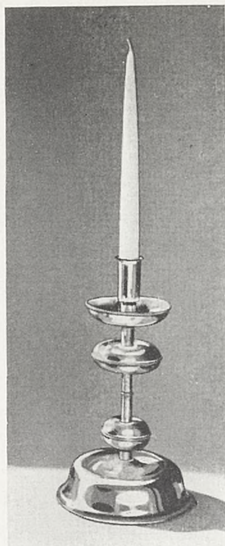




Władysław Wołkowski
Wyroby koszykarskie
fot. Cz. Olszewski

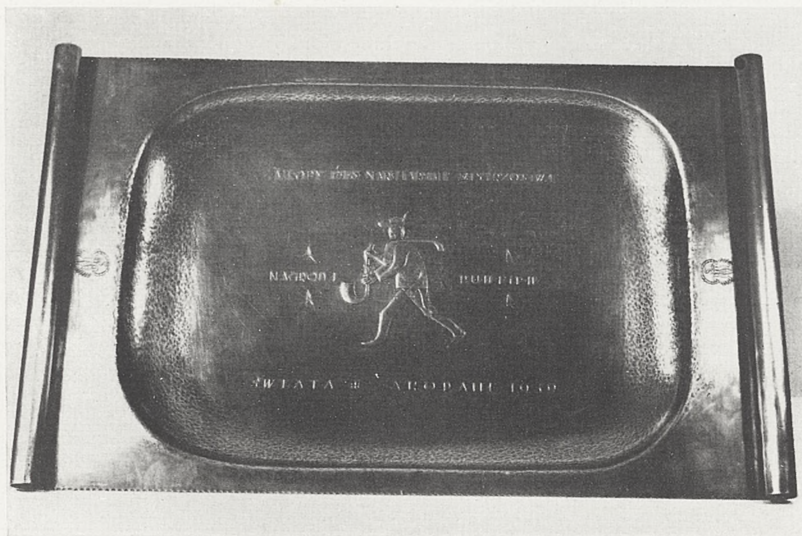


Wolko Gartenberg. Lichtarz srebrny
fot. J. Kolowiec





Henryk Grunwald. Tarcza herbowa



Henryk Grunwald. Misa



Kobierzec
z r. 1698

222—225. **Cztery bransolety** VIII

226—228. **Trzy oznaki**

229. **Broszka**

230. **Wisior**

231—232. **Dwa okręciki-wisiory**

233—234. **Dwie plakiety**



IX. WYROBY ŻELAZNE KUTE RĘCZNIE

SZMALENBERG ANTONI

235. **Komplet do kominka** (podstawka, szczypce, szufelka)

236. **Klamka**

237—238. **Dwie pary lichtarzy**

GRUNWALD HENRYK

239—240. **Dwie pary lichtarzy**

241. **Dwa małe psy**

242. **Wielki pies**

243. **Hak i szczypce do kominka**

244. **Wielki lichtarz** *wys. 3 metry*

PADLEWSKI W., PROSZYŃSKI K., SZUBSKI STEFAN

245. **Ruszt** 233 C

X. WYROBY Z METALI PÓŁSZLACHETNYCH

GRUNWALD HENRYK

246. **Chrzcielnica** *żelazo z mosiądzem*

247—253. **Siedem kubków** *miedź, mosiądz, biały metal*

254. **Talerz** ze znakami Ewangelistów *biały metal*

255. **Patera** ze znakami zodiaku *miedziana*

256—259. **Cztery popielniczki** *miedź, mosiądz*

SZUBSKI STEFAN

260. **Dzban z miedzi**



XI. ODLEWY Z BRĄZU

NIEWSKA OLGA

261. **Dwie głowy murzynek**

PIETKIEWICZ KAZIMIERZ

262. **Św. Krzysztof**



XII. PIERNIKI TORUŃSKIE POLICHROMOWANE

ULANOWSKI WITOLD

263—298. **Trzydzieści sześć pierników polichromowanych**

299. **Piernik-okręt** *imitacja nowa w papier-maché*



KARPIŃSKA HALINA

Oprawy książek

300. LEONARDO DA VINCI „Bajki"

Zebrał i przełożył Leopold Staff. Wydawnictwo J. Mortkowicza
Format 15,5×20 cm.
Skóra cielęca barwiona brązowo z przyciemnieniami. Wklejka ręcznie drukowana.

301. MORTKOWICZ HANNA „Na drogach Polski"

Linoryty T. Cieślewskiego. Wyd. J. Mortkowicza. Format 17×22,5 cm.
Skóra cielęca, żółto barwiona, tłoczona. Wklejka ręczna.

302. KARPIŃSKI ŚWIATOPEŁK „Poemat o Warszawie"

Wyd. J. Mortkowicza Format 19,5 × 24,5
Skóra cielęca barwiona na zielonawo-szary kolor. Wklejka ręczna. Złocenia drobną sztancą.

303. BRZECHWA JAN „Imię Wielkości"

Wiersze o Józefie Piłsudskim. Wyd. J. Mortkowicza. Format 19 × 24,5
Skóra cielęca barwiona na oliwkowo-zielony kolor. Tłoczenia i złocenia. Wklejka ręczna.

304. BRZECHWA JAN „Kaczka dziwaczka"

Rysunki Fr. Themersona. Wyd. J. Mortkowicza. Format 20×24
Skóra cielęca, barwiona czerwono. Złocenia. Wklejka ręczna.

305. ŻEROMSKI STEFAN „Puszcza Jodłowa"

Wyd. J. Mortkowicza *Format 20×26*
Skóra cielęca barwiona na trawiasto zielony kolor. Tłoczenia i złocenia. Wklejka ręczna.

306. CZYŻEWSKI TYTUS „Pastorałki"

Drzeworyty Makowskiego. Wyd. w Paryżu 1925 r. *Format 21,5×26,5 cm.*
Skóra cielęca barwiona na ciemno-granatowo. Bogate złocenia trzema drobnymi sztancami. Wklejka ręczna.

307. KOSSAK ZOFIA „Szaleńcy Boży"

Barwne ilustracje Pawlikowskiej. Wyd. „Rój" *Format 18 × 25,5 cm.*
Skóra biała, barania specjalnie spreparowana. Tłoczenia. Wklejka ręczna.

308. KRAUSHAR ALEKSANDER „Zamek królewski w Warszawie.

Wyd. Księgarni św. Wojciecha. *Format 21 × 28 cm.*
Skóra cielęca, barwiona zielono-brązowo. Srebrzenia. Wklejka ręczna.



XIV. S Z K Ł O

GRUNWALD HENRYK

309—316. **Osiem plakiet grawerowanych,** podlanych lustrem

317—319. **Trzy szklanki grawerowane**



XV. K A M I E Ń

KUSIŃSKI IGNACY

C 236 320. **Ptak** *czarny granit*

SIKORA STANISŁAW

321. Niedźwiadek *granit*



XVI. K O Ś Ć S Ł O N I O W A

UNIECHOWSKI ANTONI

322. Plakietka z syreną *płaskorzeźba*



XVII. D R Z E W O

DZIEŃCIAŁA ARTUR

323. Postać góralczyka *dąb*

STRYŃKIEWICZ FRANCISZEK

324. Św. Franciszek

325. Św. Klara



XVIII. I N T A R S J E

BOBER NATALIA

326. Pudełko *intarsja w palisandrze*



XIX. M A T E R I E

ATELIER WNĘTRZ I ARCHITEKTURY

327. Materiał szary „Textra”

BOGUCKI STANISŁAW

328. **Materiał portierowy** *wełna, jedwab, szych*

„ŁAD"

329. **Materiał szaro-zielony** *len*

330. **Materiał biały z szychem**

331. **Materiał rdzawy z szychem**



XX. M A K A T Y

„ŁAD"

332 — 345. **Czternaście makat** *len, jedwab, wełna*



XXI. K I L I M Y

„SZTUKA HUCULSKA"

346. **Kilim granatowy** historyczny motyw *2 × 3 m*

„GROT"

347. **Kilim z herbami wawelskimi** *3 × 5 m*

KOSECKA WANDA

348. **Dywan czarno-biały** *strzyżony*

ŁASZKIEWICZOWA MARIA

349. **Dywan czarno-biały** *pętelkowy*

GARTENBERG WOLKO XXI

350. Kilim żółto-zielony

351. Kilim czerwony



XXII. MAKATY HAFTOWANE

SZYMAŃSKI MIECZYSŁAW

352—355. Cztery makaty z cyklu Jan III i Marysieńka



XXIII. WYROBY KOSZYKARSKIE

WOŁKOWSKI WŁADYSŁAW

356—385. Trzydzieści przedmiotów wyplatanych



XXIV. KORONKI

PAŃSTWOWY KURS KORONCZARSKI W ZAKOPANEM

386—390. Pięć cienkich koronek



XXV. MEBLE

KAMLER L.

391. Biureczko kryte pergaminem

392. Krzesełko kryte skórą

SROCZYŃSKI JÓZEF, Fabryka Mebli Artystycznych

393. **Fotel-uszak**
394. **Fotel z trzcinowej plecionki**
395. **Stolik intarsjowany**
396. **Taboret okrągły**
397. **Skrzynia intarsjowana**
398. **Lampa stojąca**
399. **Szafka**



XXVI. S K Ó R Y

SZYMBORSKI WACŁAW

400 — 403. **Cztery płaty skór kurdybanowych**



XXVII. P O K Ó J P A N I

BOGUSŁAWSKI JAN inż. arch.

Pokój Pani

Kozetka, fotel, toaleta

KUBICKI JEREMI

Malowidło na drzwiach

SZYMAŃSKI MIECZYSŁAW

Haft

HANDELSMANOWA JADWIGA

Dywan

KAMLER L.

Roboty stolarskie.

„ŁAD"

Tkanina

„INICJATYWA"

Haft

DUDAŁO JÓZEF

Lustro

DAMIĘCKI CZESŁAW

Posadzka



XXVIII. H A L L

PROSZYŃSKI KAZIMIERZ inż. arch., PADLEWSKI WŁODZIMIERZ, PIOTROWSKI TADEUSZ

Hall

Fotel kryty skórą
Stolik z montażem żelaznym

PIOTROWSKI TADEUSZ

Skrzynia polichromowana
Kominek tynkowy
Pergola na 2 słupkach
Belki stropowe z dębu
Podłoga z czarnego dębu i cementu

XXIX. POKÓJ DZIECKA

DZIEWULSCY STANISŁAW I ZOFIA inż. arch.

Pokój dziecka

Garnitur mebli z białego jaworu

GONCIARZ WAWRZYNIEC

Wykonanie robót stolarskich

MANTEUFFEL EDWARD

Malowidło na ścianie, projekt zegara, rysunki na szafce, projekt tkaniny, projekt podłogi gumowej

MASIAK FRANCISZEK

Rzeźba

WOŁKOWSKI WŁADYSŁAW

Wyplatanie mebli

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE

Tkanina lniana

WNUKOWA JÓZEFA

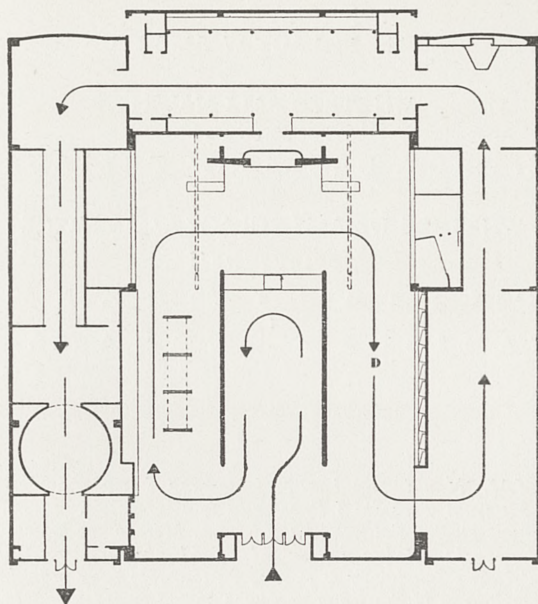
Zabawki wykonane w fabryce ADAM SZRAJER w Kaliszu

SZCZERBAK MIKOŁAJ

Zegar

CHOWAŃCZAK A. I S-WIE

Futro



D

NAUKA

D

obejmuje grupy:
I. NAUKA
II. POLACY W AMERYCE

WNĘTRZE SALI NAUKI
projektował
INŻ. ARCH. BOLESŁAW PRZYŁUSKI

WNĘTRZE DZIAŁU POLACY W AMERYCE
projektowali
KONSTANTY DANKO
i
STANISŁAW KUCHARSKI



DZIAŁ Nauki został zaprojektowany i wykonany przez Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie.
Muzeum, zwane Politechniką Ludową, którego zadaniem jest popularyzacja wiedzy i techniki wśród najszerszych warstw ludności oraz młodzieży w Polsce, zastosowało przy organizacji tego Działu w N. Y. jedną ze swych metod przedstawiania poszczególnych zagadnień w ramach kolejnych sal muzealnych. Nie widzimy tu przeglądu całokształtu nauki polskiej, który nie pomieściłby się w tych szczupłych ramach, lecz tylko wybrane działy nauki, zwłaszcza te, które mają duży wpływ na technikę, a w ramach tych działów tylko wybrane zagadnienia i to takie, które nie wymagają specjalnego przygotowania naukowego ze strony szerokiego ogółu zwiedzających, lub które najłatwiej dadzą przedstawić się w sposób graficzny w ujęciu artystycznym i dostatecznie interesującym.
Z pokazów i demonstracyj wybrano tylko nieliczne, które bez specjalnie wyszkolonej obsługi będą mogły działać, przez szereg miesięcy w okresie trwania Wystawy. Demonstratorzy udzielają wszelkich wyjaśnień.
Dział Nauki został zaprojektowany przez Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, ul. Tamka 1, pod ogólną dyrekcją inż. K. JACKOWSKIEGO i wybitnym współudziale asyst. Muzeum inż. J. BIBRINGA oraz pomocy grona uczonych polskich. Tablice plastyczne zostały wykonane w pracowniach Muzeum pod kierunkiem arch. CZ. ŁUGOWSKIEGO. Teksty wykonane polską czcionką „Militari" przez Drukarnię Państwową w Warszawie.

FOR A THOUSAND
YEARS WE HAVE STRI
VEN FOR PROGRESS

NUMEROUS WERE
POLISH SCIENTISTS
WHO ATTAINED WORLD
FAME IN THE MIDDLE
AGES ALREADY

CONTEMPORARY
POLISH SCIENCE CAN
ALSO BOAST OF NO
MEAN WORLD
ACHIEVEMENTS

Tablica
z
Sali
Nauki

CASIMIR THE GREAT — LADISLAS JAGIELLO

KINGS OF POLAND



TWO OF THE EARLIEST PATRONS OF ARTS AND SCIENCES: CO-FOUNDERS OF CRACOW UNIVERSITY IN THE 14TH CENTURY, ONE OF THE OLDEST IN THE WORLD

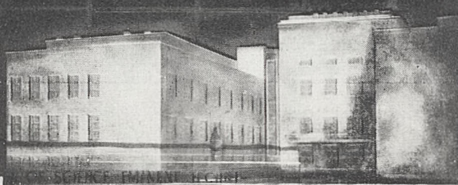
Tablica
z
Sali Nauki



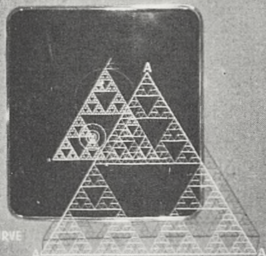


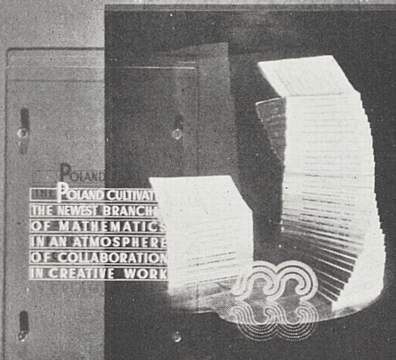




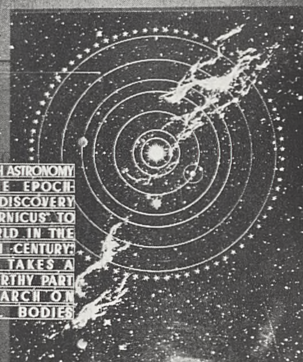


Tablica
z
Sali Nauki









Matematyka
i
Astronomia

Dwie tablice
z
Sali Nauki

WYŻSZE UCZELNIE

UZASADNIENIEM i racją bytu każdego narodu jest jego wkład do ogólnoludzkiej kultury i cywilizacji. Naród polski może poszczycić się wielu wybitnymi zdobyczami w różnych działach nauki, tak w odrodzonej Polsce jak i w wiekach ubiegłych. Wybitni uczeni i technicy polscy dla swej twórczości znajdują moralną podstawę w wielkich tradycjach polskich wyższych uczelni. Już za czasów Kazimierza Wielkiego założony został w r. 1364 najstarszy polski Uniwersytet w Krakowie, drugi w Europie środkowej, zreorganizowany następnie w r. 1400 przez króla Władysława Jagiełłę, od którego ma swą obecną nazwę. Tu w ówczesnej stolicy Polski kształcił się młody Mikołaj Kopernik z Torunia i wielu innych, którzy później rozsławili imię Polski. Do przesławnej uczelni (profesor angielski Leonard Coxe wydał w r. 1518 pochwałę uczelni pt. De Laudibus Celeberrimae Cracoviensis Academiae) przybywają w 15 i 16 wieku liczne rzesze studentów-cudzoziemców, czerpiąc wiedzę i oświatę z bogatych skarbnic polskiej uczoności, jak np. Jan Virdung, Erazm Herycz, Stefan Rösslein i Jan Volmar, późniejsi profesorowie uniwersytetów w Heidelbergu, Wiedniu i Wittenberdze, słynny humanista Konrad Celtis, i wiele innych późniejszych sław naukowych.
Dowodem, że potrzeby kulturalne narodu stale wzrastały, jest założenie trzech nowych wyższych uczelni: w Wilnie w r. 1578 przez króla Stefana Batorego, w Zamościu przez Kanclerza Zamoyskiego w r. 1593 i we Lwowie w r. 1661 przez króla Jana Kazimierza, które w dziejach kultury polskiej odegrały wybitną rolę.
Gdy pod koniec 18 wieku, pod wpływem potężnego natarcia trzech zaborców dawna Rzeczpospolita chyli się ku upadkowi, naród w szerzeniu oświaty szuka obrony swej wolności. W r. 1773 stworzona zostaje Komisja Edukacyjna będąca pierwszym w świecie ministerstwem oświaty, a członkowie jej, jak słynny reformator Hugo Kołłątaj, rozwijają szeroką działalność publiczną na polu krzewienia oświaty i kultury.
By sprostać wzrastającym potrzebom kształcenia pionierów techniki, która rozpoczęła w owym czasie swój triumfalny pochód, powstaje we Lwowie w r. 1844 pierwsza politechnika na ziemiach polskich (Akademia Techniczna założona w r. 1824 w Warszawie, została zamknięta przez rząd rosyjski w r. 1830).
Jasno pali się płomień kultury naukowej w narodzie, pozbawionym politycznego bytu.

Przy boku wyższych uczelni, opanowanych częściowo przez zaborców rozwijają się, nieraz tajne, stowarzyszenia oświatowe i naukowe, przygotowując grunt dla późniejszego wspaniałego rozkwitu polskiej nauki i techniki w odrodzonej i niepodległej Ojczyźnie. Obecnie na sześciu uniwersytetach, dwu politechnikach i kilku innych wyższych uczelniach młodzież polska przysposabia się do budowania wielkiej przyszłości Ojczyzny. Około 50 tysięcy studentów kształci się tam rocznie, a znaczny odsetek tej rzeszy zaprawiony do twórczej pracy uzupełnia następnie grono uczonych, na blisko 800 katedrach, krzewiących w Polsce odwieczne ideały nauki i techniki.
Część młodzieży czerpie wiedzę także w zagranicznych uczelniach a fundacja Rockefellera i Fundusz Kościuszkowski ułatwiają wymianę studentów i profesorów między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.



I N S T Y T U T Y
N A U K O W O — B A D A W C Z E

POLSKA posiada szereg instytutów badawczych dotyczących ogólnych i specjalnych zadań nauki i potrzeb życia publicznego. Olbrzymia większość instytutów powstała dopiero po odzyskaniu niepodległości a ilość ich i zakres działania zwiększa się z każdym
D 250 rokiem, rokując w ten sposób najlepsze nadzieje rozwojowi nauki w Polsce.

CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY prowadzi prace naukowe nad budową przemysłu chemicznego w Polsce. Opracowuje naukowo i technicznie zagadnienia aktualne dla państwa i kształci młode siły inżynierskie w technologicznej pracy twórczej.

INSTYTUT RADOWY IM. M. SKŁODOWSKIEJ - CURIE prowadzi badania naukowe radu i ciał promieniotwórczych i stosowania innych źródeł energii promienistej w lecznictwie.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY prowadzi badania naukowe w zakresie higieny publicznej celem przystosowania zdobyczy wiedzy do potrzeb zdrowia publicznego.

INSTYTUT AERODYNAMICZNY prowadzi prace naukowe, doświadczalne i teoretyczne z dziedziny aerodynamiki oraz wykonywa pomiary laboratoryjne dla władz, instytucji i zakładów przemysłowych.

INSTYTUT METALURGII I METALOZNAWSTWA pracuje dla potrzeb przemysłu metalowego polskiego w dziedzinie metali ciężkich i lekkich. W metodach badawczych stosuje najnowsze zdobycze fizyki i chemii, dotyczące istoty własności metali i zjawisk w nich zachodzących.

INSTYTUT TELEKOMUNIKACYJNY bada naukowo i technicznie oraz opiniuje zagadnienia z dziedziny teletechniki.

PAŃSTWOWY INSTYTUT GEOLOGICZNY bada budowę geologiczną Polski, układa i wydaje mapy geologiczne Polski, bada skały, minerały itp.

PAŃSTWOWY INSTYTUT METEOROLOGICZNY organizuje i prowadzi spostrzeżenia oraz specjalne badania naukowe z zakresu meteorologii oraz bierze udział w akcji meteorologicznej międzynarodowej.

OBSERWATORIUM MAGNETYCZNE W ŚWIDRZE prowadzi badania magnetyzmu ziemskiego w całej Polsce i wyniki swych prac ogłasza w specjalnych publikacjach i międzynarodowych wydawnictwach.

INSTYTUT NAUKOWY GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W PUŁAWACH jest zakładem badawczo-naukowym w zakresie gałęzi wiedzy związanych z rolnictwem.

INSTYTUT BIOLOGICZNY IM. M. NENCKIEGO prowadzony przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie posiada zakłady biologii, fizjologii, morfologii, hydrobiologii i biometryki.

INSTYTUT NAUKOWEJ ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA. Zadaniem jego jest szerzenie i rozwój nauki organizacji i kierownictwa, mającej za zadanie ustalenie i stosowanie najlepszych metod do osiągnięcia najwyższej sprawności w wykorzystywaniu materiałów, urządzeń, czasu, kapitału i pracy ludzkiej.

Jedynie nieliczne instytuty zostały wymienione w powyższym wyliczeniu. Szereg dalszych prowadzi badania w swej specjalności, ponadto istnieje kilkadziesiąt zakładów badawczych przy katedrach szkół wyższych, które prócz prac badawczych pogłębiają wiadomości słuchaczy i przygotowują przyszłych uczonych polskich.

P R E Z Y D E N C I

PIERWSZY Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej G. Narutowicz (1865 — 1922) należał do najwybitniejszych pionierów współczesnej hydrotechniki, której celem jest wykorzystywanie potęgi białego węgla dla potrzeb przemysłowych.

Swe wyjątkowe zdolności w tym kierunku wykazuje po raz pierwszy pracując nad regulacją rzeki Steinach. W latach 1895 — 1908 G. Narutowicz bierze wybitny udział w elektryfikacji Szwajcarii. W roku 1908 zostaje profesorem budownictwa wodnego na Politechnice w Zurychu, lecz praca naukowa nie odrywa go od intensywnej działalności na polu ujarzmiania sił przyrody. Jego twórczość przerasta granice alpejskiej republiki, przez niego są projektowane i pod jego kierownictwem są budowane potężne, jak na owe czasy, elektrownie wodne we Włoszech (Montjovet na rzece Dora Baltea) oraz w Hiszpanii (Buitreras).

W Szwajcarii powstaje w latach 1917 — 1920 najwspanialsze dzieło G. Narutowicza — zakład wodno - elektryczny Mühleberg na rzece Aarze pod Bernem. Gdy z woli narodu i trudu żołnierza polskiego powstaje Polska Niepodległa, G. Narutowicz spieszy służyć Ojczyźnie. Jako Minister Robót Publicznych bierze wybitny udział w odbudowie Państwa Polskiego. W r. 1922 zostaje wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej.

S. Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej od r. 1922 do 1926, profesor Szkoły Głównej Handlowej, był wybitnym pionierem spółdzielczości.

Ziemia szwajcarska stała się również terenem pierwszych wielkich prac naukowo-inżynierskich Ignacego Mościckiego. I. Mościcki (ur. w 1867), Prezydent Rzeczypospolitej od r. 1926, jest jednym z najwybitniejszych pionierów metody otrzymywania z powietrza, za pomocą wyładowań elektrycznych, kwasu azotowego odgrywającego ważną rolę przy produkcji sztucznych nawozów i materiałów wybuchowych.

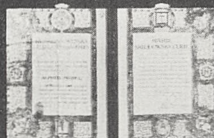
Już latem r. 1908 w Chippis w Szwajcarii, przystąpiono do budowy fabryki, która według systemu Mościckiego miała produkować kwas azotowy. W r. 1910 fabryka ta po raz pierwszy w dziejach przemysłu zaczęła wytwarzać masowo syntetyczny, stężony kwas azotowy. W czasie wojny światowej, mimo utrudnionego dowozu saletry chilijskiej, Szwajcaria dzięki tej fabryce mogła pokrywać swe zapotrzebowania na związki azotowe. W związku z powyższym problemem opracował I. Mościcki nowy oryginalny typ kondensatora na wysokie napięcie zastosowany między innymi na wieży Eiffla w Paryżu.













Fizyka
i
Promienio-
twórczość

Tablice
z
Sali Nauki

CHEMISTRY



MICHAŁ SĘDZIWOJ

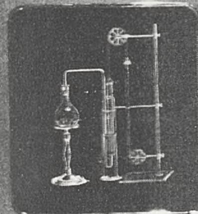
CELEBRATED SIXTEENTH-CENTURY POLISH ALCHEMIST

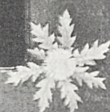


THERE WERE FAMOUS ALCHEMISTS IN POLAND IN THE MIDDLE AGES; POLISH CHEMISTRY IN MODERN TIMES GIVES THE WORLD OUTSTANDING RESEARCH-WORKERS IN THEORETICAL AND APPLIED CHEMISTRY

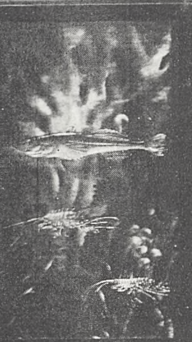
LABORATORY EQUIPMENT OF A MODERN POLISH RESEARCH CHEMIST

NATURAL HISTORY





GODLEWSKI'S APPARATUS FOR PLANT RESPIRATION EXPERIMENTS

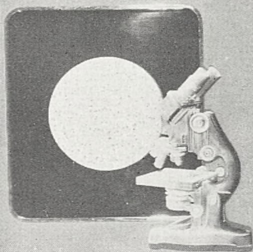


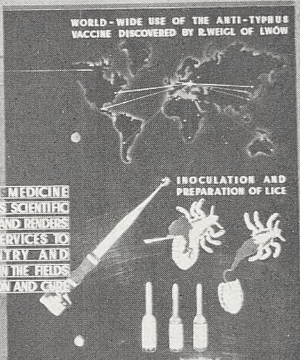
SCIENCE HAS BEEN MATERIALLY ADVANCED BY NUMEROUS RESEARCHES AND DISCOVERIES MADE BY POLISH NATURALISTS. THEIR TRAVELS AND STUDIES IN VARIOUS PARTS OF THE WORLD HAVE FOR CENTURIES PAST ASSISTED IN EXTENDING KNOWLEDGE OF THOSE REGIONS

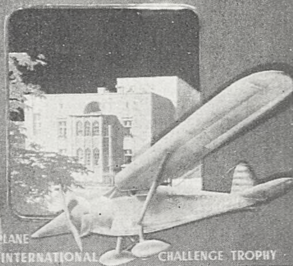
THE DEEP WATER FAUNA OF LAKE BAIKAL IN SIBERIA WAS STUDIED BY DYBOWSKI, A POLITICAL EXILE, IN 1874

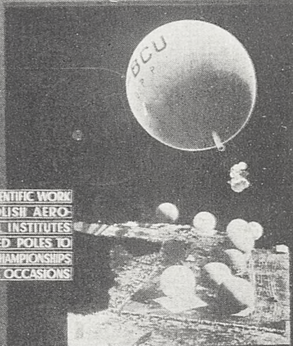
Chemia
i
Przyroda

Tablice
z
Sali Nauki



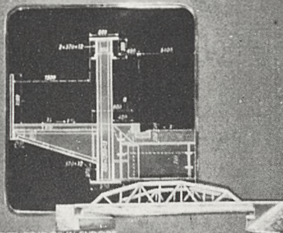






Medycyna
i
Aeronautyka

Tablice
z
Sali Nauki









Konstrukcje
Inżynierskie
i
Archeologia

Tablice
z
Sali Nauki

W r. 1912 prof. I. Mościcki powołany został na Politechnikę Lwowską na katedrę elektrochemii. Odtąd całkowicie oddał się pracy dla Polski. Jako twórca Chemicznego Instytutu Badawczego i jako budowniczy polskiego przemysłu chemicznego, I. Mościcki przyczynił się wydajnie do tworzenia zrębów gospodarczej siły Państwa Polskiego. Jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej I. Mościcki nie przerwał swych prac naukowych i technicznych. Jednym z ostatnio interesujących Go zagadnień było opracowanie aparatury, pozwalającej na uzyskiwanie w lokalach zamkniętych warunków klimatycznych, podobnych do górskich, co ma doniosłe znaczenie dla szpitalnictwa i higieny publicznej.



MATEMATYKA

Matematycy polscy badają najnowsze gałęzie matematyki w atmosferze współpracy i wysiłku twórczego

WYSOKI poziom matematyki w Polsce datuje się od średniowiecza. Już w 15 wieku istniały na Uniwersytecie Krakowskim 2 katedry matematyki, a więc wcześniej niż gdziekolwiek indziej w Europie Środkowej. Tam wykładał m.in. wybitny matematyk Wojciech z Brudzewa i studiował Mikołaj Kopernik. Chlubnie zaznaczyły się w dziejach matematyki nazwiska polskie: w 15. wieku Marcin Król z Żórawicy, a w 17. wieku J. Brożek (Broscius) i A. Kochański, znany również ze swej korespondencji z Leibnizem.

Na przełomie 18. i 19. wieku, w trudnej dla nauki polskiej epoce, Jan Śniadecki ogłasza w Krakowie znakomite dzieło poświęcone algebrze i geometrii analitycznej pła-

skiej, a na emigracji w Paryżu pracuje filozof i matematyk J. Hoene-Wroński, który wprowadził wyznaczniki, znane i używane dziś w teorii równań różniczkowych pod nazwą wrońskianów. Pod koniec 19. wieku zasłynęli W. Żmurko i B. Abdank-Abakanowicz we Lwowie jako twórcy integrafu.

Za granicą wykładali wybitni matematycy polscy, m.in. W. Folkierski, początkowo w Paryżu a później w Peru, gdzie stanął na czele fakultetu nauk ścisłych Uniwersytetu w Limie; E. Rabich założył tamże Szkołę Inżynierii. W Warszawie zaś S. Dickstein, wybitny historyk matematyki zakłada w roku 1870, i wydaje wychodzące po dziś dzień „Prace Matematyczno-Fizyczne" i „Wiadomości Matematyczne" (razem przeszło 90 tomów).

W czasach nowszych matematyka polska poszczycić się może wybitnymi pracami S. Zaremby z analizy, K. Żórawskiego z geometrii różniczkowej i L. Lichtensteina z teorii równań różniczkowych i całkowych oraz z mechaniki.

Wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. zaczyna się w Polsce nowy rozkwit matematyki, zwłaszcza w nowszych działach analizy i geometrii, związanych z teorią mnogości i topologią. Polskie szkoły akademickie posiadają obecnie 33 katedry matematyki, a przeszło 120 matematyków twórczych ogłasza swe prace w 10 istniejących obecnie w Polsce czasopismach matematycznych oraz w wielu czasopismach zagranicznych.

Organem Szkoły Warszawskiej z W. Sierpińskim, S. Mazurkiewiczem i K. Kuratowskim na czele, jest powstałe w 1920 r. z inicjatywy przedwcześnie zmarłego Z. Janiszewskiego czasopismo „Fundamenta Mathematicae" (obecnie 32 tomy), poświęcone przeważnie teorii mnogości, topologii i ich zastosowaniom. Wiąże się z tym równoczesny rozwój w Warszawie logiki matematycznej, zapoczątkowany przez J. Łukasiewicza. Organem Szkoły Lwowskiej z S. Banachem i H. Steinhausem na czele jest założone przez nich w 1929 r. i odtąd przez nich wydawane czasopismo „Studia Mathematica" (8 tomów), poświęcone analizie funkcyjnej. Ze środowiskiem krakowskim związane jest czasopismo „Annales de la Société Polonaise de Mathématique", poświęcone klasycznym działom analizy i geometrii. O rozwoju środowiska wileńskiego świadczą m.in. prace A. Zygmunda z teorii szeregów trygonometrycznych.

Publikacji większych dzieł matematyków polskich z wszystkich środowisk poświęcone jest założone w 1932 r. wydawnictwo „Monografie Matematyczne" (obecnie 10 tomów), rozchodzące się w znacznej liczbie egzemplarzy we wszystkich częściach świata.

Liczni matematycy polscy są członkami Polskiej Akademii Umiejętności i wielu Akademij zagranicznych.

Polskie Towarzystwo Matematyczne, w którym są zrzeszeni, ogłasza sprawozdania naukowe oraz bliższe informacje o życiu matematycznym w Polsce w części recenzyjno-sprawozdawczej swych „Annales". Towarzystwo to utrzymuje ożywione stosunki naukowe z pokrewnymi towarzystwami zagranicznymi, zwłaszcza z American Mathematical Society. W Uniwersytetach Amerykańskich wykładają obecnie matematycy polscy W. Hurewicz, J. Spława-Neyman i S. Ulam.

A S T R O N O M I A

Epokowe dzieło Kopernika, jakie astronomia polska w XVI w. złożyła światu — do dnia dzisiejszego jest ważnym elementem w badaniach ciał niebieskich

DZIEJE astronomii w Polsce obfitują w doniosłe prace i odkrycia, które były wynikiem pieczy polskich uniwersytetów nad astronomią.

Jeszcze przed Kopernikiem w roku 1445 obliczone zostały tablice astronomiczne dla południka krakowskiego. Wiekopomne dzieło polskiego astronoma, M i k o ł a j a K o p e r n i k a (1473 — 1543) dało podwaliny astronomii współczesnej. Nie tylko zmieniło pogląd na budowę świata, wprowadzając względność, ale dało także podstawę dla późniejszych badań Kanta, którego filozofia jest teorią Kopernika w dziedzinie poznania, oraz Einsteina, którego teoria względności jest teorią Kopernika w dziedzinie fizyki. Wiemy dziś, że pierwsze wątpliwości o prawdziwości układu geocentrycznego zakiełkowały już w młodym umyśle studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia zagraniczne nie miały w tym względzie żadnego wpływu na Kopernika, gdyż wszechwładnie panowała teoria Ptolomeusza. Pomysł Kopernika należy odnieść już do r. 1523, a spisanie najważniejszych części dzieła do lat 1524 i 1525. Jednak dopiero na łożu śmierci w r. 1543 miał ten największy astronom świata otrzymać pierwsze arkusze druku swego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium" — O obrotach ciał niebieskich.

Badanie i pomiary późniejszych uczonych służyły dalszej rozbudowie naszych wiadomości o wszechświecie. Najdłuższą w owych czasach zbudowaną przez siebie lunetą (150 stóp) przeprowadził doniosłe badania księżyca, komet (opisał ich 400), gwiazd i mgławic astronom J a n H e v e l i u s z G d a ń s k a (1611 — 1687). Jego selenografia posiada i dziś wartość, a katalog mgławic, drukowany w r. 1690 był pierwszą tego rodzaju publikacją. Hevelius był członkiem Londyńskiej Royal Society już w r. 1664. W gwiazdach uczcił swego króla Jana Sobieskiego, wprowadzając do kartografii niebieskiej piękny gwiazdozbiór „Tarczę Sobieskiego" w r. 1684. Jednym z pierwszych astronomów, korzystających z widmowej metody badań, był A. P r a ż m o w s k i, który w połowie 19 wieku przeprowadził gruntowne badania proturberancji i korony słońca, komet i zorzy polarnej, pracując instrumentami przez siebie ulepszonymi.

Jednym z najsłynniejszych astronomów obserwatorów gwiazd podwójnych był H. Dembowski (1812 — 1881), który otrzymał wielki złoty medal Royal Astronomical Society. J. Kowalczyk publikuje w r. 1904 swój znany powszechnie katalog przeszło 6000 gwiazd, owoc 26-letniej pracy.

W czasach obecnych wielkie zasługi w zastosowaniu zdobyczy techniki dla celów postępu naukowego położył T. Banachiewicz ze swymi współpracownikami. Opracował on metodę kinematograficzną badania zaćmień słonecznych, stosowaną także w Ameryce, a formuły astronomów, służące do obliczenia orbit i efemeryd planet i komet, przystosował, dzięki swemu rachunkowi „Krakowianów", do możliwości korzystania w szerokim zakresie z współczesnych maszyn do rachowania.

Począwszy od r. 1927 chronokinematografy Banachiewicza znalazły zastosowanie w kilku polskich wyprawach, zorganizowanych na obserwację całkowitych zaćmień słonecznych do Laponii, U.S.A., Grecji, Syberii, Japonii. Sukcesem metody obliczeń uczonego polskiego było pierwsze wyznaczenie w r. 1930, w rekordowo krótkim czasie, orbity nowoodkrytej przez astronomów amerykańskich planety Plutona.

Długoletnie badania, uwzględniające perturbacje toru komety Wolfa I, przeprowadził w latach 1910 — 1938 M. Kamieński. Dzięki tym obliczeniom jest tor komety Wolfa I najlepiej zbadany ze wszystkich planet.

Wspomnijmy jeszcze, że w latach ostatnich udział Polaków przy odkrywaniu jasnych komet jest przeważający (odkrywcy: L. Orkisz, A. Wilk, W. Lis); od r. 1925 — 1937 odkryto w Polsce sześć jasnych komet, podczas gdy wszystkie inne państwa razem odkryły ich tylko czternaście.

Najmłodsze z istniejących w Polsce jest obserwatorium wysokogórskie w Czarnohorze (2020 m), nowocześnie wyekwipowane, trzecie pod względem wysokości w Europie.

F I Z Y K A

Polscy uczeni od dawna przodowali w dziedzinie niskich temperatur

PIERWSZYM Polakiem, który wsławił się na Zachodzie w naukach ścisłych w 13 wieku był Witelo (Ciołek 1230 — 1314). Napisał osiem traktatów z zakresu matematyki i nauk przyrodniczych, z nich najsłynniejsze jest dzieło o optyce, które było

przez długie wieki przyjęte jako podstawa teorii optyki. Jeszcze z końcem 15 w. czytano i komentowano jego dzieła na uniwersytecie w Cambridge.

Główne dziedziny, w których Polacy w nowszych czasach osiągnęli doniosłe wyniki, to badania w bardzo niskich temperaturach, fizyka teoretyczna, optyka molekularna i promieniotwórczość.

W dziedzinie temperatur najniższych nieprzemijające zasługi położyli polscy uczeni K. Olszewski i Z. Wróblewski. W roku 1883 profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego K. Olszewski (1846—1915) i Z. Wróblewski (1845—1888) pierwsi skroplili i otrzymali w postaci cieczy statycznej najpierw tlen a potem azot i tlenek węgla, osiągając przy tym równocześnie rekordy niskich temperatur. K. Olszewski w r. 1884 pierwszy skroplił powietrze, w r. 1885 zestalił azot przy temperaturze —225° C., a w r. 1895 skroplił i zestalił argon, przysłany mu przez słynnego fizyka angielskiego Ramsaya. Był to pierwszy argon poddany badaniom poza granicami Anglii. Te zdobycze, które rozsławiły nazwisko Olszewskiego w całym świecie, osiągnął on przy pomocy aparatu przez siebie zbudowanego, najlepszego z podówczas istniejących.

W odrodzonej Polsce uprawiane są badania, nawiązujące do wielkich poprzedników. W Krakowie pracuje T. Estreicher, a w Warszawie M. Wolfke, kierownik tworzonego obecnie Instytutu Niskich Temperatur. M. Wolfke wskazał już w r. 1924 metodę zestalania helu, która w dwa lata później pozwoliła Keesomowi w Lejdzie otrzymać stały hel. W r. 1927 odkrył M. Wolfke wspólnie z Keesomem nieznaną odmianę helu (Hel-II) przy temperaturze bliskiej bezwzględnego zera. Wysoce precyzyjne pomiary właściwości gazów prowadził A. Witkowski (1854—1913), profesor Uniwersytetu Krakowskiego, świetny pedagog. W fizyce teoretycznej M. Smoluchowski (1872—1917) pierwszy podał teoretyczne wyjaśnienie ruchów drobnych zawiesin w cieczy, tzw. ruchów Browna. W r. 1906, niezależnie od Einsteina udowodnił, że te ruchy są bezpośrednim skutkiem istnienia ruchów cząsteczek i w ten sposób przygotował podstawy dla późniejszych triumfów teoryj atomowych. Dokonał również podstawowych prac, dotyczących stosunku między termodynamiką a kinetyczną teorią materii. J. Wierusz-Kowalski, profesor fizyki we Fryburgu szwajcarskim, był wybitnym badaczem fluorescencji, a W. Natanson, głęboki myśliciel — zagadnień promieniowania. Jego rozprawy są wzorem jasności i precyzji naukowej oraz piękności stylu. W. Rubinowicz jest twórcą słynnych „reguł wyboru", dotyczących budowy widm świetlnych. Opierając się na prawach i zależnościach odkrytych przez Rubinowicza, uczony amerykański Bowen stwierdził, że tajemnicze „nebulium" mgławic, to tlen i azot. W zakresie astrofizyki doniosłe badania teoretyczne nad znaczeniem ciśnienia promieniowania dla budowy wewnętrznej gwiazd oraz nad zagadnieniem ich temperatury przeprowadził C. Białobrzeski. W Warszawie S. Pieńkowski rozwinął na szeroką skalę pracę badawczą, tworząc w świetnie wyposażonym Instytucie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego żywe ognisko pracy naukowej. Badania są tu prowadzone przede wszystkim w dziedzinie optyki molekularnej (fluorescencja, czas świecenia cząsteczek itd.), z dziedziny badań strukturalnych przy pomocy promieni X

oraz zagadnień z dziedziny jądra atomowego. Prace te zwróciły na siebie uwagę świata naukowego, a Fundacja Rockefellera ofiarowała na rozwinięcie działalności instytutu $ 50000. Wyrazem uznania zagranicznego świata nauki dla wysiłków polskich fizyków były odbyte ostatnio w Warszawie międzynarodowe zjazdy fizyków, jeden w r. 1936, zorganizowany pod przewodnictwem S. Pieńkowskiego, nad zagadnieniami fotoluminiscencji oraz drugi w 1938, zajmujący się podstawowymi zagadniami fizyki teoretycznej.



PROMIENIOTWÓRCZOŚĆ

Rad odkryty został przez uczoną polską Marię Skłodowską-Curie, przy współpracy jej męża Piotra Curie; poprzednio odkryty przez nich pierwiastek nazwany został na cześć Polski „Polonium"

WIELKA uczona kobieta świata Maria Skłodowska-Curie urodziła się w r. 1867 w Warszawie, gdzie ukończyła gimnazjum i odbyła pierwszą praktykę w pracowni fizycznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W Paryżu ukończyła wyższe studia i po zaślubieniu znakomitego francuskiego fizyka Piotra Curie rozpoczęła działalność naukową, uwieńczoną wspaniałymi wynikami.

Wkrótce po odkryciu promieniowania uranu przez Becquerela (1896) stwierdziła w r. 1898, że promieniotwórczość jest własnością atomową i wykazała, że można posługiwać się nią do wykrywania nowych pierwiastków chemicznych. Pierwszym świetnym zastosowaniem tej metody było odkrycie polonu i radu przez M. Skłodowską-Curie wspólnie z Piotrem Curie już w r. 1898, dokonane w nader trudnych warunkach i uwieńczone nagrodą Nobla z fizyki w r. 1902.
Oznaczenie ciężaru atomowego radu, za które otrzymała po raz wtóry nagrodę Nobla z chemii w r. 1911, należy uważać za jeden z podstawowych faktów nauki o promieniotwórczości. M. Skłodowska-Curie dokonała również wielu ważnych prac dotyczących wszystkich działów tej nauki. Wyniki swych badań jakoteż zdobycze osiągnięte w innych krajach i przez innych uczonych opisała w znakomitym dziele „Radioactivité", wydanym w r. 1935 już po jej śmierci. (Pierwsze opracowanie „Traité de la radioactivité" ukazało się w 2 tomach w r. 1910).
Rad ma duże znaczenie w leczeniu raka i wielu innych chorób. M. Skłodowska-Curie przyczyniła się w znacznym stopniu do rozpowszechnienia nowej metody leczniczej, która otrzymała słusznie nazwę Curieterapii. Szpitale mają obecnie do dyspozycji dla leczenia radem około 100 gramów radu. Pierwszy Instytut Radowy, mający na celu badanie zarówno fizyko-chemiczne jak i lekarsko-biologiczne zorganizowała M. Skłodowska-Curie w Paryżu w r. 1915. W roku 1921 otrzymała od kobiet amerykańskich z rąk prezydenta Hardinga 1 gram radu, który ofiarowała Instytutowi Paryskiemu. Podróż do Ameryki, przedsięwzięta w tym roku przez nią i jej córki Irenę i Ewę, była pasmem triumfów i hołdów, składanych przez wszystkie sfery społeczeństwa Stanów Zjednoczonych znakomitej uczonej i bohaterskiej pracowniczce.
Wielką zasługą jej jest, że w organizowanym przez siebie Instytucie wykształciła szereg wybitnych uczonych. Pomiędzy nimi należy na pierwszym miejscu wymienić jej córkę Irenę oraz zięcia Fryderyka Joliot, którzy zapoczątkowali nową erę w nauce odkryciem sztucznej promieniotwórczości, za które otrzymali również nagrodę Nobla.
W Polsce istnieje Instytut Radowy im. M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie, ufundowany przez Rząd i całe polskie społeczeństwo, oddający duże usługi cierpiącym i prowadzący dalsze prace badawcze, kliniczne i naukowe. M. Skłodowska-Curie przekazała Instytutowi 1 gram radu, ofiarowany jej przez kobiety Stanów Zjednoczonych w r. 1929.
Z polskich uczonych w dziedzinie promieniotwórczości pracowali i pracują: T. Godlewski (1878—1921) jeden z pierwszych współpracowników Rutherforda w Montreal, odkrył stan koloidalny pierwiastków promieniotwórczych, J. Danysz (1884—1914), były asystent M. Skłodowskiej-Curie, wynalazł najlepszy sposób badania promieni β, tzw. metodę ogniskowania w polu magnetycznym, L. Wertenstein, były uczeń M. Skłodowskiej-Curie, odkrył prawa promieniotwórczego odskoku, K. Fajans, obecnie profesor w Ann Arbor, odkrył równocześnie z Soddym i niezależnie od niego, istnienie izotopów oraz tzw. prawo przesunięć, stanowiące podstawę klasyfikacji pierwiastków promieniotwórczych w układzie Mendelejewa.

C H E M I A

W średniowieczu było wielu sławnych alchemików w Polsce; współczesna chemia polska wydała wielu światowej sławy uczonych, zarówno w dziedzinie chemii teoretycznej jak i technicznej

POCZĄTKI chemii w Polsce gubią się w mrokach alchemii średniowiecznej podobnie jak i w innych krajach. W czasach tych, gdy alchemia torowała drogę myśli chemicznej i zapoczątkowała pracę doświadczalną. Polak Michał Sędziwój Sendivogius Polonus (1566 — 1646), zasłynął szeroko w Europie jako alchemik i autor kilkunastu traktatów, tłumaczonych na język angielski, francuski i niemiecki, a dzieło jego „Novum lumen chymicum" doczekało się aż 30 wydań. W Polsce powstają pierwsze uniwersyteckie katedry chemii w latach 1782 i 1784. Jędrzej Śniadecki (1768 — 1838), profesor Uniwersytetu Wileńskiego, znakomity pedagog, wybitny teoretyk chemii a zarazem lekarz, pchnął na szerokie tory nauczanie chemii w Polsce.

Polska chemia przemysłowa może poszczycić się już w r. 1853 wynalazkiem lampy naftowej, a więc wcześniej niż w Ameryce (r. 1855). I. Łukasiewicz i J. Zeh wynaleźli sposób destylowania ropy naftowej i używali jej w lampie do oświetlania. Wtedy też począł rozwijać się polski przemysł naftowy, zapoczątkowany przez Łukasiewicza. Polska chemia przemysłowa rozwinęła się dopiero za lat kilkadziesiąt i może poszczycić się wynalazkiem pierwszej metody fabrykacji azotniaku na dużą skalę, dokonanym przez F. Polzeniusza w r. 1905. Obecnie polski przemysł chemiczny zajmuje w wielu dziedzinach jedno z pierwszych miejsc. Teoretyczne badania naukowe często także z zastosowaniami praktycznymi zaczynają się w Polsce od połowy 19 wieku. J. Boguski (1853 — 1933), współpracownik Mendelejewa, był jednym z najwybitniejszych pionierów kinetyki chemicznej. Powszechnie znane jest „prawo Boguskiego", określające szybkość rozpuszczania się ciał stałych w cieczach. Sprawy refrakcji posunął naprzód J. Brühl (1830 — 1911), który wydał z tej dziedziny ok. 150 prac o wielkiej wartości. J. Zawidzki (1866 — 1928), uczeń i współpracownik Ostwalda, profesor Politechniki Warszawskiej, wsławił się wybitnymi pracami z dziedziny wieloskładnikowych układów ciekłych. Położył wielkie zasługi w kinetyce chemicznej przez opracowanie reakcji autokatalitycznych. W. Świętosławski, profesor Politechniki Warszawskiej, słynny termochemik, opracował metodykę badań termochemicznych roztworów ciekłych. Pracował m.in. nad wzorami termochemicznymi i na jego wniosek kwas benzoesowy wprowadzony został jako taki wzorzec obecnie ogólnie przyjęty. Jego pomysłu jest też nowy precyzyjny typ ebuliometru znormalizowanego, niezwykle czuły. Poza tym wynalazł mikrokalorymetr adiabatyczny, służący do pomiaru nikłych efektów cieplnych. Najsilniej rozwijała się i rozwija w Polsce chemia organiczna. Już w r. 1877 wykazał B. Radziszewski (1838 — 1914), że ropa naftowa pochodzi z fermentacji gnilnej roślin w mule morskim. Poza tym prowadził doniosłe badania związków aromatycznych i heterocyklicznych. J. Natanson (1832 — 1884) wysunął się na czoło chemików organicznych przez wykrycie związku genetycznego pomiędzy mocznikiem i kwasem węglowym a także wynalazkiem pierwszego barwnika anilinowego (noweiny). Nową teorię barwników dał S. Kostanecki (1860 — 1910), która zdobyła mu poczesne miejsce w historii chemii barwników. W innych dziedzinach chemii organicznej mamy ciekawe zdobycze. F. de Neri-Walter (1810 — 1847), pierwszy polski chemik organiczny, wykrył kilka nowych związków organicznych w żywicy i ropie naftowej. A. Freund, profesor Politechniki Lwowskiej, odkrył najprostszy związek pierścieniowy, cyklopropran. Kolorowe związki organiczne, a mianowicie barwne węglowodory wielordzeniowe fluoryzujące bada z doniosłymi wynikami K. Dziewoński, prof. Uniwersytetu Krakowskiego. Nowe światło na świat organiczny rzuciły badania M. Nenckiego (1847 — 1901), i L. Marchlewskiego. Nencki jest twórcą naukowej biochemii. Badając procesy chemiczne w przejawach życia, doniosłe podstawowe odkrycie poczynił w dziedzinie badań nad czerwoną substancją ciałek krwi. Równocześnie drugi świetny biochemik, Marchlewski, prof. Uniwersytetu Krakowskiego, zbadał chlorofil i na podstawie tych badań wykazał pierwszy chemiczne pokrewieństwo krwi i chlorofilu.

P R Z Y R O D A

Dzięki licznym badaniom i odkryciom dokonanym przez przyrodników polskich — nauka posunęła się znacznie naprzód. Ich podróże i poszukiwania w różnych częściach świata, od wieków przyczyniały się do rozszerzenia wiedzy o nieznanych regionach ziemi

HISTORIA naturalna zajmowała już dawno polskich uczonych. W drugiej połowie 15 wieku prof. Uniw. Krakowskiego, J. Stanko, wymienia w rękopisie 513 gatunków roślin i 119 gatunków zwierząt, czego nie spotykamy w tym czasie nigdzie w Europie. Wśród pierwszych w Polsce drukowanych dzieł znajdujemy łacińską książkę o ziołach lekarskich (Macer: „De herbarum virtutibus") z polskimi nazwami roślin i chorób, opracowaną przez Szymona z Łowicza w r. 1532, pierwszym zaś drukiem polskim z dziedziny nauk biologicznych była popularna encyklopedia przyrodnicza, przełożona przez S. Falimirza w r. 1534, wydana potem trzykrotnie (H.Spiczyński, M. Siennik). Herbaria Marcina z Urzędowa (1595) i S. Syreńskiego (1613) charakteryzują okres polskiego renesansu w rozwoju botaniki systematycznej. Pierwszy opis flory Chin (1656) wydał polak ks. Michał Boym ze Lwowa. J. Jonston wydał Dendrologię (1662) i szereg atlasów zoologicznych.

Z końcem 18 wieku K. Kluk (1739 — 1796) wydaje pierwszy poważny traktat botaniki stosowanej, pierwszy opis flory polskiej, oparty na systematyce Lineusza oraz podręczniki z zoologii i mineralogii.

W wykrywaniu nowych gatunków egzotycznych zasłynął J. Warszewicz (1812 — 1866) znany zagranicy badacz storczyków Połudn. Ameryki. M. H. Leszczyc-Sumiński w r. 1848 rozwiązał tajemnicę rozmnażania się paproci. Pionierem badań organizmów jednokomórkowych był L. Cienkowski (1822 — 1887), który wykazał, że protoplazma jest siedzibą całego życia organizmu. E. Strasburger (1844 — 1912), wychowanek i docent Szkoły Głównej Warszawskiej, światowej sławy botanik, dał cenne prace z anatomii roślin i stał się twórcą i pionierem cytologii roślin. E. Godlewski senior (1847 — 1930) jest współtwórcą współczesnej fizjologii roślin, autorem wielu prac, dotyczących asymilacji roślin, ich oddychania i wzrostu.

M. Raciborski (1863 — 1917) znakomity morfolog i paleontolog, badacz flory Jawy, był twórcą polskiej szkoły botanicznej. W. Rothert (1863 — 1916) wyjaśnił zjawisko heliotropizmu i budowę naczyń roślinnych. E. Janczewski (1846 — 1918) zbadał dokładnie

rurki sitkowe, budowę korzenia i dał monografię porzeczek (Ribes); przez swoje prace nad mieszańcami zawilców (Anemone) zainicjował w Polsce studia genetyczne. A. Prażmowski (1853 — 1920) wyjaśnił znaczenie u roślin motylkowych brodawek korzeniowych, służących do asymilacji azotu z powietrza. F. Kamieński odkrył zjawisko mykorkizy — spółżycia grzybów na korzeniach.
Pionierem fitosocjologii jest J. Paczoski. Pionowe rozmieszczenie roślin i zwierząt w Tatrach zbadał wzorowo B. Kotula w r. 1890. J. Rostafiński (1850 — 1927) był autorem pierwszej monografii o śluzowcach (Myxomycetes) w r. 1875 i wybitnym historykiem botaniki. W tej dziedzinie pracuje również fitogeograf B. Hryniewiecki, redaktor czasopisma „Planta polonica". Z. Wóycicki pracuje w dziedzinie cytologii roślin. Uczeń jego W. A. Becker († 1938) dał się poznać jako znawca budowy komórki i metod barwienia przyżyciowego. S. Krzemieniewski i K. Bassalik reprezentują mikrobiologię. Jędrzej Śniadecki (1768 — 1838) wydał dzieło „Teoria jestestw organicznychi", która postawiła go w rzędzie znakomitych biologów.
W zoologii szeroko zasłynął B. Dybowski (1833—1930), który zbadał gruntownie nie znaną zupełnie dotychczas faunę Syberii, zwłaszcza Bajkału. W ornitologii sławę zdobyli W. Taczanowski i J. Stolzman, badając nie tylko ptaki Polski, lecz Azji i Ameryki Południowej. W. Wierzejski zbadał faunę wód słodkich, jak skorupiaki, wrotki i gąbki; szczególnie wyróżniają się jako klasyczne jego prace nad anatomią i fizjologią gąbek słodkowodnych. W. Kulczyński wydał cały szereg prac o pajęczakach. H. Hoyer (sen.) w 2. połowie 19 wieku stanął w rzędzie znakomitych histologów. Syn jego H. Hoyer (jun.) stworzył w Krakowie szkołę anatomii porównawczej. K. Kostanecki i E. Godlewski (jun.) wzbogacają swymi badaniami embriologię; podobnie J. Nusbaum, znakomity pedagog i popularyzator darwinizmu, który pracował nad zagadnieniami anatomii porównawczej. J. Hirschler jest wybitnym badaczem embriologii owadów. M. Siedlecki pracuje intensywnie w zakresie morfologii, rozrodu i fizjologii pierwotniaków. W Warszawie wybijają się K. Janicki († 1932) jako pierwszorzędny badacz pierwotniaków i rozwoju robaków pasożytniczych, J. Tur znawca teratogenii i K. Białaszewicz, który ogłasza cenne prace fizjologiczne z dziedziny przemiany materii u zwierząt (metabolizm).
Powstałe w Warszawie po wojnie Państwowe Muzeum Zoologiczne ze zbiorów Uniwersytetu i hr. Branickiego, pod kierunkiem dyrektorów Wagnera, W. Roszkowskiego a obecnie T. Jaczewskiego rozwija badania nad fauną. Muzeum P. Akad. Um. w Krakowie posiada jedyny w świecie okaz całkowity nosorożca włochatego, znalezionego w pokładach dyluwialnych.
W Polsce istnieje spora ilość parków narodowych i rezerwatów, największy w Białowieży (4600 hekt.), w Górach Świętokrzyskich, Pieninach, w Czarnohorze oraz w Ludwikowie pod Poznaniem. Na terenie tych parków uczeni polscy oddają się studiom przyrodniczym.
Nad przyrodą w Polsce czuwa Rada Ochrony Przyrody, którą stworzył i kierował przez 18 lat prof. dr Władysław Szafer, zasłużony badacz flory, zwłaszcza dziejów lasu przy pomocy metody analizy pyłkowej, redaktor czasopisma „Starunia", poświęconego dyluwium.

M E D Y C Y N A

Medycyna polska prowadzi badania naukowe i oddaje wielkie usługi krajowi i społeczeństwu w dziedzinie leczenia i zapobiegania chorobom

JUŻ w roku 1364, król Kazimierz Wielki fundując Uniwersytet Krakowski przewidywał konieczność utworzenia katedry medycyny na tej pierwszej wyższej uczelni w Polsce. W czasach tych duży wpływ na medycynę wywierali astrologowie, zajmujący się równocześnie astronomią i matematyką.

Wychowanek Uniwersytetu Krakowskiego Marcin Bylica z Olkusza w 15 wieku był nie tylko wybitnym matematykiem i astronomem, lecz również lekarzem i to tak sławnym, że został powołany na stanowisko profesora Uniwersytetu Bolońskiego.

W 16 wieku medycyna krakowska słynęła nadal w świecie. Jednym z najsłynniejszych był profesor medycyny i rektor Uniwersytetu Maciej z Miechowa (1457 — 1523), autor wielu dzieł i fundator drugiej katedry medycyny. Józef Struś (Struthius) (1510 — 1568), wychowanek Uniwersytetu Krakowskiego, wykładał przez 10 lat medycynę na Uniwersytecie w Padwie. Po powrocie do Polski rozsławił swe imię w całej Europie jako znakomity lekarz i autor dzieła o tętnie.

W nowszych czasach jako fizjolog, biolog, chemik i lekarz zasłynął Jędrzej Śniadecki (1768 — 1838), profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Znakomitym klinicystą i balneologiem był T. Chałubiński (1820 — 1889), profesor Szkoły Głównej Warszawskiej, twórca stacji klimatycznej w Zakopanem. Na polu filozofii medycyny położył niespożyte zasługi W. Biegański (1857 — 1917), którego dzieła tłu-

maczono wielokrotnie na języki obce. Do wybitnych histologów należy zaliczyć profesora Szkoły Głównej Warszawskiej H. Hoyera (1834 — 1907).

Prócz wyżej wymienionych, lekarze polscy przyczynili się niemało do zdobyczy w dziedzinie medycyny wszechświatowej. L. Teichmann-Stawiarski (1823 — 1895), anatom krakowski, odkrył kryształki heminy barwnika krwi (kryształki Teichmanna). J. Dietl (1804 — 1878) profesor Uniwersytetu Krakowskiego, był znakomitym klinicystą i balneologiem. W neurologii Polak J. Babiński (Paryż) stworzył podwaliny nauki o chorobach układu nerwowego („objaw Babińskiego").

W okulistyce rozsławili imię Polski W. Szokalski (1811 — 1890) i Ksawery Gałęzowski (1832 — 1907), jedni z twórców nowoczesnej okulistyki.

W dermatologii wielkie zasługi położył F. Krzyształowicz (1868 — 1931), który wsławił się badaniami nad zmianami w skórze w przebiegu chorób grzybkowych skóry.

Sławnymi chirurgami byli: profesor Uniwersytetu Lwowskiego L. Rydygier (1850 — 1914), który pierwszy dokonał wycięcia odźwiernika (pylorus) żołądka własną metodą. J. Mikulicz-Radecki (1850 — 1905), profesor chirurgii Uniwersytetu Krakowskiego ulepszył aseptykę, wprowadził rękawiczki i jodoform przy operacjach chirurgicznych.

A. Le Brun (1801 — 1869) znakomity chirurg, podał liczne własne metody operacji, które wsławiły jego imię w całym świecie naukowym.

Nestorem bakteriologii polskiej był O. Bujwid, który między innymi założył pierwszy zakład szczepienia przeciw wściekliźnie w Polsce, a tym samym drugi na świecie po Pasteurze.

W bakteriologii i serologii imię Polski rozsławił R. Weigl, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, który wprowadził pierwszą skuteczną szczepionkę przeciw durowi plamistemu. Prawo dziedziczenia grup krwi oraz ich znaczenie dla nauki o rasach i narodach wykazał zgodnie z prawami biologicznymi L. Hirszfeld, profesor Uniwersytetu w Warszawie. W. Biernacki, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, pierwszy zastosował badanie szybkości opadania krwinek w rozpoznawaniu chorób.

A. Sokołowski (1844 — 1921) wybitny specjalista chorób płucnych podał własne metody rozpoznawania i leczenia gruźlicy płucnej. Stworzył polską szkołę lekarzy fizjologów, z której wyszło wielu znanych klinicystów.

W fizjologii N. Cybulski, profesor Uniwersytetu Krakowskiego odkrył adrenalinę, hormon nadnercza regulujący ciśnienie krwi.

T. Browicz (1847 — 1928), wybitny anatomo-patolog, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszy obserwował bakterie w śledzionie zmarłego na tyfus brzuszny.

J. Parnas, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, wyjaśnił zjawiska chemiczne podczas pracy i spoczynku mięśnia.

Prof. J. Brudziński (1847 — 1917), pierwszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny pediatra, podał własne metody badania (objaw Brudzińskiego) w zapaleniu opon mózgowych.

Liczne ośrodki zdrowia, tworzą gęstą sieć zakładów zapewniających opiekę zdrowotną w całej Polsce. Koncepcja i organizacja są polskie, nie oparte na żadnym wzorze obcym.

AERONAUTYKA

Prace badawcze Polskiego Instytutu Aerodynamicznego umożliwiły Polakom zdobycie pierwszych miejsc w wielu międzynarodowych zawodach

JEDNYM z najwybitniejszych pionierów aeronautyki w okresie przedwojennym był inż. Stefan Drzewiecki (1844 — 1938), który swą niestrudzoną, wieloletnią pracą twórczą zapisał się na zawsze w dziejach lotnictwa światowego. Oprócz szeregu wynalazków z dziedziny ogólnotechnicznej oraz żeglugi podwodnej, ogłosił on drukiem szereg prac dotyczących lotu ptaków oraz śruby pociągowej, zdobywając w świecie naukowym rozgłos opracowaniem elementarnej teorii śmigła, która stała się podstawą do innych późniejszych teoryj tego tak ważnego elementu płatowca. Największą popularność tej pracy uzyskało wydanie francuskie, pochodzące z r. 1919. W Polsce niepodległej badacze, pracujący naukowo nad jedną z podstawowych gałęzi lotnictwa, skupili się wokół założonego w r. 1926 przez prof. Czesława Witoszyńskiego Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie. Instytucja ta pod kierunkiem jej założyciela, znanego między innymi z opracowania teorii oderwania pojedyńczego, rozwinęła się w ciągu kilku lat w pełnowartościową placówkę naukowo-badawczą, z której usług korzysta nie tylko cały polski przemysł lotniczy oraz przemysł samochodowy, kolejnictwo i inne, lecz również lotnictwo wielu krajów obcych jak Jugosławii, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Łotwy i Estonii. Obecnie rozporządza Instytut 4. tunelami aerodynamicznymi, poza tym posiada specjalną instalację do obserwowania i filmowania opływów. Instalacja ta, zaprojektowana całkowicie przez I. A., jak również tunelowe instalacje wagowe, stanowią urządzenia odrębne od stosowanych w laboratoriach zagranicznych. Wyniki swych prac, zarówno teoretycznych jak i doświadczalnych, publikuje Instytut w językach polskim, angielskim i francuskim. Poza pracami naukowo-badawczymi prowadzi Instytut prace dydaktyczne, kształcąc szeregi przyszłych inżynierów lotniczych w zakresie aerodynamiki.

Instytucją pokrewną, lecz w mniejszej skali, jest Laboratorium Aerodyna-

miczne przy Politechnice Lwowskiej, pracujące przeważnie na potrzeby Instytutu Techniki Szybownictwa i Motoszybownictwa. Ten ostatni posiada już w zakresie lotnictwa ekonomicznego oraz studiów aerologicznych znaczny dorobek, umożliwiający mu branie czynnego udziału w kongresach Międzynarodowej Komisji do Badań nad Lotnictwem Bezsilnikowym. Doroczny kongres tej Komisji ma się w r. 1939 odbyć w Polsce.

Instytut Techniczny Lotnictwa, poza ogólną kontrolą krajowej produkcji płatowcowej i silnikowej, prowadzi samodzielne badania w dziedzinach materiałowej, wytrzymałościowej oraz badań w locie, publikując następnie swój dorobek naukowo-badawczy w wydawnictwach okresowych. Cennym dorobkiem naukowym tej instytucji było opracowanie metody obliczania wytrzymałości płatowca na podstawie tzw. krzywej wyrwania.

Zagadnieniom zdrowotno-lotniczym poświęcony jest Instytut Badań Lotniczo-Lekarskich. Między innymi dzięki jego współpracy polskie samoloty sanitarne osiągnęły poważne sukcesy, zdobywając szereg nagród na międzynarodowych konkursach (ostatnio zdobyły w r. 1938 w Luksemburgu puchar Raphaela). Poważne przyczynki do studiów lotniczych ma już za sobą również służba Lotniczo-Meteorologiczna.

Dzięki ścisłej współpracy różnych dziedzin przemysłu z placówkami naukowo-badawczymi, wytwórczość polska stoi na wysokim poziomie, dowodem czego jest między innymi doskonała jakość polskich tkanin balonowych, z których została przez Wytwórnię Balonów i Spadochronów wykonana powłoka do stratostatu „Gwiazda Polski". Jest ona lżejsza od wszystkich innych, wykonanych dotychczas na świecie. Owocem wszystkich tych wszechstronnych prac są sukcesy, odnoszone przez polskich lotników na terenie międzynarodowym.

Dzięki młodej, a dobrze już w świecie znanej wytwórni samolotów „RWD", zdobyła Polska dwukrotnie, w długoletnim współzawodnictwie z Niemcami, Francją, Italią i innymi krajami, pierwsze miejsce w Challenge'ach 1932 i 1934. Te same samoloty uzyskały również szereg rekordów międzynarodowych.

Wartość budowanych w Polsce balonów podkreślają trzy kolejne, oraz ponowne w r. 1938, zwycięstwa w zawodach Gordon-Bennett'a, dzięki którym IV puchar im. Gordon-Bennett'a pozostał w posiadaniu Polski na stałe. I w tej dziedzinie do dziś dnia figurują w tabeli rekordów F.A.I. doskonałe wyczyny Polaków.

W dziedzinie lotnictwa ekonomicznego wyróżniają się polskie motoszybowce kilkoma rekordami międzynarodowymi.

W szybownictwie zajmuje Polska jedno z czołowych miejsc, o czym świadczą: jakość szybowców polskiej produkcji, ilość pilotów szybowcowych i osiągnięte rekordy, między innymi rekord długości przelotu 577,8 km w linii prostej, który nigdzie dotychczas, poza Rosją, nie został wyrównany. Poza tym należy podkreślić, że młodzież wielu państw europejskich odbywa przeszkolenie szybowcowe w Polsce, jako w jednym z najlepiej zorganizowanych ośrodków szybowniczych.

KONSTRUKCJE INŻYNIERSKIE

Doniosłe badania teoretyczne uczonych polskich, zapoczątkowane w XIX w. przez prof. Thulliego, przyczyniły się do podniesienia techniki budowlanej w Polsce

BUDOWNICTWO w Polsce rozwija się, opierając się nie tylko na wynikach obcych prac badawczych, ale także na własnych osiągnięciach polskich uczonych.

Wkład badań polskiej nauki, zwłaszcza w rozwoju teoretycznych podstaw budownictwa, był bardzo znaczny już w końcu 19 wieku. Podstawowe badania z dziedziny wytrzymałości materiałów prof. M. Thulliego rozsławiły imię jego w świecie naukowym. Ustalił obszerną teorię żelbetonu, a dorobkiem jego pracy jest około 200 jego dzieł i rozpraw naukowych, które ukazały się w wielu językach. Znakomity teoretyk prof. M. Huber, autor około 100 prac naukowych, opracował gruntownie teorię wytrzymałości materiałów a zwłaszcza płyt żelazobetonowych. Technologię betonu uzasadnił i wiele wybitnych konstrukcyj żelazobetonowych wykonał prof. W. Paszkowski. W budowie mostów żelaznych słynęli już w 19 wieku inżynier wojskowy F. Pancer (1798 — 1851), który projektował mosty z żelaza lanego oraz S. Kierbedź (1810 — — 1899), który zbudował w Warszawie jeden z najwybitniejszych podówczas w Europie mostów kratowych, a także poza granicami Polski słynne w owym czasie mosty. W czasach późniejszych wykonał A. Pszenicki szereg dużych mostów stalowych.

Poza granicami Polski sławę znakomitego budowniczego monumentalnych mostów zdobył sobie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej R. Modrzejewski (Ralph Modjeski). K. Gzowski (1913 — 1898) wybudował w Kanadzie około 1000 km dróg szosowych, sześć wielkich mostów i sześć portów dla żeglugi rzecznej. Most nad Niagarą był jego największym dziełem. „Dzięki sir Kazimierzowi, pisał lord Strathern — stało się wiadomym Anglii i całej nawet Europie, czym jest i być może Kanada”. Wybitny inżynier E. Malinowski (1808 — 1888) zainicjował i zbudował gigantyczną kolej wysokogórską przez Andy, częściowo prowadzoną na wysokościach do 4770 m, spinającą dwa oceany, Pacyfik i Atlantyk, poprzez ląd Ameryki Południowej.

W Polsce pierwszy w Europie zastosował spawanie elektryczne w budowie mostów prof. S. Bryła, który w ogólnej ilości 200 swoich prac, tłumaczonych na 11 obcych języków, wydał szereg podstawowych prac badawczych z tej dziedziny oraz zaprojektował i wykonał wiele nowoczesnych wybitnych konstrukcji stalowych.
Zbudowanie olbrzymiego kompleksu stalowych, spawanych hal i obiektów fabrycznych w r. 1938 w Stalowej Woli, w nowym centrum wielkiego przemysłu polskiego, w przeciągu zaledwie kilku miesięcy, jest wyczynem polskiej techniki budowlanej na skalę światową. Również i inne budowle w nowopowstałym okręgu przemysłowym powstające obecnie masowo i na wysokim poziomie inżynierskim, świadczą chlubnie o obecnym stanie techniki budowlanej w Polsce, posługującej się nowoczesnymi metodami pracy.



ARCHEOLOGIA

Archeologowie polscy odkopują na ziemiach polskich pomniki starych kultur

SYSTEMATYCZNE badania wykopaliskowe na terenie Polski ujawniają z mroków pradziejów coraz nowe ciekawe zabytki, które przyczyniają się walnie do wszechstronnej rekonstrukcji warunków życia człowieka w czasach przedhistorycznych.
Prace polskich archeologów wykazały, że już przed dziesiątkami tysięcy lat ziemie Polski były zamieszkane przez ludy o kulturze myśliwskiej (jaskinie w Ojcowie, Okienniku i innych).
W Polsce Środkowej (Krzemionki Opatowskie, badane przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, opracowane przez St. Krukowskiego) odkryto jedną z najstarszych i największą kopalnię krzemienia z ok. 2500 lat przed Chr. Jest to niezwykły,

jeden z rzadkich pomników górnictwa pierwotnego, dzięki któremu możemy poznać środowisko pracy przedhistorycznego górnika, jego narzędzia, świat jego wierzeń (rysował łuczywem znaki symboliczne bóstw, do których się zwracał o pomoc i opiekę), sposób eksploatacji krzemienia i okazy wspaniałych z niego wyrobów.

Wyroby te, z pięknego pasiastego krzemienia rozchodziły się, jak świadczą znaleziska, do krajów nadbałtyckich, Środkowej, Wschodniej i Zachodniej Europy — były więc przedmiotem ożywionego handlu wymiennego, jako artykuł wielce pożądany.

W Biskupinie, na nawpół zalanym półwyspie jeziora, odkryto warownię prasłowiańską, dotychczas unikatową w świecie, z ok. 700 lat przed Chr. Wydobyte na światło dzienne dolne konstrukcje drewnianych chat, ulic, wykładanych bierwionami, wałów obronnych i falochronów, również drewnianych, pouczają nas znakomicie o technice budownictwa drewnianego w tak odległej epoce. Biskupin był zarazem osiedlem i warownią.

Również przyczynkiem do poznania techniki budowy pierwotnych warowni są odkryte w wielkiej ilości wczesnohistoryczne grodziska staropolskie (np. w Gnieźnie z ok. 1000 r., w Sąsiadce z ok. 1100 r. po Chr. i in.).

Polscy archeolodzy prowadzą również prace poza granicami swego kraju. Polskie wyprawy archeologiczne, np. w Edfu (Egipt), mogą poszczycić się pięknymi wynikami.

Podwaliny pod polską archeologię i ogólną położyli w zeszłym stuleciu wybitni polscy badacze.

G. Ossowski (1835 — 1897) zapoczątkował pierwsze nowoczesne badania terenowe.

W. Szukiewicz (1852 — 1919) zbadał systematycznie ziemię Wileńską i część Litwy.

E. Majewski (1858 — 1921), profesor Uniwersytetu w Warszawie, badacz prehistorii ogólnej, twórca Muzeum Archeologicznego. Wł. Demetrykiewicz (1859 — — 1937), profesor Uniwersytetu w Krakowie, badacz prehistorii ogólnej, wychowawca szeregu młodych archeologów polskich.

Współcześnie żyjący archeolodzy polscy kontynuują prace swych wybitnych poprzedników z powodzeniem, o czym świadczy uznanie, jakie zyskali na terenie międzynarodowym.

J. Kostrzewski, profesor Uniwersytetu w Poznaniu, badacz prehistorii Wielkopolski, syntetyk zwłaszcza zagadnienia kultury tzw. „łużyckiej". W. Antoniewicz, profesor Uniwersytetu w Warszawie, autor podstawowych dzieł „Archeologii Polski" i „Archeologii Litwy".



Artur Szyk Kościuszko

POLACY W AMERYCE

RÓŻNORODNE elementy emigracyjne, napływające z Europy Kontynentalnej i tworzące współczesną ludność Stanów Zjednoczonych, dzieli się zwykle na dwie historyczne kategorie: wcześniejszą, składającą się z pionierów emigracji, zmuszonych do opuszczenia Europy na skutek prześladowań politycznych; przedstawiciele tej kategorii, należący do elity intelektualnej brali czynny udział w tworzeniu cywilizacji amerykańskiej XIX w.— i późniejszą, złożoną z mas robotników rolnych, którzy opuszczali Europę, wskutek braku ziemi i skrajnej biedy, a stając się robotnikami przemysłowymi w górniczych i przemysłowych miastach Ameryki, przyczyniali się do jej twórczych osiągnięć jedynie przez twardą pracę fizyczną.

Polacy w liczbie czterech i pół miliona, żyjący w zwartych środowiskach w okręgach robotniczych wielkich centrów przemysłowych Ameryki, są zaliczani ogólnie, jako całość do tej drugiej kategorii. Do czasów obecnych opinia amerykańska — nawet wśród elementów polsko-amerykańskich — nie uświadomiła sobie, że Polacy odgrywali również wielką rolę w tej pierwszej emigracji wybranych, miłujących wolność umysłów spośród europejskich żołnierzy, polityków, myślicieli i artystów, i że nie byli w tyle poza innymi narodami w twórczym wysiłku budowania gmachu współczesnej Ameryki. Dopiero dzięki niestrudzonym badaniom, prowadzonym w latach ostatnich przez znanego polsko-amerykańskiego uczonego M. Haimana z Chicago, udział poszczególnych Polaków w rozwoju politycznym i postępie intelektualnym Stanów Zjednoczonych został szeroko oświetlony; na tych badaniach głównie się opieram w poniższym krótkim przeglądzie tego mało znanego zagadnienia[1]).

---

[1]) *Patrz M. Haiman — „Polacy wśród pionierów Ameryki" (1930), „Poland and the American Revolutionary War" (1932) i wiele innych książek w języku polskim i angielskim, wydanych przez „Polish Roman Catholic Union of America" (1331, Augusta Boulevard, Chicago, Ill., U. S. A.). Obecnie wyniki badań M. Haimana zostały streszczone po polsku w broszurze pt. „Polacy w Ameryce", wydanej dla użytku polskich szkół parafialnych w Stanach Zjednoczonych (cena 50 cts).*

Jeżeli sięgniemy do samych początków kolonialnej historii Ameryki, to już wśród „Ojców Pielgrzymów" znajdziemy na ziemi amerykańskiej wielu Polaków-rzemieślników, sprowadzonych przez Anglików w r. 1608 do Jamestown i chwalonych przez kapitana Johna Smitha, kolonizatora Virginii, za ich pracowitość i umiejętność, specjalnie w przygotowaniu smoły dla budowy okrętów—jak również za dzielność w walkach z Indianami. Tym to właśnie Polakom, po zorganizowaniu przez nich regularnego strajku z wyraźnym celem osiągnięcia praw politycznych przyznany został przywilej kolonii w r. 1619 przez „Virginia Company of London".

Również w tym wczesnym okresie polscy rolnicy pojawili się wśród osadników holenderskich na terenach, które obecnie obejmują Stan New York, a pierwsza wyższa szkoła w Nowym Amsterdamie (taką nazwę nosiło wtedy późniejsze miasto Nowy York) została założona w 1659 r. przez Polaka, dra Aleksandra Curtiusa. Curtius była wygnańcem—członkiem sekty Unitarianów, która zorganizowała się w Polsce, a następnie stała się jednym z najbardziej światłych i poważnych ośrodków życia religijnego w krajach angielskich. W tejże kolonii holenderskiej inny Polak — osadnik Albert Zaborowski, w latach sześćdziesiątych XVII w. osiągnął bogactwo i autorytet, stał się posiadaczem wielkich obszarów ziemi w północnym okręgu New Jersey nad rzeką Passaic i zyskał sławę jako przyjaciel i opiekun Indian. Był on założycielem rozległego rodu, znanego zaszczytnie w różnych stronach Stanów Zjednoczonych pod skróconym nazwiskiem „Zabriskie".

Lecz Polacy nie tylko znajdowali się wśród pierwszych oraczy ziemi w założonych już osadach—widzimy ich także pośród odważnych odkrywców dalekich, niezamieszkałych i dzikich obszarów. W 1735 r. Jan Antoni Sadowski dotarł do zachodnich granic Ohio, wyprzedzając o lat sto systematyczne osadnictwo białych na tym terenie. Imię jego upamiętnione zostało w Ohio w nazwie miasta Sandusky. W latach późniejszych mieszkał w Virginii i tam został zabity przez Indian. Synowie jego, Jakub i Józef, towarzyszyli sławnemu pionierowi Danielowi Boone w pierwszej wyprawie do Kentucky, byli pierwszymi białymi, którzy obozowali na miejscu dzisiejszego miasta Cincinnati w stanie Ohio; oni też założyli miasto Horrodsburgh. Jeden z nich dotarł do Nowego Orleanu, spłynąwszy rzeką Mississipi, w łodzi przez siebie zbudowanej.

W tym samym czasie Polak Karol Błaszkiewicz, urzędnik w służbie Anglików, sporządził pierwszą mapę wybrzeży Nowej Anglii, do dziś podziwianą za jej dokładność.

Te i inne pionierskie sukcesy Polaków w dziejach Ameryki XVIII w., były początkiem zainteresowania się Polaków Nowym Światem.

Warto też tu nadmienić, że w starej bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie znajduje się najwcześniejszy globus europejskiej roboty, na którym America noviter reperta figuruje jako oddzielny kontynent (dokładna kopia tego globusa zdobi „Polski pokój" Uniwersytetu w Pittsburgu).

Były też podejmowane plany przez polskiego męża stanu XVIII w., T. Mostowskiego, celem założenia polskiej kolonii w południowej części Ameryki Północnej, która miała się nazywać „New Poland", ale nieszczęścia polityczne, które doprowadziły do upadku niepodległości państwa polskiego, nie pozwoliły na ich realizację.

ISTNIEJE nazwisko polskie świetniejsze niż wszystkie dotąd wymienione, jaśniejące zarówno w dziejach zwycięskiej rewolucji amerykańskiej przeciw władcom angielskim, jak i w ostatnim, nieudanym powstaniu dawnej Polski przeciw jej łupieżcom — to nazwisko gen. Tadeusza Kościuszki (1746—1817). Zdobył on sławę „bohatera dwóch światów" — Starego i Nowego.

Kościuszko był młodym kapitanem armii polskiej, który wkrótce po ukończeniu szkoły wojskowej polskiej i potem francuskiej, w 1776 r. postanowił udać się za Ocean, by stanąć po stronie kolonij amerykańskich w ich walce o wolność, która coraz bardziej przyjazny oddźwięk znajdowała w całej Europie. Jego zasługi dla sprawy niepodległości Ameryki są dobrze znane i nieraz były czczone w przemówieniach, literaturze i sztuce. O nim to mówią słowa raportu gen. Gates'a, że „wybrał i umocnił pozycję" pod Saratogą, słynną jako miejsce jednego z największych zwycięstw Wojny Rewolucyjnej. On też ufortyfikował West Point (obecnie znajduje się tam jego pomnik) i zatrzymał posuwanie się Anglików na Hudsonie, przez założenie łańcuchów poprzez rzekę; on wreszcie, asystując Armii Południowej, oddał jej wielkie usługi jako inżynier przy budowie umocnień polowych i organizacji transportu i zyskał wielce pochwalną opinię gen. Greene'a.

Kościuszko powrócił do Polski jako generał i wkrótce potem zyskał sławę i sympatię całego świata cywilizowanego jako bohaterski przywódca ostatniego zbrojnego czynu, podjętego dla ocalenia własnego kraju przed rozbiorem; po dwuletnim więzieniu w Rosji, udał się w 1797 r. ponownie do Stanów Zjednoczonych, gdzie był entuzjastycznie witany. Wtedy to Kościuszko uczynił Tomasza Jeffersona — który cenił go b. wysoko — wykonawcą swego testamentu, mocą którego całą własność, otrzymaną od wdzięcznego narodu Amerykańskiego, przeznaczał na cele uwalniania murzynów-niewolników i szerzenie wśród nich oświaty. Tak w Polsce jak i w Ameryce nazwisko Kościuszki nie przestało być czczone; w Stanach Zjednoczonych upamiętniono je nie tylko pomnikami we wszystkich głównych miastach, ale także przez nazwanie kilku miast jego imieniem. Nazwę Kościuszki nosi też jedna z wysp, odkryta kilkadziesiąt lat temu u wybrzeży Alaski, a zbadana ostatnio przez polskiego geografa St. Jarosza. W 1926 r., w 150 rocznicę ogłoszenia Deklaracji Niepodległości, Ameryka i Polska oddały wspólnie piękny hołd pamięci Kościuszki przez pobranie ziemi z Saratogi i innych pobojowisk Wojny Rewolucyjnej i złożenie jej uroczyste w Polsce oswobodzonej, na szczycie wysokiego kopca, wznoszącego się ponad Krakowem, a który Polacy, jako pomnik narodowy dla bohatera, usypali w roku jego śmierci.

Obok Kościuszki w pamięci obu narodów miejsce honorowe zajmuje Kazimierz Pułaski (1748—1779); złożył on życie własne, jako najwyższą ofiarę, dla sprawy niepodległości Ameryki. Gdy przybył do Ameryki miał już za sobą karierę wojskową jako wódz Polaków: w ciągu trzech lat, poprzedzających pierwszy rozbiór Polski, prowadził nieustraszoną wojnę partyzancką z rosyjskim najeźdźcą, dowodząc ochotniczymi siłami organizowanymi przez jego ojca — zwanymi Konfederatami Barskimi (1768—1771). Po czteroletniej tułaczce na wygnaniu, za pośrednictwem Beniamina Franklina w Paryżu, zaofiarował swe usługi Amerykanom i został wysłany do głównej kwatery Washingtona. W historii Wojny Rewolucyjnej Pułaski znany jest ze swej nieustraszonej odwagi w ataku, którą już zresztą wykazał jako

przywódca Konfederatów w Polsce. Dzięki tym zuchwałym atakom uratował armię Washingtona od zniszczenia pod Warren Tavern i Brandywine w 1777 r.; później, w 1779 — na czele zorganizowanego przez siebie specjalnego oddziału — tzw. „Legionu Pułaskiego" — pomaszerował do południowej Karoliny (South Carolina), gdzie znowu dzięki jawnej odwadze zniósł groźne oblężenie miasto Charleston; wreszcie, prowadząc oddziały francuskie i amerykańskie do ataku na Savannah w stanie Georgia, zginął śmiercią bohaterską. Pamięć Pułaskiego, podobnie jak Kościuszki, uczczona została w Stanach Zjednoczonych przez wzniesione pomniki i nazwanie miast i robót publicznych (np. wspaniałej współczesnej arterii komunikacyjnej w New Jersey) — jego imieniem. 150 rocznica jego bohaterskiej śmierci w 1929 r. była obchodzona uroczyście we wszystkich wielkich miastach Ameryki, we wspólnych manifestacjach społeczeństwa Polsko-Amerykańskiego i Armii Stanów Zjednoczonych; odtąd, na podstawie dekretu Prezydenta, 11 października — stał się dniem narodowego uczczenia bohaterskich zasług Pułaskiego („Pułaski Day").

Hołd, jaki armia amerykańska składała pamięci Pułaskiego, był zasłużony nie tylko przez jego dzielne dowodzenie w walce, ale przez wysiłki organizacyjne, które uczyniły go „ojcem kawalerii amerykańskiej"—podobnie jak Kościuszko, przez opracowanie w latach późniejszych Instrukcji Artyleryjskiej dla Armii Stanów Zjednoczonych, zasłużył na miano „ojca artylerii amerykańskiej".

Kościuszko i Pułaski, jako żołnierze polscy, biorący udział w amerykańskiej wojnie o niepodległość, nie byli odosobnieni: specjalnie w Legionie Pułaskiego było wielu Polaków; kilku z nich podzieliło chwałę bohaterskiej śmierci na polu bitwy wraz ze swym dowódcą; inni przetrwali wojnę, a jeden z nich, M. Rogowski, napisał pamiętniki z czasów Wojny Rewolucyjnej. Dwaj wygnani poeci polscy, K. Węgierski i J. U. Niemcewicz, zostawili wyjątkowo ciekawe pamiętniki z wczesnych i trudnych lat nowego, wolnego życia Ameryki. K. Węgierski, znakomity satyryk, spędził pewien czas w Ameryce w 1784 r., a Niemcewicz, niegdyś adiutant Kościuszki, pozostał potem przez lat dziesięć jako farmer w New Jersey wraz ze swą żoną, Amerykanką — Zuzanną Kean. W tych wczesnych latach nowej niepodległej egzystencji Stanów Zjednoczonych, niemniej wartościowe usługi niż oręż polski, oddała Ameryce akcja finansowa bogatego bankiera polskiego, Piotra Stadnickiego osiadłego w Amsterdamie (Holandia); był on pierwszym nabywcą zobowiązań Stanów Zjednoczonych, a następnie na pewien czas stał się głównym bankierem Stanów w Europie; jako jeden z założycieli towarzystwa „The Holland Land Company" położył fundamenty pod osadnictwo rolne w odległych okręgach Stanów New York i Pennsylvania.



NASTĘPNY doniosły wkład, jaki Polacy wnieśli do życia narodowego i kultury Stanów Zjednoczonych, wiąże się z mężnym lecz nieszczęsnym powstaniem polskim w 1830—31 r., przeciw ciemiężcom rosyjskim. Odważna akcja i końcowe niepowodzenie powstańców polskich, wzbudziły współczucie na Zachodzie, wśród ludzi miłujących wolność; w tym powszechnym chórze nie brakło i głosów amerykańskich. Dzięki wspólnym wysiłkom Jamesa Fenimora Coopera, wybitnego pisarza amerykańskiego, i Lafayette'a — Francuza, przyjaciela Ameryki, który walczył obok Kościuszki o niepodległość Stanów Zjednoczonych — został zorganizowany w Paryżu komitet polsko-amerykański. Lekarz amerykański i filantrop z Bostonu, Samuel G. Howe, który miał przewieźć do Polski fundusze zebrane przez komitet, został uwięziony przez Niemców i cierpiał długo za swe szlachetne usiłowania; inny lekarz amerykański, Paul F. Eve z Georgii, służył i odznaczył się w korpusie medycznym armii polskiej podczas kampanii powstańczej.

Po niepomyślnym zakończeniu powstania, tysiące żołnierzy szukało „nowego domu" za granicą, w Europie zachodniej; wielu z nich wyjechało do Ameryki — a kilkuset zostało wprost deportowanych tam z zaboru austriackiego. Kongres przyznał im całe osiedle miejskie (obszar sześciu mil kwadratowych) w stanie Illinois, lecz wygnańcy byli za biedni, by tam dotrzeć i osiedlić się — rozproszyli się więc w miastach stanów Nowej Anglii. Wielu spośród nich jak i spośród późniejszych przybyszów z Polski przyczyniło się wydatnie do rozwoju różnolitych form życia zbiorowego Ameryki, która udzieliła im gościnnego schronienia. Tak więc Polak A. Kurek stał się sławny jako kompozytor i pierwszy organizator orkiestr objazdowych w Ameryce. A oto inni, jemu podobni: J. Fontana, kompozytor (przyjaciel Chopina); H. Dmochowski-Sanders, rzeźbiarz — jego dłuta biust Pułaskiego zdobi Capitol w Washingtonie; A. Zengteller i A. Raszewski, rytownicy; J. Podbielski — tłumacz polskich dzieł na język angielski; P. Sobolewski — znany tłumacz i wydawca popularnej antologii, zatytułowanej „Poets and Poetry of Poland" (1881); H. Kałusowski — znany lekarz i filantrop w Washingtonie; K. Gzowski — założyciel miasta Toronto w Kanadzie i budowniczy pierwszego mostu w pobliżu wodospadu Niagary; L. Boeck — organizator jednej z pierwszych szkół technicznych w Ameryce; dr F. Wierzbicki, znany z dzieła opisującego Kalifornię, które było pierwszą książką, drukowaną w San Francisko (1849); A. Jakubowski — syn znamienitego poety polskiego, utalentowany twórca wierszy polskich i angielskich, zmarły niestety w kwiecie wieku; wreszcie K. Kraitzir — Węgier z urodzenia, żołnierz-ochotnik Powstania Polskiego, osiadły następnie w Ameryce, autor książki „The Poles in the United States" (Philadelphia, 1857).

W czasie kiedy ci wygnańcy z Polski brali różnorodny udział w życiu intelektualnym i społecznym, ekspansja terytorialna Stanów Zjednoczonych na Daleki Zachód, była w pełnym pędzie i wśród jej pionierów nie brakło Polaków. Zarówno w przyłączeniu Texasu do Unii jak i wojnie z Meksykiem w latach 1846—48, Polacy walczyli z wyróżnieniem po stronie Ameryki i wielu z nich poległo. Jeden z oficerów, K. Radzimiński, uczestnik wojny Meksykańskiej, brał później czynny udział w ustalaniu nowych granic. Inny Polak J. Truskolaski pełnił zaszczytnie urząd inspektora w nowozajętych terytoriach Louisiana i Utah.

Wśród Amerykanów, pomagających Kanadyjczykom z Ontario w ich powstaniu przeciw

rządowi brytyjskiemu w 1838 r. — był również dzielny oficer polski z 1831 r., G. Schultz. Po pięciu dniach oporu przeciw przeważającym siłom nieprzyjacielskim pod Prescott w Ontario, został wzięty do niewoli przez Anglików i rozstrzelany jako buntownik. Pamięć o nim nie zaginęła: jego bohaterski udział w walce o wolność Kanady, przyczynił się do uzyskania stanowiska samorządnego Dominium, jakie obecnie Kanada zajmuje wśród Brytyjskiej wspólnoty narodów.

W wyniku indywidualnych osiągnięć i zasług Polaków — żołnierzy Powstania 1831 r., lata czterdzieste były okresem kiedy element polski stał się dobrze znany w Stanach Zjednoczonych i doznawał często wyraźnych dowodów sympatii politycznej ze strony narodu amerykańskiego. Stanowe władze prawodawcze (np. w Connecticut, 1842) uchwalały adresy uznania dla Polski w jej walkach o odzyskanie wolności; a kiedy w wielkim roku 1848, roku rewolucyj w Europie, Polska usiłowała ponownie powstać zbrojnie — Ameryka dała jej dowód swej sympatii przez zorganizowanie manifestacji na rzecz sprawy polskiej w New Yorku, Baltimore, Philadelphii i innych miastach. Wygnańcy polscy czynili co mogli, by to przyjazne nastawienie Amerykanów podtrzymać: w 1842 r. wydawali przez pewien okres w Nowym Yorku czasopismo pt. „Poland — Historical, Literary, Monumental, and Picturesque", a w latach 1840—44, polski wygnaniec, gen. K. Tochman, wygłosił około stu odczytów o Polsce w różnych miastach Stanów Zjednoczonych.



WROŚNIĘCI tak głęboko w wewnętrzne życie Stanów Zjednoczonych, wygnańcy polscy nie mogli stać na uboczu wielkiego kryzysu Unii, którego kulminacja przypadła na lata „Wojny Cywilnej" 1861—65 r.

Liczba Polaków, zamieszkujących Stany Zjednoczone w chwili wybuchu wojny domowej jest oceniana na mniej więcej 30 000. Większość nich mieszkała w Stanach Północnych w wyniku czego, spośród 5 000 Polaków, którzy brali udział w wojnie, około 4 000 służyło pod sztandarami Unii — a tylko 1 000 w szeregach armii Konfederacji. Oto po stronie Unii, polski dowódca gen. W. Krzyżanowski, wyrósł do godności jednego z bohaterów wojny. Wygnany z zaboru pruskiego w Polsce, przybył do Ameryki i tu pracował najpierw jako budowniczy kolei na Zachodzie, a następnie jako kupiec w Washingtonie. Wchodząc do armii jako zwykły żołnierz, mianowany został wkrótce kapitanem, a następnie pułkownikiem 58 Pułku Piechoty (New York), nazwanego „Polskim Legionem". Walczył wyróżniając się pod Cross Key, Bull Run, Chancellorsville Gettysburg, brał udział w ekspedycji do Tennessee i stał się bożyszczem swych żołnierzy. Opuszczając służbę w randze Generała Brygady, mianowany został później pierwszym gubernatorem Alaski, a następnie

urzędował w Panamie i w Stanie New York. Kiedy w 1887 r. umarł w Nowym Yorku, hołd jego zasługom złożył nad otwartą mogiłą Karol Schurz; gdy w 1938 r. jego doczesne szczątki przeniesione zostały na honorowe miejsce na cmentarzu w Arlington — trumnę jego nieśli generałowie armii Stanów Zjednoczonych, a Prezydent uczcił jego pamięć w przemówieniu przez radio.

Krzyżanowski nie był jedynym wyjątkiem. Oto inny wygnaniec z zaboru pruskiego, Józef Karge: rozpoczął swe życie w Ameryce jako nauczyciel szkolny, został następnie pułkownikiem pułku kawalerii w New Jersey, wyróżnił się w wielomiesięcznych walkach z powstańcami Południa w stanach Mississippi, Tennessee, Kentucky, Arkansas i Luisiana. Po wojnie zdobył popularność jako profesor języków i literatur obcych na uniwersytecie w Princeton; stanowisko to piastował Karge przez prawie 30 lat, do końca swego życia.

Nazwiska Krzyżanowskiego i Kargego mają swój odpowiednik po stronie Konfederacji w osobie gen. K. Tochmana: zorganizował on i przez pewien czas dowodził tzw. „Polską Brygadą z Nowego Orleanu". A w obu armiach, obok nazwisk przywódców, widnieje wiele nazwisk polskich żołnierzy, wyróżnionych za bohaterskie czyny; również kilka kobiet-Polek zyskało sławę za pełną poświęcenia pracę pielęgniarską w armii, a specjalnie siostra Weronika Klimkiewicz, ze Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia, oddała cenne usługi armii Unii — przeżywszy później długie lata, otoczona czcią, zmarła w 1930 r. w Baltimore.



LATA sześćdziesiąte otwierają nową erę w historii europejskiej, a bardziej jeszcze polskiej emigracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Na miejsce politycznych wygnańców dawnych dni, reprezentujących elitę intelektualną Europy i wnoszących wartościową, twórczą inicjatywę do wielu dziedzin życia amerykańskiego — pojawiają się masy bezrolnych robotników wiejskich, napływających szeroko z łacińskiego południa i słowiańskiego wschodu Europy i zostają pochłonięte przez szybko rozbudowujący się przemysł amerykański. Twardą pracą tych rąk robotniczych — niewprawnych a więc i tanich — dźwignięto potężne fortuny przemysłowe wielkich miast Ameryki współczesnej; ci też robotnicy stali się odbiorcami masowej, standartowej produkcji centrów przemysłowych. I chociaż te masy ludności napływowej, z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Ameryki, były zjawiskiem pożądanym i korzystnym, to jednak nie wniosły one do kraju ani twórczej siły umysłowej ani żadnej poważnej sumy kapitału; poza tym nieugięta, bierna postawa ich konserwatywnej natury chłopskiej w stosunku do asymilacji z nowym, miejskim środowiskiem w Ameryce, czy to jeżeli chodziło o język, religię czy też obyczaje — przeszkadzała narodowej konsolidacji Stanów Zjednoczonych; wreszcie ich oszczędny tryb życia

łącznie z tradycyjnym zwyczajem wysyłania każdego zaoszczędzonego grosza do kraju rodzinnego, był sprzeczny z współczesną tendencją amerykańską, mającą na celu zwiększanie wielkości i intensywności życia gospodarczego przez pobudzanie konsumcji.

Te właściwości ludności emigracyjnej sprawiły, że nowe jej masy były coraz niechętniej widziane w Ameryce i wreszcie — w czasach powojennych — spowodowały uchwalenie ustawy antyemigracyjnej. Z drugiej strony, te same właściwości stworzyły, z tych stopniowo wzrastających społeczności emigracyjnych, czynnik doniosłej ważności dla krajów macierzystych w Europie, nie tylko ze względów czysto materialnych, lecz również ze względu na dążenia narodowe.

Jeśli chodzi w szczególności o społeczność polsko-amerykańską — która znacznie wzrosła w tamtym okresie — to była ona w swoim czasie uważana za główną podporę polskiej sprawy narodowej, a na reputację taką zasłużyła przez zawsze ufną gotowość czynienia wielkich ofiar na rzecz uciśnionego i podzielonego kraju swoich przodków.

Wyraźną cechą polskiej ludności w Stanach Zjednoczonych, zaznaczającą się od samych początków emigracji, jest jej przywiązanie do rzymskokatolickiej tradycji, będącej zresztą głównym rysem narodowego życia Polski poprzez jej dzieje. Chłop polski, podobnie jak Irlandczyk czy Włoch, jest gorąco oddany wierze swych ojców. Dlatego też księża rzymskokatoliccy, zaufani doradcy ludu w kraju, stali się jego pierwszymi kierownikami i organizatorami za granicą, a parafie rzymskokatolickie są podstawowymi komórkami polskiej organizacji narodowej i oświaty w Ameryce.

Oto na wezwanie jednego z księży o. L. Moczygęby, wysłanego przez władze kościelne w celach misyjnych do Texasu, grupa polskich chłopów z Górnego Śląska wyruszyła do tego odległego stanu. Było to jeszcze w 1854 r. Zabrali oni z sobą urządzenia domowe i narzędzia rolnicze; nie zapomniano też dzwonów z miejscowego kościoła i wielkiego drewnianego krzyża, aby go ustawić wśród pierwotnej dzikości Dalekiego Zachodu. Oczywiście podróż poprzez kontynent amerykański odbywała się w zakrytych wozach i trwała miesiące. Początki pierwszej osady, pobożnie nazwanej „Panna Maria" („The Virgin Mary"), były bardzo trudne i wielu osadników uległo tym pierwszym trudom. Gdy w końcu wszystkie trudności zostały pokonane przez żelazną wytrwałość upartej natury chłopa, Panna Maria stała się centrum kilku rozwijających się osad, których mieszkańcy — synowie i wnuki pierwotnych emigrantów — są bogatymi farmerami typu amerykańskiego, ale zawsze pozostają wierni swej religii i tradycji narodowej.



OSADY Polaków z Górnego Śląska w Texasie były przykładem dla wielu innych, im podobnych. Jednak większość polskich emigrantów, zbyt biedna by osiedlać się na roli jako farmerzy, zaludniała wielkie miasta przemysłowe Nowej Anglii, Pennsylvanii i stanów Środkowego Zachodu. Liczba Polaków w Stanach Zjednoczonych z 50 000 w 1870r. wzrosła w ciągu czterdziestu następnych lat do 3 000 000 (1910 r.); większość pracowała w fabrykach i kopalniach, a tylko około 10% osiadło na roli. Niedawno wszakże w niektórych okręgach Nowej Anglii, głównie w dolinie Connecticut, wiele dobrze zagospodarowanych ferm, założonych przez dawnych kolonistów przeszło w ręce Polaków, przez co stan posiadania polskich farmerów ponownie się zwiększył. A liczni rzemieślnicy i kupcy polscy, łącznie z powiększającym się stanem zawodów wolnych, głównie lekarzy, architektów i prawników, znajdują pracę w wielkich, czysto polskich okręgach takich miast jak Chicago (które posiada trzy takie dzielnice z łączną liczbą około pół miliona mieszkańców polskich), Detroit (tu przedmieście Hamtramck jest zupełnie polskie), Cleveland, Buffalo, Pittsburg i Baltimore. Na Południu i na Zachodzie element polski jest znacznie mniej liczebny, chociaż istnieje w niektórych częściach tamtych stanów.

Parafie polskie (liczba ich z 25 w 1870 r. doszła obecnie do 830) są wciąż miejscowymi centrami organizacyjnymi; stworzyły i zgromadziły wiele instytucyj narodowych wokół siebie, głównie szkół parafialnych — obecnie około 530 — prowadzonych przez zakonnice z polskich zakładów Sióstr Felicjanek i Nazaretanek. W 1887 r. zostało założone przez jednego z księży Gimnazjum Polskie w Chicago i Polskie Seminarium Duchowne w Orchard Lake w pobliżu Detroit. Należy jeszcze wspomnieć o kilku ośrodkach wyższych studiów polskich, o najdawniejszym wśród nich—Wszechnicy Polskiego Zjednoczenia Narodowego (Polish National Alliance College) w Cambridge Springs w Pennsylvanii. Dla zaspokojenia konieczności społecznych, powstawały stopniowo organizacje polskie o charakterze świeckim, mające szersze cele niż związek parafialny. Ponieważ ubezpieczenia społeczne typu europejskiego były nieznane w Ameryce aż do niedawna, zostały więc zorganizowane wśród pracowników polskich wielkie stowarzyszenia wzajemnej pomocy, które po wzrośnięciu w siłę rozciągały swą działalność poza dziedzinę potrzeb czysto materialnych. Najstarsze z tych stowarzyszeń „Polski Związek Katolicki" w Chicago („Polish Roman Catholic Union"), założone w 1873 r., liczy 20.000 członków, stale się rozwija i wydaje własny dziennik. Podobnie młodsze, bo założone w 1880 r., ale obecnie nawet silniejsze stowarzyszenie „Polskie Zjednoczenie Narodowe" w Chicago („Polish National Alliance") liczy dzisiaj 300.000 członków. Obok tych, w Chicago znajduje się „Związek Kobiet Polek", liczący 60.000 członków („Polish Women's Union") i inne stowarzyszenia Polaków — polityczne, religijne, naukowe, muzyczne, teatralne, sportowe i zawodowe. W wielu wypadkach stowarzyszenia w Chicago są centralami całej sieci kół lokalnych — jest więc Chicago istotną, uznaną stolicą elementu polskiego w Stanach Zjednoczonych. Spośród wielkich organizacji, grupujących się poza Chicago, najbardziej znaczący jest Związek w Pittsburgu, mający 700.000 członków — złożony głównie z górników i metalowców.

Następnym co do ważności (po organizacjach) czynnikiem siły elementu polskiego w Sta-

nach Zjednoczonych — jest p r a s a. Już w 1863 r. zaczęło się ukazywać w Nowym Yorku pismo p. n. „Echo z Polski" („Echo from Poland"), a następnie w Washingtonie w 1870 r. — „Orzeł Polski" („Polish Eagle"). Od tego czasu liczba polskich czasopism, wydawanych w Stanach Zjednoczonych, wzrosła do około 100; 15 z nich wychodzi jako pisma codzienne i niektóre mają większy nakład niż jakikolwiek dziennik polski w kraju. Organizacje polskie i towarzystwa wydawnicze prasowe zajmują się również działalnością wydawniczą książek polskich, drukowanych w Ameryce; książki te (pierwsza ukazała się sto lat temu) przedstawiają obecnie poważną pozycję w ogólnym światowym nakładzie książki polskiej.



POLSCY imigranci doby rozwoju przemysłowego choć różnili się poziomem intelektualnym od swych poprzedników z okresu pionierskiego, to jednak byli im na pewno równi we wdzięcznej lojalności w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które stały się ich drugą ojczyzną. Podobnie jak w wojnie Cywilnej, Polacy równie dzielnie walczyli w wojnie Amerykańsko-hiszpańskiej 1898 r.; kilka oddziałów Gwardii Narodowej (dotąd jeszcze istniejących)było utworzonych wówczas całkowicie z ochotników polskich.
A gdy przyszła wojna Światowa, kiedy Ameryka wstąpiła w szeregi potęg wojujących — Amerykanie pochodzenia polskiego znaleźli się wśród tych, którzy najwięcej dali swemu krajowi. I zarówno w ofiarach na fundusz Czerwonego Krzyża i Pożyczki Wolności („Liberty Loan"), jak i w dostarczeniu siły ludzkiej w czasie wojny, udział Polaków wykraczał poza wszelką proporcję w zestawieniu z procentową ich ilością wśród ludności i wielkością posiadanego bogactwa. Wśród pierwszych 100.000 ochotników, którzy stanęli na wezwanie Prezydenta, nie mniej niż 40.000 było Polaków, i jak wynika z dokumentów — pierwszy żołnierz amerykański, poległy na polu chwały we

Francji — był Polakiem. Łącznie w czasie wojny pod sztandarami Stanów Zjednoczonych służyło około 300.000 Polaków.
Ten znamienity i wydatny udział Polaków amerykańskich w służbie obywateli Ameryki w czasie wojny, wynikał z poczucia obowiązku w stosunku do Ameryki i ze zrozumienia ważności wyjątkowego momentu historycznego. O ile na początku wojny Polacy znaleźli się w trudnej sytuacji wobec walczących sił dwu ciemiężców — Rosji i Niemiec — to dalszy bieg wydarzeń uczynił tę sytuację coraz bardziej jasną i nadzieje politycznej odbudowy Polski związane zostały ze sprawą Aliantów. Wymownym przedstawicielem tej doktryny na ziemi amerykańskiej był I. J. Paderewski, znany w tym czasie milionom Amerykanów jako jeden z największych artystów świata. Całą swą popularność w Stanach Zjednoczonych i talent krasnomówczy oddał Paderewski teraz na usługi swego kraju. Przybywszy do Ameryki w 1915 r., prowadził nieznużoną kampanię, w imieniu Polski, organizując niezliczone zebrania, na których przemawiał z niegasnącym zapałem i wspaniałym mistrzostwem. Dzięki jego wysiłkom — odbudowanie Polski stało się częścią amerykańskiego programu pokojowego; również dzięki jego osobistej sile oddziaływania, udało mu się utworzyć w 1916 r. zjednoczony Narodowy Komitet Polski, w Chicago: komitet ten, obok wielu innych usług dla sprawy polskiej, zebrał wśród Polonii Amerykańskiej około 10.000.000 dolarów na polskie cele narodowe. Wreszcie na wezwanie Paderewskiego około 25.000 ludzi ze Stanów Zjednoczonych i Kanady stanęło w szeregach Armii Polskiej we Francji, która w ostatniej fazie Wojny Światowej walczyła po stronie Aliantów pod dowództwem gen. Hallera.
Działalność społeczeństwa polsko-amerykańskiego na rzecz Polski nie ustała z chwilą zmartwychwstania Państwa Polskiego. Polacy amerykańscy znaleźli się wśród najbardziej szczodrych subskrybentów pierwszej pożyczki Rzeczypospolitej Polskiej i nie ustawali w pomocy dla kraju macierzystego poprzez liczne sytuacje krytyczne, w jakie popadał w pierwszych, trudnych latach swego nowego bytu — aż do wielkiej klęski powodzi w Południowej Polsce w lecie 1934 roku, która wywołała ponownie wspaniałą akcję polsko-amerykańskiej pomocy.
Te objawy przywiązania do „starego kraju", jak powszechnie nazywają Polskę Amerykanie pochodzenia polskiego, są pielęgnowane w pamięci narodu polskiego łącznie z historycznymi dowodami czynnej pomocy, jaką nowa Polska otrzymała w różnych momentach od rządu i narodu Stanów Zjednoczonych, że wymienię tu: bohaterską, ochotniczą służbę lotników armii amerykańskiej w „Eskadrze Kościuszki" w czasie wojny Polsko-Bolszewickiej 1920; powojenną akcję pomocy Misji Hoovera, Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół i innych organizacji; pomoc ekspertów — prof. Kemmerera i C. S. Deweya, jako doradców finansowych Polski; wielką pożyczkę amerykańską z 1927 r.; wreszcie humanitarną i oświatową działalność Amerykańskiej Y.M.C.A. wśród żołnierzy podczas wojny, a następnie wśród ludności cywilnej w czasie pokoju, zakończoną w 1923 r. utworzeniem, przy hojnej pomocy materialnej z Ameryki, „Związku Polskiej Y. M. C. A." — który obecnie obchodzi piętnastolecie swej pożytecznej działalności wśród młodzieży polskiej, jako jedna z ustalonych instytucji narodowych w Polsce.

KILKA słów należy jeszcze dodać o zmianach społeczności polsko-amerykańskiej od czasów Wojny Światowej.

Wojna, zniwelowawszy znacznie różnice społeczne, wywołała jedno z najbardziej uderzających zjawisk pierwszych lat powojennych, dające się zaobserwować zarówno w Ameryce jak i w innych krajach: ogólny pęd mas do wyższego wykształcenia, jako drogi do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej. I oto wśród młodzieży, zapełniającej obecnie gimnazja i uniwersytety amerykańskie, synowie i córki biednych emigrantów z Polski reprezentowani są w stosunku coraz bardziej wzrastającym. Można by oczekiwać, że ci młodzi ludzie zerwą stanowczo z ich polskim pochodzeniem i przodkami. Bo czyż nie byli często wystawieni na gorzkie drwiny i szyderstwa właśnie z racji ich pochodzenia od półoświeconych, niefachowych i obcych robotników, o egzotycznym wyglądzie i egzotycznych zwyczajach? Niektórzy istotnie zatarli wszelkie ślady polskiej narodowości, aż do nazwiska polskiego włącznie i zniknęli zupełnie w wielkiej zbiorowości tzw. „Stuprocentowych Amerykanów”. Ale wśród innych — na pewno nie gorszych — nastąpiło ostatnio znamienne obudzenie zainteresowania Polską, jej dawną tradycją historyczną i jej obecnym stanowiskiem. Uczą się więc z ochotą ponownie języka polskiego, który stał się już dla nich równie obcy jak język łaciński w ich kościele; odkrywają osiągnięcia — dotąd im nieznane — geniusza polskiego we wszystkich dziedzinach działalności społecznej, nauki i sztuki. Do zajęcia tej nowej postawy niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniło się rosnące znaczenie Polski jako mocarstwa w międzynarodowej polityce współczesnej; wiele również w tej sprawie dokonało zdobycie wyższego wykształcenia, które umożliwia badanie historii Polski i jej znaczenia w dziejach cywilizacji europejskiej; wreszcie, w niemniejszej mierze, tę nową postawę można by tłumaczyć jako wynik sławy, jaką opromienione zostało imię Polski w Ameryce przez osiągnięcia tak wielkich artystów jak Helena Modrzejewska i I. Paderewski. Umocnienie tych wyników przez umożliwienie głębszego wejrzenia w *prawa Polski do sławy* — jest obecnie celem instytucji finansowej, przez Polaków z Ameryki zwanej „Fundacją Kościuszkowską”. Przez przyznawanie stypendiów, umożliwianie wyjazdów na studia i organizowanie wykładów — instytucja ta zrobiła wiele, w ciągu przeszło dwunastu lat, dla lepszego poznania Polski i jej kultury przez społeczeństwo amerykańskie i jednocześnie dla głębszych studiów polskich *studentów* i uczonych nad wszelkimi przejawami cywilizacji amerykańskiej. Piszący te słowa, mile i z dumą wspomina własną działalność na tym polu międzynarodowego porozumienia i życzliwości w czasie objazdu z odczytami do Stanach Zjednoczonych w 1928—29 r.; a w następnych latach pracę tę kontynuował prof. O. Halecki z Warszawy. Z drugiej strony tacy uczeni amerykańscy jak prof. G. R. Noyes, utalentowany tłumacz poetów polskich, prof. E. P. Kelly, autor kilku popularnych opowiadań z historii Polski dla młodzieży, dr A. P. Coleman, zdolny krytyk współczesnej literatury polskiej, i tacy autorzy książek podróżnych jak Grace Humphrey („*Poland the Unexplored*”, 1933) i Robert Medill Mc. Bride („Towns and People of Modern Poland”, 1938) — uczynili wiele dla spopularyzowania Polski w pojęciu przeciętnego obywatela Ameryki.

D 288 Jednakże najbardziej użyteczne usługi w tej dziedzinie mogą oddać kulturalni Amerykanie

z krwią polską, płynącą w ich żyłach, świadomi swego polskiego pochodzenia. I trzeba podkreślić, że czynią oni coraz więcej, by służyć temu szlachetnemu celowi. Istnieje więc obecnie w Stanach Zjednoczonych sieć stowarzyszeń Polaków — wychowanków wyższych uczelni amerykańskich, i towarzystw przyjaciół Polski wśród profesorów uniwersytetów amerykańskich: wydają one czasopismo „The New American", w którym wyjaśniają opinii amerykańskiej swe ideały. Istnieje również w Chicago rozwijająca się organizacja „The Polish Arts Club" — która od lat dziesięciu pracuje pomyślnie nad umożliwieniem poznania kulturalnemu społeczeństwu Ameryki osiągnięć polskich w literaturze i sztuce, przez organizowanie wystaw, koncertów, wykładów i przedstawień teatralnych.
W tej działalności, ci Amerykanie, którzy chlubią się pokrewieństwem polskim, niewątpliwie zasługują na sympatię i poparcie nie tylko ze strony każdego Polaka ale i każdego dobrego Amerykanina. Wśród dzielących różnic i wrogości, które miały obecnie tak rujnujący wpływ na odwieczne wspólne wartości cywilizacji europejskiej — nie ulega wątpliwości, że współpraca w odbudowie całokształtu ludzkich ideałów i aspiracji, jest zadaniem wartym najlepszych usiłowań tych wszystkich, którym intelektualna i moralna przyszłość ludzkości leży na sercu. W tej odbudowie Ameryka musi brać udział odpowiednio do jej znaczenia jako potęgi światowej, i ten jej udział, dla wspólnego dobra, musi być zharmonizowany z najlepszymi tradycjami i osiągnięciami w Europie. Wielka praca stworzenia tej harmonii, z dala od zamieszania i niezgody dni dzisiejszych, może być bez wątpienia posunięta owocnie naprzód przez tych ludzi w Ameryce, którzy łączą w sobie najwyższe wykształcenie jakie mogą dać świetne szkoły amerykańskie, z europejskimi pierwiastkami ich dziedzictwa rodowego i mentalności, i którzy te właśnie pierwiastki rozwinęli w sobie przez umiłowane i pilne studia przeszłych i teraźniejszych osiągnięć europejskich krajów swych przodków.

ROMAN DYBOSKI
dr fil., prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

POLACY W AMERYCE

I. ARTUR SZYK

1. **George Washington**

2. **Jan z Kolna** Żeglarz polski w służbie duńskiej dotarł do wybrzeży Ameryki przed Kolumbem *16 × 20*

3. **„Potasznicy”** Pierwsi Polacy osiadli w Ameryce (w Jamestown, Virg. w r. 1608 — Pitch and Tare-Makers).

4. **Olbracht Zaborowski** Pionier z czasów New Amsterdam, z Indianami traktujący (Founder of the Family Zabriskie) *16 × 20*

5. **Jakub Sadowski** Pionier, pierwszy badacz okolic Mississipi, (Sandusky, Ohio, na jego cześć nazwane) *16 × 20*

6. **Generał Kościuszko** trzymający tekst swego Testamentu Amerykańskiego *16 × 20*

7. **Kazimierz Pułaski**

8. **Feliks Miklaszewicz** Korsarz w służbie Washingtona, na pokładzie swego żaglowca „Prince Radziwill”

9. **Kościuszko** wznoszący fortyfikacje pod Bemis Heigts, przed bitwą pod Saratogą *16 × 20*

10. **Błaszkiewicz** Kapitan służby angielskiej z czasów walk Washingtona, słynny mierniczy *16 × 20*

11. **Pułaski** przed Washingtonem po sławetnym ataku pod Brandywine *16 × 20*

12. **Pułaski** prezentujący Washingtonowi swój Legion w Morristown (Kwaterze Głównej) *16 × 20*

13. **Grabowski** Kapitan służby angielskiej, adiutant gen. Clinton, padający w ataku na fort Clinton *16×20*

14. **Śmierć Pułaskiego w bitwie pod Sawannah** *16×20*

15. **Założenie osady „Panna Maria" w Texas.** Wychodźcy Polacy osadzają krzyż z Polski sprowadzony na ziemię amerykańską *26×18,5*

16. **Pułkownik Krzyżanowski** na czele 58 pp. New-Yorskiej w bitwie pod Cross Keys *16×20*

17. **Generał Krzyżanowski** Pierwszy gubernator Alaski *16×20*

18. **Ignacy Paderewski** *16×20*

19. **Woodrow Wilson** *16×20*

20. **Paderewski i Wilson nad 13 punktem obradujący** *16×20*

21. **Dedykacja**

22. **Tadeusz Kościuszko** *10×23*

24. **Herb polsko-amerykański**

JÓZEF KLUKOWSKI

25, **Pierwsi emigranci polscy w Ameryce**

Napis: *Płaskorzeźba wykonana przez Józefa Klukowskiego przedstawia symbol pracy pierwszej emigracji polskiej do Ameryki w 1607 r., gdy pracownicy polscy rozpoczęli wydobywanie potaszu z drzewa za pomocą metod w Ameryce nieznanych.*

BOLESŁAW CYBIS

26. Czyn zbrojny Polaków w dziejach Stanów Zjednoczonych

Napis: *Fresk Bolesława Cybisa przedstawiający walkę Polaków w Ameryce w obronie wolności. Po prawej stronie Kościuszko, Pułaski i Krzyżanowski na czele pochodu postaci symbolizujących dobrowolną ofiarę Polaków w Ameryce na rzecz obrony wolności: Hallerczycy, Polacy w armii amerykańskiej, w polskiej wojnie itd. Po lewej stronie symboliczna postać trzyma w ramionach zwłoki Łucjana Chwałkowskiego, pierwszego Amerykanina z armii amerykańskiej, który poległ podczas Wielkiej Wojny.*

KSAWERY DUNIKOWSKI

27. Kazimierz Pułaski



Napis na gablocie: *„There are in the U. S. A. 5.000 000 Americans of Polish descent, 700 000 of them are organized in various associations. They own over $ 4 000 000 000 worht of property. There are 998 churches in the U. S. A. built by Americans of Polish descent. They have built and own 1101 schools in the U. S. A."*

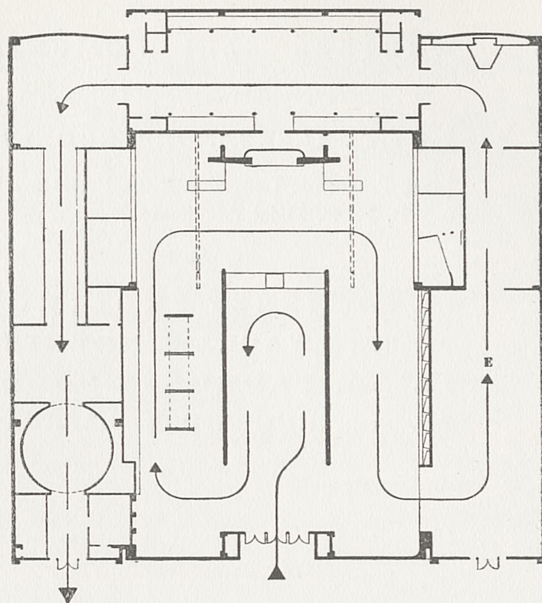


NAD PRZEJŚCIEM DO SALI KOMUNIKACJI

znajduje się

FRESK JANA ROZENA

Polska Przyszłości



E

KOMUNIKACJA

WNĘTRZE SALI KOMUNIKACJI

zaprojektowane pod kierunkiem

Inż. arch. ALEKSANDRA KODELSKIEGO

przez Pracownie Centralne Biura Projektów i Studiów P. K. P. Dział Architektoniczno-Wystawowy

w składzie:

Inż. arch. JERZY SKOLIMOWSKI
Architekt WACŁAW HRYNIEWICZ
Inż. arch. TADEUSZ GŁOGOWSKI
Inż. arch. EUGENIUSZ SZPARKOWSKI



E

obejmuje grupy:

I. Komunikacja lądowa
II. Linie żeglugowe
III. Komunikacja lotnicza
IV. Stoisko informacji
V. Zabytki architektury i sztuki polskiej
VI. Fotografie 100 zabytków sztuki polskiej i obcej
VII. Łowiectwo
VIII. Lotnictwo sportowe
IX. Góry i narty
X. Żeglarstwo i rybołówstwo
XI. Młoda Polska

I. KOMUNIKACJA LĄDOWA

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI

1. **Silnik Diesel - Ebermann.** Wyk. ZAKŁADY OSTROWIECKIE

2. **Rozwój postępu technicznego P. K. P.** Plansza (Wyk. TADEUSZ LIPSKI) oraz fotografie wnętrz wagonów polskich

3. **Działalność Ligi Popierania Turystyki.** Plansza. Wyk. TADEUSZ LIPSKI

4. **Anegdotyczna mapa Polski turystyczno - komunikacyjna** Wyk. JERZY KAROLAK

5. **Herb Ministerstwa Komunikacji** — kuty w żelazie. Wyk. WŁ. VILIO-VETESCO

6. **Model wagonu motorowego typ** 8 **V. B. F.** Wyk. H. CZECZOT

7. **Model wagonu motorowego typ „Cegielski III"** Wyk. H. CZECZOT

8. **Model wózka wagonowego wg inż. Wysłoucha.** Wyk. firma H. CEGIELSKI S. A. w Poznaniu

9. **Model parowozu Pm** 36. Wyk. PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE

10. **Model parowozu Pt** 31. Wyk. PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE



II. LINIE ŻEGLUGOWE

GDYNIA-AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE

11. **Mapa linii okrętowych G. A. L.** Wyk. TADEUSZ PIOTROWSKI

II

12. **Znak Tow. G. A. L. i kute oprawy do fotografii z ryngrafami statków.** Wyk. H. GRUNWALD

13—15. **Fotografie z wnętrz statków oraz wycieczek G. A. L.**

16. **Model statku M. S. Piłsudski**

Wsporniki statków kute w żelazie wyk. Wł. VILIO-VETESCO

17. **Model statku M. S. Batory**



III. KOMUNIKACJA LOTNICZA

18. **Model samolotu P. Z. L. „Wicher".** Wyk. ST. PLUCIŃSKI

19. **Mapa komunikacji lotniczej.** Wyk. inż. ST. OSIECKI

20. **Siedem zdjęć ilustrujących wyposażenie linii lotniczych** fot. Cz. Olszewski

21. **Godło P. L. L. „Lot"**



IV. STOISKO INFORMACJI

Podłoga wyk. w kauczuku wg rys. T. LIPSKIEGO
Meble i lada proj. T. GŁOGOWSKIEGO, wyk. J. JASKULSKI.
Fotele proj. T. GŁOGOWSKIEGO, wyk. W. MACIĄG.

22. **Mapa komunikacyjna ilustrująca połączenia z Polską** (do użytku informacji)

E 296



23. **Odlew w gipsie odrzwi Katedry Gnieźnieńskiej** (Wyk. prac. Stanisław Jankowski)

24. **Fotografie:**

a) **Katedra Gnieźnieńska**
fot. Poddębski

b) **Ratusz w Poznaniu**
fot. R. S. Ulatowski

c) **Kościół św. Jana w Toruniu**
fot. Photo-Plat.

d) **Kraków—Ratusz**
fot. Kolowiec

e) **Kraków—Wawel.** Wnętrze sali
fot. Kolowiec

f) **Kraków—Uniwersytet Jagielloński**
fot. Kolowiec

g) **Warszawa—Opera**
fot. J. Bułhak

h) **Warszawa—Łazienki**
fot. Poddębski

i) **Zamość—Ratusz**
fot. Cz. Olszewski

j) **Wilno—Katedra**
fot. J. Bułhak

k) **Lwów—Ratusz**
fot. J. Bułhak

l) **Częstochowa — Jasna Góra**
fot. Poddębski

m) **Rabka — Kościół drewniany**
fot. Poddębski

n) **Ruiny zamku w Będzinie**
fot. „Lot"

25. **Model Starej Warszawy** (XVII w.)
Wyk. inż. arch. M. KUŹMA

26. **Model kościołka drewnianego w Rabce**
Wyk inż. arch. M. KUŹMA

27. **Herb Warszawy.** Odlew patyn. w gipsie wg rys. A. WAJWÓDA

28. **Herb Krakowa.** Odlew patyn. w gipsie wg rys. A. WAJWÓDA

29. **Model globusa Jagiellońskiego** — wyk. H. WALDYN

VI. FOTOGRAFIE 100 ZABYTKÓW SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ

zebrał spośród dzieł znajdujących się w Polsce EMIL WIERZBICKI

Fotografie te wystawiono w hallu (P) obok Biura Informacji Handlowej

MALARSTWO OBCE

30. **Leonardo da Vinci. Portret Cecylii Galleranu.** *Olej na drzewie*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. M. Halewicz

31. **Rafael Santi. Portret nieznanego chłopca (albo dziewczyny).**
Olej na drzewie
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. Kolowiec

32. **Quentin Massys. Matka Boska z Dzieciątkiem i Barankiem.**
Olej na drzewie
Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu
fot. Ulatowski

33. **Rembrandt H. van Rijn. Krajobraz przed burzą.** *Olej na drzewie*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie

34. **Rubens P. P. Zdjęcie z krzyża.** *Olej na płótnie*
Kościół w Kaliszu *fot. Ulatowski*

35. **Zurbaran F. Adoracja Matki Boskiej przez Kartuzów.**
Olej na płótnie
Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu
fot. Ulatowski

36. **Carreno don J. Wniebowzięcie Matki Boskiej.** *Olej na płótnie*
Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu
fot. Ulatowski

37. **Hals F. Portret na płótnie.** *Olej na płótnie*
Właściciel: A. hr. Branicki w Warszawie
fot. Morozow

38. **Boucher F. „La Toilette de Venus".** *Olej na płótnie.* VI
Właściciel: A. hr. Potocki — Zamek w Łańcucie

39. **Watteau A. Portret damy,** znany pod nazwą: **„La dame Polonaise"**
Zbiory Państwowe Pałacu w Łazienkach w Warszawie

40. **Fragonard J. H.** Znany obraz pod nazwą: **„Le serment d'amour"**
Olej na płótnie.
Właśc. A. hr. Potocki w Łańcucie

41. **Fragonard J. H. Portret rycerza.** *Olej na płótnie.*
Właśc. A. hr. Potocki w Łańcucie

42. **David J. L. Portret konny Stanisława hr. Potockiego.**
Olej na płótnie.
Własność A. hr. Branickiego w Warszawie
fot. Poddębski



MALARSTWO POLSKIE

43. **Pièta. Obraz nieznanego malarza polskiego ok. 1430 r.**
Tempera na drzewie.
Muzeum diecezjalne w Tarnowie

44. **Poliptyk św. Jana Jałmużnika.** Początek XVI w *Szkoła krakowska.*
Muzeum Narodowe w Krakowie
fot. Kolowiec

45. **Freski we wnętrzu kościoła z XV wieku**
w Dębnie

RYSUNKI I DRUKI

46. **Dürer A. Autoportret malarza.** *Rys. piórkiem.*
Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie
fot. K. Skórski

47. **Biblia Gutenberga.** *Pierwsza drukowana księga przez wynalazcę druku*
Biblioteka kapituły w Pelplinie

48. **Psałterz ormiański z XII wieku.**
Katedra Ormiańska we Lwowie
fot. K. Skórski

49. **Tak zwana „Biblia Branickiana".** *Iluminowany rękopis z XIII wieku.*
Właśc. J. hr. Tarnowski w Suchej
fot. Kolowiec

50. **Kodeks Baltazara Bema z 1505 roku.** *Rękopis krakowski.*
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
fot. Pawlikowska



RZEŹBY

51.a) **Brązowe drzwi katedralne.** *Pochodzenie dotychczas niewyjaśnione dodokładnie w. XII.*
Katedra w Gnieźnie *fot. Ulatowski*

b) **Drzwi gnieźnieńskie. Dwie osobne sceny.**
Katedra w Gnieźnie *fot. Ulatowski*

52. **Brązowa płyta grobowcowa F. Kalimacha.** *Warsztat Wita Stwosza w. XV.*
Kościół Dominikanów w Krakowie

53. **Wit Stwosz. Ołtarz Mariacki.**
Kościół Mariacki w Krakowie

54. **Wit Stwosz. Nagrobek kard. Zb. Oleśnickiego** *z czerwonego marmuru.*
Katedra w Gnieźnie

55. **Wit Stwosz. Krucyfiks** *z kamienia.*
Kościół Mariacki w Krakowie

56. **Lorenzo Giberti. Brązowy biust męski.** *Florencja w. XV.*
Gołuchów *fot. Ulatowski*

57. **Marmurowy biust Beniamina Franklina.** *Szkoła francuska w. XVIII.*
Zamek Królewski w Warszawie

58. **Houdon. Biust Diany.** *Marmur.*
Pałac Łazienkowski w Warszawie.

59. **Sarkofag króla Władysława Jagiełły.** *Robota nieznanego rzeźbiarza polskiego ok. 1421 r.* *fot. Kolowiec*

60. **T. zw. „Piękna Madonna z Torunia".** *Rzeźba w drzewie w. XV.*
Muzeum Diecezjalne w Pelplinie

61. **„Madonna z Kruślowej".** *Rzeźba drewniana ok 1400 r.*
Muzeum Narodowe w Krakowie
fot. Kolowiec



TKANINY

62. **Gobelin flamandzki. Początek XVI w.**
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

63. **Arras z legendą o Lohengrinie.** *Tournay w. XV.*
Zbiory z Zamku Wawelskiego — Kraków
fot. A. Engelman

64. **Arras ze sceną z serii „Potop".** *Bruksela 1553 r.*
Zbiory Zamku Wawelskiego w Krakowie
fot. A. Engelman



SZTUKA PERSKA I WSCHODNIA

65. **Wielki strzyżony dywan jedwabny.** *Persja w. XVI.*
Zbiory Zamku Królewskiego w Warszawie

66. **Strzyżony dywan wełniany.** *Persja w. XVI.*
Własność Romana ks. Sanguszki. Gumniska pod Tarnowem

67. **Strzyżony dywan wełniany na jedwabnej osnowie.** *Persja w. XVI.*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. Pawlikowska

68. **Dywan perski w. XVI,** *jedwabny przetykany złotem i srebrem.*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. Pawlikowska

69. **Makata figuralna,** *jedwabna ze złotą i srebrną nicią. Persja ok. 1500.*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. M. Halewicz

70. **Namiot turecki w. XVII**
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. M. Halewicz

71. **Naczynie aptekarskie perskie w. XIV**
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

72. **Srebrna szkatułka sasanidzka.** *Persja VI-VII w.*
Zbiory ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. Pawlikowska

73. **Kielich rżnięty w krysztale górskim.** *Egipt IX — X w.*
Skarbiec Katedry na Wawelu w Krakowie
fot. Kolowiec



WYROBY Z KOŚCI SŁONIOWEJ

74. **Szkatułka rzeźbiona.** *Robota francuska z pocz. XIV w.*
Skarbiec Katedry na Wawelu w Krakowie
fot. Kolowiec



CERAMIKA

75. **Czarno-figuralna amfora grecka.** *Wiek VI przed Chrystusem.*
Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

76. **Czerwono-figuralny krater italski.** *Wiek IV przed Chrystusem.*
Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

77. **Waza grecka** (Ateny) **z portretem sławnej poetki Safony.** *Pocz. V w. przed Chrystusem.* VI

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

78. **Czerwono-figuralna waza grecka z młodzieńcem rzucającym lancę.** *Wiek V przed Chrystusem.*

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

79. **Płaska waza grecka t. zw. Kanthauros z podpisem autora.** *Wiek V przed Chrystusem.*

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

80. **Ryton grecki w kształcie głowy barana.** *Wiek V przed Chrystusem.*

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

81. **Talerz włoski Deruta.** *Wiek XVI.*

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie. *fot. Ulatowski*



SZKŁO

82. **Solniczka w kształcie szafki z porcelany francuskiej w. XVI. t. zw.** „St. Porchère"

Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

83. **Kielich mszalny inkrustowany złotem.** *Wyrób rzymsko-koloński w. III*

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*

84. **Czasza z weneckiego szkła emaliowanego w. XV, XVI**

Zbiory Zamku ks. Czartoryskich w Gołuchowie *fot. Ulatowski*



85. **Srebrny pozłacany kielich z paterą.** *Robota polska w. XII*
Kościół w Trzemesznie, woj. Poznańskie
fot. Ulatowski

86. **Srebrny pozłacany kielich z wypukłym ornamentem.** *Robota polska w. XII*
Kościół w Trzemesznie, woj. Poznańskie
fot. Ulatowski

87. **Wielki relikwiarz repusowany.** *Limoges w. XII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

88. **Krzyż emaliowany procesyjny.** *Limoges w. XIII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

89. **Plakieta z emalią Madonny z Dziecięciem.** *Limoges w. XII*
fot. Ulatowski

90. **Plakieta z emalią: młodzieńcy w gorejącym krzaku.** *Kolonia w. XII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

91. **Pastorał emaliowany.** *Limoges w. XIII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

92. **Gołąbek eucharystyczny.** *Limoges w. XIII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

93. **Puszka na komunikanty.** *Limoges w. XIII*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

94. **Relikwiarz w kształcie domku.** *Limoges w. XIII — XIV*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

95. **Relikwiarz w kształcie domku.** *Limoges w. XIV — XV*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

96. **Tryptyk emaliowany.** *Limoges koniec w. XV* VI
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

97. **Dzban emaliowany.** *Limoges pocz. w. XVI*
Zbiory ks. Czartoryskich w Gołuchowie
fot. Ulatowski

98. **Srebrny pozłacany kielich ofiarowany przez króla Kazimierza w 1351 r.** *Robota polska*
Kościół w Trzemesznie, woj. poznańskie
fot. Ulatowski

99. **Srebrny pozłacany kielich z r.** *1370. Robota polska*
Kościół w m. Środa *fot. Ulatowski*

100. **Srebrny złocony kielich z r.** *1486. Robota polska*
Kościół w Witkowie , woj. poznańskie
fot. Ulatowski

101. **Srebrny pozłacany kielich.** *Robota polska w r.* 1518
Kościół św. Jana w Poznaniu
fot. Ulatowski

102. **Srebrny pozłacany relikwiarz.** *Robota polska z r.* 1507
Poznań *fot. Ulatowski*

103. **Relikwiarz św. Stanisława ze szczerego złota.** *Robota polska r. 1504*
Skarbiec Katedry na Wawelu — Kraków
fot. Kolowiec

104. **Trumna św. Stanisława,** *srebrna wykonana w 1671 r. w Gdańsku*
Katedra na Wawelu *fot. Kolowiec*



ZBROJE I BROŃ

105. **Złocony hełm polski z XI wieku**
Muzeum Wojska — Warszawa
fot. Cz. Olszewski

106. **Złocony hełm polski z XVI wieku**
Zbiory Wawelu w Krakowie
fot. M. Halewicz

107. **Długi miecz t. zw. „koncerz".** *Robota polska w. XVI — XVII*
Zbiory Wawelu w Krakowie
fot. A. Engelman

108. **„Koncerz" z licznymi drogimi kamieniami.** *Robota polska w. XVI — XVII*
Wawel — Kraków *fot. A. Engelman*

109. **Skrzydlata zbroja husarza polskiego w. XVII**
Zbiory Wawelu — Kraków
fot. A. Engelman

110. **Zbroja łuskowa t. zw. „karacena" w. XVII**
Zbiory Wawelu — Kraków
fot. A. Engelman

111. **Tarcza ofiarowana przez m. Gdańsk królowi Janowi III Sobieskiemu.** *Robota augsburska, koniec XVI w.*
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. Pawlikowska



ARCHEOLOGIA

112. **Kamienny czworoboczny posąg Światowida** — *najwyższego boga przedhistorycznych Słowian. Unikat na świecie*
Muzeum Archeologiczne — Kraków
fot. Kolowiec

113. **Złoty skarb, t. zw. „Michałkowski" w. V — IV przed Chrystusem**
Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie
fot. K. Skórski

114. **Złoty medal cesarza rzymskiego Jowiniana w. IV po Chr.**
Muzeum Przedhistoryczne w Warszawie



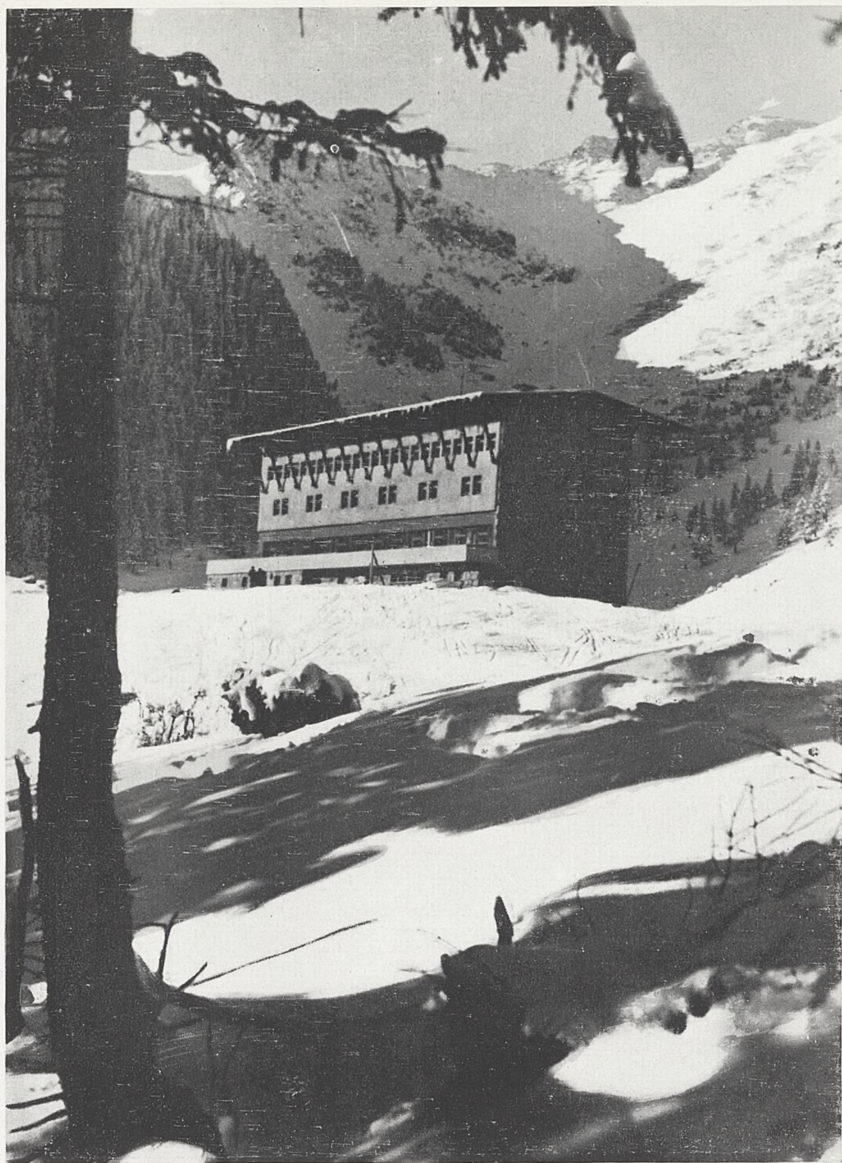
HAFTY

115. **Ornat z haftem wypukłym z r. 1504** *roboty krakowskiej*
Skarbiec Katedry Wawelskiej w Krakowie
fot. Kolowiec



Lilpop, Rau & Loewenstein S. A.

Wnętrze wagonu



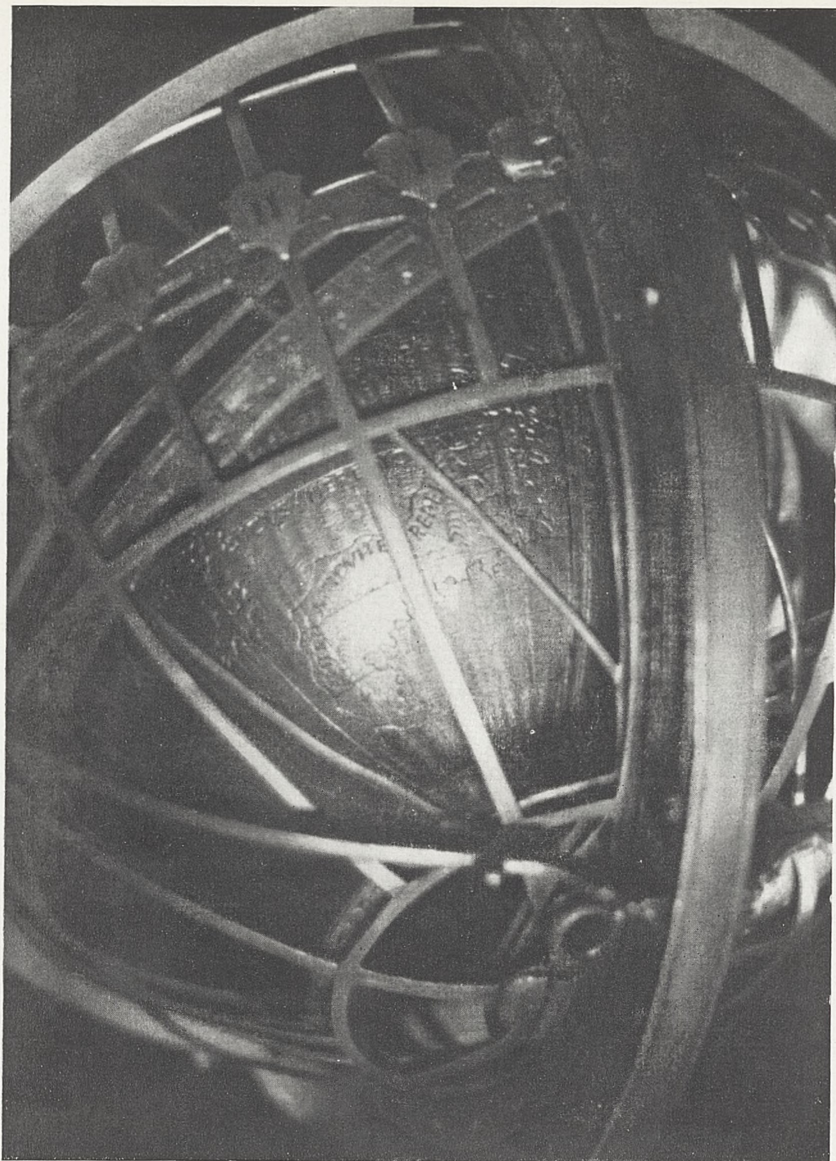
Kalatówki Schronisko (proj. arch. J. Jaworski)

fot. Franaszek



Pieniny

fot. Poddębski



Globus
Jagielloński
Fragment

116. **Jedwabny ze srebrem pas polski w. XVIII**
Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie
fot. M. Halewicz

117. **Dwa jedwabne z metalem pasy polskie z w. XVIII**
Muzeum ks. Czartoryskich — Kraków
fot. Pawlikowska



ARCHITEKTURA

118. **Krypta św. Leonarda w. XI**
Wawel — Kraków *fot. Kolowiec*

119. **Fort zewnętrzny przed główną bramą Starego Krakowa t. zw. Barbakan, koniec w. XV**
Kraków *fot. Kolowiec*

120. **Kościół Najświętszej Marii Panny założony w XIII w.**
Kraków *fot. Kolowiec*

121. **Kościół św. Anny w. XV**
Wilno *fot. T. Przypkowski*

122. **Zamek Królewski na Wawelu,** *budowany od XIV do XVI w.*
Kraków *fot. Mucha*

123. **Podwórze Zamku na Wawelu** *I. połowa XVI w.* *fot. Kolowiec*

124. **Sala t. zw. „Pod ptakami" na Zamku Wawelskim**
Kraków *fot. A. Engelman*

125. **Sala Ratusza w Poznaniu w. XVI**
Poznań *fot. Ulatowski*

126. **Kościołek drewniany w Haczowie w. XVII**

127. **Kościołek drewniany w. XVII** *fot. Mucha*

128. **Cerkiew drewniana w. XVII**

129. **Cerkiew drewniana w Polsce Wschodniej pocz. w. XIX**
fot. Mucha

VIII. Ł O W I E C T W O

130. **Ściana z talerzy ludowych**
131—134. **Cztery skóry** (1 ryś i 3 wilki). *(wł. J. Pustoła i J. Sikorski)*
135. **Ściana modrzewiowa; 15 sztuk wieńców jelenich** ze zbiorów spalskich
136. **Stara strzelba**
137. **Stara strzelba dziwerówka.** *(wł. W. Kopeć)*
138. **Pistolet skałkowy.** *(wł. I. Skolimowska)*
139. **Stara torba myśliwska** (huculska). *(wł. J. Skolimowski)*
140. **Półka rzeźbiona** na kroksztynach w kształcie wiewiórek — wyk. WACŁAW KOWALIK.
141. **Kapliczka ludowa**—wyk. Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem
142. **Kominek.** Ruszt wyk. Wł. Vilio-Vetesco. Na kominku palmy wileńskie i ceramika ludowa
143. **Kołowrotek zabytkowy**
144. **Strój ludowy sądecki**
145. **Strój ludowy góralski**
146. **„Łowy w Polsce”.** Panneau dekoracyjne. Wyk. K. MANN



IX. L O T N I C T W O S P O R T O W E

147. **Fotografie:**

a) **Szybowiec na holu**
fot. J. Ryś

b) **Loty wyczynowe**
fot. J. Ryś

c) **Ustjanowa**
fot. J. Ryś

d) **Bezmiechowa**
fot. J. Ryś

e) **Raid lotniczy**
fot. J. Ryś

f) **Gordon Bennett**
fot. J. Ryś

g) **Zawody szybowcowe**

fot. J. Ryś

148. **Model samolotu R. W. D. 4 bis**

149. **Model samolotu R. W. D. 6**

150. **Szybowiec „Orlik 2"** — wyk. Warsztaty Szybowcowe



X. G Ó R Y I N A R T Y

151. **Sprzęt narciarski** — wyk. J. Faden; Zubek

152. **Odznaki i medale F. I. S.**

153. **Fotografie:**

a) **F. I. S. — Stadion i skocznia**
fot. Jędrzejewski

b) **F. I. S. — werticale**
fot. Schabenbeck

c) **Kasprowy Wierch — kolej linowa**
fot. Schabenbeck

d) **Kasprowy Wierch — wyciąg saniowy**
fot. Jędrzejewski

e) **Gubałówka — kolej terenowa**
fot. Jędrzejewski

f) **Krynica — kolej terenowa**
fot. Progulski



XI. ŻEGLARSTWO I RYBOŁÓWSTWO

154. **Fotografie:**

a) **Masowy spływ kajakowy**
fot. Grzelak

b) **Żeglarstwo**
fot. Rotsztein

c) **Augustów — bojery**
fot. Rotsztein

d) **Po regatach**
fot. Wilczyński

e) **Polesie — rybołówstwo**
fot. Chomentowska

f) **Augustów — schronisko**
fot. Rotsztein

155. **Model bojera.** Wyk. Z. Krasnodębski

156. **Model jachtu jeziorowego.** Wyk. inż. J. Zalewski

157. **Poleska sieć rybacka**

158. **Ość na ryby**

159. **Koroban poleski**



XII. M Ł O D A P O L S K A

160. **Rozwój przemysłu Polskiego. Plansza** (wg rys. Romana Szałasa - wyk. J. Karolak) **i fotografie:**

a) **C. O. P. — hale fabryczne w budowie**
fot. Photo-Plat

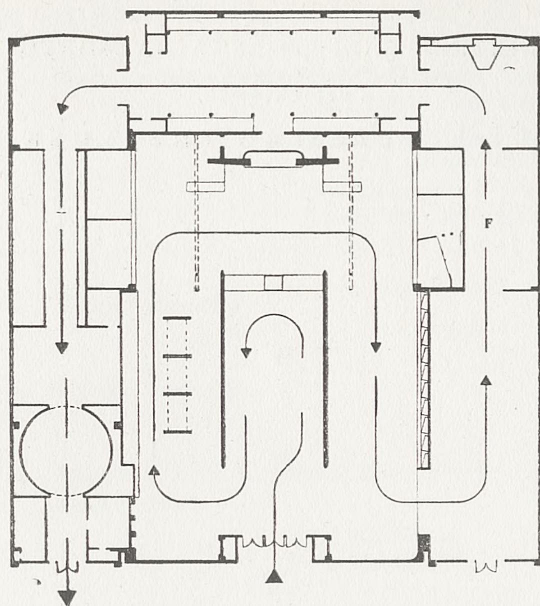
b) **C. O. P. — Porąbka**
fot. Photo-Plat

c) **Śląsk — Huty**
fot. Photo-Plat

d) **Gdynia — port**
fot. Kupiec

e) **Gdynia — elewator zbożowy**
fot. Jędrzejewski

161. **„Bitwa Morska”** Panneau dekoracyjne wyk. prof. E. BARTŁOMIEJCZYK



F

POLSKA NA MORZU

WNĘTRZE SALI „POLSKA NA MORZU"

projektował

Inż. arch. **BOLESŁAW PRZYŁUSKI**



F

obejmuje grupy:

I. Rozwój handlu polskiego, rozbudowa i zasięg gospodarczy portów Polskiego Obszaru Celnego Gdyni i Gdańska.

II. Rozbudowa floty handlowej i morskich połączeń P. O. C.

I. ROZWÓJ HANDLU MORSKIEGO,
ROZBUDOWA I ZASIĘG GOSPODARCZY PORTÓW POLSKIEGO OBSZARU CELNEGO GDYNI i GDAŃSKA

1. **Mapa zaplecza portu Gdyni i Gdańska** obejmująca poza obszarem Polski część Europy środkowej do brzegów morza Czarnego i Adriatyckiego z oznaczeniem głównych szlaków komunikacyjnych tranzytowych w kierunku na porty polskie
   3,60 × 3 m

2. **Wykres eksportu** *3 × 3 m*

3. **Wykres importu** *3 × 3 m*

4. **Plastyczne modele portów** dające pojęcie o sytuacji oraz rozbudowie basenów
   a) dla **Gdyni**
   b) dla **Gdańska**

II. ROZBUDOWA FLOTY HANDLOWEJ
I MORSKICH POŁĄCZEŃ P. O. C.

5. **Mapa morska świata** z oznaczeniem portów, z którymi P. O. C. posiadają połączenia

   Stoisko polskich towarzystw żeglugowych (G. A. L., Żegluga Polska, Polbryt, Polskarob, Państw. Szkoła Morska) *modele*

6. **G. A. L.**

   a) **ms. Piłsudski** *skala 1 : 100 dług. 152 m., szer. 21 m.*
   b) **ms. Sobieski** *skala 1 : 100 dług. 156 m., szer. 20 m.*
   c) **ms. Łódź** *100 m., szer. 16 m.*

7. **Żegluga Polska**

a) **ms. Lewant** *skala 1 : 100 dług. 89 m., szer. 13 m.*
b) **ss. Hel** *skala 1 : 100 dług. 71 m., szer. 11 m.*
c) **ms. Oksywie** *skala 1 : 100 dług. 65 m., szer. 10 m.*
d) **ss. Cieszyn** *skala 1 : 100 dług. 70 m., szer. 10 m.*

8. **Polbryt**

a) **ss. Lech** *skala 1 : 100 dług. 85 m., szer. 12 m.*
b) **ss. Lublin** *skala 1 : 100 dług. 80 m., szer. 12 m.*
c) **ss. Lida** *skala 1 : 100 dług. 71 m., szer. 11 m.*

9. **Polskarob**

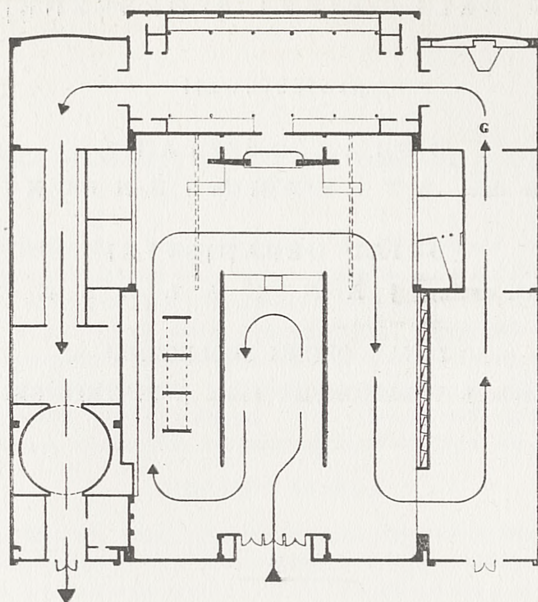
ss. Robur *skala 1 : 100 dług. 100 m., szer. 18 m.*

10. **Państwowa Szkoła Morska**

Dar Pomorza *skala 1 : 100 dług. 72 m., szer. 12 m.*



11. **Fotomontaż z pozostałych jednostek** należących do tonażu tych towarzystw
12. **Fotomontaż Szkoły Morskiej**
13. **Obraz udziału czynnika społecznego w pracy na morzu** ujęty w ekspozycji Ligi Morskiej i Kolonialnej
14. **Obraz historycznych tradycyj morskich Polski i jej prawa dostępu do morza**
15. **Bitwa pod Oliwą.** Płaskorzeźba
16. **Tekst XIII punktu deklaracji Wilsona**



G

OPIEKA SPOŁECZNA

W SALI OPIEKI SPOŁECZNEJ

projektowali

DZIAŁ OŚWIATY

Dr doc. STEFAN SIENICKI

DZIAŁ URBANISTYKI

Inż. arch. JAN ZAŁĘSKI

DZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Arch. J. WIELHORSKI, arch. J. PIĄTKOWSKI



G

obejmuje działy:

I OŚWIATA

II URBANISTYKA

III OPIEKA SPOŁECZNA

G 320

OŚWIATA W POLSCE

SZKOŁA POLSKA OTWIERA DRZWI DO ZAWODU I PRZYGOTOWUJE DO ŻYCIA.

Ustrój szkolnictwa istniejący w Polsce od 1932 r. daje równe szanse oświatowe dzieciom różnych warstw, uwzględnia uzdolnienia oraz zamiłowania młodzieży i umożliwia jej zdobycie zawodu. Tablica wyjaśnia, w jaki sposób szkoła ogólnokształcąca przygotowuje do życia i umożliwia zdobycie wykształcenia zawodowego. Przed szeroko otwartymi drzwiami, przez które młodzież wchodzi w życie oraz do zawodu, znajdują się trzy stopnie odpowiadające trzem poziomom szkoły ogólnokształcącej: szkole powszechnej, gimnazjum i liceum. Poniżej, z lewej strony, zobrazowane jest przedszkole przeznaczone dla dzieci od 3 od 7 lat.

PRZEDSZKOLE

Zakład ten wprawdzie nie uczy, ale wszechstronnie wychowuje dzieci nie objęte obowiązkiem szkolnym, budząc w nich uczucia moralne, religijne, estetyczne oraz społeczne. Przedszkola stanowią konieczną podbudowę dla szkoły powszechnej. W chwili obecnej wychowują 85 051 dzieci.

SZKOŁA POWSZECHNA

Ogólne wykształcenie, obowiązujące każdego obywatela, daje siedmioletnia szkoła powszechna wychowująca dzieci od 7 roku życia. Szkoły powszechne bywają trzech stopni zależnie od ilości dzieci do niej uczęszczających i od liczby zatrudnionych w niej nauczycieli. Szkoła I stopnia jest 4-klasowa, szkoła II stopnia — 6-klasowa, III zaś — 7-klasowa. Wszystkie są siedmioletnie i posiadają z małymi odchyleniami ten sam program. W szkołach powszechnych, będących podstawową komórką szkolnictwa polskiego uczy się 4 853 484 dzieci.

GIMNAZJA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Absolwenci szkół powszechnych mają możność studiowania dalej w gimnazjach ogólnokształcących i pobierania w nich średniego wykształcenia ogólnego. Gimnazjum jest czteroletnie, tworzy całość programową przydatną w życiu, a zarazem przygotowuje do studiów licealnych. W gimnazjach ogólnokształcących uczy się 181 334 dzieci.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Liceum ogólnokształcące, będące wyższym stopniem szkoły sredniej, jest z reguły dwuletnie, pogłębia i rozszerza ogólne wykształcenie które daje gimnazjum, a jednocześnie przygotowuje do studiów wyższych. Licea ogólnokształcące obejmują 39 910 uczniów.

Ogólna ilość wychowanków szkół ogólnokształcących wynosi 5.074 728.

Szkoła ogólnokształcąca nie tylko przygotowuje młodzież do życia, ale także umożliwia jej i to trzykrotnie na przestrzeni 12 lat studiów zdobycie wykształcenia zawodowego. Przed młodzieżą szkół ogólnokształcących szeroko otwierają się drzwi do zawodu i do szkół zawodowych zgrupowanych z prawej strony planszy.

DROGI DO ZAWODU

1) Otwierają się drzwi do zawodu przed młodzieżą 12-letnią, która ma prawo po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej przejść do wyższych szkół zawodowych. W tych dwuletnich lub trzyletnich szkołach rolniczych, rękodzielniczych, gospodarczych i innych uczy się 14 803 dzieci.
2) Po raz drugi otwierają się drzwi do zawodu i szkół zawodowych przed absolwentami szkół powszechnych (6 klas), którzy mają prawo studiować w czteroletnich gimnazjach zawodowych kupieckich, mechaniczno-elektrycznych, krawieckich, tkackich i innych. Liczba tej młodzieży wynosi 63 473.
3) Po raz trzeci młodzież może dokonać wyboru zawodu w wieku lat 16 po ukończeniu gimnazjum. Przechodzi ona wówczas do liceów zawodowych i po dwuletnich lub trzyletnich studiach licealnych ma prawo wstępu do szkół wyższych. W liceach zawodowych rolniczych, chemicznych, elektrycznych, handlowych i innych uczy się 8 397 osób. Ponieważ szkoły ogólnokształcące i zawodowe są równouprawnione, absolwenci wszystkich liceów mają dostęp do szkół wyższych i mogą studiować w uniwersytetach i politechnikach, wyższych szkołach handlowych, rolniczych i innych. Szkoły wyższe obejmują liczbę 48 168 osób.

DOKSZTAŁCANIE

Prócz szkół ogólnokształcących i zawodowych, do wyższych szczebli wykształcenia ogólnego i zawodowego prowadzą także szkoły dokształcające, zgrupowane z prawej strony planszy. Dokształcanie przeznaczone jest z jednej strony dla tych dorosłych obywateli, którym ciąży życie bez głębszego i szerszego wykształcenia, z drugiej zaś strony dla tej młodzieży od 14 do 18 lat, która posiada jedynie wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej. Dokształcenie zawodowe odbywa się w dokształcających szkołach zawodowych, obejmu-

jących 110 104 słuchaczy oraz na kursach zawodowych, liczących 17 545 osób. Dokształcenie ogólne odbywa się w szkołach dokształcających ogólnych, na uniwersytetach ludowych, powszechnych i na kursach wieczorowych, w gimnazjach i liceach dla dorosłych. Każdy z obywateli przez dokształcenie ogólne lub zawodowe może dojść do najwyższego szczebla wykształcenia ogólnego i zawodowego.



WZAJEMNOŚĆ USŁUG MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM A MŁODZIEŻĄ

Szkoła Polska, której zadaniem jest wychowanie wartościowego człowieka i twórczego, świadomego swych obowiązków obywatela, nie poprzestaje na kształceniu uczniów w duchu obywatelskim, lecz domaga się współdziałania młodzieży z młodzieżą, młodzieży z całym społeczeństwem. Że to współdziałanie w rzeczywistości istnieje świadczy o tym wymiana usług między społeczeństwem a młodzieżą. Z jednej strony organizacje młodzieżowe pracują dla społeczeństwa, z drugiej strony społeczeństwo i państwo otaczają troskliwą opieką młodzież szkolną.

Plansza II wyobraża społeczność szkolną, którą tworzą nauczyciele, uczniowie i organizacje młodzieżowe oraz ilustruje pracę społeczeństwa dla młodzieży szkolnej.



PRACA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ DLA SPOŁECZEŃSTWA

Wykonując pracę dla młodzieży i starszego społeczeństwa, społeczność szkolna przyczynia się do utrzymania żywego związku całej młodzieży z życiem społeczeństwa i do tworzenia zbiorowego dobra Narodu. Organizacje uczniowskie wchodzące w jej skład i zgrupowane na planszy wokół szkoły, dopomagają młodzieży w pracy samowychowawczej, wyrabiając w niej cnoty moralne i obywatelskie, zbliżają do życia aktualnego, a przy tym dają pole do twórczej i samodzielnej pracy. Istnieją 3 rodzaje organizacji młodzieżowych.

I. Organizacje klasowe, do których należą samorządy klasowe danej szkoły.

II. Organizacje międzyklasowe, do których należą samorządy ogólnoszkolne, koła naukowe, artystyczne i samopomocowe danej szkoły.

III. Organizacje międzyszkolne, do których należą koła sportowe oraz 13 organizacyj, współpracujących ze wszystkimi szkołami w realizowaniu wychowania religijno-moralnego, społeczno-obywatelskiego i gospodarczego.

		Ilość członków
1.	Sodalicja Mariańska	42 000
2.	Krucjata Eucharystyczna	187 000
3.	Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.) .	600 000
4.	Harcerstwo (Z. H. P.)	165 512
5.	Polski Czerwony Krzyż (P. C. K.)	342 000
6.	Polski Biały Krzyż (P. B. K.)	10 975
7.	Straż Przednia	4 000
8.	Liga Morska i Kolonialna (L. M. K.)	182 856
9.	Przysposobienie wojskowe—przechodzi cała młodzież starsza	
10.	Towarzystwo Krajoznawcze	10 505
11.	Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych (T.P.B.S.P.)	1 851 000
12.	Szkolne Kasy Oszczędności (S. K. O.)	1 050 000
13.	Spółdzielnie uczniowskie	

Organizacje klasowe, międzyklasowe i międzyszkolne tworzą dopiero razem Społeczność szkolną, jako różne elementy tej samej budowy. Dopiero współistnienie ich i współdziałanie pozwala na celową i pełnowartościową pracę organizmu szkolnego.



OPIEKA SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA NAD MŁODZIEŻĄ

W górnym prawym rogu planszy zobrazowana jest opieka, którą otacza społeczeństwo młodzież szkolną. Organizacje rodzicielskie współpracując ze szkołami dają młodzieży niezamożnej pomoce naukowe i opiekę lekarską a jednocześnie przychodzą jej z pomocą materialną przez podejmowanie akcji ubierania i dożywiania uczniów. Akcja ta jest celowa zwłaszcza w szkołach powszechnych, podnosi bowiem kulturę materialną i duchową młodzieży warstw robotniczych i włościańskich.

Dbając o zdrowie moralne i fizyczne młodych obywateli społeczeństwo przy pomocy Państwa buduje boiska, zakupuje sprzęt sportowy, funduje biblioteki, organizuje świetlice, obozy wypoczynkowe i kolonie letnie. Jest to prawdziwa wymiana usług między społeczeństwem starszym a młodzieżą, świadcząca o tym, jak mocna więź łączy oba pokolenia, zespolone w pracy nad pomnażaniem dóbr duchowych i materialnych Rzeczypospolitej Polskiej.

I. FOTOGRAFIE GMACHÓW OŚWIATY W POLSCE

1. **Pawilon Politechniki Warszawskiej** — architekt prof. Czesław Przybylski

2. **Szkoła Główna Handlowa w Warszawie** — architekt Jan Koszyc Witkiewicz

3. **Domy Akademickie w Warszawie** — architekt Kazimierz Tołłoczko

4. **Podwórze Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie**

5. **Podwórze Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie**

6. **Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie** — architekt Tadeusz Nowakowski

7. **Gimnazjum Mechaniczne w Warszawie** — architekt Jan Reda

8. **Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie** — architekt prof. Tadeusz Tołwiński

9. **Szkoła powszechna im. Ligonia w Królewskiej Hucie** — architekt Wojciech Łoboj

10. **Szkoła powszechna na ul. Barokowej w Warszawie** — architekci: Romuald Gutt i Józef Jankowski.

11—12. **Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** — architekt Zdzisław Mączeński

13. **Szkoła Powszechna przy ul. Muzealnej w Warszawie** — architekci: Tadeusz Ćwierdziński i Stanisław Tyrowicz

14. **Przedszkole im. Marii Mościckiej w Warszawie** — architekt Jan Łukasik

15. **Szkoła Powszechna na Kole w Warszawie** — architekci: Mieczysław Łokcikowski i Maria Wroczyńska

16. **Muzeum Narodowe w Warszawie** — architekt prof. Tadeusz Tołwiński

17. **Szkoła Powszechna przy ul. Zuga w Warszawie** — architekt Jerzy Przymanowski.

POLSKA ARCHITEKTURA
WSPÓŁCZESNA

„ŚWIAT się przekształca. Płynność walorów plastycznych odpowiada niezdecydowaniu wiedzy i zasadniczej, podstawowej chwiejności życia, którą odkrywają nam biologowie, a próba ustalenia rytmu architektonicznego odpowiada zbiorowej obronie przeciw chwiejności".

Tak pisał, nieledwie nazajutrz po zakończeniu Wielkiej Wojny, znakomity francuski historyk sztuki E. Faure, patrząc, jak z dymów pożogi wojennej dźwigał się świat do nowego życia i w nowe przyoblekał się ciało.

Czteroletnia zmora wojny nie tylko przeorała oblicze Europy, nie tylko zmiotła z powierzchni dawne ustroje polityczne, wysuwając na ich miejsce inne nowe, ale także położyła kamień węgielny pod nowy, inny ustrój plastyczny świata.

Nowy styl, nowego powojennego życia Wielkich Demokracyj, świadomych swej mocy i środków, oraz Wielkich Dyktatur, świadomych swych celów i swoich ambicyj, wysunął zadania, nikomu przedtem nie znane, a dla których trzeba było układać nie tylko programy lecz i dobierać odpowiednie formy i wynajdywać nowe konstrukcje.

Wiele zmieniło się na świecie.

Wśród epokowych zmian, jakie zaszły w dziejach ludzkości, wynikłych konwekwentnie z wstrząsu wojny światowej, dla nas Polaków jedna okazała się szczególniej ważną.

Gdy 11 listopada 1918 roku ucichły armaty, które przez cztery lata huczały niosąc śmierć i pożogę poprzez ziemie europejskie, i słońce pokoju zabłysło na koniec nad odrodzoną politycznie Rzeczpospolitą Polską, tym razem całkowicie wolną od jarzma najeźdźcy, Naród Polski, niczem mrówka niestrudzony, przystąpił natychmiast do odbudowy zniszczonych przez wroga swoich wsi, miasteczek i miast.

Przygotowana moralnie, pełna wiary i poświęcenia, Polska stanęła wobec konieczności nie tylko nadrobienia w ciągu możliwie najkrótszego czasu stuletnich zaległości. Musiała także uleczyć się z głębokich ran, zadanych jej z całą premedytacją przez niszczyciel-

skie dłonie okupantów, których wojska z żarłocznością termitów przemierzały obszar naszej ziemi od wschodu do zachodu i od zachodu do wschodu przez cztery długie lata. Dzisiaj patrzymy na te chwile z perspektywy dwudziestu lat i lepiej niż wtedy, dostrzegamy logikę faktów, jaka wyprowadziła styl nowoczesny architektury polskiej z tych ideałów, jakie przyświecały ojcom i dziadom naszym w pochmurnych latach niewoli. Wydaje się wprost niepodobieństwem uzasadnić to co się dzisiaj buduje i jak się buduje w Polsce, bez najogólniejszego chociażby omówienia prądów, nurtujących nasze społeczeństwo na schyłku dziewiętnastego wieku. Myliłby się bowiem ten, kto by sądził, że „Modernizm Polski" jest ruchem, którego źródeł trzeba szukać na Zachodzie.
Na schyłku ubiegłego stulecia zaznaczył się silny prąd badawczy w odniesieniu do historii sztuki w Polsce. Płynął on z prastarych murów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a ściślej mówiąc z Krakowskiej Akademii Umiejętności. Dla środowisk młodzieży artystycznej i uniwersyteckiej płynął stąd wniosek jasny; musiała istnieć w dawnej Polsce sztuka, o własnym, odrębnym wyrazie artystycznym, skoro uczeni uznali za stosowne zająć się jej badaniem. Zamiast więc trwać w bierności ulegania „historyzmowi", który panoszył się wówczas po całym niemal świecie, lepiej będzie, idąc śladem wielkich poprzedników, podjąć wysiłek i wskrzesić swą odrębność narodową chociażby tylko tutaj na terenie sztuki.
W tym samym czasie, badacze polskiej sztuki, rozszerzyli zakres swych zainteresowań także i na sztukę ludową. Okres tych badań przypadł na chwilę, kiedy grupa artystów wiedeńskich, pragnąca wyłamać się spod hegemonii rutynizmu historycznego w sztuce i architekturze, założyła tow. „Secesja".
Hasła głoszone przez „secesjonistów" ogarnęły szybkim, nieco słomianym ogniem całą Europę, wytwarzając styl nowy i dziwny. Wypływał on z nurtujących żywsze umysły potrzeby przeciwstawienia się bezwolnemu zapadaniu w konwencjonalizm interpretacji form historycznych, zbanalizowanych i ośmieszonych przez niedołężnych plagiatorów, którzy nie zadawali sobie najmniejszego trudu, ażeby chociaż trochę zgłębić genetyczną podstawę form, mających przecież niegdyś swój sens i swoją wymowę, a dziś, wskutek ich niedołęstwa zepchniętych do nędznej roli łokciowej sztukaterii.
Echa haseł secesyjnych dotarły również i do Krakowa, jedynego podówczas miasta polskiego, w którym zachowała się jaka taka swoboda myśli, ciemiężonej gdzie indziej bezlitośnie. Dzięki tym wyjątkowo sprzyjającym warunkom, skupiły się w Krakowie wszystkie najżywotniejsze i najzapaleńsze elementy polskiego świata artystycznego, tworząc środowisko, które wypełniwszy wspaniale swe zadanie, przeszło już dzisiaj do historii pod nazwą „Młodej Polski".
„Młoda Polska", podążając śladem „Młodej Europy", szukała również odpowiedniego wyrazu dla swojej współczesności. Ale w przeciwieństwie do narodów wolnych, miała więcej smaku i serca do form, które by jej, pozbawionej własnego ustroju politycznego, przypominały odrębność narodową. Dlatego to, z takim zapałem rzucono się w stronę sztuki ludowej, w stronę ludowego budownictwa. Krzywdziłby „Młodą Polskę" ten, kto by sądził, że rola jej ograniczyła się do wiernego kopiowania wzorów ludowych. Młoda

Polska obfitowała w talenty twórcze, i nikt z ówczesnych artystów nie posunął się aż do plagiatu. Zwrot ku sztuce ludowej nie był bynajmniej jedyną zmianą frontu „historycznego" na „ludowy".

Dzisiaj, po trzydziestu latach widzimy jasno, że „Secesja Krakowska", idąc zdecydowanie i śmiało w obranym kierunku, wskazanym przez artystę wielkiej, a może największej miary, jakim był niewątpliwie Stanisław Wyspiański, stała się punktem zwrotnym w dziejach architektury polskiej.

Datę nakreślenia przez Wyspiańskiego szkiców przebudowy wzgórza wawelskiego na „Polską Akropolis", skłonny jestem uważać za chwilę „podniesienia kurtyny nowoczesności".

Kimże był Wyspiański? Ów dziwny architekt, co nic nie zbudował? Wiemy że był malarzem, wiemy że był poetą. Pisał dramaty, układał barwne witraże. Marzył o jutrzejszej, a na „Weselu" swego przyjaciela bolał nad dzisiejszą Polską. Podziwiał Polskę wczorajszą, w której, dosłuchał się wielkich, potężnych akordów eposu greckiego. Kto wie, czy gdyby żył dłużej, nie stałby się Michałem Aniołem polskiej architektury.

Nie ucząc się nigdy architektury, był architektem z Bożej łaski. Okazał się człowiekiem, który jak nikt inny, nie tylko zrozumiał ducha miasta, które ukochał (Krakowa) ale nadto przeniknął do głębi istotę Ducha Polskości w sztuce.

Jak niegdyś Rzymianie, później Włosi Odrodzenia, a jeszcze później Francuzi, którzy w oparciu o zasadę antyczną umieli stworzyć własny, rdzennie narodowy, a równocześnie bliski całemu światu kulturalnemu, wyraz klasyczny, tak Stanisław Wyspiański, zaczerpnąwszy ze źródła Kastalskiego, o którym błędnie mniemano, że wyschło od dawna do ostatniej kropli, umiał wykazać, ile tam drzemie jeszcze niewyczerpanych możliwości, jak niepospolitym i niespożytym jest pierwiastek klasyczny i wreszcie, jak wielkim on sam jest artystą, jeśli zdołał w oparciu o natchnienie antyczne wyczarować ducha odradzającej się polskości.

Wyspiański dowiódł nam samym a także i światu, że w Narodzie Polskim tkwią siły nie poruszone, zdolne jednak do współdziałania z innymi, a wśród tych i n n y ch, z najżywotniejszymi przy budowie pomnika kultury dwudziestego wieku.

Wyspiański nic nie zbudował, ale gdyby pozostały po nim tylko i wyłącznie jego wizje urbanistyczne, domagające się fantastycznej przebudowy całego wzgórza Wawelskiego, aby z „Narodowego pamiątek kościoła uczynić Polską Akropolę", już tym jednym zakładał „s z k o ł ę" o wartościach niezapomnianych, trwałych, których znaczenie dla narodu zrozumieć i ocenić zdoła tylko ten, kto widział podobnie śmiałą i równie ożywczą ideę, ucieleśnioną władczym ramieniem Mussoliniego na Via dell'Impero w Rzymie. Wyspiański stworzył nie tylko szkołę. W szkicach jego widzimy właśnie ów styl epoki, wyrażony i zaznaczony z rzadko spotykaną siłą.

Nielicznym jednostkom dana jest moc odegrania zwrotnej roli w twórczości swojej epoki. Aby móc tego dokonać, trzeba posiadać w sobie pierwiastek wieczysty wartości trwałych, niezmiennych, wolnych od przemijającej mody, to tajemnicze „coś", czego

tak mało miał w sobie styl „secesyjny”, zbyt dbały o wymyśloną na zimno „oryginalność”. Owym „czymś” muszą być wartości oderwane od tła historycznego, przygodnych okoliczności, przetopione w indywidualności silnej, syntetyzującej.
Tym warunkom odpowiadał najzupełniej Stanisław Wyspiański. Ucieleśniając szczególniej żywo ducha Secesji, a więc swój wiek, łącząc go nadto z podłożem klasycznym, odbierał efemerydzie stylowej posmaczek przemijającej „mody”, wprowadzając na jej miejsce cechy odrębne silnej i niezwykłej indywidualności.
W ten sposób, dzięki Stanisławowi Wyspiańskiemu wątłe ognisko „Młodej Polski”, rozniecone fanatycznymi dłońmi kilku zapaleńców rozkochanych w polskiej sztuce ludowej, zabłysło jasnym płomieniem wielkiej sztuki. Sztuki która zostanie.
W jednym ze swoich dramatów, poświęconych powstaniu listopadowemu, Wyspiański składa hołd tradycji artystycznej przepięknych „Łazienek Królewskich” w Warszawie, uroczemu zakątkowi stolicy, stanowiącemu ostani akt dziejów sztuki w Polsce niepodległej. Mimo że popadła w niewolę, Warszawa nie wyrzekła się swej pięknej tradycji i dopóki mogła szła we wskazanym przez nieszczęśliwego króla kierunku. Kierunek ten, niezupełnie pokrewny patetycznej tradycji Krakowa, przedstawiał z jednej strony wytworność salonów wieku oświecenia, z drugiej zaś, wykreślał szerokim gestem pomysły urbanistyczne Stanisława Augusta, który na wiele lat przed Haussmanem, a nawet przed Napoleonem, rozumiał gdzie leży punkt ciężkości nowoczesnego problematu architektury. Mając taką tradycję, Warszawska Szkoła Architektury wybitnie ciążyła ku problematom urbanistycznym, a więc w pewnym sensie społecznym, co tym bardziej staje się zrozumiałym, jeśli się pozna strukturę gospodarczą Zaboru Rosyjskiego (Królestwa Polskiego), uciśnionego politycznie przez kolosa rosyjskiego, w owym czasie słabiej jeszcze niż dzisiaj uprzemysłowionego.
W przeciwieństwie do kleszczów politycznych, koniunktura gospodarcza układała się pomyślniej. Korzystając z tego, ks. Ksawery Drucki-Lubecki, ówczesny minister skarbu Królestwa Polskiego, człowiek niepospolitych zalet umysłu, twórca podstaw gospodarczych i finansowych uciemiężonego kraju, założyciel instytucyj, które przetrwały niewolę, lub po odzyskaniu wolności powróciły do życia (Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Izby Handlowe i Przemysłowe, Giełda) dokonał dzieła, mającego na celu uniezależnienie się gospodarcze od Rosji, a nawet przeprowadzenie z Rosją zwycięskiej walki gospodarczej. Zaprawiając umysły polskie do myślenia kategoriami gospodarczymi, powołując do życia przemysł górniczy, hutniczy i tkacki, rzucił następnie produkty tego przemysłu na rosyjską pustynię gospodarczą. Rosja była Molochem, mogącym pochłonąć wszystko, cokolwiek Królestwo Polskie zdołałoby wyprodukować. Tak gwałtowne tempo rozkwitu gospodarczego musiało z natury rzeczy sprawy gospodarcze, a wraz z nimi i problematy społeczne wysunąć na czoło tych zagadnień, o których wolno było mówić głośno, bez obawy przed zesłaniem w tajgi syberyjskie.
Inny zupełnie był stosunek zaborcy austriackiego. Ten, doceniając w pełni znaczenie siły finansowej, a co za tym idzie także i polityczne ziem uprzemysłowionych i dobrze zagospodarowanych, wolał raczej szafować hojnie swobodami politycznymi, wstrzymując

równocześnie wszelkie zakusy, zmierzające do organizacji przemysłu Małopolskiego. Austria posiadała przemysł własny i niechętnym okiem patrzała na powstawanie konkurencji wewnętrznej.

Wzgląd powyższy odbił się echem na konfiguracji zainteresowań artystycznych i architektonicznych obydwu zaborów. Granica polityczna, oddzielająca Kraków od Warszawy, Zabór Rosyjski od Zaboru Austriackiego, wyznaczyła równocześnie sferę zainteresowań artystycznych. Tam, w Krakowie stawała się architektura jednym ze sposobów wypowiadania naszej odrębności narodowej, szukania polskiego wyrazu plastycznego. Tutaj w Warszawie, szarzyzna dnia roboczego, osnutego dymami fabrycznymi i osmolonego pyłem węglowym, zwracała oczy ku niedoli ludu pracującego, nieraz wyzyskiwanego przez obcych kapitalistów, poczynających sobie na bezbronnej ziemi polskiej jak w koloniach Afryki Południowej.

Inaczej być nie mogło. Na przykładzie życia tych dwóch stolic polskich raz jeszcze sprawdzała się niezawodna, zwłaszcza w odniesieniu do architektury, Taine'owska teoria środowiska.

Zjawisko to nie osłabło nawet po obaleniu słupów granicznych i po wskrzeszeniu Polski do niepodległego bytu. Kraków po dawnemu został „Atenami Polskimi", odwieczną siedzibą najstarszego uniwersytetu, mauzoleum pamiątek narodowych, Warszawa zaś, położona w środku geometrycznym kraju, na skrzyżowaniu dróg z północy na południe i z zachodu na wschód, największe skupienie ludności kraju, miasto najbardziej uprzemysłowione i najbardziej przystosowane do obejmowania szerokim zakresem wpływów cały obszar państwa—powróciła do godności Stolicy.

Liczne rzesze wygnańców i emigrantów, powracających z płonącej Rosji, kierowały swe kroki do Warszawy. Wyludniona w czasie wojny, kiedy liczba jej ludności spadła do 700 000, szybko powraca do dawnej normy. Przekracza ją i w niedługim czasie cyfrę tę podwaja. Łatwo zrozumieć jak odbiło się to na budownictwie.

Wstrząs polityczny, jakim był powrót do samodzielności politycznej, „wędrówka ludów" jaka oczywiście nastąpić musiała po zjednoczeniu trzech organizmów w jeden, sprawiły, że gdy przed dwudziestu laty rozpoczęto urządzanie nowego aparatu państwowego i gospodarczego, nie istniało jednolite nastawienie w żadnej dziedzinie życia, a więc i w świecie architektonicznym.

Przed młodym Państwem Polskim wyrastały najrozliczniejsze zadania, wymagające natychmiastowej akcji budowlanej, zakrojonej bardzo szeroko. Był to okres działalności w równym stopniu ożywionej co i chaotycznej. Zadań było wiele. Odbudowa terenów zniszczonych przez działania wojenne, usuwanie piętna budowlanego kultury zaborczej, rosyjskiego „bizantynizmu" i niemieckiego „gotyku", klęska mieszkaniowa: w jednych miastach opustoszałych nadmiar mieszkań wolnych, w innych brak katastrofalny jakiegokolwiek dachu nad głową, wreszcie potrzeby administracji państwowej, wojska i przemysłu . . .

Dla dokonania tych prac znalazł się wprawdzie liczny zastęp architektów, ale często wychowanych w innej atmosferze i dla innych celów. Do apelu stanęli nie tylko przed-

stawiciele kierunków znanych z czasów dawniejszych, przedwojennych, ale także i tacy, którzy stale przebywali na obczyźnie i wzrośli oraz ukształtowali swoje upodobania, ambicje, czy poglądy w całkowicie innej atmosferze.

Dzisiaj, po dwudziestu latach możemy wskazać z perspektywy oddalenia następujące kierunki:

1-o Tradycjonalizm — mający na celu radykalne zatarcie śladów obcych, przez budowanie w charakterze jak najbardziej archaicznym, z częstym nadużywaniem stylu zwanego „Barokiem polskim".

2-o Klasycyzm —do pewnego stopnia stanowiący odmianę szkoły tradycjonalistycznej. Znana była powszechnie siła polskiej tradycji klasycznej, Wyspiański nadał jej nadto specjalny posmak. Nieszczęściem wszakże było to, że „motywy" klasyczne spotykało się nie tylko w polskiej architekturze. Rosja też posiadała swój klasycyzm i to o bardzo odrębnym i mocno prawosławnym zapachu. Jeżeli wyznawców polskiego Baroku należało szukać wśród dawniejszych uczniów szkół niemieckich, to przeciwnie „klasycy" rekrutowali się z byłych wychowańców Akademii Petersburskiej. Zarówno jedni jak i drudzy, nie byli w stanie pozbyć się pewnych cech właściwych szkołom, które formowały ich talenty.

3-o Szkoła Krakowska — jako echo omówionej już tutaj szkoły krakowskiej, predystynowana z racji nastawienia wybitnie artystycznego tamtejszej atmosfery do podjęcia próby znalezienia swoistego wyrazu polskiej nowoczesnej architektury monumentalnej.

4-o Szkoła Warszawska — w oparciu o atmosferę w jakiej pracowali architekci zadomowieni w Warszawie od czasów przedwojennych, zrośnięta z jej tradycjami, z jej atmosferą, prawdziwe „Dziecię Warszawy", założycielka Wydziału Architektury na nowej polskiej Politechnice Warszawskiej.

Ta czwarta grupa, okazała się najbardziej postępowa, lecz bynajmniej nie dlatego, żeby w niej mieli się skupić ludzie najmłodsi lub najbujniejsze temperamenty. Przeciwnie, „Modernizm Warszawski", a raczej „Warszawski Racjonalizm", wziął swe źródło z owej przedwojennej tradycji właściwego doceniania problematów społecznych i gospodarczych i umiejętności znajdywania właściwej równowagi w traktowaniu zarówno jednych jak i drugich. Wobec tego zaś, że przed wynędzniałym latami wojny krajem te zadania znaczyły się jako najpilniejsze, powinno wydać się oczywistym, że sfery które były najlepiej przygotowane do zrozumienia całokształtu zadań i potrzeb wzięły inicjatywę w swoje ręce.

W Szkole Warszawskiej hasło racjonalizacji problematów architektonicznych wyszło od starszego, doświadczonego pokolenia, rozumiejącego doskonale, bez uniesień, sedno sprawy. Wyszło ono od profesorów Wydziału Architektury, wśród których widniały najszanowniejsze i najbardziej zasłużone dla przedwojennej Warszawy nazwiska.

Wśród nich, na plan pierwszy wysuwały się dwa nazwiska, nieżyjących już dzisiaj artystów wielkiej miary i wielkiej zasługi: Karola Jankowskiego, który pozostawił Warszawie nie jedną piękną i poważną budowlę, oraz Czesława Przybylskiego, zmarłego niedawno,

twórcę Teatru Polskiego w Warszawie, gmachu, któremu z kolei Warszawa zawdzięcza wspaniałe chwile odrodzenia się wielkiej tradycji artystycznej doby Stanisławowskiej. Teatr Polski, którego znaczenie dla Warszawy podobne jest roli, jaką w dziejach współczesnej architektury francuskiej odegrał swego czasu Théâtre des Champs Elysées w Paryżu, był i jest wspaniałym ukłonem, jaki współczesność składa Polsce przedrozbiorowej, która pozostawiła nam tyle arcydzieł, a wśród nich aż dwa przecudne teatry Stanisława Augusta. Obydwa w Łazienkach: jeden „na Wyspie", a drugi, nie każdy to nawet w Warszawie wie — w „Pomarańczarni". Zdaniem historyka teatry Stanisławowskie można śmiało postawić obok teatrów Palladia, Bibbieny Louis'a i innych najświetniejszych mistrzów tej gałęzi architektury. A Teatr Polski może śmiało stanąć obok łazienkowskich.

Przez pracownie tych dwu, przedwcześnie zmarłych profesorów przeszli niemal wszyscy dzisiejsi tzw.„moderniści". Hasła, jakie zaprzątają umysły nowego pokolenia architektów, są więc walorem dojrzałym, w którym problem społeczny użyteczności ich pracy poczesne zajmuje miejsce. Stanowi on zakres spraw, które umysły, żądne zadań konkretnych, umieją splatać w jeden nierozerwalny węzeł problemy konstrukcji i plastyki z całokształtem zjawisk życiowych.

Różni się więc od zadań architektury, pojmowanej w sensie ideologii szkoły krakowskiej tym, że stawia efekt artystyczny nie za cel działania, lecz jak jego oczywistą i naturalną wypadkową.

Szkoła Warszawska wychodzi z założenia, że wszystko co słuszne i zdrowe, musi być świeże i powinno, dlatego że jest świeże, być ładne.

Wydaje się całkowicie jasnym, że tak jak rytm szeregu kolumn przeznaczono, by wywołać emocję artystyczną, rytm innych elementów, chociażby nimi miały być całe domy, ba całe ulice, place, dzielnice, miasta, może oddziaływać podobnie, a nawet stokroć mocniej na wyobraźnię. Dlatego też, dały szereg czołowych indywidualności architektonicznych nowego pokolenia, przejmując się nader żywo bolączkami społecznymi, rozumiejąc słuszne prawo do życia i szczęścia najszerszych warstw społecznych, z takim zapałem podjęło dzieło budowlano-mieszkaniowe, zapoczątkowane przez Instytucje Ubezpieczeniowe.

Z tego czasu pochodzą wartościowe, zarówno pod względem społecznym jak i sanitarno-higienicznym, jak wreszcie i architektonicznym grupy domów nacechowane nowoczesnym pięknem, umiarem architektonicznym, jasne, zdrowe, rozumne.

Kiedyś poeta polski Adam Mickiewicz marzył, ażeby księgi jego „zbłądziły pod strzechy", by oświata ludu polskiego sięgnęła tak szeroko, ażeby lub wiejski mógł pokusić się o rozkosz czytania nie tylko gazet, ale nawet obcowania z pięknem poezji romantycznej. Marzenia apostołów nowoczesności w architekturze polskiej idą po linii zbieżnej. Pragną oni przyswoić jak najszerszym masom dobrodziejstwo nowoczesnej cywilizacji technicznej, ażeby stworzyć w ten sposób mocniejszy fundament dla trwalszego pogłębienia kultury intelektualnej, która zamiera, a w najlepszym razie karłowacieje w procesie powrotnego analfabetyzmu, gdy wskutek trudnych warunków życia, ciężkiej walki o co-

dzienny kawałek chleba, zapomina się w szybkim tempie te wiadomości, jakie się zdobyło w szkole powszechnej.

Zwalczając prymityw mieszkaniowy, rozbudowując gmachy użyteczności publicznej, zakładając parki, wznosząc domy ludowe, uczyni się dla kultury więcej niż stawiając kilka monumentalnych gmachów.

Zdrowe mieszkanie pełne słońca i powietrza oddziaływa dodatnio zarówno na zdrowie fizyczne jak i moralne. Z tych bezspornych wartości, z tego chleba powszedniego architektury płynie radość i szczęście najszerszych mas, tworząc atmosferę przyjazną dla dalszego postępu i rozwoju kultury.

Szala polskiego losu odmieniła się. Wszędzie pełno rąk garnie się do pracy. Powstaje nowe życie, wyrastają nowe miasta, z Gdyni wypływają na morze polskie okręty i zapuszczają kotwicę w najodleglejszych portach, wyładowują wyprodukowane w Polsce towary, i wołają: Polska jest! Jest i pracuje razem ze wszystkimi dla dobra kultury i cywilizacji. W tej atmosferze rozkwita nowy dzień już nie posiewu, ale dojrzewania polskiego dzieła architektonicznego. Nowy styl nie potrzebuje dziś wywalczać sobie prawa do życia.

LECH NIEMOJEWSKI

URBANISTYKA W POLSCE

WSPÓŁCZESNA urbanistyka polska posiada tradycję historyczną, pokrewną krajom środkowej i zachodniej Europy.

Badania archeologiczne wykazują istnienie pierwszych osiedli zorganizowanych już w odległych czasach, w okresie kultury łużyckiej. Jako przykład można przytoczyć Biskupin, odkryty w ostatnich latach (1933—34).

Średniowiecze pozostawiło na ziemiach polskich liczne przykłady miast o dojrzałej koncepcji urbanistycznej, powstałej nie tylko z układu warunków naturalnych i czynnika obronności, lecz podyktowanej również postulatami ówczesnego ustroju miejskiego. Miasta, jak np. Kraków, Poznań, Biecz, rozwijały się stopniowo na przestrzeni stuleci. W przeciwieństwie do tego — zrealizowano w Polsce kilka miast w krótkim okresie czasu, według z góry powziętych planów. Będą to miasta renesansowe, jak Zamość, Brody.

Urbanistyczna szkoła baroku przeniknęła do Polski w XVII i XVIII wieku. Powstały wtedy liczne rezydencje i założenia reprezentacyjne oraz tak charakterystyczne dwory wiejskie, niejednokrotnie związane z bardzo ciekawymi przykładami wsi, posiadającymi swój specyficzny układ. Osobną grupę stanowią założenia klasztorne z dominującym akcentem kościoła barokowego, jak Pińsk, Św. Jur we Lwowie, Łuck, Krzemieniec.

Idee urbanistyczne baroku rozwinęły się w czasach klasycyzmu u schyłku XVIII i na początku XIX wieku. Są to czasy, które w dużym stopniu przyczyniły się do ukształtowania stołecznego oblicza Warszawy. Warto przy tym zaznaczyć, że już w końcu XVIII stulecia sporządzono plan urbanistyczny rozwoju Warszawy — jeden z pierwszych planów regulacji w Europie.

Wiek XIX—epoka rozwoju przemysłu i techniki—znalazł swój wyraz również i w Polsce. Stanisław Staszic, Lubecki, tworzą szereg ośrodków przemysłowych, zgrupowanych logicznie w takie okręgi, jak np. Okrąg Radomsko-Kielecki, zaopatrzony w inwestycje techniczne i drogowe.

Dziś — w sto lat później ta sama idea gospodarcza przy pomocy nowoczesnych środków technicznych realizuje się w okręgach przemysłowych odrodzonej Polski.

W chwili odzyskania niepodległości przed urbanistyką polską stanęły dwa olbrzymie zadania: jednym z nich było organizowanie ośrodków miejskich i przystosowanie ich do nowej roli, jaką miały teraz odgrywać, drugim— planowanie całych połaci kraju, tworzenie szlaków komunikacyjnych dla obsługi rolnictwa, przemysłu i wielkich centrów — słowem urbanistyka regionalna. W dziedzinie urbanistyki miejskiej na pierwszym miejscu, co jest zrozumiałe, kroczy Warszawa — odrodzona stolica. Projektowany układ komunikacyjny Warszawy wybiega daleko poza zasięg istniejących dziś dróg i nadaje miastu nową, potężniejszą skalę. Układ ten jest zharmonizowany z układem komunikacyjnym całego regionu warszawskiego i stanowi jego uzupełnienie.

Główne dzielnice miasta zostały wyodrębnione i wyznaczono im właściwe funkcje. Zarysowuje się city, dzielnica przemysłowa, okręgi mieszkaniowe. Jedną z ostatnich i najwartościowszych zdobyczy urbanistyki warszawskiej jest zakreślenie granic terytorialnego rozwoju miasta. Na zewnątrz istniejących dziś terenów budowlanych będą się ciągnęły tereny zielone, dalsza zaś rozbudowa będzie możliwa tylko w dalej położonych ośrodkach, nie łączących się bezpośrednio z miastem. Jedna z projektowanych wielkich arterii nowej Warszawy stała się osią kompozycyjną założenia urbanistycznego, jednego z najpotężniejszych, jakie powstały w okresie powojennym nie tylko w Polsce, ale w Europie. Jest to tak zwana Dzielnica Marszałka Piłsudskiego. Rozciąga się ona na terenach przeważnie jeszcze nie zabudowanych, przylega jednak do śródmieścia dzisiejszej Warszawy, toteż możliwości jej rozwoju są niemal nieograniczone. Będzie ona stanowiła centrum dyspozycyjne Państwa. Tu powstaną najważniejsze gmachy państwowe i społeczne. Tu stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego. Tu również zostanie wzniesiona Świątynia Opatrzności. Dzielnica Marszałka nada niewątpliwie Warszawie pewien specyficzny charakter, podobnie, jak wielkie założenia XVIII wieku nadały charakter Warszawie dawnej.
Warszawa nie ogranicza się do monumentalnych projektów. Realizacja szeregu zmian i ulepszeń postępuje z dnia na dzień. Na jednym z pierwszych miejsc w tych usiłowaniach postawiono porządkowanie przedmieść i ulepszanie wylotów dróg z miasta. Realizacja koniecznych przebić arterii przez stare, gęsto zabudowane dzielnice, została już rozpoczęta.
Szczególną pieczołowitością otoczone są zabytki dawnej architektury i urbanistyki. W ostatnim roku dokonano wyburzenia całego szeregu domów, które powstały na średniowiecznych murach obronnych. Odsłonięto w ten sposób te mury na długości kilkuset metrów, stwarzając niezwykłej wartości artystycznej i historycznej atrakcję.
Z miast prowincjonalnych należy wymienić Wilno, które było wyjątkowo bezwzględnie niszczone przez Rosjan, rządom zaborczym zależało bowiem na tym, aby odebrać miastu jego polski charakter. Toteż dziś praca urbanisty na terenie Wilna jest wyjątkowo ciężka i odpowiedzialna. Trzeba z jednej strony tworzyć nowe miasto na miarę potrzeb XX wieku, z drugiej zaś strony trzeba odkrywać i odsłaniać dawne, piękne budynki, usuwać naleciałości drugiej połowy XIX wieku i zachować cały wdzięk wileńskich zabytków. Najpoważniejszym fragmentem tej specyficznej urbanistyki wileńskiej jest regulacja Placu Katedralnego, jednego z największych w Polsce. Charakterystyczną cechą nowego, powstającego Wilna jest wielka ilość zieleni, pokrywającej zwłaszcza malownicze wzgórza, wśród których Wilno leży oraz nieprzerwane zielone pasma, biegnące od jednego wzgórza do drugiego.
Szczególny charakter posiada urbanistyka Gdyni, wielkiego portu bałtyckiego, stworzonego w przeciągu kilkunastu lat. Po okresie gorączkowego i przypadkowego często budowania przychodzi teraz okres porządkowania i organizowania miasta. Powstaje centrum w formie placu przylegającego do morza, skupiającego szereg gmachów monumentalnych. Urbanistykę regionalną cechuje bardzo szybki rozwój. Powstają coraz to nowe ośrodki

planowania i niedaleki wydaje się moment, gdy cała Polska pokryta będzie siecią biur planowania regionalnego.

Najstarszą z tych placówek jest Biuro Planowania Regionalnego Okręgu Warszawskiego. Pierwszym jego zadaniem było opracowanie wytycznych układu komunikacyjnego regionu. Za podstawę tego układu przyjęto dwa zasadnicze kierunki odwiecznych szlaków komunikacyjnych, biegnących przez Warszawę: szlak transkontynentalny, łączący Zachód Europy ze Wschodem i szlak międzymorski, łączący Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym. Tymi szlakami dziś również przebiegną nowe arterie komunikacyjne: koleje, drogi, austostrady. Za zasadę przyjęto, że wszystkie wielkie arterie rozwidlają się w pobliżu miasta, aby jedną gałęzią wejść do centrum, drugą zaś ominąć miasto dla stworzenia najdogodniejszych warunków dla ruchu tranzytowego.

Obszar regionu został wyraźnie zróżniczkowany pod względem funkcjonalnym. Wyznaczono miejsce na rozwój osiedli, na przemysł i na obszary zieleni. Te ostatnie grają ogromną rolę w układzie kompozycyjnym regionu. Postulat dostarczenia milionowemu miastu (a obliczonemu na dwa i pół miliona) dostatecznie wielkich obszarów wypoczynkowo-turystycznych był jedną z głównych trosk opracowanego planu. To zagadnienie zbliża urbanistykę regionalną polską do amerykańskiej, która również tak wielki nacisk kładzie na zachowanie w sąsiedztwie wielkich miast obszarów nie zniszczonej przez człowieka przyrody. To samo tak ogromnie ważne zagadnienie odpoczynku i turystyki, lecz w skali ogólno-krajowej opracowują biura planowania w okręgach górskich pasma karpackiego. Drugim zadaniem tych biur jest ochrona specyficznego krajobrazu i związanej z nim ściśle architektury górskiej. Trzecie zadanie, to organizacja terenu w związku z powstającymi centrami przemysłowymi i energetycznymi.

Przykładem skali tych zamierzeń jest projekt wielkiej drogi turystycznej, biegnącej wzdłuż całych Karpat na długości około tysiąca kilometrów. Połączy ona najpiękniejsze punkty krajobrazowe i największe atrakcje turystyczne polskich gór.

Równolegle do prac planowania regionalnego postępuje ruch ochrony przyrody, pozostający w stałej koordynacji z planowaniem. Ruch ten dąży do stworzenia nie tylko w górach, ale na obszarze całego kraju szeregu parków narodowych i rezerwatów przyrody. Obok okręgów planowania w sąsiedztwie wielkich miast oraz okręgów o charakterze turystyczno-letniskowym — rozwijają swą działalność te ośrodki, gdzie czynnikiem dominującym staje się przemysł. Do takich należy okręg Śląska oraz powstający obecnie Centralny Okręg Przemysłowy, który jest założeniem gospodarczym w skali państwowej i który zajmuje obecnie miejsce naczelne w zainteresowaniu społeczeństwa, podobnie jak w pierwszym okresie niepodległego państwa — absorbowała je Gdynia.

Sumą tych wszystkich usiłowań jest planowanie krajowe, którego zadaniem jest koordynacja działania poszczególnych ośrodków planowania. W najbliższej przyszłości stanie się ono niewątpliwie jednym z podstawowych czynników działalności państwa.

STANISŁAW DZIEWULSKI
KAZIMIERZ MARCZEWSKI

ARCHITEKTURA I URBANISTYKA

I. WARSZAWA i KRAKÓW

1. **„Barbakan”** — rekonstrukcja częściowo zachowanej warownej bramy miejskiej, pochodzącej z 1430 roku.

2. **Widok dawnej Warszawy. Fotografia sztychu.** Na sztychu szereg sylwetek szlachty i mieszczan we współczesnych strojach. Sztych wykonany przez Brauna w XVIII w.

3. **Kolejne stadia rozwoju Warszawy w latach** 1457, 1775, 1916, 1938. Tłoczone reprodukcje herbu miasta z tych lat.

Najstarsza część miasta, położona na górnym tarasie lewego brzegu rzeki Wisły, zamykała się w granicach murów obronnych, wzniesionych w XV i XIV wieku.
Po zniesieniu jurydyk w końcu XVIII wieku granice miasta znacznie się rozszerzają. W okresie tym obszar miasta wynosi około 1910 ha. Kres świetnemu rozwojowi miasta kładą rozbiory Polski i rządy zaborców, spychające stolicę Państwa do roli miasta gubernialnego.
Po upadku powstania 1831 r. Warszawa, otoczona przez zaborców fortyfikacjami, nie ma możności swobodnego powiększania

się. Mimo dość intensywnego ruchu budowlanego i prawie dziesięciokrotnego zwiększenia się ilości ludności, obszar miasta powiększa się bardzo nieznacznie i w roku 1916 wynosi zaledwie 3 680 ha.

Zniesienie fortyfikacji w okresie wielkiej wojny i odzyskanie w r. 1918 niepodległości stwarza dla Warszawy nowe możliwości rozwoju jako stolicy Państwa Polskiego.

Liczne inwestycje prywatne, miejskie i państwowe, wywołane stałym wzrostem ilości ludności i jej potrzeb zmuszają do powiększenia obszaru miasta, którego powierzchnia w roku 1938 wyraża się cyfrą 14 116 ha. Obszar ten zamieszkuje w roku 1938 około 1 238 000 obywateli miasta.

4. Projekt parku sportowego w Warszawie

W południowej części miasta, na dolnym tarasie lewego brzegu Wisły, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, miasto projektuje budowę parku sportowego o powierzchni około 500 ha. Park ten posiadać będzie urządzenia sportowe z każdej dziedziny sportu.

5. Układ zieleni w Warszawie

Warszawa, stolica i największe miasto Polski, liczy obecnie w granicach administracyjnych około 1 300 000, a łącznie z regionem gęsto już zaludnionym (w promieniu około 15 mil) około 2 000 000 mieszkańców.

Tereny budowlane, wykazane w planie obejmującym sam ośrodek centralny, będą mogły pomieścić w przyszłości około 2 400 000 mieszkańców. Można przypuszczać, że cała aglomeracja warszawska osiągnie po upływie mniej więcej 40 lat około 5 milionów mieszkańców.

Obszar Warszawy w granicach administracyjnych wynosi około 27 120 akrów (14 116 ha). I

Na planie uwidoczniony jest ogólny podział miasta na tereny budowlane i tereny wolne od zabudowania.

Cechą charakterystyczną tego układu jest dążenie do zupełnej decentralizacji terenów budowlanych miasta, przy pomocy podziału ich terenami zielonymi — niebudowlanymi.

Oprócz gęsto zabudowanego ośrodka centralnego „City" (dzielnica handlowa) i dzielnicy mieszanej, tereny budowlane miasta rozpadają się na samodzielne dzielnice o charakterze przeważnie mieszkaniowym, posiadające własne ośrodki gospodarcze. Dzielnice podzielone są szerszymi klinami zieleni, układającymi się radialnie. Węższe pasy zieleni wypoczynkowej i sportowej dzielą dzielnice na jeszcze mniejsze segmenty. Taki układ zieleni w mieście pozwala na racjonalne rozmieszczenie ogródków jordanowskich, terenów sportowych, zabawowych oraz wypoczynkowych. W klinach i szerszych pasach projektuje się również umieszczenie szkół powszechnych i średnich.

Przyjęty układ zieleni umożliwia obronę miasta na wypadek wojny.

Na planie oznaczone są również tereny przeznaczone wyłącznie na cele przemysłowe oraz sieć głównych arterii komunikacyjnych.

6. **Kraków** — dawna siedziba Królów Polskich

a) **Panorama Krakowa** z 1617 roku
b) **Katedra Wawelska**
c) **Kaplica Zygmuntowska**
d) **Sala „Pod Ptakami" na Zamku Wawelskim**
e) **Podwórzec Wawelski**

339 G

I

7. Układ Komunikacyjny Krakowa

Główna mapa przedstawia zaprojektowany na okres 50 lat układ komunikacyjny Krakowa, przy uwzględnieniu wzrostu ludności miasta do liczby 600 000 mieszkańców, oraz obecną sieć uliczną.

Z prawej strony trzy dodatkowe plany centrum miasta uwidaczniają układ głównych dróg, powstały w X i XI wieku w oparciu o naturalne cechy terenu (warunki morfologiczne i hydrologiczne), historyczne jego przemiany, począwszy od lokacji Bolesława Wstydliwego w r. 1257 do wieku XVIII, oraz projektowaną aktualnie nową sieć głównych ulic miasta, nawiązaną do układu ulic istniejących.

Plan górny. *Pierwotny układ dróg Krakowa powstał w oparciu o warunki morfologiczne i hydrograficzne. Najlepsze przejście europejskiego szlaku podgórskiego przez bagnistą dolinę Wisły, w połączeniu z dobrymi warunkami obronnymi (Wawel, Skałka) złożyły się na powstanie miasta w tym miejscu.*

Plan środkowy. *Układ pierwotny uległ deformacji w momencie II lokacji miasta przez Bolesława Wstydliwego w r. 1257. Wówczas powstał do dziś zachowany układ szachownicy starego Krakowa. Powstałe w XIV wieku Kleparz i Kazimierz, a w XVIII wieku Podgórze nie zmieniły układu komunikacyjnego.*

Plan dolny. *Współcześnie, gdy ulice starego miasta stają się zbyt wąskie dla wzmożonego ruchu tranzytowego, przewiduje się przesunięcie osi komunikacyjnej miasta przy zachowaniu kształtu funkcjonalnego układu pierwotnego.*

G 340

II. OSADA PRASŁOWIAŃSKA W BISKUPINIE

W Polsce zachodniej, w woj. poznańskim, na półwyspie jeziora Biskupińskiego w powiecie żnińskim, w odległości 85 km od Poznania, rozkopuje Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego drewniany gród z wczesnej epoki żelaznej (z lat 700 — 400 przed Chrystusem), zbudowany na bagnistym półwyspie.

Gród, obejmujący przestrzeń około 25 000 m^2*, był długości 176 m. i szerokości około 120 m. Na tym niewielkim obszarze budowniczy grodu pomysłowo rozwiązał zagadnienie przestrzeni, ruchu i bezpieczeństwa.*

Brzegi półwyspu wzmocniono i ochroniono od podmywania wielorzędowym falochronem zbudowanym z pali dębowych, wbitych ukośnie w dno jeziora. Tuż za falochronem wystawiono szeroki na 3 m wał ochronny, spoczywający na mocnych dębowych dylach. Wał ochronny zbudowano z drągów, tworzących w swym układzie skrzynie wypełnione piaskiem, oblepione gliną (dla ochrony przed ogniem) i wsparte silnymi słupami. Przy wale nagromadzono kamienie — pociski do miotania ich na napastnika.

Równolegle do wału biegła ulica okrężna 3-metrowej szerokości, będąca główną arterią komunikacyjną, z niej wychodziły ulice poprzeczne, równoległe, w kierunku wschód-zachód. Ulice budowano z dyli dębowych leżących na sosnowych legarach. Wzdłuż ulic poprzecznych stały w rzędach drewniane domy równej wielkości, długości 10, szerokości 9 m, niekiedy o wspólnych ścianach szczytowych, z wejściami zwróconymi tylko na południe (dużo światła, ochrona przed wiatrami). Każdy rząd

domów kryto wspólnym dachem trzcinowym. Być może, że w obrębie grodu było miejsce zebrań i kultu religijnego. Brama grodu znajduje się w wale południowym. Wzrastający poziom wody odciął z czasem półwysep od lądu, zmusił mieszkańców do zbudowania falochronu również od południa, przesunięcia ulicy i wałów do środka, i podwyższania drewnianych podłóg w domach, i ulic.

Znalezione w obrębie grodu zabytki dają pełny obraz kultury Słowian przed 2500 laty. Mieszkańcy grodu byli przede wszystkim rolnikami, hodowcami bydła, uprawiali różne rzemiosła jak ciesiołkę, kołodziejstwo, garncarstwo, kowalstwo (odlewano w formach glinianych przedmioty z brązu), zajmowali się tkactwem, po trosze łowiectwem i handlem.

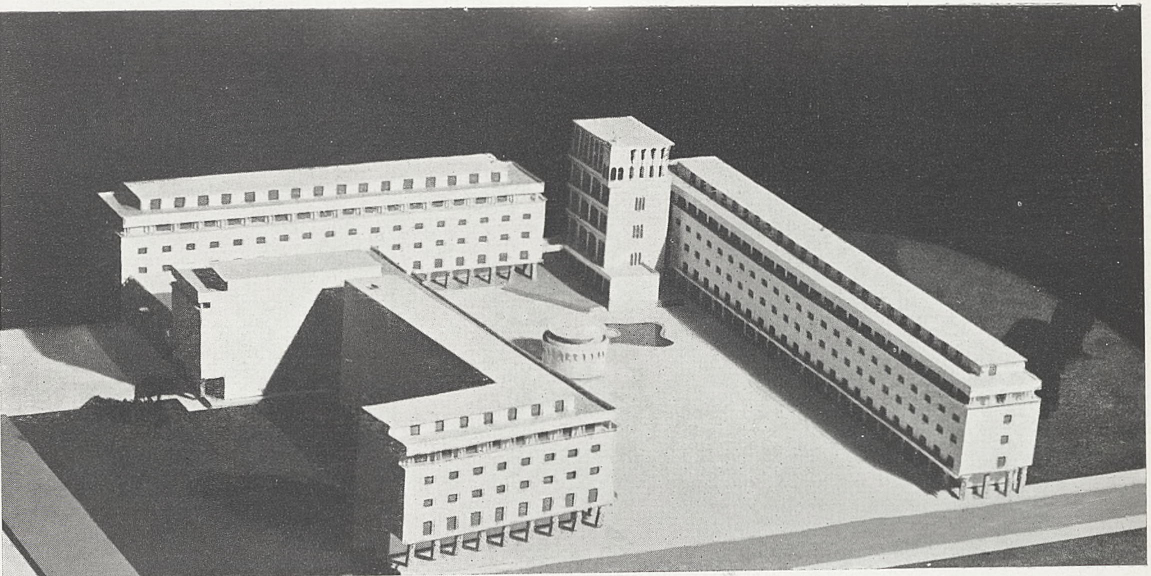
Wykopaliska w Biskupinie zachowały się w stanie bardzo dobrym, co pozwoliło wiernie odtworzyć cały gród i warunki w jakich jego mieszkańcy żyli.

8. **Ceramika**

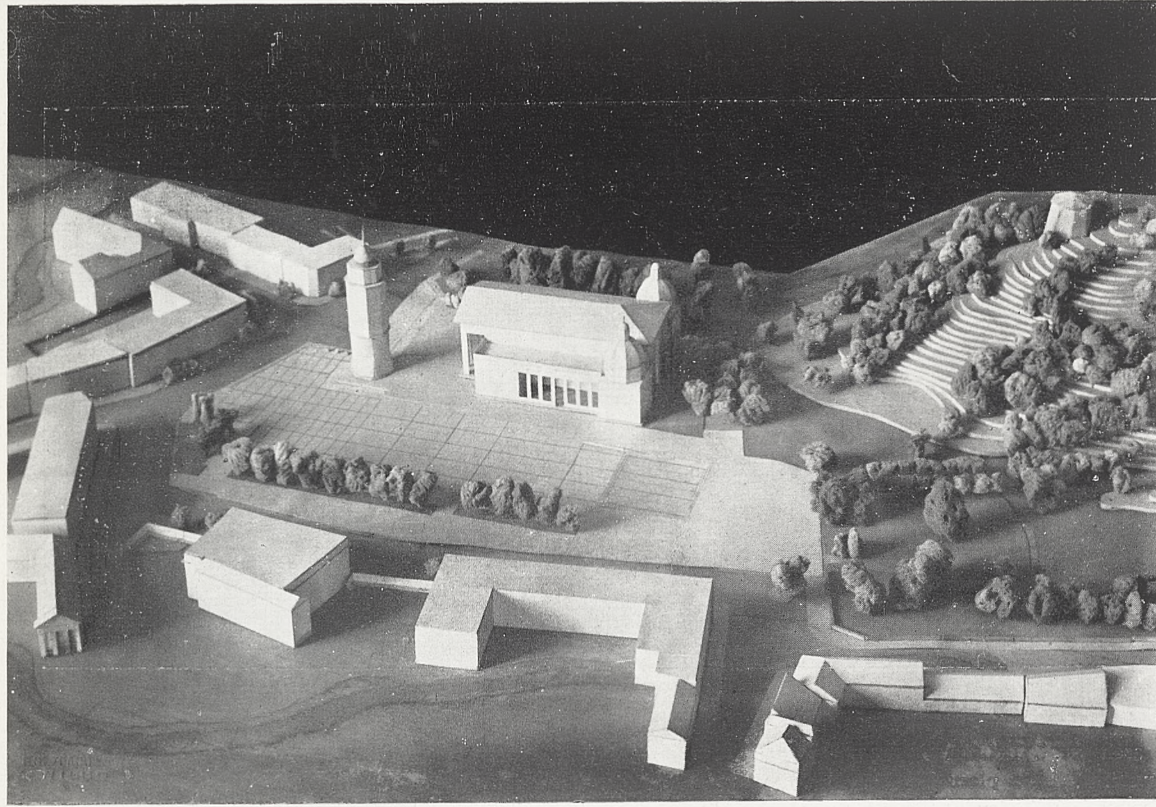
Na umieszczonym osiowo słupie, pokrytym ornamentami zaczerpniętymi z motywów zdobniczych, znajdujących się na licznych znalezionych w Biskupinie zabytkach ceramiki, umieszczone są dwa oryginalne garnki z Biskupina.

9. **Oryginalna część konstrukcji domu**

umieszczona jest w baseniku i częściowo przykryta mchem i torfem. W takich właśnie warunkach Biskupin przetrwał do czasów obecnych. Fragment obejmuje belkę poziomą (sumik) między dwoma słupami.

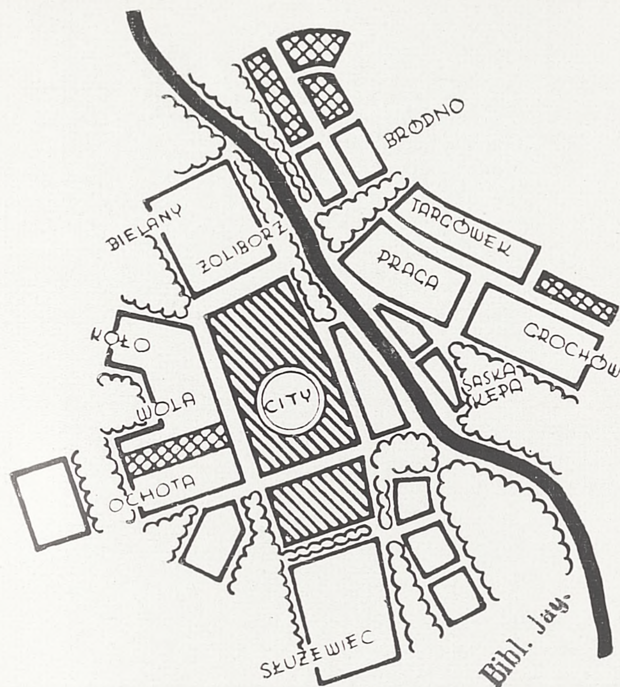


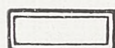
Inż. arch. prof. Bohdan Pniewski. Projekt placu w Warszawie (w budowie)



Projekt ukształtowania placu katedralnego w Wilnie

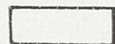
SCHEMAT ROZWOJU WARSZAWY

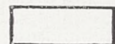


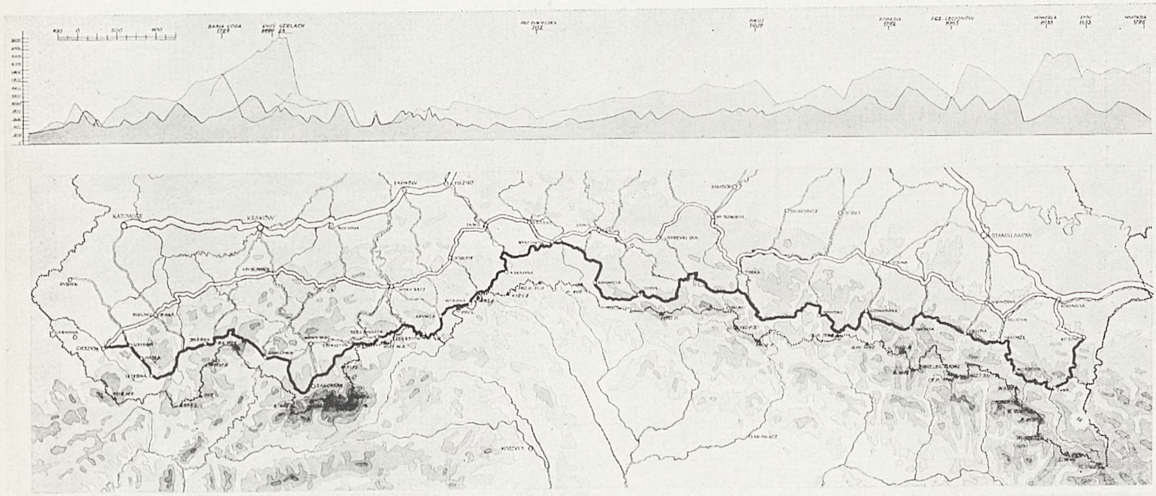

Dzielnica City


„ Mieszana


„ Przemysłowa


„ Mieszkaniowa


Kliny zieleni



Biuro Planowania
Regionalnego
Ziem Górskich
Droga Karpacka

10. **Plan grodu** II

umieszczony na ścianie nad basenem obejmuje część rozkopaną do 1938 roku, tj. około 9 000 m², w skali 1 : 100. Na stronie zewnętrznej widać resztki najstarszej ulicy okrężnej. Za nią falochron starszy i młodszy (pale ukośnie wbijane w dno jeziora). Część falochronu tkwi w podstawach zniszczonego wału obronnego. Wyraźnie widać wał starszy i młodszy (skrzynie z drągów) i nagromadzone kamienie przy wale.

11. **Zdjęcie lotnicze półwyspu Biskupińskiego**

W kółku czerwonym widać rozkopaną już część grodu.

12. **Model — rekonstrukcja**

fragmentu grodu w skali 1 : 25, z czterema domkami, ulicami, z falochronem, wałem obronnym i kamieniami-pociskami.

13. **Mapka rozmieszczenia przedhistorycznych osiedli słowiańskich, współczesnych Biskupinowi.** Plansza.

Zdjęcia fragmentów osiedla w jego stanie obecnym po odkopaniu: plan dwóch domostw, droga między domami, palisada i falochron.

III. U Z D R O W I S K A

14. **Plansza** przedstawia przykłady architektury naszych nowych uzdrowisk i sanatoriów:

a) **Fragment uzdrowiska w Wiśle** *(inż. arch. R. Pieńkowski i St. Tworkowski)*

b) **Fragment solankowego basenu kąpielowego w Ciechocinku** (*inż. arch. R. Gutt i A. Szniolis*)

c) **Sanatorium w Żegiestowie** *(inż. arch. Zb. Wardzała i prof. J. Bagieński)*

IV. BUDOWNICTWO WSPÓŁCZESNE

15. **Osiedla robotnicze**

Plansza przedstawia nowe osiedle robotnicze dla robotników pracujących w kamieniołomach bazaltu w Janowej Dolinie (inż. arch. A. Kodelski i K. Rozwadowski). Plan całości 1 : 2000. Fotografia jednej z ulic osiedla.

16. **Projektowana „Droga Karpacka"**. Studium Biura Planowania Regionalnego Ziem Górskich. Plansza.

Odcinek Wysowa - Krynica stanowi część górskiej drogi turystycznej wzdłuż pasma karpackiego dług. około 1 000 km. i poza właściwym znaczeniem ma za zadanie umożliwić od strony Krynicy dostęp do miejscowości uzdrowiskowej Wysowa, której rozwój jest zahamowany brakiem odpowiedniego połączenia komunikacyjnego.

17. **Projekt zagospodarowania pobrzeży zbiorników wodnych** opracowany przez Biuro Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego. Plansza.

Sztuczne jeziora w regionie górskim ubogim w jeziora naturalne są dużą atrakcją i oprócz zadań technicznych (elektryfikacji, usprawnienia dróg wodnych, zabezpieczenia od powodzi), spełniają rolę ośrodków wypoczynku i wychowania fizycznego.

Racjonalna rozbudowa tych ośrodków ma dla Okręgu Krakowskiego znaczenie gospodarcze, gdyż okręg ten ubogi w ziemię orną, żyje z przemysłu turystyczno-letniskowego.

Projekt zagospodarowania Porąbki na rzece Sole obejmuje wyznaczenie terenów dla osiedli letniskowych, ośrodków handlowych (w Porąbce, Międzybrodziu i Czernichowie), użyteczności publicznej, więk-

szych założeń prywatnych jak hotele turystyczne itp. Wszystko ze szczególnym uwzględnieniem wartości krajobrazowych. Projekt zagospodarowania Rożnowa i Czechowa na rzece Dunajcu obejmuje wyznaczenie terenów dla ośrodka turystycznego przy zaporze, ośrodków letniskowych w Rożnowie na górze Rożena i w Tropiu nad zalewem Czchowskim, ośrodków handlowych i administracyjnych, wielkiego ośrodka sportów wodnych (w Gródku naprzeciw Grodziska), szybowiska w Tęgoborzu. Wszystko ze szczególnym uwzględnieniem wartości krajobrazowych i zabytków licznie zachowanych wzdłuż Dunajca.

18. **Grupa osiedli Doliny Prutu (Huculszczyzna)** opracowana przez Biuro Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich Woj. Stanisławowskiego: schemat urbanistyczny uporządkowania i rozbudowy zespołu osiedli letniskowych o dużych wartościach krajobrazowych i klimatycznych (Delatyn, Dora, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta).

Projekt ośrodka w Żabiem-Ilci (centrum letniskowo-turystyczne na Huculszczyźnie), opracowany wg. wytycznych planu zabudowania sporządzonego przez Biuro Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich Woj. Stanisławowskiego.

Plansza.

Projekt obejmuje rozwiązanie placu (miejsce uroczystości i widowisk regionalnych) wraz z zabudową pomyślaną jednolicie pod względem architektonicznym, z nawiązaniem do charakteru krajobrazu i miejscowego budownictwa, Budynkiem dominującym w całym założeniu jest niedawno wzniesiony gmach regionalnego Muzeum Huculskiego, pozostała część zabudowy mieścić będzie hotel turystyczny, pocztę, sklepy i urzędy potrzebne do obsłużenia osiedla letniskowego.

IV

19. **Współczesna architektura polska**

Plansza przedstawia fotografie poszczególnych przykładów dzieł polskich architektów z rozmaitych dziedzin budownictwa:

a) **Dom czynszowy w Warszawie** *(inż. arch. J. Żórawski)*

b) **Willa prywatna w Warszawie** *(inż. arch. B. Pniewski)*

c) **Obserwatorium meteorologiczne w Tatrach** *(inż. arch. A. Kodelska i A. Kodelski)*

d) **Dom weekendowy w Komorowie** *(inż. arch. J. Bogusławski)*

e) **Muzeum Narodowe w Krakowie** *(inż. arch. B. Szmidt, Dumnicki i J. Juraszyński)*

f) **Sanatorium we Lwowie** *(inż. arch. B. Kamieniobrodzki).*

20. **Dzielnica Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie.** Plansza

Jednym z większych założeń urbanistycznych stolicy, która dotychczas skupiała się około osi kompozycyjnych ustalonych jeszcze w końcu XVIII w. i później w epoce Napoleońskiej ma być zaprojektowany obecnie i już realizowany ośrodek kulturalny i administracyjny Warszawy, nazwany dzielnicą Marszałka J. Piłsudskiego. Aleja Marszałka, wybiegająca z Placu Wolności rozwija się na polu Mokotowskim w szeroki pas parkowy, kończący się kościołem Opatrzności i Forum Marszałka. W bezpośrednim związku kompozycyjnym z zespołem zagłębionego w terenie Forum i bryłą kościoła, wzniesiony będzie kompleks nowych gmachów uniwersyteckich i nowych gmachów Politechniki. Ponadto projektowany gmach Biblioteki Narodowej i liczne większe gmachy państwowe dopełnią sylwety zamierzonej dzielnicy.

G 350

21. **Fotografie** zabytków dawnej polskiej architektury: IV

a) **Pałac w Krasiczynie**

b) **Ratusz w Zamościu**

c) **Krużganki podwórza Zamku Wawelskiego w Krakowie**

d) **Kościół w Berezweczu**

e) **Pałac w Nieborowie**

f) **Fragment rynku w Zamościu**

g) **Kaplica Boimów we Lwowie**

h) **Kościół drewniany w Rabce**

i) **Zamek w Mirze**

j) **Kościół S. S. Wizytek w Warszawie**

k) **Kościół św. Prokopa w Strzelnie**



CZŁOWIEK W POLSCE

PRACA jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej — głosi art. 8 Konstytucji Polskiej.

W jednym tym krótkim, ale wiele treści zawierającym zdaniu, mieści się cały stosunek państwowości polskiej do człowieka pracy: na nim, na jego wartościach zawodowych, wewnętrznej kulturze i twórczej myśli oparta jest potęga i rozwój kraju. Z zasady tej wypływa konieczność troskliwej opieki państwa nad pracą i jej wykonawcą, co znalazło wyraz w dalszym ciągu tego samego artykułu Konstytucji: „Państwo sprawuje nadzór nad warunkami pracy". Państwo wprowadza szereg norm i urządzeń dla dobra pracownika ułatwia mu otrzymanie przygotowania zawodowego, przez ustawy ochronne dba o zachowanie jego zdrowia i życia w czasie pracy, przez ubezpieczenia społeczne opiekuje się nim w razie choroby, inwalidztwa, starości, państwo skraca dzień pracy i przyznaje pracownikowi coroczne urlopy, przez co pozostawia mu dość wolnego czasu na racjonalny odpoczynek i rozwój kulturalny.

Równocześnie państwo traktuje ogół pracowników, jako samodzielny czynnik społeczny, mający prawo do organizowania się w związki zawodowe, które odgrywają rolę oficjalnej reprezentacji świata pracy. Państwo, w drodze specjalnych ustaw, zapewnia pracownikom możność zbiorowego regulowania stosunków pracy w przemyśle, handlu, rolnictwie, staje się rozjemcą w razie zatargów zbiorowych.

A co najważniejsza, państwo uznaje w pracowniku swobodnego obywatela, mającego prawo wyboru organizacji i związku zawodowego, odpowiadającego jego przekonaniom i światopoglądowi; dając mu ochronę w formie ustaw i nadzoru ze strony inspekcji pracy, nie zabrania mu jednak prowadzenia swobodnej, samodzielnej akcji celem poprawy warunków pracy; pozostawia mu swobodę w wykorzystywaniu czasu wolnego od pracy czy to indywidualnie, czy przy pomocy organizacji i instytucji, które mu duchowo odpowiadają, popiera tylko i pomaga ich działalności w zakresie wczasów pracowniczych.

Ochrona i opieka ze strony państwa, przy równoczesnym pozostawieniu pracownikowi swobody działania indywidualnego i zbiorowego ma na celu danie mu możności swobodnego przejawiania istotnych wartości twórczych, związania go z państwem jak najsilniejszymi więzami spólnoty, wyrobienia poczucia konieczności wykonywania obowiązków względem państwa i świadomego utrzymania dyscypliny społecznej.

Odbudowujące się państwo polskie nie otrzymało w spadku po zaborcach, z okresu sto lat trwającej niewoli, żadnego dorobku w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego; szczególnie niepomyślnie kształtowały się sprawy ochrony pracy w niektórych dzielnicach Polski, np. w zaborze rosyjskim.

Nie pozostały też w tym zakresie tradycje dawnej niepodległej Polski, która w wielu innych dziedzinach życia, pozostawiła bardzo bogate dziedzictwo. Niepodległe bowiem państwo polskie przestało istnieć w czasie, kiedy nie było jeszcze nowoczesnych form produkcji, które rozwijały się dopiero w ciągu wieku XIX, tworząc równocześnie nowy typ pracownika i nowe jego potrzeby.

Brak tradycji i brak wszelkiego dorobku w tej dziedzinie, zmuszał odbudowujące się państwo do tworzenia wszystkiego od nowa, do szybkich decyzji, do wielkiego wyścigu w stosunku do innych państw, które w okresie niewoli Polski mogły stopniowo rozwijać i utrwalać formy ochrony pracy i opieki nad pracownikiem.

Ale moment ten—w pewnym sensie ujemny, miał i wartości dodatnie, dał możność bowiem swobodnego wyboru metod i środków najodpowiedniejszych dla nowej Polski i nowych warunków, stworzonych przez sytuację powojenną.

Jedną z podstawowych zasad ochrony pracownika w Polsce jest ustawowe ograniczenie jego czasu pracy. Ośmiogodzinny dzień pracy został wprowadzony dekretem Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, natychmiast po odzyskaniu niepodległości, w listopadzie 1918, a więc na rok przed uchwaleniem w Waszyngtonie międzynarodowej konwencji o czasie pracy. W ten sposób odrodzone państwo polskie już w pierwszych dniach istnienia dało mocny wyraz swojemu stosunkowi do pracownika, do ochrony jego pracy.

Ograniczenie bowiem czasu pracy jest jednym z zasadniczych elementów ochrony pracownika przed nadmiernym zmęczeniem, spowodowanym zbyt długo trwającą pracą, która—przy systemie nowoczesnej organizacji produkcji—wymaga od niego wysiłku i natężenia nie tylko fizycznego, ale i nerwowego; z drugiej zaś strony krótszy dzień pracy zapewnia pracownikowi dość wolnego czasu na zaspokojenie potrzeb kulturalnych, na kształcenie się, uprawianie sportów, wypełnianie różnych obowiązków społecznych i t. d.

Dekret Naczelnika Państwa został w 1918 r. rozwinięty w ustawie o czasie pracy, kilka razy następnie nowelizowanej.

Obecnie obowiązuje w Polsce 8-godzinny dzień pracy i 48-godzinny tydzień pracy. Zakazana jest—poza pewnymi wyjątkami—praca w godzinach nadliczbowych, w święta i w nocy. Na odchylenia od tych norm trzeba mieć zezwolenie inspektora pracy, a za godziny nadliczbowe opłacać pracownika dodatkowo (25% i 50% ponad normalne stawki).

Znacznie surowsze są przepisy o czasie pracy w odniesieniu do kobiet i młodocianych pracowników (od 15 do 18 lat), zakazane jest prawie całkowicie zatrudnianie ich w nocy, a młodocianych i w godzinach nadliczbowych.

Górnicy, których praca odbywa się w szczególnie ciężkich i niebezpiecznych warunkach w porównaniu do pracy innych robotników, mają zapewniony w Polsce, specjalną ustawą (1937 r.) krótszy jeszcze dzień pracy. Wynosi on—dla górników, zatrudnionych stale pod ziemią—7 g. 30 m. na dobę i 45 g. tygodniowo, a przy niektórych pracach pod ziemią szcze-

gólnie ciężkich — 7 g. na dobę i 42 g. tyg., lub nawet 6 g. na dobę i 36 g. tyg. Drugą niemniej ważną zasadą ochrony pracownika w Polsce jest wydana już w 1922 r. ustawa o urlopach.

Państwo wychodzi tu ze słusznego założenia, że dla racjonalnej ochrony pracownika przed nadmiernym zmęczeniem i dla zapewnienia mu koniecznego dla zdrowia odpoczynku, nie wystarczy skrócony dzień pracy, ale niezbędny jest ponadto coroczny, płatny urlop. Polska wyprzedziła wiele innych państw w ustawowym uregulowaniu tej niezmiernie ważnej sprawy; we Francji np. ustawowe urlopy wprowadzono dopiero w 1936 r.; w Anglii, St. Zj. A. P. urlopy dotychczas jeszcze regulowane są tylko w drodze umów zbiorowych, które nie mogą mieć tak szerokiego zasięgu i tak mocnych podstaw, jak ustawa.

Na zasadzie ustawy z 1922 r. pracownik fizyczny w Polsce po roku pracy w tym samym przedsiębiorstwie, ma prawo do 8 dni urlopu, po trzech latach—do dni 15. Pracownicy młodociani, ze względu na ich słabsze siły fizyczne, są bardziej uprzywilejowani, bo już po roku pracy otrzymują 14 dni urlopu. Pracownicy umysłowi mają prawo po roku pracy do miesiąca urlopu.

W Polsce zwrócono dużą uwagę na ochronę pracowników młodocianych i kobiet, ponieważ zarówno młodzież, będąca dopiero w trakcie rozwijania się fizycznego, jak i kobiety—z uwagi na ich inny ustrój fizjologiczny i macierzyństwo—należą do kategorii pracowników słabszych, domagających się dodatkowej, odrębnej ochrony. Zagadnienia te zostały uregulowane w ustawie z 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet.

Usuwanie kobiet—w myśl tej ustawy—od prac zbyt ciężkich i szkodliwych dla ich zdrowia, od pracy nocnej, w okresie przedporodowym, nie stoi w kolizji z pełnym uprawnieniem kobiety, jako obywatela kraju, jakie uzyskała ona od początku powstania państwa polskiego, otrzymując równe z mężczyzną prawa polityczne i obywatelskie (prawo wyborcze do parlamentu i samorządów, prawo zajmowania stanowisk w urzędach państwowych i t. p. Głównym momentem, decydującym o ochronie pracy kobiet, jest troska państwa o zdrowie dziecka).

Polska charakteryzuje się dużo większym tempem przyrostu ludności, niż przeciętny w Europie (bez Rosji). W 1800 r. było w Polsce 9 milionów ludności, co stanowiło 6% ogółu ludności Europy, bez Rosji (140 mil.), natomiast w 1937 r. ludność Polski (34 mil.) wynosiła już 9% ludności Europy (395 mil.). Dalsze zwiększenie się przyrostu ludności w Polsce w stosunku do Europy widoczne jest z różnicy liczby urodzin w 1937 r., która w Polsce stanowiła 12% (865 tys.) ogółu urodzeń w Europie (7 370 tys.).

To naturalne bogactwo kraju, bogactwo rąk do pracy, wtedy tylko jednak staje się realnym, jeśli jak największa ilość dzieci zostanie utrzymana przy życiu i będzie zdrowo rozwijać się. Stąd też ogromny wysiłek rządu został skierowany na rozbudowę najrozmaitszych instytucji opieki nad matką i dzieckiem.

Tak więc liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem wzrosła z 46 w 1920 r. do 669 w 1938 roku, a więc przeszło 13-krotnie, a liczba dzieci, objętych opieką tych instytucji zwiększyła się z 5 460 w 1925 r. do 187 871 w 1937 r., a więc przeszło 30-krotnie.

Ogromną uwagę zwrócono również na rozwój kolonij wypoczynkowych dla dzieci, prowadzonych czy to przez czynniki opiekuńcze czy szkolne. Liczba dzieci, korzystających z kolonij opieki społecznej wzrosła z 40.540 w 1925 r. do 580 000—w 1938 r., a razem z akcją szkolną było na koloniach w 1938 r. około 1 miliona dzieci.
W rezultacie tych wszystkich wysiłków zwalcza się w Polsce skutecznie dużą śmiertelność niemowląt, jaka charakteryzowała pierwsze lata po jej odbudowie i która spowodowana była daleko idącymi zaniedbaniami na tym polu, pozostawionymi nam przez zaborców szczególnie na terenie b. ziem rosyjskich.
Całkowity prawie brak instytucji opieki nad matką i dzieckiem, ośrodków zdrowia i t. p., jaki odziedziczyliśmy po zaborcach, stopniowo się wyrównuje, choć na przeszkodzie stoją tu często trudności finansowe. Ażeby ocenić w pełni dorobek Polski na tym polu w okresie 20. lat niepodległości, trzeba wciąż pamiętać, że w innych państwach na zachodzie rozwój opieki nad dzieckiem szedł niepowstrzymanie naprzód w ciągu całego stuletniego okresu naszej niewoli.
Jednym z ważnych elementów opieki nad dzieckiem w Polsce jest ustawodawstwo o ochronie pracy—wyżej wspomniana ustawa z 1924 r., która nie tylko wprowadza opiekę nad kobietą pracującą w okresie 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodzie (w tym ostatnim okresie całkowity zakaz pracy), ale i ustala, że we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających ponad 100 kobiet, winny być założone na koszt przedsiębiorców żłobki dla niemowląt. Ponieważ jednak żłobek nie zawsze można zorganizować ze względu na różne trudności (np. duża odległość mieszkań robotniczych od fabryk i niemożność przynoszenia dzieci do żłobka), w praktyce, oprócz żłobków organizuje się przy zakładach pracy stacje opieki nad matką i dzieckiem. Liczba tych przyfabrycznych instytucji opieki nad matką i dzieckiem kobiety pracującej i zasięg ich działania wzrasta z roku na rok. W 1928 r. kiedy zaczęto realizować tę ustawę, było łącznie żłobków i stacji 14, a na 1 stycznia 1938 r. już 206. Instytucje te były zorganizowane przy fabrykach, zatrudniających łącznie 85 447 kobiet i miały pod opieką 7 785 dzieci robotnic.
W zakresie ochrony pracy młodzieży trzeba przede wszystkim podkreślić zakaz pracy dzieci poniżej lat 15, wprowadzony już w pierwszej Konstytucji odrodzonej Polski z 1921 r. Art. 103 tej Konstytucji (zastąpionej następnie nową z 1935 r.) mówi, że „praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15 jest zakazana".
Zasada ta została powtórzona w 1924 r. w ustawie o pracy młodocianych i kobiet. Trzeba podkreślić, że Polska jest jednym z państw, które od dawna zrozumiały konieczność jak najdłuższego odsuwania młodzieży od pracy zarobkowej ze względu na jej niedostateczne siły fizyczne; w wielu państwach na zachodzie dzieciom wolno było pracować od 14, 13 i nawet 12 roku życia i dopiero w ostatnich paru latach (głównie w latach 1936—1938 r.) zasadę tę zaczęto poddawać rewizji i przesuwać dotychczasową granicę wieku rozpoczynania pracy na późniejszą, np. we Francji do lat 14, w Anglii do 15, w St. Zj. A. P. do lat 16.
Celem ochrony zdrowia młodzieży już dopuszczonej do pracy zarobkowej, która jednak do pewnego wieku nie jest jeszcze tak silna, jak dorośli robotnicy, ustawa z 1924 r. wprowadza szereg przepisów szczegółowych. Młodocianym pracownikom do lat 18 za-

kazane są różne roboty ciężkie i niebezpieczne, szkodliwe dla zdrowia lub moralności. Zakazy te ujęte są w specjalnym spisie robót wzbronionych młodocianym (analogiczny spis jest i dla kobiet). Zakazana jest więc praca pod ziemią w kopalniach, przy dźwiganiu większych ciężarów, przy zbyt wysokiej temperaturze, niebezpiecznych maszynach i t. p.

Jedną z ważnych metod ochrony pracy zdrowia młodzieży pracującej jest wprowadzona ustawowo organizacja badań lekarskich młodocianych, zarówno przed rozpoczęciem przez nich pracy, jak i badań periodycznych w ciągu całego okresu między 15 a 18 rokiem. Badania te, organizowane przez ubezpieczalnie społeczne i inspekcję pracy, połączone są z leczeniem profilaktycznym, a liczba ich stale wzrasta. W 1929 r., kiedy zaczęto je organizować było 1 463 badań, a w 1938 r. liczba ta wzrosła do 35 891.

W Polsce zwrócono dużą uwagę na kształcenie i dokształcanie zawodowe młodzieży, wychodząc z założenia, że dobra znajomość fachu jest podstawą pełnego rozwoju sił twórczych jednostki, a tym samym przynosi wielką korzyść gospodarce narodowej.

Podstawową formą kształcenia zawodowego jest szkoła zawodowa. W ostatnich latach przeprowadzono poważną reformę szkolnictwa zawodowego, które zostało znacznie rozbudowane i związane z potrzebami gospodarczymi kraju. Szereg szkół zawodowych niższych, gimnazjalnych, licealnych i wyższych, dla chłopców i dziewcząt, wypuszcza rok rocznie coraz większe zastępy młodzieży dobrze przygotowanej do samodzielnej pracy zawodowej.

Nie cała jednak młodzież może zdobywać wiedzę fachową w szkole. Większa znacznie jej część zmuszona jest do rozpoczynania pracy zarobkowej już po skończeniu szkoły powszechnej. Ażeby nie pozbawić i tej młodzieży możności dalszego kształcenia się ogólnego i zawodowego, zorganizowano w Polsce sieć szkół dokształcających, do których obowiązani są uczęszczać wszyscy młodociani pracownicy w wieku lat 15 — 18, wszyscy terminatorzy i uczniowie przemysłowi. Przy tym, aby nie przemęczać zbytnio młodzieży pracą zarobkową i nauką w szkole dokształcającej, pracodawca,w myśl ustawy obowiązany jest zwalniać młodocianego z pracy na naukę w zakresie 6 godzin tygodniowo, wliczanych w czas nauki i płatnych przez pracodawcę. Wprawdzie dotychczas przepis ten nie jest w pełni wykorzystany, ponieważ obejmuje on tylko te wypadki, kiedy nauka odbywa się w godzinach pracy, a dużo jeszcze jest u nas szkół dokształcających wieczornych, z roku na rok jednak powstaje coraz więcej szkół dziennych, które w pełni gwarantują młodzieży możność uzupełnienia swej wiedzy fachowej.

Dużym terenem szkolenia zawodowego młodzieży w Polsce jest zakład pracy: przemysłowy, handlowy, a szczególnie rzemieślniczy, gdzie młodzież zatrudniona jest przeważnie nie w charakterze robotników, ale jako terminatorzy. Aby nauka zawodu wewnątrz zakładu pracy spełniła swe istotne zadanie i dała młodzieży właściwe kwalifikacje, a nie służyła tylko do wykorzystania sił roboczych uczniów, została ona ujęta szeregiem przepisów zarówno z zakresu ustawodawstwa ochronnego, jak i prawa przemysłowego. Ograniczona jest więc liczba osób, które mają prawo trzymania uczniów (osoby z wyższym wykształceniem technicznym, mistrzowie w rzemiośle), warunki nauki muszą być usta-

lone w piśmiennej umowie o naukę, ograniczona jest liczba uczniów, kształconych w jednym zakładzie, a od 1931 r. wprowadzono ustawowy zakaz zatrudniania uczniów i terminatorów bezpłatnie lub też pobierania od nich opłat za naukę. Uczniowie i terminatorzy, jak już była mowa wyżej, uzupełniają praktyczną naukę, otrzymywaną w zakładzie pracy, wiedzą teoretyczną w szkole dokształcającej.
Bardzo ważnymi przepisami w zakresie ochrony zdrowia pracowników są rozporządzenia: o zwalczaniu chorób zawodowych (1927 r.) i o bezpieczeństwie i higienie pracy (1928 r.). To ostatnie daje inspekcji pracy możność daleko idącej ingerencji w warunki pracy w przedsiębiorstwach, nie tylko w zakresie zabezpieczenia maszyn i poprawy warunków higienicznych, ale i ochrony przed nadmiernym zmęczeniem przy pracy. Tak więc w drodze nakazowej wprowadza się przymusowo, tam gdzie na to pozwalają warunki techniczne produkcji, zamianę pozycji stojącej na siedzącą, wprowadza się racjonalne, z punktu widzenia higieny, krzesła, wydaje się nakazy w sprawie zmniejszenia normy wydajności pracy, która przy nowoczesnej organizacji pracy, bywa nieraz zbyt wysoka i powoduje przedwczesną utratę zdolności do pracy robotników.
Celem ochrony pracowników przy zawieraniu indywidualnych umów o pracę, wprowadzono w 1928 r. dwa rozporządzenia: o umowie o pracę robotników i o umowie o pracę pracowników umysłowych. Regulują one szereg ważnych zagadnień pracowniczych, jak terminy wypowiadania umowy o pracę, zakazy wypowiadania tej umowy w pewnych okresach (urlop, choroby), formy i terminy wypłaty wynagrodzenia, sprawę wewnętrznych regulaminów pracy w przedsiębiorstwach itd., przy tym postanowienia umów indywidualnych, zawartych na gorszych warunkach, są z mocy prawa nieważne, choćby pracownik dobrowolnie się na nie zgodził.
Organem powołanym do czuwania nad wykonaniem ustaw ochronnych i nad warunkami prac w przedsiębiorstwach jest inspekcja pracy, podległa Ministrowi Opieki Społecznej. Inspekcja pracy w Polsce ma szeroki zakres pracy i bardzo duże uprawnienia. Jednym z bardzo ważnych jej zadań jest łagodzenie zatargów zbiorowych, przy których odgrywa ona rolę rozjemcy.
Celem poprawy warunków higieny i bezpieczeństwa pracy w przedsiębiorstwach, inspekcja pracy wizytuje je systematycznie, wydaje nakazy pracodawcom co do zmiany różnych urządzeń i ma prawo nakładania kar na przedsiębiorców za przekroczenie obowiązujących ustaw ochronnych, lub niewykonanie wydanego nakazu. Od kar tych przysługuje pracodawcy odwołanie do sądu.
Oprócz obrony, jaką pracownik otrzymuje ze strony inspekcji pracy, może on dochodzić swych roszczeń w stosunku do pracodawcy w sądach pracy. Działalność tych specjalnych sądów oparta jest na rozporządzeniu z 1928 r. i obejmuje nie tylko pracowników przemysłowych, ale i służbę domową, chałupników itp. Powołanie sądów pracy stanowi znaczny postęp w dziedzinie ochrony pracy, przede wszystkim dlatego, że reprezentowany jest w nich element społeczny: obok sędziego sądzą ławnicy, składający się w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników.
Odrębny dział ustawodawstwa ochronnego stanowi zbiorowe regulowanie stosunków pracy.

Umowy zbiorowe są jedną z najlepszych metod ustalania wzajemnych stosunków między pracodawcami a pracownikami. Stabilizują one na dłuższy okres czasu warunki pracy, co ważne jest zarówno dla pracowników jak i dla pracodawców ze względu na zagwarantowany w ten sposób spokojny rozwój produkcji, zrównywują warunki pracy w różnych przedsiębiorstwach tej samej gałęzi przemysłu, zapobiegają zatargom zbiorowym i wprowadzają tak ważny dla całego kraju spokój społeczny.
Rozjemstwo państwowe i umowy zbiorowe zostały wprowadzone w Polsce przede wszystkim w rolnictwie, w drodze wydanej już w 1919 r. ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi.
Na tej zasadzie warunki pracy robotników rolnych są ustalane corocznie w umowach zbiorowych dla poszczególnych województw i obejmują wszystkie gospodarstwa rolne na tym terenie. Umowy te są zawierane najczęściej przez Komisje Rozjemcze, powoływane przez inspektorów pracy; w skład ich wchodzą przedstawiciele pracodawców i pracowników.
Umowy zbiorowe w rolnictwie regulują nie tylko zarobki wszelkiego rodzaju pracowników, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, ale i inne warunki pracy, jak: czas pracy (zależny od pory roku), urlopy, wymówienie pracy, pomoc lekarską, pomoc kulturalną (opieka nad dziećmi), itp. Ze względu bowiem na odrębność warunków pracy w rolnictwie w stosunku do pracy w przemyśle czy rzemiośle, ustawy ochronne nie obejmują robotników rolnych.
Komisje Rozjemcze, oprócz umów zbiorowych, załatwiają również wszelkie spory indywidualne, wynikłe na tle stosunków pracy w rolnictwie, spełniają więc równocześnie rolę sądów pracy.
W ten sposób więc warunki pracy robotników rolnych zostały ujęte w Polsce w całkowity system ochrony pracy, który funkcjonuje doskonale od początku istnienia państwa.
W przemyśle i handlu działały również już od dawna umowy zbiorowe, ale jedynie na zasadzie zwyczaju, a inspekcja pracy odgrywała najczęściej rolę pośrednika przy ich zawieraniu. Ustawa o umowach zbiorowych w przemyśle i handlu została wydana w 1937 r. tworząc mocniejsze podstawy dla zawierania umów i wzmacniając przez to rezultaty ich działania.
Ustawa ta wprowadziła niezmiernie ważny przepis, na zasadzie którego minister opieki społecznej ma prawo nadania zawartej umowie mocy powszechnie obowiązującej w danej gałęzi przemysłu i na danym terenie. W ten sposób przymusowo objęte zostają takimi samymi warunkami pracy i te przedsiębiorstwa, których właściciele nie chcieli dobrowolnie przyjąć umowy zbiorowej. Chociaż jest to naruszenie swobody pracodawcy, jest ono w pewnych warunkach niezbędne nie tylko ze względu na konieczną ochronę pracowników, ale i ze względu na obronę lojalnego pracodawcy przed nieuczciwą konkurencją tego, który niższe koszty produkcji opierać chce na niskich płacach i wyzysku pracowników.
Jeśli jednak, mimo ingerencji inspekcji pracy, nie dochodzi do dobrowolnego zawarcia umowy zbiorowej i grozi poważny zatarg, działa wówczas przymusowe rozjemstwo państwowe, wprowadzone dla przemysłu i handlu rozporządzeniem z 1933 r. Na jego za-

sadzie Minister Opieki Społecznej może powołać Komisję Rozjemczą, która ustala w drodze przymusowej warunki pracy w przedsiębiorstwach, objętych zatargiem.
Umowy zbiorowe i rozjemstwo państwowe dają bardzo dobre efekty społeczne, ułatwiając porozumienie między pracodawcami i pracownikami, wpływając na zmniejszenie się liczby strajków. Wykazuje to wyraźnie porównanie wskaźnika zawartych umów zbiorowych ze wskaźnikiem straconych z powodu strajków robotniko-dniówek w latach 1934 — 1938 w stosunku do r. 1933 przyjętego za 100.

lata	1933	1934	1935	1936	1937	1938
stracone robotniko-dniówki . .	100	72,0	81,5	240,5	267,5	399,8
zawarte umowy zbiorowe . .	100	32,7	34,1	91,6	66,8	20,1

Zarówno ochrona indywidualna pracownika, stosowana przez państwo, jak i bezpośrednia ingerencja państwa w zbiorowe stosunki pracy nie zmniejsza, jak to już było omówione na wstępie, swobody, jaką posiada pracownik w Polsce.
Swoboda ta przejawia się przede wszystkim w wolności organizowania się. Od r. 1919 obowiązuje dekret o pracowniczych związkach zawodowych, na mocy którego dla założenia związku wystarczy zarejestrować go w inspekcji pracy. W Polsce istnieją związki zawodowe różnych kierunków ideologicznych, a każdy pracownik ma prawo swobodnej decyzji zrzeszania się lub nie należenia do żadnej organizacji, jak również prawo wyboru takiego związku, jaki odpowiada jego poglądom.
Związki zawodowe uznane przez państwo jako oficjalna reprezentacja interesów pracowniczych, występują w imieniu pracowników przy zawieraniu umów zbiorowych, w komisjach rozjemczych w rolnictwie i przemyśle, wybierają ławników do sądów pracy itp. Wyrazem swobody pracowników w Polsce jest prawo ich do prowadzenia samodzielnej akcji o poprawę warunków pracy, przy tym jedną z form tej akcji bywają strajki. Państwo nie zabrania strajków, stara się tylko — rozumiejąc szkodę, jaką one przynoszą — przeciwdziałać ich powstawaniu, czy to przez działalność inspekcji pracy, czy przez umowy zbiorowe i rozjemstwo państwowe.
Niezmiernie ważnym zagadnieniem w ostatnich latach jest organizacja wczasów pracowniczych jako racjonalnego wykorzystania krótszego dnia robotniczego i corocznych urlopów.
Pracownik dysponując swobodnie swym czasem wolnym od pracy codziennej w święta i w trakcie urlopu, nie jest zawsze w stanie zużytkować go celowo i z pożytkiem dla siebie, jeśli nie pomogą mu w tym zakresie organizacje społeczne czy zawodowe. Ponieważ jednak i ich rozproszone wysiłki nie mogą dać tak dobrego wyniku, jak działanie wspólne, w 1938 r. powstała w Polsce instytucja specjalna, której zadaniem jest koordynowanie i planowy rozwój akcji wczasów. Jest to Centralne Biuro Wczasów, utworzone z inicjatywy Zrzeszenia Organizacji Oświatowo-Kulturalnych, w skład którego wchodzą najrozmaitsze organizacje społeczne i zawodowe.
Celem wzmocnienia tych wysiłków koordynacyjnych, Minister Opieki Społecznej oficjalnie uznał Centralne Biuro Wczasów za reprezentanta społecznej akcji wczasów i udziela

mu daleko idącego poparcia. Tak więc organizacja wczasów pracowniczych w Polsce, otrzymując pomoc ze strony rządu, nie przestaje mieć charakteru akcji społecznej, a każdy pracownik ma prawo swobodnego korzystania z usług w tym zakresie tego stowarzyszenia, które mu bardziej odpowiada.

Celowym uzupełnieniem ustawodawstwa ochronnego są ubezpieczenia społeczne. Są one oparte w Polsce na najbardziej słusznej zasadzie powszechności i przymusowości, dzięki temu bowiem, łącząc razem ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach większych i mniejszych, bogatszych i biedniejszych, umożliwiają wszystkim ubezpieczonym równomierne korzystanie z wszelkiego rodzaju świadczeń. Składki na ubezpieczenia opłacają pracownicy i pracodawcy w różnym stosunku, zależnie od rodzaju ubezpieczenia.

Istnieje w Polsce ubezpieczenie chorobowe i na wypadek macierzyństwa, które zapewnia pracownikowi pomoc lekarską i zasiłki pieniężne w wysokości od 60 do 75% zarobku. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych leczy ofiary wypadku lub choroby zawodowej, wypłaca renty poszkodowanym, których wysokość uzależniona jest od stopnia utraty zdolności do pracy. Składka na to ubezpieczenie obciąża wyłącznie pracodawców i jest tym wyższa, im gorsze są warunki pracy w przedsiębiorstwie.

Ubezpieczenie emerytalne płaci renty niezdolnym do pracy przede wszystkim z powodu starości. Ubezpieczenie to ma szczególne znaczenie społeczne, zapewnia bowiem spokojną starość ludziom, którzy całe swe życie poświęcili pracy.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych obejmuje odrębnie od pracowników fizycznych ubezpieczenie emerytalne (starość, niezdolność do pracy, śmierć), oraz na wypadek braku pracy.

Wszystkie te rodzaje ubezpieczeń społecznych połączone są razem w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Jedynie ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników fizycznych jest oddzielone od innych ubezpieczeń i należy do Funduszu Pracy, który łączy w jednej instytucji różne rodzaje działalności państwa w zakresie bezrobocia: zatrudnianie bezrobotnych, przede wszystkim w formie organizowania robót publicznych, państwowe pośrednictwo pracy, oraz wypłatę zasiłków bezrobotnym (właściwe ubezpieczenie). W ten sposób Fundusz Pracy działa na jak najbardziej słusznych zasadach: kierowania wysiłków państwa w pierwszym rzędzie celem znalezienia pracy bezrobotnym (roboty publiczne, pośrednictwo pracy) i traktowania wypłaty zasiłków jako konieczności, gdy inne środki zawiodą.

Przedstawione tu w wielkim skrócie ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniach społecznych, chociaż nie są jednakowo wykonywane przez wszystkich pracodawców, stanowią wyraz kierunku myśli i polityki społecznej państwa polskiego, które uważa pracownika i jego pracę za podstawę potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

JANINA MIEDZIŃSKA

OPIEKA SPOŁECZNA

1. **Dwie płyty kamienne** kwadratowe **z wykutym** w językach polskim i angielskim **tekstem: „praca jest podstawą potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej, głosi art.** 8 **Konstytucji“**

2. **Fotografia: Robotnik trzymający oburącz młot** symbolizuje człowieka pracy

   Napis: *Najcenniejszą własnością państwa są:*
   człowiek
   jego dzieło
   jego myśl

3. **Prężność dynamiczna ludności polskiej.** Dwie tablice barwne

   a) *Na tle wykresu w skali logarytmicznej przedstawiającego tempo przyrostu ludności w Polsce i w Europie, podany jest fakt, że z każdego żyjącego w r. 1800 człowieka powstało w r. 1938 przeciętnie w Europie 3 ludzi, w Polsce zaś 4.*

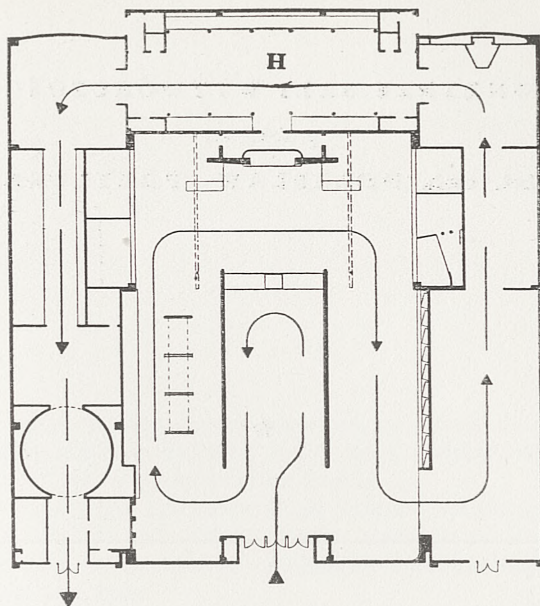
   b) *Na 10 milionów ludności rodzi się co 10 minut 3 Francuzów, 4 Niemców, 6 Polaków*

4. **Realizacja konstytucji w polskiej polityce społecznej.** 49 płyt szklanych ujętych w żelazną konstrukcję.

5. **Ubezpieczenia społeczne w Polsce.** Plansze.

   a) w zakresie pracy
   b) w zakresie chorób
   c) w zakresie bezrobocia
   d) w zakresie starości

6. **Dzienniki ustaw społecznych i literatura polska z tego zakresu**



H

WYTWÓRCZOŚĆ

WNĘTRZE SALI WYTWÓRCZOŚCI

projektował

Inż. arch. BOLESŁAW PRZYŁUSKI



H

obejmuje grupy:

I **Eksponaty z różnych grup na podium w środku sali**
II **Przedmioty metalowe**
III **Przedmioty precyzyjne**
IV **Przedmioty artystyczne**
V **Instrumenty muzyczne**
VI **Przedmioty elektrotechniczne**
VII **Wyroby chemiczne**
VIII **Wyroby perfumeryjne**
IX **Wyroby farmaceutyczne**
X **Przybory pisemne**
XI **Wyroby papiernicze**
XII **Wydawnictwa**
XIII **Dział grafiki użytkowej**
XIV **Przedmioty galanterii męskiej**
XV **Ceramika**
XVI **Szkło**
XVII **Wyroby skórzane**
XVIII **Artykuły sportowe i zabawki**
XIX **Artykuły spożywcze**
XX **Wynalazki**

PRZEMYSŁ POLSKI

WEDŁUG rozpowszechnionego do niedawna mniemania, Polska uważana była za kraj rolniczy, a fakt, że do dzisiaj jeszcze 60,9% ludności zatrudniony jest w rolnictwie — uważany był za przekonywujący dowód.
W rzeczywistości zaś Polska była zawsze i jest krajem o strukturze mieszanej rolniczo-przemysłowej, a stosunek tych dwóch działów gospodarstwa narodowego w zakresie wartości majątku narodowego, dochodu społecznego i zatrudnienia nieustannie przesuwa się na korzyść przemysłu.



PODSTAWY

WARUNKI naturalne istnienia przemysłu w Polsce są korzystne. Należą do nich w pierwszym rzędzie zasoby surowców kopalnianych: węgiel, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane, sól kamienna, sole potasowe, piryty, fosforyty, glinki kaolinowe, ropa naftowa, gazy i wosk ziemny; surowce roślinne, udające się w polskim klimacie i na ziemiach polskich, jak: zboża, kartofle i buraki, len i konopie, nasiona oleiste (rzepaku, lnu i konopi), drewno miękkie i twarde, surowce zwierzęce. Na ogólną ilość około 200 surowców przemysłowych, a taką mniej więcej cyfrę wyliczają publikacje fachowe, Polska wydobywa lub produkuje około 80, co stanowi dość wysoką przeciętną. Brak jest natomiast Polsce szeregu ważnych surowców kopalnych, jak: cyny, miedzi, mosiądzu, siarki oraz surowców roślinnych, produkowanych w cieplejszych i tropikalnych klimatach. Warunki geograficzne Polski uznać należy za sprzyjające uprzemysłowieniu kraju, po-

wierzchnia płaska nie stwarzająca trudności komunikacyjnych, system wodny, którego wykorzystanie dla spławu i żeglugi jest możliwe, ograniczone lecz istniejące na południu kraju zasoby energii wodnej, wreszcie położenie w matematycznym prawie centrum Europy, w miejscu gdzie następuje skrzyżowanie dróg z północy na południe i z zachodu na wschód — wszystko to razem stwarza warunki korzystne dla rozwoju produkcji przemysłowej, choć nie podobna nie wspomnieć, że np. znaczne (od 600 do 1000 km) oddalenie bogactw kopalnych od morza jest okolicznością negatywną.

Wreszcie wymienić należy ostatni, choć bodaj najważniejszy czynnik naturalny produkcji przemysłowej, którym jest człowiek. W Polsce mieszka obecnie 35 milionów ludzi, przyrost naturalny wynosi 1,3% rocznie (Stany Zjednoczone 0,6%), gęstość zaludnienia sięga 89 mieszkańców na 1 km. kwadratowy (Francja — 76), ludzie ci nie tylko mogą, ale muszą poprostu znaleźć zatrudnienie w przemyśle i żadne przeszkody natury zewnętrznej czy wewnętrznej nie są w stanie tego biegu rzeczy odwrócić, a to właśnie jest najtrwalszą gwarancją rozwoju potęgi przemysłowej. Cyfra zatrudnionych w przemyśle, oficjalna — 850 tysięcy ludzi, w rzeczywistości, jeśli doliczyć wytwórczość drobną — około 1.400 tysięcy ludzi, jest jednak bardzo niska, porównując ją zwłaszcza z cyfrą blisko 400 tysięcy bezrobotnych.

Robotnik polski jest bardzo wdzięcznym współtwórcą produkcji przemysłowej, jest zdolny i pojętny, odpowiednio kształcony, osiągnąć może maksimum wydajności, odznacza się przy tym cechami charakterystycznymi dla ludu polskiego, którymi są wytrwałość i pogoda. Technik polski umie być twórcą i wiele nazwisk polskich, zwłaszcza, lecz nie tylko, w Rosji znaczy szlaki pionierskie przemysłu.



HISTORIA

PRZYCZYN, dla których uprzemysłowienie Polski bezsprzecznie pozostaje w tyle za szeregiem krajów europejskich nie należy doszukiwać się w historii gospodarczej, lecz politycznej tego kraju. Fakt, że okres rozwoju przemysłu na świecie, datujący się od końca osiemnastego wieku, zapoczątkowany odkryciem Watta i Atkwrighta, niemal dokładnie zbiegł się z okresem utraty niezależnego bytu politycznego Polski, jest właściwie wystarczający dla wytłumaczenia tego opóźnienia. Polska rozdzielona pomiędzy trzy wrogie organizmy gospodarcze, wepchnięta została w ramy ich potrzeb; zarówno egoizm gospodarczy zaborców, jak i względy polityczne skłaniały do lekceważenia interesów ziem polskich. Surowce, wydobywane na Górnym Śląsku przerabiane były o set-

ki kilometrów dalej w Westfalii, zaś okręg Poznański, przeznaczony na śpichlerz Niemiec przedwojennych systematycznie trzymany był z dala od wszelkiego uprzemysłowienia. Tym niemniej zaczątki przemysłu przetwórczego, które powstały jeszcze przed rozbiorami w okolicach Warszawy, Białegostoku, nie tylko przetrwały okres rozbioru, ale w niektórych dziedzinach wspaniale się rozwinęły. Wielki ośrodek przemysłu włókienniczego — Łódź, powstał z niczego dosłownie. Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich obsługiwał znaczną część zapotrzebowania olbrzymiego imperium rosyjskiego, a charakterystycznym jest fakt, że przemysł metalowy przetwórczy również dobrze się rozwinął, właśnie na ziemiach polskich wchodzących w skład Rosji, mimo, iż posługiwał się często rosyjskimi surowcami, sprowadzanymi z odległości tysięcy kilometrów.
Ziemie polskie w ciągu wieku XIX były czterokrotnie pustoszone przez wojny, prowadzone o odzyskanie bytu narodowego, wreszcie stały się w naszych już oczach teatrem wojny europejskiej i wojny polsko-rosyjskiej z roku 1920. Straty poniesione na polu gospodarczym przez Polskę w okresie tych ostatnich wojen mogą być porównane ze stratami poniesionymi przez północne departamenty Francji: wystarczy powtórzyć cyfrę 17 miliardów, na jaką szacowane były rejestrowane szkody, co stanowi około 10% majątku narodowego.
Wszystko to jednakowoż już nie tylko minęło, ale zapadło w odległą przeszłość i Polska wzięła się nie tylko do odbudowy zniszczeń, ale do budowy przemysłu odpowiadającego jej warunkom naturalnym i interesom gospodarstwa narodowego.



CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

NAJBARDZIEJ charakterystyczną cechą przemysłu polskiego jest jego stosunkowo wszechstronny rozwój, szeroko rozwinięty wachlarz produkcji. Aczkolwiek zatem wielkość produkcji polskiego przemysłu nie jest znaczna w skali światowej, to jej zróżniczkowanie, pewna równomierność i harmonia w rozwoju poszczególnych branż, stwarzają obraz całości przemysłu, który może być przyrównany do obrazu spotkanego tylko w najbardziej uprzemysłowionych krajach.
Tendencją rozwojową przemysłu polskiego, obok modernizacji urządzeń przemysłów surowcowych jest stały rozwój przemysłów przetwórczych. Postępy poczynione w tej

dziedzinie w ciągu 20 lat istnienia Odrodzonej Polski są bardzo znaczne. Charakterystyczne dla tej tendencji jest powstanie przemysłu chemicznego, który przedtem tak dobrze jakby nie istniał na ziemiach polskich.

Odpowiednio do tych dwóch cech przedstawia się i sama struktura przemysłu polskiego; z wyjątkiem górnictwa i hutnictwa przeważa typ średniego przedsiębiorstwa, zatrudniającego około stu robotników. Związania pionowe pomiędzy przedsiębiorstwami obejmującymi poszczególne stadia produkcji raczej nie dają się zauważyć, natomiast pozioma kartelizacja przedsiębiorstw produkujących ten sam wyrób jest dość rozpowszechniona (120 zarejestrowanych karteli) i reprezentuje na gruncie polskim tendencje, występujące gdzie indziej pod postacią koncentracji produkcji w wielkich przedsiębiorstwach.

Jak już wyżej wspomniano w górnictwie, hutnictwie i przemyśle zatrudnionych było w roku 1938 — 825 000 robotników, co w porównaniu z pierwszą zanotowaną przez statystyki polskie cyfrą z roku 1925 — 675 000, wykazuje wzrost zatrudnienia o 38%.

Produkcja przemysłowa podzielona jest pomiędzy 29 tysięcy dużych i średnich warsztatów.

Przemysł polski na równi z przemysłami innych krajów odczuł dotkliwie skutki kryzysu światowego z lat 1929 — 1933, jednakowo szybko dźwignął się, a wskaźniki produkcji przemysłowej przekroczyły już stan z roku 1929.

W roku 1936 rozbudowa przemysłu polskiego wkroczyła na nowe, planowe tory. Rząd stworzył szczególnie korzystne warunki dla powstawania nowych przedsiębiorstw przemysłowych zarówno w zakresie zarządzeń podatkowych jak i w zakresie inwestycyj publicznych w postaci sieci wysokiego napięcia, gazociągów i połączeń komunikacyjnych, ześrodkowujących się w tak zwanym Centralnym Okręgu Przemysłowym, położonym w trójkącie na południe od Warszawy. Analogiczne zarządzenia preferencyjne odnoszą się również do zakładów przemysłowych, powstających na ziemiach wschodnich, dotychczas słabo uprzemysłowionych.

W Polsce istnieje pewność, że Centralny Okręg Przemysłowy w krótkim czasie stanie się filarem rozwoju gospodarczego Polski, na miarę innego już zmontowanego, którym jest własny port w Gdyni i własny udział w handlu światowym, zwłaszcza, że inicjatywę obu tych przedsiębiorstw zawdzięczać należy jednej osobie — obecnemu wicepremierowi inż. E. Kwiatkowskiemu.

Niezależnie od tych środków o zlokalizowanym, aczkolwiek doniosłym działaniu, wprowadzone zostały w życie zarządzenia ogólne jak np. reforma opodatkowania spółek akcyjnych.

Dodać należy, że w r. 1938 po dwudziestoletniej zwłoce, w oparciu o zdecydowaną wolę ludności, przyłączony został do Polski Śląsk Zaolziański, należący przedtem do Czechosłowacji. Odwieczna dzielnica Polski przyniosła przemysłowi polskiemu w wianie poważną produkcję węglową i hutniczą i kilka fabryk przemysłu metalowego i chemicznego. Przytoczone wyżej dane liczbowe nie obejmują jeszcze danych o Śląsku Zaolziańskim, natomiast w dalszych szczegółowych cyfrach produkcji i eksportu uwzględniony jest już ten udział. Po tych kilku uwagach ogólnych, scharakteryzujemy w kilku słowach najważniejsze przemysły polskie.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

PRZEMYSŁ węglowy eksploatuje pokłady węgla kamiennego położone w południowo-zachodniej części Polski. Liczba kopalń na obszarze Polski, wraz z powróconymi Polsce po latach dwudziestu kopalniami na dawnym czeskim Śląsku, wynosi 71; zatrudniają one 80 tysięcy robotników; wydobycie węgla w nich wyniosło 43 miliony ton, co stawia Polskę na piątym miejscu wśród producentów węgla na świecie (po Stanach Zjednoczonych, W. Brytanii, Niemczech i Z.S.R.R.). Szacunek zapasów węgla stawia Polskę na szóstym miejscu z około 27 milionami ton; pozostałe 16 milionów eksportowane są za granicę. Polska wydobywa wszelkie gatunki węgla przemysłowego, wśród nich węgiel koksujący oraz węgiel opałowy. Przemysł produktów węglopochodnych jest należycie rozwinięty.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ naftowy położony jest na zboczach, w środku mniej więcej łańcucha Karpat Polskich. Dawniej zasobne źródła naftowe dzisiaj są mniej wydajne, a produkcja w ciągu lat dwudziestu pięciu spadła o połowę — wynosi ona około 500 tysięcy ton ropy. Ropa ta jest przerabiana w 27 rafineriach, przy czym około 25% przerobionych produktów wywożone jest za granicę, reszta zaś konsumowana w kraju. Przemysł naftowy jest również dostawcą gazu ziemnego, którego produkcja sięga 530 milionów metrów sześciennych gazu.
Obok gazociągów lokalnych zbudowany został w roku ubiegłym 500-kilometrowy gazociąg do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przemysł naftowy prowadzi nieustannie poszukiwania nowych terenów naftowych.

PRZEMYSŁ HUTNICZY

HUTNICTWO żelazne skupia się w osiemnastu zakładach, których produkcja wynosi około 2100 tysięcy ton stali, 750 tysięcy ton surówki i 1100 ton żelaza walcowanego. Zatrudnia ono około 37 000 robotników. Hutnictwo żelazne pracuje przede wszystkim na potrzeby rynku wewnętrznego, jednakowoż około 10% produkcji jest eksportowane. Hutnictwo żelazne polskie doznało szczególnego powiększenia w roku 1938, kiedy uruchomiona została produkcja nowoinwestowanych zakładów w Centralnym Okręgu Przemysłowym i Polsce przypadły wielkie zakłady hutnicze, położone na odzyskanym Śląsku. Hutnictwo żelazne oparte jest częściowo tylko na własnych rudach i złomie, w przeważającej zaś mierze na złomie i rudach importowanych. W ostatnich dwu latach poszukiwanie i wydobycie rud krajowych wzrosło bardzo znacznie, dziewięciokrotnie w stosunku do stanu z roku 1932.
Obok hutnictwa żelaznego istnieje w Polsce hutnictwo cynkowe. Siedem hut produkuje

około 100 tysięcy ton cynku, co stawia Polskę na piątym miejscu produkcji światowej. Przeważająca ilość cynku, około 75% produkcji jest eksportowana, pozostała zaś część konsumowana jest w kraju oraz przerabiana w walcowniach na potrzeby rynku wewnętrznego i częściowo również na eksport.

PRZEMYSŁ METALOWY I ELEKTROTECHNICZNY

POD OBSZERNYM pojęciem przemysłu metalowego rozumiany jest w Polsce zarówno przemysł wytwarzający proste fabrykaty żelazne jak odlewy, drut, gwoździe, blachę, jak również przemysł wytwarzający maszyny, narzędzia i środki transportowe. Przemysł ten zatrudnia około 125 000 robotników i rozproszony jest pomiędzy tysiąc dwieście drobnych zakładów obok kilkudziesięciu dużych jednostek. Z natury rzeczy trudno jest scharakteryzować w kilku słowach przemysł o tak olbrzymiej skali produkcji. Zamiast zatem cyfr lepiej jest wskazać, że polski przemysł metalowy w całości zaspakaja zapotrzebowanie kraju w zakresie budowy wagonów, parowozów, kotłów i maszyn parowych, maszyn rolniczych, maszyn włókienniczych, narzędzi, sprzętu wojskowego wszelkich rodzajów; w wielu dziedzinach zaspakaja również zapotrzebowanie na silniki, pompy, obrabiarki do drewna i metali. W zakresie niektórych produkcji istnieje poważny eksport, mianowicie maszyn włókienniczych, parowozów i niektórych rodzajów sprzętu wojskowego. Produkcja samochodów stawia w Polsce dopiero pierwsze kroki: istnieją dwie montownie samochodów zagranicznych, z których jedna, obok montażu, produkuje już w całości niektóre krajowe typy samochodów, druga zaś przygotowuje się do produkcji. W przeciwstawieniu do produkcji samochodów, dobrze rozwinięty jest przemysł lotniczy; prace konstruktorów polskich zdobyły dla samolotów polskich szereg zwycięstw międzynarodowych; w kraju budowane są wszystkie typy samolotów, częściowo zaopatrzonych w motory produkcji polskiej.

Przemysł metalowy polski kroczy niejako w pierwszym rzędzie tych przemysłów, których szybki rozwój jest koniecznością gospodarczą. Rozpoczęcie tego procesu najlepiej charakteryzuje wskaźnik produkcji, rozwijający się w sposób następujący:

1928	1929	1932	1936	1937	1938 (za okres $^1/_2$ roku)
100	97,2	54,9	103,6	130	145,9

Przemysł elektrotechniczny reprezentowany jest w Polsce przez 20 fabryk maszyn elektrotechnicznych i kilkadziesiąt innych wytwórni, w pierwszym rzędzie fabryki kabli, żarówek, akumulatorów, sprzętu tele- i radiotechnicznego, i w zupełności wystarcza dla potrzeb rynku wewnętrznego. Aparaty radiowe polskie wywożone są za granicę.

Znakomity rozwój tego przemysłu w sposób jeszcze bardziej wymowny ilustrują wskaźniki produkcji:

1928	1929	1932	1936	1937	1938
100	112,2	58,1	232,3	308,8	357,7

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

POLSKA posiada wszelkiego rodzaju przemysł włókienniczy, bawełniany, wełniany, lniany, jedwabny, jutowy i konopny. Ilość wrzecion i krosien w przędzalniach i tkalniach polskich wynosi:

Produkcja:	wrzeciona	krosna
bawełniana . .	1.904 tysiące	47 tysięcy
wełniana . . .	778 „	14 „
lniana	38 „	1,8 „
jutowa	27 „	1,7 „
konopna . . .	4 „	0,1 „
Ogółem . .	**2.751 tysięcy**	**63,6 tysięcy**

Przemysł włókienniczy polski zatrudnia 160 000 robotników. Jak już wspomniano jest to przemysł o starych tradycjach i wysoko rozwiniętej i udoskonalonej produkcji. Polskie materiały wełniane i bawełniane zdolne są do konkurencji z najwyższej jakości produktami innych krajów, a wartość wywozu włókienniczego przekracza 60 milionów złotych rocznie. Również w przemyśle włókienniczym wskaźnik produkcji przekroczył rok bazowy 1928 — osiągając wysokość 113,8. Przemysł ten jest skupiony w kilku wielkich ośrodkach — przędzalnie i tkalnie wełniane w południowo-zachodniej części kraju, przede wszystkim w Bielsku, nadto zaś na północo-wschodzie w Białymstoku; przemysł bawełniany — przede wszystkim w Łodzi. Produkcja włókiennicza daje zatrudnienie szeroko rozwiniętemu w drobnych warsztatach przemysłowych i rzemieślniczych, przemysłowi odzieżowemu i konfekcyjnemu (1550 warsztatów — zatrudniających 19 000 robotników).

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

W PRZECIWSTAWIENIU do innych przemysłów — przemysł chemiczny jest niemal w całości owocem 20 lat pracy po odzyskaniu niepodległości. Przemysł ten najlepiej ilustruje postawioną poprzednio tezę o wszechstronności rozwoju przemysłu polskiego. Obejmuje on i tzw. wielki przemysł nieorganiczny, przemysł syntetyczny, azotowy, produkcję nawozów potasowych i fosforowych, związków sody, przemysł

organiczny—barwnikarski i farmaceutyczny, przemysł włókien sztucznych, przemysł tłuszczowy, mydlarski i kostno-klejowy, produkcję materiałów wybuchowych, produkcję mas plastycznych, przemysł farb i lakierów. Polska należy do 8. krajów świata, które posiadają przemysł chemiczny o pełnym rozwoju wachlarza produkcyjnego. Wartość produkcji chemicznej polskiej oceniana jest na miliard złotych, z tego około 50 milionów jest przedmiotem eksportu. Przemysł ten zatrudnia 60 000 robotników, pracujących w około 700 zakładach, w tym kilkunastu wielkich.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

W POLSCE jako kraju o poważnej produkcji rolnej rozwinięty jest przemysł spożywczy. Na pierwszym miejscu postawić należy przemysł cukrowniczy: 60 cukrowni o 18 000 robotników produkuje razem 562 000 ton cukru surowego z buraka cukrowego, co stanowi 5,5% produkcji światowej cukru buraczanego; 52 tysiące ton wywiezione zostało w roku 1937 za granicę.

Obok cukru postawić należy produkcję spirytusu z kartofli; w 1 450 gorzelniach, należących z reguły do większych gospodarstw rolnych przerobiono 612 000 ton ziemniaków na 78 milionów litrów spirytusu 100^0, co stawia Polskę na szóstym miejscu wśród krajów produkujących spirytus. Produkcja spirytusu zatrudnia przemysł rektyfikacyjny i wytwórczość wódek gatunkowych.

Młynarstwo polskie oparte jest na średnich i małych młynach w liczbie około 6 000; przemiał zboża w młynach objął około 4 milionów ton.

Przemysł bekonowy i przetwórczy mięsny, pracujący przeważnie na eksport (w Polsce spożywane są głównie przetwory mięsne produkcji rzemieślniczej) zatrudnił 6 000 robotników, a wysokość eksportu osiągnęła 19 tysięcy ton.

Prócz powyższych Polska posiada stojący na najwyższym poziomie doskonałości przemysł cukierniczy i piwowarski, nadto zaś ostatnio silnie począł rozwijać się przemysł konserw jarzynowych, owocowych i grzybów.

Ogółem przemysł spożywczy polski zatrudnia 80 0000 robotników.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

POLSKA jako kraj o znacznych zapasach drzewa posiada przemysł drzewny, zatrudniający 70 000 robotników. Obok tartaków szczególnie rozwinięta jest produkcja dykt i fornirów w 35 fabrykach o 8 000 robotnikach. Dykty polskie są najwyższej jakości (także dykty lotnicze) i są eksportowane w znaczniejszych ilościach. Również produkcja meblarska zatrudniająca 10 000 robotników stoi na wysokim poziomie; na szczególną uwagę zasługuje rozwinięta produkcja i eksport mebli giętych.

 Produkcja kompletów skrzynkowych, klepek i posadzek zasługuje również na uwagę.

PRZEMYSŁ MINERALNY

obejmujący cegielnie, cementownie, huty szklane, fabryki porcelany, fajansu i kamionki zatrudnia około 85 000 robotników. Zaspakaja on zapotrzebowanie krajowe, zaś cementownie, huty szklane i fabryki porcelany i fajansu eksportują swe produkty za granicę.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY I CELULOZOWY

(19 000 robotników) oparty na własnym surowcu posiada bardzo szeroko rozwiniętą skalę produkcyjną i zaspakaja jak najzupełniej zapotrzebowanie krajowe.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

(10 000 robotników) oparty w przeważnej mierze na surowcach własnych, częściowo zaś na importowanych, również zaspakaja potrzeby rynku wewnętrznego.



Powyższy z konieczności bardzo pobieżny przegląd przemysłu polskiego wydaje się jeszcze raz potwierdzać postawione na początku założenie, że Polska jest krajem o całkowicie rozwiniętym wachlarzu produkcji przemysłowej, odpowiadającej jej potrzebom i zasobom. Produkcja ta w wielu działach musi się jeszcze uszlachetniać, przystępować do coraz bardziej precyzyjnych działów wytwórczości, musi zwłaszcza powiększać się ilościowo, inwestować i pochłaniać nowe zastępy rąk roboczych.
Proces ten z nową siłą rozpoczął się od roku 1936, o czym świadczą cyfry ogólnego wskaźnika produkcji

1928	1932	1936	1937	1938 (październik)
100	68,7	94,3	110,7	118,4

Przemysł polski nie może szczycić się rekordem wysokości produkcji, może natomiast szczycić się tym, że w wielu działach osiągnął on szczytowe punkty w zakresie techniki i rozwija się w zgodzie z potrzebami swego kraju. Rozdział o przemyśle polskim nie może być zakończony bez poświęcenia kilku słów rzemiosłu polskiemu, które w małych warsztatach harmonijnie i na miarę rynku polskiego uzupełnia produkcję polską w sposób doskonały, dając zatrudnienie setkom tysięcy ludzi; jeśli zatem niektóre działy przemysłu nie są tak rozbudowane jakby się tego można było spodziewać, to między innymi przyczyn tego dopatrywać się należy w działaniu rzemiosła.

ANDRZEJ MARCHWIŃSKI

EKSPORT POLSKI

Rozwój gospodarczy Polski, zahamowany w okresie, w którym kształtowały się aktualne formy innych gospodarstw narodowych, sprawił, że ekonomika polska zdradza wiele braków, nad których usunięciem od dwudziestu lat usilnie pracuje.

Jednym z podstawowych braków jest brak zaoszczędzonych kapitałów własnych, który wynikł na tle faktu, że cały wysiłek narodu polskiego obrócony był w kierunku odzyskania bytu państwowego, jak również wskutek presji gospodarczej, spychającej gospodarkę na ziemiach polskich z roli podmiotowej do roli eksploatowanego obiektu. Ten brak kapitału sprawił, że Polska od początku swego istnienia stała się krajem dłużniczym, zmuszonym do poszukiwania kapitałów dla swego gospodarstwa za granicą, a w konsekwencji do obsługi i spłaty swego zadłużenia.

W opisanych wyżej warunkach zrozumiałe jest, że spłata ta mogła następować jedynie z wygospodarowanych w saldzie bilansu handlowego nadwyżek wywozu nad przywozem. Jeśli zatem dla innych krajów eksport może być tylko pomyślnym wynikiem sprzyjającej jego zasobom i produkcji koniunktury, drugorzędnym czynnikiem położenia gospodarczego — to dla Polski eksport staje się jedną z najbardziej podstawowych pozycji jej bytu ekonomicznego.

Eksport ten nie tylko pokrywać musi przywóz odpowiadający zapotrzebowaniu krajowemu, musi je przewyższać i tworzyć kapitał na spłatę zobowiązań. Polityka handlowa polska zawsze szczerze i jasno stawiała tę tezę, rozumiejąc przy tym, że tylko ze zwiększenia obrotów handlu światowego i jej obrotów bilateralnych właśnie wypłynąć może zaspokojenie tej konieczności.

Jakże założenie powyższe przedstawia się w świetle dotychczasowych doświadczeń?

Polska jest krajem o strukturze mieszanej rolniczo-przemysłowej. Fakt ten może najlepiej ilustruje analiza jej eksportu, którego wartość od szeregu lat dzieli się mniej więcej po połowie pomiędzy produkty rolnicze roślinne i zwierzęce, a produkty górnictwa, hutnictwa i przemysłu.

W zakresie czynszu rolnego Polska posiada mniej więcej stałe nadwyżki produkcyjne drewna, zbóż, zwłaszcza żyta, roślin strączkowych, trzody chlewnej, kartofli, buraków, drobiu, jaj, koni, wreszcie produktów ubocznych jak szczecina, pierze, puch etc. Znaczna część tych nadwyżek wywożona jest za granicę w postaci nie przerobionej, inne znów z natury rzeczy mogą być wywożone w postaci przerobionej, jak to cukier z buraków, spirytus lub przetwory z kartofli, co do innych wreszcie następuje stopniowe lecz szybkie uszlachetnienie wywozu w postaci przerobu nierogacizny na przetwory mięsne — bekony i szynki, oraz uszlachetnienie wywozu drewna przez obróbkę przed wywiezieniem.

Podobnie polska produkcja górnicza dysponuje znacznymi nadwyżkami produkcyjnymi zwłaszcza w zakresie węgla, soli potasowych i soli jadalnej, wreszcie przemysł polski[1]) bądź z tradycji, bądź ze względu na konieczność zdobycia większego zbytu w interesie usprawnienia produkcji, bądź wreszcie w świadomej linii swej ekspansji dysponuje poważnymi nadwyżkami przeznaczonymi na eksport. Wartość wywozu polskiego osiągnęła w r. 1937 — 1 mlr. 196 mln. zł i od kilku lat obraca się dokoła 1 mlr., przy nieustannym, aczkolwiek niezbyt szybkim wzroście. Sięgając do cyfr sprzed okresu kryzysu gospodarczego spotykamy na przestrzeni lat 1923 — 1931 cyfrę wahającą się od 2 do 2,8 mlr., uwzględniając przy tym spadek wskaźnika cen światowych ze 100 (1929) na 47,5 (1937) — dojść możemy do wniosku, że szacunek możliwości wywozowych Polski w najbliższych latach winien być oceniany w granicach 1 mlr. do 1,5 mlr. zł.
Oczywiście pomiędzy tymi dwoma cyframi zachodzi kapitalna różnica tego rzędu, że usprawiedliwia całkowicie najwyższe wysiłki nad rozwojem wywozu. Różnica ta staje się bardziej odczuwalna, jeśli dodać, że Polska od r. 1930 — 1936 dysponowała malejącą stale nadwyżką salda bilansu handlowego, zaś r. 1937 zamknęła już deficytem w wysokości ok. 60 mln.
Uwagi powyższe, dotyczące podstaw struktury wywozu polskiego zilustrować należy następującymi danymi:

	Wartość wywozu rolnego	% ogólnego wywozu
1928/29	1.040 mln. zł	40
1934/35	367 „	39,1
1935/36	425 „	43,7
1936/37	502 „	44

	1935		1936		1937	
	zł	%	zł	%	zł	%
Artykuły w stanie surowym . . .	419 mln.	45,3	463 mln.	35,1	504 mln.	42,2
Artykuły w stanie prostej obróbki .	390 „	42,3	426 „	41,5	501 „	41,9
Artykuły wysoko obrobione . . .	115 „	12,4	137 „	13,4	190 „	15,9

Pod względem geograficznym ekspansje przemysłu polskiego podzielić należy na 3 grupy. Do pierwszej zaliczyć można ekspansję na rynki sąsiednie — do Niemiec, do krajów północnych i do krajów południowwo-wschodniej Europy. Do drugiej grupy należy wywóz na dalsze rynki europejskie z Wielką Brytanią na czele, do trzeciej wreszcie wywóz zamorski, do Stanów Zjednoczonych A. P. przede wszystkim.

[1]) Bliższe dane w rozdziale Przemysł Polski

Następujące cyfry ilustrują podział wywozu polskiego pomiędzy poszczególne grupy rynków.

Kraje	1928 mln. zł.	1928 w %% ogółem	1935 mln. zł	1935 w %% ogółem	1936 mln. zł	1936 w %% ogółem	1937 mln. zł	1937 w %% ogółem
Ogółem . . .	**2.508,0**	**100,0**	**925,0**	**100,0**	**1.026,2**	**100,0**	**1.195,5**	**100,0**
Europa	**2.434,5**	**97,3**	**786,1**	**85,0**	**868,9**	**84,7**	**955,8**	**80,0**
w tym								
Niemcy	858,8	34,3	139,9	15,1	145,3	14,2	173,0	14,5
Anglia	226,7	9,0	181,4	19,6	221,6	21,6	219,2	18,3
Kraje Płd.-Wsch.[1]) . .	127,3	5,1	28,3	3,2	29,4	2,8	36,4	3,1
Kraje Północne[2]) . . .	319,3	12,9	121,2	13,1	131,6	12,8	139,9	11,7
Rynki zamorskie . .	**73,5**	**2,7**	**138,9**	**15,0**	**157,3**	**15,3**	**239,7**	**20,0**
w tym								
Stany Zjednoczone . .	19,0	0,8	43,3	4,7	67,3	6,6	100,9	8,4

Źródło: Roczniki Handlu Zagranicznego R. P. i W. M. Gdańska 1928 — 1937.

Analiza cyfr powyższych wykazuje pewne przesuwanie się handlu w kierunku rynków odleglejszych, ściśle związane z uszlachetnieniem wywozu oraz rozwojem portów polskich, własnej floty handlowej i własnego handlu zamorskiego. Troska o poszukiwanie rynków zamorskich wywołana jest z jednej strony tendencją do zabezpieczenia zbytu zagranicznego w możliwie największej ilości krajów, z drugiej zaś stanowi konieczną odpowiedź na zjawisko bilateryzacji handlu światowego. Ograniczenia importowe w większości krajów europejskich w zestawieniu z faktem, że z górą połowę przywozu do Polski stanowią surowce zamorskie — zmusza Polskę do poszukiwania eksportu na tych rynkach, z których sprowadza towary.

Handel Polski ze Stanami Zjednoczonymi A. P. jest doskonałą ilustracją powyższego rozważania. Polska sprowadziła bawełny amerykańskiej za 70 milionów złotych w roku 1937, łączny zaś przywóz ze Stanów Zjednoczonych w tym roku wyniósł 149 milionów zł. Wyrazem tego przystosowania się eksportu polskiego do tej sytuacji był wywóz do Stanów za 100 milionów zł (w r. 1928 — 19 milionów).

Pod względem struktury handlowej eksport polski podzielić można na kilka grup. Wywóz rolny dokonywany w przeważnej mierze przez element kupiecki, zorganizowany w specjalnych związkach, wywóz wytworów przemysłu rolnego oraz wielkich produktów przemysłowych dokonywany jest zazwyczaj bezpośrednio przez wytwórców, również zazwyczaj zrzeszonych we wspólnych organizacjach. Wywóz artykułów drobniejszych znajduje się przeważnie w rękach kupieckich, częściowo polskich, częściowo zaś zagranicznych. W ciągu ostatnich czterech lat daje się zauważyć silna tendencja przejmowania wywozu z rąk wytwórców i z rąk zagranicznych pośredników przez wielkie domy eksportowe i eksportowo-przemysłowe, których jest w tej chwili w Polsce kilkanaście.

[1]) Bułgaria, Jugosławia, Rumunia, Albania, Grecja, Węgry.
[2]) Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Łotwa, Litwa, Estonia.

Pragnąc dać bliższy obraz nomenklatury wywozu przytaczamy następującą tablicę, obejmującą niektóre ważniejsze artykuły:

Wywóz z Polski niektórych artykułów w roku 1937.

Artykuły	Waga w tonach	Wartość w tys. zł
Ogółem	**14 987 679**	**1 195 551**
Pszenica	10 129	2 633
Żyto	74 460	15 778
Jęczmień	192 382	39 870
Owies	27 168	4 536
Mąka pszenna	23 764	4 282
Mąka żytnia	26 053	4 722
Słód	27 330	10 299
Ziemniaki świeże	46 976	5 091
Chmiel	2 000	4 636
Konie *sztuk*	14 020	5 204
Bydło rogate *sztuk*	19 194	7 304
Trzoda chlewna *sztuk*	229 734	29 313
Mięso świeże, mrożone, solone	15 780	23 451
Bekony	21 364	45 614
Jaja ptactwa	26 379	33 889
Masło	8 109	18 922
Pierze i puch ptasi	2 108	10 624
Szczecina	317	4 163
Węgiel	11 003 449	185 048
Koks	368 134	12 235
Gazolina i benzyna	40 785	6 093
Nafta	8 573	1 061
Naftowe oleje pędne i smarowe	27 767	2 867
Szynki, polędwice wieprzowe w opakowaniu hermet.	19 167	59 611
Cukier	52 165	8 512

Artykuły	Waga w tonach	Wartość w tys. zł
Siarczan amonu	64 018	7 793
Skóry surowe	5 968	18 005
Skóry futrzane	949	8 582
Przędza wełniana	1 511	15 140
Tkaniny wełniane, półwełniane, odzieżowe .	2 172	13 388
Tkaniny bawełniane	1 641	7 561
Len i odpadki	17 739	20 103
Bielizna, odzież konfekcja	1 745	12 010
Szmaty	11 240	7 649
Papierówka	136 415	7 903
Kopalniaki	97 843	4 178
Bale, deski, łaty, opały	890 419	96 847
Podkłady kolejowe, slipry	168 870	16 974
Forniry, dykty	69 772	30 447
Meble gięte, ich części	6 013	7 571
Tektura, papier, karton	11 218	6 472
Surowiec żelaza	13 626	4 576
Żelazo i stal	116 822	27 806
Blacha żelazna, stalowa	50 581	16 073
Szyny kolejowe	53 511	13 417
Rury żelazne, stalowe	37 399	14 147
Naczynia blaszane emaliowane	1 894	3 044
Cynk i pył cynkowy	74 742	38 796
Blacha cynkowa	5 921	4 147
Maszyny i aparaty, sprzęt elektrotechniczny	3 678	7 659
Kapelusze, czapki	234	3 183
Parafina	17 514	7 773
Pozostałe artykuły	836 917	228 549

Ostatnia wielka pozycja powyższej tablicy obejmuje pokaźną pozycję około 229 milionów zł za towary nie wymienione w powyższym zestawieniu.

Składają się na nią zarówno płody rolne, jak i wytwory przemysłowe. Przytoczenie listy tych artykułów przekraczałoby ramy niniejszych uwag, aczkolwiek byłoby niezwykle interesujące.

ALCOHOL POLAND RANKS SIXTH IN THE WORLD AS AN ALCOHOL PRODUCING COUNTRY

1.500 DISTILLERIES IN OPERATION

ANNUAL OUTPUT 30.000.000 GALLONS OF 100% ALCOHOL

AN ESSENTIAL INDUSTRIAL RAW MATERIAL, ALCOHOL IS ALSO IMPORTANT TO POLAND AS A MOTOR FUEL

TEXTILES THE CHIEF BRANCH OF POLAND'S TEXTILE INDUSTRY IS BASED ON AMERICAN COTTON

PROGRESS IS BEING MADE IN DEVELOPING THE PRODUCTION OF DOMESTIC TEXTILE RAW MATERIALS: FLAX WOOL, SILK, RAYON AND ARTIFICIAL WOOL

150.000 EMPLOYEES
2.700.000 SPINDLES

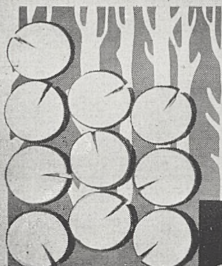
POLISH TEXTILES ARE EXPORTED TO 25 FOREIGN MARKETS

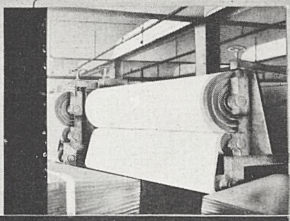
Alkohol
i
Przemysł
Włókienniczy

Tablice
z Sali
Wytwórczości

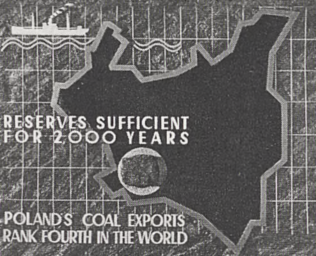
Nasiona
i
Drzewo

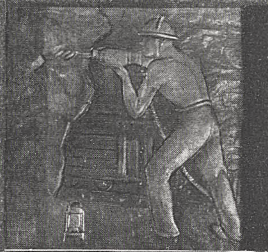
Tablice z Sali
Wytwórczości





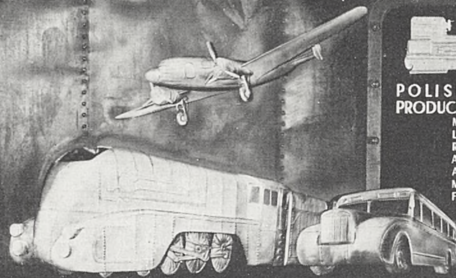


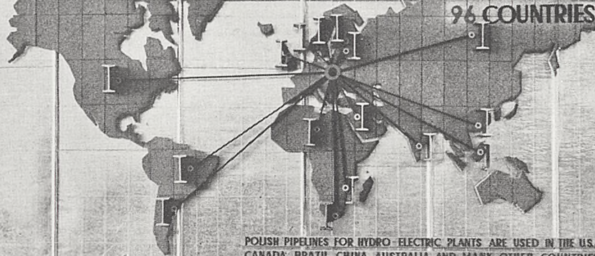




Papier
i
Węgiel

Tablice z Sali
Wytwórczości



Przemysł
Metalowy
i
Żelazo i Cynk

Tablice z Sali
Wytwórczości

SUGAR
THE PRODUCTION OF BEET-SUGAR
BEGAN IN POLAND OVER A CENTURY AGO
POLISH SUGAR IS EXPORTED
TO 20 COUNTRIES
50.000 WORKERS EMPLOYED

MEAT
POLISH MEAT PRODUCTS OWE THEIR HIGH
STANDARD TO THE CAREFUL BREEDING AND
SPECIAL FEEDING OF LIVESTOCK AND POULTRY
1935
1938
CANNED MEATS ARE SHIPPED FROM
POLAND TO ALL PARTS OF THE WORLD
VALUE OF EXPORTS
$20.000.000 $40.000.000
NUMBER OF BUYER-COUNTRIES
20 50

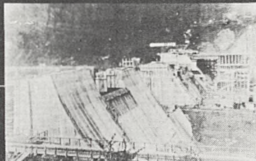
Cukier
i
Mięso

Tablice
z Sali
Wytwórczości

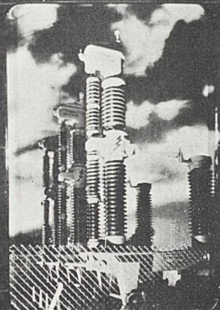
ELECTRICITY

80% OF THE ELECTRICAL EQUIPMENT NEEDS OF POLAND ARE COVERED BY DOMESTIC PRODUCTION BEGUN SINCE THE WAR

THE WATER-POWER RESOURCES AMOUNT TO 3.500,000 HP



THE DAM OF THE ROŻNOW HYDRO-ELECTRIC PLANT

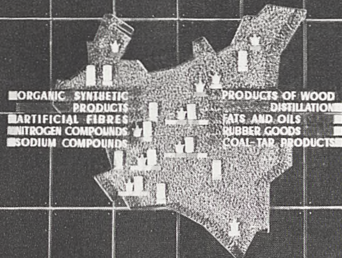


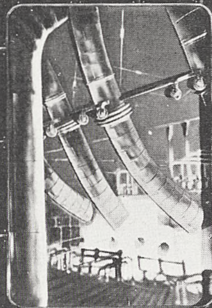
150.000 VOLT CIRCUIT BREAKER

THE SYSTEM OF HYDRO-ELECTRIC PLANTS IS BEING STEADILY EXTENDED

CHEMICALS

THE POLISH CHEMICAL INDUSTRY IS STEADILY EXTENDING ITS RANGE OF PRODUCTION





VALUE OF ANNUAL PRODUCTION $

THE INDUSTRY EMPLOYS 60.000 WORKMEN

Elektryczność
i
Przemysł
Chemiczny

Tablice
z Sali
Wytwórczości

SALT MINING IN POLAND DATES BACK TO PREHISTORIC TIMES

THE RESERVES OF SALT WILL SUFFICE FOR THOUSANDS OF YEARS

THE ANCIENT MINE AT WIELICZKA RENOWNED FOR ITS QUAINTNESS AND CHARM IS ADMIRED BY TOURISTS FROM THE WHOLE WORLD

TOTAL OUTPUT OF TABLE, INDUSTRIAL AND FERTILIZER SALTS AMOUNTS TO 500.000 TONS YEARLY

GLASS & CERAMICS

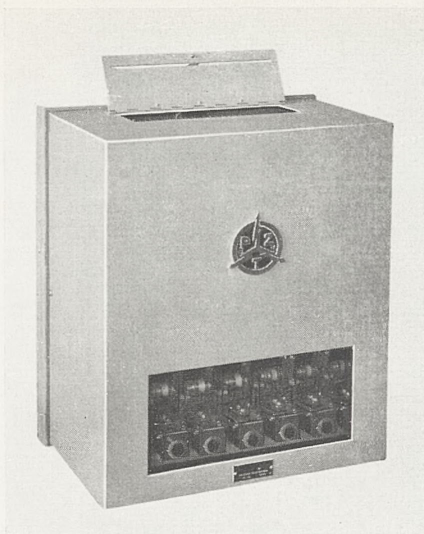
NEW MARKETS ARE STEADILLY BEING GAINED FOR POLISH CEMENT, GLASS AND CLAY PRODUCTS

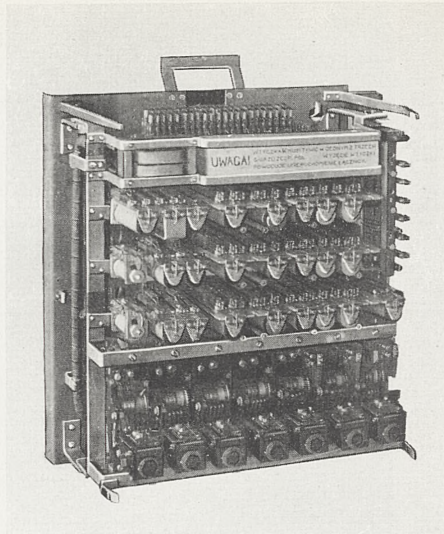
CLAY PRODUCTS ARE EXTENSIVELY USED IN THE SMELTING, COKING, CHEMICAL AND MANY OTHER INDUSTRIES

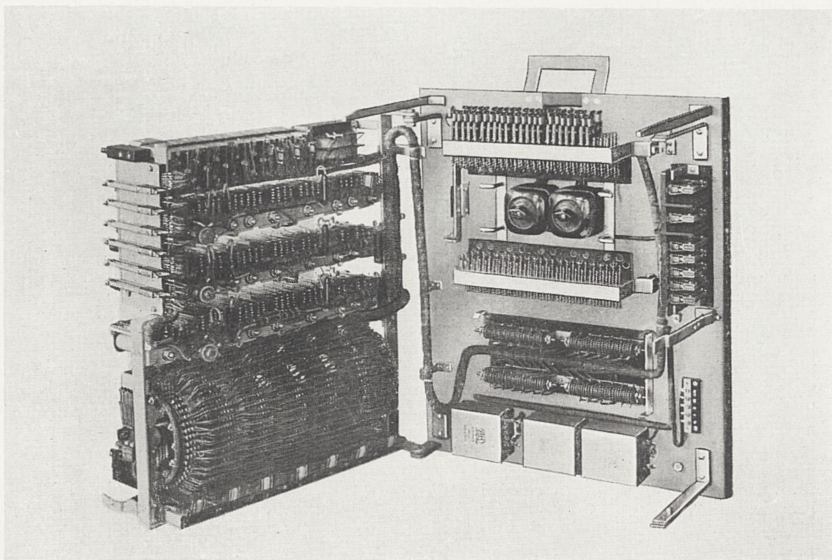
POLISH CEMENT IS MARKETED IN 16 COUNTRIES IN FOUR CONTINENTS

Sól i Szkło i Ceramika

Tablice z Sali Wytwórczości







P. Z. T.
Łącznica
CT — 22

z lewej:
w pokrywie
z prawej:
bez pokrywy
u dołu:
bez pokrywy z odchyloną przednią ramą

Tytułem przykładu przytoczymy, że Polska jest poważnym eksporterem nasion buraka cukrowego, biel cynkowa z Polski wywożona jest do 23 krajów świata całego, Polska jest eksporterem samolotów i sprzętu lotniczego.

Wysiłki organizacyjne w zakresie eksportu pozostają pod stałą opieką czynników urzędowych i społecznych. Państwowy Instytut Eksportowy, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych i organizacje branżowe w szczególności czuwają nad rozwojem eksportu i jego udoskonaleniem. Standaryzacja przymusowa i dobrowolna zwłaszcza w zakresie wywozu rolnego została daleko posunięta.

Kończąc powyższe sumaryczne z konieczności uwagi powiedzieć należy, że Polska jako dostawca towarów nie zajmuje czołowego miejsca w handlu światowym, jednakowoż możliwości jej w tej dziedzinie dalekie są jeszcze od wyczerpania, a nieustanny rozwój jej gospodarstwa narodowego pozwala spodziewać się dalszego jeszcze rozwoju tych możliwości. Towary polskie nie ustępują w swej jakości i cenie towarom wywożonym z innych krajów, a w wielu wypadkach ze względu na swe ceny specyficzne, wynikające z dokładności obróbki prowadzonej w mniejszej skali lub ze względu na szczególnie długie i dobre tradycje produkcyjne, lub wreszcie z kroczenia na czele postępu konstrukcyjnego — wyróżniają się w produkcji światowej.

ANDRZEJ MARCHWIŃSKI



W SALI WYTWÓRCZOŚCI

znajdują się

TABLICE

wykonane W MUZEUM TECHNIKI I PRZEMYSŁU w Warszawie

pod kierownictwem

dyr. inż. K. JACKOWSKIEGO

I. **Alkohol** *(Alcohol)*
II. **Tekstylia** *(Textiles)*
III. **Nasiona** *(Seeds)*
IV. **Drzewo** *(Lumber)*
V. **Papier** *(Paper)*
VI. **Węgiel** *(Coal)*
VII. **Przemysł metalowy** *(Metal Manufactures)*
VIII. **Żelazo i cynk** *(Iron and Zinc)*
IX. **Cukier** *(Sugar)*
X. **Mięso** *(Meat)*
XI. **Elektryczność** *(Electricity)*
XII. **Przemysł chemiczny** *(Chemicals)*
XIII. **Sól** *(Salt)*
XIV. **Szkło, Ceramika** *(Glass, Ceramics)*



W Y T W Ó R C Z O Ś Ć

I. E K S P O N A T Y Z R Ó Ż N Y C H G R U P   I

N A P O D I U M W Ś R O D K U S A L I

FIBIGER ARNOLD, Fabryka Fortepianów i Pianin
1. **Fortepian gabinetowy,** 148 cm. dług.

STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI S. A.
2. **Szlifierka uniwersalna do okrągłego szlifowania**
3. **Frezarka pionowa szybkobieżna** typ 1FDA

Silnik elektryczny o mocy 3 KM, 1430 obr/min. na prąd zmienny 3-faz. 220/380 V, z akcesoriami i montażem do maszyny.

CEGIELSKI H. S. A.
4. **Tokarka rewolwerowa,** typ B. 32

PASCHALSKI WŁAD., Zakłady Przemysłowo-Handlowe
5. **Maszyna do napychania papierosów z ustnikami**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE
6. **Silnik lotniczy,** typu Pegaz XX

SZPOTAŃSKI K. i SKA, Fabryka Aparatów Elektrycznych
7. **Duży transformator**

„STOMIL" S. A.
8. **Opony**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADIOTECHNICZNE
9. **Radionamiernik** MG-4

Jest to urządzenie nawigacyjne niezbędne na nowocześnie urządzonym statku, służące do określania jego dokładnego geograficznego położenia.

Urządzenie składa się z anteny ramowej, umieszczonej na pokładzie i sięgającej swą dolną częścią do kabiny nawigacyjnej podpokładowej, gdzie zostaje ona sprzężona z radioodbiornikiem specjalnej konstrukcji. Zasada działania radionamiernika polega na właściwości anteny ramowej, która najsilniej odbiera sygnały pochodzące od radiostacji znajdującej się w kierunku płaszczyzny anteny, zaś najsłabiej w kierunku prostopadłym.

Radionawigator obracając ramę anteny wyszukuje kierunek najsilniejszego odbioru i w ten sposób określa na mapie swe położenie kierunkowe względem stacji nadbrzeżnej. Zdjąwszy namiary z kilku stacji nadbrzeżnych może określić na przecięciu kierunków punkt, w którym się znajduje.

JARNUSZKIEWICZ, KONRAD i SKA, S. A.

10. **Uniwersalny stół operacyjny**

BORKOWSCY BRACIA, Zakłady Elektromedyczne

11. **Aparat rentgenowy**



II. PRZEDMIOTY METALOWE

CAUDR J., Specjalna Fabryka Wag Uchylnych

12. **waga uchylna** o nośności do 15 kg ze skalą cen
13. **Waga automatyczna** ze skalą kołową o nośności do 25 kg

FEMA S. A., Fabryka Wyrobów Metalowych

14. **Zamki patentowe art. F 12**
15. **Zamki patentowe art. F. 33**
16. **Przekrój samozamykacza E. K. S./3**
17. **Samozamykacz E. K. S. nr 4**
18. **Kompletna przekładnia rowerowa z kontrpierścieniem,** chromowa

„OLKUSZ" S. A., Fabryka Naczyń Emaliowanych II

19—24. **Komplet garnków do mięsa z pokrywką. Komplet rondli wypukłych, głębokich z trzonkiem i dziobkiem. Czajnik. Imbryk do wody. Miski chłopskie z pokrywkami. Miski**

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA w Warszawie

25. **Maszyna do pisania marki F. K.** — wzoru D-28, z pismem elite, układ klawiatury „PH"

26. **Maszyna do pisania wzoru D-48**, z pismem pica, układ klawiatury „UD" — z pokrowcami ceratowymi, wojłokami i akcesoriami

Maszyna do pisania „F K" wykonana jest przez Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia (P.W.U.), które z racji swej podstawowej produkcji posiadają odpowiednio wyszkolony personel techniczny oraz wielce precyzyjne maszyny.

Daje to gwarancję celowości marerialów użytych do jej wyrobu oraz właściwej obróbki mechanicznej i termicznej jej poszczególnych części.

Metody produkcji maszyny „FK" i jej odbioru oparte są na podstawach ściśle naukowych. Poszczególne części i zespoły badane są między operacjami, tak obróbki jak i montażu, oraz ostatecznie kontrolowane przy pomocy specjalnych urządzeń i sprawdzianów.

Konstrukcja maszyny „FK" jest prosta. Montaż i demontaż zarówno maszyny jak i jej poszczególnych zespołów jest niezmiernie uproszczony. Zdejmowanie wałka, wózka, dźwigni czcionkowych etc może być dokonywane przez samą maszynistkę. Daje to możność stałego utrzymywania maszyny w czystości, a w razie uszkodzenia — natychmiastowej wymiany uszkodzonych części

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII

27. **Motocykl „Sokół 600" na ogumieniu „Stomil"** wym. 27 x 4, z normalnym wyposażeniem

II RÓŻAKOLSKI STANISŁAW, Fabryka Wirówek

28. **Wirówka do mleka marki „Korona AI"** (100 ltr. na godz.)

SCHWABE GEORG, Pierwsza Krajowa Fabryka Maszyn do Szycia

29. **Maszyna do szycia**



III. PRZEDMIOTY PRECYZYJNE

GERLACH G., Fabryka Instrumentów Geodezyjnych i Rysunkowych

30. **Teodolit 30-sekundowy z urządzeniem peryskopowym — bez statywu**
31. **Niwelator z kołem poziomym i lunetą przekładaną bez statywu**
32. **Niwelator z kołem poziomym i śrubą elewacyjną—bez statywu**
33. **Przybornik w futerale**

GRUPA PRODUCENTÓW NARZĘDZI OPTYKI i MECHANIKI PRECYZYJNEJ, POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH

34 — 46. **Druciki pomiarowe. Płytki wzorcowe. Czujnik zegarowy. Mikromierz warsztatowy. Zespół frezów. Sprawdzian tłoczkowy. Dwugraniczny sprawdzian tłoczkowy. Nastawiak. Podstawka do mikromierzy. Gwintownik przelotowy szlifowany. Gwintownik z rowkami spiralnymi. Kompletne gwintowniki,. Przyrząd do mierzenia gwintowników**

JODŁOWSKI J. SP. z O. O., Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Weterynaryjnych

47—64. **Kleszcze. Nożyczki do otrzewnej. Nożyce kostne. Komplet świdrów. Igłotrzymacz. Hak do ran. Szczypce haczykowate. Skrobaczka Recamiera. Szczypce. Dylatator, Korncang, Kleszczyki, Perforator, Kleszcze porodowe, Hak porodowy. Wzierniki. Szpadel brzuszny. Nóż do kopyt. Rozszerzacz do kapłonienia drobiu; szczypce do kapłonienia drobiu; haczyk do kapłonienia drobiu. Kółko nosowe Ruffa. Puszczadło dla koni. Emaskulator, hak. Kleszcze do spajania pękniętych kopyt.**

MANN ALFONS S. A., Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Weterynaryjnych

65—72. **Nożyczki chirurgiczne. Kleszczyki naczyniowe. Kleszczyki. Gwoździe kostne. Noże operacyjne. Imadło do igieł 17 cm. Szczypczyki chirurgiczne. Strzykawki.**

73. **Aparat tlenowy izolujący „Lech-Gnom" z maską i butlą do tlenu** (poj. 1,6 ltr., lekka, z zaworem)

74. **Pochłaniacz do aparatu tlenowego „Lech-Gnom"**

OBERMAJT A.

75. **Busola z przeziernikiem, taśma miernicza, linia z podziałką mikrometryczną**

POLSKIE ZAKŁADY OPTYCZNE S. A.

76. **Dalmierz** 80 **cm.**

77. **Luneta nożycowa**

78. **Mikroskop dwuokularowy skośny do badań naukowych**

79. **Mikroskop do badań naukowych i prac laboratoryjnych**

80. **Lornetka polowa,** 6 x 30

81. **Lornetka polowa** 8 x 30

82. **Lornetka polowa** 8 x 40

WYK J., Pierwsza w Polsce Fabryka Okularów i Zakłady Optyczne

83—90. **Oprawki okularowe Rodan i** 20/000. **Garnitury** 20/000. **Oprawki okularowe celuloidowe. Okulary słoneczne Iwosin I. Okulary słoneczne wo. szkło nieb. ros. bl. ros. II szare szkl; Iwosin. Komplety oprawek celuloidowych do przymierzania. Skrzynka okulistyczna z dodatkami. Kawał surowego szkła, 3 soczewki; stojaki do okularów**



IV. PRZEDMIOTY ARTYSTYCZNE

BĄCZKOWSKI TEOFIL

91. **Wyroby jubilerskie**

BRYDAK EUGENIUSZ

92. **Wyroby jubilerskie**

IV **LUDWIK FELCZYŃSKI i SKA I BRACIA FELCZYŃSCY**

93. **Dzwon Wyzwolenia** z okresu obrony honoru polskiego i walk o niepodległość 1768 — 1920
94. **Dzwon Niewoli** 1772 — 1918, poświęcony wielkim duchom niewoli
95. **Dzwon Poległych** w walkach o niepodległość 1914 — 1920

GAJNOW ALEKSANDER

96. **Wyroby jubilerskie**

GOLIŃSKA W.

97. **Lampa** w skórze z metalem i abażur pergaminowy
98. **Garnitur do palenia** w skórze z metalem
99. **Kałamarz**; miedź ze skórą
100. **Suszka**; miedź ze skórą
101. **Nóż**; miedź ze skórą
102. **Postument do wiecznego pióra**; miedź ze skórą
103. **Taca**; lustro w drzewie
104. **Butelka barowa** w miedzi
105. **Nóż srebrny** ze starą monetą
106. **Bransoletka** srebrna z dwóch części
107. **Lampa**; drzewo z miedzią, abażur pergaminowy
108. **Postument do fajek**; skóra i miedź
109. **Pudło do papierosów**; skóra i miedź
110. **Blok na biurko**; skóra i miedź
111. **Blok na biurko**; skóra i chrom
112. **Bransoletka srebrna** ręcznej roboty
113. **Bransoletki** kute w miedzi; model i wyk. R. MODZELEWSKIEGO
114. **Broszki** kute w miedzi
115. **Broszka srebrna**; model i wykonanie GUTMERÓWNY
116. **Świecznik** żelazny jednoramienny; model i wykonanie J. TYSZKIEWICZ-ŁĄCKIEJ
117. **Komplet do palenia** żelazny
118. **Świecznik** żelazny kuty; model i wyk. R. MODZELEWSKIEGO
119. **Świecznik żelazny kuty** dwuramienny
120. **Patera kuta**

121—126. Modele, W. GOLIŃSKIEJ, wykonanie „SEMIA"

121. **Pudło srebrne** do papierosów
122. **Papierośnica srebrna** z onyksem
123. **Papierośnica** rajfowana
124. **Papierośnica srebrna** damska
125. **Puderniczka srebrna**
126. **Grzebyk srebrny**

H 394

HEMPEL BRACIA

127. **Wyroby jubilerskie**

„JUBILART"

128. **Wyroby jubilerskie**

KAMIŃSKI LUDWIK

129. **Wyroby jubilerskie**

KEILOWA JULIA

130. **Głowa kuta w blasze miedzianej** 1938 I
131. **Głowa kuta w blasze miedzianej** 1938 II
132. **Duża zastawa srebrna** kuta ręcznie, do kawy i herbaty, łączona z czarnym drzewem
133. **Mała zastawa złocona** kuta ręcznie, do herbaty, łączona z kością słoniową
134. **Zastawa złocona do deseru** (modele kute i gładzone): półmisek, talerze, świeczniki, kubki, 2 złote solniczki;
135. **Sztućce złocone** (model wykonany ręcznie): 6 łyżek, 6 widelcy, 6 noży, 6 łyżeczek
136. **Komplet do papierosów,** kuty ręcznie i złocony: pudełko, kubek, popielniczka
137. **Świecznik 4-świecowy,** kuty ręcznie i złocony
138. **Puchar do kwiatów,** kuty ręcznie i złocony
139. **Mała zastawa platerowana do czarnej kawy,** łączona z czarnym drzewem
140. **Imbryk, taca, mlecznik, cukiernica, popielnica, patera**; wykonanie fabryki „JÓZEF FRAGET"
141. **Pudełko do papierosów,** wyk. fabryki „BRACIA HENNEBERG"
142. **Puchary łączone z drzewem,** wyk. fabr. „JÓZEF FRAGET"
143. **Wazoniki kwiatowe**
144. **Flakonik kwiatowy**
145. **Paterka,** wyk. fabr. „BRACIA HENNEBERG"

KRANC L. i ŁEMPICKI T., Zakłady metalurgiczne

Odlewy w brązie rzeźb dłuta MAGDALENY GROSS

146—155. **Bąk. Bażant. Żubr. Perlica. Lampart. Czapla. Żuraw koronowany. Łoś. Zebu. Wielbłąd.**

KRUPSKI W. i MATULEWICZ J.

156. **Wyroby jubilerskie**

IV KULESZA STANISŁAW

157. **Wyroby jubilerskie**

LIPOWSKI W.

158. **Wyroby jubilerskie**

ŁĄTKOWSKI PIOTR

159. **Wyroby jubilerskie**

ŁOPIEŃSCY, BRACIA Fabryka Wyrobów z Brązu i Odlewnia Metali

160. **„Pęd”** figura
161. **„Łucznik”** figura
162. **„Upór”** figura
163. **„Świst-Poświst”**
164. **Lampa posadzkowa**
165. **Żyrandol**
166. **Lampa wisząca**
167. **Łyżka staropolska** nakuwana
168—171. **Nóż biurkowy. Nóż biurkowy** z kosą. **Przycisk** z kłosem

SMALEC PIOTR

172. **Wyroby jubilerskie**

SMALEC WŁODZIMIERZ

173. **Wyroby jubilerskie**

SPALIŃSKI MIECZYSŁAW

174. **Wyroby jubilerskie**

STĘPIŃSKI ZYGMUNT

175. **Wyroby jubilerskie**

SZULC W. Złotnictwo, Jubilerstwo, Zegarmistrzostwo

176. **Brosza platynowa czworokątna** oparta na polskich motywach ludowych, wysadzana brylantami, w środku ciemny szlachetny topaz
177. **Brosza platynowa** w formie klamry, wysadzana brylantami
178. **Bransoleta platynowa** w formie paska, złożonego z 10 czworokątnych ogniw, wysadzana brylantami
179. **Pierścień platynowy** z brylantami wagi 1.85 kar. w otoczeniu brylantów
180. **Pierścień platynowy** z dużym szmaragdem wagi 3.28 kar., wysadzany drobnymi brylancikami

H 396 181. **Pierścień platynowy** z szafirem cejlońskim w otoczeniu brylancików

182. **Pierścień biskupi** z relikwiarzem, wykonany w złocie, z wielkim ametystem w otoczeniu platynowej oprawy z brylancikami, rzeźbiony, o motywach kościelnych
183. **Bransoleta szeroka,** rzeźbiona w złocie antycznie barwionym i białym
184. **Serwis srebrny do kawy** złożony z 5 części (taca, czajnik, imbryk, kubek do śmietanki i cukiernica), polerowany
185. **Misa srebrna,** 45 cm przekroju, ręcznie kuta i trawiona; rysunek zawiera herb państwa oraz 8 herbów miast polskich, łączonych ornamentacją o polskich motywach ludowych
186. **Dwie papierośnice srebrne,** grawerowane w połączeniu z drzewem i galalitem
187. **Garnitur do palenia** srebrny, złożony z kasetki do papierosów, dwu lichtarzyków, pudełka do zapałek i gaśnika

TURCZYŃSKI A.

188. **Wyroby jubilerskie**

WARDZYŃSKI LUDWIK

189. **Wyroby jubilerskie**

WOLSKI JAN

190. **Wyroby jubilerskie**

ŻELISŁAWSKI ANTONI

191. **Wyroby jubilerskie**



V. INSTRUMENTY MUZYCZNE

CHMIELEWSKI LUDOMIR

192 — 193. **Dwoje skrzypiec inkrustowanych**

DIDCZENKO-ZADUNAJSKI DYMITR

194. **Skrzypce typu „Gwarnesius del Jezu"**

GLIER i RUDZKI

195. **Zespół instrumentów muzycznych dętych**

STAMIROWSKI, KUPIS

196 — 197. **Dwie harmonie**

VI. PRZEDMIOTY ELEKTROTECHNICZNE

„ELEKTRIT", Towarzystwo Radiotechniczne

198. **Aparat radiowy Elektrit**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIOTECHNICZNE

199. **Łącznica telefoniczna** CT-22

Jest to nowoczesna i prosta w użyciu łącznica automatyczna, przeznaczona dla niewielkich biur i przedsiębiorstw (maksymalna ilość abonentów jest 22, zaś maksymalna ilość jednoczesnych rozmów wynosi — 3). Łącznica CT-22 umożliwia (przy zastosowaniu odpowiednich przenośni) współpracę z innymi centralami, zapewniając przy tych połączeniach wszelkie nowoczesne udogodnienia.

Zaletą łącznicy są jej niewielkie wymiary uzyskane dzięki zwartości i racjonalności konstrukcji. Maksymalne wymiary łącznicy zmontowanej wraz z przełącznicą (cross) na wspólnej konstrukcji metalowej do zawieszania na ścianie, wynoszą 440 x 380 x 230 mm.

Ulepszeniem technicznym zastosowanym w tej łącznicy jest brak przekaźników liniowych. Są one zastąpione układem prostowników, które nie posiadając części ruchomych, nie wymagają regulacji i gwarantują przez to wysoką pewność działania oraz obniżają koszty konserwacji.

200. **Aparat telefoniczny przenośny, typ AP**-36

Aparat telefoniczny przenośny AP-36 jest zmontowany w pudełku metalowym. Jest to aparat o trwałej i mocnej konstrukcji odpornej na uszkodzenia. Całkowity ciężar aparatu wraz z ogniwem zasilającym wynosi około 5 kg.

Aparat posiada mikrotelefon bakelitowy oraz słuchawkę dodatkową, mocowaną na głowie przy pomocy dopasowywanego ogło-

wia skórzanego. Do wywołania drugiego aparatu służy zasadniczo induktor, jednak w wypadku uszkodzenia induktora można posługiwać sią brzęczykiem. Elementami wywoławczymi w aparacie tym są: dzwonek uruchamiany prądem z induktora, oraz słuchawka mikrotelefonu w wypadku wywoływania za pomocą brzęczyka.

Do zasilania mikrofonu i brzęczyka służy bateria sucha o napięciu 3 v. Bateria ta jest umieszczona w samym aparacie w specjalnym schowku. Rączka mikrofonu posiada przycisk wyłączający baterię w chwili gdy się słucha, co umożliwia oszczędzanie baterii, która służy wyłącznie do zasilania mikrofonu. Ponadto aparat wyposażony jest w sznur dwużyłowy z dwiema wtyczkami oraz w dwa gniazda znajdujące się pod przyciskiem brzęczykowym. Sznur ten służy do ew. połączenia między sobą dwóch aparatów z dwóch niezależnych sieci telefonicznych.

201. **Radionamiernik samolotowy typ PG**

Jest to urządzenie radiowe samolotowe, które pozwala obsłudze wyznaczyć podczas lotu położenie geograficzne samolotu oraz umożliwia lot docelowy (do określonego celu), posługując się wskaźnikiem kursowym (radiokompasem). Określenie położenia samolotu oraz wyznaczenie kursu na cel odbywa się przez określenie kierunków, z których dochodzą do samoletu fale radiowe, wysyłane przez stacje radionadawcze, położone na ziemi.

Radionamiernik oddaje specjalnie doniosłe usługi przy locie na ślepo (we mgle i w nocy) lub też nad nieznanymi terenami.

Zasada działania przyrządu polega na wykorzystaniu kierunkowych właściwości obrotowej anteny ramowej, mieszczącej się w osłonie w kształcie kropli (na fotografii

z lewej strony u góry), zamocowanej zewnątrz samolotu i odpowiednio sprzężonej z odbiornikiem radiowym i radiokompasem. Spośród różnych zalet radionamietnika typu PG wyróżnić należy zastosowanie automatycznej korekcji, t. zw. „radioewiacji" pokładowej. Urządzenie odznacza się dużą dokładnością wskazań i staje się obecnie jednym z najkonieczniejszych elementów wyposażenia samolotów komunikacyjnych i wojskowych.

POLSKIE ZAKŁADY RADIOWE CAPELLO

202. **Aparat radiowy „Orchestra"**

POMORSKA ELEKTROWNIA KRAJOWA „GRÓDEK" S. A.

Fabryka Grzejników

203. **Warnik typu „NBO-5"**
204. **Grzałka nurkowa** typu „N-20"
205. **Grzałka nurkowa** i typu „N-3"
206. **Imbryk** porcelanowy typu „LCh-1,4"
207. **Maszynka do kawy** typu „KAW-1,5"
208. **Elektryczne żelazko do prasowania** typu „C-3"
209. **Elektryczne żelazko do prasowania** typu „CA-3"
210. **Elektryczny imbryk metalowy** typu „IB-1,5"
211. **Elektryczny samowar** typu „SB-3"
212. **Elektryczna kuchnia** kompletna typu „K3-Pk-14"
213. **Elektryczny piecyk odbłyskowy** typu „Sm-5"
214. **Elektryczny piecyk odbłyskowy** typu „R-15"

PUSTOŁA K. i W. SP. KOM., Wytwórnia Aparatów Elektrycznych

215. **Przetwornica do zasilania prądem radiostacji okrętowej** z wbudowanymi filtrami przeciwzakłóceniowymi wielkiej częstotliwości

SZPOTAŃSKI K. S. A., Fabryka Aparatów Elektrycznych

216. **Transformator mierniczy prądowy,** suchy, garnkowy mod. JG 30
217. **Transformator mierniczy prądowy,** suchy, talerzowy mod. JT
218. **Transformator mierniczy napięciowy,** suchy, bezoscylacyjny mod. US. 10

ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK S. A. TUNGSRAM

219. **Lampy radiowe**

VII. WYROBY CHEMICZNE

„BIEŻANÓW", Zakłady Przemysłowe Fabr. Kalolitu, R. Driller i Ska w Bieżanowie

220. **Sześcian z białego „Kalolitu"**

„BORUTA" S. A., Przemysł Chemiczny

221—228. **Betaaminoantrachinon. Dwufenyloguanidyna, Kwas betaoksynaftoesowy. Żółcień rezaminowa. Oranż II. Zieleń brylantowa. Zieleń alizarynowa kwasowa. Nigrozyna wodna,**

„CHODAKÓW" S. A., Fabr. Przędzy i Tkanin Sztucznych

229. **Przędza jedwabiu sztucznego**

LESZCZYŃSKI M. i SKA, Fabryka Chemiczna

230—233. **Kaseta lakowa. Postument z różnymi wyrobami. Postument taśmy — kalka. Kaseta farbiarska.**

„LIGNOZA" S. A.

234—240. **Słoiki wystawowe z mieszanką silesit** w kolorach. **Słoiki z silesitolami. Płyty silesitanowe. Bransoletki z silesitanu. Komplety prętów z silesitanu. Płytki z silesitekstu. Tablice wzorc. silesitanu**

PAŃSTW. WYTWÓRNIA PROCHU

241. **Celuloid**

„POLANA" S. A., Zakłady Przemysłu Włókienniczego

242. **Przędza lanital z wełną**
243. **Przędza lanital z textrą**

„STOMIL" S. A.

244. **Opona ze sztucznego kauczuku „Ker"**
245. **Opony samochodowe**
246. **Opona motocyklowa**
247. **Opony lotnicze**

„STREM" S. A., Towarzystwo Zakładów Chemicznych

248. **Klej kostny**
249. **Klej skórny**
250. **Żelatyna techniczna**

TOMASZOWSKA FABR. SZTUCZNEGO JEDWABIU S. A.

251. **Przędza jedwabiu sztucznego wiskozowego** w pasmach i na szpulach
252. **Sztuczne włókno cięte wiskozowe**
253. **Przezroczysty papier wiskozowy**

ZAKŁADY CHEMICZNE W WINNICY S. A.

254. Antrachinon

ZAKŁADY ELEKTRO S. A.

255. Żelazochrom
256. Żelazokrzem
257. Żelazoglinokrzem
258. Żelazofosfór
259. Alka-Elektro-Cement

ZJEDNOCZONE FABR. ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE

260. Salmiak rafinowany. Salmiak sublimowany.
261. Węglan amonu
262. Saletra potasowa rafinowana

ZAKŁADY CHEMICZNE DĘBICA S. A.

263. Rolka sztucznego kauczuku

ZWIĄZEK POLSKICH OLEJARNI

264. Olej lniany surowy i utwardzony
265. Olej rzepakowy surowy i utwardzony



VIII. WYROBY PERFUMERYJNE

FRYDERYK PULS S. A.

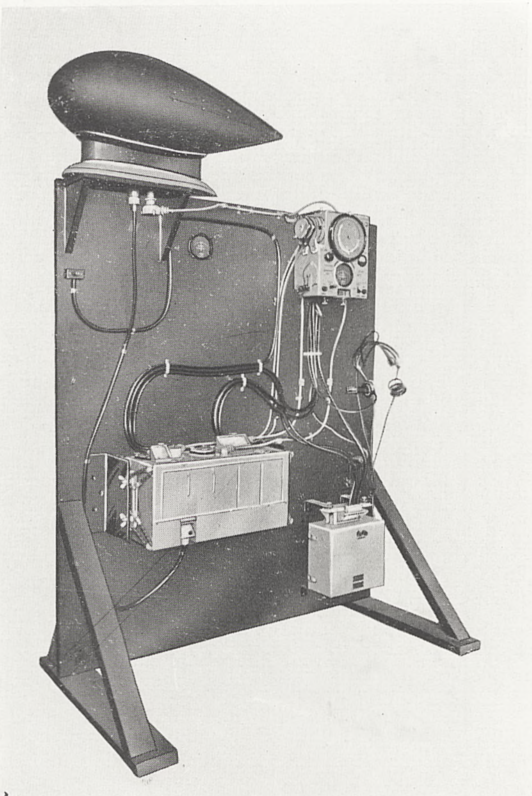
266—268. Mydła toaletowe. Różne pudry. Flakony wody kolońskiej i kwiatowej

STEMPNIEWICZ T. i S.

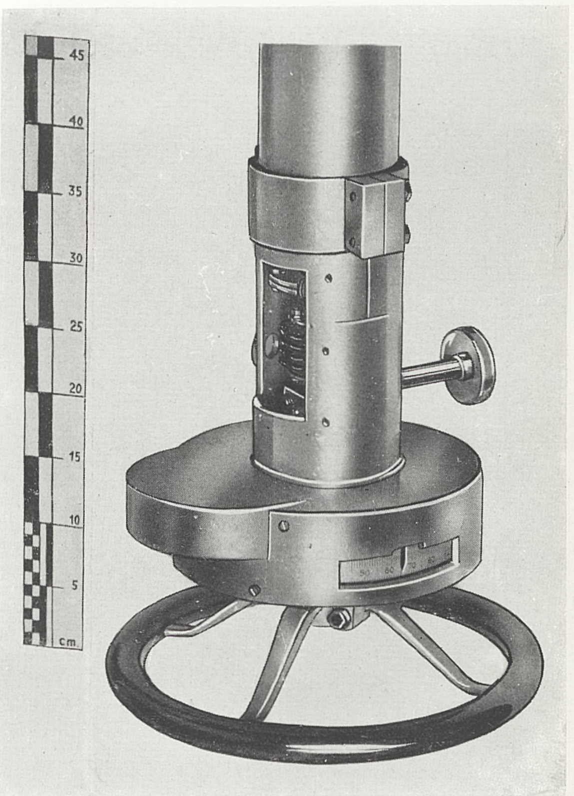
269. Kolekcja wyrobów perfumeryjnych

HENRYK ŻAK, Fabryka perfum, kosmetyków, mydeł i przetworów chemicznych

270—276. Perfumy „Godai", „Halka", „Inka", „Mira", „Ewa", „Ra-Nek". Perfumy luksusowe „Halka", „Hezana", „Dajgo", „Narcisse Noir". Essence aux Fleurs. Woda kolońska „Heza". „Mia" środek na porost włosów. „Hezablond" środek do barwienia włosów. „Vispur" i „Tropika" mydła — toaletowe.

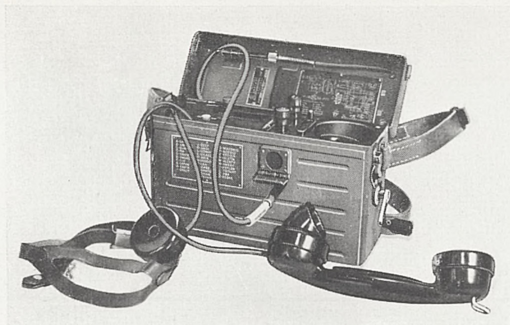


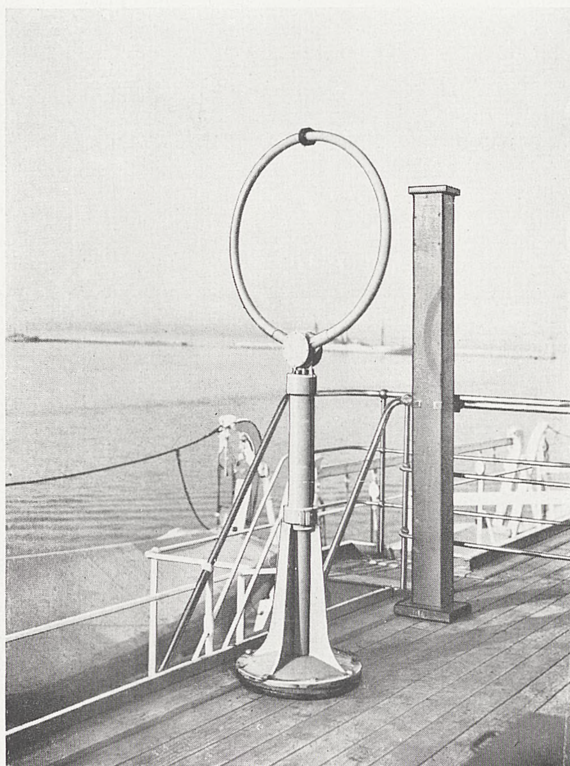
P. Z. T. Radionamiernik samolotowy, typ PG



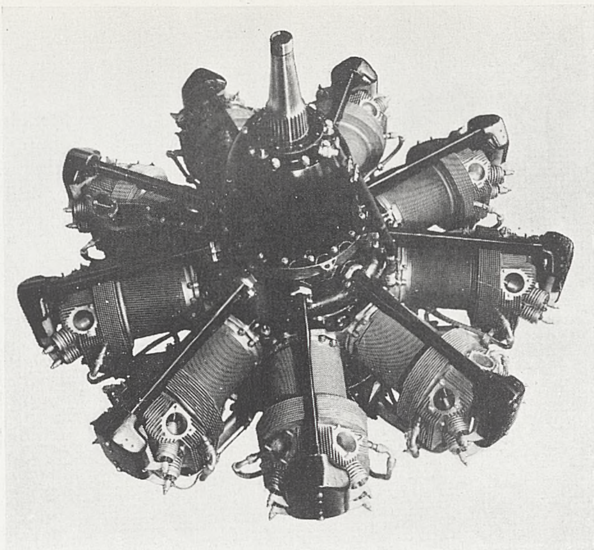
P. Z. T. Radionamiernik, typ MG
(Dolna część anteny ramowej)

P. Z. T.
Aparat telefoniczny
przenośny
Typ AP — 36

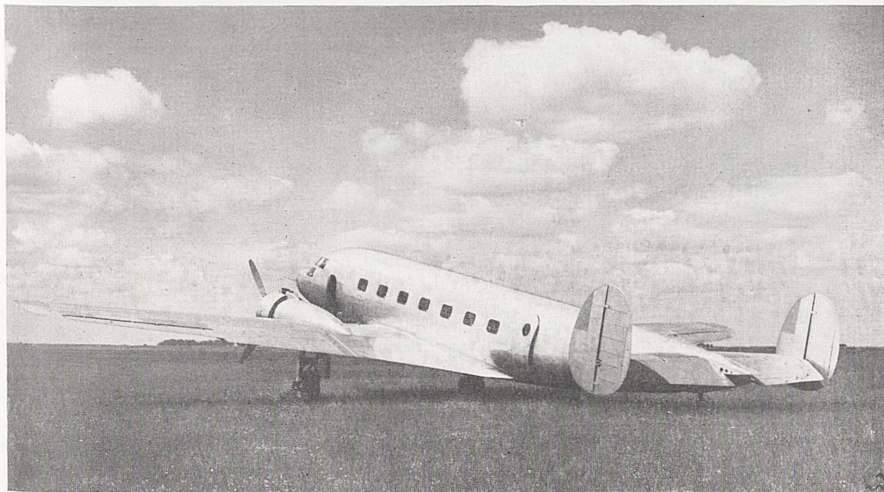




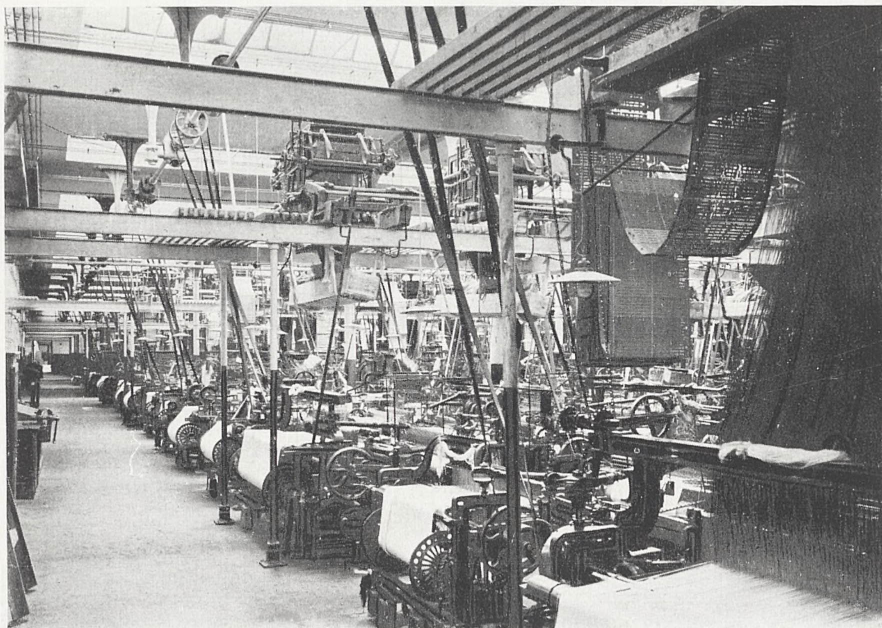
P. Z. T.
Antena ramowa
radionamiernika MG,
(zainstalowana
na M/S Piłsudski)
Część nadpokładowa



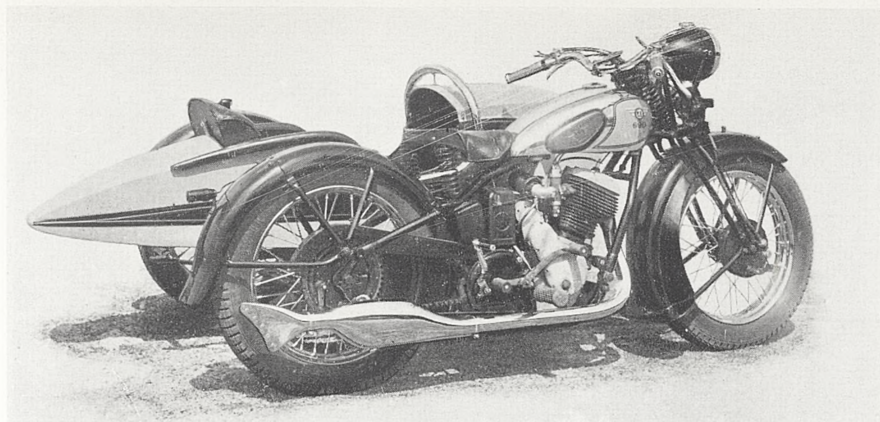
Państw.
Zakłady
Lotnicze
Silnik
Pegaz 20



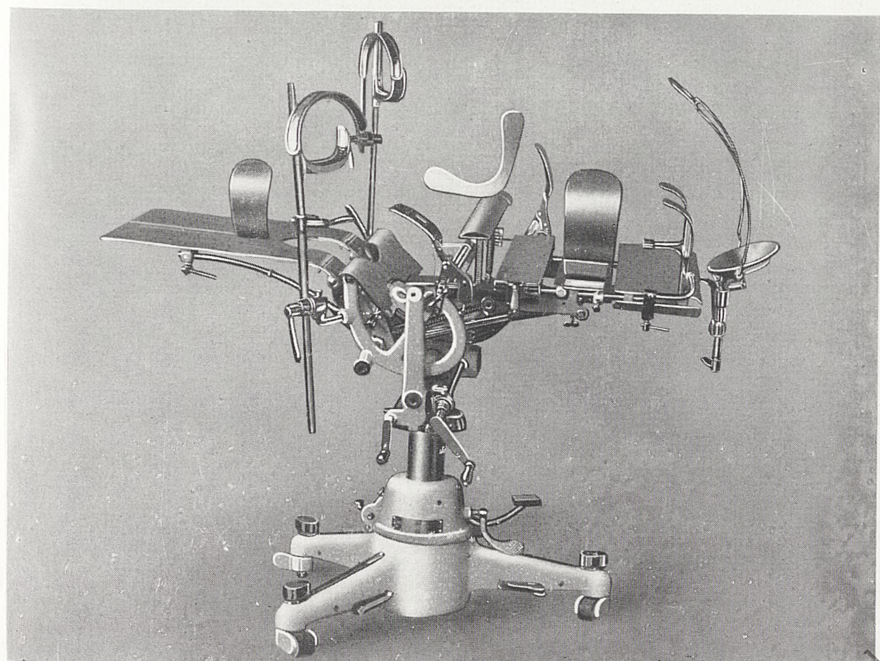
Państw.
Zakłady
Lotnicze
„Wicher"



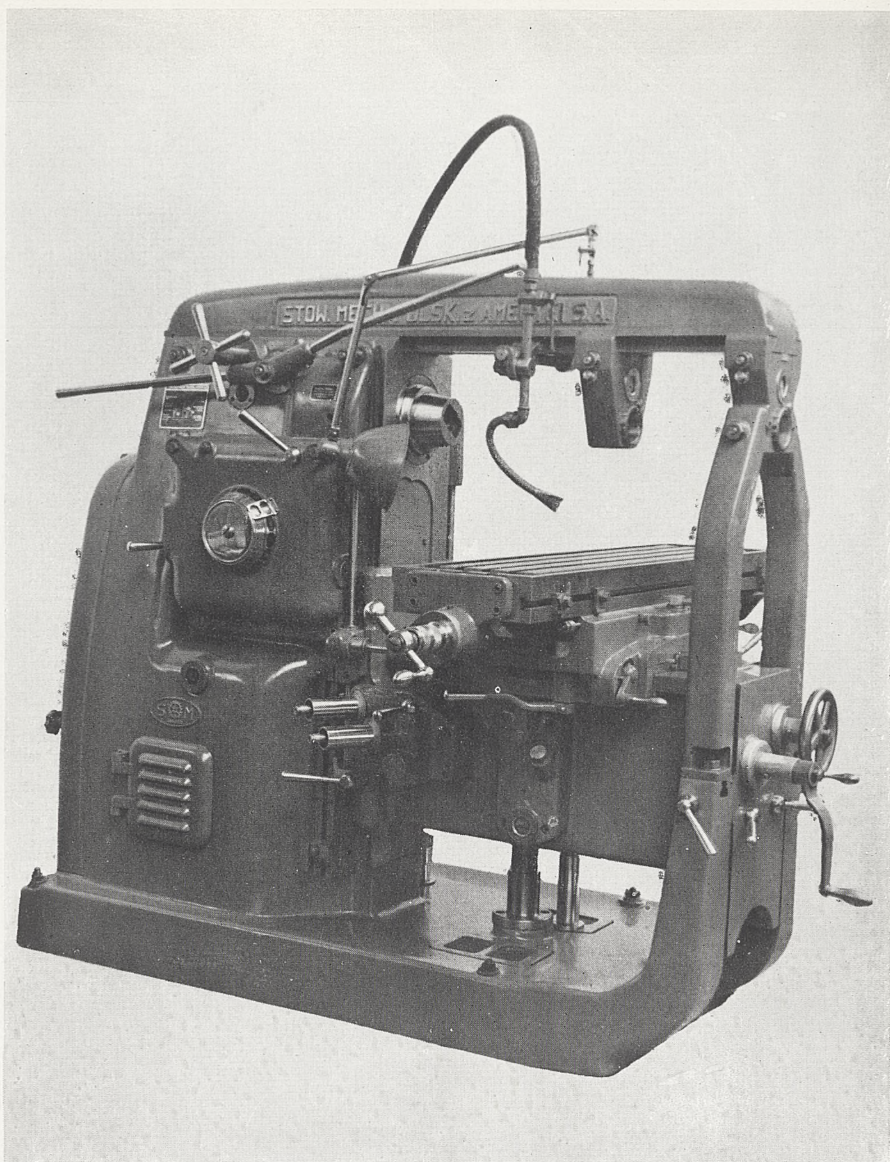
Zjednoczone Zakłady Włókiennicze Scheiblera & Grohmana S. A. Fragment tkalni



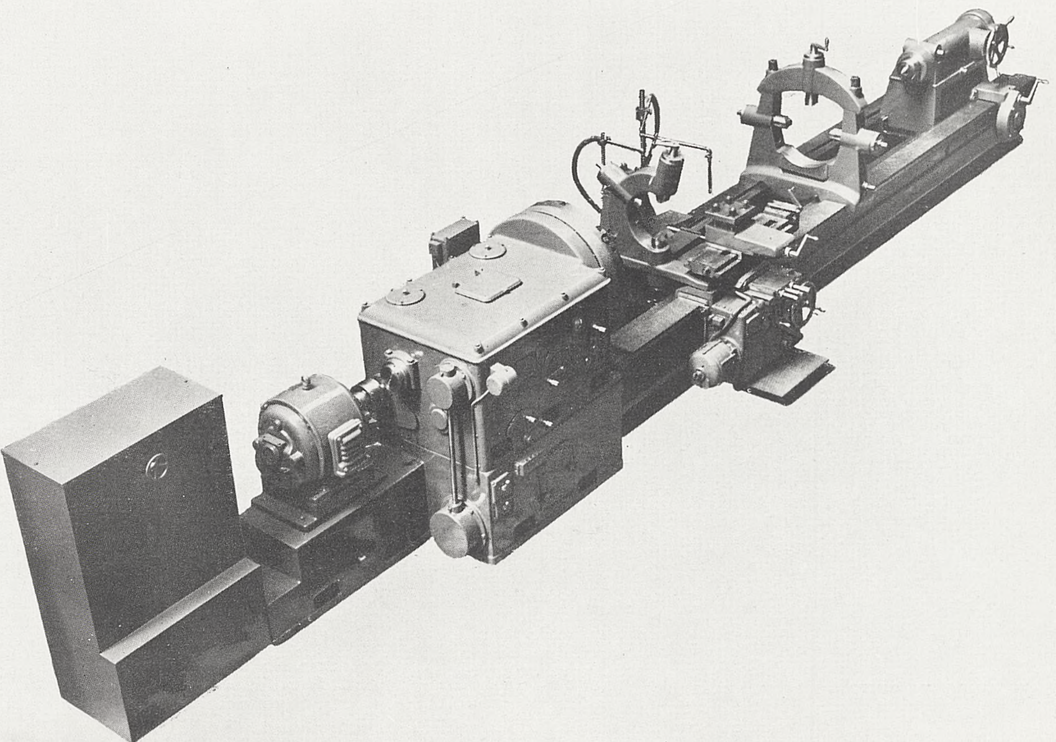
Państwowe Zakłady Inżynierii. Motocykl „Sokół 600“ z wózkiem



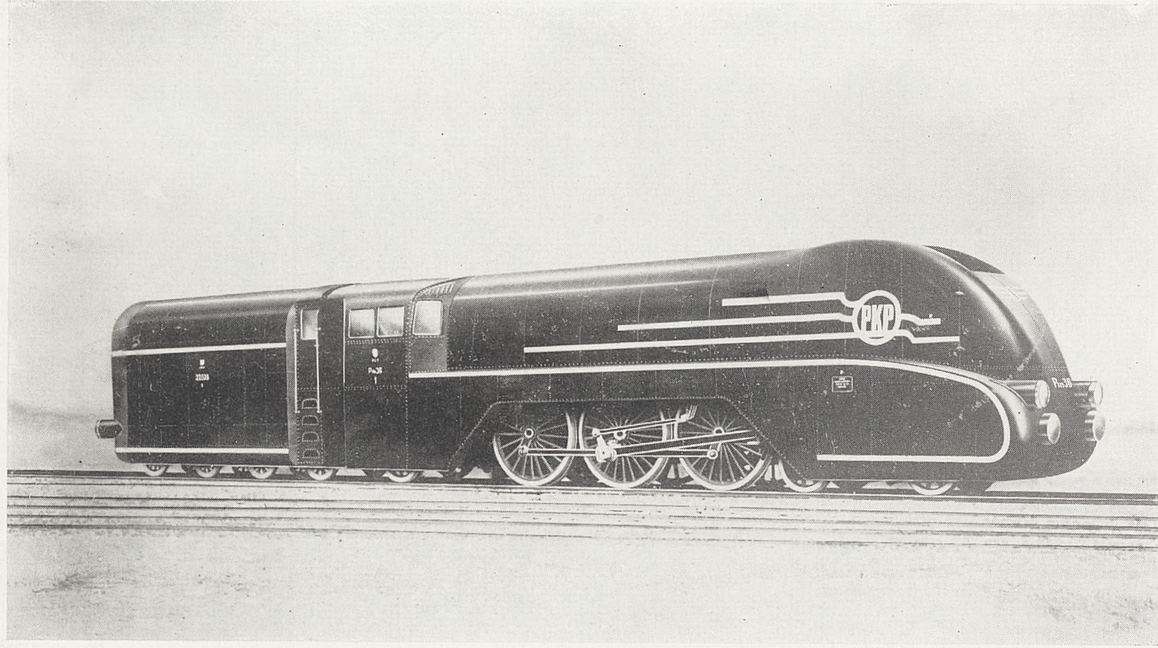
Konrad, Jarnuszkiewicz i Ska, S. A. Uniwersalny stół operacyjny



Stowarzy-szenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Obrabiarka



Stowarzyszenie Mechaników
Polskich z Ameryki S. A.
O b r a b i a r k a



H. Cegielski S. A. Parowóz aerodynamiczny Pm 36

IX. WYROBY FARMACEUTYCZNE

BARCIKOWSKI K. S. A.

277—292. **Haematogen. Lavacid. Urisonal. Antivermin. Carbon. Cresolan. Heridal. Erbefan. Haxacyl. Kola c. Lecithin. Paramint. Ortophan. Optamon. Purgan. Tranoza**

293. **Gablota z ziołami**

KLAWE MGR.

294—300. **Oestrin tabl. Oestrin fiolka. Anastaphyl. Surowica błonicza. Oestrin amp. Dwie fiolki surowicy błoniczej**

„MOTOR-ALKALOIDA", Zakłady Chemiczne

301—307. **Próżne główki słomy makowej. Dżem. Morfina surowa. Chlorowodorek morfiny. Fosforan kodeiny. Kodeina czysta. Chlorowodorek Etylomorfiny**

ROCHE S. A. Polska Spółka Wytworów Chemicznych

308. **Płyta ilustrująca fabrykację morfiny i pochodnych z suchych polskich główek maku**

SPIESS LUDWIK i SYN PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

309. **Calcium magnesium inositophosphoricum p. n. „Phosphit"**

310. **N-diaethyloamidum pyridino-betacarbonicum** 25% p. n. **„Stiminol"**

311. **Witamina D_2**

312—342. **Aurosan. Calvicit. Chinoseptin. Cresavit** liq. **Cresavit** caps. **Efisan. Ephedrosan** tabl. **Ephedrosan** amp. **Fluarsol. Gitolan. Gonnoccin. Granulosan. Narcotyl. Novarsenobenzol Ovohormin** 10.000 j. amp. **Ovohormin** tabl. 500 j. **Pyralgin. Rheubalsam. Salometh. Sykoton** liq.. **Sykozon** amp. **Tetra-Contrast. Testchormin** amp. **Testchormin** tabl. **Tussinon** syr. **Tussinon** tabl. **Visactin** sol. **Visactin** amp.

X. PRZYBORY PISEMNE

MAJEWSKI ST. TOW. AKC. Fabryka Ołówków

343. **Kolekcja ołówków**

WASILEWSKI i SKA S. A., Towarzystwo Przemysłowe

344. **Wieczne pióra**

345. **Stalówki**

XI. W Y R O B Y   P A P I E R N I C Z E

„A L F A" Fabryka Płyt, Błon, Papierów i Chemikaliów Fotograficznych

346. **Atrapy opakowań**

F R A N A S Z E K J. S P. A K C.

347. **Zdjęcia fotograficzne wykonane na materiale firmy „J. Franaszek"**

K L U C Z E W S K A F A B R Y K A P A P I E R U i C E L U L O Z Y S. A.

348. **Wyroby papiernicze**

M I R K O W S K A F A B R Y K A P A P I E R U S. A.

349. **Pergamin roślinny**
350. **Bibułka papierosowa**

„S O L A L I" S. A., Żywiecka Fabryka Papieru

351—356. **Bibułka papierosowa — bobiny. „Tatra" verge comb. „Sunchine" verge comb. Swedish velin comb.. Bobinki próbne. „Aslan" verge comb. Bibułka do wyrobu kalki — rulony.**



XII. W Y D A W N I C T W A

M. A R C T S. A. Zakłady Wydawnicze.

357. ARCT MICHAŁ, **Nowoczesna Encyklopedia Ilustrowana,** *ze szczególnym uwzględnieniem Polski*
358. BURDECKI FELIKS, **Opanowanie Materii** *Warszawa 1937*
359. CZAPSKI JÓZEF, **Józef Pankiewicz** *Warszawa 1937*
360. KONOPNICKA MARIA, **The Brownie Scouts** *Warszawa 1933*
361. OLSZEWICZ B., **Obraz Polski Dzisiejszej** *Warszawa 1937*
362. OSTOJA-CHROSTOWSKI STANISŁAW, **Exlibrisy** *Warszawa 1937*
363. **Rocznik artystyczny „Nike"** *Warszawa 1937*
364. WALICKI M., STARZYŃSKI J., **Dzieje Sztuki Polskiej** *Warszawa 1936*

„B I B L I O T E K A P O L S K A" S. A. I N S T Y T U T W Y D A W N I C Z Y

365. ASKENAZY SZYMON, **Szkice i portrety** *Wyd. pośmiertne. 15 ilustr. i portret autora.* *Warszawa 1937*

366. CONRAD-KORZENIOWSKI J., **Dzieła** *tom 1-24.* *Warszawa 1938* XII
367. GALIŃSKI FRANCISZEK, **Gawędy o Warszawie.** *190 ilustracyj*
Warszawa 1937
368. GEMBOREK EDWARD, **Zoologia.** *196 ilustracji* *Warszawa 1937*
369. GOETHE J.W. — **Faust.** *II wyd.* *Warszawa 1937*
370. PRZEŹDZIECKI RAJNOLD, **Varsovie**
371. PRZERWA-TETMAJER KAZIMIERZ, **Na Skalnym Podhalu**
2 tomy *Warszawa 1938*
372. SIEROSZEWSKI WACŁAW, **Dzieła Zbiorowe.** *tom 1-25*
Warszawa 1933
373. WAŃKOWICZ MELCHIOR, **Na tropach Smętka.** *6 wydanie*
Warszawa 1937
374. WUTTKOWA, ZALEWSKA, WUTTKE, **Poznaj swój kraj**
ilustrowane *Warszawa 1938*
375. WYSPIAŃSKI STANISŁAW, **Dzieła.** *tom 8* *Warszawa 1938*

DRUKARNIA i KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

376. **Pismo Św.** *tom V.* **Ewangelie i Dzieje Apostolskie** *Poznań 1932*
377. **Mszał Rzymski** *w skróceniu* *Poznań 1931*
378. KOSSAK ZOFIA, **Król trędowaty** *Poznań 1939*
379. EJSMOND JULIAN, **Moje przygody łowieckie**

FILIPOWICZ WANDA

380. **Arkady.** *Miesięcznik artystyczny. Opracowanie graficzne* HENRYKA MUNDA. *Warszawa 1935—1939*

GEBETHNER i WOLFF Księgarnia i Skład Nut

381. DĘBICKI TADEUSZ, **Moienzi Nzadi** *Warszawa 1928*
382. KRZYWOSZEWSKI S., **Z przeżyć i wrażeń myśliwskich**
Warszawa 1927
383. KUTRZEBA, **Wyprawa Kijowska** *Warszawa 1937*
384. ŁUBIEŃSKI St., **Między Wschodem a Zachodem** *Warszawa 1927*
385. MALINOWSKI WŁADYSŁAW, **Józef Piłsudski** *Warszawa 1935*
386. MORACZEWSKI A., **Warszawa** *Warszawa 1938*

387. ORZESZKOWA ELIZA , **Pisma** *t. I* *Warszawa 1935*
388. PRUS BOLESŁAW, **Pisma** *t. IV* *Warszawa 1936*
389. SANGUSZKOWA KLEMENTYNA, **Sanguszko Roman, Zesłaniec na Sybir** *Warszawa 1927*
390. WEYSSENHOFF J., **Puszcza** *Warszawa 1930*

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

391. **Polska.** *album turystyczny pod redakcją* FERDYNANDA GOETLA. *Warszawa 1938*
392. GOTTLIEB LEOPOLD, **Legiony Polskie**
393. IŁŁAKOWICZÓWNA KAZIMIERA, **Wiersze o Marszałku** *Warszawa 1935*
394. JODKO-NARKIEWICZ KONSTANTY, **W walce o szczyty Andów** *Warszawa 1936*
395. KADEN-BANDROWSKI JULIUSZ, **Piłsudczycy** *Warszawa 1936*
396. KADEN-BANDROWSKI JULIUSZ, **Pod Belwederem** *Warszawa 1936*
397. KOWALSKI ADAM, **Wiersze o Komendancie** *Warszawa 1938*
398. KOŹMIŃSKI KAROL, **Poezja Legionów** *Warszawa 1936*
399. **Ilustrowana Kronika Legionów Polskich.** QUIRINI EUGENIUSZ *mjr. dypl.,* LIBREWSKI STANISŁAW *kpt.* *Warszawa 1936*
400. **Polska Lotnicza** — *praca zbiorowa pod red. ppłk. dypl. pil.* MARIANA ROMEYKO *Warszawa 1937*
401. **Polska na Morzu** — *praca zbiorowa pod redakcją* TARGA JANA IGNACEGO. *Warszawa 1937*
402. **Poland and the Sea** — *przekład angielski „Polski na Morzu"* *Warszawa 1937*
403. STĘPOWSKI JANUSZ, **Legenda o masztowej sośnie** *Warszawa 1934*

INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA

404. **Ballady** (*1 zeszyt*) *Warszawa 1938*

KASA IM. MIANOWSKIEGO

405. NOAKOWSKI STANISŁAW, **Zamki i pałace polskie** *(fantazje architektoniczne, 8 plansz dwubarwnych i 4 barwne w teczce)*
406. **Konstytucja Rzeczypospolitej** — *wydanie w dużym formacie z tekstem francuskim i polskim*

407. **Muzyka Podhala,** *zebrał i ułożył Stanisław Mierczyński, 9 ilustracji* *Lwów 1930*
408. ROMER EUGENIUSZ, **Polityczny Atlas Kieszonkowy** *Lwów 1937*
409. ROMER EUGENIUSZ, **Powszechny Atlas Geograficzny.** *51 tablic* *Lwów 1938*
410. SEMKOWICZ ADAM, **Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia** *Lwów 1926*
411. **Świat i Życie.** *Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury. Tom I. Redaktor naczelny:* ŁEMPICKI ZYGMUNT *dr, prof. Uniwersytetu Warszawskiego. Redakcja: dr.* CHOROWICZOWA ANNA
412. ŻELEŃSKI TADEUSZ (BOY), **Marysieńka Sobieska** *Lwów 1938*

MORTKOWICZ J., Towarzystwo Wydawnicze

413. BRZECHWA JAN, **Imię wielkości.** *Wiersze o Józefie Piłsudskim.* *Warszawa 1938*
414. BRZECHWA JAN, **Kaczka dziwaczka** *Warszawa 1938*
415. BRZECHWA JAN, **Tańcowała igła z nitką** *Warszawa 1937*
416. CERVANTES DE SAAVEDRA MIGUEL, **Przedziwny Hidalgo Don Kichot z Manczy.** *24 drzeworyty S. Mrożewskiego, tłum. E. Boye,* *Warszawa 1933*
417. CHWALEWIK EDWARD, **Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie** *Warszawa 1926*
418. DĄBROWSKA MARIA, **Noce i dnie** *Warszawa 1934*
419. KARPIŃSKI ŚWIATOPEŁK, **Poemat o Warszawie.** *Fotografie* PRZYPKOWSKIEGO TADEUSZA *Warszawa 1928*
420. KASPROWICZ JAN, **Taniec zbójnicki** *4 plansze wykonał* W. SKOCZYLAS *Warszawa 1929*
421. LECHOŃ JAN, **Karmazynowy poemat** *Warszawa 1930*
422. MORTKOWICZ JAKUB, **Le livre d'art en Pologne,** *1900—1930.* *Warszawa 1930*
423. MORTKOWICZ HANNA, **Na drogach Polski** *z 50 linorytami* T. CIEŚLEWSKIEGO. *Warszawa 1934*

424. MORTKOWICZ HANNA, **30 kolegów z całej Polski** *Warszawa 1933*
425. OPPMAN ARTUR (OR-OT), **Pieśń o Rynku i Zaułkach.** *18 akwafort* T. CIEŚLEWSKIEGO *Warszawa 1931*
426. **Peinture Moderne en Pologne.** *50 reproductions en coleur. 50 reprodukcji barwnych.* *Warszawa 1935*
427. SŁOWACKI JULIUSZ, **Anhelli.** *Ozdoby wykonał* W. BOROWSKI *Warszawa 1929*
428. SKOCZYLAS WŁADYSŁAW, **Drzeworyt ludowy w Polsce** *tablic 99.* *Warszawa 1933*
429. STAFF LEOPOLD, **Ucho igielne** *Warszawa 1927*
430. STRUG ANDRZEJ, **Ojcowie nasi** *Warszawa 1930*
431. THEMERSON STEFAN, **Przygód Marcelianka Majster-Klepki historyj 6** *Warszawa 1937*
432. WARCHAŁOWSKI JERZY, **Polska Sztuka Dekoracyjna** *Warszawa 1928*
433. WIERZYŃSKI KAZIMIERZ, **Laur olimpijski** *Warszawa 1928*
434. ŻEROMSKI STEFAN, **Popioły.** *6 barwnych akwarel* M. BORUCIŃSKIEGO *Warszawa 1928*
435. ŻEROMSKI STEFAN, **Puszcza jodłowa.** *5 plansz, inicjał i zakończenie wykonał* W. SKOCZYLAS *Warszawa 1925*
436. ŻEROMSKI STEFAN, **Wiart od morza** *Warszawa 1931*
437. ŻEROMSKI STEFAN, **La Vistule.** *Traduit par* DUNIN-KARWICKI ST., *illustré par* KAMIŃSKI Z. *Warszawa 1924*

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH

438. GOETHE J. W., **Lis Przechera** *w przekładzie* STAFFA *Lwów 1935*
439. MACHNIEWICZ S., **Estetyka w życiu codziennym** *Lwów 1934*
440. MAKUSZYŃSKI K., **Wielka Brama** *Lwów 1938*
441. TESLAR JÓZEF, **Marszałek Edward Śmigły-Rydz** *Lwów 1937*
442. WITWICKI W., **Wiadomości o stylach** *Lwów 1934*

„RÓJ" SP. Z O. O. Towarzystwo Wydawnicze

443. **Album Józef Piłsudski na Syberii.** *Słowo wstępne:* SKŁADKOWSKI F. SŁ. *Gen. Tekst: mjr.* LEPECKI M. B., *Drzeworyty:* CHROSTOWSKI-OSTOJA ST. *Plansze barwne:* CZERMAŃSKI ZDZ. *Warszawa 1936*

444. „Staroświecki Sklep" *Książka-Wspomnienie* *Warszawa 1938*

445. VINCENZ STANISŁAW. **Na wysokiej połoninie.** *Warszawa 1936*

TRZASKA, EVERT i MICHALSKI S. A. Księgarnia Wydawnicza

446. BRÜCKNER ALEKSANDER, **Literatura Polska.** *368 ilustr.* *Warszawa 1932*

447. BYSTROŃ STANISŁAW JAN, prof. Uniw. Jagiellońskiego. **Dzieje Obyczajów w Dawnej Polsce.** *215 ilustracji oraz 32 tablice.* *Warszawa 1934-37*

448. DĄBROWSKI JAN, prof. Uniw. Jagiellońskiego. **Wielka Wojna** *1 256 ilustracyj, 24 tablice, 76 map.* *Warszawa 1937*

449. KOPERA FELIKS dr prof., **Dzieje Malarstwa w Polsce.** *Tom I średniowiecze 24 ilustracje, 24 tablice. Tom II od XVI—XVIII w. renesans, baroko-rokoko, 313 ilustracyj, 52 tablice* *Warszawa 1930*

450. LENCEWICZ STANISŁAW dr, prof. Uniwersyt. J. Piłsudskiego. **Polska.** *422 ilustr., 7 map i 5 tablic kolorowych.*

451. **Polska jej dzieje i kultura.** *Tomy I, II, III w opracowaniu: dra* ANTONIEWICZA W., *dra* ARNOLDA ST., *dra* BRÜCKNERA AL., *dra* GEMBARZEWSKIEGO BR., *dra* dra GRODECKIEGO R., *dra* GUMOWSKIEGO M., *dra* HALECKIEGO O., *dra* JACHIMECKIEGO Z., *dra* KOPERY F. *Warszawa 1931-32-33*

R. WEGNERA WYDAWNICTWO POLSKIE SP. Z.O.O.

452. JANOWSKI A., **Warszawa**

453. KILARSKI J., **Gdańsk**

454. ŁOPALEWSKI T., **Między Niemnem a Dźwiną**

455. MALCZEWSKI R., **Tatry i Podhale**

456. MORCINEK G., **Śląsk**

457. OSSENDOWSKI F. A., **Huculszczyzna**

458. OSSENDOWSKI F. A., **Polesie**

459. OSSENDOWSKI F. A., **Puszcze Polskie**

460. PATKOWSKI A., **Sandomierskie**

461. REMER J., **Wilno**

462. SMOLEŃSKI J., **Morze i Pomorze**

463. SMOLEŃSKI J., **Wielkopolska**

464. WASYLEWSKI ST., **Lwów**

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH

465. CHŁĘDOWSKI KAZIMIERZ, **Z przeszłości naszej i obcej** *69 ilustracyj, Lwów 1935*

466. **Dawna Sztuka** *Roczn. I.* *Lwów 1938*

467. **Historia sztuki** — *opracowali:* GĄSIOROWSKI ST. J., GĘBAROWICZ M., SZYDŁOWSKI T., TATARKIEWICZ WŁ., ŻARNOWSKI J. i ŻUROWSKI J. *3 tomy, 99 ilustracyj. Lwów 1934*

468. KOCHANOWSKI JAN, **Odprawa posłów greckich** *Lwów 1930*

469. KOCHANOWSKI JAN, **Treny** *Lwów 1930*

470. MAŃKOWSKI TADEUSZ, **Galeria Stanisława Augusta** *Lwów 1931*

471. TATARKIEWICZ WŁADYSŁAW, **Historia Filozofii** *Lwów 1933*



POLSKA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

472. **Znaczek wartości 30 gr wydany z okazji 200. rocznicy urodzin G. Washingtona** *przedstawia T. Kościuszkę (z lewej strony), Washingtona (w środku) i K. Pułaskiego (z prawej strony); rys. R. Kleczewski, sztych wykonał W. Vacek*

473. **Znaczek wartości 80 gr. wydany z okazji 400. rocznicy śmierci Wita Stwosza** *przedstawia fragment środkowej części ołtarza kościoła Mariackiego w Krakowie; rys. R. Kleczewski, sztych wykonał W. Vacek*

474. **Znaczek wartości 1.20 zł. wydany z okazji 250. rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem.** *Znaczek przedstawia fragment obrazu artysty-malarza Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem"; rys. R. Kleczewski, sztych wykonał W. Vacek*

475. **Znaczek serii widokowej, wartości 50 gr.** *przedstawiający Sukiennice w Krakowie; rys. R. Kleczewski, sztych wyk. W. Vacek*

476. **Znaczek wartości 1 zł. wydany z okazji 150. rocznicy uchwalenia konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.** *Znaczek przedstawia Washingtona, Paine'a i T. Kościuszkę zjednoczonych w walce o wolność Stanów, na symbolicznym tle; rys. Boratyński, sztych wyk. W. Vacek*

477. **Znaczek wartości 3 zł. wydany z okazji obchodu 20. rocznicy niepodległości Polski** *przedstawia Marszałka Józefa Piłsudskiego na tle akcji bojowej; rys. Z. Rozwadowski, sztych wyk. M. Polak*

478. **Znaczek wartości 2 zł. wydany z okazji obchodu 20. rocznicy niepodległości Polski** *przedstawia podobiznę Traugutta na czele oddziału powstańców; rys. M. Wątorek, sztych wyk. M. Polak*

479. **Znaczki wartości 5, 15, 25, 55 gr. wydane dla poczty polskiej w Gdańsku z okazji 20. rocznicy niepodległości Polski** *wyobrażają fragment portu Gdańskiego ze spichlerzami zbożowymi. Na tym tle postacie szlachty polskiej i mieszczan gdańskich; rys. W. Boratyński, sztych wykonał M. Dutczyński*



XIV. PRZEDMIOTY GALANTERII MĘSKIEJ

480. **Koszule sportowe, szaliki wełniane, skarpety, chusteczki, szelki, krawaty jedwabne, rękawiczki, koszule kolorowe, koszule białe, pyjamy.**



XV. CERAMIKA

CZAMAŃSKI LEOPOLD i SKA. Włocławska Fabryka Fajansu S. A.

481. **Kosz „kwiaty". Kosz. Bombonierka. Świecznik. Wazon „Hanka" Wazon „Jadwiga". Wazon „Krysia". Koszyk. Garnitur do herbaty „Warszawa". Garnitur do herbaty „Olza". Garnitur do ciast „Olza". Kosz. Kosz „Śląsk". Garnitur do ciast. Trzy patery ręcznie malowane,** wyk. ludowe.

„ĆMIELÓW". Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych

482. **Serwis na 6 osób z częściami dodatkowymi**

„GIESCHE". Fabryka Porcelany Sp. Akc.

483. **Serwis stołowy „Polonia". Serwis do kawy i herbaty. Serwis do ciast. Dwa talerze dekoracyjne, Cztery wazony ozdobne**

„PACYKÓW". Polska Fabryka Fajansów

484. a) **Dama z kurą**
b) **Po dyngusie**



„DĄBROWA". Huta szklana

485. **Komplet kryształowy do wódki. Kieliszki do wina, piwa i wódki. Szklanki do whisky. Szampanki do lemoniady. Cztery karafki**

Modele firmy W. GOLIŃSKA.

486. **Shaker kryształowy. Szklanki do whisky szlifowane. Kieliszki szlifowane. Karafki do wódki. Komplet kryształowy na toaletę. Kieliszki kryształowe**

HAEBLER EMIL S. A. Huta Szklana „Hortensja"

487. **Szklanki. Szampanki. Kieliszki. Komplet do wódki szlifowany, zielony. Dwa wazony**

„NIEMEN". Huty Szklane J. Stolle S. A.

488. **Serwis likierowy. Serwis toaletowy lila. Serwis toaletowy zielony. Garnitur do wódki. Cztery wazony. Salaterki. Talerze. Karafka niebieska szlifowana. Kieliszki**

POLSKIE HUTY SZKŁA

489. **Komplet do wódki**

„ZAWIERCIE"

490. **Garnitury do wódki. Karafki. Kieliszki. Szklanki. Kloszyki do konfitur**



XVII. WYROBY SKÓRZANE

BENTKOWSKI STANISŁAW

491. **Obuwie męskie i damskie**

CHOWAŃCZAK A. i SYNOWIE

492. a) **Płaszcz sportowy myśliwski**
b) **Wyroby kuśnierskie i kożusznicze**

CYWIŃSKI JÓZEF

493. **Wyroby kuśnierskie i kożuszcznicze**

XVII FICHTENBAUM IGNACY STANISŁAW

494. Wyroby kuśnierskie i kożusznicze

FÓRMANEK WŁ.

495. Obuwie męskie

GŁOWACZ JULIAN

496. Wyroby kuśnierskie

HAŁUSZCZYŃSKI WŁADYSŁAW

497. Obuwie męskie i damskie

HISZPAŃSKI STANISŁAW

498. a) Obuwie męskie i damskie
b) Siedem torebek damskich

JANUSZKO WŁADYSŁAW

499. Wyroby kuśnierskie

KABUT HENRYK

500. Wyroby kuśnierskie

KLEPACZ ADAM

501. Wyroby kuśnierskie

KRAUSE STANISŁAW

502. Cztery walizki skórzane

KUSIAKOWSKI JAN

503. Wyroby kuśnierskie

LESZCZYŃSKI LUCJAN

504. Obuwie męskie i damskie

MAREK JAKUB

505. Obuwie męskie i damskie

PIWNICKI JULIAN

506. Wyroby kuśnierskie

REJOWSKI TADEUSZ

507. Wyroby kuśnierskie

ROWIŃSKI ROMAN

H 422 508. Wyroby kuśnierskie

STRUŚ EDMUND

509. **Obuwie męskie i damskie**

SZMIDT IGNACY

510. **Wyroby kuśnierskie**

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

511. a) **Futerał z jasnej skóry**
b) **Torba skórzana**
c) **Kapciuch na naboje**
d) **Butelka oszyta w jasną skórę**
e) **Koszyk skórzany do kuropatw**
f) **Płaszcz sportowy myśliwski**



XVIII. ARTYKUŁY SPORTOWE I ZABAWKI

ALTMAN

512. **Łyżwy**

„ATRA"

513. **Rękawice bokserskie**

BIERZYŃSKA KSAWERA

Lalki typowe w ubiorach regionalnych, noszonych przez wieśniaków z Wileńszczyzny.

514. **Rybak znad jeziora Narocz. Baba w pielgrzymce na Kalwarię. Drwal. Wieśniak z grzybami. Prządka. Kosiarz**

BOGACZ FRANCISZEK

515. **Ozdoby choinkowe**

BYDGOSKA FABRYKA PASÓW I ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH SP. Z O. O.

516. **Dwie piłki nożne o powłoce skórzanej z dętką gumową, marki „Imperator"**

„EL-GE", FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH, ADOLF GAJDUSZEK

517. **Wiązania narciarskie „EL-GE"**

XVIII **FREMA RACKETS**

518. a) Dwie rakiety tenisowe
b) Dwa kije hokejowe

KRYCKI M.

519. a) Szabla do szermierki
b) Floret do szermierki

KULIŃSKI BRONISŁAW

520. Dwie sztuki broni myśliwskiej

MANITIUS EDWARD, WYTWÓRNIA ZABAWEK I WYROBÓW ZDOBNICZYCH

521. Pisklę, słoń, głowa świńska, pinczer, jamnik, dwa żółwie, dwa ślimaki, królik leżący, kot czarny duży, konik polny, homar, krab, hipopotam czarny (figurki — bombonierki drewniane)

MUKUŁOWSKA DORA

522. Zabawki z ceraty:
a) Żyrafa, lew, hipopotam, sarenka, zając, piesek, kaczka, słoń duży w kratkę, słoń mały żółty, słoń mały w kwiatki, królik biały w kropki
b) Zabawki z tkanin:
Krakus i smok, żyrafa, kot w butach, kot okrągły, krakowianki-lalki
c) Zabawki z drzewa:
Łowiczanka, gęś, krakus

POLSKA SPÓŁKA RYMARZY i SIODLARZY

523. Wyposażenie sportowe konia wierzchowego, wykonane z jasnej skóry

PRUGAR BRUNO. Wytwórnia Artykułów Sportowych.

524. a) Łuk „popularny", jesionowy nieklejony
b) Łuk „Fibrowy", jesionowy klejony z fibrą
c) Łuk „Hickory", hickorowy nieklejony
d) Łuk „Wyborowy", maszaranduba klejona z hickorą
e) Łuk „Refleksyjny" klejony z 4 warstw
f) Trzy strzały „Treningowe" nieklejone
g) Trzy strzały „Zawodnicze" klejone 3 razy
h) Trzy strzały „Mistrzowskie" klejone 3 razy
i) Narty jesionowe z kantami drewnianymi
j) Narty hickorowe z kantami stalowymi

SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓW W DAWIDGRÓDKU XVIII

525. a) Buty myśliwskie
b) Trzewiki narciarskie

SZRAJER ADAM, Fabryka Lalek i Zabawek

526. a) Dwadzieścia lalek ubranych w strojne jedwabne sukienki, w polskich strojach narodowych
b) Niedźwiadek



XIX. ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

WEDEL E. S. A.

527. Czekolady, Cukierki

BACZEWSKI J. A., S. A. Fabryka Wódek i Likierów

528. Likiery, Wódki

HABERBUSCH i SCHIELE, S. A. Zjednoczone Browary Warszawskie

529. Wiśniowa słodka, Alasz, Jarzębiak na koniaku, Śliwowica oryginalna, Jałowcówka

HARTWIG, KANTOROWICZ S. A.

530. Vodka, Allash Kümmel, Starka, Imperial, Blackberry Brandy, Śliwowica, Wiśniówka Złota, Podbipięta, Mandarin Ginger

KASPROWICZ B., Fabryka Wódek i Likierów

531. Wódki, Likiery

KUJAWSKA WYTWÓRNIA WIN

532. Miód „Piast", Miód „Staropolski", Wino gazowane „Reine des Reinettes", Wino owocowe „Złota Reneta", Wino owocowe „The King"

POLSKI PRZEMYSŁ WÓDCZANY REKTYFIKACJA WARSZAWSKA

533. Likiery, Wódki

POTOCKI HR. ALFRED, Uprzywilejowana Fabryka Likierów, Rosolisów i Rumu

534. Nektar Łańcucki, Gwardian, Wiśniowa słodzona, Old Łańcut brandy, Koniak

TARNOWSKIEGO HR. BROWAR PAROWY

535. **Likiery, Wódki**

WINIARNIA FUKIERA

536. **Miód staropolski**

PAŃSTWOWY MONOPOL TYTONIOWY

537. a) **Skrzynka z papierosami**

b) **Skrzynka z cygarami**



XX. WYNALAZKI

CHAJĘCKI A.

538. **Pas myśliwski „Expres" do noszenia strzelby**

Ręce myśliwego są całkowicie wolne i nie męczą się noszeniem strzelby.
Strzelba zawieszona na pasie „Expres" jest w każdej chwili gotowa do strzału.
Strzelba zawieszona na pasie „Expres" jednocześnie nie przeszkadza w strzelaniu z broni kulowej.

CHRZANOWSKI STANISŁAW

539. **Skala elastyczna czasu i prędkości**

Celem pomysłu jest ułatwienie obliczania czasu przelotu i prędkości dla zorientowania punktów mapy z terenem.
Istotą pomysłu jest naniesienie podziałki czasu i prędkości na taśmę elastyczną z gumy, sprężyny itd., przy tym skala czasu i prędkości są naniesione razem jako wielkości proporcjonalne. Przy wydłużaniu lub skracaniu przez naciąganie taśmy obie podziałki zmieniają się proporcjonalnie. Skalę czasu można użytkować bez skali prędkości. Również skala prędkości może być umieszczona obok taśmy jako podział-

ka nierozciągliwa, przy czym punkt na taśmie elastycznej daje nam odczyty prędkości na wzmiankowanej skali nieruchomej. Zastosowanie może mieć taka skala również w innych wypadkach, jak np. w balistyce, hutnictwie itd.

GRABIANKA STANISŁAW

540. **Aparat dla uradioaktywnienia płynów**

GORZECHOWSKI N.

541. **Śruba okrętowa**

Nowy reakcyjny system napędu łodzi motorowych za pomocą szybkoobrotowej spiralnej śruby, umieszczonej w rurze na przodzie łodzi.
Wydajność 75%. Tworzy mniej fal i wirów, obniżając koszty napędu i ułatwiając konstrukcję.

HUMNICKI LUDWIK i STANISŁAW JACEWICZ

542. **Boja świetlna do koła ratunkowego**

Boja świetlna do koła ratunkowego składa się z metalowej puszki, w której znajduje się wysuwana ze środka na zewnątrz lampka elektr. po zdjęciu kaptura, zatrzymującego ją w środku puszki. Żarówka czerpie energię elektr. z baterii elektr. również umieszczonej wewnątrz puszki. Bateria ta zaczyna działać, kiedy po wrzuceniu boi do wody razem z kołem ratunkowym, elektrolit baterii nasiąknie wodą z zewnątrz przez otwory w tym celu umyślnie zrobione. Boja świetlna pozwala łatwo znaleźć koło ratunkowe „człowiekowi za burtą” nawet i w ciemności.

IWAŃSKI MIECZYSŁAW

543. **Przyrząd do silników cieplnych, samoczynnie alarmujący w razie braku smaru lub wody chłodzącej**

Dotychczas istniejące przyrządy alarmujące w wypadku braku smaru w łożyskach lub

wody chłodzącej w silnikach cieplnych trzeba wyłączać przy zatrzymaniu silnika, by nie alarmowały niepotrzebnie, oraz włączać przy uruchomieniu silnika. Celem niniejszego wynalazku jest przyrząd, którego nie trzeba wyłączać, ani włączać i który alarmuje tylko we właściwej potrzebie.

JAWORSKI INŻ. i SOZAŃSKI INŻ.

544. **Sposób otrzymywania wysokowartościowej kalafonii**

Metoda ta polega na tym, że po rozdrobnieniu odpowiedniego surowca drzewnego i wypędzeniu przegrzaną parą wodną olejku terpentynowego, ekstrakcję przeprowadza się przy pomocy lotnych rozpuszczalników (benzyna) odpowiednio spreparowanych. Następnie odparowuję się benzynę i „wykańcza" się kalafonię przy ścisłym zachowaniu pewnych warunków w specjalnie dla tegoż celu zmodyfikowanej aparaturze. Wobec tego, iż koszt preparacji rozpuszczalnika jest minimalny, gdyż wynosi zaledwie 1% w odniesieniu do wartości rozpuszczalnika, metoda ta przy takich samych kosztach produkcyjnych jak dotychczasowe metody, daje produkt znacznie cennieiszy i bardziej pożądany na rynkach. Wynalazek ten zwiększa zatem rentowność produkcji i pozwala na otrzymanie bezpośrednio przez ekstrakcję drewna kalafonii tak jasnej, jakiej dotychczas na drodze bezpośredniej ekstrakcji nie otrzymano.

KIEŁBASA ANTONI

545. **Nóż z uchwytem szczypcowym**

Nóż z uchwytem do przenoszenia ukrojonych plastrów mięsa, sera, chleba itd.

KINTOPF LUCJAN, przy współpracy: S. MICHALAKA, S. BRONOWSKIEGO, S. GAWROŃSKIEGO i S. LEŚNEGO

546. **Klawiaturowe krosno tkackie**

Klawiaturowe krosno tkackie służy do bezpośredniego projektowania w materiale i do

wyrobu tkanin dekoracyjnych i ubraniowych.

Krosno to jest złożone z 49 elementów konstrukcyjnych i odmian tych elementów i posiada zasadnicze zespoły:

a) klawiaturę umieszczoną w skrzyni stołu,

b) przyrząd do automatycznego notowania układu osnowy,

c) automatycznego powtarzania układu osnowy,

d) przyrząd liczydłowy do masowego operowania klawiszami,

e) jedno lub więcej krosienek jednocześnie wyrabiających jedną lub więcej jednakowych tkanin,

f) ruchomą podłogę dla przepuszczania w przesmyku czółenek z wątkiem,

g) dodatkową klawiaturę kopiującą automatycznie noty z układu osnowy,

Przy projektowaniu klawiaturowe krosno skraca czas i zmniejsza koszty o 85%, a przy produkcji skraca czas o 30% w porównaniu z maszyną Jacquarda.

Krosno to pozwala na wysokie podniesienie poziomu artystycznego i twórczego tkanin dekoracyjnych przez udostępnienie artyście pracy w materiale bez pomocy robotnika.

OTRĘBSKI MARIAN DR

547. **Przyrząd do transfuzji krwi**

Transfuzja odbywa się szybko, bez przykrego widoku krwi, bez dostępu powietrza (cały przewód rurkowy uprzednio jest odpowietrzony przez wypełnienie go roztworem cukru gronowego) dzięki czemu nie istnieje możliwość powstania skrzepu i zakażenia bakteriologicznego; wreszcie cała operacja ma przebieg niezwykle łagodny, bowiem jednostajny i jednokierunkowy prąd krwi w cienkiej rurce gumowej najzupełniej naśladuje krążenie krwi w naczyniach krwionośnych.

XX „PAMIR”

548. **Śpiwór turystyczny „Pamir”**

a) Długie rozpięcie, zamykane spinaczem błyskawicznym umożliwia wygodne i szybkie wchodzenie doń i wychodzenie.

b) Szczególną dogodność stanowi możliwość szerokiego rozpinania śpiwora i używanie go jako obszernej i wygodnej kołdry.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

549. **Sposób otrzymywania czystego spirytusu odwodnionego**

Przedmiotem wynalazku jest sposób otrzymywania spirytusu odwodnionego i wolnego od zanieczyszczeń (aldehydów, kwasów, fuzli i t. d.) w sposób ekonomiczny w jednej kolumnie rektyfikacyjnej, ogrzewanej tylko u dołu za pomocą pary i przekazującej to samo ciepło półkom górnej części kolumny.

Sposób odwadniania spirytusu wg. niniejszego wynalazku polega na tym, że do par stężonego alkoholu poniżej urządzenia grzejnego dodaje sią środek areotropujący w ilości pozwalającej na częściowe odwodnienie spirytusu, a otrzymaną mieszaninę: alkohol + woda + środek areotropujący wraz z alkoholem stężonym odciąga się w postaci pary lub cieczy i kieruje pod ciśnienie, które stale utrzymuje się w wyższej części kolumny poniżej urządzenia grzejnego, doprowadzając wtedy dodatkową ilość środka areotropującego, dostateczną do całkowitego odebrania wody od spirytusu.

PRUSZKO ALEKSANDER

550. **Żarówka**

Bezpróżniowa żarówka elektryczna wg niniejszego pomysłu zbudowana jest w sposób następujący:

H 430

Między końcami elektrod lampy rozpięty jest w dowolny sposób zamienny element grzejny elektryczny, który prąd elektr. rozgrzewa do określonej temperatury. Ten element grzejny w miejscach właściwego rozgrzewania się obłożony lub opleciony jest masą lub włóknami zawierającymi ciała takie jak np. tor, cer itp., które z powodu nagrzania do odpowiedniej temperatury za pośrednictwem elementu grzejnego lampy, będą promieniować światło, jak to ma miejsce w siatce Auera do palników gazowych. Element grzejny tak jest dobrany, że zagrzewa się tylko do tej temperatury, w której umieszczone wokoło niego ciała świecące promieniują najwydatniej.

Ponieważ zarówno element grzejny jak i ciała świecące mogą pracować w atmosferze powietrza, więc elektryczna żarówka wg. niniejszego pomysłu próżni nie potrzebuje. Dzięki temu żarówka ta będzie bardzo tania w produkcji, gdyż zużyciu i wymianie podlegać będzie tylko element grzejny z masą świecącą, których koszt będzie bardzo mały.

Inne zalety tej żarówki są następujące: Długowieczność, gdyż element grzejny i masa świecąca nawet w atmosferze powietrza mogą pracować bardzo długo.

Zupełne podobieństwo światła do światła dziennego. Wielka bezwładność świetlna, dzięki której nie będzie drgań świetlnych, wynikających z pulsowania faz zmiennego prądu elektrycznego.

Stopniowe rozświecanie się i zagasanie. Prawie tak zwane „zimne światło", ponieważ w dobrze zbudowanej lampie tej element grzejny będzie wytwarzał tylko

tyle energii świetlnej i cieplnej ile jej potrzeba do rozgrzania masy świecącej do stopnia najwydatniejszego promieniowania świetlnego. W tych warunkach bezpróżniowa żarówka elektryczna będzie jednocześnie i bardzo oszczędna w użyciu energii elektrycznej.

PRZEMYSŁ METALOWY DRA KAROLA LILIENTHALA

551. **Zawiasy do okien**

Zawiasy wg. tego patentu mają wewnątrz urządzenia zatrzaskowe, dzięki czemu można unieruchomić okno lub drzwi w położeniu otwartym.

RUSZCZYŃSKI JANUSZ

552. **Pędnia cierna ciągłozmienna**

Konstrukcja stanowi najprostszą formę ciągło-zmiennej przekładni dla samochodów lub pędni.

Momenty obrotowe wału napędzającego są przenoszone za pomocą tarcia na wał napędzany przy zmiennym stosunku szybkości kątowych wałów, zależnie od nachylenia osi obrotu kuli względem osi obrotu miejsc przylegania powierzchni do kuli.

SILBERMAN HENRYK — KA-WU-O Krajowa Wytwórnia Ogniw

553. **Nalewne ogniwo galwaniczne**

Elektrolit, albo niektóre jego składniki lub płynna zalewa są zawczasu umieszczone w zamkniętej ampułce ze szkła lub innego kruchego materiału, tłuczonej przy braniu ogniwa do użytku. Dzięki temu ogniwo oczekując na uruchomienie nie wyczerpuje się zupełnie a uruchomione działa pełną, świeżą mocą.

STOŁOWICKI ALEKSANDER

554. **Pudełko**

Pudełko według niniejszego patentu przed użyciem jest rozłożone płasko i ma sznurek już przewleczony przez denko. Magazynowanie, przewóz itd. tych pudełek w postaci rozłożonych arkuszy tektury jest łatwy i tani.

WENGLORZ PAWEŁ

555. **Siewnik automatyczny**

Siewnik o 70% tańszy, nie niszczący nawet kiełkujących ziarn, łatwy do fabrykacji, może być użyty do wszystkich nasion i zbóż lub do nawozów sztucznych.

WESOŁOWSKI JAN

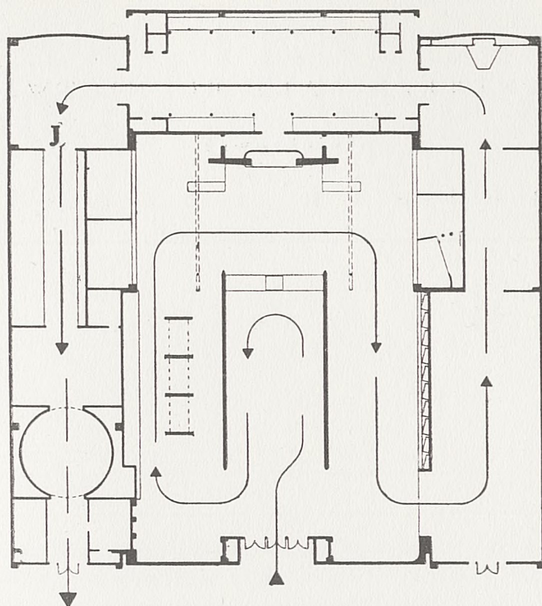
556. **Łącznik czasowy, zamykający obwód elektrycznego przyrządu sygnałowego**

Przyrząd zamyka obwód elektr. przyrządu sygnałowego po upływie określonego czasu od chwili puszczenia łącznika w ruch i pozwala nastawiać długość tego czasu na dowolną ilość sekund, minut lub godzin przy pomocy odpowiednich wskazówek napędzanych zwykłym mechanizmem zegarowym oraz obrotnicą z suwakiem i iglicą, której zetknięcie z odpowiednią wskazówką zamyka obwód elektr. przyrządu sygnałowego. Może być używany do słuchania radia w pewnych godzinach, określonych programem i z góry nastawianych.

WOJTKOWSKI KAZIMIERZ

557. **Elektryczny opornik regulacyjny lub dzielnik napięcia**

Nowy i niezmiernie tani i czuły opornik bardzo małych rozmiarów, dla oporności nawet ponad milion omów.



J

ROLNICTWO

WNĘTRZE SALI ROLNICTWA

projektował

HENRYK CZERNY



J

obejmuje grupy:

I. Rolnictwo

II. Chałupnictwo



J 436

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ROLNICTWA W POLSCE

MIMO szybkiego tempa uprzemysławiania kraju w latach ostatnich, rolnictwo stanowi w Polsce, tak ze względu na udział w ogólnej produkcji, jak i w zatrudnieniu ludności, główną gałąź gospodarstwa narodowego. 65% ogółu ludności w Polsce zamieszkuje wieś i trudni się rolnictwem jako zawodem głównym; poza tym, zwłaszcza w uboższych okręgach kraju wieś polska jest siedzibą licznej rzeszy drobnych rzemieślników i chałupników produkujących rozmaite artykuły użytkowe i zdobnicze, nieraz o dużej wartości artystycznej. W okresie dzisiejszej rozbudowy przemysłu w Polsce ludność rolnicza dostarcza rok w rok do miast znaczne ilości robotników — proces ten jest dzisiaj w stanie silnego rozwoju.

Jeżeli chodzi o strukturę polskiego rolnictwa to na 37 897 tys. ha powierzchni ogólnej kraju przypada prawie 50% na grunty orne, 10% na łąki, 7% na pastwiska, 22% na lasy, — jest zatem Polska krajem rolniczym o dużym udziale produkcji polowej i średnim zalesieniu. Około $1^1/_2$% powierzchni zajmują sady i ogrody, udział ten jednak w latach ostatnich szybko się powiększa.

Polska jest krajem o wybitnej przewadze drobnej własności rolnej — na ogólną liczbę gospodarstw rolnych wynoszącą dzisiaj około 4 miliony tylko ca 20 000 przypada na gospodarstwa większe. Przeważającym typem jest samowystarczalne gospodarstwo rolne o wielkości 5 — 10 ha. Konsekwentnie prowadzone przez Rząd prace na odcinku struktury agrarnej kraju (reforma rolna, komasacja, melioracje itd) mają na celu upełnorolnienie za małych gospodarstw, jako też tworzenie nowych zdrowych jednostek. Prze-

ciętne gospodarstwo rolne w Polsce oparte jest na własnej pracy rodziny właściciela, co jest jego cechą charakterystyczną. Wśród ludności zawodowo czynnej w rolnictwie jest znikomy procent robotników najemnych. Ze względu na dużą ilość ludności zamieszkałej na wsi, praca ludzka jest istotnym i silnie przeważającym czynnikiem produkcji rolnej w Polsce — dlatego też rozwój tej ostatniej idzie obecnie wyraźnie w kierunkach wymagających możliwie dużo pracy rąk ludzkich.

Jak wskazuje podział użytków rolnych w Polsce produkcja rolna posiada tu charakter wybitnie polowy. W ogólnej produkcji roślinnej silną przewagę wykazują zboża zajmujące przeciętnie 66% powierzchni zasianej (w tym głównie żyto — 33% powierzchni). Poza zbożami poważniejszy udział w uprawach zajmują okopowe (18% powierzchni, w tym ziemniaki — 16%), strączkowe i motylkowe pastewne. W latach ostatnich silnie wzrasta uprawa roślin przemysłowych, w tym głównie lnu i oleistych. Spośród produktów roślinnych wytwarzanych w Polsce zasługują na szczególniejszą uwagę wysokowartościowe odmiany jęczmienia typu browarnego, grochu, i fasoli, koniczyny czerwonej i białej, rozmaitych nasion, w pierwszym rzędzie nasion buraków cukrowych i pastewnych oraz traw, ziemniaki-sadzeniaki, rośliny oleiste. Płody te posiadają w Polsce szczególnie dogodne warunki glebowe i klimatyczne — produkcja tych artykułów czyni w latach ostatnich tak od strony ilości, jak i jakości znaczne postępy.

Jako kraj rolniczy o wybitnej przewadze drobnych gospodarstw rolnych odznacza się Polska dobrze rozwiniętą hodowlą zwierząt gospodarskich, których pogłowie wciąż wzrasta. Według stanu z roku 1937 pogłowie głównych rodzajów inwentarza żywego wynosiło w Polsce: 3 837 600 szt. koni, 10 568 919 szt. bydła (w tym 6 430 000 krów), 7 690 535 szt. trzody chlewnej, 3 181 492 szt. owiec. Hodowla powyższych rodzajów zwierząt gospodarskich posiada w Polsce bardzo korzystne warunki, tak że wysiłki czynione na polu podnoszenia jakości inwentarza dają zwłaszcza w latach ostatnich wciąż lepsze rezultaty. Szczególnie dobre wyniki uzyskane zostały w hodowli koni typu wojskowego, jak również trzody chlewnej, zwłaszcza typu mięsnego. Rolnictwo polskie produkuje również bardzo znaczne ilości drobiu oraz jaj, które to artykuły stanowią jedną z ważniejszych pozycji w dochodach drobnego rolnictwa. Przeciętne gospodarstwo rolne czerpie jednak główny swój dochód ze sprzedaży trzody chlewnej oraz mleka i przetworów. Mleko sprzedawane jest do mleczarń spółdzielczych, pokrywających zwartą siecią teren całego kraju. Masło polskie, które w przeważnym stopniu jest artykułem eksportowym polepsza wciąż swą jakość i wywożone jest dziś niemal wyłącznie jako artykuł standaryzowany o wysokich cechach jakościowych.

Rolnictwo polskie dostarcza licznych surowców dla przerobu przemysłowego. Z najpoważniejszych działów przemysłu o wybitnym charakterze rolniczym wymienimy: cukrownictwo, gorzelnictwo, przemysł mięsny (bekoniarnie, fabryki konserw i innych przetworów mięsnych), z mniej ważnych browarnictwo, przemysł krochmalniczy i płatkarski, suszarnictwo, przemysł kazeinowy. Na terenie kraju pracuje obecnie 61 cukrowni, przerabiających rocznie około 26 milionów q buraków cukrowych, ca 1 400 gorzelni, produkujących ca 72 miliony litrów spirytusu, 27 bekoniarni (w tym 18, przystosowanych

do produkcji konserw mięsnych), poza tym zaś 7 specjalnych fabryk szynek w puszkach — zdejmujących rocznie z rynku blisko 1 000 000 sztuk trzody chlewnej. Spośród wymienionych działów przemysłu, przemysłem rolniczym nie tylko ze względu na pochodzenie surowca, lecz i na pracę w ramach poszczególnych większych gospodarstw rolnych jest przede wszystkim bogato w Polsce rozwinięty przemysł spirytusowy, a także krochmalniczy.

POLSKI WYWÓZ ROLNICZY

W latach ostatnich czynione są przez rolnictwo polskie poważne wysiłki w kierunku stopniowego przestawiania produkcji roślinnej na hodowlaną, ponieważ jednak spożycie artykułów zwierzęcych w kraju jest małe, przeto rolnictwo wytwarza corocznie znaczne nadwyżki w zakresie niemal wszystkich interesujących nas produktów, w pierwszym rzędzie masowych wytworów rolnictwa polskiego na odcinku hodowlanym jak trzoda chlewna, jaja, masło. Spośród produkcji roślinnej wytwarzane są znaczne nadwyżki w zakresie przede wszystkim zbóż także strączkowych oraz nasion roślin opastewnych (nadwyżki te nie znajdując odpowiedniego zbytu w kraju kierowane są na eksport). Należy przewidywać z biegiem najbliższych lat, że wywóz artykułów hodowlanych z Polski wynoszących obecnie ca 25% wywozu ogólnego, a ca 50% wywozu rolnego — będzie wciąż wzrastał; niewątpliwie bowiem wzrost produkcji tych artykułów będzie szybszy od wzrostu odnośnej konsumcji w kraju. Wywóz roślinny z Polski będzie natomiast prawdopodobnie wykazywał spadek ilościowy w zakresie zbóż pastewnych i innych mniej wartościowych artykułów, natomiast stosunkowy wzrost w zakresie zbóż selekcyjnych i przemysłowych jak również tych cenniejszych produktów, których uprawa w Polsce posiada szczególnie korzystne warunki, a które wymienione zostały już poprzednio.
Uwzględniając te istotne tendencje naszego wywozu rolnego pracuje rolnictwo polskie konsekwentnie z jednej strony nad wielostronnym uszlachetnianiem produkcji roślinnej, z drugiej nad rozwojem produkcji hodowlanej prowadzonej w dużym stopniu w kierunku wymagań naszych głównych odbiorców zagranicznych. Pierwsza grupa wspomnianych prac koncentruje się w działalności Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa i Izb Rolniczych, wyrazem zaś drugiej grupy jest w pierwszym rzędzie rozwój przemysłu mięsnego w Polsce, zorganizowanego w Pol. Związku Eksport. Bekonu i Artyk. Zwierz. Mamy wrażenie, że przedstawiając na wystawie w zakresie rolnictwa w pierwszym rzędzie działy nasiennictwa i przetwórstwa mięsnego w Polsce, podkreślamy najbardziej istotne tendencje naszej produkcji eksportowej.

NASIENNICTWO

Prowadzona na zasadach naukowych hodowla roślin w Polsce datuje się od okresu lat 1860 — 1870, gdy to szereg większych gospodarstw rolnych podjął pracę nad uszlachetnianiem rozmaitych gatunków zbóż, ziemniaków, a także i nasion buraczanych. Po wielkiej wojnie rozwija się na poważną skalę produkcja i wywóz tych ostatnich. Dzięki pracy zrzeszonych hodowców stają się nasiona buraczane naszym poważnym artykułem wywozowym, odznaczając się pod każdym względem wysoką wartością (plenność, zawar-

tość cukru, zdrowotność), czemu zawdzięczać należy przede wszystkim szybki rozwój tego wywozu. Na przestrzeni lat 1924 — 1935 wzrasta powierzchnia upraw wysadków buraczanych prawie o 100%. Wywóz nasion buraczanych osiąga swój szczytowy rozwój w r. 1929/30 (63 133 q nasion bur. cukr., 9 144 q nasion bur. past.). W latach kryzysu rolnego przede wszystkim ze względu na kurczenie się rynków zbytu wywóz spada, nie mniej jednak prowadzone są w dalszym ciągu konsekwentne prace nad utrzymaniem i dalszym rozwojem wysokich cen gatunkowych naszych nasion buraczanych.

W 1920 r. zostaje powołana do życia Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa dla pracy nad zagadnieniami, obejmującymi całokształt nasiennictwa na terenie całego Państwa. Prace Sekcji szybko się rozwijają, tak że w r. 1927/28 powierzchnia zasiewów zbóż, ziemniaków i innych roślin poddanych kwalifikacji wynosi 35 235 ha w 898 większych gospodarstwach rolnych. Zestawienie ilości odmian oryginalnych hodowanych w Polsce i wciągniętych do rejestru odmian Sekcji Centralnej na r. 1938, obejmuje w zakresie zbóż — 166 odmian, grochów — 7, nasion buraków cukrowych — 18, buraków pastewnych — 18, łubinu — 6, koniczyny — 2, traw — 73, ziemniaków — 41, lnu — 3. Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na wzrost obszaru uprawy kwalifikowanych ziemniaków-sadzeniaków, której wysokość z 3 322 ha w r. 1923 podnosi się na 11 376 ha w r. 1937. Prace na tym odcinku pozostają w ścisłym związku w wywozem sadzeniaków, w zakresie którego zrobiło rolnictwo polskie w latach ostatnich znaczne postępy. Tak zatem mimo szeregu lat dotkliwego kryzysu rolnego prace nad uszlachetnianiem roślin uprawnych w Polsce stale się podnoszą obejmując wciąż więcej odmian kontrolowanych roślin uprawnych. Prace hodowlane na odcinku zbóż idą w Polsce przede wszystkim w kierunku podnoszenia ich plenności, przy pszenicach zaś również ich właściwości wypiekowych; w ogólności zaś, a przede wszystkim przy ziemniakach-sadzeniakach zwracana jest szczególna uwaga na właściwości zdrowotne hodowanych odmian.

POLSKIE PRZETWÓRSTWO MIĘSNE

Dzisiejszy polski przemysł mięsny rozwinął się głównie dzięki możliwościom eksportowym na rynek angielski w zakresie bekonów, dokąd wysłaliśmy w latach 1928 — 1932 wciąż większe ilości tego artykułu (w r. 1932 — 1 098 604 cwt), oraz dzięki eksportowi przetworów mięsnych, przede wszystkim na rynek amerykański, który rozwinął się na większą skalę w r. 1935. Dwie pierwsze polskie bekoniarnie powstały już jednak w latach 1910 i 1911, i od tego czasu rozwijają się na terenie kraju (z przerwą wojenną) prace nad polskim przemysłem mięsnym.

Na przestrzeni lat 1929 — 1932 nastąpił z górą siedmiokrotny wzrost eksportu, tak że w r. 1931 przywieźliśmy do Anglii już prawie 10% ogólnego importu bekonów na ten rynek. W tym roku była Polska po Danii, drugim eksporterem bekonów do Anglii. Ilość 6 przetwórni w r. 1928 zwiększyła się w r. 1932 do 34. Znaczne rozmiary ekspotu bekonu polskiego na rynek angielski nie zawdzięcza Polska jedynie pomyślnej koniunkturze, ale w równorzędnym stopniu usilnym staraniom, tak eksporterów, jak i hodowców nad możliwie znacznym podniesieniem jakości towaru. W r. 1929 zapoczątkowana

została akcja standaryzacyjna, która prowadzona była z początku dobrowolnie wśród członków organizacji, a od lutego 1930 r. przymusowo w oparciu o odnośne przepisy standaryzacyjne w odniesieniu do wszystkich eksporterów. Wynikła ze skontyngentowania importu bekonów do Anglii strata ilościowa na tym rynku, jak również częściowo innych bliższych nam rynków zbytu — skłania zainteresowane sfery eksportowe do podjęcia starań o nowe rynki zastępcze. Prace te koncentrują się w powstałym w 1934 r. Polskim Związku Eksport. Bekonu i Art. Zwierz., organizującym stopniowo cały wywóz zwierząt żywych oraz artykułów mięsnych z Polski. Polegają one z jednej strony na rozbudowie przetwórstwa konserwowego, z drugiej na dalszym podnoszeniu jakości eksportowych z Polski artykułów hodowlanych.

Pierwsze bekoniarnie podjęły produkcję szynek w puszkach i innych konserw wieprzowych, cielęcych i smalcu — w r. 1933. Właściwy rozwój przetwórstwa konserwowego przypada jednak dopiero na r. 1935, kiedy to silny spadek produkcji trzody w Stanach Zjednoczonych pozwolił nam wejść na ten rynek w poważniejszym zakresie. W tym okresie bekoniarnie przeprowadziły liczne inwestycje. W r. 1934 mamy 6 fabryk szynek w puszkach, w r. 1936 jest ich już 24 i 15 przetwórni smalcu. W wyniku tej szybkiej rozbudowy polska produkcja szynek w puszkach wysunęła się na czoło produkcji światowej zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Eksport przetworów mięsnych poza bekonami zajmuje w r. 1937 — 37% ogólnego eksportu zwierząt żywych i mięsa, to jest niemal tyle samo co bekony. Wywóz ten wpłynął bardzo poważnie na wzrost ogólnego wywozu trzody chlewnej z Polski, który w przeliczeniu na sztuki wynosił w r. 1934 — 681 tys., zaś w r. 1937 — 1 307 tys. szt.

Sądzimy, że dzięki stale prowadzonej pracy na odcinku polskiego przemysłu mięsnego i równoległych starań na polu hodowli odpowiednich typów trzody chlewnej, obecny nasz wywóz przetworów mięsnych zostanie utrzymany i będzie wykazywał nadal tendencję wzrostową. Produkcja przemysłu mięsnego w Polsce zmierza obecnie w kierunku rozwoju produkcji przetworów puszkowych, peklowanych i wędzonych, w zakresie których to działów poszczególne eksponaty dają zwiedzającym pojęcie o charakterze i rozmaitości polskiego przetwórstwa mięsnego.

PRZEMYSŁ KONSERWOWY

Poza przemysłem mięsnym rozwijają się obecnie w Polsce inne rodzaje przemysłu konserwowego, które przetwarzają jarzyny, w tym głównie ogórki, owoce, grzyby, pomidory na miąższ, a także w stale większych ilościach ryby. Przemysł konserwowy rozwijał się w latach powojennych szybko i liczy obecnie 44 fabryki konserw zrzeszonych w Zrzeszeniu Wytwórców Konserw. Rok 1931/32 daje początek eksportowi konserw z Polski w pierwszym rzędzie do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Poza szprotami w puszkach i innymi konserwami rybnymi rozwija się coraz lepiej wywóz konserw ogórkowych, którego wartość stale wzrasta i wyniosła w r. 1937 prawie milion zł. Uznanie dla naszych konserw na głównych rynkach odbiorczych wzrosło poważnie od czasu wprowadzenia ścisłej standaryzacji surowca i produkcji, które to przepisy są co roku obostrzane.

PIERZE I PUCH

Pierze i puch stanowią poważną gałąź w polskim wywozie artykułów hodowlanych, a eksport ten robi znaczne postępy w ostatnich latach.

Na przestrzeni lat 1935 — 1937 podniósł się on o 100%. Na szybki wzrost wywozu wpłynęło w pierwszym rzędzie znaczne polepszenie się jakości wywożonego towaru w oparciu o nadzór jakościowy nad eksportem, pełniony przez samorząd gospodarczy. Kontrola ta daje corocznie wciąż lepsze rezultaty. Oparty na zdrowych i mocnych podstawach w związku z produkcją wciąż lepszego materiału hodowlanego w zakresie drobiu, polski eksport pierza i puchu może liczyć na dalszy wzrost swych możliwości eksportowych.

ZWIERZĘTA FUTERKOWE

Produkcja skórek futerkowych w Polsce obejmuje przede wszystkim króliki. Ogólną ilość królików w Polsce oblicza się szacunkowo na ca. 4 mil. szt.; roczna zaś produkcja surowych skór króliczych wynosi około 30 mil. skórek. Hodowane są w Polsce w szczególności następujące rasy królików: białe polskie, niebieskie, tzw. wiedeńskie, szynszyle, olbrzymy belgijskie, rzadziej — króliki hawańskie, srebrzyste i angorskie. W ciągu roku 1932-33 było w Polsce około 100 hodowli królików. Wywóz skór króliczych z Polski obejmuje przeważnie skórki surowe; w większym jednak procencie wywożone są skórki wyprawione.

Poza królikami hodowane są w Polsce i dzikie zwierzęta futerkowe, jak przede wszystkim lisy srebrzyste, szopy i inne. Istnieje w Polsce około 20 ferm zrzeszonych, hodujących zwierzęta futerkowe.



I. ROLNICTWO

ZWIĄZEK POLSKICH HODOWCÓW i WYTWÓRCÓW NASION

1. Polskie nasiona buraków cukrowych, buraków pastewnych, nasiona koniczyn i traw, ziemniaki-sadzeniaki

I.

Produkcją nasion buraków cukrowych w Polsce zajmuje się szereg polskich hodowli, które wytwarzają różne typy buraka cukrowego. A więc zarówno typy o najwyższej zawartości cukru, jak i typy o bardzo wysokiej wydajności korzeni.

Miarodajne doświadczenia przeprowadzone w różnych krajach wykazały wysoką praktyczną wartość różnych polskich odmian zarówno dla przemysłu cukrowniczego, jak i dla rolników. Polskie odmiany buraka cukrowego odznaczają się wysoką zawartością cukru w korzeniach, czystością soku oraz wysokimi zbiorami korzeni i cukru z jednostki powierzchni.

Hodowcy polscy zwrócili szczególną uwagę na produkcję odmian odpornych na różne choroby buraka cukrowego, jako to chwaścik buraczany (cercorpora baticolae), choroby wirusowe i t. d.

II.

Polscy hodowcy wytwarzają takie odmiany buraków pastewnych, które zapewniają

I

rolnikom najwyższe wartości pastewne, to znaczy, które dają wysoki zbiór korzeni o wysokiej zawartości suchej masy.
Izby Rolnicze w Polsce pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa czuwają stale nad wysokim poziomem produkcji drogą organizowania doświadczeń porównawczych.

III.

Koniczyny i selekcjonowane trawy są produkowane w tych częściach Polski, które mają zimny i suchy (kontynentalny) klimat, stąd też polskie koniczyny i trawy są bardzo wytrzymałe, odporne na choroby i dają wysokie zbiory zielonej masy.

IV.

Szczególnie sprzyjające warunki klimatyczne pozwalają polskim producentom wytwarzać ziemniaki-sadzeniaki o wybitnej zdrowotności.
Polska wywozi duże ilości ziemniaków sadzeniaków na rynki światowe i popyt na nie stale wzrasta.
Produkcja ziemniaków-sadzeniaków w Polsce jest kontrolowana przez Izby Rolnicze.

ZWIĄZEK EKSPORTERÓW ZBOŻA W POZNANIU

2. Fasola

Artykuł produkowany i eksportowany w kilkunastu różnych odmianach białych i kolorowych. Najbardziej znane są odmiany: Szmalcówka wyborowa (Medium Beans), Krasa (Speckled Beans), Korona (White Crown Beans), Jasiek (White Giant Beans). Eksport dokonywany jest w workach.

3. Jęczmień

Produkt stale eksportowany na cele browarne i pastewne. Szczególnie znane odmia-

ny produkcyjne lepszych jęczmieni: Hanna, Isaria, Danubia. Najbardziej poszukiwane są za granicą jęczmienie browarne: kujawskie i poznańskie. Sprzedaży dokonywuje się f. a. q. (fair average quality) albo według próby. Wywóz przeważnie drogą morską luzem, podobnie jak i inne zboża.

4. **Żyto**

W latach urodzaju eksportowane w dużych ilościach na cele konsumcji ludzkiej i jako pastewne. Szczególnie znane odmiany produkcyjne: Wierzbno, Petkus, Zeelandzkie. Dobre gatunki chętnie kupowane dla konsumcji ludzkiej.

5. **Kasze**

Produkt eksportowy. Wywożone są kasze jęczmienne, gryczane i owsiane; kasza gryczana w formie palonej i niepalonej.

6. **Płatki owsiane**

Produkt eksportowy. Produkowany jest z dobrych gatunków owsa. Najczęściej pakowany jest w małe tekturowe opakowania firmowe.

7. **Mak**

Produkt eksportowany w dwóch odmianach: biały i niebieski. Standaryzowany, mocno czyszczony.

8. **Słód**

Artykuł eksportowy, standaryzowany. Przeważnie wywożony jest słód jasny, rzadziej znacznie słód typu monachijskiego, ciemny. Opakowanie: worki z podwójną wkładką papierową albo skrzynie blachą wybite.

9. **Soczewica**

Produkt eksportowy, produkowany tylko w niektórych okręgach Polski.

I

10. **G o r c z y c a**

Artykuł eksportowy na cele przemysłu przetwórczego.

11. **K m i n e k**

Produkowany jest w stosunkowo dużej ilości, eksportowany dotąd w małej mierze.

12. **G r y k a**

Eksportowana dla przerobu na kasze i na cele pastewne. Produkowana jest przeważnie w południowych i wschodnich okręgach Polski.

OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK PRZETWÓRCÓW i EKSPORTERÓW PIERZA i PUCHU

13. **Puch biały sortowany prany**
14. **Puch biały prany**
15. **Puch biały surowy**
16. **Puch szary prany**
17. **Puch szary surowy**
18. **Puch mieszany surowy**
19. **Pierze gęsie białe prane**
20. **Pierze gęsie białe surowe**
21. **Pierze gęsie półbiałe prane**
22. **Pierze gęsie półbiałe surowe**
23. **Pierze kacze prane**
24. **Pierze kacze surowe**
25. **Tablica z piórami ozdobnymi**
26. **Tablica z szypułkami z piór gęsich**

ZRZESZENIE WYTWÓRCÓW KONSERW

27. **Ogórki w puszkach, szproty w oleju, skumbria w sosie pomidorowym, byczki w sosie pomidorowym**
28. **Grzyby suszone i solone**
29. **Soki owocowe**

ZWIĄZEK IZB i ORGANIZACJI ROLNICZYCH

30. **Surowe skórki cielęce, królicze**
31. **Wyprawione skórki sarn, jeleni, królików angorskich i zwykłych**
32. **Polska wełna angorska**

33. Fotografie konia arabskiego, hodowanego w kraju

Dzięki stałemu kontaktowi ze Wschodem oraz specjalnie sprzyjającym warunkom gleby i klimatu—Polska od najdawniejszych czasów słynęła ze swej hodowli koni arabskich. Już w latach 1548—1572 istniało stado Króla Zygmunta Augusta w Knyszynie, w którym hodowano konie czystej krwi arabskiej.

Rodowody polskich arabów sięgają 1803 r. W roku tym ks. Hieronim Sanguszko wysłał pierwszą wyprawę po konie do Arabii. Z całego szeregu następnych wypraw wybija się na pierwsze miejsce, pod względem jakości materiału importowanego, wyprawa hr. Juliusza Dzieduszyckiego w 1845 r. Od sprowadzonych wówczas Kuhailanów-Adżus, Dajani i Moradi wywodzi się dzisiejszy kwiat polskiej hodowli koni arabskich. Mając tak świetną tradycję, hodowla ta nie tylko potrafiła wyrównać straty, spowodowane zniszczeniem wojennym, lecz z każdym rokiem podnosi swój poziom i utrwala swą markę światową.

W roku 1926 zostało powołane do życia TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, które opiera swą działalność na jak najściślejszej współpracy z Ministerstwem Rolnictwa.

Towarzystwo od chwili założenia prowadzi księgi stadne i organizuje systematyczne próby dzielności koni arabskich. Oparcie hodowli na nowoczesnych zasadach skrupulatnej rejestracji materiału stadnego oraz surowej selekcji młodzieży dało świetne rezultaty, o czym świadczy szybki rozwój eksportu. W latach 1936—1938 araby polskie powędrowały do Czechosłowacji, Estonii, Litwy, Niemiec, Rumunii,

I

na Węgry i do Stanów Zjednoczonych. Zasłużony hippolog amerykański, p. George Ranson W h i t e, M. D. D. V. M. (Nashville, Tennessee, U. S. A.) daje wyraz uznaniu zagranicy dla przedstawicieli polskiej hodowli w ciekawej broszurze pod tytułem: „Polish vs. Egyptian Arabian Horses. My Visit to Polish State Stud", która zawiera ustęp następujący:

„...Niedalekim jest dzień, kiedy wszystkie kraje świata, pragnące zapoczątkować lub udoskonalić swą hodowlę koni arabskich, zwrócą oczy na Polskę, jako na źródło materiału zarodowego"...

ZWIĄZEK EKSPORTERÓW BEKONU i ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH

34. Wytwory polskiego przemysłu mięsnego



II. CHAŁUPNICTWO

ALABASTRY

1. Popielniczka
2. Przycisk do papieru
3. Noże do rozcinania papieru
4. Postacie zwierząt z alabastru

CERAMIKA

5. Miska gliniana
6. Doniczka gliniana
7. Garnek z białej glinki
8. Czareczka z podstawką
9. Gwizdki z gliny
10. Miseczka z gliny

GUZIKARSTWO

11 — 14. Cztery kartony z naszytymi guzikami

KORONKARSTWO

15. Firanka z białych nici
16. Siatki z nici przeciągane jedwabiem

KOSZYKARSTWO

17. Torba z rogoży
18. Torba z rogoży
19. Tacki z rafii kolorowej
20. Koszyk z rafii na chleb
21. Pantofle z rafii
22. Pudełka z rafii
23. Kosz wiklinowy
24. Pudełko łubiane
25. Tacka
26. Koszyczki okrągłe
27. Kosz na bieliznę

KRAWATY

28. Krawaty wełniane i jedwabne

KUŚNIERSTWO

29. Kożuszek zakopiański
30. Kożuszek huculski
31. Rękawice futrzane czerwone

KWIACIARSTWO

32. Komplet kwiatów papierowych

II

PANTOFLARSTWO

33. Walonki z białej wełny
34. Pantofle sukienne z wyszyciem

POWROŹNICTWO

35. Kłębki szpagatu w formie walca
36. Odcinek liny
37. Dwa powrozy

SITARSTWO

38. Siatki z włosia końskiego
39. Siatki do sit

TKACTWO

40. Kilim wełniany *1m x 1,5m*
41. Kilim wełniany *1m x 1,5m*
42. Chodniki ze szmat

TRYKOTARSTWO

43. Sweter włóczkowy
44. Rękawice włóczkowe
45. Rękawice wełniane
46. Szalik wełniany

WYROBY DREWNIANE

47. Beczka z klepek
48. Taczki z drzewa białego
49. Krzesło drewniane, składane
50. Łyżki i widelce do sałat
51. Tace z dyktowym dnem
52. Młotek do mięsa
53. Bąk drewniany
54. Szczypce drewniane
55. Puderniczka drewniana
56. Szufelki drewniane
57. Pudełko drewniane
58. Kasetki drewniane rzeźbione
59. Igielnik
60. Jajo drewniane składane
61. Wieszadło drewniane
62. Grzechotka drewniana
63. Kubeł drewniany
64. Szafki z drzewa
65. Grzechotka drewniana
66. Kółko na rączce drewniane
67. Zabawka drewniana
68. Kura drewniana malowana
69. Kaczka drewniana
70. Bocian drewniany
71. Wąż drewniany ruchomy
72. Oprawy do łopat
73. Oprawy do siekiery
74. Ptaszki malowane
75. Postać górala i góralki
76. Figurki ludzi i zwierząt
77. „Baba" z drzewa rozkładana

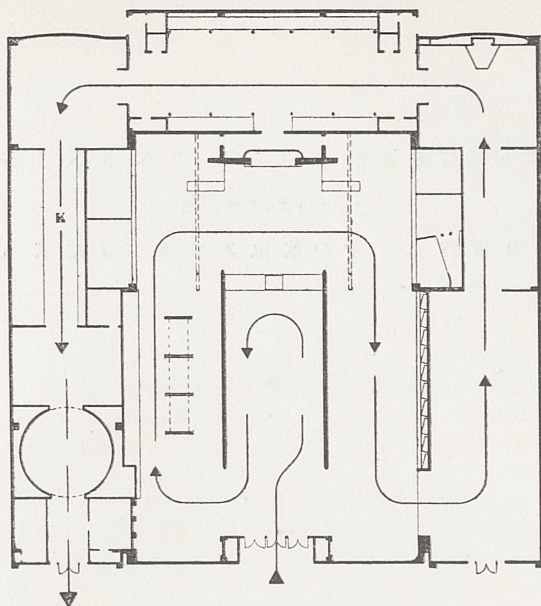
WYROBY SŁOMIANE

78. Kapelusz

WYROBY Z SUKNA

79. Beret baskijski z sukna
80. Para pantofli z sukna
81. Rękawice z bitej białej wełny

J 450



K

TKANINY

W N Ę T R Z E   S A L I   T K A N I N

p r o j e k t o w a ł a

I R E N A   P O K R Z Y W N I C K A



K

obejmuje grupy:

I. Tkaniny

II. Strój



I. TKANINY

ALLART, ROUSSEAU — CO

1. **Wzory przędzy czesankowej wełnianej**

BUKIET BRACIA

2. **Chustki drukowane**

CENTRALNA DOŚWIADCZALNA STACJA JEDWABNICZA W MILANÓWKU

3. a) **Oprzędy kilku hodowanych w Polsce odmian jedwabnika morwowego**
   b) **Mapa hodowli jedwabników w Polsce**
   c) **Wykres wzrostu hodowli jedwabników w Polsce**
   d) **„O hodowli jedwabników"** — podręcznik
   e) **Makata przetykana złotem**
   f) **Makata w pasy**
   g) **Tkanina dekoracyjna**
   h) **Tkanina kościelna**
   i) **Tkanina spadochronowa**
   j) **Wzory tkanin odzieżowych**
   k) **Szalik męski**
   l) **Szaliki damskie**
   m) **Chusteczki jedwabne**
   n) **Krawaty**
   o) **Nici jedwabne do szycia**
   p) **Linki i sznury spadochronowe**

DIETEL H. S. A.

4. **Wzory przędzy czesankowej wełnianej**

I „DYWAN" S.A. WARSZAWSKA FABRYKA DYWANÓW

5. a) Dywan maszynowy „Tournay"
b) Dywan ręcznej roboty, deseń chiński

EITINGON N. i SKA

6. a) Rękawiczki bawełniane
b) Kupon tkaniny sztucznej jedwabnej

FINSTER TEODOR S. A.

7. Kupony pluszy meblowych dekoracyjnych, konfekcyjnych i sztucznych baranków

GEYER LUDWIK, S.A.

8. a) Kalki rysunkowe
b) Skóry sztuczne
c) Kołdry
d) Pledy

HOROWITZ MARIA, Artystyczna Wytwórnia Stor, Firanek, Kap i. t. p.

9. a) Makata złotolita „omega" — tło złoto - popielate
b) Makata złotolita „omega"— tło niebiesko-białe
c) Makata złotolita „delta" — tło czerwono-białe
d) Makata jedwabna cienka, turecka, czerwona
e) Makata w kolorach różowym i srebrnym na czarnym tle

JANKOWSKI KAROL i SYN

10. Tkaniny wełniane męskie, kupony

KAMIŃSKI JAKUB i SKA

11. Tkaniny wełniane damskie, kupony

LANDAU i WEILE

12. a) Stożki wełniane do kapeluszy
b) Filce wełniane

MOLENDA GUSTAW i SYN

13. Tkaniny wełniane męskie, kupony

MORGENSTERN ALOJZY

14. Tkaniny wełniane męskie, kolekcja artykułów frakowych, kupony

PIKIELNI M. i T., S. A.

15. Tkaniny wełniane damskie, kupony

PLIHAL L. i SKA

16. Kostiumy kąpielowe trykotowe

RADZIEJEWSCY BRACIA

17. Rękawiczki bawełniane

SZYFER LUCJAN

18. Szaliki wełniane

UNION TEXTIL KOSCHES

19. Tkaniny jedwabne, kupony

UNION TEXTILE S. A.

20. Wzory przędzy czesankowej wełnianej

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE R. ŻUROWSKIEGO, Sp. z. o. o.

21. a) Trzydzieści kuponów materiałów samodziałowych
b) Osiem pledów

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE SCHEIBLERA i GROHMANA

22. Tkaniny bawełniane, kupony



II. S T R Ó J

POKRZYWNICKA IRENA

Projekt całości oraz

Cztery obrazy symbolizujące pory roku
Dwanaście manekinów ubranych

SROCZYŃSKI J.

Meble z czarnej gruszki masywnej

CENTRALNA DOŚWIADCZALNA STACJA JEDWABNICZA W MILANÓWKU

Jedwab na pokrycie mebli

SROCZYŃSKI J.
PŁUŻAŃSKA JULIA
TYSZKIEWICZOWA JADWIGA

Dwa stoliki (szkło z żelazem)
Sekretarzyk do kosmetyków
Lampa z metalu srebrnego
Abażut z aplikacji kwiatów

MAYER MARY

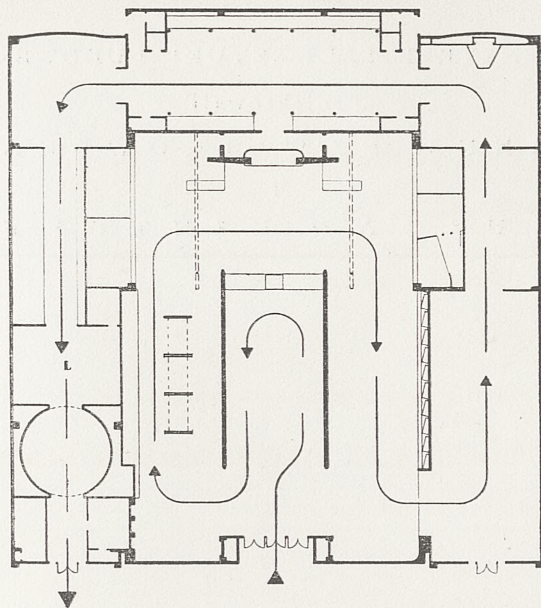
Kosmetyki

„ZOJA"

Kosmetyki

APFELBAUM M.

K 456 Futra



L

SZTUKA LUDOWA

WNĘTRZE SALI SZTUKI LUDOWEJ

projektowali

ANNA PAWLIKOWSKA

i

LUCJAN KINTOPF



L

obejmuje grupy:

I. Rzeźby w drzewie
II. Sprzęty domowe
III. Stroje ludowe
IV. Tkaniny i hafty
V. Przedmioty użytku domowego
VI. Obrazy i malowidła
VII. Zdobnictwo
VIII. Instrumenty muzyczne



Św. Jerzy

Ludowy obraz na szkle z Pokucia

ZDOBNICTWO I SZTUKA LUDOWA W POLSCE

CHARAKTER każdego narodu znajduje najpełniejsze bodaj odbicie w zdobnictwie i sztuce ludowej. One bowiem wykazują właściwości etniczne narodu, mówią o zdolności kształtowania własnych form artystycznych i świadczą o samodzielności twórczej, dostatecznej do wytworzenia odrębnej kultury. Sztuka ludowa jest też tym, co przede wszystkim wyodrębnia dany naród z szeregu innych.

Wiele narodów Europy posiadało swoją sztukę ludową. Polska pod tym względem nie tylko że staje w rzędzie najbogaciej uposażonych, ale należy nawet do znikomej liczby tych krajów, w których sztuka ludowa żyje do dziś i dalej się rozwija. Sztukę ludową w Polsce można znaleźć nie tylko w muzeach, zbiorach i bibliotekach; by się z nią zetknąć nie musi się wędrować do niedostępnych zakątków kraju. Sztuka ludowa w Polsce wybiega niejako naprzeciw temu, kto przekracza granice państwa; w miarę posuwania się z zachodu na wschód mnożą się dochodzące do torów kolejowych i szlaków automobilowych drewniane zabytki ludowego budownictwa: chaty wiejskie, karczmy-zajazdy, dworki, a niekiedy i kościoły. Barwny i wielopostaciowy strój ludowy wciska się aż do miast. Nieraz nawet na ulicach Warszawy ujrzeć można białą cuhę i cyfrowane portki górala podhalańskiego, żywą czerwień stroju huculskiego, pasiaste spodnie i obcisły kabat mieszkańca okolic Łowicza, czy też biały płócienny ubiór Poleszuka. Na rozstajach dróg, w lasach i na polach, we wsiach, a nawet na przedmieściach miast stoją krzyże z Chrystusem i postaciami świętych, wyrzeźbionymi przez ludowych artystów.

Równie gęsto rozsiane drewniane, lub murowane kapliczki przydrożne gromadzą niekiedy tych świątków całe zespoły, a obok nich barwne obrazy ludowe, malowane na szkle, papierze, płótnie, drzewie lub blasze.

Zdobnictwo i sztuka ludowa nie są bynajmniej w Polsce wszędzie takie same i jednolite. Niezależnie od drobniejszych różnic lokalnych, zupełnie inaczej przedstawia się południe i północ kraju, a również całkowicie odmienne warunki kształtowały sztukę i kulturę ludu na zachodzie i wschodzie Polski. Nie można bowiem zapominać, że właśnie przez terytorium Polski przechodzi granica dwóch zasadniczych i odmiennych kultur: zachodnio-europejskiej i wschodnio-bizantyjskiej. Tu właśnie one się zazębiają, a zarazem ścierają, co oczywiście znajduje swoje odpowiedniki również w twórczości artystycznej ludu. Bardzo ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że zachodnia, środkowa i częściowo północna część Polski posiada sztukę ludową zgodną w swym zasadniczym stylu z zachodem Europy, zaś wschodnia i częściowo południowa zbliża się do sztuki Bałkanu i wschodu Europy.

Bogactwo rodzajów i form plastycznej twórczości ludowej w Polsce ma swoje źródło w ogromnej różnorodności czynników, pod których wpływem powstawały i rosły. Pominąwszy już czynniki geograficzne, lub gdzie niegdzie tylko dające się zauważyć związki ze zdobnictwem czasów przedhistorycznych — jak na przykład spinki metalowe górali podhalańskich, lub zdobiona nakłuciami czarna ceramika z Pokucia — największy wpływ na samoistne tworzącą się sztukę ludową w Polsce miały importy gotowych już form artystycznych od narodów pogranicznych. Szły one bezpośrednio dwiema głównie drogami: przez Śląsk, Spisz i Orawę na południowym zachodzie, oraz przez Pokucie i Podole na południowym wschodzie. Zaważyły też one w sposób widoczny na sztuce ludowej Polski południowej, ale w głąb kraju dostały się w bardzo ograniczonym tylko zakresie. Dominujący wpływ na zdobnictwo ludowe, przede wszystkim zaś na strój Polski zachodniej i centralnej wywarła kultura miast i dworów polskich, która z kolei kształtowała się w zasięgu oddziaływań sztuki Europy zachodniej. Podobną rolę odegrał również w dziejach sztuki ludowej — przede wszystkim zaś w dziedzinie rzeźby, grafiki, malarstwa i haftu — kościół, który był właściwie głównym ośrodkiem, gdzie lud stykał się ze sztukami plastycznymi.

Z wymienionych źródeł płynęły do ludu najrozmaitsze formy i wzory. Lud adaptował je, przetrawiał i dostosowywał do swego smaku i potrzeb, upraszczając, lub rozbudowując kształty, nasilając koloryt, zbogacając i łącząc różne elementy, które stapiał w jednolitą całość, charakterystyczną dla kultury ludowej.

Szeroki rozwojowy nurt sztuki ludowej rozpoczął się w Polsce dopiero z końcem wieku XVIII. Wtedy to do ludu zaczęły intensywniej przenikać wpływy kultury dworskiej i miejskiej, pobudzając do rozwoju istniejące już formy ludowego zdobnictwa. Wówczas różniczkuje się już i rozbudowuje przede wszystkim strój i sprzętarstwo. Zanikający już w mieście drzeworyt, oraz malarstwo na szkle na wsi, znajdują dogodny grunt do rozwoju. Polepszająca się coraz bardziej sytuacja socjalno-gospodarcza ludu sprzyja rozwojowi, a nawet rzec można rozkwitowi sztuki ludowej, który dochodzi do zenitu

w połowie wieku XIX. Schyłek tego wieku przynosi z sobą wraz z masowym przenikaniem na wieś tanich wyrobów przemysłu fabrycznego, mocne ograniczenie ilościowe, artystyczne twórczości wsi, jednakże jej nie uśmierca. Linia rozwojowa zdobnictwa i sztuki ludowej w Polsce nie urwała się dotąd, a obserwacja jej wskazuje, że sztuka ludowa dąży do coraz większej dekoratywności, barwności i wzbogacania efektów, zachowując nadal swój charakter arealistyczny, obojętny dla doświadczalnej rzeczywistości. Ograniczywszy mocno swój zasięg ilościowy, sztuka ludowa rozwija się i żyje w Polsce po dziś dzień.

Mimo dość wyraźnych pokrewieństw z krajami pogranicznymi, jak Niemcy, Słowaczyzna, Rumunia, lub nawet w dziedzinie tkactwa ozdobnego z północą Europy, sztuka ludowa w Polsce odcina się wyraźnie od sąsiadów. Tak na przykład motywy ornamentów, występujących w Polsce posiadają zazwyczaj charakter geometryczny, lub roślinny. Rzadko tylko występują motywy zwierzęce, lub postać ludzka, tak często natomiast spotykane u naszych sąsiadów, a szczególnie na Słowaczyźnie. Sztuka ludowa południowej, górzystej części Polski, będąca w zasadzie tylko odgałęzieniem ogólnej karpackiej, wykazuje na odcinkach bardziej samodzielnych, jak na przykład ceramika podhalańska, większy umiar, przejrzystość i spokój kompozycji. Cechy te są w ogóle istotne dla określenia jakości sztuki ludowej w Polsce. Charakterystyczne dla Polski jest również takie wchłonięcie i przerobienie elementów, zaczerpniętych z kultury miejsko-dworskiej, że tylko gruntowna analiza zdoła wykryć prawzory, podczas gdy — dajmy na to — w sztuce ludowej niemieckiej motywy zdobnicze renesansu, baroku, czy rokoka pozostały bardzo często tak niezmienione, że odczytanie ich w dziele ludowym nie przedstawia najmniejszych trudności.

Jeżeli mówimy o czerpaniu sztuki ludowej z zasobu form, właściwych stylom historycznym, nie wolno zapominać, że Polska posiada regiony, które z tego źródła prawie nie korzystały. Dotyczy to przede wszystkim zdobnictwa. Regiony te leżą na wschodzie i południu Polski. Sztuka ich posiada charakter pierwotny i czysty. Znamienniejsze wśród nich są Polesie i Huculszczyzna.

Region poleski cechuje przede wszystkim czysto zachowany w tradycyjnych formach strój ludowy, zdobiony czarno-czerwonymi tkanymi ornamentami, oraz ceramika, z której na pierwszy plan wybijają się czarne garnki prużańskie, o szczególnie pięknych kształtach.

Znacznie bogatsza w sztukę ludową jest od Polesia Huculszczyzna. Budownictwo jej w postaci „koleby" zachowało formy, sięgające jeszcze pradziejów. Grażda, huculski typ zbudowanego w czworobok obejścia, jest jedyną w swoim rodzaju. Bardzo pierwotny w zasadniczych formach, a jednak ciągle przetwarzający się w szczegółach ornamentacyjnych, strój huculski jest niezmiernie barwny, zbogacony haftami i kolorowymi aplikacjami. Uzupełnieniem stroju są: mosiężne sprzączki, naszyjniki i pierścienie, oraz rzeźbione i intarsjowane prochownice, torby itp. Szeroko jest znana zdobnicza rzeźba huculska, która w obiektach z ubiegłego wieku zachowała również ornament w kształcie swastyki. Spośród dekoratywnych wyrobów tkackich najbardziej charakterystyczny

dla Huculszczyzny jest pasiasty wełniany „liżnik". Sztuka ludowa Huculszczyzny rozwijała się bujnie przez całe wieki. Tworzył ją Hucuł, pasterz wysokogórski, człowiek wolny, nierzadko zbójnik.

Równie bogate, choć zupełnie odmienne w charakterze swej sztuki jest leżące na południowym zachodzie górzyste Podhale. Chata Podhala, bardziej strzelista, niż huculska, jest też od tamtej bardziej ozdobna; posiada pięknie fazowane rysie, bogato rzeźbiony sosręb a odrzwia z ornamentem utworzonym z kołków. Góral podhalański posiada strój biały, sukienny, dostojny i nieznacznie tylko okraszony haftami parzenic i zielonym obszyciem cuchy. Mosiężna fajeczka, duża, pokrewna fibulom gockim spinka i żelazna ciupaga — stanowią zespół ozdobnych wytworów metalowych górala podhalańskiego, ornamentowanych przy pomocy rytowania, wycinania i wygniatania. Najwybitniejsze jednak miejsce w artystycznej twórczości góralskiej zajmuje rzeźba w drzewie. Zdobiono bowiem rzeźbą na Podhalu niemal wszystko i bogato: zarówno chatę jak sprzęty, czerpaki i tym podobne przedmioty, a szczególnie małe półeczki na łyżki, zwane łyżnikami. W odróżnieniu od Huculszczyzny, która zna w rzeźbie tylko motywy geometryczne, na Podhalu występują wzory zarówno geometryczne jak i roślinne. Bogactwo sztuki ludowej Podhala ściągnęło pierwsze na siebie uwagę badaczy i od tego regionu rozpoczęło się w Polsce poznawanie plastycznej twórczości ludu. Tutaj też odkryto pierwsze obrazy ludowe, malowane na szkle, będące w dużej części importem ze Słowaczyzny. Ze względu na pierwsze miejsce, jakie Podhale zajmuje w turystyce polskiej, znajomość sztuki ludowej tego regionu jest najbardziej rozpowszechniona, sama zaś sztuka posiada charakter reprezentacyjny, na co zresztą w zupełności zasługuje.

W dziedzinie budownictwa, rzeźby i częściowo stroju — jeśli chodzi o okolice górskie — blisko spokrewniony z Podhalem jest sąsiadujący z nim Śląsk. Tu jednakże spotykamy się także z ubiorem, którego prawzorem był strój miejski. Takiego bowiem pochodzenia jest aksamitny, barwny kobiecy gorset, zwany żywotkiem, haftowany bogato srebrem i złotem. Bliska mu jest pochodzeniem wymyślna, na różnych wzorach oparta biżuteria śląska, owe złote i srebrne spinki, guzy, pasy z łańcuszkami itp. przedmioty, wykonywane jeszcze w ubiegłym wieku przez małomiasteczkowych jubilerów na użytek wiejskich strojniś. Ze stroju mieszczańskiego zapewne też zostały zaczerpnięte różnego rodzaju czepce kobiece, haftowane i ozdobione koronkami. Oczywiście wszystkie te zapożyczenia zostały przez lud gruntownie przetworzone, tak iż w dzisiejszej swej formie stanowią bezsprzecznie własność sztuki ludowej.

Jednym z głównych ośrodków sztuki ludowej w Polsce, który oddziaływał wybitnie na dużą część państwa jest ziemia krakowska. Biała sukmana krakowska stała się oficjalnym niejako strojem ludowym polskim. Przywdział ją również naczelnik Tadeusz Kościuszko. Pełny krakowski strój składa się z białej, zdobionej kolorem czerwonym sukmany, spodni białych w czerwone albo niebieskie paski, granatowego kaftana, pasa skórzanego, nabijanego mosiężnymi kółkami i czerwonej rogatywki, ozdobionej pękiem pawich piór. Krakowski ubiór kobiecy jast barwniejszy od męskiego. Podstawą jego jest biel czepca, koszuli i zapaski, ozdobionych również białym haftem, ożywiona malowniczo barwnymi

wstążkami, a przede wszystkim gorsetem, ozdobionym przebogato blaszkami, guziczkami, szychem, koralikami, w ogóle wszystkim, co może urozmaicić i tak już wielobarwną płaszczyznę. Biżuteria krakowska wzorowana na dawnych klejnotach staropolskich posługuje się głównie koralem i posiada charakter poważniejszy od śląskiej. Malowniczość stroju krakowskiego łączy się z upodobaniami malarskimi tego okręgu. Świetlice chat krakowskich są ozdobione malowankami ściennymi, które w postaci kwiecistych ornamentów i girland dekorują powałę, piec i ściany izby. Ten sam rodzaj malowanki został przeniesiony na sprzęty, a szczególnie na kredensy i skrzynie. W okręgu krakowskim przetrwało do dziś malowanie obrazów ludowych. Można śmiało powiedzieć, że tak jak Podhale, a częściowo i Śląsk wyrobiły sobie swój styl rzeźbiarski, tak ziemia krakowska ma charakter głównego regionu malarskiego.

Operowanie barwą i kładzenie nacisku na malowniczość jest również cechą sztuki ludowej jednego z centralnych okręgów Polski: łowickiego. Tylko że koloryt łowicki różni się znacznie od krakowskiego jakością wachlarza barw. Zagroda łowicka budowana w zwarty czworobok z budynkami gospodarczymi, podobnie jak grażda huculska, posiada niekiedy przód domu mieszkalnego zdobiony mocno schematyzowanym ornamentem roślinnym, malowanym mlekiem wapiennym, z domieszką kobaltu. Do tego się też ogranicza właściwe malowanie. Strojenie barwą wnętrza izby łowickiej odbywa się przy pomocy wielokolorowych wycinanek papierowych. Tematem tych wycinanek są najczęściej kompozycje kwiatowe skojarzone niekiedy z wieloramiennymi gwiazdami. Zdarza się, iż wycinanki łowickie posiadają charakter obrazów, przedstawiających sceny zbiorowe z życia ludu, jak wesele, prace w polu i t. p. Występujące w nich postacie, ubrane są w stroje łowickie, których najbardziej charakterystyczną częścią jest zespół pasów barwnych pionowych, przypominających tęczę.

Pasiasta tkanina wełniana, w różnych zestawieniach barwnych, występuje w kilku regionach Polski Centralnej. Jednym z najciekawszych jest region, istniejącej do dziś puszczy leśnej: Kurpiowszczyzna. Pasiak kurpiowski, który zachował się do dziś, posiada paski drobne, o przeważających kolorach: czerwonym, zielonym i czarnym, nieraz w bardzo szlachetnych zestawieniach. Wycinanka kurpiowska jest przeważnie jednobarwna: czerwona, zielona, fioletowa lub czarna. Spośród kilku zasadniczych typów należy wymienić przede wszystkim wycinanki o motywach rzeźbiarskich raczej niż malarskich, zestawianych promienisto, które są pewnego rodzaju nawiązaniem do bogatej kurpiowskiej rzeźby w drzewie, oraz zanikłej już w bursztynie. Jako jeden z najbogatszych ośrodków leśnych posiada też Kurpiowszczyzna swój odrębny typ budownictwa. Chałupy kurpiowskie, stawiane długim szeregiem szczytem do drogi, posiadają niekiedy jeszcze bogaty ornament kołkowy, zajmujący czoło, utworzone z poprzybijanych wzorzyście kawałków dranic. Szczytowe krokwie dachu posiadają na przedłużeniach rzeźby w postaci łbów końskich i t. p. zwane śparogami.

Nadmorski okręg etnograficzny — Kaszubszczyzna wykazuje silny związek z krainami centralnymi Polski przede wszystkim przez swoje budownictwo. Zdobione przysionkami-podcieniami, chałupy kaszubskie posiadają u szczytu ornament w formie pazduru, wy-

stępujący w Wielkopolsce, na Podhalu i w innych regionach — są mocno związane z architekturą wsi polskiej i nie mają odpowiednika w budownictwie niemieckim. Zaginione już — skombinowane z drzeworytem — kaszubskie malarstwo na szkle, zarówno stylem ornamentów kwiatowych, jak i sposobem ich rozmieszczenia wykazuje mocne pokrewieństwo, zarówno z kaszubskimi malowankami na meblach, jak też z malarstwem na szkle, występującym na innych ziemiach Polski. Słynne kaszubskie „złotogłowie", haftowane złotem i srebrem, jedwabne, lub aksamitne czepce—wykazują zarówno wpływy sztuki kościelnej, szerzonej przez klasztory żeńskie, oczywiście katolickie, w Żukowie i Żarnowcu, jak też własne upodobania kaszubskich hafciarek.

Ograniczając opis najwybitniejszych regionów Polski pod względem zasobów sztuki ludowej do najważniejszych, nie można pominąć Wileńszczyzny wraz z północnymi częściami Polski. I tu powstała — decydująca o odrębności regionu — architektura drewniana ludowa, z charakterystycznym typem chaty zwanej „kletą", ozdobionej śparogami u szczytu. Związana z nią jest stodoła, o czterospadowym, ogromnym dachu, sięgającym prawie ziemi. Bogactwo drewnianych krzyży i różnego rodzaju kapliczek ze świątkami stanowi dla tej architektury rodzaj uzupełnienia. Specjalnością zaś sztuki ludowej Polski północnej są dekoracyjne lniane tkaniny, tak zwane radziuszki. Ornament ich jest wyłącznie geometryczny i występuje jako kombinacja kwadratów, prostokątów, kół i elips w różnym wzajemnym układzie i stosunku. Tkaniny te są zazwyczaj dwubarwne, zdarza się jednak, że ilość kolorów jest większa. Bogactwo wzorów ozdobnych tkanin wileńskich jest pewnego rodzaju ekwiwalentem za zanikły już prawie na Wileńszczyźnie strój ludowy. Był on trochę odmienny od dotąd opisywanych. Ubiór kobiety składa się ze spódnicy w kolorowe kraty, obszytej u dołu czarnym aksamitem, fartucha i czarnego gorsetu bez żadnych ozdób. Głowę stroił czepek z wiszącymi szerokimi, czerwonymi wstążkami, na który dopiero nakładano misternie wiązaną chustę. Specjalnością Wileńszczyzny jest piękna, o dużych walorach dekoracyjnych palma wielkanocna, sporządzona z malowanych drobnych kwiatuszków, traw i niekiedy stróżek drzewnych, ułożonych rytmicznie pasami barwnymi.

Przebiegliśmy w ogromnym skrócie bogatsze w sztukę ludową krainy Polski, zaznajamiając się z najbardziej charakterystycznymi ich wytworami. Szkic tu zarysowany daleki jest jednak od pełni obrazu zdobnictwa ludowego na ziemiach Polski. Na szersze ujęcie nie pozwalają szczupłe ramy artykułu. Przy opisie strojów ograniczyliśmy się na przykład do podania tylko jego zasadniczych cech, nie wdając się w detale takie jak haft, ozdobne kożusznictwo i t. p. Są one bowiem tak bogate, że dla pobieżnej charakterystyki samego tylko haftu, występującego jako zdobienie koszul na terenie całego prawie państwa, trzeba by było osobnego artykułu, by objąć mnogość i bogactwo wzorów, barw i techniki.

Umiłowanie zdobnictwa nie ograniczało się u ludu tylko do stroju. Upiększano również chatę, w której mieszkano i przedmioty, których używano. Chaty wieśniacze w Polsce budowane były najczęściej z bierwion, kładzionych systemem wieńcowym na węgieł, tak charakterystycznym dla budownictwa słowiańskiego. Zdobiono je na zewnątrz i wewnątrz Za ozdobę uważać można zarówno elementy konstrukcyjne jak daszki-okapy, boczne szczyciki, przyzby-podcienia, wysunięte „rysie", jak też elementy wyraźnie dekoracyjne:

śparogi i pazdury u szczytu dachu, kołkowane lub rzeźbione odrzwia, ornamentowane „rysie", malowane ściany itp. Wewnątrz chaty, w regionach posiadających rozwiniętą rzeźbę, najważniejszym akcentem dekoracyjnym jest bogato rzeźbiony, podtrzymujący powałę sosręb, tam zaś gdzie kwitnie wycinanka lub malowanka, one właśnie ożywiają i zdobią ściany. Zdobienie rzeźbą jest charakterystyczne dla południowej, górzystej części Polski, zastosowanie zaś do tego celu ornamentów o walorach malarskich występuje w dużej partii pozostałych regionów, z ziemią krakowską i łowicką na czele.

Podział na Polskę „rzeźbioną" i „malowaną" daje się utrzymać nie tylko w dziedzinie zdobienia ścian chaty, lecz występuje również w ludowym sprzętarstwie. Widoczny on jest przede wszystkim w pokrywaniu skrzyni, jednego z najważniejszych sprzętów wiejskich, bądź rytymi w drzewie motywami geometrycznymi — od Huculszczyzny po Śląsk — bądź mozaiką barwną malowanych kwiatów — od Krakowa po Kaszubszczyznę. Najradośniejsze kolory, najbujniejsze kwiecie zdobi skrzynię krakowską, zazwyczaj zieloną. Bogaty ornament kwiatowy posiada również czerwona skrzynia kujawska. Kaszubskie skrzynie natomiast, zazwyczaj niebieskie, posiadają już zespół bardziej stonowany a ilość ornamentów kwiatowych znacznie skromniejszą i skupioną na dwóch polach przedniej ściany. Podobna ornamentyka jak na skrzyniach występuje również na krakowskich stołkach, ławach, łóżkach, śląskich szafkach, kaszubskich szelbiągach-kredensach i podobnych sprzętach.

Malowniczość wnętrza chaty potęguje ceramika ludowa. Walory jej kształtów i ornamentów są różne w poszczególnych sześciach Polski. Najbardziej ozdobna, dekoratywna i malarska jest ludowa majolika pokucka, która wrosła integralnie we wnętrze chaty huculskiej. Szczególnie ciekawe są kaflowe piece pokuckie, o kompozycjach, złożonych z kwiatów, zwierząt, ludzi i ornamentów geometrycznych. Twórcami tych kafli byli w XIX w. Polacy Baranowski i Bachmiński, a kontynuatorem ich sztuki jest obecnie Piotr Koszak. Malarski charakter posiada również pokrewna z Pokucką ceramika podolska, dalej odznaczająca się delikatnymi tonami, występującymi na białej polewie, ceramika bolimowska z okolic Łowicza, oraz utrzymana w dominancie tonacji brązowo-niebieskiej ceramika kaszubska — jeżeli nie wymienić szeregu drobniejszych grup. Odrębne stanowisko w ceramice ludowej Polski zajmuje garncarstwo poleskie, którego wartości artystyczne leżą przede wszystkim w archaicznych, pięknych kształtach.

Do dekoracji wnętrza izb używane bywają w niektórych okolicach również ozdobne tkaniny. Pomijając opisane już „radziuszki" z Wileńszczyzny i północy Polski, wymienić należy rozpowszechnione na Pokuciu i Podolu wzorzyste barwne „werety". W tych okolicach spotkać można jeszcze kilimy ludowe, wąskie, długie, o wzorach geometrycznych. Tkaniny te kładzione są na ławy i rozwieszane na ścianach zazwyczaj tylko w dni uroczyste, a poza tym leżą złożone w skrzyniach.

Poza przedmiotami o charakterze tylko zdobniczym posiada też izba wieśniacza samoistny świat sztuki: częste dawniej, dziś rzadko spotykane drzeworyty ludowe i obrazy. Treść ich jest niemal wyłącznie religijna. Tematy świeckie należą do rzadkości. Charakterystyczną cechą drzeworytów i obrazów ludowych polskich jest zespolenie przedstawionej postaci świętej, elementów zdobniczych — jak ogromne, anaturalistyczne kwiaty, kotary, gwiazdki

i t. p. — oraz barwnego tła w pełny i zamknięty dla siebie świat, którego niezwykłość a zarazem piękno podkreślają kontrastowo zestawione, obwiedzione konturami, płaszczyzny barwne. W utworzonym w ten sposób zespole autonomicznych form, przedstawiających rzeczywistość tak różną od przyrody i tego co wieśniak zwykł widzieć wokół siebie — jest właśnie pełnia sztuki wyróżniająca malarstwo, drzeworyt czy też figularną rzeźbę ludową od zdobnictwa, którego funkcja ogranicza się tylko do uświetniania szarej, wieśniaczej rzeczywistości.

Drzeworyt ludowy w Polsce rozpoczął się wcześnie. Mamy ślady jego już w XVII wieku, zaś na przełomie wieku XVIII i XIX obejmuje swym zasięgiem niemal całą Polskę, sięgając nawet poza jej granice, gdyż stanowił również jedno ze źródeł wzorów, na których wyrosło słowackie malarstwo na szkle. W polskich drzeworytach spotyka się najczęściej dwa główne elementy konstrukcyjne: długie pasy rytmicznie obok siebie położonych, równoległych, krótkich kresek, oraz szerokie płaszczyzny czarne z występującymi na nich jasnymi ornamentami roślinnymi. Z nich głównie komponował drzeworytnik postać przedstawianą, wypełniając resztę płaszczyzny ornamentami. Styl polskich drzeworytów ludowych jest skutkiem tego wybitnie dekoracyjny. Tym się też tłumaczy barwienie drzeworytów, w których rzadko tylko zostawiano samą czerń i biel.

Dążność do efektów kolorowych stała się źródłem przekształcenia się w połowie XIX wieku drzeworytu w obrazy malowane na szkle. Zwykłe bowiem zabarwienie samego drzeworytu nie zadowalało artystów ludowych. Zaczęli więc je podkładać pod szkła zakolorowane w pewnych częściach farbami przejrzystymi. W dalszej kolejności przeniesiono na szkło wszystkie ornamenty, zostawiając w drzeworycie samą tylko postać. W końcu i tę zastąpiono malowaniem. Takie właśnie samorodne narodziny ludowego malarstwa na szkle nastąpiły — jak dowodzą zachowane zabytki — w Polsce centralnej, na Kaszubach i Pokuciu. Okręgi te też posiadają odrębne malarstwo na szkle, stylowo nie związane z pograniczem Polski. Symbiozy drzeworytu z malowaniem na szkle nie zna natomiast Śląsk i Podhale, które korzystały z gotowego już malarstwa na szkle, przynoszonego z Niemiec, czy też Słowacji. Bogactwa grup polskiego malarstwa na szkle nie sposób określić w kilku zdaniach. Dodam tylko, że poza okręgami już wymienionymi, występowało ono w okręgu Częstochowy, w Lubelszczyźnie, Suwalszczyźnie i Wielkopolsce. Równocześnie z malarstwem na szkle rozwijało się w wielu regionach Polski malarstwo ludowe na papierze, płótnie, drzewie i blasze. Każda z technik wyrobiła sobie nawet odrębne znamiona stylowe. Malarstwo to przetrwało do dziś. Jednym z najwybitniejszych ludowych malarzy współczesnych jest Franciszek Janeczko, mieszkający koło Żywca.

Sztuka ludowa w Polsce nie kończy się na chacie wieśniaczej. Wytworem jej są również drewniane kościoły, czy cerkwie, będące — jak wykazuje analiza — tylko uświetnioną i rozbudowaną formą elementów architektonicznych i zdobniczych, występujących w zwykłej chacie. Bardziej mieszany charakter posiadają rozliczne, całą Polskę pokrywające kapliczki przydrożne, będące dziś niekiedy pewnego rodzaju muzeami sztuki ludowej. Obok kapliczek drewnianych, o formach czysto ludowych, spotyka się murowane, w których pewne cechy stylowe są zaczerpnięte z barokowej lub innej architektury kościelnej



Matka Boska Łęgowska   Ludowy obraz na szkle   Iłża woj. kieleckie

Kapliczki te, oraz znacznie gęściej od nich rozsiane krzyże przydrożne, dalej wnętrza kościołów wiejskich, są siedliskiem ludowej rzeźby figuralnej. Zwarte jej formy posiadają bądź czysty styl ludowy, o wybitnych walorach dekoracyjnych raczej, niż ekspresyjnych, względnie są samoistnym przetworzeniem stylów historycznych. Największą ekspresję posiadają figury, wyobrażające Chrystusa: bądź to rozpiętego na krzyżu, bądź przedstawionego w postaci wyprostowanej, z rękami związanymi jako Chrystusa Boleściwego, bądź też w postaci siedzącej jako Chrystusa Frasobliwego. Największą siłę wyrazu posiadają jednak rzeźby z wyobrażeniem Chrystusa, upadającego pod krzyżem, spotykane głównie w okręgu krakowskim, w zasięgu oddziaływania prawzoru, znajdującego się na sławnej Kalwarii Zebrzydowskiej. Spośród figur innych postaci, najbardziej dekoratywne formy posiadają rzeźby z wyobrażeniem Matki Boskiej, pokrewne w dużym stopniu z formami, występującymi w drzeworycie ludowym. Figuralna rzeźba ludowa posiada dziś jeszcze kilku żyjących przedstawicieli.
Kończąc trzeba jeszcze wspomnieć o istnieniu w Polsce ogromnie rozpowszechnionego zdobnictwa ludowego w dziedzinie przedmiotów obrzędowych, jak pisanki, różdżki weselne, słynne szopki krakowskie i turonie.

JÓZEF GRABOWSKI

I. RZEŹBY W DRZEWIE

1. **Słup przydrożny ozdobiony płaskorzeźbą** — *Wielkopolska*
2. **Św. Benon** figura przydrożna — *Wielkopolska*
3. **Św. Jan** figura — *Łowickie*
4. **Matka Boska z Dzieciątkiem** — *Podhale*
5. **Matka Boska z Dzieciątkiem** — *Podhale*
6. **Matka Boska z Dzieciątkiem** — *Podhale*
7. **Św. Anna z Matką Boską** — *Podhale*
8. **Św. Andrzej** — *Podhale*
9. **Matka Boska** — *Podhale*
10. **Chrystus związany** — *Podhale*
11. **Chrystus Frasobliwy** — *Podhale*
12. **Św. Jan Nepomucen** — *Kurpie*
13. **Św. Jan Nepomucen** kapliczka przydrożna — *Kurpie*
14. **Św. Trójca** kapliczka przydrożna — *Kurpie*
15. **Chrystus Frasobliwy** kapliczka przydrożna — *Kurpie*



II. SPRZĘTY DOMOWE

16. **Ławka malowana** — *Krakowskie*
17. **Skrzynia malowana** — *Krakowskie*
18. **Skrzynia** — *Łowickie*
19. **Skrzynia na odzież** — *Podhale*
20. **Zydle góralskie** — *Podhale*
21. **Półka** — *Podhale*
22. **Odrzwia** — *Podhale*
23. **Ławka** — *Pomorze*
24. **Skrzynia** — *Pomorze*
25. **Kołowrotek** — *Pomorze*
26. **Ławka** — *Kurpie*
27. **Stół** — *Kurpie*
28. **Skrzynia** — *Huculszczyzna*
29. **Stół** — *Huculszczyzna*
30. **Sosręb** — *Huculszczyzna*

III. STROJE LUDOWE III

31. **Strój kobiecy z koroną ślubną** *Krakowskie*

32. **Strój męski** *Krakowskie*

33. **Chustka na głowę** *Krakowskie*

34. **Gorsety** *Krakowskie*

35. **Chustka wełniana** *Krakowskie*

36. **Pasy męskie** *Krakowskie*

37. **Strój kobiecy z Biskupizny** *Wielkopolska*

38. **Strój męski** *Wielkopolska*

39. **Czepki i kryzy tiulowe z Biskupizny** *Wielkopolska*

40. **Czepki z okolic Szamotuł** *Wielkopolska*

41. **Strój kobiecy z koroną ślubną** *Łowickie*

42. **Części strojów kobiecych** *Łowickie*

43. **Fartuch** *Łowickie*

44. **Koszula kobieca** *Łowickie*

45. **Płaszcz kobiecy** *Łowickie*

46. **Strój góralski męski** *Podhale*

47. **Rańtuch** (szal na ramiona) *Podhale*

48. **Rąbek lniany** (na głowę) *Podhale*

49. **Czepek** *Podhale*

50. **Pas pasterski** *Podhale*

51. **Strój kobiecy** *Śląsk Cieszyński*

52. **Gorsety—żywotki** *Śląsk Cieszyński*

53. **Czepeczek koronk.** *Śląsk Cieszyński*

54. **Strój kobiecy** *Kurpie*

55. **Koszula kobieca** *Kurpie*

56. **Gorset** *Kurpie*

57. **Fartuch** *Kurpie*

58. **Spódnica** *Kurpie*

59. **Strój męski** *Huculszczyzna*

60. **Strój kobiecy** *Huculszczyzna*

61. **Zapaski** używane zamiast spódnic *Huculszczyzna*

62. **Torba** *Huculszczyzna*

III

63. **Tkanina** (zawój na głowę) *Huculszczyzna*

64. **Pas wełniany** *Huculszczyzna*

65. **Tkanina - spódnica** (fota) *Pokucie*

66. **Okrycie głowy dla kobiety** *Pokucie*

67. **Chustka na głowę** *Pokucie*

68. **Pasy wełniane, krajki** *Pokucie*



IV. TKANINY I HAFTY

69. **Tkanina wełniana** *Kurpie*

70. **Liżnik** tkanina wełniana *Huculszczyzna*

71. **Dywany sokulskie** *Huculszczyzna*

72. **Tkanina lniana** *Wileńszczyzna*

73. **Tkanina** len z wełną *Wileńszczyzna*

74. **Tkanina wełniana** *Wileńszczyzna*

75. **Koc** *Huculszczyzna*



V. PRZEDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO

76. **Półka na miski** *Krakowskie*

77. **Łyżnik** *Podhale*

78. **Miska** *Podhale*

79. **Miseczka** *Podhale*

80. **Dzbanek na wino** *Podhale*

81. **Dzbanuszek na wodę święconą** *Podhale*

82. **Forma na ser owczy** *Podhale*

83. **Forma na ser owczy** *Podhale*

84. **Czerpak** *Cieszyńskie*

85. **Kubek drewniany** *Huculszczyzna*

86. **Pudełko na ser** *Huculszczyzna*

87. **Talerz** *Huculszczyzna*

88. **Miska** *Huculszczyzna*

89. **Warząchew** *Huculszczyzna*

90. **Chochla z kółkiem** *Huculszczyzna*

91. **Prząśnica** *Huculszczyzna*

92. **Lichtarz trójramienny** *Huculszczyzna*

93. **Lichtarz** *Huculszczyzna*

94. **Czerpak** *Huculszczyzna*

95. **Zamek drewniany** *Huculszczyzna*

96. **Motowidło** *Huculszczyzna*

97. **Grzebień** *Huculszczyzna*

98. **Przebierka** *Wielkopolska*

V



VI. OBRAZY I MALOWIDŁA

99. **Chrystus z globem** olej *Podhale*

100. **Matka Boska z Dzieciątkiem** olej *Podhale*

101. **Matka Boska Kodeńska** olej. *Podhale*

102. **Matka Boska z Dzieciątkiem** olej *Podhale*

103. **Chrystus na krzyżu** *Podhale*

104. **Święta Rodzina** malowidło na szkle *Podhale*

105. **Święta Barbara** malowidło na szkle *Podhale*

106. **Święty Sylwester** malowidło na szkle *Podhale*

107. **Wieczerza Pańska** malowidło na szkle *Podhale*

108. **Święty Wandalin** malowidło na szkle *Podhale*

109. **Pan Jezus** malowidło na szkle *Podhale*

110. **Św. Weronika** malowidło na szkle *Podhale*

111. **Matka Boska** malowidło na szkle *Łowickie*

112. **Chrystus** *Łowickie*

113. **Św. Trójca** *Łowickie*

114. **Teka Łazarskiego** Drzeworyty ludowe *Łowickie*



VII. Z D O B N I C T W O

115. **Pierścionki, spinki, naszyjniki** *Krakowskie*

116. **Wieńce żniwne** *Łowickie*

117. **Paciorki noszone do stroju łowickiego** *Łowickie*

118. **Wycinanki** — ozdoba izby *Łowickie*

119. **Pająk** — ozdoba izby *Łowickie*

120. **Klamry mosiężne do pasów** *Podhale*

121. **Spinki mosiężne do stroju** *Podhale*

122. **Dzwonki dla owiec i krów** *Podhale*

123. **Ptaszki rzeźbione i malowane** *Podhale*

124. **Różdżka weselna** *Podhale*

125. **Wycinanki z papieru** ozdoba izby *Kurpie*

126. **Jelonek z łuski szyszek** — ozdoba *Kurpie*

127. **Pisanki wielkanocne** *Kurpie*

128. **Naszyjnik z bursztynu** *Kurpie*

129. **Medalion „Pasyjka" z bursztynu** *Kurpie*

130. **Gwiazdy betleemskie** używane przez kolędników w okresie Bożego Narodzenia *Podlasie*

131. **Ciasta obrzędowe** *Podlasie*

132. **Kołacze** *Podlasie*

133. **Formy ciast** *Podlasie*

134. **Strucla chrzestna** (wymiar wzrostu dziecka) *Okolice Nowego Sącza*

135. **Drzewce do kosy** *Huculszczyzna*

136. **Kuszka na osełkę** do ostrzenia kosy *Huculszczyzna*

137. **Krzyżyki mosiężne** *Huculszczyzna*

138. **Klamry** *Huculszczyzna*

139. **Spinki** *Huculszczyzna*

140. **Raki** *Huculszczyzna*

141. **Laski męskie** *Huculszczyzna*

142. **Laski kobiece** *Huculszczyzna*

143. **Kubek na proch** *Huculszczyzna*

144. **Rożek na proch** *Huculszczyzna*

145. **Fajki** *Huculszczyzna*

146. **Pas łańcuszkowy** *Huculszczyzna*

147. **Naszyjnik kobiecy** *Huculszczyzna*

148. **Pierścionki** *Huculszczyzna*

149. **Nóż z widelcem** *Huculszczyzna*

150. **Pas skórzany zdobiony** *Huculszczyzna*

151. **Torba skórzana z metalem** *Huculszczyzna*

152. **Torebka na pieniądze** *Huculszczyzna*

153. **Pasek skórzany kobiecy** *Huculszczyzna*

154. **Popręgi z kółkami z mosiądzu** *Huculszczyzna*

155. **Napierśnik zdobiony** *Huculszczyzna*

156. **Podogonie** *Huculszczyzna*

157. **Uzda** *Huculszczyzna*

158. **Strzemiona metalowe** *Huculszczyzna*

159. **Strzemiona jesionowe** *Huculszczyzna*

160. **Pisanki** *Huculszczyzna*

161. **Miski** *Huculszczyzna*

162. **Dzbanki** *Huculszczyzna*

163. **Wieńce ze zboża** *Pokucie*

164. **Różne zabawki z jarmarków** *Pokucie*

165. **Palmy wielkanocne** *Wileńszczyzna*

166. **Dzban z korzenia** *Wileńszczyzna*

167. **Chodnik ze słomy** *Wileńszczyzna*

168. **Koszyczek ze słomy** *Wileńszczyzna*

169. **Łyżka rzeźbiona** *Wileńszczyzna*

170. **Kołatka z drzewa** *Wileńszczyzna*

171. **Krajki i paski** *Wileńszczyzna*

172. **Krzyż z żelaza** *Kurpie*

173. **Koszyk** *Kurpie*

174. **Dzban z korzenia** *Kurpie*



VIII. INSTRUMENTY MUZYCZNE

175. **Dudy** *Wielkopolska*

176. **Gęśle góralskie** *Podhale*

177. **Fujarka** *Huculszczyzna*

178. **Cymbały** *Huculszczyzna*

179. **Trąbita** *Huculszczyzna*

180. **Trąba pleciona krótka** *Huculszczyzna*

181. **Trąba pleciona długa** *Huculszczyzna*



182. **Piec z kafli malowanych** *Huculszczyzna*





Kościół wiejski Kwiatoń. Woj. Krakowskie
fot. F. Strzałko



Matka Boska
z Dzieciątkiem
Rzeźba ludowa
fot. Rubens



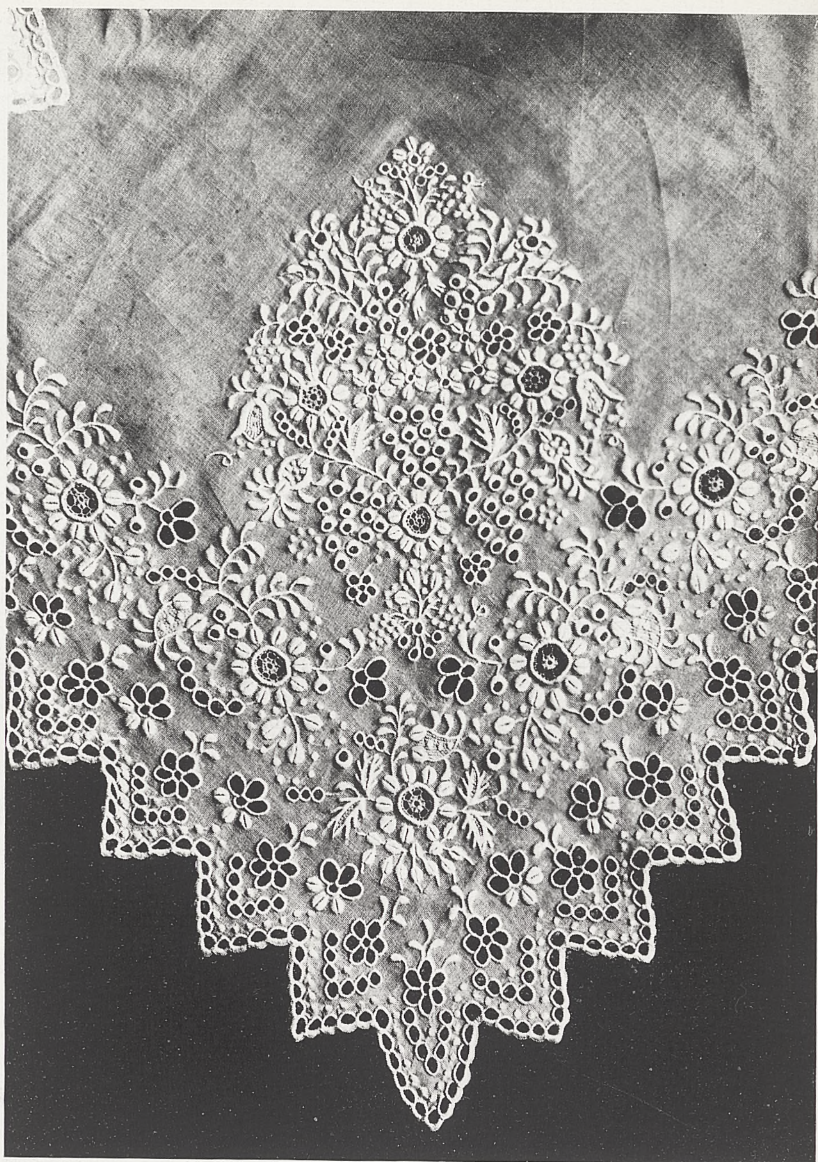
Święty Jan
Nepomucen
Rzeźba
ludowa
Fot. Rubens



Święta
Helena
Drzeworyt
ludowy



Wnętrze izby krakowskiej



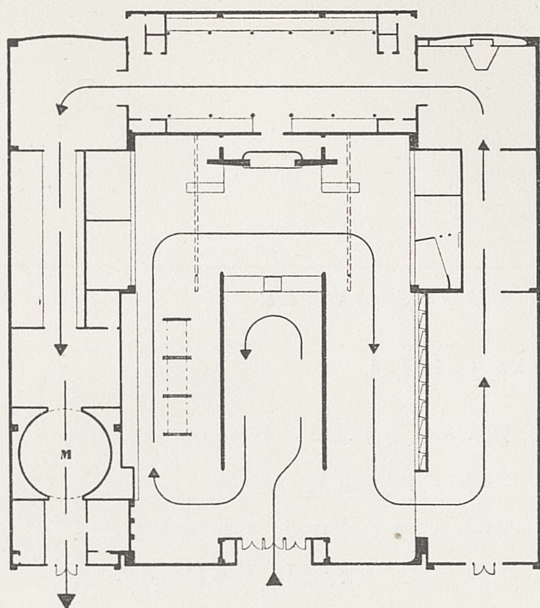
Haft ludowy
krakowski
fot. E. Frankowski



Inż. arch. Jan Bogusławski
Fragment wystawy Lasów Państwowych
Malowidło ścienne E. Kanarka
fot. Cz. Olszewski



Las Z Puszczy Białowieskiej *fot. Photo-Plat*



M

L A S Y

L A S Y

Inż. arch. JAN BOGUSŁAWSKI

Projekt całości

Boazeria z jesionu ciemnego i jasnego

Sufit z jesionu

Globus na podstawie z modrzewia

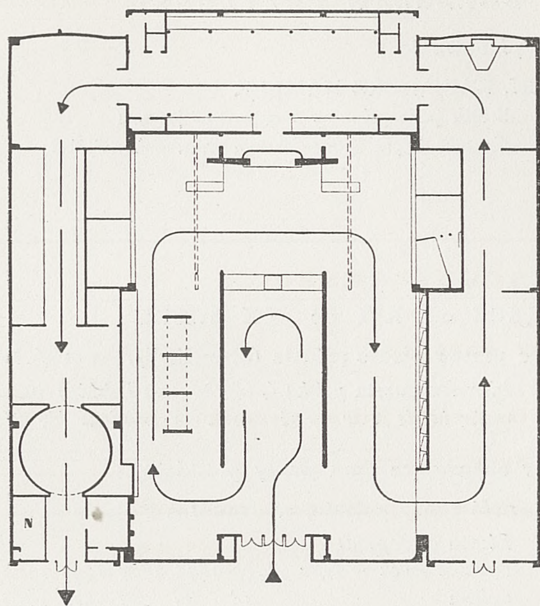
Wyk. L. KAMLER

ELIASZ KANAREK

Fryz *olej i tempera*



M 488



N

B I U R O
I N F O R M A C J I
H A N D L O W E J

BIURO INFORMACJI HANDLOWEJ

INŻ. ARCH. BOLESŁAW PRZYŁUSKI

Ogólne rozplanowanie

ARCH. KAZIMIERZ KAMLER

Stolik pergaminowy z czarnego jaworu
Krzesło kryte skórą fokową wyk. ŁAMEJKO



PRASA W POLSCE od XVI do XX WIEKU

1. **Pierwsze ulotne pismo polskie („Nowiny"), początek istnienia rok 1557**

Pierwsza gazeta polska („Merkuryusz Polski") początek w roku 1661 w Krakowie i w tymże roku przeniesiona do Warszawy.

2. **Wykresy obrazujące stan prasy polskiej**

a) **Rozwój prasy polskiej w ostatnim stuleciu**

Liczba czasopism:

wychodzących w roku	1815	1848	1883	1905	1914	1927	1935	1938
ogółem	18	83	221	523	1053	1975	2186	2692

b) **Prasa w roku 1938**

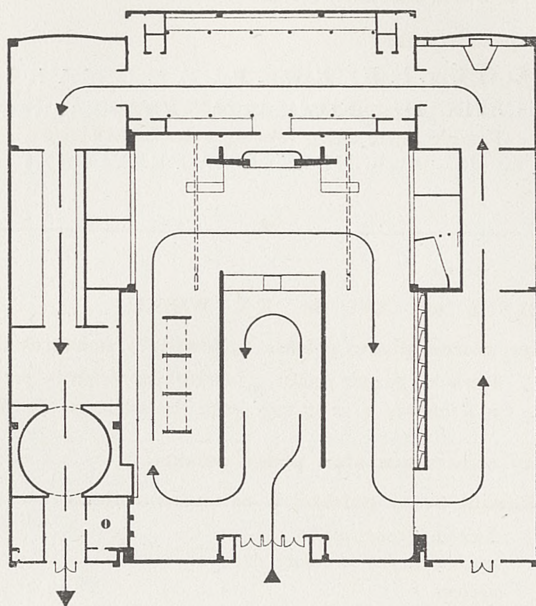
W roku 1938 ukazywało się:

na terenie Rzeczypospolitej:	*dzienników*	273
	czasopism	2,419
	razem	2,692
Poza granicami Polski wychodziło:	*dzienników polskich*	30
	czasopism polskich	130
	razem	160

AGENTURA EKSPORTOWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO PRZY CENTRALI BAZARÓW PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Kolekcja wzorów handlowych oryginalnych wyrobów ludowych

z dziedziny: tkactwa wełnianego, lnianego i konopnego, hafciarstwa na płótnie lnianym, ceramiki, koronkarstwa.



O

G A B I N E T K O M I S A R Z A G E N E R A L N E G O

OGÓLNE ROZPLANOWANIE
GABINETU KOMISARZA GENERALNEGO

Inż. arch. BOLESŁAW PRZYŁUSKI



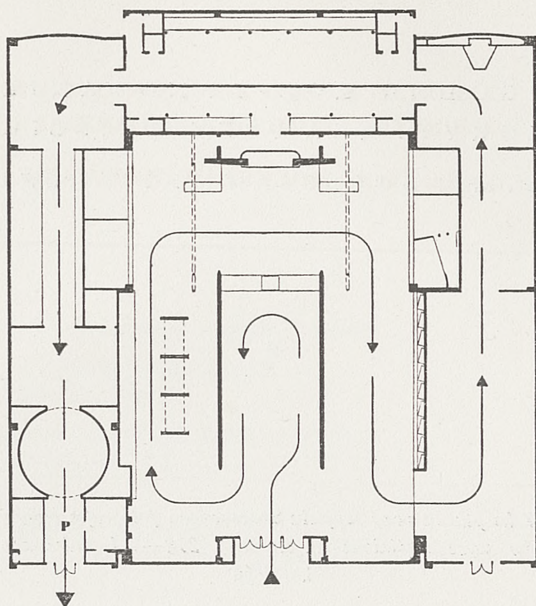
Arch. KAZIMIERZ KAMLER

Biureczko, dwa fotele, biblioteka

czarny dąb rzeźbiony

skóra czerwona

Wyk. ŁAMEJKO



P

KORYTARZ PRZY WYJŚCIU

OGÓLNE ROZPLANOWANIE KORYTARZA PRZY WYJŚCIU

inż. arch. **BOLESŁAW PRZYŁUSKI**



W korytarzu przy wyjściu umieszczono fotografie zabytków wyszczególnione na stronach 298—311 niniejszego katalogu



R E S T A U R A C J A

HENRYK CZERNY
Projekty: architektoniczny, wnętrza i mebli

Prof. FELICJAN KOWARSKI
Projekt plafonu

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i Ska
Meble metalowe

Chałupnicy
Meble drewniane

CENTRALA HANDLOWA RZEMIOSŁA
Meble koszykowe

BRUNON SOMMERFELD
Fortepian

KRAKOWSKA FABRYKA TKANIN OBICIOWYCH
Materiały obiciowe

J. FIROWSKA
Firanki

BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO
Bielizna stołowa

Z. K. ALLINA
Kostiumy dla służby

WŁOCŁAWSKA FABRYKA FAJANSÓW
Fajanse

ZAWIERCIE
Szkło

NORBLIN, Bcia BUCH i T. WERNER
Platery

SPIS WYSTAWCÓW ARTYSTÓW i WYKONAWCÓW

A

B

C

D

E

F

G

H

I

J

K

L

Ł

M

N

O

P

„PACYKÓW", Polska Fabryka Fajansów koło Stanisławowa. H 420
PADLEWSKI WŁODZIMIERZ arch., Warszawa. C 223, C 241
„PAMIR", Warszawa, Morszyńska 17. H 430
PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM, Zakopane. E 312
PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PROCHU, Pionki koło Radomia. H 401
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH, Lwów, Kurkowa 21/23. H 416
PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA W WARSZAWIE, Warszawa, Duchnicka 3. H 391
PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII, Warszawa, Terespolska 34/36. H 391
PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE, Warszawa-Okęcie. H 389
PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE-i RADIOTECHNICZNE, Warszawa, Grochowska 341. H 389 ,H 389, H 399
PAŃSTWOWY KURS KORONCZARSKI W ZAKOPANEM, Zakopane. C 239
PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY, Warszawa, Leszno 1. H 430
PAŃSTWOWY MONOPOL TYTONIOWY, Warszawa, Nowy Świat 4. H 426
PASCHALSKI WŁAD., Zakłady Przemysłowo-Handlowe, Warszawa, Żytnia 15/17. H 389
PAWEŁKO MIECZYSŁAW, Warszawa — Grochów, Żymirska 14. C 220
PAWLIKOWSKA ANNA, Warszawa, Królewska 6. L 458
PAWLIKOWSKA, Kraków. E 300, E 301, E 303, E 305, E 311
PĘKALSKI LEONARD, Warszawa, Belgijska 9. B 192
PHOTO-PLAT, Warszawa, N. Świat 57. E 296, E 314
PIĄTKOWSKI J. arch., Warszawa, Wydz. Arch., Koszykowa 55. G 320
PIEŃKOWSKI IGNACY, Kraków, Akademia Sztuk Pięknych. B 192
PIEŃKOWSKI R. inż. arch., Warszawa, Wydz. Arch., Koszykowa 55. G 347
PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE S. A., Warszawa, Zgoda 8. E 295
PIETKIEWICZ KAZIMIERZ, Warszawa, Żórawia 35. B 204, C 221, C 234
PIKIELNI M. I T., S. A., Łódź. K 455
PIOTROWSKI TADEUSZ, Warszawa, Saska Kępa, Zwycięzców 11. A 111, C 241, E 295
PIWNICKI JULIAN, Warszawa, Marszałkowska 90. H 422
PLIHAL L. I S-ka, Łódź. K 455
PLUCIŃSKI ST., Warszawa, Min. Kom., Ujazdowska 49. E 296
PŁUŻYŃSKA JULIA, Warszawa, Piusa 1. K 456
PNIEWSKI BOGDAN prof., Warszawa, Al. Legionów 27. G 350
PODDĘBSKI HENRYK, Warszawa, Zajęcza 7. E 296, E 299
POKRZYWNICKA IRENA, Warszawa, Wilcza 35. K 452, K 456
POLAK M., Warszawa, P.W.P.W., Sanguszki 1. H 419
„POLANA" S. A. w Pabianicach. H 401
POLSKA SPÓŁKA RYMARZY I SIODLARZY, Warszawa - Grochów, Kamionkowska 61. H 424
POLSKA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, Warszawa, ul. Romana Sanguszki 1. H 419
POLSKI PRZEMYSŁ WÓDCZANY REKTYFIKACJA WARSZAWSKA, Warszawa, Dobra 48/50. H 425
POLSKIE HUTY SZKŁA. H 421
POLSKIE ZAKŁADY OPTYCZNE S. A., Warszawa, Grochowska 316. H 393
POLSKIE ZAKŁADY RADIOWE CAPELLO, Katowice, 3 Maja 23. H 400
POMORSKA ELEKTROWNIA KRAJOWA „GRÓDEK" S. A., Fabryka Grzejników, Toruń, Fosa Staromiejska 1. H 400
POPŁAWSKI STANISŁAW, Kraków, Akademia Sztuk Pięknych. B 204
POTOCKI HR. ALFRED, Uprzywilejowana Fabryka Likierów, Rozolisów i Rumu, Łańcut. H 425
POTWOROWSKI TADEUSZ, Grębanin, p. Kępno. B 192
PRACOWNIE CENTRALNE BIURA PROJEKTÓW I STUDIÓW P. K. P. Warszawa, Nowy Świat 14. E 294
PRONASZKO ANDRZEJ, Warszawa, Jaworzyńska 4. B 192
PRONASZKO ZBIGNIEW, Kraków, Siemiradzkiego 13. B 192
PROSZYŃSKI KAZIMIERZ inż. arch., Warszawa, Krak. Przedmieście 7. C 233, C 241
PRUGAR BRUNO, Wytwórnia Artykułów Sportowych, Lwów, Supińskiego 7. H 424
PRUSZKO ALEKSANDER, Legionowo, Matejki 24. H 430
PRUSZKOWSKI TADEUSZ, Warszawa, Lwowska 7. A 97, A 98, B 192
PRZEMYSŁ METALOWY DRA KAROLA LILIENTHALA, Lwów, pl. Mariacki 7. H 432
PRZYŁUSKI BOLESŁAW inż. arch. Warszawa, Tamka 45. F 316, D 244, H 364 M 490, O 492, P 494
PRZYPKOWSKI TADEUSZ, Warszawa, Zarząd Miasta. E 311, H.415
PTASZYŃSKI STANISŁAW, Warszawa, Żywiecka 52. C 220
PULS FRYDERYK S. A., Warszawa, Wierzbowa 11. H 402
PUSTOŁA K. i W. Sp. Kom. Warszawa, Jagiellońska 4/6. H 400

R

S

T

U

V

W

WEISS WOJCIECH, Kraków, Krupnicza 31. B 193
WENGLORZ PAWEŁ, Stowarzyszenie Popierania Wynalazczości, Katowice, gmach Województwa p. 440. H 433
WESOŁOWSKI JAN, Lwów, Stryjeńska 46-b. H 433
WĘDROWSKA - SOBOLTOWA ZOFIA Warszawa, Akad. Sztuk Pięknych C 221
WIELHORSKI J. arch. Warszawa, Wydz. Arch., Koszykowa 55. G 320
WIERZBICKI EMIL, Warszawa, Koszykowa. E 298
WINIARNIA FUKIERA, Warszawa, Stare Miasto. H 426
WINKLER KONRAD, Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2. B 193
WISZNIEWSKI KAZIMIERZ, Nieśwież, Syrokomli 7. B 201
WITTIG EDWARD, Warszawa, Górnośląska 18. B 208
WITWICKI WŁADYSŁAW prof., Warszawa, Brzozowa 12. B 208
WŁOCŁAWSKA FABRYKA FAJANSÓW, Włocławek. P 495
WODYŃSKI JAN, Warszawa, Żórawia 12. B 193
WOJTKOWSKI KAZIMIERZ, Łuck, Benedykta 6. H 433
WOJTOWICZ BAZYLI, Poznań, Bukowska 11-a. B 205
WOLSKI JAN, Warszawa, Nowy Świat 61. H 397
WOŁKOWSKI WŁADYSŁAW, Warszawa, Częstochowska 19. C 220, C,239, C 242
WNUKOWA JÓZEFA, Lwów. C 242
WYK J., Pierwsza w Polsce Fabryka Okularów i Zakłady Optyczne. H 393
WYSOCKI JAN, Warszawa, Mennica Państwowa, Markowska 18. B 208

Z - Ż

ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE, Wydawnictwo, Lwów, Ossolińskich 11; Warszawa, Nowy Świat 72. H 418
ZAKŁADY CHEMICZNE DĘBICA S. A., Dębica. H 402
ZAKŁADY CHEMICZNE W WINNICY S. A., Winnica k/Warszawy. H 402
ZAKŁADY ELEKTRO S. A., Łaziska Górna, woj. Śląskie. H 402
ZAKŁADY OSTROWIECKIE, Warszawa, Plac Napoleona 9. E 295
ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE R. ŻUROWSKIEGO, Sp. z O. O., Leszczków, woj. Lwowskie. K 455
ZAKŁADY ŻYRADOWSKIE S. A., Żyrardów. Warszawa, Traugutta 8. C 242
ZAKRZEWSKI WŁADYSŁAW, Kraków, Słowackiego 37. B 201
ZALEWSKI J,, inż. Warszawa, Min. Kom., Al. Ujazdowskie 49. E 314
ZAŁĘSKI JAN, inż. arch., Warszawa, Hoża 47. G 320
ZAMOYSKI JAN, Warszawa, Glogera 2. B 193
ZAWADOWSKI WACŁAW, Warszawa, Górnośląska 45. B 194
„ZAWIERCIE", Zawiercie. H 421, P 495
ZJEDNOCZONA FABRYKA ŻARÓWEK S. A. „TUNGSRAM", Warszawa, 6 Sierpnia 13. H 400
ZJEDNOCZONE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH I W CHORZOWIE, Chorzów III, Górny Śląsk. H 402
ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE SCHEIBLERA I GROHMANA, Łódź. K 455
„ZOFIA", Warszawa, Wilcza 35. K 456
ZRZESZENIE WYTWÓRCÓW KONSERW, Warszawa, Chmielna 17. J 446
ZWIĄZEK EKSPORTERÓW BEKONU I ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH, Warszawa, Kopernika 30. J 448
ZWIĄZEK EKSPORTERÓW ZBOŻA W POZNANIU, Poznań, Al. Marcinkowskiego 3. J 444, J 445, J 446
ZWIĄZEK IZB I ORGANIZACJI ROLNICZYCH, Warszawa, Kopernika 30. J 446
ZWIĄZEK POLSKICH HODOWCÓW I WYTWÓRCÓW NASION, Warszawa, Kopernika 30. J 443, J 444
ZWIĄZEK POLSKICH OLEJARNI, Warwarszawa, Czackiego 3/5. H 402
ZUBEK, Zakopane. E 313
ZYLBERBERG F., Warszawa, Marszałkowska 7. B 201
ŻAK HENRYK, Fabryka Perfum, Kosmetyków, Mydeł i Przetworów Chemicznych, Poznań, ul. Gnieźnieńska 32. H 402
ŻELISŁAWSKI ANTONI, Warszawa, Krak. Przedmieście 15. H 397
ŻUKOWSKI STANISŁAW, Warszawa, Filtrowa 65. B 194
ŻUŁAWSKI MAREK, Warszawa, Odyńca 7. B 193
ŻÓRAWSKI JULIUSZ, inż. arch., Warszawa, Filtrowa 63. G 350
ŻURAWSKI WŁADYSŁAW, Sokal, Gimnazjum Państwowe. B 201

★

50.-

Republic of Poland Exhibition, N.Y. World's Fair 1939, 151 E. 67th St., N.Y. — 22go czerwca 1939r.

net $2.50

